ARTHUR EDWARD WAITE

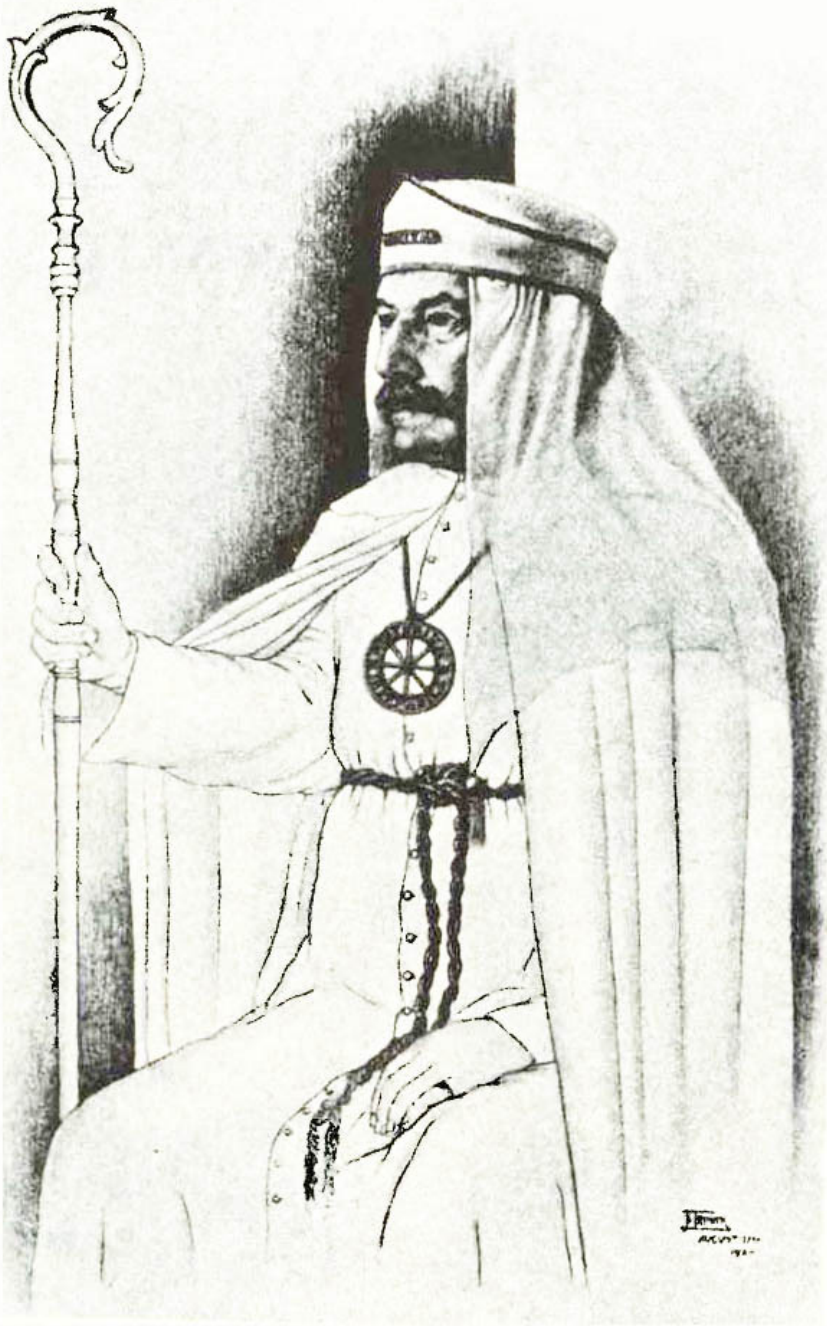

NOWA ENCYKLOPEDIA WOLNOMULARSTWA

NOWA ENCYKLOPEDIA WOLNOMULARSTWA

[A-Masońska chronologia]

(ARS MAGNA LATOMORUM)

I POKREWNEGO USTANOWIENIA MISTERIÓW: ICH RYTUAŁY, LITERATURA I HISTORIA

ARTHUR EDWARD WAITE, B.M., B.Z.

BYŁY WIELKI PIERWSZY DOZORCA IOWA
BYŁY ZASTĘPCA PROWINCJALNEGO WIELKIEGO MISTRZA CEREMONII (BUCKS.)
BYŁY WIELKI ODŹWIERNY (WIELKIEGO ANGIELSKEGO STOPNIA ZNAKU)
BYŁY WIELKI KAPITAN STRAŻY
BYŁY WIELKI HISTORIOGRAF
ITD ITD.
AUTOR „TAJNEJ TRADYCJI MASONERII" ITP.

Z szesnastoma całostronicowymi tablicami i innymi ilustracjami.
Wydanie pod redakcją W.·.Bibliotekarza WLNP.

AKACJA.

O ile to Drzewo, które jest związane z pamiętnym wydarzeniem w legendzie masońskiej, może być uważane za symbol nieśmiertelności, pojęcie to można odnieść do jego niezwykłej trwałości, ponieważ Du Pratz mówi, że jeśli tylko zostanie pozostawiona kora na jej gałęziach, zakorzenią się, jeśli zostaną posadzone w ziemi. Istnieje kilka gatunków, wśród których *Acacia vera* nazywana jest cierniem egipskim - inaczej *Akacja seyal* i produkuje gumę arabską. Jest utożsamiana z drzewem Shittah [שטים] i Shittim [l.mn.] z Księgi Wyjścia i Księgi Izajasza. Została użyta przy budowie Arki Przymierza i Ołtarza Przybytku. Chrześcijańska legenda mówi nam, że Korona Cierniowa została wykonana z jej kolczastych gałązek, a w ciekawym pseudo--historycznym opisie dołączonym do stopnia Nowicjusza I Rycerza Św. Jana Ewangelisty, mówi się, że drewno Krzyża pochodziło z tego drzewa. Nie wiem, skąd pochodzi ta bajka, ale być może z tego powodu Horace Walpole nazywa akację „najszlachetniejszym drzewem ze wszystkich", idąc za elżbietańskim dramaturgiem, który określa Chrystusa „pierwszym prawdziwym dżentelmenem, który kiedykolwiek żył". Płonący krzew został utożsamiany z *Aqua nilotica* przez refleksję z tradycji rabinicznej, która nazywa go po prostu kolczastym krzewem. Czerwono-białe kwiecie uważano za święte w Egipcie, a w jednej z opowieści ludowych przypisywanych dziewiętnastej dynastii bohater jest przedstawiony jako składający swoją duszę na przechowanie w płatkach najwyższego kwiatu rosnącego w Dolinie Akacji. Dla Paracelsusa było to lecznicze drzewo; użył go z innymi składnikami jako plastra na rany, najwyraźniej w celu zatamowania krwawienia.

Znak nieśmiertelności. - Nie udało mi się znaleźć żadnego rzeczywistego związku z obrzędami pogrzebowymi i wydaje się pewne, że nie ma sensu, aby można go było nazwać symbolem pogrzebu. Należy do analogii nadziei na życie w przyszłości: o tym zaświadczył mistrz-mason, zgodnie ze starym katechizmem francuskim, kiedy na dowód swego statusu odpowiedział: „Akacja jest mi znana". Mówi się, że została poświęcona słońcu w Arabii, ale nie ma na to żadnych dowodów. Została również zidentyfikowana, choć w arbitralny sposób, ze Złotą Gałęzią Wergiliusza; ale to był wiecznie zielony dąb. W trzeciej gradacji symbolicznej, zgodnie z klasyfikacją przyjętą przez Masoński Zakon Memfis, Czcigodny Mistrz wyjaśnia, że „Gałąź Akacji ... jest symbolem tego żarliwego dążenia do prawdy, którą każdy Mistrz powinien cenić, jako że i on jest otoczony przez złych ludzi, którzy go zdradzą", ale jest to krucha sztuczka, charakterystyczna dla rytu, który go wymyślił, i dla okresu masońskiego we Francji, do którego należał od początku. Podsumowując zatem, emblemat jest pozornie pogrzebowy w masonerii, ale sam w sobie jest oznaką życia i należy pamiętać, że wielkie przedstawienie, z którym jest związany, jest niewątpliwie zmartwychwstaniem. Wydaje się, że jest częścią opowieści, która ma znaczenie inne niż to powierzchowne.

Róża hermetyczna. - Z mojego własnego punktu widzenia jako mistyka, jest to figuratywne przedstawienie naszej wewnętrznej natury, podobnie jak sama róża hermetyczna. Jak ta Róża z ugoru, tak z pierwotnej natury człowieka na ziemi wyłania się wielopłatkowy kwiat duchowej istoty: tak stopniowo i powoli rozwijamy nasze moce - jak płatki - od wewnątrz. Jak piękne kwiaty akacji pojawiają się, aż gałązka zostanie przykryta i nimi obłożona, tak z jednego korzenia i pnia są moce naszego wnętrza, manifestujące się na zewnątrz. Tak jak życie młodych pelikanów było podtrzymywane dzięki zasobom rodzica wg legendy, tak nasze siły zewnętrzne są karmione przez ducha, który jest wewnątrz; tak od wewnątrz podtrzymywane jest życie człowieka zewnętrznego. A to, co jest wnętrzem, jest większą częścią; nasze możliwości są większe niż nasze osiągnięcia, ale są jeszcze większe osiągnięcia, które nadejdą; podczas gdy mistycy mówią nam, że ten, kto jest wewnątrz, jest starszy niż ten, kto jest na zewnątrz. Biorąc pod uwagę takie rozważania *a priori,* akacja uosabia to, co w naszej naturze jest nieśmiertelne; posadzona, aby oznaczać miejsce spoczynku, gdzie legło to, co uległo zniszczeniu, świadczyło o tym, że Mistrz żył, w ten sposób wskazany. Plany niedokończonej świątyni były ukryte; Słowo było gdzieś zagubione i zostanie przywrócone w odpowiednim czasie lub okoliczności; a po zacienionych światłach symbolicznego zmartwychwstania nadejdzie światło Wschodu, jasna i poranna gwiazda, zwiastująca zmartwychwstanie w duchu, w prawdziwym i niezniszczalnym człowieku, pełnym łaski i prawdy. Motto, które ma być wypisane na Akacji, brzmi zatem *Resurgamus nos*. [odrośniemy]

Znak niewinności. - Akacja w języku greckim jest ακακια, a to samo słowo oznacza prostotę, niewinność i umysł odwracający się od zła, jakby z instynktownego przerażenia. Nie ma pułapek porównywalnych z tymi, które zastawia się dla nieostrożnych, zwykłą sugestią słów ,i pytam, czy powinienem był w ogóle wspomnieć o tym fakcie, gdyby nie było to cytowane przez innych, zwłaszcza że niewinność Mistrza Budowniczego nie była przedmiotem sporu, gdy Akacja została zasadzona na jego grobie, tak samo jak legendarny wybór drewna *sittim* na krzyż wzniesiony na Kalwarii oznaczał - w opinii tych, którzy ukrzyżowali Chrystusa - że był On nieskalaną i nieskazitelną ofiarą Najwyższego Poświęcenia. To twórcy mitu hiramskiego zadbali o to, aby na grobie ich symbolicznego Mistrza symbolizowała to, co z tego wynika. Umieścili więc znak zmartwychwstania i nieśmiertelności, jak gdyby w jakiejś późniejszej tajemnicy grób oddał swoich zmarłych na wzór tego, który odtąd będzie żył na wieki. W międzyczasie w osobie Kandydata Trzeciego Stopnia wskazali na to, co ukryte i ukazali tę przyszłą tajemnicę, jak w szkle i mroku, czyniąc ciemność bardziej widoczną. Jak jednak wiemy, zamiar, o którym odważyłem się rzec, na podstawie wyrażonego autorytetu wszystkich Starożytnych Tajemnic i na przezroczystym implicite Stopniu Mistrza, nie spełnił się. Ale na kontynencie europejskim, w świętych miejscach Lyonu, pod auspicjami Martynizmu i Ścisłej Obserwy, byli tacy, którzy dostrzegali tę symbolikę, widzieli jasno. Zadbali o to również we własnym sposobie mówienia i dlatego stało się to przed końcem osiemnastego wieku, kiedy powstała legenda Hirama. Dlatego mówię razem z Eliphasem Levim: „Wierzę także w zmartwychwstanie Hirama". Tymczasem ci, którzy uparcie stwierdzają, że akacja jest symbolem niewinności, nie wątpią, ale nie ma to znaczenia dla tematu. Gdyby związek z pogrzebem nie był tak wyraźny nie miałyby one również znaczenia, gdyż wielkość Trzeciego Stopnia nie polega na śmierci czy pochówku Mistrza Budowniczego, ale na Wskrzeszeniu Kandydata. Zauważyłem, że dr Frederick Dalcho, znany jako wysokiego stopnia mason w

Południowej Karolinie, potwierdził związek w przemówieniu z roku 1802, mianowicie zwyczaj umieszczania akacji nad grobami, nie jako symbol nieśmiertelności - o której wiedzieli, ale niejasno - i nie jako znak zmartwychwstania - o którym w tamtym czasie nic nie wiedzieli - ale jako ostrzeżenie dla ich kapłanów, którym „zabroniono przechodzić grób." Fakt - jeśli byłby faktem - nic by nie znaczył, ponieważ mamy do czynienia z symboliką, a nie - jak to bywa - ze wskazówkami. Sprawdziłem jednak odniesienie i stwierdziłem, że dr Dalcho mówił o tej sprawie tak, jakby była powszechnie znana i nie cytował żadnych autorytetów. Zostało również zauważone, że Blount w swoich *Levantine Travels* określił obsadzenie grobów roślinami wiecznie zielonymii jako żydowski zwyczaj należący do tego regionu. Choć akacja jest wiecznie zielona, nie wszystkie rośliny zimozielone są akacjami. Co więcej, odwołując się do tych ciekawych dawnych podróży, dowodzi, że dany zwyczaj jest turecki, a nie żydowski. Rzeczywiste stwierdzenia brzmią: „Sadzą takie rośliny lub kwiaty, które pozostają zielone przez cały rok". Pozostanę więc usatysfakcjonowany tym, co mam jako dowód: znak nieśmiertelności jest lepszy niż zaznaczenie miejsca pochówku, a znak zmartwychwstania będzie lepszy od znaku śmierci.

Autorytety. Patrz (1) Dr. Frederick Dalcho: *Oracje O Wolnomularstwie.* Dublin Reprint, 1808, s. 23, 24. (2) Sir Henry Blount, Knt .: *A Voyage Into The Levant*: Krótka relacja z podróży ostatnio dokonywanej, itd. 5th Edition. Londyn, I664, s. 196, 197

ADONIRAMITYCZNA MASONERIA

Hebrajskie imię =Adoniram występuje w Piśmie trzykrotnie, a mianowicie w 2 Ks.Samuela XX. 24 ; i I Królewskiej IV. 6, gdzie jest powiedziane: „A Adoniram, syn Abdy, był nad daniną"; i wreszcie w V.14. Był on jednym z tytularnych książąt Salomona na początku swego panowania i przed budową Świątyni. Przypisywane znaczenia to „Mój Pan najwyższy", „Pan potęgi i wzniesienia" lub w skrócie „Wielki Pan". Wydaje się również rozsądnie utożsamiany z Adoramem I Królewskiej XII. 18 i Hadoramem w 2 Księgach Kronik x. 18. Z niejasności tych odniesień Adoniram wyłania się na pojedyncze, ale niejasne znaczenie w konwencjonalnych tradycjach masonerii, gdy sama Świątynia i Miejsce Święte jest spustoszone. (2) W Stopniu Tajnego Mistrza inspekcja robotników na Górze Liban jest powierzona jego opiece. (3) W przypadku Doskonałego Mistrza ma on za zadanie wznieść odpowiedni pomnik ku pamięci Mistrza Budowniczego. (4) W pewnych tajnych działaniach, których nie można tutaj wyszczególnić, jest postrzegany jako działający w rodzaju Nadzorcy Budowy, i (5) jest w inny sposób przedstawiany jako legalny i wybrany następca wielkiego Syna Wdowy: zatem na nim spoczywało ukończenie świętego gmachu. Większość z tych historii wyklucza się nawzajem i trudno w dzisiejszych czasach spekulować, skąd i od kogo powstały. Sama masoneria adoniramitów – jako nazwa specyficznego systemu – powstała we Francji. Przypisywano ją baronowi Tschoudy i alternatywnie Louisowi Guillemaine de Saint-Victor. W obu przypadkach dowody mają ustalić, czy jeden lub drugi skompilował system, czy spisał tylko dotyczące go przypuszczenia.

Sprzeczności i zamieszanie . - Nie mniej niepewnym jest, czy pojawiła się ona w działalności żywego rytu, czy też pozostała na papierze w okładkach tomu wg. którego

zapoznaliśmy z jej treścią. Jakkolwiek by to nie było, składała się z dwunastu stopni: (1) Uczeń, (2) Czeladnik, (3) Mistrz, (4) Pierwszy Wybrany, (5) Drugi Wybrany, (6) Trzeci Elekt, (7) Mniejszy Architekt, (8) Wielki Architekt, (9) Mistrz Szkocki, (10) Rycerz Miecza, Inaczej Rycerz Wschodu Lub Orła, (11) Rycerz Różanego Krzyża (12) Noachita Lub Rycerz Pruski . Spośród tych stopni te, które nakładają się na system Rzemiosła, są w większości znane w innych, a także we wcześniejszych rytach, tak że masoneria adonhiramitów niewiele wnosiła do symboliki lub wiedzy masońskiej, ponieważ warianty w liturgiach i procedurach rytualnych nie należą do tych kategorii. Wydaje się, że sprzeczności i niejasności, które charakteryzują wybrane stopnie, są wyraźniejsze; nie ma logicznej sekwencji, ponieważ nie ma nic, co mogłoby wypełnić wielkie przestrzenie czasu między wzniesieniem Świątyni Salomona a Zorobabelem lub między epoką Cyrusa i Chrystusa, to nędzny ślad wielkiej mistycznej ceremonii i przez taką zamianę zostajemy wprowadzeni do korony całego symbolicznego gmachu, mianowicie Rycerza Pruskiego, w którym nagle przeniesiemy się z chrześcijańskiej dziedziny na dziedzinę Noego i Babel. Zajmiemy się tym we właściwym miejscu; w tym chodzi mi tylko o ukazanie najwyższego nierozsądku procedury rytualnej. Wynika z tego, że Masoneria Adoniramitów nigdzie nie prowadzi, jak wskazuje jej tytuł, której *raison d'eire* jest arbitralne zastąpienie Hirama Abifa synem Abdy jako Mistrzem Architektem króla Salomona. Wiemy, że w odniesieniu do tego ostatniego istnieją trudności nie do pokonania, gdy tradycyjna historia masonerii jest sprawdzana przez Pismo Święte; ale ani te, ani żadne inne względy nie mogą usprawiedliwić tej zmiany, co jeszcze bardziej wprowadza zamęt.

Inne stopnie Adonirama . - Dałem jednak do zrozumienia, że Adoniram jest postacią dramatu spoza systemu późnego i formalnego, który przerodził się pod nazwą Saint-Victor. Oprócz stopni, o których wspomniałem, wybija się w Masonerii Znaku, w stopniach Królewskiego Mistrza i Intendenta budynku. Z ostatniego wynika, że motyw adoniramicki w masonerii sięga Rady Cesarzy Wschodu i Zachodu. Ze Stopni Królewskiego i Wybranego Mistrza wynika - jak widzieliśmy - że wkracza on również w Cryptic Masonry, o której symbolicznej wadze w związku ze Świętym Sklepieniem Królewskim mam mocne poglądy i czasami mocno je wyrażam. Są to tytuły honorowe, jeśli mogę tak to wyrazić, ale żaden z nich nie może się równać z konsekwencjami wynikającymi z faktu, że Adoniram należy również do Honorowego Stopnia Mistrza Masonerii Znaku, nie tylko w Ceremonii Podniesienia, ale także w związanej z nią tajnych działaniach. Masoneria Adonhiramitów ma zatem ogromne znaczenie w Wyższych Stopniach związanych ze Starym Sojuszem, a fakt ten uzasadnia rozsądną niechęć do niesprowokowanej inwazji na inną dziedzinę symboliki poprzez próbę włączenia jej do samego Rzemiosła.

Pochodzenie obrzędu. - Wprowadzenie Adonirama do symbolicznej masonerii okresu króla Salomona można wytłumaczyć w sposób oczywisty. Widzieliśmy, że został on ustanowiony przy poborze danin jako główny syndyk i faktycznie zajmował to stanowisko podczas kolejnych rządów Dawida, Salomona i Roboama, jak dowiadujemy się z 2 Ks. Samuela XX. 24 ; I Królewskiej IV. 6 i także XII. 18. Został ukamienowany podczas wykonywania obowiązków urzędu przez zbuntowany lud. Wynika z tego, że nie był on Mistrzem-Architektem Świątyni Króla Salomona, jak twierdziła masoneria Adoniramicka - chociaż jest związany z pracą nad drewnem w lesie Libanu - i że nie został następcą Hirama-

-Abiffa. Są to wymysły i legendy masońskie. Ale był ważną postacią przez długi czas w Izraelu i jako taki był polecany pierwszym twórcom rytuałów i założycielom mitycznej historii masońskiej. Zdarzyło się niestety dla tematu, że nią się zajmujący pracowali niezależnie od siebie i tworzyli wzajemnie wykluczające się relacje, spośród których wybrałem tylko kilka. Jeśli chodzi o ten Ryt, określany oficjalnie *La Maconnerie Adonhiramite*, to musimy podziękować Saint-Victorowi za zebranie i zredagowanie jego Stopni, które – również najprawdopodobniej – jako takie nigdy nie były opracowane. W późniejszym okresie stworzył coś, co rzekomo jest relacją o pochodzeniu tego wymyślenia, ale jest to zwykła moda na tytuł, nie zajmujący się ani masonerią adonhiramitów ani hiramitów, ale (1) filozofią Mędrców, uważaną za ogólna nazwę starożytnego kapłaństwa; (2) pochodzeniem ustanowionych misteriów, praktykowanych w Egipcie i Grecji; (3) naukom posiadanym przez ich hierofantów; oraz (4) sposobom przyjmowania w misteriach. Do masonerii operatywnej lub symbolicznej - jak rozumiemy sami te terminy - nie ma żadnego odniesienia w całym tekście.

Autorytety. - Autorytetami odpowiedzialnymi za tę notę są (1) Louis Guillemain de Saint-Victor: *Recueil Precieux De La Maçonnerie Adonhiramite*, *contenant Les Catechismes des Trois premiers Grades*, etc. 2 tomy. Filadelfia (Paryż), 1785. (2) To samo: *Origine De La Maçonnerie Adonhiramite*, *ou Nouvells Observations , sur la Philosophie, les hieroglify, les Mysteres . . et les vices des Mages*, A Heliopolis (Paryż), 1787. (3) A.E. Waite: *Tajna Tradycja W Masonerii*. 2 tomy, 1911. tom. I, s. 158, 159, 163, 164, 166, 168, 169, 172, 174, 255, 256

ADONIS I JEGO MISTERIA

Nie ma miejsca ani okazji do szczegółowego rozważenia obrzędów, którymi Grecja upamiętniała śmierć i zmartwychwstanie Adonisa. Ich refleksja z kultu Tammuza również nie jest częścią naszych badań, ponieważ należy do starożytności podmiotu, którym zajmujemy się tylko w odniesieniu do jego wewnętrznego i głębszego życia. Należy jednak rozumieć, że misteria Adonisa są stosunkowo spóźnione – w przeciwieństwie na przykład do tych praktykowanych w Eleusis. Zostały odniesione do epoki Seleucydów. Musimy odłożyć na bok to, co mówi się o nich ze strony pisarzy masońskich, którzy przypuszczali, że są one w ścisłym „związku z wczesną historią i rzekomym pochodzeniem masonerii", ponieważ w okresie fenickim i Tammuz były obchodzone w Babilonie, inaczej w biblijnym Gebalu, zamieszkanym przez Giblitów lub z„kamiennymi kwadratami" Świątyni Salomona. Oto odkrycie A.G. Mackeya, który dyskutuje również o tajnym głoszeniu „niegdyś ukrytej doktryny przyszłego życia". Ale to, co było ukryte, było rodzajem życia, które miało nadejść, ponieważ zostało ono otwarte na wizję epoptów; sama sprawa przetrwania nie była w żaden sposób zarezerwowana przez Strażników Misteriów dla tych, którzy zostali w nie wprowadzeni, dla Elysium i Tartaru były otwartymi snami doktryny. Gdyby jednak był czas, kiedy obrzędy Adonisa przekazywały swoim wtajemniczonym jakieś przesłanie, takie jak to, które jest konotowane przez Eleusis, brakuje wzmianki o tym, ale wydaje się, że więcej niż wątpliwe. Były to także Rytuały Wenus, a mit o widowisku we wszystkich jego wersjach jest służalczym egzemplarzem tych należących do Demeter - wyprodukowanych na niższej tonacji. Nie proponuję recytować wszystkich wariantów, ale jeśli weźmiemy wersja Biona - do którego inni noszą podobieństwo korzenia - Adonis był ulubieńcem Wenus ze względu na swoją urodę.Kiedy został zabity przez dzika i zszedł do podziemi, Prozerpina

również się w nim rozkochała i odmówiła przywrócenia go na ziemię, mimo błagania Wenus. Wystosowano apel do Jowisza, w wyniku którego przyszłość młodzieńca została podzielona między nie - sześć miesięcy w ziemskich otchłaniach i sześć w Tartarze. Zobaczymy, że czystość Eleusis została skażona późniejszym widowiskiem.

Misteria Wenus. - Wskazałem, że MISTERIA ADONISA są również misteriami Wenus i chociaż wydaje się możliwe, że w Fenicji i w Byblos mógł być czas, kiedy nie były one pozbawione czystości, ten okres minął, gdy zostały sprowadzone przez Grecję. W fenickiej opowieści Adonis miał żonę Astarte i z pomocą Amona, swego ojca, ucywilizował Egipt. Następnie udał się do Syrii i miał zostać zabity przez dzika podczas polowania na Górze Liban. Fenicja, Egipt i Astarte połączyły się, by go opłakiwać, ale postanowiono, że ten, którego uznano za zmarłego, powinien jeszcze powrócić do życia, a wśród wszystkich narodów zapanowała radość. Gdyby to był dramatyczny korowód przedstawiony w Misteriach Byblos, mogliby równie dobrze przypominać te z Eleusis w swojej powściągliwości i ukryciu swojej skromności: wtedy albo zrekonstruowaliby się łatwo według duchowych linii, dla tych, którzy chcą je przemienić. Ale zapisy są wątpliwe i zastanawiam się, czy ta forma misteriów nie była szczególnie na papierze w zeznaniu Phamutusa, bo Lucian - lub ktokolwiek był autorem DE DEA SYRLE - daje inny obraz. W każdym razie Adonis Grecki zauroczył Eleuzynię w swoim odbiciu, napełniając serce Prozerpiny pragnieniem pięknego młodzieńca, którego przedwczesna konieczność zabrała do podziemi. Przy zacienionych kapliczkach i w półmroku otaczających gajów odbywały się wymuszone ofiary z kobiet, sprzedawanych dla zysku świątyni, nie mówiąc już o zastępach kurtyzan handlujących na własną rękę stopniami miłości.

Adonis i Eleusinia. - Adonis był męską młodością i chwałą fizycznej urody, ale dom Wenus był burdelem, a zatem Rytuały były poplamione, jakby od kwiatu do korzenia: *acacia maculata* także, a wszystkie uczty były orgiami. Jeśli można na chwilę oddzielić tę *mise en scène* i zatrzymać się nad tak zwanym Zmartwychwstaniem Adonisa, to nie ma ona nic do przekazania, czego nie można by otrzymać w różnych okolicznościach w widowiskach Eleusis. Powrót Adonisa z podziemi to tylko kiepska kopia corocznego oddania do ziemskiego życia tej, która była Prozerpiną i Ceres. Wiem, że oba są tylko cieniami i słabymi namiastkami mistycznej prawdy w doświadczeniu, które mają ukazywać: są one tylnymi częściami Boskich Misteriów. Tak naprawdę nie ma ani mistycznej śmierci, ani zmartwychwstania w jednym lub drugim przypadku. Mitom nie było dane zrobić coś więcej niż tylko zniekształcić w refleksji boski i wieczny mit, który jest przykładem raz na zawsze – jako wzór i prototyp – we wszystkich wiekach świętości w historii Chrystusa w Palestynie. Adumbracja i cienie Mistrzowskich Stopni w masonerii są bliższe niż cokolwiek przedstawione przez Egipt i Grecję.

Autorytety. - Nie miałoby sensu pokazywanie wiedzy poprzez cytowanie klasycznych autorytetów i komentarzy na ich temat. Wspomniałem o Biona *Epitafium o Adonisie*, dziele Famutusa i traktacie przypisywanym Lucjanowi, co do którego autorstwo jest poważne. Należy również pamiętać o XV idylli Teokryta oraz o *Sztuce Miłości* Owidiusza, Lih. 1 . O ADONII wspominają św. Melito, św. Klemens Aleksandryjski, św. Hieronima, św. Cyryl oraz Julius Firmicus Maternus, Ammianus Marcellinus i Procopius. Dobry ogólny opis Adonisa można znaleźć u Barona de Sainte-Croi'x: *Memoires pour servir a l'Histoire de la Religion Secrete des Anciens Peupies.* Paryż, 1784; s. 441-454. Można jednak sądzić, że powiększył złe ukazanie Misteriów przez niedostateczne rozróżnienie między ich wcześniejszymi i późniejszymi formami.

AFRYKAŃSCY BUDOWNICZOWIE

Niemiecki urzędnik o nazwisku C.F. Koppen, urodzony w 1734 r. i zmarły w 1797 lub 1798 r., był założycielem stowarzyszenia w Berlinie, które wyrosło na pewną sławę pod nazwą Afrykańscy Budowniczowie lub Architekci i podobno wiele poświęcił swego czasu i środków w popieraniu dzieła swojego Zakonu. Został on włączony do podstawowego celu kultury literackiej i szczególnych studiów intelektualnych; ale nazwy jego Stopni ściśle określały przedmioty związane z badaniami Instytucjonalnych Misteriów. Od członków wymagano specjalnych kwalifikacji masońskich, a w jej szeregi wciągnięto niektórych wybitnych niemieckich i francuskich *literati* tego okresu (ok. 1766 r., gdyż data założenia nie jest do końca pewna). W stosunkowo krótkim czasie miała oddziały w Wormacji, Kolonii i Paryżu. Istnieje jednak spore zamieszanie co do jego organizacji. Stwierdzono związek między afrykańskimi budowniczymi a społecznością aletofilów lub tych, którzy kochają Prawdę, będąc tytułem przypisywanym jednemu z jego własnych stopni. Podejrzewam też jakiś związek z Krata Repoa - kolejną fundacją Koppena, związaną z J.W.B. von Hymmen. Jeden z rozkładów stopni został zestawiony w następujący sposób: A. NIŻSZE STOPNIE, (1) Uczeń egipskich tajemnic; (2) Wtajemniczony w Tajemnice Egipskie; (3) Cosmopolitan, czyli Obywatel Świata; (4) Filozof Chrześcijański; (5) Aletofil, czyli Miłośnik Prawdy. B. WYŻSZE STOPNIE, (1) Esquire; (2) Żołnierz; (3) Rycerz. Wydaje się więc, że na początku mamy egipską interpretację Misteriów; w środku chrześcijańską konstrukcję badań masońskich; a na końcu seria stopni, które, być może, zawierały prezentację templariuszowskiej masońskiej rycerskości.

Tytuły stopni. - Jeśli chodzi o Alethophiles, dylemat zostawiam tak, jak go znajduję. Kwestią otwartą pozostaje, czy stowarzyszenie noszące tę nazwę – i podobno powstałe w Berlinie w 1736 r., czyli dwa lata po narodzinach Koppena – było niezależne od jego Afrykańskich Budowniczych, czy też zostało przez nie wchłonięte. Znajduje się w chmurze własnej ciemności, jeśli chodzi o pochodzenie, intencję i historię. Gdyby warto było zaryzykować jakąkolwiek opinię w tak niejasnej sprawie, zakwestionowałbym datę jej powstania. Nie wiemy nic na ten temat, nawet czy nosił maskę masońską, czy też wymagał kwalifikacji masońskich od swoich członków. Afrykańscy Budowniczowie pod kilkoma względami zajmuje drugie miejsce w tym zapomnieniu. Inna relacja podaje następujące tytuły stopni, z wyjątkiem rozróżnienia między stopniami niższymi i wyższymi: (1) Rycerz lub Uczeń; (2) Brat lub Czeladnik; (3) Żołnierz lub Mistrz; (4) Jeździec lub Rycerz; (5) Nowicjusz; (6) Edile lub Konstruktor; (7) Tribunus, czyli Rycerz Wiecznej Ciszy – wszystkie niezależne i – jak przypuszczam – zakładają Trzy Stopnie Rzemiosła. Klasyfikacja jest bezsensowna i jeśli jest poprawna - rzuca fantastyczne światło na rzekomą kulturę i osiągnięcia intelektualne tych, przez których została wymyślona. Skłaniam się zatem do sekwencji alternatywnej, jak ktoś, kto korzysta z przywileju miłosierdzia w przypadku braku wiedzy.

Fri Koppen i von Hymmen. - Podobnie jak w przypadku Ścisłej Obserwy, Afrykańscy Budowniczowie podobno pracowali po łacinie. Co do reszty, mówi się, że upadła przed śmiercią swojego założyciela, a być może jakieś dziesięć lat po jej powstaniu. Wszystkie daty są jednak wątpliwe i co do tego szczególnie należy pamiętać, że w 1806 r. – z Konstantynopolem jako rzekomym miejscem publikacji, ale w rzeczywistości oznaczającym Berlin – ukazała się 51-stronicowa broszura zatytułowana *Odkrycie dotyczące System*

Zakonu Architektów Afrykańskich. Poza jego powiązaniami z Afrykańskimi Budowniczymi i Krata Repoa, ks. Koppen napisał esej o tajemnicach, mający na celu wyjaśnienie prawdziwych celów masonerii, a także dzieło, które jest nadal dobrze znane i niegdyś krążyło w szerokim obiegu pod tytułem *Najbardziej Tajne Misteria Wyższych Stopni Masonerii Odsłonięte, czyli Prawdziwy Różany Krzyż*. Zostało to opublikowane w 1776 roku. Odnośnie von Hymmena mogę tylko powiedzieć, że był on sędzią pruskim, urodzonym w 1725 roku i zmarłym w 1786 roku. wydawałoby się, że możemy prześledzić - praktycznie bez wyjątku - każdą ważną osobistość związaną z francuską masonerią, nie mówiąc już o samych Niemczech. Von Hymmen sam był jednym z Afrykańskich Architektów. Tak więc, można dodać, był to zapewne Baron von Gugomas, okultystyczna osobistość tego okresu i prawdopodobnie oszust, jak większość jego wątpliwej szkoły. Wystosował okólnik do Braci Ścisłej Obserwy, zapraszając ich na konwencję w Wiesbaden i udając, że posiada nadzwyczajne uprawnienia od niektórych nieznanych przełożonych na Cyprze, pod ochroną Stolicy Apostolskiej, w celu promulgacji czystej i autentycznej masonerii. Jest więc porównywalny do Starcka, kolejnego ciernia w boku barona von Hunda. Ci, którzy widywali jezuitów na całym świecie, przypuszczali, że von Gugomas należał do Towarzystwa św. Ignacego, ale mówi się, że on i jego roszczenia były uznawane przez wielu wybitnych niemieckich masonów. Oskarża się go o przyznanie się do swoich jezuickich koneksji w 1786 r., ostatniej rzeczy, jakiej dokonałby tajny emisariusz zakonu, i moim zdaniem jest to pozytywny dowód, że nigdy nie był jego delegatem. Chociaż jezuici nie okazali się szczególnie mądrzy w swej szczególnej mądrości, mieli wspólną roztropność zachowania kręgu działań w obrębie własnej społeczności i wszelkich zakłamań i powiązań, mimo że nie mieli świeckich członków. Innym współpracownikiem Afrykańskich Budowniczych był Karl de Bose, kanclerz pruskiego dworu, który należał – jeśli można wierzyć temu – do Różokrzyżowców i jeszcze innych bractw okultystycznych lub mistycznych. Trzymając się z należytą rezerwą, w świetle naszej dostępnej wiedzy, jestem skłonny sądzić, że Afrykańscy Budowniczy nie byli bez znaczenia dla głębszej strony inicjacji masońskiej w Niemczech i że na marginesie Krata Repoa – uważanej jedynie za esej w kompilacji – pomoże nam to zrozumieć cele i interesy Zakonu, w których Koppen i von Hymmen odegrali ważną rolę.

Autorytety . - Istnieje kilka informacji dotyczących Afrykańskich Budowniczych w *Handbuch Der Freimaurerei,* których wydanie trzecie ukazało się w latach 1900,1901, pierwotna publikacja jako *Encyklopadie* z lat 1822-28, autorstwa Lenninga i Mossdorfa; w *Acta Latomorum* Thory'ego, 2 tomy, 1826; oraz w mojej *Tajnej Tradycji W Masonerii*, 2 tomy, 1911, tom. 1 pkt. 128. *Discovery* z 1806 roku nie jest dostępne w Anglii, a przynajmniej szukałem go na próżno w kilku miejscach. Sugeruje to, że stowarzyszenie nie wymarło tak wcześnie, jak stwierdzam w moim tekście, gdyż jest mało prawdopodobne, aby praca na ten temat pod takim tytułem, który jest rozpowszechniana, została wydana kilka lat po ustaniu Budowniczych. Zauważam, że według R.F. Goulda: *Historia Wolnomularstwa*, 3 tomy, 1886-87, tom. III, s. 244, Budowniczowie wygaśli dopiero po śmierci Koppena, ale jest to przypadkowa wzmianka i nie poparta żadnym autorytetem.

AHIMAN REZON

Jest to tytuł, który Laurence Dermott wybrał dla redagowanej przez siebie Księgi Konstytucji, wydanej w 1756 r. na użytek tak zwanych starożytnych lub inaczej schizmatyckich masonów. Określenie to ma pochodzenie hebrajskie, a oznacza wiernego brata sekretarza, według wielebnego Morrisa Rosenbauma, a nie przygotowanego brata lub Ahimana, imię występujące w Księdze Liczb XIII. 22 i gdzie indziej. Jak można się było spodziewać, Kenneth MacKenzie podaje niejasne wyjaśnienie tytułu. Osiem wydań zostało wydanych do roku Unii 1813 włącznie. Jest to ważne dla ogólnej historii rywalizujących frakcji, ale zajmuję się tym tutaj tylko w odniesieniu do jego niespornych elementów.

Treść Dzieła. - Jak trzeba powiedzieć, chociaż w pierwszym przypadku jest to o wiele ciekawsze i ważniejsze niż w drugim, zajmę się tym niedługo w tym miejscu. Istnieje Odezwa do Czytelnika, które zajmuje sześćdziesiąt dwie strony trzeciego wydania i przedstawia punkty debaty w sposób, który jest zabawny jak komedia – przynajmniej w tym nudnym okresie, jaki był przed 1777. Księga Konstytucji zawiera: (1) quasi-historyczny opis Instytucji Wolnomularstwa, tak jak moglibyśmy się tego spodziewać i interesujący dla porównania z Andersonem; (2) Dawne Obowiązki Payne'a do liczby siedmiu; (3) Skrócone Obowiązki, skierowane do nowo przyjętego Brata; (4) Starożytny Sposób Tworzenia Loży; (5) Modlitwy dostosowane do kilku okazji: była to sztuka zapomniana w tym okresie; (6) Regulamin Ogólny - Stary i Nowy wydrukowany w równoległych kolumnach; (7) Regulamin działalności charytatywnej. Należą jednak do innej części naszego tematu. Studium pana Rosenbauma nad słowami Ahiman Rezon jest niezwykle cenne i można je znaleźć w *Ars Quatuor Coronatorum*, tom. xxii, s. 162 i nast.

ALCHEMIA I MASONERIA

Zejście z Misteriów Egiptu do tych świata klasycznego porównano z zejściem się duszy w materię rzeczy. Jest to fałszywa analogia, wskazująca na osobiste upodobania; ale kojarzy się z ideą wyprowadzenia, że Grecja odziedziczyła je po Egipcie, a nie tak odległego. Przypuszczam, że badacze obu przedmiotów podważyliby to założenie, które jest dość surowe w jego wyprowadzeniu. Poszukiwanie Persefony nie jest poszukiwaniem Izydy; historia rozerwania Iacchosa nie ma żadnego związku z rozczłonkowaniem Ozyrysa; a ci masońscy wirtuozi, którzy pomylili przypadki analogii z tożsamością rdzenną i zasadniczym pokrewieństwem, zostali tu zwiedzieni, podobnie jak w większości ich innych marzeń. Jest rzeczą oczywistą, że istnieje ogólne podobieństwo między wszystkimi tradycjami mistycznymi i wszystkimi sposobami mistycznego symbolizmu, ponieważ istnieje prawdziwe i żywotne podobieństwo we wszystkich mistycznych doświadczeniach. To, o co chodzi, nie jest kwestią pochodzenia, ale ma wspólne źródło w nauce o duszy, którą nauka – o ile istniała w Egipcie – wydaje się być bardziej przykryta i obciążona niż w świecie klasycznym. Egipt był jednak konwencjonalnym źródłem dawnych autorów masońskich i być może nie jesteśmy mimo wszystko za daleko do szukania tego powodu. Usłyszeli, uznając bardzo wysoki autorytet, że Mojżesz poznał całą mądrość Egiptu i zwiększyli miarę tej mądrości z powodu misji Mojżesza, ich mitycznego pierwszego Wielkiego Mistrza. Poza kręgami masońskimi, w tamtych czasach, kiedy świat nauki wpatrywał się w wielkie masy hieroglificznego pisma, którego nikt nie potrafił przeczytać,

Egipt był światem cudów. Była to tajemnica wypisana szeroko w obliczu historii, a oczy nauki zwróciły się instynktownie tam, gdzie Pitagoras zwrócił się ze swojej strony. Kraina misteriów była również naturalną, przypisaną siedzibą rzeczy, które same w sobie były tajemnicze, i stało się tak – przy braku wszelkich dowodów – że tajemnicza literatura alchemiczna została przypisana do starożytnego świata Delty.

Mistyczna Alchemia. - Pytanie dotyczy nas tylko o rejestrację zdecydowanej negacji, jako wstępne rozliczenie spraw. Jeśli chodzi o świat na zachód od Chin, najwcześniejsze kodeksy alchemiczne pochodzą z Bizancjum i pochodzą z IV wieku. Stwierdzając to, moim następnym celem jest wskazanie, że w naszym kraju i gdzie indziej pojawiło się wiele fantastycznych spekulacji na temat prawdziwego celu, który kryje się za intelektualną zagadką przedstawioną przez literaturę transmutacyjną. Pozornie zajmuje się tylko i wyłącznie rzekomą konwersją metali nieszlachetnych w stopy złota i srebra - które hipoteza alchemiczna kwalifikuje jako doskonałe metale. Niektórzy interpretatorzy ukrytej sztuki skłonni byli uważać ją za zajmującą się wyłącznie doświadczeniami duszy w jej rozwoju i mówili, że to, co zostało zmienione w figuratywnych alembikach filozofów, nie było przekształceniem substancji metalicznych jedna w drugą: przeciwnie, to ludzka natura została przeobrażona w stan, który – na tyle, na ile pozwalała na to jej forma – zbliżył się do Boskiej Natury. Lekcje historii alchemii i pełniejsze zrozumienie jej literatury nie prowadzą nas w tym kierunku, a ci, którzy mają kwalifikacje do osądzania, nie mają wątpliwości, że Alchemia jest uważana za eksperyment dokonany w fizyce – przynajmniej w jej pierwotnym aspekcie.

Teksty grecko-aleksandryjskie. - Dla większości osób będzie dziwne, że powinna istnieć potrzeba upierania się przy punkcie, który z pozoru jest oczywisty. Jakieś dwadzieścia pięć lat temu badania Berthelota, który po raz pierwszy redagował alchemików bizantyjskich, arabskich i syryjskich, odczytały alternatywny pogląd jako niezaprojektowaną, ale niezwykłą lekcję, której do tej pory żaden z jego czytelników nie docenił. Niewątpliwe eksperymenty z metalami okresu grecko-aleksandryjskiego prześledził aż do średniowiecza i w ten sposób wykazał fizyczną troskę długiej linii adeptów pisma łacińskiego w Europie, podczas gdy stworzył silne przypuszczenie co do ekspresyjnych przedmiotów sztuki, przez tych, którzy praktykowali lub pisali. Nie trzeba dodawać, że dla każdego innego punktu widzenia, dla czystych naukowców, było to całkiem naturalnie obce.

Dwie szkoły alchemiczne. - Pomimo tego, prawda wydaje się leżeć raczej pośrodku, a literatura jako całość usprawiedliwia nas, aby uznać eksperyment Alchemii za w pewnym stopniu mający dwojaki charakter: to znaczy, że po części był on tajemnicą nauki, ale po części także symbolika tej nauki została zmuszona do służby w innym porządku eksperymentów. Wynika z tego, że ci, którzy uważali duszę, jej fazy i rozwój za szczególny przedmiot badań, nie zabłądzili daleko w odniesieniu do pewnych szkół. Temat niestety zbyt długo pozostawał w rękach osób, które nie rozumiały ani materialnej alchemii, ani pojęcia badań mistycznych i wymaga odpowiedniego naprawienia pod innymi auspicjami. Tutaj mogę tylko powiedzieć, że nadszedł czas, kiedy twierdzenia o pracach o metalach popadły w poważną niesławę i kiedy pojawiła się – jak wynika z literatury – narastająca tendencja do używania terminologii alchemicznej w sensie transcendentalnym i duchowym . Wydaje się, że pisarze tacy jak Khunrath zajmowali się wyłącznie tym ostatnim, a kiedy nieco wcześniej Jacob Bohme wystąpił z interpretacją Tajemnych Misteriów Religii, użył głównie symbolicznego języka alchemii jako gotowej metody wyrazu.

Analogia masońska. W ten sposób doszło do tego, że literatura hermetyczna i leżąca za nią praktyka podążały tym samym kursem, który jesteśmy w stanie prześledzić w masonerii. W pewnym okresie w Anglii ci, których nazywamy masonami spekulatywnymi, osoby zajmujące się innymi sprawami, a może bez zawodu, których wciągnięto w szeregi na różne sposoby, zaczęli mieć przewagę liczebną. Wydawałoby się, że loże musiały z biegiem czasu utracić rację bytu i przetrwać ze względów społecznych. Wygląda więc na to, że eksperymenty z transmutacją metali były coraz mniej praktykowane w miarę jak chemia naukowa pojawiała się powoli i dostarczała praktycznej dziedziny, w której sukces coraz bardziej wieńczył indywidualny wysiłek, a nie porażkę. Stare księgi były nadal studiowane, ale była to inna klasa ludzi, z innymi nadziejami i marzeniami. Nowa konstrukcja została postawiona na tajemniczej symbolice i otworzyła się kolejna dziedzina badań, mająca bardzo różne cele. Ale tak jak trudno jest określić, w jakim okresie pojawiły się pierwsze elementy masonerii spekulatywnej lub emblematycznej w sztuce operatywnej, i tak jak badania i wstępne hipotezy autorów takich jak R.F. Gould usiłują przywołać ten okres, tak samo lepsza i pełniejsza znajomość pozostałości alchemicznych skłania nas do rozpoznania duchowego aspektu Magnum Opus, obecnego od dawna w literaturze, nie wyłączając nawet niektórych tekstów bizantyjskich. Kiedy około roku 1717 masoneria symboliczna zaczęła przybierać ostateczną i konkretną formę, nie było to dla takich hipotez niczym nowym, choć zawierało nowe elementy. W podobny sposób, kiedy Bohme, Khunrath i twórcy wielu innych pomników tej sztuki zaczęli mówić o wiecznych rzeczach i tajemnicach transmutacji w duszy, nie było to nowe i arbitralne zastosowanie, które zaczęło się nagle, ponieważ jego korzenie sięgają głęboko wstecz – jak powiedziałem - i to mogło być nawet zmartwieniem Zosimusa w czwartym lub piątym wieku ery chrześcijańskiej. Wreszcie, jak Masoneria Znaku, przez całą swoją mętną przeszłość, głosił swoją operatywną troskę i jak mamy wśród nas obecnie tak zwane ciało operatywne, które wystąpiło niedawno z roszczeniami do starożytności w nieprzerwanej linii pochodzenia, tak więc - w sporadyczny sposób - kontynuowaliśmy, szczególnie na kontynencie, poszukiwanie kontynuowanej fizycznej alchemii, podczas gdy *Société Alchimique de France* istnieje od wielu lat w interesie działań fizycznych, wiedząc niewiele lub nic o swojej alternatywie i potwierdzając, że nie odniosła całkowitego niepowodzenia na ścieżce, którą podążała.

Masoneria hermetyczna. - jest wiele szkół o różnej gorliwości, wiele nadziei i marzeń, wiele form wiary w naukę, religię i filozofię zebranych pod sztandarem masońskim w XVIII wieku, przede wszystkim we Francji i Niemczech. Wciągnęły w swoje szeregi taką Alchemię jaka była w tamtym okresie, i istnieją znaczne dowody na to, że nadal była to żywa idea. Z biegiem czasu stało się tak, że wyrosły stopnie hermetyczne i rytuały hermetyczne. Mając je tak licznie i osobliwie, zajmę się głównymi z nich we właściwym miejscu. Tutaj chciałbym powiedzieć, że – z wyjątkiem kręgów różokrzyżowych, które również były masońskie – niewiele łączy założycieli lub członków z poważnym dążeniem do praktycznej strony metalicznej alchemii. Rytuały w większości nie są niestety dostępne, z tego powodu – a także z innych powodów – należy rozumieć, że nie orzekam w żaden autorytatywny sposób, ale raczej odnoszę się do wrażenia opartego na faktach przedstawionych mi dowodów. Chyba nie ma tematu, który przyciągnąłby w pełni człowieka i jego niepodzielną uwagę, jak badania Alchemii prowadzone w dziedzinie metali, ale nie ma nic tak rozproszonego w trosce i tak poza życiem w laboratorium, jak historie ludzi takich jak Abbe Pernety i barona Tschoudy,

żeby wymienić dwóch masonów, którzy wyróżniają się w historii masonerii hermetycznej. Nie wątpię, że podążali za eksperymentami chemicznymi, gdy tylko pozwalały na to ich rozproszone i sporadyczne możliwości; ale prowadzili niespokojne życie i obaj byli ludźmi o wielu zajęciach, którzy mieli *dossier* kilku różnych zainteresowań. Ich praktyczne badania nie były w żadnej proporcji do rzeczywistości ich zainteresowań teoretycznych i myślę, że zajmowali się Alchemią tak, jak inni pod egidą masońską zajmowali się mesmeryzmem. Ich studia dotyczyły raczej gabinetu badawczego niż laboratorium: temu zawdzięczamy prace Pernety'ego i *Katechizm hermetyczny* Tschoudy'ego. Z drugiej strony nie ma śladu w żadnej z nich z duchowej strony dzieła hermetycznego. Dla barona Tschoudy'ego Masoneria może być opisana jako umoralniona Alchemia, podczas gdy w alchemicznych pismach Pernety'ego nie ma w ogóle śladu Masonerii, ponieważ nie ma wyprowadzania lekcji moralnych czy mistycznych.

Autorytety . - Bezcenne badania Berthelota można znaleźć w (1) *Collection des Anciens Alchimistes Grecs . . . Publiée par* Berthelot. . ., *avec la collaboration de* M. Ch. Em. Ruelle. 3 tomy, Paryż, 1887, 1888. Tekstom greckim towarzyszą tłumaczenia francuskie. (2) *La Chimie au Moyen Age*. 3 tomy, Paryż, 1893. Pierwszy tom zawiera Esej Berthelota o przekazywaniu nauki antycznej do średniowiecza *Essay on The Transmission of Antique Science to The Middle Ages*.. Drugi tom poświęcony jest tekstom alchemii syryjskiej i ich przekładowi M. Rubensa Duvala. Trzeci tom zawiera tekst i tłumaczenie arabskich alchemików autorstwa M.O. Houdasa. (3) *Les Origines de l'Alchimie,* Paryż, 1885 oraz (4) *Introduction A L'tude De La Chimie Des Anciens Et Du Moyen Age*, Paryż, 1889, to inne eseje Berthelota, które należy wziąć pod uwagę z powyższym. Dla religijnej i mistycznej strony Alchemii zobacz Heinrich Khunrath: *Amphitheatrum Sapientije Aexernie*. Hanower, 1609: francuskie tłumaczenie ukazało się w Paryżu, ze wszystkimi symbolicznymi tablicami, w 1900. Odnośnie A,J, Pernety, zob. (1) *Les Fables Fgyptiennes et Grecques devoilees et reduites au meme principe*. 2 tomy, Paryż, 1786. (2) *Dictionnaire Mytho-Hermetique*. Paryż, 1787. *Hermetic Catechism* barona Tschoudy można znaleźć w każdym wydaniu *L'Etoile Flamboyante*, które ukazało się pierwotnie w 1766 roku. Pełny tytuł to *Catchisme ou Instruction pour le Grade d'Adepte, ou Apprenti Philosophe Sublime et Inconnu,* There nie ma dowodów na to, że stopień hermetyczny pod tym konkretnym tytułem był kiedykolwiek aktywny, chociaż mógł istnieć na papierze. Nie ma również dowodów na poparcie twierdzenia Eliphasa Levi, że *Katechizm* został oparty na wyjątkowym rękopisie Paracelsusa w Bibliotece Watykańskiej. Mimo to jest to dzieło najciekawsze – zarówno z punktu widzenia hermetycznego, jak i masońskiego. Pełne tłumaczenie części hermetycznej jest zawarte w moim wydaniu *The Hermetic and Alchemical Writings of Paracelsus*, 2 tomy, 1894; tom. I, s. 289-305. Część masońska jest zebrana i podsumowana w mojej *Sekretnej Tradycji Masonerii,* 2 tomy, 1911; tom. II, s. 65-69. *Towarzystwo Alchimique de France* nie ma powiązań masońskich; jej oficjalny organ - zawieszony w czasie wojny - nazywa się *Les Nouveaux Horizons*, a jego dyrektor lub prezes, F. Jollivet Castellot, jest autorem *Comment on Devient Alchimiste,* Paryż, 1897. W ostatnich latach niewiele można było znaleźć o Alchemii w oficjalnych organach, a wspomniany traktat jest trochę fantastyczny, jak sugeruje jego tytuł.

ALDWORTH I POKREWNE MISTERIA

Nie ma żadnych realnych poszlak, że Hon. Elizabeth St. Leger - córka wicehrabiego Doneraile, a następnie pani Aldworth z Newmarket w hrabstwie Cork - została inicjowana do masonerii w szczególnych okolicznościach. Podobnie nieistotne jest, czy niektóre inne kobiety w późniejszym czasie zostały przyjęte w analogicznych okolicznościach. Wśród niejasności i sprzeczności historii Aldworth trzy rzeczy wyłaniają się jako pewne: (1) że jej portret w masońskim stroju wciąż istnieje; (2) że jej fartuch i klejnoty są nadal zachowane przez rodzinę; oraz (3) że jej nazwisko pojawia się wśród prenumeratorów dzieła Dassigny'ego na temat upadku masonerii w Irlandii, opublikowanego w 1744. Jest różnie opisywana jako urodzona w 1693 i 1713, wyszła za mąż w 1713, jako zmarła w 1773 i około 1800. Została inicjowana - według jednej opowieści - ponieważ ukryła się w pokoju przylegającym do Loży i usunęła część ściany, aby mogła być świadkiem wszystkiego, co się działo. Było to w Doneraile Court, rezydencji jej ojca, gdzie loża – określana jako arystokratyczna – zwykła spotykać się regularnie. Mówi się, że panna St. Leger była jeszcze w wieku dziewczęcym. Alternatywna wersja umieszcza historię później, a pani Aldworth była już mężatką. Umówiła się z gospodynią w zajeździe w Cork, gdzie spotykała się loża, i została ukryta w zegarze znajdującym się w samym pokoju. Zdradziła się w obu przypadkach i została formalnie przyjęta, aby zapewnić dochowania tajemnicy. Mówi się, że ta historia została potwierdzona przez dwóch członków loży, o której mowa, nr 71, ale zebrała się ona w Cork dopiero w 1774 r., a jeśli pani Aldworth zmarła w 1773 roku, jest umiarkowanie pewne, że była już masonką, kiedy śledztwo Dassigny'ego zostało prowadzone. Wnioskuję, że jeśli jesteśmy wystarczająco zmieszani, aby mieć jakąkolwiek opinię w tej sprawie, odrzucimy więc tę wersję i zastosujemy się do pierwszej, która wydaje się być wersją rodziny. Są jednak rozsądni ludzie, którzy odrzucają obie, drugie - prawdopodobnie ze względu na sprzeczności i wrodzoną nieprawdopodobność kobiety na jej stanowisku, spiskującej z właścicielką tawerny w sprawie zwykłej ciekawości, ale to pierwsze z powodu wielu lat, które upłynęły między spekulacyjną datą wydarzenia a oświadczeniem rodziny w 1811 roku. Historia masonerii byłaby w opłakanym stanie, gdybyśmy na tej podstawie wykluczyli dowody. Zbyt często się to zdarza pod każdym względem. Skłaniam się do wniosku, że Elżbieta St. Leger została inicjowana w domu ojca w wyniku eskapady dziewczyny, ale to nie ma znaczenia, jeśli inni wolą temu zaprzeczać. Oświadczenie jest takie, że otrzymała dwa stopnie, tym samym wiążąc jeden z hipotezą, że ta liczba została podana w Irlandii przed 1717 r. Kenneth MacKenzie mówi, że nie została przyjęta do trzeciego stopnia, ponieważ było to oczywiście niemożliwe ze względu na jej płeć: ale to bzdura. Prawdziwym powodem byłoby to, że nie było jej w tym czasie w tym miejscu.

Pani Beaton. - Przytaczany jest również przypadek pani Beaton, która zmarła w St. John Maddermarket w Norwich w 1802 r. w wieku 85 lat. Dwadzieścia siedem lat po jej śmierci zapisano, że pewnego wieczoru ukryła się za boazerią pokoju w loży, „gdzie poznała sekret" i zabrała go ze sobą do grobu. W jaki sposób została masonką w związku z tym incydentem, nie staram się tego wyjaśniać, ale podobno trzymała przez ten tytuł wśród otaczających ją ludzi.

Madame de Xaintrailles . - Bohaterka tej historii - o której zwykle konwencjonalne bzdury mówili masońscy kronikarze - była żoną generała, która otrzymała patent oficerski i służyła jako adiutant w męskim przebraniu. Przy pewnej okazji loża Fres-Artistes w Paryżu została otwarta w pierwszym stopniu, kiedy gość przedstawił się, w mundurze kapitana kawalerii, i został poproszony o

okazanie Certyfikatu poręczonego w jego komisji. Było zupełnie jasne i poświadczone, że pani de Xaintrailles prowadziła tę akcję z wielką gorliwością i wiarą i zdobyła ostrogi — że tak powiem. To było „naganne", to było „oburzające", ale zwraca się uwagę, że Mistrz i Bracia byli Synami Francji i – pobudzeni poczuciem jej męstwa – od razu zaoferowali jej inicjację. Odpowiedziała z perfekcyjną galanterią: „Byłam mężczyzną dla mojego kraju i znów będę mężczyzną dla moich braci". Zrobili z niej Uczennicę. Pastor A.F.A. Woodford, były Wielki Kapelan Anglii, mówi, że nie dostrzega, czy winni byli bracia francuscy lub jak mogli postąpić inaczej w tych okolicznościach. My, którzy znamy heroizm angielskiej kobiecości – nie mówiąc już o innych narodach – w odroczonej wojnie o świat, nie możemy powstrzymać się od żartobliwych spekulacji, co mógłbyśmy zrobić sami w podobnych okolicznościach, gdyby nasza łaskawa obecność zapełniła Krzesło na Wschodzie w jakimkolwiek z tych ostatnich lat.

Autorytety . - Aby uzyskać informacje na temat dostępnych autorytetów według ich wartości, zobacz: (1) W odniesieniu do pani Aldworth: *Ars Quatuor Coronatorum*, tom. VIII, 1895 i ib. tom. xviii, 1905, s. 46, 47, będąca notką genealogiczną; *Freemason's Quarterly Review,* 1839, s. 322 i nast. (2) W odniesieniu do pani Beaton: *Ogólna historia hrabstwa Norfolk,* 1829, t. II, s. 1304. (3) W odniesieniu do pani de Xaintrailles: *Historia Pittoresque De La Franc-Maconnerie* Clavela, s. 34. Nie ma powodu, by przypuszczać, że romantyczny epizod jest czymś innym niż tematem na romans; ale to dobra historia.

STOPNIE SPRZYMIERZONE

Wielka Rada Sprzymierzonych Stopni Masońskich została utworzona około trzydziestu lat od tego czasu, gdy głównym celem było administrowanie następującymi Stopniami opisanymi w Artykule IX Konstytucji jako „posiadających już supremację tej Rady Wielkiej". (1) Zakon św. Wawrzyńca Męczennika. (2) Zakon Rycerzy Konstantynopola. (3) Wielki Odźwierny króla Salomona. (4) Zakon Tajnego Kontrolera. (5) Zakon Czerwonego Krzyża Babilonu. (6) Zakon Wielkiego Arcykapłana. Kwalifikacją dla każdego i wszystkich był stopień Mistrza Masona Znaku i można powiedzieć, że Wielka Rada wywodziła się z Wielkiej Loży Znaku Anglii i Walii. Stwierdzenie zawarte w Konstytucji musi być traktowane jako podlegające niepodważalnemu faktowi, że Zakon Tajnego Kontrolera miał już swoich kuratorów w Anglii i aktywnie działał. W trudności, które powstały w konsekwencji, nie ma potrzeby tu wchodzić, tym bardziej, że są to rzeczy z przeszłości. Drugim celem – i tak samo frontalnym, jak pierwszym – było przejęcie pod kierownictwem Rady wszystkich loży stopni lub święceń „nie mających władzy centralnej lub wspólnej formy rządu", niezależnie od tego, czy istnieją w Anglii i Walii lub w Koloniach i Zależnościach Korony Brytyjskiej, wraz ze wszystkimi stopniami i Zakonami, które mogą być później ustanowione w tej jurysdykcji, za zgodą (1) Rady Najwyższej 33 Stopnia, (2) Wielkiego Przeoratu Świątynia i Szpitala, (3) Wielkiej Loży Masonów Mistrzów Znaku, (4) Wielkiej Rady Królewskich i Wybranych Mistrzów oraz (5) Wielkiego Konklawe Cesarskiego Czerwonego Krzyża Konstantyna. Wynika z tego, że pomiędzy tymi Organami a nową Wielką Radą została zawarta umowa mająca na celu wniesienie do ich własnej jurysdykcji wszystkiego, co wówczas istniało lub co mogło zostać później ustanowione lub włączone, przy czym Królewski Zakon Szkocji nie był stroną tego schematu. Stanie się ciałem masońskim „nie może być legalnie ustanowione w Anglii"

bez zgody sześciu wymienionych Wielkich Ciał. O ile mi wiadomo, jedyną jurysdykcją, której dotyczyła istotnie, była jedyna działająca, a mianowicie Tajny Kontroler, przez który deklaracja została zignorowana. To, że w innym przypadku było to *ultra vires*, jest oczywiste, ale skutecznie zabroniłoby zwykłym członkom w sześciu wspomnianych Obediencjach przyłączenia się bez patentu do pracy i nadawania któregokolwiek z tysiąca niezależnych stopni, które można znaleźć w archiwach ogólnych masonerii. Po trzecie, w Konstytucji Wielkiej Rady – z datą 1902 – stwierdzono, że pod jej jurysdykcją zostały przyjęte następujące stopnie i zakony: (1) Mistrz Pochówku. (2) Mistrz Błękitu, inaczej Rycerz Salomona. (3) Najdoskonalszy Mistrz. (4) Znakomity Mason i mistrz zasłon. (5) Wzniosły Mistrz, inaczej Zmagań Jakuba. (6) Znaku Utajnionego. (7) Architekt. (8) zakon Szkarłatnego Sznura. (9) Rycerz Trzech Króli. (10) Rycerz Północy. (11) Rycerz Południa. (12) Rycerz Patmos. (13) Rycerz Odkupienia. (14) Rycerz Śmierci. (15) Rycerz Świętego Grobu. (16) Rycerz Znaku Chrześcijańskiego. (17) Rycerz Betanii. (18) Kawaler Królewskiego Błękitu Pruskiego. (19) Rycerz Eleusis. (20) Rycerz Palestyny. (21) Kawaler św. Jana Chrzciciela. (22) Rycerz Krzyża. (23) Rycerz Czarnego Krzyża. (24) Kawaler Białego Krzyża. (25) Kawaler Białego Krzyża z Torphichen. (26) Kawaler Zawieszonego Krzyża Babilonu. (27) Kawaler Czerwonego Krzyża Jerozolimy. (28) Rycerz Różanego Krzyża. (29) Rycerz Potrójnego Krzyża. (30) Wielki Krzyż św. Jana. (31) Kapłan Templariuszy Świętego Sklepienia Królewskiego. (32) Wielki Arcykapłan Przybytku. Znaczna część tych stopni była już pod opieką niezależnej jurysdykcji w Szkocji – mianowicie Early Grand Rite – ale nie było to uznawane w Anglii. Do Wielkiej Rady wchodziły również (1) Ogniwo lub Łańcuch, (2) Bohaterka Jerycha i (3) Pięć Stopni Androgyny. Opieka ochronna nad tymi odłączonymi stopniami, istniejącymi tylko na papierze – jeśli chodzi o Anglię – była prawdopodobnie skuteczna w zwalczaniu sporadycznych prób ustanowienia i propagowania obrzędów, z których zdecydowana większość nie ma uzasadnionego tytułu do istnienia. Są interesujące z historycznego punktu widzenia na swoim właściwym miejscu - mianowicie w Archiwach Wyższych Stopni.

WSZYSTKO WIDZĄCE OKO

Pouczenie tego symbolu dotyczy straży i strzegącej Opatrzności, „której oko nigdy nie drzemie ani nie śpi" lub, jak to jest powiedziane w jednym z podręczników masońskich, „Komu są posłuszne Słońce, Księżyc i Gwiazdy, pod którego czujną opieką nawet Komety wykonują swoje zdumiewające ewolucje." Ale jest to również Oko, które przenika najskrytsze zakamarki ludzkiego serca i nagradza nas zgodnie z naszymi zasługami. Poza granicami tych znajomych odczuć istnieją głębsze aspekty symbolu. Jeden z tajemnych rytuałów, które nie są z masonerii lub któregokolwiek z konwencjonalnych Misteriów zawiera to zdanie: „Nazywa się to Zamkniętym Okiem Nieznanej Ciemności", przez aluzję do ciemności nieprzejawionego Ducha „przed stworzeniem istot i rzeczy". Ale w tym, co nazywa się kreacją, mówi się, że otworzyło się Oko, a następnie „promieniowanie Niewysłowionego Ducha przelało się przez eony i przestrzenie". Plutarch mówi, że naczelne bóstwo Egiptu przedstawiane było pod symbolem Oka, a taki emblemat, na którym owinięty jest słoneczny płomień, powtarza się w dawnych teozofiach, co nie należy do porządku obyczajów powszechnych w XVIII wieku

i później. Jest to to, co widać w Wizji, która nazywana jest Błogosławioną - kiedy oko duszy jest otwarte, a Bóg jest znany z serca. Oto przywrócenie do światła, któremu masoński ceremoniał dał swoje nadzwyczajny wyraz.

Oko Umysłu. - Czujne oko jest jednym z charakterystycznych symboli Sklepienia Królewskiego, ale odnosi się tu zwłaszcza do oka umysłu, na swój sposób opatrzności, odzwierciedlającej tę Opatrzność, która jest wieczna. Jest to także oko proroctwa, wizji i przewidywania, które „patrzy przed i po", dostrzegając kierunek wydarzeń i dokąd one prowadzą.

STAROŻYTNE MISTERIA

Opinie, jakie na temat Antycznych Misteriów wypowiadali wczesno-masońscy historycy i mistrzowie spekultywni, pod nazwą historii, nie wykazują żadnych szczególnych czy niezależnych badań. Opierali się głównie na autorach z tego samego okresu, którzy prowadzili swoje indywidualne dociekania bez odniesienia do jakiejkolwiek kwestii masonerii. Jeśli chodzi o cel Misteriów, jedna z ulubionych tez znajduje odzwierciedlenie w odkryciu Fabera:

„Pokazali upadek duszy od pierwotnej czystości do stanu ciemności, zamieszania i ignorancji… Ukazali wtajemniczonym, jak mogą odzyskać to, co utracili, jak mogą zamienić ciemność na iluminację, jak mogą przechodzą z mroku błędu do wspaniałej jasności odzyskanego raju. Twierdzili, że dają epoptom wspaniały przywilej jasnego widzenia rzeczy, podczas gdy wcześniej brnęli w mętnym stresie błędu i niezrozumienia. Traktowane to jest jako wielka i całkowita regeneracja, regeneracja, która w równym stopniu szanuje cały świat i każdego pojedynczego członka jako część świata".

Eleusis i Teby . - Należy zauważyć, że pogląd ten sugeruje mit o raju i upadku człowieka, o którym Eleusis i Teby nic nie wiedziały. Został on zastąpiony przez stan przedegzystencji, stan duszy w nim i zstępowanie w pokolenie, jak w obszar wszystkich naszych nieszczęść. W tej formie osobiście wierzę, że jest ona oparta na wielkiej prawdzie, w większości tylko częściowo rozumianej. Co do reszty, ponieważ był najbardziej popularny, więc jest najbardziej przekonującym ze wszystkich starych wyjaśnień. Jeśli chodzi o postępowanie ogólne i ich analogie ze współczesną inicjacją, istnieje więcej niż jedno dzieło poświęcone rzekomej masońskiej naturze misteriów dionizyjskich, eleuzyjskich i innych greckich. Rozważają wiele uderzających podobieństw, które, jak się uważa, istniały między zewnętrznymi formami tych tajnych stowarzyszeń, jak również na tożsamości ich obiektu z celami masonerii. Ogólny wniosek był taki, że Masoneria i stare Misteria „były tylko różnymi strumieniami wypływającymi ze wspólnego źródła", lub inaczej ten sam strumień płynący dalej do czasów współczesnych. W przeszłości opinie były podzielone co do tego, czy bractwo masońskie było jedynie późniejszym rozwinięciem Misteriów, czy też faktycznie był to ich pierwowzór. Niektórzy autorzy buntowali się przeciwko opinii, że masoneria była druga w tej dziedzinie i zaledwie Córą Misteriów. Ustanowili ją we własnym mniemaniu jako ten pierwotny system, z którego później wyrosły wszelkie formy wtajemniczenia. W innej terminologii była to jedyna skarbnica wszystkich zachowanych pozostałości tej nauki, która *ex hypothesi* została utracona ludzkości podczas Upadku. Była tradycją utraconej doskonałości, świadkiem jej aktualności w przeszłości, drogą jej odbudowy, zakładnikiem już od początku jej ostatecznego i pewnego powrotu. Niektóre szczegóły zarzutów czyta się dziś dość dziwnie – jak na przykład Olivera, który stwierdza, co następuje:

„Ryty Nauki, które są obecnie odbierane pod nazwą masonerii, były praktykowane w przedpotopowym świecie, otrzymane przez Noego po potopie, praktykowane przez człowieka przy budowie wieży Babel, dla których niewątpliwie były zawarte udogodnienia w tym gmachu, a przez rozproszenie rozprzestrzeniały się wraz z każdą osadą, już niszczone przez stopniowe innowacje kapłanów kabiryjskich i uformowane w formę, której wielkie zarysy można wyraźnie prześledzić w Misteriach każdego narodu pogańskiego, ukazując roztrzaskane pozostałości jednego prawdziwego systemu, z którego zostały wyprowadzone".

Przypuszczam, że zostało to napisane w dobrej wierze; Przypuszczam, że zostało zaakceptowane jako takie przez masońskie zastosowanie początku XIX wieku. W dzisiejszych czasach nie ma większego znaczenia, jakie poglądy przyjmujemy na ten temat, ponieważ pozostaje faktem, że między marzeniami i głupstwami badawczymi, *ab origine symboli* z Andersonem, roszczenia Zakonu Emblematycznego stały się synonimem i pogardą dla tego wszystkiego, co rozsądne w nauce..

Znaki i symbole. - W odniesieniu do dalszego twierdzenia, które wysunęli ci pierwsi autorzy i do którego już zrobiłem aluzję, potwierdzono, że Misteria są zasadniczo takie same we wszystkich krajach; to znaczy, były zjednoczone w metodzie i celu i miały obojętnie duchowy charakter. Pośród rozróżnień tytułów i wariacji sygnalizowanego widowiska, nie ma wątpliwości co do siły tego poglądu – jeśli chodzi o pytania źródłowe – i nie byłoby inaczej, gdyby były skierowane w jedną stronę. Mówiono, że te same sposoby wskazywania tego procesu, który nazywa się Regeneracją, są używane przez wszystkich; wszyscy okrywali swe obrzędy podobnymi zasłonami tajemnicy; wszyscy stosowali tę samą metodę przekazywania instrukcji za pomocą symbolu, alegorii i celowej bajki; wszyscy wzdragali się przed opisaniem swoich Misteriów; wszyscy wpajali nieśmiertelność duszy i przyszły stan odpłaty i nagrody; wszyscy mieli analogiczny cel ukazania swojego systemu doktrynalnego w obrazowych ceremoniach inicjacji. Utrzymywano nawet – ale w tym przypadku wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu – że chociaż noszą wiele nazw w różnych krajach i odwołują się do różnych założycieli, wszyscy podlegali temu samemu Rytuałowi w swoim pierwszym i najczystszym stanie, a zatem, gdy zapisy rozróżnić między misteriami orfickimi, trackimi, izyjskimi, bachowskimi, kabirskimi, eleuzyńskimi, adonisowymi, mitrycznymi, wenuzjańskimi, wulkanicznymi, ozyryjskimi i innymi, czytelnik powinien zrozumieć, że zamierzona jest ta sama seria świętych ceremonii, jeden i ten sam proces inicjacji i objawienia; i że to, co jest prawdą o jednym, odnosi się z równą pewnością do wszystkich innych". Można w tym kontekście przytoczyć autorytety klasyczne, choć są one raczej świadkami bliskich analogii niż jednolitej tożsamości. Strabon odnotował, że orgie kuretyckie, które obchodzono na pamiątkę mistycznych narodzin Jowisza, przypominały orgie Bachusa, Ceres i Frygijskiej Kybele; wiersze orfickie porównują obrzędy Bachusa z obrzędami Ceres, Rei, Wenus i Izydy; Eurypides łączy Orgie Kybele, obchodzone w Azji Mniejszej, z Misteriami Greckimi Dionizjusza Bromian oraz z Rytami Kreteńskimi Korybantów Kabirów.

Błędy entuzjazmu . — Będziemy mieli pełną sposobność, w miarę postępów, porównywania między sobą zakresu i wartości tego rzekomego podobieństwa, ale widzieliśmy już, że Biblos nie jest Eleusis — w sensie Misteriów lub w sensie położenia geograficznego. Przypominają mi się inne wariactwa, które utożsamiały Ozyrysa i Chrystusa, mitologie Grecji i Rzymu z kryptonomią Wielkiego Dzieła transmutacji metali, a Eleusis z sumą wszelkiej doskonałości w mistycznej realizacji. Tymczasem celem tej krótkiej analizy jest podsumowanie rozerwanego masońskiego punktu widzenia w odniesieniu do starożytnych misteriów, a nie rozszerzanie ich natury.

Autorytety . - Mnożenie ich nie miałoby sensu. Zakres i charakter Misteriów, w rozumieniu okresu, do którego się odnoszę, można znaleźć w G.S. Faber: *The Origin of Pagan Idolatry*, 3 tomy, Londyn, 1816, a także w jego rozprawie o tajemnicach Kabiri. Był wielkim autorytetem dla Olivera, chociaż uważał masonerię za nędzny relikt bałwochwalczego postępowania. Co się tyczy samego George'a Olivera, wystarczy wspomnieć jego *Historię Inicjacji*, Londyn 1841; ale są też *Starożytności masonerii* i *Gwiazda na Wschodzie*.

ANDERSON, JAMES

„Ojciec historii masońskiej" zajmuje – na dobre, na złe – to, co, jak sądzę, jest pierwszym miejscem wśród nieśmiertelnych Bractwa. Twórca pierwszej Księgi Konstytucji, przez fakt tego zestawienia, jest samotny wśród swoich rówieśników Odrodzenia. Możemy zapomnieć o samych imionach, tak jak większość zapomniała o książkach, literatów, którzy przybyli bezpośrednio po; ale nigdy nie możemy zapomnieć o nim i o tym, co zrobił, gdy został upoważniony przez nowo utworzoną Wielką Lożę „do przerobienia starych konstytucji gotyckich w nowy i lepszy sposób".

To, że w tym zadaniu pomagał mu Payne, antykwariusz, a we wstępie Desaguliers, prawie każdy z nas zadowoli się tego zignorowaniem. To on przetrawił, i on redagował, więc Konstytucje należą do niego i do nikogo innego, mimo wszystkich innych atutów sławy. Stara materia *gothica* może być wytworem wyobraźni Wielkiej Loży ze względu na wszystko, co zawarła w pamięci tych, którzy nas poprzedzili, na wszystko, co prawdopodobnie oznacza dla szeregowych naszych następców. Miała niszę w czci pokoleń masońskich; jego błędy, przeoczenia, wynalazki zostały potraktowane delikatnie i czule - w większości; jeśli od czasu do czasu podnoszono głos w ostrych tonach, w porównaniu z krytycznym kamuflażem dominującej masońskiej uprzejmości, to tak, jakby nikt go nie słyszał. Ale niezależnie od pochwały lub nagany opinii, błędów i szaleństw z jego strony, to on stworzył Księgę Konstytucji i to jest jego tytuł do nieśmiertelności, czy jako zwornik, który dopełnia gmach masonerii, czy skała obrazy i skandalu .

Podsumowanie biograficzne. - Nie jest w moim zakresie rozwodzić się nad życiem Andersona, poza - jak zaznaczam - masonerią, zakładając, że to jest możliwe. Jest on tak samo w mroku niejasności jak Cagliostro czy Saint-Germain, ale w ich przypadku jest to chmura romansu i tajemniczości, podczas gdy w jego przypadku jest to chmura nudy. Nie ma nic bardziej banalnego w historii masońskiej niż wszystko, co łączy się z tym, który był zatrudniony do przetrawiania starogotyckich konstytucji. Jeśli chodzi o to, co niepewne, mógł urodzić się w 1680 roku, a może nie; nikt nie wie, a nawet jego najgorętsi wielbiciele wydają się tym nie przejmować, albo posuwają swoje śledztwa dalej. Tylko w duchu persyflażu ośmielę się po raz pierwszy wskazać, że Andrew Michael Ramsay – najbardziej nas interesujący syn Ayrshire i Kawalera Zakonu Św. Łazarza – urodził się w roku sugerowanym powyżej. Anderson był synem Aberdeen i w tym mieście mógł zdobyć stopień doktora. W jakiś sposób również i gdzieś został pastorem prezbiteriańskim i ostatecznie przed rokiem 1710 przeniósł się do Londynu. Przez chwilę w tej części opowieści pojawia się promień słońca, ponieważ akta państwowe poświadczają, że wykupił dzierżawę Kaplicy hugenotów na Swallow Street, francuski protestantyzm nie był w stanie w tym okresie zapłacić swojej drogi na Piccadilly. Andersonowi może poszło lepiej, ale chmury znów się zbierają i tym razem są to bańki finansowe Towarzystwa Morza Południowego, na których mocno stracił. Udało mu się jednak wydrukować kilka okolicznościowych kazań, które są jego jedynymi pamiątkami do 1721 r., kiedy to otrzymał zlecenie Wielkiej Loży. Kiedy nowe Konstytucje zostały opublikowane w 1723 r., wiadomo, że był Mistrzem Loży nr 17, a jego działalność została nagrodzona urzędem Wielkiego Dozorcy. Jeśli chodzi o okoliczności, w jakich został masonem i datę jego przyjęcia, to nie są wiadome. W ramach spekulacji sugerowano, że został przyjęty w Szkocji i stał się członkiem angielskiej loży dopiero w 1721 roku. W pewnym okresie po Przebudzeniu – w którym najwyraźniej nie brał udziału – dołączył do historycznej „od niepamiętnych czasów", Loży, oryginalnie nr 4 z 1717 r., a mianowicie Old Horn. O jego masońskiej działalności po 1723 r. wiemy bardzo niewiele, a jego kariera w tym zakresie zakończyła się w 1738 r., kiedy opublikował drugie wydanie swej konstytucji, w rzeczywistości zakończyła się dopiero wraz z jego śmiercią, gdyż 1 czerwca 1739 r. jego szczątki zostały pochowane z honorami masońskimi w Bunhill Fields.

Kazania drukowane . - Prasa tego okresu opisywała Andersona jako „rozłamowego kaznodzieję", ale jego szkocka kongregacja przy Swallow Street – lub być może niezadowoleni z niej – nadała mu tytuł biskupa, ze względu na pewną „nachalność", jak zostało to scharakteryzowane. Zachowało się około pięciu jego kazań wydanych w formie broszurowej w latach 1712-1737. (1) Pierwsze zostało wygłoszone na Swallow Street 16 stycznia poprzedniego roku, a myślą przewodnią był Ks, Jer. viii. 15 : „Oczekujemy pokoju - ale nie dzieje się nic dobrego; czasu uleczenia - ale otrzymujemy kłopoty! ". Nie wiem, czy niepokój były częścią atmosfery politycznej w tym czasie, ponieważ jedyny zachowany egzemplarz jest w Advocates' Library w Edynburgu. (2) Druga ukazała się pod wyjątkowym tytułem, mianowicie „*No King-Killers*" i została wygłoszona 30 stycznia 1714-15. Ale był to początek „czasu puddingu" i celem była obrona i utrzymanie prezbiteriańskiej lojalności wobec „Króla Jerzego i naszej szczęśliwej Konstytucji". (3) Trzecie kazanie wygłoszono „do Towarzystwa Religijnego" 1 sierpnia 1720 r. i miało charakter czysto teologiczny, zgodnie z prezbiteriańskim rozumieniem „wiara raz przekazana świętym" (4) Czwarty i przedostatni drukowany wykład – o ile mi wiadomo – został wygłoszony 27 października 1723 r. i było kazaniem wspomnieniowym upamiętniającym wielebnego Williama Lorimera, jednego z duchownych, który pełnił służbę podczas jego święceń kapłańskich(5) Wreszcie 3 lipca, 1737, Anderson wygłosił w Old Bailey „więźniom za długi" kazanie o uchwaleniu Ustawy o Niewypłacalnych".

Inne pisma. - Pan W.J. Chetwode Crawley scharakteryzował całe życie literackie Andersona, tu przytoczę cytat - trafny i jednocześnie przytłaczający - „Gęste, mroczne, rozpaczliwie nudne". Mając takie referencje, podjął się kolosalnego przedsięwzięcia przetłumaczenia i rozszerzenia *Królewskich Genealogii* Johanna Hubnera, poczynając od Adama i zaktualizowanych między dwoma autorami, tak aby obejmowały faktycznie panujące rodziny Europy i Wyspy Brytyjskie. Dzieło ukazało się w 1732 r. i zostało wznowione - z uzupełnieniami i poprawkami - w 1736 r. W 1733 r. Anderson opublikował *Unity in Trinity and Trinity in Unity*, w sprzeciwie do bałwochwalców, Żydów i deistów. Publikacja pośmiertna z 1739 r. nosi tytuł *Wiadomości z Elizjum*, czyli *Dialogi Umarłych*, a po niej w 1742 r. ukazała się *Historia genealogiczna domu Yvery*, którego współczesny przedstawiciel starożytnej irlandzkiej rodziny był hrabią Egmont. Do tego dodano drugi tom z materiałów pozostałych wśród dokumentów Andersona, prace redakcyjne i redakcyjne były dziełem Williama Whistona. Nie miałoby sensu opisywanie tych dzieł, które nie mają nic wspólnego z naszym celem i są nie tylko martwe, ale i niezdolne do zmartwychwstania, pozbawione najmniejszych roszczeń i najmniejszych konsekwencji. Są one wyliczane tylko dlatego, że zanim przejdziemy do rozważań na późniejszym etapie, w jaki sposób przetrawił on „stare gotyckie konstytucje" i wezwanie nas do zadecydowania, czy warto zapoznać się z ogólnym twierdzeniem Andersona o literaturze, było rzeczywiście „nową i lepszą metodą".

Autorytety. - Główne autorytety dotyczące życia i pism Andersona to (1) *The Dictionary of National Biography;* (2) *Wielebny James Anderson i hrabiowie Buchan*, J.T. Thorp: *Ars Quatuor Coronatorum*, tom. xviii ; (3) *The Rev. Dr. Anderson's Non-Masonic Writings*, W. J. Chetwode Crawley, Ib.; (4) *Dr. Anderson Of The Constitutions*, A. F. Robbins, ib., Vol. Xxiii. a także W. Wilson: ·*The History And Antiquities Of Dissenting Churches* ... w Londynie, etc., 1814.

ANIOŁY W RYTUALE MASOŃSKIM

Hierarchia Błogosławionych Aniołów to wielka rzesza posłańców, świadków i adorujących duchów zgromadzonych wokół Tronu Boga. Przypuszczalnie tylko najwybitniejsi w literaturze znają z pierwszej ręki ich imiona, zakony i urzędy z mamuciej epopei Heywooda, opublikowanej pod tym tytułem w 1635 roku. Odzwierciedlał oczywiście *Niebieską Hierarchię* Dionizjusza Areopagity, czy raczej tego wielkiego mistrza teozofii z IV wieku który przyjął te imię. Emblematyczna masoneria XVIII w stulecia, we wszystkich jego obrzędach i stopniach, niewiele lub nic o nich nie wiedziała; wszystko, czego dowiedzieli się o poszczególnych osobach, dotarło do nich bezpośrednio z Pisma Świętego lub, o ile było coś poza tą miarą, wywodziło się z późnego kabalizmu. Że jest to temat o znacznej złożoności, pokazuje dzieło pseudo-Dionizego; że ma stronę cudowności i piękna, którą znają miłośnicy Dantego. Masoni będący pod jurysdykcją stopni rzemieślniczych i Sklepienia Królewskiego mogą być zaskoczeni, słysząc, że w masonerii w ogóle są anioły; tylko w szerokim zakresie Wyższych Stopni widać błysk ich skrzydeł; ale nawet wtedy pojawienia są bardzo nieliczne, co – jak mówi przysłowie – odbywa się na sposób anieli. Wyliczenie, które tu następuje, nie wyczerpuje tematu, ale jest co najmniej reprezentatywne i wystarczające, gdyż z kwestią tą nie wiąże się żadne szczególne zainteresowanie i nie ma potrzeby jej rozszerzać.

(1) Adarel, Splendor Boga, jest Aniołem Ognia, zgodnie z dwudziestym ósmym stopniem rytu szkockiego, będącym Rycerzem Słońca. Wydaje się, że nie ma autorytetu dla przypisania, a w późnym kabalizmie archanioł Michał przewodniczy temu przypadkowi. Spekulacyjne wyprowadzenie tego słowa pochodzi z -ארר = Splendor, a = tytuł Boskości. (2) Arelim, bardziej poprawnie Aralim = w języku hebrajskim, odpowiadają tronom i sefirze Binah na Drzewie Życia w Kabahsm. Imię pojawia się w Izajaszu XXXIII, 7 i jest przetłumaczone jako *angeli pacis* w Wulgacie lub „dzielni", zgodnie z Autoryzowaną wersją i „potężni „ w zwykłym rozumieniu kabalistycznym. (3) Ariel jest duchem powietrza i w Masonerii Wyższych Stopni pojawia się związana z ideą niewinności, dla której wydaje się, że nie ma autorytetu. Według zdeprawowanego kabalizmu Ariel odkrywa we śnie skarby, odkrywa tajemnice Natury i ukazuje upragnione przedmioty. (4) Azrael jest aniołem śmierci i jest obecnie znanym imieniem w angelologii literatury. (5) Casmaran jest aniołem powietrza, zgodnie z dwudziestym dziewiątym stopniem rytu szkockiego, będącym rycerzem św. Andrzeja. Ale według późnego kabalizmu archaniołem powietrza jest Rafał. Casmaran wydaje się być bezsensownym słowem lub imieniem bez znaczenia. (6) Gabriel jest kabalistycznie archaniołem, który przewodniczy wodzie, ale w literaturze talmudycznej jest związany z ogniem i grzmotem. (7) Mówi się, że Hamaliel jest upoważniony do rządzenia planetą Wenus, ale kabalistyczne atrybuty są następujące: {a) ♄ = Cassiel; (b) ♌ =Sachiel; (c) ♂ =Zamael; (d) ♀ = Anael; (e) ☿ Rafael; (10) ♍ =Gabriel; (g) ☉ = Michael. (8) Izrafel lub Izrafeel jest aniołem Sądu Ostatecznego według angelologii mahometańskiej. Nieśmiertelny poemat Edgara Allana Poe mówi – na podstawie Koranu – że jego „struny serca to lutnia" i że ma „najsłodszy głos stworzeń Bożych". (9) Melechim, patrz *Aparatus* Knorr von Rosenroth: Kabalah Denudata, tomus primus, s. 537, 538. Są to aniołowie Tiferet na Drzewie Życia. (10) Michał jest Wielkim Arcykapłanem, który - według Zohar - składa duchy Sprawiedliwych na Niebiańskim Ołtarzu jako ofiarę dla Świętego i pozostają w radości Raju. W późniejszym

kabalizmie jest on aniołem Sefiry Hod na Drzewie Życia i – jak widzieliśmy – łączy się ze Słońcem, które jednak odnosi się również do Rafaela, mało jest jednolitości w tego rodzaju atrybucjach, (11) Ruchiel jest aniołem, który rządzi powietrzem i wiatrami w umyśle wysokiej klasy masonerii, ale prawdziwe przypisanie żywiołom jest następujące: Powietrze=Raphael; Ogień=Michael; Woda=Gabriel; a Ziemia=Auriel, inaczej Uriel. Są to archaniołowie *ex hypothesi*, a aniołami czterech żywiołów są: Powietrze=Chasson; Ogień=Arel; Woda=Phorlakh; i Ziemia=Taliahad. Władcami żywiołów są: Powietrze=Ariel; Ogień=Serafin ; Woda=Tharsis ; Ziemia = Kerub. Wszystko to jest późnym i zdeprawowanym kabalizmem porządku Clavicle i Grimuarów. (12) Taljahad= jest kolejnym aniołem wody, na mocy autorytetu - według jego wartości - stopnia kawalera św. Andrzeja. (13) Tsaphiel= jest aniołem przypisywanym Księżycowi, ale widzieliśmy, że rządzi inny anioł. (14) Uriel, inaczej Auriel= jest aniołem ognia według pewnych stopni hermetycznych, ale kabalistycznie widzieliśmy, że jest archaniołem, który rządzi ziemią. (15) Zadkiel jest lepiej znany w popularnej astrologii niż w masońskiej czy innej angelologii, ale w jednej z list jest on odniesiony do Jowisza, podczas gdy (16) Zariel – według jeszcze innego przypisania – rządzi Słońcem.

ANTROPOMORFIZM

Wielki Architekt Wszechświata jest potomkiem lub następcą Jahwe w linii prostej, objawionym przez Pięcioksiąg, kiedy ten plik dokumentów jest brany w najbardziej literalnym sensie jego sformułowania, i jest, jeśli w ogóle, zmaterializowany trochę bardziej. Pięcioksiąg w Piśmie Świętym jest łagodzony przez wielkie światło proroków rzucane na sprawy Boskie. Nie ma takiego światła odbitego przez Stopnie w granicach Rzemiosła i Sklepienia Królewskiego. Można przeczytać w Księdze Rodzaju, że Bóg chodził z Adamem w wieczornym chłodzie i pamiętać, że mit Raju otworzył przed teozofami późniejszego Izraela wiele perspektyw o wewnętrznym znaczeniu; ale nie można czytać i słuchać prymitywnego, bezwarunkowego antropomorfizmu masońskich modlitw lub rozpraw i znaleźć schronienie w jakimkolwiek drugim znaczeniu spoczywającym w umysłach ich autorów. Są to transkrypcje pojęć wywodzących się z teologii archaicznej na żałosne formy i tryby konwencjonalnej terminologii, należące do XVIII wieku. Można się zastanawiać, jak uderzono by w Hegla, gdyby Hegel był angielskim masonem tamtego okresu. Można się zastanawiać, jak ich niemieckie adaptacje rzeczywiście uderzyły w Franza von Baadera - który, jak sądzę, był jednym z Bractwa. Jestem jednak do pewnego stopnia po stronie akademickiej i pozostaje bardzo praktyczne pytanie, które jest również szczere: co mam na myśli, jaka jest pozycja umysłu kulturalnego i religijnego w obliczu tych poważnych wykroczeń przeciwko przydatność wiary teologicznej? Przeciw Boskiej Immanencji i Transcendencji? Przeciwko Bogu mistycznemu? Kto mieszka w sercu i wyższej doktrynie Absolutu? W ostatnim źródle, przypuszczam, że musimy znosić je i tolerować, tak jak czynimy z ich prototypami w kanonicznej literaturze starożytnego Izraela, pamiętając, że Chrześcijańska dyspensa nadeszła, aby rzucić światło na ich prymitywność i częściowo je rozpuścić, przynajmniej przez orędzia Boskiej Miłości. Trzeba powiedzieć dalej, że zdecydowana większość modlitw formalnych we wszystkich przyjętych liturgiach jest lepsza niż te, które przeważają w masonerii, ponieważ są bardziej dostojne w niebie umysłu, ponieważ tak zwany Modlitewnik Powszechny jest czysty i szlachetny. Angielski, ponieważ

ryt łaciński jest przesłonięty wszelką chwałą pobożnej łaciny. Poza tymi zaletami, tylko w rzadkich przypadkach uderzają w autentyczną nutę inspiracji. Nawet masoneria ma tego rodzaju momenty – bardzo nieliczne, bardzo odległe. Modlitwa na początku Podniesienia na Stopień Znaku niesie ze sobą pewne przekonanie dzięki swojej znacznej prostocie, podczas gdy w innych Zakonach są takie, które mogłyby być tolerowane w ich duchu, gdyby zostały odpowiednio zmienione w słownictwie. Usprawiedliwienie modlitwy publicznej i wszelkiej formalnej modlitwy jest nim o tyle, o ile zawiera ona rzeczywiste otwarcia na sprawy duchowe, tak że w zbiorowej sieci kultu możliwe jest, aby jednostka stała za modlitwą. Jest to istotne ponad większość rzeczy w procedurach, takich jak masoneria, która twierdzi, że jest zasłoną symboliki, a wewnętrzna łaska za jej zewnętrznym znakiem nie powinna być ukryta poza zasięgiem.

ANTYCHRYST I WOLNOMASONERIA

Kiedy nieżyjący już monsinior Benson, który zmarł już dziesięć lat lub więcej, uznał, że Przybycie Niszczyciela jest odpowiednim i właściwym tematem do potraktowania w romansach, rozejrzał się wokół siebie w poszukiwaniu pewnych materiałów, które mogłyby odpowiadać jako poprzednicy złych czasów i wszystkich złośliwych osobowości. Znalazł wielu w sposób naturalny, a spośród obfitości wybrał kilka. Tym jednak, co najbardziej dowiodło jego celu i najbardziej po jego sercu – jako wojowniczego duchownego rzymsko-katolickiego – był Zakon Masoński; i mógł nawet przelać na papier – do późniejszego ponownego wcielenia – rodzaj podstawowego planu lub harmonogramu przyszłego rozwoju masońskiego, który to hipotetyczny harmonogram można łatwo wydobyć z jego zdumiewających opowieści. Przedstawię to w zakresie, w jakim wydaje się to konieczne do określenia przedmiotu tych uwag krytycznych. Można go nazwać proroczym planem konstytucji masońskiej, przypuszczalnie na jakiś wiek, i obejmuje on: (1) wielki hipotetyczny dostęp Żydów do Bractwa; (2) zniesienie w niej idei Boga; (3) specjalne ujawnienia w odniesieniu do Masonerii Znaku - niewątpliwie dlatego, że łatwo sugeruje Znak Bestii; (4) odpowiedzialność masonerii w jej wyższych stopniach za ruch przeciwko religii na całym świecie; (5) dopuszczanie kobiet jako mistrzowskie posunięcie; (6) przynależność Antychrysta do Masonerii, i to jako jedynego znanego poprzednika, który jej dotyczył; (7) oddanie w ręce Zakonu wszelkich planów przyszłego postępu i braterstwa narodów, aby zrównoważyć fałszywe wyobrażenia o jedności i duchowym braterstwie w rozumieniu Kościoła; (8) ustanowienie nieteistycznej formy praktyk religijnych – *infamii religii* – opartej na Rytuale Masońskim; (9) Kościół tak jak dawniej i teraz, będzie kontynuować potępianie. Teraz może to uderzyć czytelnika, który jest bardziej zorientowany w romansach niż w sprawach historycznych jako ciekawa inwencja, wskazująca i produkująca niewiele ponad pewne wątpliwości dotyczące roli młodych dam i niedoświadczonych żon w tym, co w imię świata bierze którykolwiek z ojców lub mężów w Loży Towarzystwa Masońskiego. Mason ze swojej strony, natrafiając na romans, powiedziałby, że ks. Benson był księdzem tego Kościoła, który zawsze szkalował masonerię; że był ponadto konwertytą w swoich czasach; i że tacy ludzie skłaniają się ku skrajnościom. Gdyby stanowisko zostało w ten sposób wyczerpane, nic nie padłoby na krytykę, ale jest więcej, niż wydaje się na pierwszy rzut oka, dlatego pomyślałem, że warto wydobyć harmonogram zawierający fantastyczne oskarżenia - które w gruncie rzeczy nic nie znaczą - przeciwko pewnym ukrytym tajemnicom - co z jednej strony robią.

Kościół i świat. - Za przepowiednią kryje się stare, znajome śnienie - że gdy obecny porządek świata dobiegnie końca, ostatnią walką, której symbolem jest słowo Armagedon, będzie walka Kościoła rzymskiego - jako ocalałego świadka Chrystusa - z wszystkimi mocami Apollyona, jako suma ducha tego świata. Widząc, że nigdy nie będzie takiej walki – gdyż Duch Boży przez powolny proces wieków zmieni istotę ducha – zarówno w Kościele, jak i w świecie – wystarczy odnotować to marzenie jako typowe dla katolików, twierdzących, że jest uważany za jedyny Kościół Chrystusa. Jednak z całej prezentacji wyłania się jeden fakt jako szczególnie jasna kwestia, a mianowicie, że Kościół rzymski – z powodów, z których niektóre są niejasne, a niektóre umiarkowanie przejrzyste – zgodził się traktować masonerię i powiązane z nią tajne stowarzyszenia przez przypisanie jej jako kulminację, reprezentację i podsumowanie tych sił, które działają na świecie przeciwko pracy Kościoła w tym świecie. Przypuśćmy teraz, że pogląd ten miał na poparcie dzięki tym historycznym dowodom, których my, którzy jesteśmy masonami, szukaliśmy dla dostarczenia przez naszych wrogów - ale które mogą dostarczyć tylko w jednym ograniczonym kierunku - powinniśmy pozostać w opozycji do samego Kościoła łacińskiego w konfrontacji z konkurencyjnymi orędownikami prawdy Bożej.

Z własnego punktu widzenia nie mają na nią wpływu pretensje rywalizujących ze sobą ortodoksji, czysto apostolskich chrześcijaństw i ogólnie sekt. Tak więc również mason, który wystarczająco dobrze wie, jaki jest prawdziwy cel, jakie są wyraźne i ukryte Misteria, które Inicjacja spoczywała w jego sercu, będzie wiedział, że Masoneria pozostanie – i będzie wierzyć, że wyłoni się ona ostatecznie – nienaruszona, jeśli Wielkie Loże, Wielkie Orienty i Rady Najwyższe przeszły w korporacyjną apostazję. Jeśli w niektórych krajach i w pewnych okresach nieuwagi okaże się, że aparat lóż został stworzony, by służyć celom spisku i frakcji lub fałszywej filozofii i religii. Masoneria jako instytucja nie jest bardziej odpowiedzialna za takie nadużycia niż Kościół łaciński jako całość za zatrute Eucharystii papieża Borgii.

Masoneria Znaku. - Jak dotąd na temat ogólny, a co do tytułów mgr. Benson, żeby w ogóle mówić o masonerii, w całej kolekcji jest jeden element zabawności. Poprzez interwencję specjalnej Opatrzności, która pilnuje, aby bezkrytyczna wrogość stała się śmieszna do końca, wybrał jako centralny punkt swojego planu ten Zakon Masonerii Znaku, który - spośród wszystkich stopni zewnętrznych w stosunku do samego Rzemiosła - jest najmniej znanym na kontynencie, który ze wszystkich i przede wszystkim ma najmniejszy związek z jakimkolwiek wydarzeniem w historii, które w gruncie rzeczy jest najprościej ze wszystkich symbolizowanych. Masoneria nie mogła prosić swoich wrogów o nic lepszego niż wybranie Masonerii Znaku jako obiektu ataku z powodu jakiegokolwiek niezadowolenia – politycznego lub religijnego.

Mistycyzm Kościoła. - Mam nadzieję, że wyjaśnię, że niektóre Wyższe Stopnie - jak te samego Rzemiosła - mają drugi sens w swojej symbolice; ale nie jest to tak zwana religia naturalna, idealistyczny panteizm, monizm, a tym bardziej materializm czy pozytywizm. Chodzi o ten wielki eksperyment, który jest sercem wszelkiej prawdziwej religii, będąc drogą do ponownej integracji duszy w Bogu. Wierzę, że sakramentalizm schematu chrześcijańskiego jest najdoskonalszym szkłem refleksji nad tajemnicą zbawienia i w tym sensie Kościół zawiera katolicki schemat tajemnic; ale wiem w inny sposób - chociaż zasadniczo jest to ten sam sposób - że istnieją ustanowione tajemnice, które nie są z tej owczarni i że dane jest człowiekowi znaleźć

ukryty klejnot odkupienia w więcej niż jednym Świętym Miejscu. Jako mistyk i jako taki noszący w sercu *eirenicon* dla wszystkich wyznań, mogę recytować z taką samą szczerością jak ks. Benson każdą linijkę i frazę *Pange, lingua*, aż do tych ostatnich słów, które usłyszał we śnie, wznoszących się wyraźnie i wysoko nad rozpadem kosmicznego porządku —

Procedenti ab utroque

Compar sit laudatio.

Wiem również, że nadchodzi czas, kiedy ten świat przeminie i jego chwała – choć nie jest to w sensie konwencjonalnym – i że sakramenty Kościoła mistycznego – cierpiącego, wojującego lub triumfującego – należą do tych rzeczy, które wyłaniają się w nowy porządek, gdy Tajemnica Boża zostaje ogłoszona każdej duszy, gdy porządek ten zstępuje z nieba. Dlatego mówię wraz z walijskimi bardami, że nie pogardzam żadnymi cennymi ukrytymi tajemnicami, gdziekolwiek one istnieją; ale nie mam udziału w tych Strażnikach Bram, którzy w swoim szczególnym entuzjazmie zaprzeczają temu, że rzeczy równe temu samemu są sobie równe, ponieważ Strażnicy są ślepi. Katolicki schemat masonerii w swoim zrozumieniu korzeni i jego wzroście z tych korzeni, jak będzie się rozwijał w Bractwie z pomocą tych sił, które teraz działają na świecie, jest jednym u podstaw z Kościołem w tle. Kościół, i jeszcze - jak uważam - wejdzie z nim w jedną świadomość.

ANTYMASOŃSKI KONGRES W TRYDENCIE

Wielki Sobór Kościoła Łacińskiego został zwołany na spotkanie w Trydencie w 1545 r. w celu potępienia herezji luterańskich i pokrewnych oraz dla dalszego zdefiniowania wiary katolickiej i rzymskiej w czasie, gdy świat chrześcijański był rozdarty konfliktem doktryn. Pod koniec swych prac wydał pamiętny Katechizm *Concilii Trideniini,* na polecenie papieża Piusa V. Ale herezje nadal się szerzyły. W roku 1896 odbył się - także w Trydencie - Kongres Antymasoński pod egidą tego samego Kościoła, który w odpowiednim czasie wydał obszerny Raport, oparty - zgodnie ze swoją hipotezą - w całości na książkach i „oficjalnych aktach„ samego ciała masońskie. Okazało się, że doktryny religijne, którymi zainspirowała się masoneria, są doktrynami kultu natury i że różne wierzenia głoszone publicznie przez masonów, choć pod wieloma różnymi nazwami, można podsumować jako monizm, idealistyczny panteizm, materializm i pozytywizm. Ogniwem łączącym wszystko było utożsamienie wszechświata z Bogiem. Poza tym Raport wybił niewiele więcej niż kursywą najważniejsze punkty encykliki *Humanum Genus*. W odpowiedzi na tę encyklikę Wielka Loża Anglii zaprotestowała, że masoneria w tym kraju nie ma poglądów politycznych ani religijnych.

Niezmienne dogmaty. - Pomimo tego stwierdzenia, pozostają jego niezmienne dogmaty, Bóg i nieśmiertelność duszy, i jest faktem, że dla każdego, kto zaprzecza temu, nie ma prawa zostać masonem. Jest bardzo mało prawdopodobne, że osobowość Boskiej Natury jest nieuniknioną koronacją masońskich rytuałów, konstytucji i landmarków. Z tego powodu jest on w krajach anglojęzycznych wyraźnie oddzielony od filozoficznych pojęć monizmu, a także od materializmu, pozytywizmu, a przede wszystkim od panteizmu. Jednocześnie nie kwestionuję tego, że masoni tu i tam – bez uszczerbku dla swoich najlepszych intencji – będą skłonni mówić o panteizmie poprzez zwykłe intelektualne zamieszanie, kiedy dyskutują

o stosunkach między Bogiem a Uniwersum; ale tak samo duży odsetek osób spoza masonerii; tak też przez wieki Kościoła zdawali się czynić jego wielcy mistycy, oskarżani o to przez wrogów.

Ustalenia z Trydentu . - Lekcja z ustaleń Trydenckich jest taka, że Kościół katolicki, ze wszystkimi swoimi możliwościami, błędnie pojmował rzeczywiste problemy w roku 1896 - tak jak myli je teraz - w odniesieniu do masonerii, i był wtedy, jak jest nadal, całkowicie w mroczny, jak na wielkie ciało mistycznych bractw. Fakt ten jest wybity na każdej linijce encyklik papieskich. Wolnomularstwo w swoich różnorodnych ośrodkach na całym świecie reprezentuje w swoich członkach stały przepływ współczesnych opinii na wszystkie tematy spekulatywne. Nie ulega wątpliwości, że w omawianym okresie obejmowała ona w swoich szeregach odcienie myśli filozoficznej, które odpowiadały ustaleniom Kongresu Trydenckiego.

Większość z nich już upadło, podobnie jak nie żyją osoby, które je się podtrzymywały; ale zostały zastąpione innymi, w większości również modnymi ówcześnie. Jak wtedy, Masoneria liczy teraz wszystkie klasy spirytystów, uczniów Swedenborga, przedstawicieli współczesnych szkół okultystycznej myśli, a nawet przekonanych mistyków, nie mówiąc już o każdym odcieniu opinii w kościołach i sektach. Jeśli mówi się, że wśród masonów są mormoni, wiem, że nie można temu zaprzeczyć. W czasach, gdy istniała protestancka Anglia, była to w Anglii instytucja protestancka w tym sensie, że przeważające nastroje jej członków podlegały posłuszeństwu 39 Artykułom lub innym normom Reformacji.

Odmiany wiary masońskiej. - W dzisiejszych czasach nie ma przeważającego uczucia religijnego, ale milcząca zgoda na nieformalne przestrzeganie pewnych konwencji pod warunkiem, że nie wymagają one niczego poza warunkami tych konwencji; i tak Kościół w Anglii daje masonerii wielkich kapelanów w ten sam sposób, w jaki mocarstwo cesarskie lub jego delegaci dają prałatom Kościołowi. W tym przypadku, podobnie jak w innych sprawach, jednym z przejawów pomysłowości współczesnego układu społecznego jest to, że stare urzędy i stare porządki przeważają pod warunkiem, że nie ma autorytatywnego ustalenia ich znaczenia. Jeden jest mniej lub więcej po stronie Kościołów, tak jak po stronie porządku i kultury; nie jest się specjalnie po stronie Betel z tego samego powodu, dla którego stroni się od rażących konwencji i niewysłowionej zdrewniałości Wykładów na tablicy, naładowanych duchem Dibdina i pachnących jego metodą literacką. Ale nie wolno brać stron „zbyt poważnie w takich sprawach, na wypadek, gdybyśmy wyolbrzymiali ich znaczenie. Co do ostatecznych opinii jakiejkolwiek osoby w tej sprawie - w lub poza.Masonerią - są pod obediencją upodobań unoszących się na morzu spekulacji , a rezultatem jest *chaos magnum infirmatum*. Wynika z tego, że ustalenia Kongresu Trydenckiego były skromne i niewystarczające. Różnorodność wierzeń religijnych jest nieskończenie bardziej złożona i różna wśród masonów, niż wynika to z jej zasad. Dla Rzymu jest to oczywiście wykluczone, że instytucja jako taka jest heretycka, ponieważ składa się z heretyków, ale wydaje się, że nie warto zwoływać zjazdów w celu wypowiedzenia się w sprawie, która jest nie do zakwestionowania i co do której opinia Kościoła łacińskiego jest obojętna dla zainteresowanych. Nie z powodu głupoty tego Kościoła byłoby wiele tysięcy katolików rzymskojęzycznych w krajach anglojęzycznych pod sztandarem masonerii bez szkody dla ich pozycji w religii i z wielką możliwą korzyścią dla samego Rzymu, ponieważ jeszcze bardziej skutecznie przeciwstawiłby angielskiej masonerii przeciwwagę kilku krajów kontynentalnych, zwłaszcza łacińskich.

Katolicyzm Rzymski - Wzywa jednak do uznania, że za szaleństwem, o którym wspomniałem, kryje się wszystko, co należy do fundamentalnego roszczenia Rzymu: można to podsumować w arogancji terminu katolickiego, z wyłączeniem wszystkich innych systemów chrześcijańskich. *Una sancta , catholica et apostolica ecclesia* wyznania nicejskiego, z punktu widzenia chrześcijaństwa watykańskiego, jest szczególnym organem wierzących, rządzonym z centrum Watykanu. Grecka ortodoksja jest w schizmie i jest odcięta od wspólnoty katolickiej; Kościół anglikański jest w herezji i jest w śmierci całkowitego oddzielenia; sekty są - jak sądzę - jeśli to możliwe, w głębszej koleinie odrzucenia: tylko Rzym - ugruntowany na opoce Piotrowej - publikuje *urbi et orbi* swoje niezniszczalne tytuły, jak wiara raz przekazana świętym, jednorazowa i jeden pasterz. Wiem oczywiście, że na tak wysokim wywyższeniu Ten, która „stoi triumfując", w żaden sposób nie pozwala, aby składała się ze swojego ciała wierzących: jego duch łaski i życia je zawiera, forma, w której są zawierają i w której są zawarte, nie wnosi niczego, co samo w sobie jest kształtujące. Ta bardzo subtelna kwestia nie wnosi jednak pełniejszego twierdzenia i konstruuje je na wznioślejszej platformie.

Kwestia spójności. - Instytucja wysuwająca takie roszczenia w ciele generalnym chrześcijaństwa nie może tolerować niczego w powszechnym toku logiki, która stara się z nią współistnieć, i chociaż niezależna od niej rości pretensje - celowo lub w inny sposób - do jakiegokolwiek cienia swoich własnych prerogatyw. Na przykład Zakon, który nazywa siebie systemem moralności, zawoalowany w alegorii i zilustrowany symbolami, jest oceniany przez taką definicję z własnych ust. Kościół łaciński *ex hypoihesi* jest jedynym kustoszem i jedynym kanonem krytyki w odniesieniu do etyki i moralności. Masoneria byłaby potępiona, gdyby nauczała publicznie, ale uczy pod zasłoną i wymaga przysięgi tajemnicy. Nic więc dziwnego, że była podejrzana o pochodzenie i że prawie nie pojawiła się na kontynencie, gdy wydano bulle przeciwko niej. Obie instytucje są ze sobą nie do pogodzenia i wydaje się, że nie ma wspólnej płaszczyzny, na której można by się spotkać. Rzym jest duchowym *kajzeryzmem*, który byłby fałszywy wobec swojej natury w dniu, w którym się wyrzekł. Jego misją jest sprowadzenie wszystkiego pod swoje jarzmo, które nazywa się „wolnością Synów Bożych". Bóg miał na celu noszenie go wszelkim intelektualnym, moralnym, naukowym i filozoficznym, a emancypacja jest faktem, która nie kojarzy się z niczym innym, jak z chęcią wejścia w niewolę szatana.

Przedstawiona sprawa. - Takie jest stanowisko i staram się je tylko zdefiniować: inną kwestią są jego wartości. Jest więc bezczynny wobec Masonerii spekulatywnej i kohorty wyższych stopni, by protestować i dziwić się wydawanym wyrokom. Im szybciej zostanie rozpoznane, że Rzym i masoneria stoją w nieuniknionej konkurencji, tym lepiej, jak sądzę, dla obu: nie jest wykluczone, że mogą być wtedy honorowymi wrogami.

Arena Debaty. - Tymczasem - biorąc rzeczy takimi, jakie są - szaleństwa po obu stronach nie są pozbawione niedorzeczności. Nie ma podlejszej literatury, którą można by porównać z książkami i czasopismami, które w ciągu dwudziestu pięciu lat poprzedzających Wielką Wojnę wysuwano w interesie katolików na temat masonerii. W porównaniu z nimi podręczniki Robisona i Barruela są pełne światła i wiodące, podczas gdy Abbe Lefranc przemawia z autorytetem nauczania. Muszę wrócić do tego tematu w rozważaniach o palladiańskiej masonerii, narzuceniu możliwym tylko dzięki połączonej ignorancji i głupstwu ośrodków łacińskich. Ale to nie znaczy, że w głównej siedzibie masonerii istnieje jakakolwiek wykształcona,

ważna opinia o stosunkach między Kościołem a Bractwem. Bezbożne bzdury, z jakimi od czasu do czasu spotykają się masońskie periodyki – zwłaszcza amerykańskie – są tylko w pewnym stopniu mniej ogłupiające niż antymasońska prasa rynsztokowa na kontynencie, dopóki nie zalała go wojna. Nie chcę być naiwny, ale niepiśmienne perorowania i bredzenia pisarzy takich jak J.D. Buck – który cieszy się uznaniem Jurysdykcji Południowej *per saeculas et aionas* – jest jednym z przykładów.

Wyciągnięty wniosek. - Aby na jakiś czas położyć kres lub dopóki czas i okoliczności nie dadzą innej okazji, Kościół łaciński jest usprawiedliwiony z własnego punktu widzenia, potępiając wszelkie tajne systemy i schematy nauczania moralnego lub religijnego pod innymi sztandarami niż jego własne, zgodnie z rozumieniem że jej tytuły są ważne tylko dla tych, którzy należą do jej obediencji. Z drugiej strony masoneria ma prawo do własnej wolności, a ustalenia Rzymu należy oceniać w dużej mierze na podstawie literatury, którą stworzyli.

STAROŻYTNOŚĆ MASONERII

Starożytność *per se* nie jest sprawdzianem wartości, jak nie powinno być potrzeby o niej mówić, ale nakazy, na podstawie których się o niej twierdzi lub zakłada, nie powinny być z tego powodu uważane za mało istotne. Trudno uwierzyć, że trzeba sformułować tego rodzaju frazes; ale po upływie dwóch stuleci status krytyki masońskiej oferuje jeszcze kilka bardzo ciekawych aspektów, zwłaszcza jeśli chodzi o bezczelność starych legend przedstawionych w przebraniu historii. Załóżmy po pierwsze, że hipoteza o naszej Sztuce Emblematycznej jest rozwinięciem masonerii operatywnej drogą naturalnego rozwoju, wtedy stoi przed nami problem, jak i kiedy powstała; podczas gdy na hipotezie, że masoneria spekulatywna została nałożona lub zaszczepiona na starym systemie cechowym, pojawia się to samo pytanie o czas i okoliczności. Stanowisko to jest niezwykłe w odniesieniu do obu alternatyw, ponieważ z jednej strony mamy milczące założenie, że im dalej można poszerzyć wiedzę w kierunku starych Cechów Budowlanych, tym więcej i lepsze światło będzie rzucane na nasz Zakon Spekulatywny. Czy i w jakim stopniu tak jest w ogóle wyłania się, gdy przechodzimy przez różnorodne rozważania niniejszej pracy. Pewne wydaje się w tej chwili, po pierwsze, nowe światło, które od czasu do czasu rzuca się na ogólną historię architektury, a po drugie, sposób, w jaki poszczególne aspekty tej historii są zestawiane, zsumowane i udostępniane w celu studiów masońskich.

Gildie budowlane. - Jeśli ostatecznie okaże się, że związek Masonerii Symbolicznej z Cechami Budowlanymi nie został materialnie zilustrowany całym tym zapałem poszukiwań, to ścieżki dochodzenia nie będą z tego powodu nieopłacalnymi ścieżkami do podążania. Z drugiej strony, pogląd, że masoneria spekulatywna była „kiedyś w swoim czasie i gdzieś na świecie" zaszczepiona na starym systemie operatywnym, ledwie posunął się o kilka kroków od jego pierwotnej pozycji, którego główną tezę podsumował francuski mason Ragon około 1860 r. Stwierdza się, że klasa interesów i przedmiotów, za którą stał Elias Ashmole w połowie XVII wieku i należące do niej osoby - z nim jako kierownikiem roboczym - przejęła masonerię operatywną i dostosowała ją do własnych celów; nie jest to oczywiście jedyna teza, ale można ją uznać za typową dla wszystkich przez to, że wszyscy obojętnie wyrażają kwestie wynalazczości w terminach historycznych. W innych jak gdyby częścią planu wykreślenia

jakiejkolwiek alternatywnej hipotezy z list. Ragon postulował inaczej - to znaczy nie mówiąc - że *circa* 1650 angielska masoneria była w posiadaniu Trzeciego stopnia, identyczne w materii przynajmniej z tymi, które znał i pracował. To przypuszczenie jest oczywiście już nie do przyjęcia. Nie ma najmniejszego powodu, aby zakładać jakąkolwiek procedurę rytualną wartą nazwy w masonerii z XVII wieku lub podziału na różne stopnie, podobnie jak nie możemy sądzić, że Towarzystwo Różokrzyżowców z tego okresu pracowało w Rytuale. Kiedy więc zaczynamy mówić o starożytności symbolicznej masonerii, musimy jasno zrozumieć granice możliwości w niej zawartych.

Masoneria i dawne misteria. - Celem tej krótkiej wypowiedzi nie jest uchybienie sprawom, które pojawią się do rozpatrzenia na nieco późniejszym etapie, ale dokonanie wstępnej zgody na konkretne ustalenia. Debata na temat starożytności masońskiej mieści się w miarach tych alternatyw, które tutaj przeciwstawiamy. Nie może być ona tak rozszerzona, aby obejmowała wszelkie kwestie związane z wcześniejszymi Instytucjonalnymi Misteriami. Nikt nie może stwierdzić bardziej zdecydowanie niż ja sam, że związek rdzenny istnieje, ale im bliżej jest, tym bardziej istotne jest, aby pewne rozróżnienia, które występują w naturze podmiotu, nie zostały zatarte. Misteria Eleusis i Teb nie były misteriami masońskimi, ponieważ nie dotyczyły sztuki budowania uduchowionych. Jeśli sztuka ta zostałaby odnaleziona podczas badania, aby uosabiać figuratywne przedstawienie podobnych prawd duchowych, nie wynika stąd, że późniejsza zstąpiła od wcześniejszej, chyba że można prześledzić linię pochodzenia, a tego brakuje. Gdybym ustanowił w dniu dzisiejszym ryt obejmujący sumę i treść dawnych Misteriów, mój nowy system nie wywodziłby się z nich: powinienem był zrobić coś na ich podobieństwo. Masoński stopień mistrza mógł powstać w ten sam sposób, jak rzeczywiście należy uważać, że tak się stało przy braku obalających dowodów. W obu przypadkach pozostanie więź intelektualnego powinowactwa: w masonerii stała się ona reprezentatywnym spoiwem w powszechnym użyciu i zwyczaju na przestrzeni ponad dwóch stuleci.

APOLLO

Apollonia była świętem ku czci Apolla i Diany, a nie Misterium Inicjacji: była to ponadto miejscowa uroczystość, a nie święto o powszechnej konsekwencji czy renomie. Ale Apollo przewodniczył sztukom wyzwolonym i naukom; Muzy i Gracje były jego służebnicami; był bogiem muzyki i harmonii, od którego poeci czerpali natchnienie, a sfery niebieskie tę tajemniczą melodię, która wyznacza ich biegi w przestrzeni. W tych rozważaniach mógłby być geniuszem symbolicznej masonerii – jak również ateńskiej opatrzności – gdyby ta instytucja rozkwitła w starożytnej Grecji, wyposażona w swój obecny osobliwy zestaw mentalnych i moralnych konwencji. Ale był także tłumaczem ukrytych rzeczy i wielką wyrocznią przeznaczenia, wynalazcą sztuki uzdrawiania i prawodawcą w krainie Arkadii. Wreszcie w symbolice astronomicznej jest on uosobieniem słońca, źródłem światła i płodności, wywierającym swój wpływ na wszystkie stworzone rzeczy. W jego legendzie nie ma jednak śmierci, tak jakby słońce Aten zawsze znajdowało się na swoim południku, jak to ma miejsce w przypadku masonerii - według znanej tezy. Na tarczy jego legendy są plamy, podobnie jak plamy na solarnym dysku ; ale pokonał Pytona, węża zrodzonego ze szlamu Potopu, jako ten, który zwycięża zepsucie i dziedziczy wieczną młodość. Jest więc młodością i siłą, na pamiątkę której ustanowił igrzyska pytyjskie.

Był także budowniczym, który wzniósł mury Troi, a przynajmniej w nich pomagał, a także fortecę Megara. Kaduceusz, który wskrzesza zmarłych i usypia – jego brata – był pierwotnie jego, ale zamienił go z Merkurym na lirę, ponieważ muzyka jest prawem życia i czymś więcej niż sen czy zmartwychwstanie. Wydaje mi się więc, że w świecie symboliki Apollo jest ponad Misteriami, będąc tym, który je objaśnia: jest duchem, który je interpretuje z wnętrza zasłon Świątyni; jest także duchem, który inspiruje, pozostając poza ich formami.

ARCHITEKT

Architektów w masonerii jest wielu, ale większość charakteryzuje się godnością pewnych ważnych kwalifikacji, takich jak Grand, Perfect lub Sublime. Stopień Architekta – poza innymi nazwami – występuje tylko w Kolekcji ucieleśnionej przez Wczesny Wielki Ryt, która czerpała z wielu źródeł, a znaczna ich część nie może być obecnie zidentyfikowana. W spisie stopni hermetycznych i innych, zgromadzonych przez francuskiego *virtuoso* masońskiego w ostatnich latach XVIII wieku – ks. J.E. Peuvreta – znajduje się Rytuał zwany Architektem Salomona, ale o jego istnieniu świadczy jedynie zwykłe wyliczenie przez Thory'ego, pomijając wszystkie szczegóły. Jest też Mały Architekt, włączony do Rytu Mizraim, ale szczegóły, z którymi się spotkałem, dotyczące tego, ograniczają się do dekoracji Świątyni i natury Oficjalnych Misteriów.

Loża Smutku. - Architekt Wczesnego Wielkiego Rytu jest jednym z wielu narzędzi do zapełniania pustych przestrzeni w chronologii symbolicznej przez przypuszczenie wydarzeń, które nie budzą oczywistego zaburzenia schematu możliwości w ramach miar Legendy Masońskiej. W tym przypadku zapoznajemy się z Lożą Żałobnej po śmierci Mistrza Budowniczego. Jest to być może ostatnia możliwa do pomyślenia okazja do awansu Kandydatów, ponieważ sednem tej Loży jest wyłącznie żałoba. Jednakże we właściwym czasie przybywa i zostaje przyjęty nieznajomy, który „uzyskawszy odpowiednią biegłość w poprzednich stopniach", pragnie zostać przyjęty jako Architekt. Kwalifikacja Loży Żałobnej, trumny upamiętniającej utratę Wielkiego Mistrza, do nadania tej godności jest oczywiście oczywistym szaleństwem tej sprawy; ale Wnioskodawca jest wezwany do złożenia świadectwa o swojej odrazie do „zdrady i zbrodni", które spowodowały wielką stratę masonerii, oraz do zaznaczenia swojej osobistej integralności, którą dzieli z sercem ofiary jako więź jedności. Serce jest rozumiane mistycznie, wiedząc, że Urna Komunikacji zawiera Mleko, Mąkę, Oliwę i Wino - określane jako Elementy Konsekracji.

Masoneria Znaku - To daremne postępowanie, poza wszelkim działaniem i brakiem przesłania. Dlaczego został on połączony w zamyśle wczesnego Wielkiego Rytu z Zakonem Znaku Masonerii może wydawać się poza spekulacją, ale jest to spójne na swój sposób. Stopień Czeladnika Znaku Rzemiosła poprzedza Trzeci Stopień przez hipotezę jego nazwy i symboliki, Loża Smutku dość naturalnie podąża za wydarzeniami z Tradycyjnej Historii, dotyczącymi Mistrza Budowniczego. Jeśli chodzi o chronologię, anachronizm i impertynencja to tak naprawdę Stopień Naznaczonego Mistrza. Można dodać, że nowemu Architektowi przekazywane są trzy punkty: (1) że *Gaboan* jest właściwą i oryginalną nazwą terenu, na którym zbudowano Sanktuarium w czasach króla Salomona; (2) że pierwszym słowem wypowiedzianym przez pierwszego człowieka, kiedy otworzył oczy w Raju, było *Gomar*; (3) że mordercy Mistrza Budowniczego zostali odkryci w ich miejscu ukrycia przez masona o imieniu *Stolkin*. Taki jest zysk z podróży Kandydata i taki rodzaj architektury.

ARCHITEKTURA MASONERII

Chociaż według hipotezy masonerii był czas w jej tradycyjnej historii, kiedy Mojżesz Prawodawca siedział jako Mistrz na wschodzie Loży, z Aholiabem i Bezaleelem jako jego Dozorcami, był to symboliczny okres, kiedy w Izraelu nie było żadnej architektury, naród wybrany był bowiem u podnóża góry Horeb na pustyni Synaj lub gdzie indziej w poszukiwaniu Ziemi Obiecanej. Byli więc mieszkańcami namiotów i zbudowali jedynie Przybytek, ruchomą konstrukcję, która towarzyszyła im w wędrówkach. Ale Święta Loża ustąpiła miejsca Poświęconej Loży, a Tabernakulum Dawida - które wystarczało na pustyni - zostało zastąpione przez wspaniałą świątynię Salomona, tradycyjną koronę i chwałę sztuki architektonicznej. Dochodzi zatem do tego, że architektura jest odzwierciedlona w masonerii w sensie dosłownym, jak również w tym, co jest emblematyczne, a wyliczenie załączone do niniejszego dokumentu wyjaśnia pewne terminy techniczne występujące w różnych stopniach, w większości poza rzemiosłem. Z wyjątkiem Filarów Świątyni, Klucza i Kamienia Węgielnego – zważywszy, że wymagają one innego rozpatrzenia – ich symboliczne znaczenie, jeśli w ogóle, jest niewielkie, a zatem wzmianki są krótkie.

(1) **Architektura** . - Masoneria uznaje tylko pięć stylów przedchrześcijańskich, a mianowicie: dorycki, joński, koryncki, toskański lub etruski oraz złożony lub rzymski. O ile istnieje jakiś masoński cel w określaniu cech ich dotyczących, zostaną one wymienione we właściwych miejscach. Należy tu zwrócić uwagę na dwie rzeczy. W takim stopniu, jak w przypadku masonerii emblematycznej, style znane jako bizantyjski lub lombardzki, saski i normański lub te, które rozwinęły się później, chwalebny, duchowy porządek architektury gotyckiej, styl dekoracyjny i Tudorów, mogły nigdy nie powstać. Wyjaśnienia należy szukać w okresie około 1717 roku, kiedy gotyk oznaczał barbarzyństwo, a w sztuce i piśmiennictwie dominował zdeprawowany gust klasyczny. (2) **Baldachim**. W wielkich kościołach obrządku łacińskiego Ołtarz nierzadko oplatany jest filarami podtrzymującymi baldachim lub sklepienie. Jest to zła symbolika, ponieważ to, co jest ofiarowane na Ołtarzu, zgodnie z hipotezą doktryny ofiarnej wychodzi z ołtarza, a nad nim powinno być wolne miejsce. Ten termin techniczny został zastosowany do nazwania okrycia tronu Mistrza w lożach rzemieślniczych. (3) **Tralki** to filary podtrzymujące balustradę, jak np. po bokach klatki schodowej. Niektóre Wielkie Ciała, takie jak Trzydziesty Trzeci Stopień Rytu Szkockiego, ozdobiły swoje oficjalne dokumenty nazwą Tralki, podobnie jak we francuskiej masonerii protokoły ze spotkań nazywane są *planche tracée*. Takie stosowania słów są wystarczająco niewinne, a jednocześnie trochę śmieszne. (4) **Bazylika**. Kościół Chrześcijański jest Świątynią Boga, Jego Królewskim Pałacem na ziemi i Trybunałem Jego Sprawiedliwości. Bazylika rzymska stała się Kościołem chrześcijańskim, a kiedy masoneria wejdzie w prawdziwą świadomość swojego zakresu, celu i prerogatyw, loże, kapituły i preceptoria staną się boskimi świątyniami, sądami i pałacami tajemnic duchowych. (5) **Kopuła** lub Zwornik Kopuły jest najwyższym kamieniem każdego budynku, a jego symboliczne zastosowania są oczywiste. W jaki sposób zostały one wykorzystane w pewnych Wyższych Stopniach, zostanie podane we właściwych miejscach. (6) **Łuk Łańcuchowy [Catenarian]**. Są dwa punkty, od których można podejść do tej formy łuku; pierwszy to architektura, i pod tym względem jest przysłowiowe, że w masonerii nie ma krzywizny, która zbliżałaby się wytrzymałością do łańcuchowej; co się tyczy drugiego,

streszcza się w prostym stwierdzeniu, że w swoim należnym i właściwym ułożeniu każda Królewska Kapituła Łuku zbliża się tak blisko, jak to możliwe, do formy łuku łańcuchowego. O wszystkim, co stąd wynika i do niego należy, nie można mówić: motto brzmi: Przyjdź i zobacz. Słowo *catnarius* oznacza łańcuchowy lub połączony. (7) **Kapitel**. Jest to głowa lub szczyt każdej kolumny lub filaru, inaczej zwany głowicą. Mówi się, że termin „kapitel" był – kiedyś i gdzieś na świecie" – zamieniony zamiennie z „chapter"[ang.], co jest dość prawdopodobne, biorąc pod uwagę powtarzające się nadużycia słów. Oznacza również kapitułę w katedrze-kościele, ale kapitularz to *exedra* , w znaczeniu każdego miejsca na prywatne dyskursy lub studia.(8) **Kolumna**.Rozróżnienie między tym a filarem polega na tym, że kolumna jest zawsze okrągła w kształcie, podczas gdy filar może być czworoboczny i może być w inny sposób zróżnicowany w konfiguracji. Nie znam żadnych wartości symbolicznych w odniesieniu do tego rozróżnienia. (9) **Kompozytowy**. Piąty Porządek Architektury to rodzaj mariażu jońskiego i korynckiego. Czytałem gdzieś, że jest on mało szanowany wśród masonów, jak gdyby ich opinia na temat pewnego stylu mogła mieć jakieś znaczenie. (10) **Dorycki**. Filar I Dozorcy reprezentuje ten najstarszy z greckich stylów architektonicznych, techniczny opis jest zawarty w wielu popularnych podręcznikach dostępnych do konsultacji. W Symbolicznej masonerii, będącej podmiotem duchowym, jedynym porządkiem architektury, który powinien jej dotyczyć, jest gotyk, o którym nic nie wie, (11) K**oryncki**. Filar na południu Loży i w odniesieniu do II Dozorcy. (12) **Kamień fundamentowy**. Uzgodniono, że to słowo, które wyszło z użycia, było synonimem kamienia węgielnego. (13) **Joński**. Filar na wschodzie Loży reprezentuje ten styl i jest powiązany z Czcigodnym Mistrzem. Uważa się, że jest symbolem mądrości, ponieważ na południu jest piękno, a na zachodzie siła. W ten sposób widać, że trzy porządki greckiej architektury są przypisane trzem głównym urzędnikom loży. Chociaż jest oczywiście możliwe, że filary kojarzą się z siłą lub pięknem, trudno jest dostrzec, w jaki sposób one lub jeden z nich mogą być symbolem mądrości i możemy szukać arbitralnego powodu. Wyjaśnienie jest takie, że osąd i umiejętności wykazywane w konstrukcji stylu jońskiego doprowadziły do tego przypisania, jakby takich cech nie było w innych porządkach. (14) **Dzieło z liliami**. Zdobienie Filarów J.·. oraz B.·.opisano w I Ks.Król. vii. 19: „Kapitele w przedsionku były w kształcie lilii"; i ja. vii. 22: „Na szczycie filarów było przedstawienie lilii". To jest wersja autoryzowana; porównaj wersję Wulgaty: *Capitella autem, quae erant super capita columnarum, quasi opere lilii fabricata erant in porticu quatuor cubitorum; i Super capita columnarum opus in modum lilii posuit* .(15) **Dzieło z owocami granatu**. Patrz I Ks.Król. VII.18: „I utworzył filary i dwa rzędy dookoła na jednej siatce, aby przykryć granatami głowice, które były na górze. „ Ale Wulgata mówi: *Ut tegerent capitella quae erant super summitatem malogranatorum.*

Zobacz także 2 Ks.Kronik III. 15, 16: „Uczynił też przed domem dwa słupy o wysokości trzydziestu i pięciu łokci, a kapitel, który był na szczycie każdego z nich, miał pięć łokci. I zrobił łańcuchy, i włożyli je na głowice słupów * i zrobił sto jabłek granatu, i włożył je na łańcuchy. Ale trzeba przyznać, że lilia i granat należy do rzemiosła metalowego, a nie do architektury. (16) **Propylon** lub Propylum, plac przed budynkiem. (17) **Toskański**. Jest opisany jako najprostszy ze wszystkich porządków architektury, ale ma współczesne pochodzenie, w porównaniu przypuszczalnie z masonerią, stąd jest (a) bez wartości w symbolice masońskiej, (d) i nie ma związku z masonerią. Takie jest świadectwo. (18) **Kistus**. Boisko do ćwiczeń lekkoatletycznych, ale także do chodzenia, z dala od słońca czy deszczu.

ARS LATOMORUM

Sztuka Budownicza Masonerii – rozumiana w swoim prawdziwym emblematycznym sensie – jest Sztuką Życia, Sztuką Budowania Życia; a w Stopniu Ucznia - jak zobaczymy pełniej w odpowiednim miejscu - Kandydatowi nałożone jest takie budowanie jego własnej świątyni, która w ostatecznym rozrachunku wytworzy strukturę doskonałą w swych częściach i zaszczytną dla budowniczego. Oto praca nad mikrokosmosem, która trafia w ręce każdego z nas, do wykonania z całych sił. Ponieważ jesteśmy ludźmi dążącym do celu, plany tej świątyni są przechowywane w naszych sercach, w których także budujemy ją nieustannie, wyglądając dnia naszej doskonałości. Ten dzień nie nadejdzie na tej ziemi, ponieważ w trudzie i powoli, istniejący Dom Człowieka zostaje przejęty i zamieniony w Duchowy Dom Boga. Ale jeśli zapragniemy piękna tego Domu - jako miejsca, w którym mieszka Jego chwała - umieramy przynajmniej z twarzą w kierunku Jerozolimy, tego Salem, który jest ponad Syjonem, gdzie buduje prawdziwy Salomon, jako wieczny Król Pokoju w Domu Piękna Uniwersalnego Humanizmu - przez wszystkie wieki naszego objawienia - w duchowy gmach, „dom nie zrobiony rękami, wieczysty w Niebiosach". Oto ten wyższy sens, w którym mówimy jako masoni o Wielkim Architektcie Wszechświata, jest to również sens, w którym można powiedzieć, że masoneria jest uniwersalna, ponieważ wszędzie na tym naszym świecie – wśród wszystkich przeszkód - są mężczyźni i kobiety, którzy w ramach swoich środków i możliwości przygotowują się i kształtują jako żywe kamienie nadające się do mistycznego domu, który będzie dobrze spełniony na Jego mieszkanie.

ASHE, JONATHAN

Zwyczajowo deprecjonuje się jego Podręcznik Masoński jako zwykłe echo i odbicie Ducha Masonerii Hutchinsona, napisanego prawie czterdzieści lat wcześniej. Zwyczajem jest umniejszanie autora jako osoby mało znaczącej i nieinteligentnej. On i jego książka mają prawo do swojego miejsca w łańcuchu masońskim, który rozpoczął się od Księgi Konstytucji, a zakończył na George'u Oliverze. Podręcznik masoński nie jest dużo lepszy ani gorszy od reszty kanonu niekompetencji, do którego należy, a wśród tych, którzy go osądzili, jest przynajmniej jeden, którego werdykt na jakikolwiek temat masoński jest całkowicie poza osądem.

Droga środkowa. – Zauważam, że wielebny A.F. Woodford obrał rozsądny środek, kiedy powiedział, że „Ashe nie jest pozbawiony własnych zasług" – co oczywiście dotyczy jego okresu – chociaż nie usprawiedliwia piractwa twierdzenie, że „inni pisarze masońscy w swoich dziełach z kolei skopiowali Ashe bez rozpoznania". Trzeba przyznać, że Podręcznik Masoński nie różni się od nowego i poprawionego wydania Ducha Masonerii *[The Spirit of Masonry]* niż podpisem innego autora, jednak osobowość Ashe wyłania się tu i tutaj. Wiemy bardzo mało o nim, z wyjątkiem tego, że był duchownym swojego czasu, doktorem teologii i mieszkańcem Bristolu. Podręcznik po raz pierwszy ukazał się w 1814 r., ponownie w 1825 r., a ostatecznie został zredagowany przez George'a Olivera w 1843 r., z notatkami, w których został nazwany wartościowym. O ile będzie to potrzebne, powrócę do tego w rozważaniach Hutchinsona.

KAMIEŃ

Kamień [ashlar] jest sprowadzany z kamieniołomu, a kamień jest niekształtny: to jest Kamień Nieociosany. Zostaje podporządkowany pracy Czeladnika i staje się Doskonałym Kamieniem. Rozróżnienie między tymi dwoma stanami należy do masonerii symbolicznej i jest późniejsze. Jeśli chodzi o etymologię tego słowa, musimy odrzucić jego wyprowadzenie z *Assula* = deska, listwa, łupek, wiór i drzazga: nie należy ono do podmiotu. Ponadto Ashlar kojarzy się z kamieniem wolnym, którego łaciński odpowiednik to *Saxum vivum* , kamień kwadratowy to *Lapis quadratus* , a kamień kuty lub ciosany to *Lapis ferro poliius* . Wygląda na to, że słowo w języku angielskim pochodzi z pierwszej połowy XV wieku, kiedy pojawia się w wierszach Johna Audelaya. W odniesieniu do moralizacji nie ma nic bardziej oczywistego w możliwościach, a odpowiedzi pochodzą ze wszystkich stron. Jak kamień pochodzi z kamieniołomu, tak każdy mężczyzna i kobieta pochodzi z łona matki, a to w jaki sposób zostaną ukształtowani, zależy od wielu rzemieślników. Ale rzemieślnik ostatecznie jest zawsze sobą, a ponieważ dzieło naszego rozwoju – dla każdego szczerego serca – trwa z dnia na dzień, mimo wszelkich przeszkód i oporów, nie podaje jeszcze, jacy będziemy. Ostatnim dotknięciem, jakie możemy dać naszym własnym dłutem w tym konkretnym życiu, jest moment, w którym śmierć – jak Czcigodny Mistrz – zamyka Lożę naszej ziemskiej egzystencji, oczekując jej natychmiastowego ponownego otwarcia w innej, Wspanialszej Loży. Mówię w symbolice masonerii, ponieważ te Aszlary są symbolami masońskimi i chociaż wiem, że w metaforycznej opowieści o kamieniach konotują wiele określeń o nich mówiących, lepiej jest trzymać je osobno, aby nie pomylić wystarczająco rygorystycznych analogii, gdy są zbyt blisko siebie. Jest jednak jeden, który należy do samej masonerii; i dlatego powiedziałbym, że w głębszych rozważaniach surowego i doskonałego Kamienia, nie możemy zrobić nic lepszego, niż udać się do wymownego stopnia Mistrza Znaku, do wysokiej duchowej aspiracji, w której błagamy, abyśmy mogli być „budowani jako żywe kamienie" w „duchowym domu", spotykając się, by służyć Bogu. To jest stan, w którym mason staje się Doskonałym [Ociosanym] Kamieniem i jest to również stan, w porównaniu z którym wszystkie Kamienie tutaj są nieociosane, jakkolwiek staramy się je ociosać.

ASASYNI I ANSEYREEH

Sekta Izmaelitów, która sięga daleko wstecz do historii islamu, zrodziła w ostatniej ćwierci XI wieku sektę Asasynów. Jej polityczna i filozoficzna doktryna miała być rozwijana powoli i z wielką ostrożnością w dziewięciu Stopniach. Asasyni zadowoliło się siedmioma - o ile warta jest ta wypowiedź. W odniesieniu do tej sekty, zakonu lub społeczeństwa potwierdzono, że Hugh de Payens wzorował się na templariuszach, pomimo faktu, że później została im nadana reguła przez pewien sobór w Troyes, pomimo wezwania i błogosławieństwa św. Bernarda. Templariusze zostali podzieleni na klasy, a głupcy przypisywali im nie tylko nadmiernie skomplikowany sposób inicjacji – który był oczywiście trybem zawodu – ale także Stopnie Zaawansowania w kierunku prawdziwych tajemnic Zakonu. Wreszcie, mówi się, że Anseyreeh pojawili się mniej więcej w tym samym czasie co Asasyni, posiadali tajną religię i używali tajnych sposobów rozpoznawania. W ten sposób podobieństwo do masonerii zostało prześledzone we wszystkich podstawach, a w rękach bezkrytycznych przypadkowe

podobieństwo szybko przechodzi w powinowactwo, a nawet spokrewnienie. Rzekomy związek między Zakonem Świątyni a masonerią wymaga rozważenia w innym miejscu tej pracy, ale hipotetyczne podobieństwa oferowane przez innych można od razu rozwiązać, ponieważ nie zawierają niczego, co mogłoby nas zatrzymać.

Izmaelitów, Zakon. - Za tą sektą kryje się oczywiście historyczny fakt najazdu Kalifatu Fatimskiego. Teza jest taka, że Ismaelici byli tajnym Zakonem Mahometa, działającym w dziewięciu Stopniach, ucieleśniającym następujące następujące po sobie instrukcje: (1) Koran miał być rozumiany mistycznie – jako magazyn ukrytych prawd pod słowem pisanym; (2) że pewnym imamom, czyli nauczycielom duchowym, przysługiwał nieomylny autorytet; (3) że tych Nauczycieli było siedmiu; (4) że Allah przydzielił człowiekowi Siedmiu Ustawodawców, zwanych Mówcami, i że mieli oni siedmiu bezpośrednich podwładnych, zwanych Niemowami; (5) że każdy z tych podwładnych miał dwunastu Apostołów; (6) że religia była podporządkowana filozofii; (7) że (podobno) przewodnikami w filozofii byli Platon i Arystoteles; (8) że zasady orzecznictwa mahometańskiego należy rozumieć w szczególnym sensie; (9) aby w nic nie wierzyć i że wszystko jest dozwolone. Mówi się, że Zakon przetrwał około wieku. Być może przez przeoczenie analogie masońskie nie są bardziej szczególnie potwierdzane, czy też istnienie Znaków, Tokenów i Haseł. Autorytetem w wyliczeniu jest von Hammer, który czerpał z różnych źródeł, w tym orientalnych, i był człowiekiem wielkiej wiedzy, ale nie krytycznego umysłu, czego obficie dowodzi jego *Mysterium Baphometis Revelatum*. Jednakże interesuje mnie tylko wskazanie, że kurs z wyższym wykształceniem nie ma żadnego związku ze Stopniami, w masońskim rozumieniu tego słowa: w przeciwnym razie można by powiedzieć, że nasze kolegia i uniwersytety noszą nasze podobieństwo. Co więcej, w materiałach Von Hammera znajdują się najpełniejsze dowody na to, że tak zwany Zakon Izmaelitów miał program nauczania i nic więcej. Pierwotnie należał do kolegium w Kairze, zwanego Domem Mądrości, a w czasach rządów Fatymitów nie było w tym nic tajnego, chociaż zaczęło się inaczej. Kalif Hakem-bi-emr-illah równo otworzył swoje drzwi dla wszystkich przybyszów, mężczyzn i kobiet. Byli profesorowie medycyny, profesorowie matematyki i logiki, a w części filozoficznej mogłoby się wydawać, że metafizyka arabska była nie tylko głęboko podszyta derywatami ze źródeł arystotelesowskich i platońskich, ale także indyjskimi. To wystarczy, aby wskazać, że sekta izmaelitów jest ważna dla historii mahometanizmu, ale masoneria nie ma w tym żadnego znaczenia. Jest otwarte na poważne wątpliwości, czy jej wyznawcy zostali skazani – jak się określa rzekomo – na całkowity ateizm; ogólny kierunek nauczania jest zdecydowanie przeciwny temu poglądowi, ale nie ma potrzeby ani możliwości omawiania tej kwestii w tym miejscu.

Asasyni. - Według Godfreya Higginsa ta sekta nie była niczym więcej, ani mniej niż orientalną masonerią, a Von Hammer jest tak niemądry, że sugerował, że w stopniach przyjmowania i awansu byli uczniowie, czeladnicy i mistrzowie. Stara teza na ich temat znajduje mocne sformułowanie przez Edwarda Gibbona w następujący sposób:

„Podbój… Iranu, czyli Persji, dokonał Holagon Khan… Nie będę wymieniał tłumu sułtanów, emirów i atabefe, których wdeptał w proch; ale wytępienie asasynów, czyli Ismaelijczyków z Persji, można uznać za służbę ludzkości. Wśród wzgórz na południe od Morza Kaspijskiego te wstrętne sekciarze rządziły bezkarnie ponad sto sześćdziesiąt lat, a ich książę, czyli imam, ustanowił swego porucznika, by przewodził i rządził kolonią na Górze

Liban, tak sławną i budzącą grozę w całym kraju w historii wypraw krzyżowych. Z fanatyzmem Koranu Izmaejczycy zmieszali indyjską wędrówkę i wizje swoich własnych proroków, a ich pierwszym obowiązkiem było poświęcenie swoich dusz i ciał w ślepym posłuszeństwie wikariuszowi Boga. Sztylety jego misjonarzy były odczuwalne zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. . . . Ale te sztylety, jego jedyne ramiona, zostały złamane mieczem Holagona, a po wrogach ludzkości nie pozostał żaden ślad, z wyjątkiem słowa asasyn, które w najbardziej odrażającym znaczeniu zostało przyjęte w języku Europy.

Jest to skrajny pogląd, w przeciwieństwie do którego poproszono masonów, aby uważali asasynów za (1) związek z tajną, ezoteryczną doktryną, (2) stopniowaną serię wtajemniczeń, (3) przesiąkniętą elementami sufizmu, podczas gdy (4) stare przekonanie, że reprezentują skonfederowany system morderców, jest ostatnim słowem łatwowierności należącym do minionych stuleci. Założone około 1090 roku przez Hassana Sabę stworzyły – według von Hammera – traktaty o prawoznawstwie i matematyce, podczas gdy ich przywódca miał głęboką wiedzę z zakresu filozofii i nauk metafizycznych. Istnieje dobry powód, by wierzyć w słuszność wniosku sir Johna Malcolma, że asasyni, podobnie jak ich przodkowie, byli intelektualnymi i religijnymi krewnymi sufich; a niezliczone sekty islamu trzymały głównie stronę nauki. Ale twierdzenie, że asasyni nie byli zabójcami w dosłownym rozumieniu tego słowa, przeczy historii. Jeśli to prawda, że mieli stopnie i gradacje, to stopień *ne plus ultra* nałożony na wszystko był z pewnością stopniem sztyletu. To była ich broń ofensywy i obrony, a nie to, że zabijali bez powodu, jak thugowie mieli dusić, bo to była część religii. Niszczyli tych, którzy byli im wrodzy, ze względu na ich bezpieczeństwo lub konstrukcję. Godfreya Higginsa cytowano w obronie asasynów, ale jego poglądy na temat stowarzyszenia, które miało na czele prawdopodobnie bardzo oczernić człowieka z góry „śmieszne są – jak wszystkie jego tezy – przez bredzenia jego etymologicznej manii. Dla niego dźwięk słowa połączył cztery ćwiartki i zetknęły się Himalaje i Andy. Asasyni byli (1) ogniwem łączącym starożytną i nowoczesną masonerię; (2) identycznym z Druzami, którzy byli identyczni z Druidami i Culdeami; (3) nie odróżniaćli się od Kurdów; 4) w pokrewieństwie religijnym z manichejczykami i wcale nie odległym od buddystów. O Asasynach można powiedzieć, że są pośród tych morderczych narodów i religii, które żyły mieczem, zdarzyło im się użyć noża. Nic nie wskazuje na to, że byli krwawą sektą *per se*, ale sukces zależy od noża, sprawia, że ofiara jest niepodejrzliwa i nieprzygotowana, co czyni tę sytuację równoznaczną z rozróżnieniem między wojną a morderstwem.

Charakterystyczne stopnie. - Jeśli chodzi o rzekome stopnie sekty lub sodalicji, to po zbadaniu okazuje się, że są to stopnie czyste i proste: (1) Szejk Góry lub Najwyższy Przywódca, który wydaje się być również nazywany Seydna = nasz Pan; (2) Wielcy Misjonarze = Dai-al-Kebir, o których mówi się, że było trzech, wyznaczeni do trzech prowincji sekty – mianowicie Jebal, Kuhistan i Syria; (3) Podest; (4) Refek; (5) Federee; oraz (6) Lazik, będący postulantami oczekującymi na przyjęcie lub być może nowicjuszami. Reguła Nauczania Sodalicji była siedmiokrotna, polegająca na: (1) Znajomości obowiązku; (2) Zdobywanie zaufania; (3) Hermeneutyczność, ale jest to słowo zgadywanki, ponieważ faktycznym zamiarem było pokazanie absurdalności rozumienia Koranu dosłownie; (4) Cisza i posłuszeństwo; (5) Zgodność między doktrynami stowarzyszenia a doktrynami

największych ludzi w świecie islamu poza jego bramą; (6) Potwierdzenie zdobytej wiedzy; oraz (7) Pouczenie w Alegorii, czyli jedyny prawdziwy sposób interpretacji Świętego Koranu. W ten sposób dowiadujemy się, że w konstytucji asasynów nie ma żadnego podobieństwa do zakonu masońskiego i że sugestia ta nie jest mniej śmieszna, niż można by się spodziewać wcześniej.

Templariusze. - Nie ma żadnego dowodu na to, że Zakon Świątyni był związany z Zakonem Asasynów; nie ma dowodów na to, że templariusze i asasyni zawarli przymierze. Śmieszne jest sugerowanie, że próba wymiany Damaszku na Tyr – który dla templariuszy miałby kluczowe znaczenie – stanowi dowód zmowy z niewiernymi, a tym bardziej tajnego porozumienia. Schemat nie powiódł się. Jest jeden rażący i haniebny przypadek komunikacji między templariuszami a asasynami, który jest plamą na rycerskiej tarczy i nic nie może tego zmyć. Mieszkańcy góry złożyli hołd templariuszom, a do chrześcijańskiego króla Jerozolimy wysłano posłańca, prosząc go o ułaskawienie, w związku z czym asasyni byli przygotowani do nawrócenia. Król ucieszył się i dla uzyskania zgody rycerstwa zażyczył sobie wypłacić wysokość daniny. Posłaniec wracał do domu w przekonaniu, że jego misja zakończyła się sukcesem, gdy został zaatakowany przez oddział Templariuszy i podle zamordowany. Taki był stosunek między Zakonami, a Wielki Mistrz nie tylko był wtajemniczony w tę konkretną sprawę, ale podobno ją zaaranżował. Gdyby trzeba było przypuszczać, że w trakcie ich długiego pobytu w Palestynie część templariuszy została naznaczona duchem wschodniej tradycji, wschodniej teozofii, wschodnich ukrytych praktyk - wszystko to jest częścią oskarżenia przeciwko nim - dość sekt w tym regionie, z których mogli czerpać i z których wątpliwych źródeł mogliby pić głęboko, bez postulowania asasynów jako szczególnego i jedynego źródła. Co do reszty, nie można powiedzieć, że Starzec z Gór i jego czciciele byli pożądanymi lub przyzwoitymi sąsiadami; ale należy zakwestionować, czy templariusze byli wyraźną ich poprawą.

Druzowie . - Godfrey Higgins potwierdza (1) że Asasyni nazywani byli również Druzami; (2) Że złote cielę jest nadal czczone przez ostatnich sekciarzy, chociaż nie znalazłem żadnego zapisu o bałwochwalstwie wśród Ludu Gór; i - w jakiś niejasny sposób - (3) Że łączą się ze starą legendą dotyczącą Kapłana Jana. W spekulacjach masońskich znajdujemy (1) że Druzowie dzielili się na trzy klasy lub stopnie; (2) że używano wśród nich regularnego systemu znaków i haseł; (3) że templariusze czerpali z tego źródła wszystkie swoje sekretne tajemnice; chociaż sugeruje się nawet (4), że stopień zwany księciem Libanu odnosi się do tej sekty syryjskiej. Inne źródła nauczania zapewniają nam, że (1) Druzowie są mieszanką Kurdów, Mardi-Arabów, francuskich kolonistów i krzyżowców; (2) że w religii są mieszanką elementów żydowskich, chrześcijańskich i mahometańskich, z których ostatnia przeważa; (3) Posiadają święcenia kapłańskie, święte księgi i tajne zgromadzenia religijne. Z drugiej strony. Sir M.E. Grant-Duff odnotowuje wynik śledztwa przeprowadzonego przez pewnego Ayouba Abelę, zgodnie z którym (1) żadne księgi o Druzach i Anseyreeh nie miały żadnej wartości; (2) że nie udało mu się uzyskać żadnego pojęcia o ich wierzeniach; (3) że zbadał czternaście druzowskich traktatów po arabsku, nie upewniając się, o co tak naprawdę chodzi; (4) Że klucz do ich znaczenia jest konieczny i że Druzowie mają klucz, ale nigdy nie powierzyli go nikomu spoza własnego kręgu; (5) Że Druzowie i Anseyreeh byli pozostałościami dwóch bałwochwalczych plemion, które zamieszkiwały okręg Libanu przed epoką chrześcijańską; i (6) że

prawdziwa więź między nimi była „rodzajem masonerii, o której świat zewnętrzny nie miał najmniejszego pojęcia". Ostatnie stwierdzenie oznacza tylko, że istniała między nimi wspólna tajemnica, a nie, że miała najmniejsze analogia z jakąkolwiek tajemnicą, która znajduje się na Zachodzie. Mamy też autorytet lady Hester Stanhope w odniesieniu do istnienia ksiąg druzów i niemożliwości rozwikłania ich znaczenia: były to tajemnice zajmujące się tajemnicami i napisane w języku misterium. stara historia o tym, że ktokolwiek ucieka się do Druzów, uważa ich za profesorów dokładnie tej wiary i doktryny, których wcześniej oczekuje, a także w odniesieniu do praktyki i dyscypliny.Kiedy pułkownik Churchill zeznał w 1862 r. :(1) Zakon wśród nich, który miał wiele analogii z masonerią, (2) że nałożył na dwanaście miesięcy próby przed przyjęciem, ale (3) że obie płcie były uprawnione – nie mamy przed sobą żadnych prawdziwych dowodów . Doniesienia są zgodne co do faktu tajemnicy, podczas gdy rzekome przyznanie się do kobiet odsuwa na bok analogię masońską. Wreszcie, nie ma żadnej podstawy do zaakceptowania opinii Laurence'a Oliphanta, że religie Druzów i Anseyreeh ukrywają pod swymi ezoterycznymi zasłonami „o wiele wyższy system teologiczny niż jest to oczywiste dla niewtajemniczonych badaczy". Wypowiedź ta jest z góry nieprawdopodobna, a wszystko, co mógł usłyszeć na miejscu, by aprobować jego poglądy, nie jest – w tych okolicznościach – żadnym dowodem. Druzowie z Góry Libanu mają być wykluczeni z kręgu masońskiego, chyba że i dopóki nie będziemy w stanie dotrzeć do solidnej warstwy faktów.

Anseyreeh . - Pomiędzy tą sektą a masonerią rodzaj istniejącej analogii został zdefiniowany dość szczęśliwie od 1852 roku, kiedy wielebny S. Lyde stwierdził, że polega ona na tajnych modlitwach, „które są nauczane każdego dziecka płci męskiej w określonym wieku i są powtarzane w w określonych godzinach, w określonych miejscach, z towarzyszącymi obrzędami religijnymi". Jest to zatem rodzaj masonerii, którego uczy się na kolanach matki i pod obediencją jakiegokolwiek kościoła lub sekty w chrześcijaństwie. Nieczęsto zdarza się, że atmosfera masońska jest tak całkowicie oczyszczona, niezależnie od intencji. Co do reszty – i nie z powodu zachowywania między nimi wspólnej tajemniczej więzi – często mówi się, że Anseyreeh są wrogo nastawieni do Druzów: ale być może to zostało zabliźnione. To nihil ad rem nostrum. Nie podając żadnego konkretnego powodu, Hon. F. Walpole identyfikuje asasynów i Anseyreeh pod względem pochodzenia i tworzy obszerny zapis podróży w trzech tomach, mając w tytule ich imię: to niewiarygodne, jak niewiele zawierają one na ten rzekomy temat. Jego świadectwo pochodzi z roku 1851 i dowiadujemy się między innymi, że nie mam okazji przytoczyć: (1) Anseyreeh to duża, szlachetna rasa, posiadająca więcej kości i mięśni niż to charakterystyczne dla mieszkańców Orientu; (2) że są Turkami w stroju; (3) Że - w czasie jego podróży - naród był w stanie zebrać czterdzieści tysięcy wojowników; (4) Że byli szejkowie religii i szejkowie rządzący; (5) Że wyznawcy religii byli uważani za prawie nieomylnych; (6) Że niższe klasy nie są inicjowane w wyższych lub bardziej mistycznych aspektach wiary religijnej; (7) praktykowali obrzęd obrzezania; (8) Że kiedy kandydat jest gotowy do inicjacji – ale w to, czego nie słyszymy – na głowę zakłada białą tkaninę; jest prowadzony w obecności szejków religii, jest ostrzegany przed zdradzeniem wielkiej i uroczystej tajemnicy, a następnie jest nauczany zasad wiary, znaku i trzech słów"; (9) To jest pierwsza lekcja, ale to wszystko, najwyraźniej Walpole miał jeszcze jakieś szczegóły. Po stronie egzoterycznej nazywani są czcicielami Alego, jak przede wszystkim i rodzajem

„Boga Wszechmogącego", a jednak Mahomet jest ukochanym prorokiem Boga. Co do reszty, ich wiara jest opisana jako niejasna mieszanina – jedność, trójca, bóstwo – i najwyraźniej jest tak zdefiniowana w ich teologii: „Jest pięć; tych pięciu jest trzech; tych trzech jest dwoje; tych dwóch, tych trzy, te pięć - wszyscy są jednym." Przypuszczam, że nawet antymasoński Sobór Trydencki nie ustanowiłby związku między tym credo a wiekową wiarą masonerii. Co do reszty, Anseyreeh twierdzą, że wierzą w wędrówkę dusz: ci, którzy dobrze wierzą, stają się gwiazdami; inni wracają na ziemię i ponownie stają się Anseyreeh; jeszcze inni - źli, mianowicie - reinkarnują się jako Żydzi, Chrześcijanie i Turcy; podczas gdy niewierzący wchodzą w ciała świń i innych zwierząt.

Autorytety. - Dla izmaelitów i asasynów: (1) Joseph von Hammer-Purgstall: Die Geschichte der Assassinen. Stuttgart, 1818. (2) To samo, przekład OC Wooda, Londyn, 1835. (3) Edward Gibbon: Schyłek i upadek Cesarstwa Rzymskiego, c. IV, dowolna edycja. (4) De Sacy w Le Journal des Savants, za rok 1818. (5) Sir John Malcolm: History of Persia, 2 tomy, 1815. (6) Godfrey Higgins: Anacalypsis: *Próba odsunięcia zasłony Saitic Isis*, etc., 2 tomy, Londyn, 1836. Dla templariuszy: Jeśli chodzi o bibliografię prac na temat templariuszy, należy ona do późniejszego rozpatrzenia całego tematu. W tej chwili muszę tylko wspomnieć: Raynouard: Monumens Historiques Relatifs d la Condemnation des Templters. Dla Druzów: (1) Godfrey Higgins: The Celtic Druids, Londyn, 1834. Również Anacalypsis, jak cytowano, tom. i. (2) Sir M.E. Grant-Duff: Notatki z dziennika, Londyn, 1900, s. 241, 242. (3) Pamiętniki Lady Hester Stanhope, Londyn, 1845, s. 355. (4) Pułkownik C.H.Churchill: Druzowie i Maronici *pod panowaniem tureckim*, Londyn, 1862. (5) Laurence Oliphant: Ziemia Gilead. Dla Anseyreeh: (1) Rev. Samuel Lyde: The Anseyreeh and Ismaleh: Londyn, 1853. (2) Hon. F. Walpole: Ansayrii, czyli asasyni, *z Podróżami po Dalekim Wschodzie*, 3 tomy, a zwłaszcza tom. III., Londyn, 1851.

ASOCJACJE I MISTERIA

Tak jak naturalny instynkt ludzi zmusza ich do szukania towarzystwa dla zadeklarowanej i publicznej korzyści w otwartym życiu społeczności, tak głębszy instynkt skłania ich do tajnego zrzeszania się pośród ogólnej społeczności dla osiągnięcia jakiegoś szczególnego celu lub dążenia do jakieś szczególne zainteresowanie. Oba instynkty są starsze niż historia, a jeśli chodzi o tajne stowarzyszenia, są wspólne dla każdego rodzaju cywilizacji i prawie każdej formy dzikości. Wiąże się to w szczególności z historią religii, gdy przybiera niezmiennie postać Misterium realizowanego za pomocą konwencjonalnych ceremonii, którym przypisuje się znaczenia symboliczne. W ten sposób osobliwa wiedza miała być zawsze przekazywana wtajemniczonym. W tajnych stowarzyszeniach politycznych przekazywana wiedza dotyczyła tylko projektów specyficznych dla celów i metod uzgodnionych dla ich osiągnięcia. W zdecydowanej większości przypadków nie były one ani zawoalowane w alegorii, ani ilustrowane symbolami. W tych, które były poświęcone nauce - a są ślady takiego skojarzenia w literaturze alchemicznej - twierdzono, że została przekazana odziedziczona Tajemnica eksperymentalna, ale w jakich okolicznościach procedury, jeśli rzeczywiście w jakimkolwiek rodzaju Rytuału, jesteśmy całkowicie w ciemności. Pozostają sztuki i rzemiosła, które były uprawiane i chronione w różnych okresach, ale szczególnie w

średniowieczu: w większości lub we wszystkich przypadkach wydaje się, że miały prymitywną formę przyjmowania, której główną cechą była oczywiście obietnica tajemnicy. Nie ma wątpliwości, że świat musiał utracić więcej niż jeden cenny proces, ponieważ sodalicja, która je posiadała, przestała działać. Ale Tajemnica Religijna była zawsze najważniejsza i najszerzej rozpowszechniona.

Tajne religie. - Zakłada się, że to właśnie utrwaliło prawdziwą doktrynę, która jest zasłonięta przez zewnętrzne dogmaty i oficjalne systemy rządzące religiami na świecie, przy czym tajemnice religijne starożytnej Grecji są tego czołowym przykładem. Społeczeństwa twierdzące, że łączą się z innymi o wysokiej starożytności przed nimi, nawet dzisiaj słyszy się w kilku krajach Europy, a bez względu na wartość ich pretensji mają one zawsze charakter teozoficzny, co oznacza, że - zgodnie z ich hipotezą - komunikować się z tymi, którzy mogą uzyskać głębsze zrozumienie relacji między człowiekiem a Bogiem. W takim czy innym czasie większość ludzi natknęła się na coś, co ich dotyczy - jakąś księgę, która wskazuje na ich istnienie, jakąś osobę, która mogła do nich należeć. Posiadana wiedza i przedmioty proponowane sobie przez te tajne bractwa są trudnymi zagadnieniami, do których można podejść z zewnętrznego punktu widzenia. Przede wszystkim jest mnóstwo fałszywych świadków, nie tylko dotyczących starożytności, ale także tak zwanych skarbów Sanktuarium, które zbyt często jest pozbawione czegokolwiek prócz próżnych pozorów. Trzeba też przyznać, że stowarzyszenia ścigania nieprawości pod płaszczykiem religii wzięły sobie za swoją domenę wszelkie zło i że prymitywna nazwa satanizmu kryje otchłań obrzydliwości, na skraju której czasami może okazać się zbyt łatwa dla nieostrożni, aby się odnaleźć. Biznes, który kroczy w ciemności, jest gorszy niż diabeł w południe.

Misteria teozoficzne. - Ale ponieważ są wśród nas tysiące jednostek, które jako swój prawdziwy cel życia postawili sobie osiągnięcie pewnej wiedzy o swojej duszy, jej naturze, pochodzeniu i przeznaczeniu, o Bogu, Jego stosunku do Wszechświata i do duszy człowieka, tak samo są tajne zakony, które przynajmniej ze swej intencji – i przez coś więcej – stoją po stronie Boga i duszy. W kręgach tych naucza się, że dusza człowieka nie jest tak całkowicie odseparowana od swojej jawnej części, aby nie mogła wejść do jej sanktuarium i nauczyć się czegoś z pierwszej ręki o tych ciągle powracających problemach. Twierdzi się ponadto, że w tych tajnych kręgach istnieją środki wspomagające postęp w tych kierunkach. Tyle można powiedzieć w obecnym miejscu.

Masoneria i tajna religia. - Miejsce masonerii wśród tajnych stowarzyszeń jest godne uwagi w porównaniu z tymi egzotykami ukrytego życia i działalności. Na pozór jest to system moralności i zobaczymy we właściwym miejscu, że nie ma rozsądnego tytułu, jak taki, które należy zaliczyć do Instytucjonalnych Misteriów. Jej wzniosłymi zasadami są braterska miłość, wspomaganie i prawda, z których ostatnia, jak przez bramę otwierającą się na nieskończoność, zaczyna natychmiast wychodzić z obszaru etyki. Przypuszczam, że jest oczywiste, że moralność nie jest prawdą, ale jednym z jej atrybutów. Co więcej, w miarę jak przechodzimy przez Stopnie Rzemiosła, i jak to w pełni pokażę dalej, odkrywamy, że symboliczna masoneria staje się w Trzecim Stopniu sumarycznym odzwierciedleniem starych Ustanowionych Misteriów i przedstawia historię duszy na ścieżkach duchowego doświadczenia. A poza Stopniami Rzemiosła jest Święte Sklepienie Królewskie, z jego

wielkimi teozoficznymi wzmiankami o mocy, łaskach, tajemnicach Boskich Imion, o Trójjedynej Naturze Boga, Arki naszego Zbawienia i duszy w Obecności Boga. Ale w końcu są Stopnie Chrześcijańskie, pełne ewangelicznych nowin o Chrystusie Mistycznym i drodze prawdy w Chrystusie. Są one nie tylko - jak te inne obrzędy, o których wspomniałem bez wymieniania - po stronie Boga i duszy, ale wyznaczają relacje między tym, co Boskie we Wszechświecie, a Boską częścią naszej natury. Będzie więc widoczne, jeśli chodzi o miejsce masonerii wśród tajnych stowarzyszeń, że nie jest ona wyrzutkiem, pariasem ani sierotą, ale prawowitym dzieckiem Misteriów, związanym z rówieśnikami i współspadkobiercami w powszechnej więzi ich braterstwa.

ASTROLOGIA

Wśród tych, którzy uważają astrologię za rodzaj nauki eksperymentalnej, mówi się, że wykazuje powiązania z masonerią. Pierwszy z nich ma charakter historyczny, a argument dotyczący tego jest – ogólnie rzecz biorąc – następujący: (1) Świątynia Salomona została zbudowana na planie babilońskim, według profesora Sayce'a, i była modelem wszechświata. (2) Babilon wywodzi się z Chaldei, w której czczono gwiazdy. (3) Legenda o Rzemiośle Masonerii dotyczy Świątyni Króla Salomona, a ponieważ nie ma wątpliwości, że masoneria ma ogromną starożytność, można wnioskować, że łączy się ona z Chaldeą, a w konsekwencji z kultem gwiazd - w innych słowach, z astrologią. Takie są historyczne powiązania. Przepaść wielu wieków została przerzucona przez pojedynczą afirmację w punkcie starożytności masońskiej i legendę Świątyni, która jest uważana za część Rzemieślniczej Masonerii, *ab origine symbol* . W miarę dalszego rozpatrywania okazuje się jednak, że we współczesnej masonerii istnieje astrologia. Na przykład :

(1) Świat starożytny rozpoznał siedem planet i jest siedmiu urzędników Loży, wliczając w to Straż Zewnętrzną. (2) Proste siedmiokrotne odniesienie jest jednak niewystarczające - nawet do spekulacji na temat tego porządku – i w ten sposób opracowano planetarny przydział urzędników.

(3) Mistrz odpowiada Merkuremu, ponieważ jego symbol składa się z koła symbolizującego ducha, półkola oznaczającego księżyc i krzyża reprezentującego materię.

(4) I Dozorca odnosi się do Słońca, II Dozorca do Księżyca, podczas gdy diakoni przynależą odpowiednio Wenus i Marsowi, Wewnętrzna Straż Jowiszowi, a Odźwierny Saturnowi.

(5) Tu i ówdzie przypisuje się kilka powodów, jak np. że Saturn łączy się z zubożeniem, a Odźwierny odbiera dobytek osobie Kandydata; Jowisz ujawnia tajemnice, co przyznaje Wewnętrzna Straż. Inne rzekome analogie mają swoją wartość, ponieważ nie spotykam się z żadnym wyjaśnieniem. Odpowiedź na wszystko znajduje się w samym Rytuale Masońskim, w którym główni urzędnicy, nie reprezentując Słońca, zaznaczają trzy etapy jego dziennego postępu – Słońce wschodzące na Wschodzie, Słońce w południe i zachodzące Słońce.

Wpływy planetarne . - Należy dodać, że teza ta wywodzi się ze źródła okultyzmu, które konotuje zwykle to, co arbitralne w założeniu, fałszywe w historii i w rozumowaniu. Co się tyczy rzekomych wpływów planetarnych, nie są one konkretnie prawdziwe, ponieważ według tradycji starego świata było wiele innych, z których cytowane były najmniej spośród nich, podczas gdy każdy mógł ulec zmianie i przeciwstawieniu, zakwalifikowaniu, zmniejszony

lub rozszerzony, zgodnie z otoczeniem, działaniem czynników osobistych i tak dalej. Wystarczy sprawić, by dawni mistrzowie nauk spekulatywnych, tacy jak Junctinus de Florentia, wili się w grobach, aby zobaczyć, jak siły planetarne są naruszane i absolutne tam, gdzie nigdy nie powinny działać same. Ale w geniuszu takich wynalazków mieści się to, że ich twórcy błędnie przedstawiają sprawy ich własnego tematu – nie mówiąc już o masonerii i misteriach. Stopnie Rzemieślnicze nie mogą być wyjaśnione hipotezami Mitologii Słonecznej, ani zilustrowane przez astrologię, z którą masoneria nie ma żadnego związku. Wreszcie, legenda o świątyni, aktualna w XVIII wieku, nie jest dowodem na wyprowadzenie się z Babilonu.

ASTRONOMIA I MASONERIA

Słońce w oficjalnej masonerii jest symbolem wezwania do pracy, które jest równoważone przez koncepcję odpoczynku, zjednoczonego w idei odświeżenia. Przedstawia także postęp ludzkiego życia od niemowlęctwa, przez wiek męski, do starości i nadejścia lepszego dnia. Analogię do nich można znaleźć w pracach Loży. Symbolicznym czasem jej otwarcia jest świt dnia i dokonuje tego Mistrz; ale to II Dozorca odwołuje Braci od pracy, symbolicznie w samo południe; i I Dozorca zamyka, w symbolicznym zachodzie Słońca. Można powiedzieć, że uzupełniający symbol Księżyca w masonerii narzuca doktrynę, że „najwyżsi święci ziemi i nieba oraz najwspanialsi aniołowie, odbijają tylko światło Słońca Sprawiedliwości – niezależnie od tego, czy to Duchowe Światło jest Wielkim Architektem Wszechświata pod egidą stopni rzemieślniczych lub Chrystusa w masonerii chrześcijańskiej. W ten i inny sposób daje się do zrozumienia, że Niebo jest lustrem ludzkiej duszy, a kiedy myślimy, że czytamy w gwiazdach, to czytamy w nas samych". W tym sensie każda loża jest ukazana jako miara Wszechświata – „długość ze wschodu na zachód, szerokość z północy na południe", wysokość jak samo niebo, podczas gdy na przeciwległym biegunie tego zenitu rozciąga się niezmierzony nadir. Jednym słowem, Loża jest *minutus mundus,* nawet tak jak sam człowiek. Dobrze powiedziano, że astronomia duszy ludzkiej jest większa niż astronomia gwiaździstych niebios. Prawdziwe niebo jest wewnątrz, „firmament możliwości, centralnego i niebiańskiego światła". Światło Słońca oznacza również napływ Boga do duszy, podczas gdy Księżyc jest zasadą duszy w nas, która otrzymuje tę chwałę z zewnątrz. W innej formie symboliki Księżyc jest odbitym światłem umysłu, zdolności rozumowania i logiki, podczas gdy Słońce odpowiada wyższemu umysłowi, natchnionej części naszej natury, wyobraźni w jej stanie twórczym, kongregacją modów, które tak na tyle, na ile mogą przełożyć się na ekspresję, mają naturę czystej istoty i są podsumowane jako dary Ducha.

AUSTRALAZJA

Zajmuję się innymi tematami niż stopniowe rozprzestrzenianie się masonerii na powierzchni globu, ponieważ dostępne źródła informacji może znaleźć każdy zainteresowany. Należy jednak powiedzieć o początkach Zakonu, zarówno w naszych koloniach, jak i w innych krajach, jako punkt wyjścia do badań. Już w 1906 r. pan W.F. Lamonby - swego czasu Wielki Mistrz Wiktorii - opublikował swoje Uwagi O Wolnomularstwie W Australazji i nie wiem, czy od tamtej pory ukazała się lepsza praca na ten temat. Podsumuję jedynie kilka jej punktów historycznych: (1) Pierwsza Loża Australijska została założona w Sydney w 1803

roku bez pozwolenia gubernatora – pewnego kapitana Kinga – który albo natychmiast ją stłumił, albo podjął takie kroki, że rozwiązała się z własnej woli. Rzeczywiście istnieje sugestia, że niektórzy członkowie zostali aresztowani. Biorąc pod uwagę status masonerii w Anglii w tym czasie, postępowanie może wydawać się charakterystyczne dla papieskiego Rzymu i jego służebnicy Świętej Inkwizycji; ale mówi się nam, że gubernator kolonii antypodyjskiej w tym okresie życia kolonialnego miał do czynienia z żywiołami burzliwymi i musiał rządzić *vi et armis* lub całkowicie wyrzec się władzy. Weto, które postawił w stosunku do Loży, nie było skierowane przeciwko samej masonerii, ale przeciwko aktowi niesubordynacji, który musiał być traktowany jako taki. Jakkolwiek by to nie było, wydaje się, że Loża, o której mowa, nie była poparta przez żadną Wielką Obediencję, a po małej burzy, w której zginęła, Masoneria zasnęła w Australii na siedemnaście lat. (2) W 1820 r. 46. pułk stacjonował w Sydney i do niego przyłączono Lożę Cnoty Społecznej i Wojskowej, nr 227, której statut sięga 1752 r., zgodnie z konstytucją irlandzką. (3) Pod matczyną opatrznością tego organu wojskowego Wielka Loża Irlandii dała patent pierwszej regularnej lożęy w Australii, która spotykałaby się w Sydney od 1820 roku. (4) W Wielkiej Loży Nowej Południowej Walii nosi numer i tytuł Australijskiej Loży Matki Społeczneństwa. (5) Nadszedł również okres, kiedy jej sponsor, Loża Cnoty Społecznej i Wojskowej, musiał zaprzestać podróżowania ze swoim pułkiem, ponieważ „stał się numerem 1 na liście Wielkiej Loży Kanady". (6) Jeśli chodzi o Sydney i ogólnie o Australazję, było ono masońsko skolonizowane przez trzy Wielkie Loże Anglii, Szkocji i Irlandii. W chwili obecnej - po przejściu przez okres swej kurateli pod tymi auspicjami - masonerią australijską rządzi obecnie siedem autonomicznych Wielkich Loży, które przewodniczą odpowiednio Australii Południowej (1884), Nowej Południowej Walii (1888), Wiktorii (1889), Tasmanii (1890), Nowa Zelandii (1890), Australii Zachodniej (1899) i Queensland, datowane na 1904, ale nierozpoznane do dzisiaj. Status i rozpowszechnienie Wyższych Stopni, Sklepienia Królewskiego i Znaku wykraczałoby poza zakres tego hasła i zostanie pominięte również w krótkich skorelowanych monografiach, które mają towarzyszyć w tych tomach. Zrozumiałe będzie, że gdziekolwiek Rzemiosło żyje, porusza się i ma tam swoje istnienie, również tam mieszkają i rozkwitają Stopnie Wyniesienia, Postępu, Instalacji i Doskonałości, nie mówiąc już o wielu wynalazkach, które niosą swoje szczególne sztandary za standardem masońskim w Stanach Zjednoczonych. Państwa. Założenie Wielkich Loży w Australii Południowej, Wiktorii, Nowej Południowej Walii i Queensland stanowi interesujący rozdział w historii masońskiej. Trudności, które towarzyszyły Queensland z powodu podzielonych interesów i rywalizujących z macierzysta obediencją, utrzymywały się przez ponad dwanaście lat i pozostaną w pamięci wielu. Są to teraz rzeczy z przeszłości i pozostają jako ostrzeżenia w mądrej sztuce postępowania, lekcja dla przyszłych Dystryktów Masońskich i przesłanie dla samych Wielkich Lóż.

AUSTRIA

Łaciński obrządek katolicyzmu, który zawsze był dominującą i jedyną uznawaną religią Austrii, dopóki wszystkie takie landmarki nie zostały zatarte pod koniec Wielkiej Wojny, powoduje, że masoneria w tym kraju była zawsze objęta zakazem i że o ile jest to możliwe istniała nawet w czasach współczesnych, była tajnym stowarzyszeniem w sensie innym niż jego własny. Okazuje się zatem, że praktycznie nie ma historii poza tabu, w następstwie

przymusowej proskrypcji. Jest to również bezinteresowne i nie wiem, czy nazwanie sporadycznych Lóż, które pojawiały się od czasu do czasu, służyłoby jakimkolwiek pożytecznym celom. Trzy Kanony z 1742 roku reprezentuje początki Bractwa, jeśli chodzi o Austrię; trwała mniej niż dwanaście miesięcy i doprowadziło to do uwięzienia jego członków. Później były inne fundacje, ale ręka Marii Teresy spadła na nie w 1764 roku i przez szesnaście lat panował całkowity zakaz, podczas którego tajne spotkania odbywały się od czasu do czasu w Wiedniu i gdzie indziej w całym cesarstwie, ale było ich niewiele. Wyrok rozszerzył swoje skutki dalej niż Pragę i na zachód, aż do Niderlandów Austriackich. Nastąpił jednak łagodniejszy okres Józefa II, który przynajmniej tolerował Zakon: proskrypcja stała się martwą literą na ten stosunkowo liberalny okres i chociaż nie należy przypuszczać, że powstało wiele lóż, może można powiedzieć, że masoneria była reprezentowana wszędzie, pomimo wrogiej działalności ze strony Kościoła. Najlepszym dowodem jest założenie Wielkiej Loży Austrii w 1784 roku przez przedstawicieli masońskich pochodzących ze wszystkich części Cesarstwa, w tym z Czech i Transylwanii. Mówi się, że miała pod swoją jurysdykcja czterdzieści pięć lóż. Niezależnie od tego, czy w konsekwencji tego ambitnego przedsięwzięcia, czy też z innych powodów – na przykład władzy Kościoła – w następnym roku wydano edykt cesarski, znoszący wszystkie loże nieustanowione w siedzibie rządu politycznego i redukujący je do trzech przy każdym miejscu, o którym mowa. Wielka Obediencja zniknęła więc ze sceny, ponieważ istniała mniej więcej w tym samym okresie co pierwsza Loża Cesarstwa i prawdopodobnie nie tak długo, jak mniej lub bardziej potajemna próba stworzenia w 1775 roku Wielkiej Loży Wolności, zwanej inaczej Masonerią Wolności. W czasie Rewolucji Francuskiej loże austriackie miały z własnej woli zawiesić działalność, ze względu na roztropność, ponieważ w żaden sposób nie były wolne od podejrzeń o motywy polityczne. Cień Wielkiego Wschodu padł na całe jego pokrewieństwo na kontynencie europejskim. Mądrość tego kursu została pokazana przez rozwiązanie wszystkich tajnych stowarzyszeń w 1795 roku w dominiach austriackich. Mówi się, że francuska okupacja z 1805 r. przywiodła masonerię do uruchomienia - prawdopodobnie w granicach Wiednia; ale pod każdym względem gwiazda Rzemiosła zgasła. Nie można też powiedzieć, że odrodziło się ponownie – z wyjątkiem, jak zobaczymy, na Węgrzech – ponieważ edykt z 1795 r. nigdy nie został uchylony. Nie wydaje się jeszcze, czym masoneria stanie się pod nowym porządkiem w drugim z imperiów centralnych - tak jak były one dotychczas denominowane. Obecnie nie ma powodu przypuszczać, że zyska uznanie przez rzemiosło w Anglii czy Ameryce na dłuższy czas. Niektóre punkty tej krótkiej, ale wystarczającej notki zostały zaczerpnięte ze Zwięzłej Historii Masonerii R.F. Goulda, 1903.

BABEL

Ta dokładna metafizyczna nauka i teozofia, którą wśród wykładowców Tajemnej Tradycji określają takimi tytułami jak Doktryna i Drzewo Życia - wywodzące się ze snu Henocha z tego Raju, który był przed światem w Bogu - doznała wielu niedogodności, odmienianych przez wszystkie przypadki, jako konsekwencje wykroczenia w Izraelu - oznacza wybranych ludzi zarówno przed jak i później, którzy przyjęli charakterystyczne imię Synów Jakuba. Wielki obłok spadł na wszystkich w Sanktuarium Mądrości w konsekwencji wydarzenia, które mistycznie nazywa się Upadkiem Człowieka. Zniszczenie Świątyni i lata niewoli w Babilonie były kolejną chmurą, nadchodzącą po kolejnym występku. Był też epizod Babel, uważany za grzech pychy i ambicji, jako próbę przejęcia świętego Królestwa Nauki przez przemoc, której Królestwo nie może znieść - przemoc zepsutych serc i nieczystych rąk. Poniesiona kara nazywana jest pomieszaniem języków, uświadamiającym błąd i podział na korzeniu doktryny, tak że ludzie nie pozostali już w tej samej mowie, przestali być jednomyślni. Taka jest Tajemna Tradycja w tych przedstawionych wydarzeniach. Jeśli chodzi o masonerię, Babel oczywiście reprezentował masońskie przedsięwzięcie i pierwsi wykonawcy czerpali z tego pełne korzyści. Przypomnieli sobie, że ludzie „jednego języka i jednej mowy" podróżowali ze Wschodu na Zachód, podobnie jak ci, którzy zostali wypróbowani i udowodnieni jako mistrzowie masoni. Kiedy dotarli do miejsca zamieszkania w ziemi Shinaar, potwierdzono, że mieszkali tam jako Noachici, co jest pierwszym charakterystycznym imieniem masonów. To tutaj zbudowali swoją Wysoką Wieżę Pomieszania – może to być nauka *a rebours* . Jednak ze zła wychodzi dobro i (1) pomieszanie języków dało początek „starożytnej praktyce masonów rozmawiających bez użycia mowy", podczas gdy co do reszty (2) nie przeszkodziło to w doskonaleniu masonerii, ponieważ „Sem w Azji, Cham w Afryce i Japhet w Europie pozostawili po sobie wystarczająco dużo śladów, aby zademonstrować swoje wielkie umiejętności". Oto jeden aspekt architektury z jej wczesnej historii, wyobrażony przez naszych głupich *literati* w długim zmierzchu zadumy, który nastąpił po epokowym wydarzeniu w 1717 roku.

BACONA TEORIA MASONERII

Próba wyjaśnienia masonerii - Emblematycznej, Spekulatywnej i Figuratywnej - jako nowego narodzenia w czasie Zakonu Różokrzyżowców wyszła z użycia, a jednak jest widoczna - bo od czasu do czasu objawia się - pewne uczucie niezaspokojenia, tak jakby temat nie został zakończony i jakby ostatnie słowo pozostało jeszcze do powiedzenia. Istnieje więc poczucie, że w jakiś sposób, okultystyczny i niesprawdzony, kształtujący wpływ wywarł Francis Bacon, Lord Verulam, na pierwsze początki Zakonu Masońskiego. Nie sądzę, aby ostatnie słowo zostało wypowiedziane na ten temat, ale dla mnie jasne jest, że musi to być negacja. Tezę rozpoczął Nicolay w załączniku o pochodzeniu masonerii dołączonym do *Eseju o templariuszach*. Podstawą jest niedokończona powieść Bacona o Nowej Atlantydzie, napisana późno i opublikowana pośmiertnie. Wbrew wszelkim intencjom i przezorności zastawiał pułapkę na nieostrożnych, ponieważ opowiadał historię pewnego Domu Salomona, zbudowanego na bajecznej Wyspie Bensalem. Nie mogło być nic bardziej innego niż Legenda – na przykład – Trzeciego Stopnia; nie mogło być nic bardziej odległego od moralizacji na temat narzędzi pracy sztuki budowniczego; nie mogło być nic tak pozbawionego form i języka symboliki jak Nowa Atlantyda. Była to historia tajnego domu nauki i kultury chrześcijańskiej, a ponieważ mamy dopiero początek tego, co prawie na pewno miało być długą historią, jedyną drogą otwartą dla krytycznego umysłu jest zawieszenie osądu co do celu Bacona, co mogło być nie ważniejsze niż odpoczynek i ulga dla jego własnego umysłu w środku żmudnej pracy, która pochłaniała jego dni.

Przypowieść Bacona. – W przemówieniu do czytelnika dr William Rawley, który był – że tak powiem – literackim wydawcą Bacona, wyjaśnia, że „przypowieść" miała na celu pokazanie kolegium ustanowionego dla interpretacji Natury. Bacon zamierzał także skomponować „ramę praw" jako maszynerię idealnej wspólnoty, ale odłożył ją na bok na rzecz swojej Historii Naturalnej i jej dziesięciu „wieków", które „wolał o wiele stopni wcześniej". Badania w Domu Salomona prowadzono w głębokich jaskiniach zatopionych pod wzgórzami i w potężnych wieżach osadzonych na wysokich górach; w jeziorach, stawach i studniach: w nich szukali „poznania przyczyn i tajemnych ruchów rzeczy", aby rozszerzyć granice ludzkiego imperium i możliwości Natury. Był to również dom uzdrowienia, w którym prowadzono głębokie studia medyczne. Eksperci badali tajemnice kolorów, dźwięków, perfum i we wszystkich kierunkach dokonali nowych i wielkich odkryć na użytek człowieka. W końcu był to dom położony na ziemi religijnej, ziemi nieznanej, „na łonie Boga". Pomiędzy tym Kolegium Prac Sześciodniowych a Kolegium Emblematycznej Masonerii istnieje jedyna analogia - w tym drugim zaleca się czeladnikowi studiowanie Tajemnic Natury i Nauki, podczas gdy w tym pierwszym studium to było w stanie nieustannego starania.

Niemiecka spekulacja. - Jednak w roku 1782 wspomnianemu przeze mnie niemieckiemu księgarzowi i masonowi - Christophowi Friedrichowi Nicolaiowi – udało się opublikować swój słynny dodatek do cytowanej pracy, który potwierdził (1), że Bacon wywodzi od J.V. Andreae i Roberta Fludda ideę reformacji świata; (2) że zamiast dokonać tego przez przekazanie wiedzy tajemnej w ramach środków Tajnego Stowarzyszenia, takiego jak Różokrzyż, zaproponował publiczne postępowanie na podstawie dowodów wydobytych z Natury; (3) że Towarzystwo Królewskie zostało założone w celu realizacji planu Bacona przedstawionego w *Instauratio Magna* i *Nowej Atlantydzie*; (4) że Elias Ashmole i astrolog William Lilly byli

członkami tej instytucji; (5) że oni i inni, którzy byli im podobni, uzyskali wstęp do Kompanii Masońskiej jako pole działania; (6) że przyjęli nazwę masonów; (7) że połączyli ze swoimi poglądami na nauki przyrodnicze i filozofię polityczny plan przywrócenia Domu Stuartów, bo wszystko to miało miejsce w czasach Rzeczypospolitej; (8) że tajne stowarzyszenie podupadło po śmierci jego założycieli; (9) że odrodziło się w roku 1717 w wyniku spotkania w Apple Tree Tavern, które doprowadziło do założenia Wielkiej Loży Anglii.

Pogoń za Ashmolem. - Takie było marzenie Niemca, na co akurat nie ma dowodów poza światem marzeń. Ashmole nie wymyślił ani nie przyjął nazwy masonów, aby scharakteryzować nowe społeczeństwo, które założył na łonie Masonry Company, nieznane tej instytucji: został - jak sam powiedział - masonem w Warrington w 1646 roku, kiedy Wojna domowa rzeczywiście szalała, ale Karol I był na tronie Anglii, nominalnie i poza nim, tak że nie było dynastii do przywrócenia. Co do reszty, prawdą jest, że sympatyzował z rojalistami, a nawet nosił „broń" dla króla; ale to, że później planował odbudowę Stuartów, jest mniej więcej tak samo prawdopodobne, jak to, że żywo i aktywnie interesował się Baconańskim planem poprawy. Alchemia, astrologia, archeologia były jego zainteresowaniami w czasach Cromwella, jako prace, które napisał i zredagował, oraz jako wielki Katalog Ashmolean MSS w Oksfordzie gdzie pozostają od ich złożenia.

BARRUEL, ABBE AUGUSTIN

Les Mémoires Pour Servir A L'histoire De Jacobinisms, opublikowane w 1797 i przetłumaczone jednocześnie na język angielski, było rozprawą rzymskokatolicką przeciwko masonerii pod koniec XVIII wieku, tak jak Proofs of a Conspiracy profesora Robisona była sprawą protestancką. Stało się przedmiotem aluzji pisarzy masońskich, którzy są świadkami bezkrytycznej wrogości, a w przeciwnym razie zdradzają własną niekompetencję. Nie trzeba mówić, że nie mam żadnych podstaw do *Pamiętników*, ale poczucie szczerości pojawia się po zapoznaniu się z obserwacjami autorów bezwartościowych akapitów, takich jak Woodford i Kenneth MacKenzie. Dzieło Barruela jest oczywiście dziełem partyzanckim, ale po zrobieniu zastrzeżenia z tego tytułu pozostaje bardzo użyteczną historią niemieckiego iluminizmu; a jeśli w odniesieniu do masonerii przekręcał fakty i przypisywał złe motywy przy braku odpowiednich dowodów, musimy pamiętać, że w jego okresie miał do czynienia z tematem, który narodził się i wychował pośród wszelkiego rodzaju zakłamań, z *Pierwszej Księgi Konstytucji* do ostatnich zmagań rytu Ścisłej Obserwy i jego nieznanych przełożonych, od pretensji zawartych w najwcześniejszych stopniach *Ecossais* do najnowszych bajek adonhiramickich. Nie widzę żadnego specjalnego powodu, aby odrzucić jako czystą fabrykację relację o jego wstąpieniu do masonerii w zupełnie nietypowych okolicznościach, chociaż mógł przesadzić w swoim sprzeciwie wobec postępowania. Twierdzi, że w ciągu dwudziestu lat poprzedzających 1798 trudno było w Paryżu spotkać osoby spoza Zakonu. On sam został przyjęty jako Uczeń, a zaraz potem jako Czeladnik, pomimo jego odmowy. Nastąpiło to po obiedzie w domu przyjaciela i prawdopodobnie była to surową i gotową próbą przekonania go, że w masonerii nie ma nic, co usprawiedliwiałoby opinię, którą sformułował na ten temat. W podobny sposób został również Mistrzem, odmawiając podporządkowania się jakimkolwiek wymaganiom. Była to wystarczająco skandaliczna sprawa ze

strony jego sponsorów, ale nie niewiarygodna, ponieważ wiemy, że w tym czasie w Stopniach odbywał się nawet potajemny ruch ze strony potrzebujących poszukiwaczy przygód masońskich. Barruel stwierdza dalej, że zgodził się później uczestniczyć w regularnym spotkaniu, pod warunkiem, że nie było próby narzucenia mu jakiejkolwiek przysięgi. W ten sposób i podczas rzekomej inicjacji Kandydata, mówi nam, że poznał powierzchowną tajemnicę masonerii, a mianowicie, że wszyscy ludzie są równi i wolni oraz że wszyscy są braćmi. Dopiero później, jego zdaniem, zdał sobie sprawę z istnienia w lożach tego, co nazywał zupełnie inną równością i wolnością, niż to pojawiało się po stronie oficjalnej. Ostateczne znaczenie i cel pozostawały zaś rzeczywiście w ukryciu przed wieloma, którzy nie wspięli się na wyższe stopnie w Zakonie. Chodziło o to, że emancypacja masońska oznaczała wojnę przeciwko Chrystusowi i Jego ołtarzom, wojnę przeciwko królom i ich tronom.

Misja Barruela. - Należy zauważyć, że dokonał tego odkrycia dla siebie: nie zostało ono przekazane przez innych i nie udaje, że przyjął te Wysokie Stopnie, w których - zgodnie z jego opowieścią - prawdziwe cele pozostały zasłonięte dla wszystkich, którym się nie udało ich znaleźć. Zobaczymy później, że Casanova daje identyczne świadectwo o tajemnicy masonerii, która ujawnia się dla pewnych ludzi, ale nigdy nie jest ujawniana. Czy w jego rozumieniu był to domniemany sekret Barruela, oczywiście nie wiemy: mógł to być kamuflaż poszukiwacza przygód. Rolę i misję Barruela można łatwo ocenić; to, co odkrył w Zakonie, było tym, co w nim odczytał: jednym słowem, byli rewolucjoniści w masonerii, ponieważ był też strażnik, taki jak Abbe. Gdy szukał i przesiewał, to po to, aby znaleźć w niej zło, więc nie ma wątpliwości, że oni ze swej strony zajmowali się własnymi sprawami; ale masoneria w ogólności nie jest sformalizowanym systemem szpiegostwa, ponieważ Barruel pracował wśród masonów w tajnej służbie Kościoła, i nie jest to system rewolucyjny ani antychrześcijański, bo jego Domy Inicjacji trzymały anarchistów i niewiernych z ich okresu. Jedną z odpowiedzi dla Barruela jest to, że Chrześcijańskie Stopnie Masonerii powstały we Francji, a ich Rytuały pozostają, aby świadczyć, że nałożyli na swoich członków obowiązek bojaźni Bożej i czci króla.

Domniemany spisek . - Pamiętniki zasługują i odwdzięczą się za uważną lekturę, nie tylko są obrazem epoki w jej tajnych kręgach, ale jako studium psychicznym autora, bo jak rozwija spisek, który nazywa się jakobinizmem, to ukazuje, jak pojęcie tego spisku wyrósło w jego własnym umyśle. Wiemy, że był spisek i że był przeciwko ołtarzom i tronom, ale jako taki pochodzi tylko z czasów i miejsca Weishaupta i jego niemieckiego iluminizmu - wielki spisek na papierze. Barruel zakłada jednak spisek od samego początku, tak jakby Voltaire, Diderot, d'Alembert, generalnie encyklopedyści, byli związani razem dla określonych przedmiotów w tajnym stowarzyszeniu, podczas gdy byli tylko ludźmi literateratury i filozofami, połączonymi nieformalnie. przez podobne predyspozycje intelektualne. Nie mogę jednak dyskutować zbyt poważnie nad nadużyciem ani jednego słowa, a co do reszty, twierdzenie Barruela jest aż nadto uzasadnione w odniesieniu do całej historii wolnej myśli we Francji: ma rację co do tego, jak się ona zaczęła; ma rację, dokąd to doprowadziło. Myli się, ponieważ nie dostrzegł, że nędza zwykłych ludzi była tym, co uzbroiło encyklopedystów, uzbroiło wolną myśl i doprowadziło do rewolucji, o której garstka płytkich filozofów sama z siebie nie marzyła.

Spisek i masoneria. - Co się tyczy udziału masonerii w rzekomym spisku, ludzie, którzy słyszą o Barruelu z drugiej ręki, we wzmiankach, które znajdują się wśród nas, wyobrażają

sobie najprawdopodobniej, że wszystkie jego *Pamiętniki* poświęcone są ujawnieniu jej niegodziwości, ale siedem-i -dwadzieścia rozdziałów jego obszernej pracy zostało otwartych i zamkniętych, zanim przejdzie do tej części swojego tematu, która zajmuje tylko sześć dalszych rozdziałów, po czym wraca do niemieckich iluminatów, a ich dokonania wypełniają dwa tomy w tłumaczeniu na język angielski. W ich trakcie widzimy tylko, jak iluminizm starał się obrócić masonerię w kierunku jego własnych intencji. Kwestia faktów nie jest bynajmniej dyskusyjna, ponieważ to, że próba została podjęta, jest kwestią historii. Kwestią historii jest również to, że próba się nie powiodła; ale ci, jeśli w ogóle, poza Kościołem łacińskim, którzy akceptują Barruela jako świadka, będą raczej przypuszczać, że na razie się to udało. Wręcz przeciwnie, była tylko jedna niemiecka inwazja, która w każdej chwili wyglądała jak zabranie całej masonerii do swojej prowincji i był to apolityczny i zdecydowanie chrześcijański ryt Ścisłej Obserwy. Wrócę ponownie do Barruela, rozważając dzieło niemieckiego iluminizmu: podkreślam raz jeszcze, że był to wielki plan na papierze.

BRODACI BRACIA

Wygląda na to, że amerykańscy masoni przywiązują pewną wagę do pewnych faktów, które zostały zebrane przez pana G.F. Forta, a dotyczących *Fratres Barbati,* inaczej *Konwersi* - bo stanowili wyższą klasę niż zwykli robotnicy w zakonach monastycznych. Mówi się, że byli: (1) urodzeni na wolności, (2) związani z różnymi opactwami, (3) noszący na wpół zakonne stroje, (4) ulokowani w bramach konwentualnych, (5) zdolni do powrotu z własnej woli do zajęć zwykłego życia, (6) wyniośli w zachowaniu, wytworni w ubiorze, korzystający z pełnej swobody ruchu, a przede wszystkim (7) mający długie brody. Wydaje się, że po raz pierwszy usłyszano o nich jako *Konversi* w opactwie Corbey - prawdopodobnie Corbie, niedaleko Amiens - w połowie IX wieku. Pan Fort wydaje się opisywać ich jako nawróconych, powstrzymujących się od świeckich zajęć i wyznających nawrócenie do ideału życia monastycznego bez składania ślubów. Taki jest sens ich oznaczenia, ale nie jest zgodny z wymienionymi powyżej cechami. W opactwie Premontré w XIV wieku podjęto próbę wymuszenia golenia, ale *Fratres Barbati* zagrozili „spaleniem każdego klasztoru i katedry w kraju", jeśli zostanie im wydana taka zasada. Nie wiem, czy to na tej podstawie określa się ich mianem „godnych przodków naszego współczesnego Rzemiosła".

BEAUSEANT

Czołowymi chorągwiami templariuszy były *Vexillum Belli* i *Beauséant*. Opisy heraldyczne dotyczą pierwszego. Srebrny krzyż Patee Gules, a z drugiej, kwadratowy równoległoboczny sztandar, rozdzielony na czerń i srebrzysty. Nosił napis: *Non nobis, Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam.* Słowo *Beauséant* było używane również jako okrzyk wojenny i ma niejasne i wątpliwe pochodzenie. Pieczęć Zakonu przedstawiała dwóch rycerzy jadących na jednym koniu, nawiązując do ubogiego, ogołoconego stanu rycerstwa w jego pierwszym założeniu, a także do pierwszego ślubu profesji. Mówi się, że ten sposób wchodzenia na bitwę był uważany przez templariuszy za „dobre siedzisko", a słowo Beauseant było po prostu odmianą *bien séant*. Brakuje autorytetu do tego wszystkiego, zarówno w kwestii faktów, jak i etymologii. W starofrancuskim słowo „seant" oznaczało, jak się wydaje, *bien assis*,

a zatem samo w sobie było wystarczające bez przedrostka. Co więcej, okrzyk templariuszy był *Baucenc* lub *Beaucent* i wydaje się, że oznaczał *pie* lub *tachéte*, srokaty lub cętkowany. W tym przypadku była to aluzja do samego godła Sztandaru. Mówi się, że ten sam okrzyk bojowy był używany przez Krzyżaków, a należy zauważyć, że w ich ubiorze znajdował się biały płaszcz, wyhaftowany czarnym krzyżem.

BELGIA

Wydaje się, że loża zwana La Parfaite Union została założona w Mons 24 czerwca 1721 r. i dlatego uważa się, że zajmuje ważną historyczną pozycję najstarszej loży na kontynencie europejskim w 1730 i wielkiej działalności masońskiej do 1736, kiedy to cesarz Karol VI stłumił Zakon w Niderlandach. Ponieważ ostatni punkt należy do historii, należy założyć, że nie tylko było coś do stłumienia, ale że istniała wystarczająco silna siła, aby uzasadnić procedurę. Wszystko inne jest wątpliwe aż do roku 1765, kiedy to istnieje zapis o loży angielskiej w Most we Flandrii. Potem nastąpiły kolejne fundacje, a w 1769 r. powołano Wielkiego Mistrza Prowincji. Fortuny Zakonu rosły i spadały zgodnie z dyspozycją kolejnych cesarzy austriackich, aż Belgia stała się w czasie rewolucji prowincją francuską i masońskim udziałem Wielkiego Wschodu. Mnożyły się wówczas loże, a Wyższe Stopnie skolonizowały nowy teren. Kolejny okres zainaugurowano w 1814 r., a w 1817 r. ustanowiono Wielką Lożę Belgijską. Polityczną niezależność zapewniono w 1830 r., a później mówi się, że król Leopold I był gorąco zaniepokojony postępem masońskim w całym swoim panowaniu. W 1854 r. zniesiono zakaz dyskusji politycznej i religijnej w lożach, co było punktem zwrotnym w belgijskiej masonerii. W 1911 roku statystyki wskazywały na 2500 członków belgijskiego Wielkiego Wschodu w Brukseli, ale nie jest to jedyna obediencja.

Autorytety. - Zakładam, że wystarczająco dużo powiedziano dla celów ogólnych, ale cenne źródło pełnych i wiarygodnych informacji można znaleźć w *Histoire de l'Ordre Maonnique au Belgique* Cordiera, 1857, zwłaszcza w odniesieniu do Loży w Mons. Pan le Comte Goblet d'Alviella zrecenzował, rozszerzył i uaktualnił badania Cordiera w jego badaniu o belgijskiej córce Wielkiej Loży Szkocji, o której zob. xx, 1907, s. 71 i nast. Mówi, że (1) La Parfaite Union w Mons twierdzi, że została ustanowiona przez Wielką Lożę Londynu; (2) że loże w Brukseli i Tournai, wywodzące się z Wielkiej Loży Szkocji, zostały założone przed 1765; (3) druga unia Parfaite pojawiła się w Namur w 1770 roku; stając się następnie La Bonne Amiti: ; (4) że ta loża - we wczesnych latach XIX wieku - przyjęła tytuł Loży Matki Obrządku Ecossais Primitif i zachowała go do 1847 r. 1 i (5) pomimo tego, że przeszła pod jurysdykcję Prowincji Grande Loge , która powstała w Mons w XVIII wieku i była prawdopodobnie Unią La Parfaite. Zobacz także *Annales Chronologiques, Littraires et Historiques des Pays-Bas* i *La Franc-Maçonnerie Belge au XVIIP Siecle*, autorstwa Paula Duchaine'a, opublikowane w 1911 r., z przedmową hrabiego Gobleta d'Alviella. Wspomniany pisarz wniósł także ważną relację o Wielkiej Loży Prowincji angielskiej rządzącej Niderlandami Austriackimi i jej Wielkim Mistrzu, markizie de Gages, do Ars Quatuor Coronatorum, tom. XXV, 1912, s. 39 ct kw. Określa ona trzy loże belgijskie, które pojawiają się w Grawerowanych listach Wielkiej Loży Anglii do roku 1770 - mianowicie. *La Discrete Imperials*, w Alost, 1765; *La Constante Union* w Gandawie, 1768; i *La Vraie et Parfaite Harmonie* w Mons, 1770.

LOUIS BLANC

Na tych stronach nie ma miejsca na Rewolucję 1848 roku, a wspominam o niej tylko dlatego, że Louis Blanc został nazwany jej poruszającym duchem i z pewnością był jednym z przywódców. W tym okresie był także aktywnym masonem. Kiedy zatem podjął się przedstawić swoje poglądy na temat wpływu wywieranego przez masonerię w pierwotnej i większej rewolucji XVIII wieku, nie bez znaczenia jest ustalenie ich znaczenia. Nie był wrogiem emigrującym poza bramę, ale świadkiem w *ateliers*: był ponadto po stronie rewolucji, uczynił z niej interes życia i tam odnalazł swoją ewangelię. Z jego punktu widzenia przypisywał więc zasługę Bractwu. Wynika z tego, że patrząc na jego dowody jesteśmy w innej sytuacji, niż gdybyśmy przyjmowali zeznania z *dossier* antymasońskiej ligi. Inną kwestią jest to, czy możemy je zatwierdzić, zaakceptować i przyjąć w naszych rejestrach. Poniższe podsumowanie i fragmenty w wystarczającym stopniu przedstawiają masońskie aspekty Histoire De La Révolution Française Blanca.

Masoneria i rewolucja . - (1) Zakon masoński doświadczył ogromnego rozwoju w przededniu Rewolucji, rozprzestrzeniając się na całą Europę i prezentując wszędzie przykład społeczeństwa, w którym pretensje do rangi dziedzicznej i duma urodzenia nie liczyły się. (2) Domagając się tylko wiary w Boga, jego misją było zniszczenie fanatyzmu, wykorzenienie nienawiści narodowej, głoszenie więzów powszechnej przyjaźni. (3) Fakt jej istnienia, podniesiony na takich fundamentach, miał tendencję do potępiania instytucji i idei świata bez jego lóż. (4) Jej rewolucyjne wpływy nie zostały zniesione przez jej rady poddania się prawom i poszanowania suwerenów. (5) Wolność, równość i braterstwo praktykowane w obrębie jej bram były dobrym kazaniem wygłaszanym przeciwko niegodziwości i nędzy porządku społecznego. (6) Ciemność i tajemnica, które ją ogarniały, zobowiązania, których domagała się, tajemnice, które można było poznać tylko za cenę złowrogich prób - i które miały być następnie strzeżone pod karą śmierci, a przysięgi nie tylko sugerowały spisek, ale oferowały mu pole do popisu. (7) Kiedy dni zbliżały się do tego rodzaju kryzysu, który miał przełożyć na ożywienie rozbudzonych aspiracji Zakonu, nie było ani prawdopodobne, ani możliwe, aby powstrzymał się on od udziału w nim. (8) W pierwszej kolejności wydarzyło się to znaczne poszerzenie granic, o którym już wspomniano. (9) Należy to wyjaśnić faktem, że stopnie rzemieślnicze obejmowały bardzo dużą liczbę członków, nastawionych na wszelkie działania wywrotowe, zarówno ze względu na status, jak i zasady. (10) Nałożone na nie stworzono niezliczone Wysokie Stopnie dla innej klasy umysłów – Rytuał Ścisłej Obserwy, Stopnie Wybrane, Kadosz lub Człowiek Odrodzony, Rycerstwo Słońca i tak dalej, (11) Ci, którzy przysięgali staremu reżimowi pozostawiono w stopniach rzemieślniczych, w tym królewskich książąt i suwerennych protektorów masonerii, takich jak Fryderyk Wielki, starannie ukrywano samo istnienie wszystkiego przed nimi. (12) Był wśród nich jednak jeden, przy którym nie była potrzebna taka rezerwa, i był to Philippe Egaliti Due de Chartres, który został Wielkim Mistrzem Francuskiej Masonerii w 1771 roku.(13) Wielki Wschód Francji ustanowiono w 1772 roku, kładąc kres anarchicznej rywalizacji i ustanawiając Zakon na czysto demokratycznych podstawach. (14) Od tego momentu bramy masonerii oddzieliły większości tych ludzi, których znajdujemy później pośród rewolucyjnego spustoszenia. (15) Loża Dziewięciu Muz przygarnęła kolejno takie osobistości jak Garat, Brissot, Bailly, Camille Desmoulins, Condorcet, Chamfort, Danton, Dorn Gerle, Rabaut-Saint-Etienne.

Fauchet, Goupil de Fréfeln i Bonneville przewodniczyli Loge de la Bouche-de-Fer. Loge de la Candeur była miejscem spotkań tych, którzy złożyli swój los z diukiem de Chartres. (16) W międzyczasie trwała praca Wyższych Stopni. W stopniach rzemieślniczych kipiał chaos opinii, ale ponad nimi różnorodność obrzędów reprezentowała działalność zorganizowanych systemów i, jak można wywnioskować z takich nazw, jak Condorcet i De Brissot, filozofia encyklopedystów i tendencje burżuazyjne miały w nich znaczące miejsce.

Rewolucyjni Liderzy . - Z tej tezy wynikają pewne punkty, których nie można naruszać i na które istnieją dowody inaczej. Jednym z nich jest popularny charakter przyjęty przez francuską masonerię pod jurysdykcją Wielkiego Wschodu, ale wyjaśnieniem jest z pewnością wzrost ducha epoki, podczas gdy szczególnym zarzutem wobec starego reżimu Wielkiej Loży Angielskiej było nadużycie zasady Nieusuwalnych Mistrzów, którzy jakoś trzymali palce na sakiewkach lóż i inicjowali kogokolwiek z myślą o opłatach. Inną była aktywna obecność przywódców rewolucyjnych, a dawną sprzecznością jest to, że tam, gdzie przyjmowano i pracowali Camille Desmoulins, Condorcet i Danton, tam właśnie wykluwała się rewolucja. W tym samym czasie motyw Blanca może stworzyć niezmiernie fałszywe wrażenie, jakby takie osobowości reprezentowały panującego ducha takich lóż, przy braku elementów modyfikujących. Należy zatem wspomnieć, że Helvetius i Benjamin Franklin należeli do Loży Dziewięciu Muz. Trzecią kwestią – oczywiście należy wziąć pod uwagę jej wartość – jest to, że bojowymi hasłami francuskiej masonerii były Wolność, Równość i Braterstwo, które stały się hasłami Rewolucji.

Wiele inwencji. - Resztę tezy Louisa Blanca można scharakteryzować jako romans w szacie historii. Nie jest to historia rzeczy, które doprowadziły do rewolucji francuskiej, a tym bardziej masonerii we Francji. (1) Jak będzie wszędzie w toku niniejszej pracy, ruch Wyższych Stopni ma być wyjaśniony na znacznie innych podstawach i reprezentować znacznie inne interesy niż interesy mody politycznej. Szeroko rozpowszechniony i szeroko manifestujący się pod różnorodnymi formami pierwiastek rycerski wywodzi się z okresu, kiedy duch rewolucji nie wszedł w świadome istnienie. Zapisy tego rytu ścisłej obserwy, do którego Blanc czyni konkretne aluzje, są dowodem na to, że miał on równie mały udział w tworzeniu panowania terroru, jak w przypadku jakobickich buntów tutaj w Anglii. Inne systemy reprezentowały nauki okultystyczne, partykularne zainteresowania i często osobiste ambicje. (2) W gronie generała wyższych stopni śmieszne jest sugerowanie, że dominował duch rewolucyjny. Jeśli zamanifestowało się to zasadniczo gdziekolwiek, jest bardziej prawdopodobne, że miało to miejsce w stopniach rzemieślniczych. Odwołuję się do historii różnych obrzędów i wszystkiego, co wiadomo o ich działaniu. (3) Nie ma dowodów na ukrycie i tajemnicę co do faktu Wyższych Stopni; sugestia, że bracia niebieskich lóż nie mieli pojęcia o ich istnieniu, stoi w jawnej sprzeczności z historią różnych obrzędów; sugestia, że królewscy książęta i monarchowie byli na czele ciał masońskich i wciąż byli w stanie ignorancji co do ich rozwoju, jest opinią osoby, która jest bezwartościowa jako świadek w jakimkolwiek masońskim przedmiocie. Kiedy monarchowie i książęta królewscy naprawdę interesowali się Zakonem i nie było to dla zwykłymi tytułami ozdobnymi, to właśnie z wyższymi stopniami ich imiona były szczególnie łączone - jak na przykład Fryderyk Wielki i Książę Brunszwiku. (4) Co się tyczy Filipa Egalité, we fragmentach, których nie byłem w stanie zacytować, Louis Blanc przedstawia go jako ofiarowanego przez Wielkie Mistrzostwo tronu o większej mocy, niż miałby on jako król Francji i jako ten, któremu ujawniono całe wewnętrzne

tajemnice życia i celu masońskiego. Przedstawia go jako zafascynowanego i olśniewającego, zaangażowanego i zobowiązującego się poprowadzić Bractwo, a tym samym siebie do powszechnej dominacji. Ale jakie są fakty? Rzeczywiście został ustanowiony Wielkim Mistrzem, dość długo po jego wyborze, ale zgodnie z zapisami był obecny tylko raz później w tej lub innej roli. Taki był komentarz jego działań na temat wspaniałej kariery, która go czekała. (5) W końcu Wielki Wschód w żaden sposób nie nadszedł, kładąc kres anarchicznym rywalizacjom: powstał i trwał przez lata pośród wewnętrznych waśni.

Masoni i antymasoni . - Oto tylko krótka i częściowa refleksja w świetle faktów historycznych na temat potężnych fikcji Louisa Blanca. Same w sobie są oczywiście niegodne uwagi, ale domagają się przestrzeni, którą przeznaczyłem z powodów poza zasługami, mianowicie (1) że są to poglądy francuskiego masona z jego epoki na rękę masonerii w rewolucji, jeśli chodzi o Francję; oraz (2) przykład tytułów doskonałości, które francuski rewolucjonista może odkryć w ciele, które, jak uważał, stało po stronie wolnej myśli, bezbożności i równości, której zaprzeczała natura, zanim przybył osobiście na scenę. Gdy mówiłem, że był kłamcą od początku – co rzeczywiście jest rzeczą oczywistą – powinienem określić tylko w innej formie słów fakt, że był masońskim literatem, jak inni, którzy go poprzedzili we Francji i jak wielu, którzy przyszli później. Nie oznaczałoby to, że zawsze i niezmiennie albo on, albo oni umyślnie oddalali się od prawdy; wydawałoby się, że nie byliby w stanie tego wyrazić, gdyby próbowali, a nie sądzę, żeby próbowali poważnie. W dawnych czasach tak samo było z antymasonami – ludem z plemienia Barruel; ale jeśli mogę mówić nieco szerzej, nastąpiła zmiana po stronie wrogów. O wiele lepiej wiadomo, gdzie jest się z otwartymi wrogami masonerii po tak zwanej stronie katolickiej we Francji. Mają zbyt wiele do stracenia, by bawić się kaczkami przez rzucającą się w oczy nieścisłość w kwestiach nagich faktów; ich właściwym zadaniem jest umieszczanie fantastycznych lub kłamliwych konstrukcji na znaczeniu punktów, które same nie mogą być przedmiotem sporu. W przeciwnym razie skończyłoby się bufonadą, niestety dla wchodzących w grę interesów - które są liczne i znaczące na swój sposób - ponieważ proporcjonalnie rzecz biorąc, interesy partykularne i wynikające z nich osie ataku nie są mniej liczne wśród lig antymasońskich, rad, stowarzyszeń i propagandy niż w przeciwległym obozie.

BŁOGOSŁAWIONE ŻYCIE W MASONERII

Niektóre konklawe i kapituły otwierane są – symbolicznie rzecz biorąc – o świcie, niektóre o zachodzie słońca, a inne w ciemności środka nocy. W lepszym zrozumieniu jest jednak jeden czas dla wszystkich: godzina doskonałego masona jest godziną miłości. Loże i ich odpowiedniki powinny się otworzyć, gdy serca Braci otworzą bramy i drogi, aby Pan serca mógł wejść i objąć tron, który jest Jego w królestwie dobrej woli. Ten Pan jest miłością. A prawdziwa Loża - zamknięta tylko w symbolice - powinna odroczyć się w miłości, pozostawiając swego Pana władcę, mieszkającego w sercu. Tak jest ogłaszany prawdziwy pokój na ziemi ludziom dobrej woli, a oto Błogosławione Życie w Masonerii. Złotą radą z dawnych czasów jest „Kochaj braci, bój się Boga, czcij Króla"; rozumie się, że idea królewskości jest wszędzie sakramentem prawa i porządku, pod wszystkimi denominacjami sprawiedliwych i świętych rządów; rozumie się dalej, że bojaźń Boża jest początkiem tej mądrości, przez którą jest wejście do Króla Niebios, jak mówi nam Tajemna Doktryna. Pierwsza Tajemnica Boskiego

Zjednoczenia jest Tajemnicą Trwogi, ale ostatnia jest wielką Tajemnicą Zjednoczenia. Rozumie się również, że miłość Braci jest narzucona w Stopniu Ucznia na początku tego życia, które kończy się na Stopniu Mistrza, kiedy dusza jest zjednoczona z Bogiem przez miłość Boga i człowieka. Kończy się tym, że osiąga spełnienie w bycie.Potem dusza wędruje w Tajemnicy Boga - wieczny postęp w poznaniu, urzeczywistnieniu, miłości. Osiągnięcie wzrasta z więcej do jeszcze więcej, jakby przechodząc ze Stopnia do Stopnia. Święte Sklepienie Królewskie i Złota Zasłona zostaje usunięta z Boskich Tajemnic, aż Ołtarz Kadzidła zabłyśnie ogniem i światłem; przez Zakon Świątyni, który nigdy nie powstał na ziemi, a światło Oblicza Pojednania pada na twarz poszukującego; poprzez królewskość i *couronne princiére* Różo--Krzyża, gdzie dusza jest niesiona na orlich skrzydłach i wreszcie doprowadzona do doskonałości - serce do Boskiego Serca w Suwerennym Rozumie Centrum. Czym jest *ne plus ultra*, jeśli nie tutaj? Ale „nie weszło w serce człowieka, aby pojąć to, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go kochają", kiedy w innej, ale najbardziej prawdziwej formie naszej masońskiej symboliki, dusza jest wbudowana jako żywy kamień w „Duchowej Świątyni".

BLUMENHAGEN

Mniej więcej w roku 1820 ten francuski mason – prawdopodobnie pochodzenia alzackiego i którego udało mi się zidentyfikować tylko na podstawie jednego dzieła – dał wyraz swoim poglądom na podbój świata przez masonerię w terminach, które są wymowne i znaczące poszanowanie aspiracji łacińskich w Sanktuariach Bractwa.

„Dzieciństwo i młodość Zakonu już dawno minęły i osiągnął wiek męskości. Zanim zakończy trzeci wiek swojego istnienia, świat pozna go takim, jakim jest. Czuwaj więc nad duchem zjednoczenia, przewidując czas, który nadejdzie i sąd nad światem. Niech nasze święte domy powstaną w każdym zakątku ziemi: niech Zakon będzie trwale ustanowiony w łonie każdego kraju. Kiedy masońska świątynia zajaśnieje nad całym wszechświatem, kiedy jego dach będzie niebieskim niebem, słupy jego murami, tron i Kościół jego filarami, wtedy same moce ziemi skłonią się przed nim, oddadzą w nasze ręce panowanie nad światem i pozostawią tę wolność do ludzi, których dla nich przygotowaliśmy. Niech Władca świata da nam jeszcze sto lat, a wtedy osiągniemy ten tak gorąco upragniony cel"

Kościół Rzymski potwierdza, że modlitwa została wysłuchana, ponieważ daleko i blisko świadczy się o tym, że Tajne Stowarzyszenia faktycznie posiadają ziemię.

BONNICHON

Osoba o tym nazwisku poznała Martinesa de Pasqually około 1766 roku i – będąc najwyraźniej masonem – została przyjęta do Rytu kapłaństwa elektów. Mówi się, że otrzymał tam również Wysoki Stopień Różanego Krzyża i został członkiem Suwerennego Trybunału w Paryżu. Wykorzystał pozycję w Stopniach i zdyskredytował Pasqually'ego jako Wielkiego Władcę Rytu. W wyniku wielu skarg na wpływowych Braci – w tym Bacona de la Chevaleric Willermoz i De Lusignan – został wypędzony z Zakonu, i szukał odwetu w połączeniu z pokrewnym duchem o imieniu Blanchet. Wnieśli oskarżenie przeciwko Pasqually'emu przed sędziami Bordeaux na tej podstawie, że Wielki Władca sprzeciwiał się religii chrześcijańskiej pod pretekstem masonerii. Mówi się, że Pasqually przedstawił dowody z własnej strony oszustwa Bonnichona pod

pozorami masońskimi, ale odmówił wniesienia oskarżenia. Historia dodaje, że sędziowie nakazali zarówno Bonnichonowi, jak i Blanchetowi opuścić Bordeaux, i wydaje się, że to zamknęło ich karierę w masonerii. Nie trzeba mówić, że Wielki Władca, jak go nazywano, a właściwie Najwyższy Kapłan najwybitniejszego zakonu kapłańskiego, który powstał pod egidą masonerii, był nie mniej przekonanym chrześcijaninem niż św. Marcin czy Jakub Böhme.

BROACHED THURNEL

Archeologia masońska jest podzielona ze względu na znaczenie tego obecnie wyeksploatowanego terminu. Jedno pytanie brzmi, czy chodzi o Nieociosany czy Ociosany Kamień [Ashlar]. Leksykografia interweniowała jednak i wskazała, że w Szkocji Broaching Thurnal lub Thurnel jest dłutem używanym do wykonywania prac polegających na przeciąganiu. Przeciągać to ciosać z grubsza, a przeciągnięty materiał to kamień w stanie z grubsza ociosanym. Na początku XVIII wieku Nieruchomych Klejnotów Loży jest niewiele, są to (1) Tarsel lub Traisel Boaurd, (2) Nieociosany Ashlar i (3) Broached Thurnel. Mówi się dalej, że „Nieociosany Ashlar jest dla Czeladników, aby wypróbowali swoje narzędzia" – przypuszczalnie na węgielnicy, poziomicy i pionie; a Broached Thurnel dla początkujących uczniów, aby nauczyli się pracować. W tym przypadku nie był to ani Nieociosany, ani Doskonały Ashlar, a ponieważ było to coś, nad czym trzeba było pracować, to nie dłuto, które jest narzędziem pracy. Był to kamień przywieziony z kamieniołomów, całkowicie nietknięty i dostarczony jako taki Uczniom, którzy przystąpili do pracy i wyprodukowali Nieociosany Ashlar. te wstępne wnioski są poprawne, wynika z tego, że (1) wczesne Wykłady były mylone co do właściwego znaczenia terminu Nieociosany Kamień i (2) że wśród ich klejnotów nie figurował żaden Doskonały Ashlar. W 1853 roku dr George Oliver pomieszał znaczenia, co było bardzo naturalne w takich okolicznościach, i utożsamiał Broached Thurnel z Nieociosanym Ashlarem, niezależnie od wczesnych Wykładów. W 1871 dr A.G. Mackey za nim podążał w Ameryce i pamiętając Wykłady utrzymywał, że Broached Thurnel był Ociosanym Kamieniem, ale - jak widzieliśmy - Wykłady były przeciwko niemu. Z naszej strony pozostaje nam wybór między nieociosanym kamieniem a dłutem, zgodnie z tym, jak wolimy trzymać się Wykładów lub leksykografów. Zauważam jednak, że Klemens E. Stretton, wykładnik nowoczesnej masonerii operatywnej, stwierdził kiedyś, co następuje: (1) że każdy mason Towarzystwa operatywnego wie, czym jest Broached Thurnel; (2) Że był to termin znany w XIII i XIV wieku; (3) że w rzeczywistości jest to podwójny kwadrat lub ośmiokąt, lub alternatywnie – ponieważ stwierdzenie jest mylone – jest to kwadrat nałożony na ośmiokąt; (4) To *przeciąganie* jest cięciem żłobień. Jest oczywiste, że nie odpowiada to niczemu rozumianemu przez wczesne wykłady i niczemu, co oznacza szkockie użycie tego terminu. Stoi więc na swojej wartości, nie mając na to dowodów i – jak mi się wydaje – nieodłącznego prawdopodobieństwa. Amerykański autor, pan Frank C. Higgins, pisząc w The New Age – oficjalnym organie Rytu Szkockiego w południowej jurysdykcji w USA – wskazuje (1), że *Broche* oznaczała szpikulca i igłę do robienia na drutach,* (2)) tym szpikulcem po grecku jest *Obeliskoi* , nazwa nadana egipskim monolitom , której przykładem jest Igła Kleopatry ; (3) że Thurnel pochodzi od starego francuskiego *Tournelle* , co oznacza wieżyczkę lub małą wieżę. Na tej podstawie przechodzi do twierdzenia (1), że Broached

Thurnel należy do rodzaju Obelisków; (2) że podstawa jest idealnym sześcianem; (3) że nie ma bezpośredniego związku z Ashlarem; (4) że z wierzchołkiem Pyramidon odpowiada masońskiemu fartuchowi, z podniesioną klapą. Z tym wszystkim można porównać odkrycie wiele lat po Glossary Of Terms In Architecture Parkera, który cytuje tę samą etymologię w odniesieniu do Thurnel, ale mówi, że Broach jest starym angielskim terminem dla Spire, skąd autor wnioskuje, że Broached Thurnel to „Gwiezdna wieża". Jest pewne, że adepci ani nie chcieliby, ani nie mogli być nastawieni do pracy nad Spired Turret lub idealnym sześcianem, na który nałożono piramidę, więc nadal będę uważał, że Broached Thurnel był dziewiczym kamieniem z kamieniołomów, dopóki nie będzie lepszych dowodów przeciwnych. Moja spekulacja jest przynajmniej zgodna z tymi wczesnymi wykładami, z których wywodzi się nasza główna wiedza na temat tego terminu w masonerii emblematycznej.

BROWNE'A KLUCZ GŁÓWNY

W roku 1798 niejaki John Browne wydał The Master Key, prowadzący przez Stopnie Loży Masońskiej. Została opisana jako „Klucz wiodący poligloty" i została uznana za „pierwszą tego rodzaju książkę, jaką kiedykolwiek zaprezentowano publicznie". Autor określił się jako P.M. i H.Z.I. Został wydrukowany w sposób, który na pozór jest bardzo skomplikowanym szyfrem. W rzeczywistości jest to dość proste, litery nazwy B, R, O, W, N, E są używane w całym tekście dla samogłosek A, E, I, O, U, Y, teksty są dzielone lub łączone w przypadkowy sposób, tworząc pozorny chaos w całym tekście. Dekodowanie jest jednak kwestią cierpliwości. Otwarcie Loży jest podane w pierwszej kolejności, jeśli chodzi o część Mistrza; ale brakuje części jego urzędników. Podobne luki występują w łańcuchu procedur obrzędowych w całej pracy. Te braki zostały uzupełnione w drugim wydaniu, które ukazało się w 1802. Inne znaki szyfrowe to wskazówka w kształcie ręki, która odpowiada Bratu, Braciom, Bracia, oraz wykrzyknik dla terminu Mason, ten sam znak jest powtórzony dla liczby mnogiej. Praca Browne'a została opisana jako „dość kompletna reprezentacja" *Wykładów* według Prestona; ale to jest oczywiście błędne. *Klucz główny* należy odróżnić od publikacji chwytliwych z nakazu „tajemnicy" i nie kwestionowano, jak sądzę, że była to produkcja prawdziwego masona, który mógł piastować urzędy reprezentowane przez litery, które następują za jego imieniem. Przydaje się do poznania stanu procedury obrzędowej pod koniec XVIII wieku.

JOHANN GOTTLIEB BUHLE

Pierwsza zdecydowana próba połączenia Bractwa Różokrzyżowców z masonerią jako korzeniem tej ostatniej - podobnie w historii i symbolice - została podjęta w roku 1803, w łacińskim ekskursie odczytanym przez J.G. Buhle, profesora filozofii, przed Towarzystwem Filozoficznym w Getyndze. Rok później został wydany w znacznie rozszerzonej formie i w języku niemieckim. Jest znany tutaj, w Anglii, wyłącznie dzięki nieco szyderczej prezentacji jego sensu lub substancji przez De Quinceya jako historyczno-krytyczne dochodzenie w sprawie pochodzenia różokrzyżowców i masonów. Jako dodatek do swojej tezy, profesor Buhle przeprowadził długie, krytyczne studium argumentu wysuniętego przez księgarza literackiego J.F. Nicolaia, a mianowicie, że prawdziwego klucza masonerii symbolicznej należy szukać w spisku Wspólnoty Narodów na rzecz przywrócenia Karola II. Nicolai odpowiedział w 1806 generalnym atakiem na tezę Buhlego. W trakcie niniejszej pracy rozważę, w miarę możliwości,

różne powiązania i analogie między obydwoma Zakonami. Relacja między nimi nie była relacją matki i córki: była to raczej powinowactwo duchowe. Hipoteza Buhlego jest podobna do hipotezy Ragona, którą zajmę się później: jest to wyrób manufakturowy. Postacią świecką używaną przez Francuza do wyjaśnienia Genesis Masonerii jest rzekomy różokrzyżowiec Elias Ashmole; a świecką postacią Buhle jest rzekomy różokrzyżowiec Robert Fludd, cofając w ten sposób genezę do czasów Jakuba I w miejsce Karola Stuarta i wczesnych lat Cromwella. Buhle miał jednak tę przewagę nad Ragonem, że był człowiekiem o pewnych zdolnościach i wyuczeniu.

BUDOWNICZYCH GILDIE

Symboliczna masoneria łączy się swoją nazwą z odpowiednimi gildiami merkantylnymi z przeszłości, ale takie pokrewieństwo staje się wysoce sztuczne w rozwinięciu i nigdzie nie przejawia się to silniej w jej Rytuałach niż przez wymuszone i nieprzekonujące analogie, które są ustanowione między właściwymi zwyczajnymi narzędziami i dokonanymi na nich moralizacjami - jednocześnie to cienkie i nieskuteczne. Nigdy w ekspatiacjach przypowieści Świątynia Salomona nie była uduchowiona w sposób tak pozbawiony wszelkich odniesień w obrazach. Żaden komentarz handlarza do złotych wersetów Pitagorasa nie mógł rozproszyć głupstw i nieudolności szerszą ręką. Otwarci musimy być na całkowity sceptycyzm w tym samym punkcie, w którym takie niefortunne aplikacje mają na celu wymuszenie, że to jest pochodzenie naszej Nauki Symbolicznej i Sztuki od starożytnych Bractw Architektonicznych. Pomijając takie niezręczne pomoce, sugestia, że nasza sztuka budowania świątyń w sercu powstała z bezpośredniego i historycznego wyprowadzenia ze sztuki ich materialnego budowania, jest gotowa do ręki i do wzięcia. Okazał się to nie do odparcia dla wielu i jest najbardziej ogólnie akceptowanym poglądem współczesnych masońskich ekspozytorów.

Duchowe zejście masonerii . - Ci wspaniali ludzie nie są psychologami albo nie przyszło im do głowy, że uduchowienie rzemiosła było raczej planowane spoza danego rzemiosła niż z jego wnętrza. Ci, którzy zajmują się pracą, są naturalnie ostatnimi, którzy widzą, jakie może mieć ona znaczenie poza kwestiami praktycznymi. Wielki żołnierz nie jest generalnie, jeśli w ogóle, wielkim historykiem swoich bitew, a twórcy historii nie są tymi, którzy ją piszą. Duchowe pochodzenie symbolicznej masonerii pochodzi oczywiście z masonerii operatywnej; ale wielka umiejętność wznoszenia świątyń i pałaców na płaszczyźnie przestrzeni i czasu nie stała się moralnością budowania z żywych kamieni duchowego domu w rękach murarzy, brukarzy, dekarzy i tynkarzy, tych, których szczególnym obowiązkiem jest udowodnić prostopadłość masonerii w sensie materialnym, a nawet tych, których dosłowne plany pracy mogły być zawsze i stale składane w bezpiecznym miejscu, wśród innych tajemnic ich sztuki. Mówi się, że ten, kto czuwał, a nie brał udziału, wie, „jak minął ten dzień", i to raczej do tych, którzy dawniej byli protektorami i mecenasami, pracodawcami w najszerszym znaczeniu; do wielkich biskupów i wielkich opatów, książąt kościelnych, książąt nawet luminarzy państwowych, że do nich, przypuszczam, moralność budowniczych byłaby odniesiona najprawdopodobniej, jeśli w ogóle, w tamtych czasach.To oni, a nie opłacani artyści i rzemieślnicy budowali dla Chwały Bożej, to oni poczęli w sercu to, co architekt wzniósł w miejscach, zanim architekt stworzył swoje plany materialne. Czy moglibyśmy znaleźć realne dowody wczesnego ładu spekulatywnego, powinniśmy go bardziej rozsądnie odnieść do źródeł kościelnych, a nie do Masonii operatywnej.

Moralizacje masońskie . - Ale nasze moralizacje są znacznie późniejsze; są zbyt zwyczajne i konkretne dla tych, np. dla których Anglia była posagiem Matki Bożej, dla św. Bernarda, który podniósł duchowy standard w imieniu *Militia Templi*, jednym słowem, która miała tendencję do pracy przy *sub specie aternitalis*. Z drugiej strony są zbyt zwyczajne i uwspólnotowione jak na okres renesansu, dla literatów – mam powiedzieć? — którzy uchwycili i odtworzyli tysiąc łaskawych refleksji ze zwoju okresów cycerońskich. Jakimi ustami ludzie chcieliby wypowiedzieć się za te i inne osoby, które zasłużyły na nasze mozolne objaśnienia narzędzi pracy? Część wydać na to, część wydać na tamto, a część, która pozostaje w wątpliwym *tertium quid* , która musi być zawsze „bez szkody" podzieliliby miarę rzeczy, pamiętaliby razem z Raymondem Lully, że *Dominus non pars est, sed totum*, powiedzieliby, że miara należy do Boga i jego części dla człowieka w Jego służbie. Renesans, który znał nauki humanistyczne i wziął tam swoją koncesję, powiedziałby, że miara należy do człowieka, którą Bóg mierzy za służbę człowiekowi, dlatego według własnego upodobania podzieliłby, jak sądzę, z pewnością - na przykład na sztukę i na listy, na życie i radość w tym wszystkim bez szkody dla Leona X, dla Wawrzyńca Wspaniałego i dla wszystkiego, za czym oni opowiadali się. Pomiędzy tymi rzeczami - łącznie z ich formami wyrazu - a naszym szczególnym językiem moralności stoi protestancka reformacja, purytanizm, Rzeczpospolita angielska i niezmienny przywódca wczesnej epoki georgiańskiej. Nie mam zamiaru utrzymywać, że przed ostatnim z nich nie było moralności budowania. Znalazłem ich po innym sposobie myślenia i mówienia w dziwnych miejscach. Można powiedzieć coś wstępnie o ich obecności w takich śladach, z jakimi możemy się spotkać w niedziałającym Bractwie wewnątrz Bractwa pracujących masonów; najprawdopodobniej powstałoby to, jak sugerują moje własne spekulacje; w każdym razie przeszła przez georgiański alembik, który, jeśli nie mógł zamienić ołowiu w złoto, miał za to fatalną zdolność redukcji złota do ołowiu.

Masoneria symboliczna. - Bezpośrednia ewolucja Emblematycznej Masonerii od architektonicznych Bractw starożytności, choć może wydawać się nie do odparcia - jak powiedziałem - pewnej klasie umysłów, stwarza trudności dla innych, którym również nie można się oprzeć. Nadchodzi moment w stopniach rzemieślniczych, kiedy wydaje się konieczne założenie interwencji jakiegoś zewnętrznego wpływu – np. masońskich *literati* z początku XVIII wieku – który przejął każdą surową tajemnicę odbioru używaną przez Cechy Budowlane, kształtując ją w innym celu, a z materiału Sztuki rozwija symboliczne widowisko, ale adaptując je do własnych celów, zachowując coś ze starych rzemieślniczych sformułowań, z pewnymi starymi emblematami rzemieślniczymi i nadając im nowy kierunek i znaczenie. Tym punktem jest Trzeci Stopień, chociaż te, które go poprzedzały, również zostały przepracowane. Taki wpływ należy założyć, ponieważ Trzeci Stopień odzwierciedla bardzo wysoki punkt w procedurze powszechnej inicjacji; i choć stwierdzenie to może nie mieć żadnego żywego sensu nawet dla wielu osób dobrze obeznanych skądinąd w problematyce historycznej tego tematu, są tacy, którzy na różne sposoby dostrzegają możliwość ingerencji z zewnątrz i starają się ją zlokalizować – celowo lub nieumyślnie, ale zawsze po linii obecnego sporu. Rzeczywiście R.F. Gould - poprzednio ostatnia osoba, która wniosła wyobraźnię do masonerii - wyraził gotowość na dowody z nieprawdopodobnych stron dla wszystkich, którzy nie są mistykami - mianowicie na szkoły hermetyczne z szesnastego i siedemnastego wieku.

Tajemnica rzemiosła. - W takiej czy innej formie została uznana konieczność, z jaką mam do czynienia - że tak powiem - *ab origine* . Doszło do milczącego zrozumienia, że odwołanie się do Cechów Budowlanych samo w sobie byłoby niekompetentne jako wyjaśnienie masonerii symbolicznej. Kiedy Tajemnica Rzemiosła zaczęła być badana – powiedzmy historycznie – przez Braci, było to w źródle wiedzy archeologicznej. Porównawcza mitologia i historia były jeszcze nienarodzone, a dzicz spekulacji została wycofana w cudowną głębię niewiedzy. Jednak wśród wszystkich ekstrawagancji związanych z tym okresem, wśród jego romansów i legend, przejawiała się instynktowna gorliwość, aby odnieść masonerię w jej pierwotnej formie do jakiegoś źródła w starożytnych misteriach, lub - z jego braku - do późniejszego sposobu lub hipotetycznego wyprowadzenia z nie. Kiedy uznano roszczenia lub możliwości Cechów Budowlanych, zostały one podniesione z jakiejkolwiek powszechnej kategorii stowarzyszeń handlowych przez przypisanie tajnej wiedzy i dziwnych powiązań z przeszłością. Jednym słowem, zamieniły się one w kanały przekazu Tajemnic. Doszło do tego, że masonerii przypisywano niezmierzoną starożytność i była powiązana w wyobraźni ze wszystkimi instytucjami, które kiedykolwiek twierdziły, że udzielają inicjacji - do których jest niewątpliwie podobna, jak niektórzy z nas mają obecnie lepsze powody, by wiedzieć co i jak. Nieuzasadniony byłby wniosek, że wśród tych, którzy wymyślili takie poglądy, istniało jakiekolwiek prawdziwe zrozumienie spraw, które trzymali w swoich rękach. Był to najmniej mistyczny ze wszystkich okresów i większość osób zostałaby właściwie opisana jako protestanci w najlepszym lub jakimkolwiek innym sensie Kościoła anglikańskiego i jego substytutów. Wśród szczególnych rozbieżności byli jednomyślni w swoim postępowaniu, ale nie możemy z tego powodu przypuszczać, że zjednoczony wysiłek ze strony tych, którzy wiedzieli o pouczeniu kolektywnego Bractwa co do prawdziwej genezy Zakonu. Byli w większości twórcami jałowych hipotez, wynalazcami bajecznych tradycji i sprzedawcami marzeń w postaci dosłownej historii. Są one ważne tylko po to, by ustalić punkt widzenia, będąc nieuzbrojonym i rzeczywiście nieświadomym komentarzem wczesnych literatów na temat tezy, że niewzruszony Cech Budowlany był matką symbolicznej masonerii.

Operatywne i figuratywne. - Ponieważ masoneria symboliczna jest zmoralizowanym Rzemiosłem Budowania, wynika z tego, że - przynajmniej intelektualnie - nasza sztuka figuratywna i spekulatywna wyrosła z Operatywu. Oto pierwsze ogniwo w każdym łańcuchu powiązań ze światem budowlanym z przeszłości. Ale jest również pewne, że uznani lub spekulatywni masoni posiadali dokumenty operatywne, takie jak tak zwane konstytucje gotyckie i dawne obowiązki, dotyczące części swojego dziedzictwa. Dowodem jest to, że wkrótce po Przebudzeniu w 1717 r. dokumenty te zostały przekazane w ręce dr Jamesa Andersona „do przetrawienia… w nowy i lepszy sposób! Były to rzeczy dowodowe i nie zlecono mu ich przeszukania. Są to kwestie oczywiste, jeśli chodzi o ich wartość, ale poza tymi *omnia exunt in mysterium* . Niemal z roku na rok nasza dokumentalna wiedza o Konstytucjach, Obowiązkach i tak dalej powoli się poszerza. Od czasu do czasu pojawia się nowe światło na ogólną historię architektury w wiekach chrześcijańskich. Ale nie ma odpowiedniego światła rzucanego na starożytność naszej sztuki moralnego budowania. Istnienie takiej sztuki przed 1717 r. pozostaje prawie tak samo kwestią spekulacji, jak sama sztuka jest spekulacją. Wielu jest skłonnych twierdzić, że antydatowano tę datę i że jej początki mogły być stare nawet w roku 1646, kiedy Ashmole został masonem w Warrington, ale nie ma dowodów, które mogłyby

wzbudzić jakiekolwiek przekonanie w regionie pewności. O tych początkach oraz o tym, gdzie i jak powstały, na próżno przywoływaliśmy dotychczasowe zapisy przeszłości. Znowu pojawiają się gorliwi i zdolni pisarze, dzięki którym nasza wiedza jest od czasu do czasu – choć nieznacznie – poszerzana o poszczególne etapy i aspekty archeologii historii architektury, o Kolegiach Rzymskich, Dionizyjskich Rzemieślnikach i Comacines. Dostarczają jednocześnie wielu wiarygodnych i skłaniających do spekulacji. Ale nie pomagają nam w odniesieniu do masonerii, jak teraz rozumiemy ten termin, ponieważ żaden dowód budowania stowarzyszenia nie służy naszym własnym celom, chyba że takie stowarzyszenie ucieleśnia nasz „szczególny system moralności, zawoalowany w alegorii i zilustrowany symbolami".

Starożytne kolegia . - Hetyci z Syrii i Azji Mniejszej mogli mieć „pochodzenie hametyckie" i być może zbudowali Świątynię w Jerozolimie, jak podaje jedna ze spekulacji; Etruskowie - od których architektury nauczyli się Rzymianie - być może Hetyci, jak mówi inna historia; u schyłku Rzymu rzymska kolegia mogła osiedlić się na tej wyspie na jeziorze Como, która jest znana w dzisiejszych czasach jako *Isola Comacina* i mogły stać się Comacines; Comacines z kolei mogły połączyć się w wielkie gildie masońskie". Ale jeśli tak, to wszystko to jest nieodłączną częścią historii architektury, a nie Emblematycznego Budownictwa, chyba że, i dopóki tego nie wykażemy – praktycznych masonów, jakimi byli - ich system tajnych stowarzyszeń zawierał to, co w stopniach rzemieślniczych nazywa się stroną spekulatywnej masonerii, a w wyższych stopniach sztuką budowania uduchowionego, ale właśnie tego brakuje, bo w przeciwnym razie powinniśmy byli zająć się zamknięciem dawno temu w Lożach naszej Debaty na temat pochodzenia masonerii. Nie ma nienaturalnie sporadycznych śladów, nielicznych i bardzo rzadkich moralności figuratywnych. Mówi się, że Komacynowie mieli motto, które mówiło, że ich Świątynia „była stworzona bez rąk" i to przypomina nas z pewnością o stopniu Znaku, ale nie należy tego nazywać dowodem na istnienie rozwiniętego elementu spekulatywnego panującego wśród tych starych mistrzów. Nie mogę też zgodzić się z panem George'em Ravenscroftem w jego pamiętnej serii artykułów, które złożył w The Builder w 1918 r., że dwa filary katedry w Würzburgu, niegdyś usytuowane po obu stronach przedsionka i opatrzone odpowiednio wielkimi literami J i B, można nazwać „dobrą ilustracją sposobu, w jaki symbole były przekazywane nawet od świątyni Salomona do średniowiecznych rzemieślników, a stamtąd do naszej spekulatywnej masonerii". Wydaje mi się po prostu, że budowniczowie katedr znali Pismo Święte.

Teorie dotyczące Starych Kolegiów. - Wniosek, który narzuca mi się, jest taki, że tylko za pomocą liberalnych przypuszczeń można zmusić Comacines i ich poprzedników do połączenia się z naszym tematem. Możemy przyjąć H.J. Da Costę za pierwszorzędny – to znaczy po pierwsze – autorytet dla pochodzenia masonerii od dionizyjskich rzemieślników, a jego następcę Krausego za związki między średniowiecznymi masonami a rzymską kolegią. Poglądy obu tych poglądów umiejętnie podsumował dr Joseph Fort Newton, ale to, co jest w nich aktualne, należy do historii architektury. To, jak sądzę, Krause powiedział, że każdej rzymskiej uczelni przewodniczył mistrz i dwóch dekurionów lub „strażników", z których każdy przekazywał polecenia Mistrza braciom ze swojej kolumny. Słowo Decurio jest tutaj przetłumaczone jako Dozorca, aby ustanowić analogię siłą. Według Swetoniusza, łaciński urząd, o którym mowa, to dowódca ponad dziesięciu ludzi, konnych lub pieszych,

a zatem miał charakter wojskowy. Największym autorytetem w dziedzinie Comacines i średniowiecznej masonerii jest panna Leader Scott w *The Cathedral Builders*, najbardziej fascynującej powieści architektury, który zawiera również cenne historyczne światła. Dr Fort Newton opisuje to w „The Builders" jako próbę wypełnienia luki między klasycznym stylem rzymskim a rozwojem sztuki gotyckiej". Ponownie zatem jest to kwestia ewolucji architektonicznej i muszę osobiście powiedzieć, że – w takim ujęciu – należy zadać sobie pytanie, czy ta przepaść jest naprawdę rozległa. Rozumiem na tej hipotezie rozwój architektury włoskiej, mniej lub bardziej zdegenerowanej od typów klasycznych, ale nie genezę wielkich szkół budownictwa gotyckiego. jednakże, że takie pytanie wykracza poza podstawy mojego przedmiotu. Co do reszty, Panna Leader Scott nie przedstawia niczego dowodowego, aby połączyć jakąkolwiek tajemnicę rytualną, która została uzyskana *ex hypothesi* w starej Collegii lub wśród lóż Comacine, z żywą tajemnicą spekulatywnej masonerii. Jako student Tajnej Tradycji w Czasach Chrześcijańskich mógłbym żałować, że z wielką historią tych wszystkich starożytnych gildii było inaczej. Jak mówią spekulacje - dionizyjskie przedstawienia mistycznej śmierci i zmartwychwstania, i że są one odzwierciedlone, z jakkolwiek dużej odległości, w naszym Wzniosłym Stopniu z powodu liniowego pochodzenia. Ale jeśli te rzeczy są marzeniami - lub jeszcze oczekującymi na demonstrację - musimy zmierzyć się z faktem, a pytanie, które pozostaje do nas, brzmi, czy możemy szukać gdzie indziej naszej linii.

Sens literatury . - Podsumowując te rozważania, jest pewne, że moralność masonerii przynależy do XVIII wieku, zwłaszcza w jej zastosowaniu do narzędzi pracy i tak dalej. Są zbyt prymitywne jak na połowę siedemnastego wieku w Anglii: nie dałoby się ich włożyć w usta Thomasa Vaughana czy jego współczesnego Eliasa Ashmole'a. Ludzie, którzy powiedzieli, że Ashmole skomponował Stopnie Rzemieślnicze, popełnili ogrom bzdur, przeciwko którym nieodwracalne następstwo idei i języka w literaturze angielskiej sprzeciwia się temu. Spłatę Po Inicjacji można równie dobrze i z korzyścią przydzielić twórcom Autoryzowanej wersji Pisma Świętego, albo metryczne lukubracje biskupa Sprata można by rozsądnie odnieść do poety Faerie Queene. To jest z jednej strony. Ale z drugiej strony rdzenną materią Trzeciego Stopnia jest rdzenna materia Większych Misteriów, gdziekolwiek zostały ustanowione i przekazane w miejscu i czasie; ale jego wzmianki są jaśniejsze, bardziej katolickie i - o ile możemy sądzić na podstawie klasycznych pomników i pozostałości - są o wiele bardziej bezpośrednie. Skąd przybyli i przez kogo zostali przywiezieni do kręgu spekulacji; czy późno czy wcześnie w symbolicznym schemacie; Przypuszczam, że nigdy się nie dowiemy. Są wczoraj, dziś i na wieki w obszarze poszukiwań i jego legendy, chociaż są odziani w szaty języka, jak królowa może być odziana w strzępy.

Masons' Company. - Gdyby kiedykolwiek był czas, kiedy masoneria nieoperatywna - jakiekolwiek pierwsze początki lub jakikolwiek ich cień - była luźno związana z Kompanią Masońską i wydawałoby się, że był taki czas, gdzie zajmowała miejsce osobno, a my powinniśmy zobaczyć, że nie było to emblematyczne, w rozumieniu tego terminu. O konwencjonalnych moralnościach i figuracjach Kompania Masonów nic nie wie, na ile podają zapisy do sprawdzenia. Na przykład wie tyle i mniej o Eliasie Ashmole, wraz z innymi jego rówieśnikami i współspadkobiercami w rzekomo przyjętych więzach, spotykających się we własnej Sali w 1682 roku, jak Mother Kilwinning z całej tej długiej i królewskiej linii córek Stopni i Rytów która twierdziła, że pochodzi od nich. Czy mogę zatem powiedzieć, że ani

w logice, ani w rzeczywistości nie zajmujemy się historią architektury, ani twierdzeniami Cechów Budowlanych? Interesuje nas jedynie odnalezienie ich źródła najwcześniejszego śladu skojarzeń dla studiów lub praktyki budowania figuratywnego lub duchowego. Co do tego zostało powiedziane (1), że na początku siedemnastego wieku istniały w różnych częściach Anglii pewne ciała ludzi, które zostały uformowane w loże i zajmowali się jakimś rodzajem masonerii, która nie była przeznaczona do celów operatywnych; (2) że dla celów rozróżnienia zostali nazwani Uznanymi Masoniami, a następnie Wolni i Uznani; (3) że okres ich założenia – jakkolwiek przypadkowy czy nieformalny – jest bez wątpienia wcześniejszy niż okres ich pierwszych zachowanych śladów; (4) że bez względu na to, jakich ceremonii używali, były one w jakiś sposób związane z masonerią, gdyż w przeciwnym razie mogliby wyrosnąć z innego zawodu lub być z nim połączeni – np. stolarzami lub handlarzami ryb; (5) że Dawne Obowiązki należały do przyjętych masonów, chociaż były dokumentami operatywnymi; (6) że musiały zstąpić do nich w sposób naturalny, nie ma powodu, dla którego miałyby zostać nagle nabyte. Część dowodów na te twierdzenia opiera się na wczesnej księdze rachunkowej The Masons' Company of London, a ostatnie wydanie Mackey's American Encyclopedia of Freemasonry wykorzystało ten dokument, aby pokazać (1), że oprócz wolnych ludzi i ludzi w liberii Kompanii obejmowała ciało uznanych masonów i (2) że to ciało było „wewnętrznym bractwem masonów spekulatywnych". Istnieje domniemanie na korzyść pierwszego punktu, ale drugi jest dość arbitralny.

Realia masońskie. - Część, która jest rzeczywista w masonerii symbolicznej, należy do innego podmiotu i temu podmiotowi w jego różnych rozwinięciach dałem wszelką możliwą przestrzeń w niniejszym przedsięwzięciu: jest to część ważniejszych Instytucjonalnych Misteriów. Nie przeminęły całkowicie: rzeczywiście są wśród nas rzeczy w ukrytych miejscach, które są większe niż Eleusis, większe niż sakramenty Dionizego i większe niż wszystko, co możemy wywnioskować o Tebach i ogólnie w Egipcie: pochodzą one z Chrystusa i życia Chrystusa. Wypada zatem tym, którzy byliby zajęci badaniami, aby zająć się tym tematem, zamiast gorączkowo poszukiwać zapisów operatywnych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, a teraz nadszedł czas, aby wypróbować nową ścieżkę. Jakkolwiek możemy poszerzyć naszą wiedzę w tym dziale, wątpliwe jest, czy zdołamy jeszcze lepiej poznać nasze Bractwo. Słusznie powiedziano, że „jako że chrześcijaństwo jest bezpośrednim potomkiem judaizmu". Więc Masoneria Spekulatywna jest bezpośrednim potomkiem Stowarzyszeń operatywnych Budownictwa z przeszłości. Głębie i wyżyny tej duchowej tajemnicy, którą kojarzy się ze słowem „Chrześcijaństwo", jest więc prawdopodobnie próżnym domaganiem się od Cechów Budowlanych światła na temat masonerii spekulatywnej. czy jest też jarzmo murarskie przeniesione od murarzy, tynkarzy, brukarzy w tępych narzędziach, na których wytworzyło się tyle tępych wywodów, by stępić krawędź naszej percepcji.

Genealogia masońska . - Utrzymuję w konkluzji, że nasze jest inne pochodzenie, pomimo chmury nad naszym sanktuarium; ale związek operatywny istnieje: pośród niego wyrosła nasza sztuka. Winorośl nie zstępuje z drzewa, wokół którego się oplata; i chociaż nie jest to na pierwszy rzut oka szczególnie trafną ilustracją, ma jednak pewną stronę prawdy, ponieważ stare loże operatywne wymarły, podczas gdy nowa instytucja rozprzestrzeniła się i zakorzeniła wszędzie. Jeśli mamy jakiś problem z przeszłości, to dotyczy to Starożytnych Misteriów, jak

właśnie starałem się wskazać. Jest praca, która pozostaje do wykonania w tym kierunku przez kogoś, kto jest kwalifikowany na dwa zasadnicze sposoby, jako uczony klasyczny i jako mason, który żyje w wyższych sprawach Zakonu i jego prawdziwej trosce o symbolikę. Mieliśmy Olivera na początku, który mylił wszystkie kwestie przez szalone hipotezy odzwierciedlające wcześniejsze spekulacje, i mieliśmy własnych amerykańskich pisarzy, którzy nie noszą żadnych tytułów po żadnej ze stron. Ale studium porównawcze Misteriów i Masonerii, słusznie pomyślane i właściwie wykonane, uczyni więcej dla wyjaśnienia naszego tematu, niż najpoważniejsze dalsze badania nad Komacynami czy Kolegiami Rzymskimi. A gdyby zostało napisane, to powinno zawierać przynajmniej część tego, co pozostaje do powiedzenia o Świetle Misteriów i Świetle Chrystusa, moglibyśmy dotrzeć do pytań na temat masońskiego tematu. Ale w takim przypadku musi być kimś więcej niż klasycznym uczonym i więcej niż wyszkolonym masonem.

CADET GASSIGOURT

W ślad za Rewolucją Francuską – to znaczy w roku 1796 – pojawił się *Le Tombeau de Jacques Molay*, który podobnie jak jego poprzednik, *Voile Levé* Lefranca i jego następca, *Mémoires* Barruela, usiłował wyśledzić rękę masonerii w kształtowaniu wielkiego przewrotu. Autorem był Cadet Gassicourt. Ale tak się złożyło, że on, i to tylko on, pośrodku tej triady, zobaczył, że mylił się w różnych kwestiach swojego oskarżenia i - będąc człowiekiem honoru - wycofał się. Wyznał, że czerpał z Lefranca, odtwarzając i upraszczając jego zarzuty. Zrobił nawet więcej niż wyznał, ponieważ w 1805 roku starał się o inicjację i uzyskał ją. Został przyjęty do Zakonu w Paryżu przez Loge de l'Abeille i tam przejął katedrę. Mówi się również, że w 1809 r., kiedy był adiutantem w Loge Sainte-Josephine, wygłosił mowę pochwalną na temat kawalera Ramsaya, którego wcześniej zaatakował w związku z wyższymi stopniami.

Zemsta templariuszy. - Jak wskazuje jej tytuł, teza Cadet Gassicourta zakłada templariuszowe pochodzenie masonerii, a szczególną formą jest obrzęd Ścisłej Obserwy, z pewnymi wariacjami co do pochodzenia, których nie jestem pewien. Ostatni Wielki Mistrz Świątyni ustanowił w swoim lochu okultystyczną masonerię, nie tylko ustnie i nie na papierze, ale w taki sposób, że od samego początku miała żywych członków. Po spaleniu Molaya ci masoni zorganizowali się i ślubowali: (1) eksterminację wszystkich królów, a zwłaszcza Domu Kapetów; (2) zniszczyć władzę papieską; (3) głosić doktrynę wolności; oraz (4) założyć jedną republikę powszechną. Następnie przystąpili do ustanawiania zwykłych loży masońskich jako płaszcza dla swoich planów i działania jako sieci zwodnicze. Członkowie zewnętrzni nic nie wiedzieli o tych propozycjach i przypuszczali, że ich instytucja miała na celu służbę ludziom i życzliwość. Znajdowali się w mocy ich tajnych wodzów, którzy ściągali do nich ze wszystkich stron tych, którzy mogli służyć ich celom i byli przygotowani do wejścia w tajny krąg. Utrzymywano ją w ten sposób z pokolenia na pokolenie, a jej ręka jest śledzona w głównych zabójstwach królewskich, otruciach, a także w kilku znaczących buntach politycznych w historii. W okresie rewolucji Mirabeau, Robespierre, Danton, książę Orleans i angielski mąż stanu Fox byli członkami Trybunału Templariuszy, z którego inicjatywy wzięto Bastylię, aby zainaugurować panowanie krwi i zemsty, dlatego, że to było więzienie Molay. Spisek bynajmniej nie zakończył się wraz z rewolucją, a według Gassicourta działał w kilku krajach w tym samym czasie, kiedy pisał swoją książkę, która odzwierciedla wiele źródeł i powiela wiele błędów w faktach. Dowiemy się więcej o mitycznym spisku, kiedy zajmę się twierdzeniem templariuszy w masonerii i dziełem Lefranca.

Nota biograficzna. - Przedmowa do drugiego wydania wyjaśnia, że *Le Tombeau* ukazało się po raz pierwszy, gdy autor był w więzieniu i skazany na śmierć. Jego potępienie jest faktem, ale uwięzienie należy rozumieć jako schronienie dla własnej ucieczki przed prześladowcami. Charles Louis Cadet Gassicourt był umiarkowanym republikaninem, który wziął broń za represje masakry i grabieży. Powiedziano nam, że szukał i uzyskał rewizję procesu przeciwko niemu. Nie ma nic ciekawego w jego karierze. Mogę jednak powiedzieć, że urodził się 23 stycznia 1769 r., a zmarł 21 listopada 1821 r. Z zawodu był farmaceutą, podobnie jak wcześniej jego ojciec i wujek, a także - podobnie jak oni - porzucił prace na tematy związane z farmacją". Teraz oczywiście nie mają znaczenia. Do końca był literatem swojego okresu, który pisał okazjonalnie wodewile i przynajmniej jedną książkę podróżniczą. Ciekawostką jest jego wkład w problematykę masonerii i może być odczytywany jako taka.

KADUCEUSZ

Masońskie powiązania tego symbolu mają charakter arbitralny. Hermes lub Merkury był Wysłannikiem Bogów, a Kaduceusz był skrzydlatą różdżką Hermesa, ze splecionymi wężami. Diakoni Loży Rzemieślniczej są Posłańcami Mistrza, a ich różdżki zwieńczone są gołębiami. Gołębie oznaczają pokój, a Kaduceusz upamiętnia legendę, że Merkury w Arkadii rozdzielił dwa węże zaangażowane w śmiertelną walkę. W pewnym sensie jest więc symbolem narzuconego pokoju. Klasycznie jednak węże mają symbolizować roztropność, podczas gdy skrzydła symbolizują pracowitość. Diakoni są przewodnikami, a charakterystycznym urzędem Hermesa było odprowadzenie zmarłych dusz na ich miejsce w innym świecie, dlatego jego różdżka jest uważana za symbol nieśmiertelności. Była z drewna oliwnego, a to znowu oznacza pokój, jak również ciągłość życia. Dotknięcie różdżki mogło uśpić śmiertelników, choć nie gwarantowało spokoju bezcielesnym duchom po kapryśnej gorączce życia. W razie potrzeby wskrzeszał zmarłych, ale nie w ten sposób ani z tym godłem jest Kandydat wskrzeszony w masonerii. W okultystycznych marzeniach uważa się, że Kaduceusz reprezentuje (1) pozytywne i negatywne prądy, stałe i ulotne, odpowiedniki przeciwnych rzeczy, konotowane przez węże; (2) harmonię lub równowagę między nimi, zobrazowana przez samą różdżkę, która rozpościera skrzydła nad rywalizującymi siłami. Z tego punktu widzenia symbol jako całość oznaczałby również ciągłość życia w pełni jako równowagę między wzrostem a rozpadem. W różdżce diakonów nie ma jednak niczego, co mówiłoby o nieśmiertelności, ani niczego, co mówiłoby o śmierci. Jest to raczej gwarancja w symbolice, że przychodzą do Kandydata w pokoju i prowadzą go w dobrej woli. Oto duch masonerii i to wystarcza dla naszej rozsądnej treści. W masonerii hermetycznej uskrzydlony gołąb i uskrzydlony Kaduceusz mogły mieć inne i bardzo ciekawe znaczenia, z powodu Gołębi Diany i miejsca tej różdżki w Alchemii; ale nie pamiętam, by został wprowadzony w jej szczególnych obrzędach i stopniach.

CAGLIOSTRO, HRABIA

Zobaczymy, że w XVIII wieku w Niemczech i Francji pojawiło się kilka roszczeń w imieniu kilku systemów, aby sprawować uniwersalną jurysdykcję nad masonerią. Wśród nich był Cagliostro, który został zaproszony na Konwencję Paryską w celu wyjaśnienia swoich pretensji. Wątpliwe jest, czy odpowiedział, ale zapisy jego obecności istnieją co najmniej w dwóch formach,

z których jedna jest bezsprzecznie fałszywa, pochodząca z mitycznych pamiętników archeologa Court de Gebelin i opublikowana bez żadnych referencji we Francji. W przeciwnym razie nie ma wątpliwości co do roszczeń sycylijskiego maga, zarówno w odniesieniu do niego samego, jak i jego systemu masońskiego. Uchodził za ucznia alchemika imieniem Althotas, którego niektórzy utożsamiali z niemieckim teozofem Schroderem – wbrew wszelkim dowodom, a nawet wszelkim prawdopodobieństwu – i udawał, że otrzymał w piramidach egipskich pełne wtajemniczenie w „Misteria prawdziwego Wielkiego Wschodu". Potrafił wytwarzać złoto i srebro; mógł odnowić młodość; mógł nadawać fizyczne piękno tym, którzy poddawali się jego procesom medycyny hermetycznej; mógł przywoływać zjawy zmarłych; żył przez dwa tysiące lat, znał wszystkie tajemnice, naturalne i boskie, i mówił z natchnieniem mądrości przekazywanej z minionych wieków.

Ryt egipski. - Takie przynajmniej są opowieści o nim. Jego sukces był przez chwilę nieograniczony. Oczarował najbardziej oświecone i filozoficzne społeczeństwo w najbardziej filozoficznym i oświeconym kraju świata, tuż obok zenitu kulturowej niewiary. Ale to właśnie sceptycyzm Francji był niezbędny dla sukcesu Cagliostro. Mówi się, że został masonem w Londynie w pozornie mitycznej loży w całkowicie mitycznych okolicznościach i wydaje się, że był gościem w różnych angielskich lożach, gdzie on i jego roszczenia były wyszydzone. Ryt egipski, który wymyślił lub nabył – jeśli rzeczywiście był już gdzieś spłodzony – nie pasował do lodowatej wyobraźni i skromnego dowcipu niedbałej epoki georgiańskiej. W księstwie Kurlandii, w Strasburgu, Bordeaux i Lyonie odniósł jednak ogromny, choć przelotny triumf. Ale jego koronną ambicją było zainaugurowanie Loży-Matki w Paryżu, której masoneria powinna być całkowicie podporządkowana i w tym celu ogłosił się zwiastunem tajemnic Izydy i Anubisa z Dalekiego Wschodu. Nie szczędził trudu: wszystko jego urządzenia i wynalazki zostały ukształtowane z pewnym odniesieniem ostatecznie do tego celu. Jego kariera była przedstawiana jako nieskazitelny oszustwo, ale jest to dokładnie jeden z tych przypadków, w których bezstronny osąd był przez cały czas trudny do wydania, a nowe rozważania powstały, które, jak zobaczymy, zasługują na poważne przesłuchanie.

Nauka o piramidach . - Duża część zeznań przeciwko niemu została upubliczniona przez rzymską inkwizycję, źródło, z którego poczucie sprawiedliwości dziejowej może wymagać odwołania się od rozsądku. W każdym razie odurzył Paryż i Strasburg; miał za swego skromnego wielbiciela znakomitego kardynała tego okresu; i - aby służyć tylko jako przykład rzeczy powiedzianych i ogłoszonych - istnieje bajeczne powiązanie, o którym Ludwik XVI powiadomił kiedyś, że każdy, kto molestował Cagliostra, powinien zostać uznany za winnego zdrady. Krążyły inne plotki i żadnej z nich nie można traktować poważnie; ale w kwestii jego egipskiej masonerii nawet Cagliostro był poważny, podczas gdy jeśli chodzi o kłamliwość jego twierdzeń, nie były one bardziej rażące i z pewnością o wiele bardziej atrakcyjne niż te, które zostały uczynione wcześniej w odniesieniu do każdego systemu i każdej wiązki stopni od tego czasu, kiedy Anderson po raz pierwszy sfałszował poświadczenia samego Rzemiosła w swojej Księdze Konstytucji. Wrogo nastawieni biografowie Cagliostra przyznają, że z małego łobuza przemienił się we wspaniałego szarlatana. Mówi się, że w Paryżu i na Rue de la Soudire założył prywatną świątynię Izydy i mianował się Najwyższym Kapłanem. W 1785 r. zadeklarował — na wzór wtajemniczonych kapłanek świątyń egipskich, na którym wzorował

się — że kobiety mogą być dopuszczone do tajemnic masońskiej nauki piramid; a przyjęcie Madame de Lamballe z wieloma damami wysokich rang odbyło się pośród orientalnego luksusu podczas wiosennej równonocy.

Filaletes. - Loże paryskie patrzyły ze zdumieniem, a jego zaproszenie na ich zgromadzenie ogólne, aby zeznawać o sobie i jego systemie, nie jest zaskoczeniem. Niezależnie od tego, czy uczestniczył, czy nie, czy to prawda, czy nie, że uzależnił swoją obecność od wielkiego rytu Filaletes, przechodzącego pod jurysdykcją jego systemu, jeśli chodzi o Cagliostra, Konferencja spełzła na niczym; i ze wszystkimi swoimi pretensjami do posiadania zaginionych tajemnic, do Kamienia Filozofów i Wielkiego Eliksiru, egipska masoneria również spełzła na niczym: zginęła lub została pochowana wraz ze swoim założycielem w więzieniu inkwizycji.

Guiseppe Balsamo . - Aż do tych kilku lat, kiedy w sposób dorozumiany przyjęto, że hrabia Cagliostro to Guiseppe Balsamo, sycylijski łobuz urodzony w Palermo, który przemierzał Europę, a nawet odwiedził Londyn w trakcie swojej kariery. Jednak w roku 1910 panu J.M. Trowbridge'owi udało się rzucić pewną wątpliwość na identyfikację dzięki szczegółowemu i interesującemu studium dowodów. Nie ma tu miejsca na próbę krytyki jego ustaleń, a ja odnotowuję jedynie jako wartość osobistą konkluzję, że jego argument przeciwko tożsamości nie jest całkowicie zadowalający, tak że kwestia pozostaje otwarta i nic się z nią nie wiąże dla celu niniejszej pracy. Wystarczy powiedzieć, że w miejsce poprzedników znanych z hipotezy Balsamo pan Trowbridge przedstawia Cagliostro w Londynie, w towarzystwie żony, latem 1776 r., dysponując na razie liberalnymi środkami, ale z chmurą ciemność za nimi w odniesieniu do ich przeszłości, zwłaszcza hrabiego. Ogólnie uważam, że pan Trowbrid jako inteligentny i zaangażowany apologeta znacznie lepiej służy swemu tematowi dzięki niezależnemu światłu, jakie rzuca na swoją późniejszą historię. Nie chodzi o to, że odkrył jakieś nowe, nieoczekiwane fakty, ale zachęca nas do spojrzenia na Maga pod nowym i bardziej korzystnym aspektem.

Błędy apologety. - O ile wspomniana praca jest realnym wkładem do naszej wiedzy, to w sprawach pomocniczych jest otwarta na poważne korekty. Autor nie jest masonem i – między innymi – nie zdaje sobie sprawy z absurdalności czasopisma „Courier de l'Europe", które opowiadało – jak stwierdzono – o inicjacji hrabiego w Londynie przez rzekomą lożę Esperance, z jego żoną. Nie wiem, czy taka Loża istniała w tym okresie; że jeśli tak, to było powiązane z obrzędem Ścisłej Obserwy, nie wierzę; ale ani wtedy, ani teraz nie było żadnej uzasadnionej loży w Anglii, która przyjęłaby kobietę, a Ścisła Obserwa dotyczyła ostatniej masońskiej jurysdykcji, przeciwko której można było wnieść oskarżenie.

Saint-Martin i inni . - Z innych źródeł pan Trowbridge wyciągnął błędy co do faktów w odniesieniu do Louisa Claude de Saint-Martin, a ja kwestionuję, czy konsultował się z jakimkolwiek autorytetem w tej materii. Mógłby nigdy nie widzieć *Des Erreurs et de la Vérité*, pierwszego dzieła francuskiego mistyka, dwa tomy octavo – odpowiednio s. 230 i 236 – albo z trudem mógłby opisać je jako „dziwną małą książeczkę". Nie mógł ani czytać, ani widzieć późniejszych pism Saint-Martina, albo nie mógł stwierdzić, że Wolność, Równość i Braterstwo były świętą triadą mistyka. Nie mógłby nic wiedzieć o swoim życiu i swoim stosunku do zewnętrznych tajnych stowarzyszeń, inaczej nie powtórzyłby starej bajki, że Saint-Martin ustanowił ryt masoński, przede wszystkim ryt Swedenborga, o którym zostawił bardzo wyraźne oświadczenie. W porządku nie nazwałby

go założycielem martynistów: to kolejna fikcja, która już dawno została obalona. Podobny wyjątek należy zrobić z każdą wzmianką o Różokrzyżu, która pojawia się w pamiętniku. Członkowie tego Bractwa nie zrewolucjonizowali wiary w siły nadprzyrodzone; ich pierwszy manifest nie twierdził, że znaleziono go w grobowcu Christiana Rosenkreutza; tak zwana doktryna Duchów Elementarnych była najmniej częścią ich zainteresowania, a Abbe de Villars był odpowiedzialny u hrabiego de Gabalis za jego wielką popularność, pisał półtora wieku później i wywodził się z Paracelsusa; nie uważali Kamienia Filozoficznego za oznakę zadowolenia; a ich oszustwa – prawdziwe czy domniemane – w żaden sposób nie doprowadziły do Konwencji Masońskiej w Wilhelmsbad, którą zwołał Wielki Mistrz Ścisłej Obserwy. W tym czasie pracowali pod egidą masońską i ich Tajne Rytuały są w moim posiadaniu. Wreszcie, w odniesieniu do alchemii, gdyby pan Trowbridge w swojej krótkiej recenzji i w swoich przypadkowych odniesieniach uczynił punkt wyjścia w zbiorach bizantyjskich, syryjskich i arabskich alchemików opublikowanych przez Berthelota, dałby nam bardziej szczegółową relację: a jego aluzja do Gebera pojawiłaby się w innej formie. Fakt, że w Alchemii istniała szkoła mistyczna i fizyczna, mógł mu umknąć, ale jest to powikłany temat.

Balsamo i Caliostro. - Wracając, nie uważam, że raz na zawsze przesądziłem, że Cagliostro nie był Josephem Balsamo, a nawet przyjmując rozróżnienie, nie wydaje się on teraz w lepszym świetle niż to, co robi oszust z powagą, jakimiś elementarnymi mocami psychicznymi i kilkoma dobrymi cechami, które wcześniej nie były mu przypisane; ale chociaż nie mam nic do powiedzenia, z wyjątkiem bezwarunkowego potępienia wszystkich rzeczy zawartych pod konwencjonalną nazwą Magii, z satysfakcją dowiaduję się, że jeden z jej sławnych mistrzów nie był bynajmniej tak czarny, jak go namalowano.

George Cofton . - Masoneria egipska została oczerniona przez ludzi takich jak Woodford, którzy ani nie widzieli jej Rytuałów, ani nie szukali informacji na ich temat. Nie był to ani gorszy, ani lepszy niż kilkaset współczesnych systemów, które wraz z nim wyginęły z pamięci; nie była ani gorsza, ani lepsza od licznych, które wciąż istnieją, a nawet działają wśród nas. Nie wiemy nic o jej pochodzeniu, gdyż opowieść, że znalazł Ryt jako gotowy – że tak powiem – wśród papierów niejakiego George'a Coftona, o którym nikt nie słyszał, świadczy jedynie o przeczuciu, że jest mało prawdopodobne, że sam to wymyślił. Być może spotkał się gdzieś z materiałami, ale pewne jest, że zostały one opracowane lub ozdobione albo na jego polecenie, albo z jego własnej strony. Dostępne źródła informacji o rzeczywistej treści Rytuałów to (1) rękopis w zbiorach Wielkiej Loży Szkocji oraz (2) wersja drukowana, która została opublikowana kilka lat temu we Francji pod auspicjami okultystycznymi. Oba są nieznane w Anglii, a ponieważ jedna z nich jest bardzo ciekawa, opowiem o niej nieco obszerniej i krócej o drugiej.

Egipskie stopnie rzemieślnicze. - Rytuał zachowany w szkockiej Wielkiej Loży jest oczywiście w języku francuskim i nosi tytuł *Egipska Masoneria*. Zawiera on, po pierwsze, pewne Statuty i Regulaminy Czcigodnej Loży Zwycięskiej Mądrości, będąc Lożą Matką Wzniosłego Masonerii Egipskiej, dla Wschodu i Zachodu: ukonstytuowana jako taka i założona na Wschodzie Lyonu przez Wielkiego Kofta, Założyciela i Wielkiego Mistrza wspomnianego Egipskiego Masonerii we wszystkich częściach świata, Wschodu i Zachodu. Po drugie, zawiera trzy Rytuały odpowiadające hipotetycznie Rytuałom Rzemiosła i noszące te same tytuły; ale należy rozumieć, że od każdego Kandydata wymagano kwalifikacji Mistrza Masona.

(I.) Stopień Wstępującego. - Loża był udrapowana na niebiesko. Tron Mistrza został wzniesiony na podwyższeniu, do którego prowadziły trzy stopnie. Słońce i Księżyc były ozdobione po prawej i lewej stronie Tronu, a nad głową Mistrza był trójkąt – wierzchołek w górę – z wypisanym świętym Imieniem Jehowa. Kociołek i gąbka nasączone spirytusem zostały umieszczone na ołtarzu bezpośrednio przed tronem. Loża została otwarta w Imieniu Boga i zgodnie z Konstytucjami obrzędu, wszyscy obecni stoją. Wydano rozkaz przyjęcia i Wielki Inspektor Praktykantów - w towarzystwie swoich Braci Pierwszego Stopnia - udaje się na zewnątrz, aby przygotować Kandydata, który został umieszczony w Izbie Refleksji, kontemplując obraz wielkiej piramidy, mającej jaskinię w podstawie - strzeżonej przez starca reprezentującego Czas. Wielki Inspektor zabiera część odzieży Kandydata, jego pieniądze, metale i kosztowności. Następnie odbywa się dyskurs na temat piramidy; Powiedziano mu o trudnościach i niebezpieczeństwach, które kryją się na ścieżce filozoficznej i zapytano go, czy wybrałby ją przed łatwością i bogactwem świata. Jego odpowiedź była twierdząca, zaprowadzono go do drzwi loży, które otworzyły się po baterii siedmiu stuknięć i ogłoszono go jako Brata, który przeszedł stopnie zwykłej masonerii, a teraz ubiegał się o przyjęcie do Egiptu. Został postawiony na kolanach przed Tronem; nałożono przysięgę tajemnicy, wierności i posłuszeństwa; Mistrz zakłada symboliczną białą szatę; i stopień zostaj nadany w całości, z należącym do niego znakiem i świętym słowem Elohim. Nastąpiła długa mowa dotycząca (a) filozofii naturalnej jako małżeństwa słońca i księżyca; (b) Filozofia nadprzyrodzona jako wiedza o atrybutach Bóstwa; (c) Filary J i B . jako oznaczające odpowiednio dwóch poszukiwaczy filozofii naturalnej i nadprzyrodzonej; (d) Założenie masonerii przez Salomona; (e) Narzędzia murarskie; (f) Znajomość Siedmiu Metali; (g) Znajomość Natur Duchowych; (h) Inwokacja Bóstwa; (1) Wiedza o Siedmiu Aniołach, odpowiadająca Siedmiu Planetom i ich Wpływowi; (k) Człowiek jako obraz Boga; (l) Zdrowie i choroba u człowieka; (m) Użycie sił okultystycznych; (n) Wzrost naturalnego ciepła i radykalnej wilgotności; (o) Utrwalanie tego, co ulotne i ulatnianie tego, co utrwalone; i wreszcie (p) Sposób czynienia dobra z zachowaniem największej tajemnicy.

(II.) Stopień Kompana. - Czas próby między I a II stopniem trwał trzy lata, ale były to chyba lata symboliczne. Tron Mistrza został wzniesiony na podwyższeniu, do którego prowadzi pięć stopni. Nad tronem widniała siedmioramienna gwiazda z Imieniem Boga w środku i imionami lub tytułami Siedmiu Aniołów w siedmiu promieniach symbolu. Tuż pod podium narysowano okrąg z sercem w środku, aw sercu przedstawioną świątynią, aby wskazać, że prawdziwa Świątynia Boga jest budowana wewnątrz masona. Wokół serca wystawiona Kielnia, Nieociosany Kamień, Kamienie Sześcienne i Trójkątne, Sztylet, Słońce i Księżyc Pod sercem przedstawiony był mason dążący do Merkurego, przez aluzję do trudności, które nękają poszukiwania Pierwszej Sprawy Filozofii Alchemicznej. Wokół kręgu stało dwanaście świec i obecnych było dwunastu Mistrzów. Bateria to pięć stuknięć. Loża została otwarta modlitwą i Veni, Creator Spiritus. Przyjęto Kandydata, ubranego na biało - podobną szatę zakładał - jak poprzednio - Mistrz. Został oczyszczony kadzidłem i nałożono kolejny obowiązek. Przyznano mu stopień czeladnika, ale wyrażono go w sposób ogólny – jedną z głównych myśli jest: *Sic transit gloria mundi* ! Znakiem było otworzyć usta – reminiscencja Rytuału Egipskiego – i mocno się zainspirować, patrząc w niebo. Mistrz tchnął na Kandydata i stworzył go nowym człowiekiem.

(III.) Stopień Mistrza. - Alternatywny tytuł to Mistrz Wnętrza, nawiązujący do Sanktuarium Świątyni. Okres próby między drugim a trzecim s trwał pięć lat i znów był prawdopodobnie symboliczny. Tron Wschodu został wzniesiony na podwyższeniu, do którego prowadziły trzy stopnie i miał wystarczającą pojemność, aby pomieścić dwóch celebransów lub naczelnych urzędników, reprezentujących Salomona i króla Tyru, zakwalifikowanych jako Umiłowany przez Boga. Jeden z nich była ubrana na biało, a drugi na niebiesko haftowanym złotem. Na szatach wyryto imiona Siedmiu Aniołów. Dwunastu innych Mistrzów Wnętrza - zakwalifikowanych jako Wybrańcy Boga - miało być obecnych na Przyjęciach. Bateria była jednym stukaniem. Loża została otwarta *Te Deum* , po której nastąpiła modlitwa do Jehowy i wezwanie Siedmiu Aniołów. Po Otwarciu Wielki Inspektor poprowadził Gołębicę Rytu, który był młodym chłopcem lub dziewicą, ubranym na biało i noszącym białe pantofle. Po odmówieniu modlitwy o rozgrzeszenie i złożeniu przysięgi wierności, Mistrz – reprezentujący króla Salomona – trzykrotnie tchnął na Gołębicę, a następnie umieszczono go w Tabernakulum i zamknięto. wywołane przez te ceremonie, aby mógł otrzymać wiadomości od Siedmiu Aniołów, czy to w kwestii przydatności Kandydata, czy w jakichkolwiek sprawach, które mogą być zaproponowane z woli Mistrzów. Jeden z nich zaczął okrążać Lożę, wykonując cztery kręgi z mieczem w powietrzu w czterech głównych punktach. Wykreślił też kredą duży okrąg pośrodku, rozsypując kadzidło na północy, mirrę na południu, popiół laurowy na wschodzie i popiół mirtu na zachodzie. Loża była teraz przygotowana na przyjęcie Kandydata, który został sprowadzony przez dwóch Braci elektów i umieszczony w kręgu. Został rzucony na kolana i zaprzysiężony; odmówiono nad nim modlitwę o rozgrzeszenie i skropiono go hizopem i wodą. Przedstawiciel króla Salomona tchnął na niego trzy razy, na jego szyję założono czerwony sznur, a Gołębica otrzymała wyrocznię, aby pokazać, że został pobłogosławiony przez Siedmiu Aniołów, którzy położyli na nim ręce. Kandydata zaprowadzono następnie na swoje miejsce po prawej stronie Sanktuarium, czyli w kolumnie południowej. Wszyscy obecni usiedli i odbyła się dyskurs, połączony z modlitwami o uświęcenie, ogólne okrążenie Świątyni i uroczyste Błogosławieństwo, niektóre modlitwy i procedury dość ściśle naśladowały te z rytu łacińskiego. Dyskurs odnosił się do Pierwszej Materii Alchemików i symbolicznych znaczeń Róży i Feniksa.

Kodeks alternatywny . - Do tej pory podsumowałem manuskrypty Rytuałów w Bibliotece Wielkiej Loży Szkocji. Alternatywna wersja pojawiała się w długich odstępach czasu między listopadem 1906 a czerwcem 1909 w *L'Initiation*, oficjalnym organie francuskiego martynizmu, wydawanym pod redakcją przewodniczącego jej Rady Najwyższej. Oprócz tego, że oba kodeksy są zasadniczo identyczne w zakresie, w jakim dotyczą tej samej podstawy, istnieją wewnętrzne powody, które przekonują mnie, że rozszerzenia i dodatki w wydrukowanej kopii można uznać za autentyczne. Poprzedziły ją w marcu 1906 r. pewne dane bibliograficzne dotyczące rękopisu, na którym się opierał. Pojawiły się anonimowo, a raczej nad inicjałem X, i z wszelkimi niezbędnymi zastrzeżeniami podaję następujące nagłówki ogłoszenia, chociaż nie mam osobistych wątpliwości, że są one w przybliżeniu poprawne: (1) Archiwa loży egipskiej zwanej Mądrością Triumfującą przy Lyons przeszedł w posiadanie członków należących do jego następcy zwanego Memphis, którzy spotykali się w tym samym budynku, począwszy od 1805 roku. Wydaje się, że sugestia jest taka, że działała ona w masonerii egipskiej, ale uważam to za wątpliwe. W każdym razie został zamknięty przez policję w 1822 r. ze

względów politycznych, a w 1906 r. był jeszcze w stanie zawieszenia. (2) Archiwum zawierało autograf Cagliostra dotyczący masonerii egipskiej - duży tom w quarto, nieoprawiony i zawierający wiele diagramów. (3) W jakiś niewyjaśniony sposób autograf ten wszedł w posiadanie niejakiego Dubreuila z Loży Triumfującej Mądrości, który przekazał go bezimiennej osobie, przez którą został pozostawiony Loży Perfect Silence. Sekretarz tej loży był jej kustoszem w 1906 r. Los pozostałych archiwów nie jest wspomniany w memoriale.

Egipskie tablice kreślarskie. - O ile istnieją różnice w procedurze ceremonialnej i liturgii trzech stopni, nie mają one szczególnego znaczenia, ale można wspomnieć, że są pełne dane dotyczące tablic kreślarskich należących do każdego z nich: (1) Przyjęty praktykant. - Diagram przedstawiał drzwi Świątyni, do których dochodzi się po siedmiu stopniach i są zakryte zasłoną, na której po prawej i lewej stronie znajdowały się słowa Arcanum Magnum i Gemma Secretorum. (2) Kompan. - Jak już widzieliśmy, Świątynia umieszczona w sercu, na której świeci Słońce i Księżyc. (3) Mistrz. - Feniks na płonącym stosie, pod którym znajduje się miecz *en satlloir* i Kaduceusz. Na diagramie ucznia mistrz-mason grozi śpiącemu Merkuremu, który reprezentuje Pierwszą Materię; w przypadku Towarzysza do nich dodaje się Saturn; podczas gdy trzecia deska kreślarska pokazuje Czas pozbawiony kosy, która leży złamana u stóp Masona.

Wykłady stopni. - Katechizmy lub wykłady dołączone do stopni są to dokładnie i po prostu te z masonerii hermetycznej; ale zamiast twierdzić, że czerpie z dawnych wielkich mistrzów, odrzuca ich natychmiast na bok, nie wyłączając samego Hermesa, Bazylego Valentine'a, Arnolda de Villanova, Raymonda Lully'ego i Bernarda Trevisana, decydujących się oprzeć wyłącznie na autorytecie i natchnieniu wzniosłego Kopta i założyciela egipskiej masonerii. W Stopniu Ucznia mówi się, że Pierwsza Materia została stworzona przed człowiekiem, którego nieśmiertelność byłaby w ten sposób zapewniona, ale człowiek nadużył Boskiej Dobroci: wielki dar został usunięty i umieszczony pod opieką kilku wybranych istot, pośród którymi byli Henoch, Eliasz, Mojżesz, Dawid, Salomon i król Tyru. Mówi się, że ziarnko tej Materii staje się projekcją w nieskończoność.' Jest ona niszczona zwłaszcza przez akację, ale Nieociosany Kamień oznacza jej część rtęciową, o której mówi się, że po całkowitym oczyszczeniu staje się sześcienna. Musi być następnie zabity sztyletem - wprowadzając w ten sposób nową formę obrazowania, która stłumi pierwszy rodzaj. Następuje dalsze oczyszczenie w odniesieniu do martwego ciała, według schematu siedmiu etapów, odpowiadających oraz ukazujących siedem kolorów, z których ostatni jest podobny do świeżej krwi. To prowadzi do małżeństwa między Słońcem a Księżycem. Stwierdza się, że proces filozoficzny przejawia się w tradycyjnej historii Rzemiosła, rozumianego tutaj jako zabójstwo Adonirama. Nie warto recytować wariantów legendy przedstawianych przez masonerię egipską, gdyż jest ona w poważnej sprzeczności sama ze sobą i czyni nonsensem historię Pisma Świętego.

Wykład II stopnia . - Katechizm dołączony do Drugiego Stopnia przedstawia Różę jako symbol Pierwszej Materii, a następnie wspomina o czterdziestodniowym odosobnieniu, podczas którego hipotetyczny przedmiot podawany jest jako eliksir lub lekarstwo. Stanowi to fizyczną regenerację Cagliostro, dobrze znaną z historii jego życia. Jest też regeneracja duchowa, która dokonuje się podczas kolejnych rekolekcji: odnawia moralną część człowieka. Kiedy człowiek zostaje odrodzony fizycznie i moralnie, odzyskuje tę wielką moc, którą utracił, gdy utracił swoją niewinność podczas Upadku. Było to drugie i większe magisterium Cagliostra;

ale był to pierwszy, którego kardynał de Rohan miał rzekomo przejść, chociaż historia nie mówi, że skorzystał na wyniku. Poza aspektami alchemicznymi, z tego dokumentu można zebrać następujące punkty: (1) Symboliczny wiek Kompana to trzydzieści trzy lata, z nadzieją odzyskania dzieciństwa i osiągnięcia w pełni stanu duchowego 5557. (2) Doskonałość nie osiąga się przez wyrzeczenia cielesne lub inne zewnętrzne pokuty, ale przez wyrzucenie wad z duszy i przez żarliwe umiłowanie cnoty. (3) Słowem Kompana jest Heloym; zostało sformułowane przez Stwórcę, gdy dał życie i nieśmiertelność Pierwszej Materii: oznacza to, że chcę i rozkazuję, aby moja wola była spełniona".

Stopień Mistrza. - Procedura tego stopnia jest częściowo podobna do maniery Magii Ceremonialnej, ponieważ Urzędnik Przewodniczący porusza się - jak widzieliśmy - wokół Świątyni, opisując kręgi swoim mieczem i recytując okultystyczne formuły. Katechizm skupia się dalej na Róży jako reprezentującej Pierwszą Sprawę i na Pentagonie jako owocu Wielkiego Dzieła odrodzenia moralnego przez czterdzieści dni odosobnienia. Feniks na Tablicy Kreślarskiej oznacza, że Prawdziwy Mason powstaje z popiołów, a śmierć nie ma już nad nim mocy, jak pokazuje leżąca u jego stóp Kosa Czasu. Mówi się, że prace stopnia są czysto duchowe.

Kobiety obrządku. - Drukowany kodeks w żaden sposób nie ogranicza się do trzech super-Rzemieślniczych Rytuałów, Prawa i Konstytucje Zakonu są podane w pełnej objętości, ze wzorami Patentów i innych oficjalnych dokumentów. Istnieje ponadto sposób wzywania Siedmiu Aniołów, przypisywany przez okultystyczną wiedzę Siedmiu Planetom, a także Dwunastu Starożytnym, którzy przypuszczalnie są członkami Apokalipsy. I wreszcie, są stopnie adopcyjne egipskiej masonerii, przypuszczalnie takie, jakie działały przy tej historycznej okazji, kiedy księżna de Lamballe została inicjowana, przeniesiona i podniesiona. Madame Cagliostro była Wielką Mistrzynią tej gałęzi Rytu.

Ogólny wniosek. - Nie ma wątpliwości, że masoneria egipska robi wiele hałasu o nic, lub że istniała dla gloryfikacji wzniosłego Kofta i popierania jego szczególnych planów w medycynie okultystycznej. Jeśli chodzi o Magię, jest to odzwierciedlenie dobrze znanej procedury ceremonialnej w minionych wiekach; pod względem alchemicznym jego teza o Pierwszej Sprawie nie różni się od tej, która pojawia się w ogólnym toku literatury, z którą pod innymi względami nie jest zaznajomiona, ani nie oferuje niczego, co mogłoby zastąpić autorytety, które odrzuca. Powinienem sądzić, że pomysłowy umysł Cagliostra skupiał się na rzeczach, które miały podążać za jego planem stopni rzemieślniczych, ale rewolucja interweniowała w odniesieniu do całej Francji, podczas gdy Święte Oficjum przejęło opiekę nad uczniem Althotasa. Muszę tylko dodać, że dzieło pana J.M. Trowbridge'a, do którego odniosłem się, nosi tytuł *Cagliostro: Splendor i nędza mistrza magii.*

CARBONARI

Wypalacze Węgla, inaczej Carbonari, było tajnym stowarzyszeniem politycznym, którego celem było wyzwolenie Włoch, a ich główna analogia z masonerią polega na fakcie, że jej członkowie nie palili węgla drzewnego - chyba że od czasu do czasu, jako zasłonę ich prawdziwego projektu - i że Rzemieślnicy Zakonu Emblematycznego jako tacy nie budują świątyń - chyba że rzeczywiście w sercu - i to od czasu do czasu. Wynika z tego, że karbonariusze nie mają udziału w naszym temacie, ale zostali nazwani i często cytowani w

związku z masonerią, ponieważ jedno Tajne Stowarzyszenie w naturalny sposób sugeruje inne; i obawiam się, że wielu nieostrożnych ludzi wciąż jest skłonnych podejrzewać, że wszystkie takie Bractwa mają jakieś niejasne korzenie tożsamości. Przed karbonariuszami istnieli francuscy dobrzy kuzyni - *Le Bon Cousinage* - i byli Fendeurs, Zakon Rębaczy lub Drwali. Wydaje się, że włoscy fanatycy wyciągnęli coś z obu i twierdzili, że są potomkami pierwszego. Powiedzieli też, że swoje lepsze fundamenty zawdzięczają Franciszkowi I, który - według legendy kuzynów - nawet wśród nich znalazł schronienie, a za swoją nagrodę otrzymali jego opiekę. Uważa się, że w symbolicznej tajemnicy spalania węgla drzewnego istniały dwa stopnie, mianowicie Uczeń i Mistrz. Byli też wielcy mistrzowie, wielcy skarbnicy, wielcy jałmużnicy *et hoc genus omne* , nie wyłączając wielkich adeptów – aby łączyć ich z bardziej okultystycznymi hierarchiami. Ze względów historycznych nie wydają się one sięgać dużo wcześniej niż początek XIX wieku. Ich religia - według twierdzeń - była katolicka, apostolska i rzymska.

PUNKTY KARDYNALNE

Punkty kardynalne [główne kierunki świata]nie są nieistotne w masonerii z powodu ich relacji z głównymi urzędnikami loży i ich odpowiednikami na wyższych stopniach. Wschód jest punktem wyjścia we wszystkich działaniach Świątyni, a także punktem powrotu w wielkim dążeniu Rzemiosła, przypominając podróżowanie duszy, jak od Boga do rzeczy przejawionych, i ponownie powracającej do Boga przez podróż przez zaświaty. Północ odpowiada temu, a północne światło jest zacienione: w rzeczywistości oznacza ciemność zgodnie z symboliką masońską. Umieszczeni są tam stali urzędnicy Loży, ale tylko dlatego, że nie uczestniczą w procedurze ceremonialnej. Ponieważ południe jest miejscem Słońca w czasie południa, można by pomyśleć, że zostanie tam ustawione Krzesło Mistrza, jako właściwe miejsce tego, który rządzi i przewodzi, a nie Dozorcy. Ale wyjaśnienie jest takie, że Mistrz oznacza źródło światła, podczas gdy dozorcy są tylko sposobami jego oświecenia: otrzymują go od niego i działają pod jego kierunkiem. W innych światach symboliki Punkty Kardynalne korespondują z czterema cnotami kardynalnymi – mianowicie: Roztropność, Sprawiedliwość, Męstwo i Wstrzemięźliwość – które są oczywiście cnotami masońskimi i jako takie są ogłaszane każdemu Kandydatowi, wraz z odpowiednimi radami ich dotyczącymi, bardzo wcześnie w ceremoniach Zakonu. W Tradycji Kabalistycznej Punkty Kardynalne wskazują na powszechne panowanie Świętej Szekiny: od Zenitu do Nadiru, od Wschodu do Zachodu, a ona przebywa w centrum kosmicznego krzyża utworzonego przez przecięcie ich wpływów, z którego środka ona napromieniowuje i uświęca wszystko. Powiedziałem, że Północ oznacza Ciemność w Masonerii: Południe odpowiada Pięknu, Wschód Mądrości, a Zachód Sile. Implikacje to (1) Piękno Słońca Sprawiedliwości i Prawa, (2) Mądrość Najwyższego i (3) Męstwo, które jest jej darem – jak mówi jedna z Wielkich Antyfon : *O Sapientia, qua ex ore Altissimi prodiisti, attingens a fine usque ad finem,* inaczej *ab Oriente usque ad Occasum,*od wschodu do zachodu słońca.

W Stopniu Różo-Krzyża Filar Mądrości znajduje się na Północy, Filar Piękna na Południu, a Filar Siły na Zachodzie; ale Drzewo Życia w przemienionym kabalizmie ma Filar Mądrości na Południu, Filar Siły na Północy, podczas gdy pomiędzy nimi stoi Filar Piękna i Dobroczynności.

CASANOVA

Wspomniałem już wcześniej o tym poszukiwaczu przygód i wydaje się, że ten rodzaj wiedzy, jaki w ostatnich latach zastosowano do krytycznego studium jego *Pamiętników*, bardziej przychylnie odnosił się do ich historycznych twierdzeń, niż było to tolerowane przez wcześniejsze odkrycia. Mają też prawo do literatury, tak jak rozumie się ten termin we Francji, ponieważ są genialne na swój sposób, chociaż należą do życia w szambie. Casanova urodził się w Wenecji w 1725 r. i zmarł w 1798 r., gdy umierał jako *roué* – ale znacznie powyżej normalnego wieku. Wygląda na to, że został masonem w Lyonie w 1758 r. i dochodzę do wniosku, że służyło to jego celom, ponieważ - na przykład - kiedy sposobność doprowadziła go do pozowania na adepta nauk okultystycznych. Nie był obeznany z Cagliostro i conajmniej raz przeciął szlak hrabiego de St. Germain, którego nie omieszkał zrozumieć, przynajmniej na swój sposób; ale rozpustnik w masce adepta widzi innych na swoje podobieństwo. To pytanie nie jest naszym problemem, ani sam fakt, że był masonem, nie stanowi żadnego tytułu do miejsca dla Casanovy w tych tomach. Ale wyglądałoby na to, że myślał o masonerii i wymyślił teorię, która by tego dotyczyła. Dowód jest pojedynczym fragmentem w jego prawie niekończących się *Pamiętnikach* i wymaga cytowania, nie tylko dlatego, że potraktowano go poważnie, ale dlatego, że jakość jego sugestii nie jest odosobniona.

Sekret masoński. - Wskazuje w pierwszej kolejności, że młody człowiek w drodze przez świat, a pragnący poznać świat bardziej, zwłaszcza jeśli zamierzał podróżować - nie mógł obyć się bez Masonerii; w tamtym okresie można by ją nazwać drzwiami, które wtedy były wejściem do dobrego społeczeństwa. Musiał zrozumieć Zakon Emblematyczny, choćby w sposób powierzchowny, i uświadomić sobie związek, jaki istnieje między nim a ogółem społeczeństwa. Po tych wstępach, które nie mają nic wspólnego z jego przedmiotem, przechodzi do wykazania, że (1) ci, którzy są masonami w celu poznania jego tajemnic, mogą doznać oszustwa; (2) że nawet ci, którzy zajmowali Tron Mistrza przez pięćdziesiąt lat, nie byli jeszcze zaznajomieni z jego Tajemnicami; (3) że tajemnica masońska jest z natury nienaruszalna; (4) że nigdy nie jest przekazywana, a zatem ten, kto ją posiada, osiągnął ją przez wróżenie; (5) że taka osoba zaznaczyła, nauczyła się i wewnętrznie przetrawiła procedurę, która ma miejsce w Loży; (6) że kiedy dochodzi do odkrycia, zachowuje je niezawodnie dla siebie, ponieważ (7) ci, którzy nie są w stanie znaleźć tego z własnej strony, straciliby możliwość korzystania z nich, gdyby otrzymali je ustnie. Z tych powodów Kawaler Jacob Casanova de Seingalt zapewnia, że tajemnica masonerii na zawsze pozostanie tajemnicą.

Poza Tajemnicą . - Gdyby słynne *Pamiętniki* były dostępne w ich okresie, jestem pewien, że ta teza zostałaby z radością i radością przywłaszczona przez Robisonów i Barruelów, którzy stąpali po ciernistych ścieżkach antymasońskich spekulacji po rewolucji francuskiej: daje temu wzmianka o słowie Rewolucja jako o tajemnicy masonerii, której nikt nie wyjawia drugiemu, ale zachowuje dla siebie, jeśli ją znajdzie, i odtąd ma oko na zwierzchnictwo, szukając dziwnych działań, aż nadejdzie chwila, gdy zostanie wciągnięty w nie, ponieważ wygląda na właściwego człowieka do ich celu. W przeciwnym razie pozostaje obserwatorem i odnotowuje znaki czasu, jak ten, kto czyta znaki w niebie. Ani przez chwilę nie sugeruję, że takie jest znaczenie Casanovy, a jedynie, że byłoby to tyle materiału dla Lefranca i jego Voile Levé , i podejrzewam, że było to wykorzystywane w takich celach przez współczesnych antymasonów we Francji. Dla samego

Casanovy tajemnicą masonerii była najprawdopodobniej szkatułka w wielkiej cenie, bez perły w niej, wielkie pretensje, które kryją w sobie wielką kpinę. Dla tych, którzy odkryją tajemnicę i mają rozsądek, by ją zastrzec, może otworzyć się droga wyzysku, przynajmniej w szeregach Bractwa, a być może poza nim. W opinii Casanovy, jako wytrawnego rycerza przedsiębiorczości, byłoby to wystarczające, a Masoneria była bogatym polem, w którym było wystarczająco dużo miejsca dla wielu poszukiwaczy przygód. Powinienem zakończyć debatę w tym miejscu, gdyby nie okultyści. Znamy ich poglądy z góry i można je wyrazić dość krótko: Casanova był libertynem awanturnikiem, ale z jego masońskiej tezy jasno wynika, że był człowiekiem intuicji; i wchodząc w szeregi masonerii, zobaczył - jak niegodny był - że tajemnica, której nie można było wyjawić w zewnętrznych kręgach inicjacji, leżała w wielkim Bractwie i to była tajemnica jego przywództwa: była i jest w rękach Ukrytej Loży Adeptów dla wielkich celów adepta. Jeśli przyjdziesz, aby to zobaczyć na własne oczy, nie mów o tym innemu, ponieważ jeśli on również nie zobaczy, nie uwierzy ci i dlatego nie będzie mógł wykorzystać tego odkrycia na bezużyteczny użytek.

ZARZĄDCA PRZYBYTKU

Dla symboliki Przybytku ustanowionego na pustyni przez Mojżesza, zgodnie z boskim nakazem, musimy odwołać się do tekstów takich jak Zohar lub do mistyków jak Jakub Bohme, a nie do masonerii wysokiego stopnia. Dwudziesty Trzeci Stopień Dawnego i Uznanego Rytu nazywa się Zarządcą Przybytku: ma on odpowiedniki w Rycie Mizraim i przynajmniej w jednym z tych zbiorów francuskich, które na papierze mają wielkie znaczenie. Jest to jeden z stopni lewickich i gdzie indziej wymieniłem pewne elementy najwyższego bezrozumu, które weszły w jego skład.

Połączenie do Sklepienia Królewskiego. - Ponieważ upamiętnia w szczególności instytucję kapłaństwa lewitów, w jakiejkolwiek innej klasyfikacji niż ryt szkocki można przypuszczać, że prowadzi w kierunku rytualnego Sklepienia Królewskiego, w którym występuje wyraźny, choć nie dominujący element pojęcia i procedury związane z zakonem kapłańskim w Izraelu, ale ryt, o którym mowa, nic nie wie o Sklepieniu Zerubbabela i Stopień prowadzi donikąd, z wyjątkiem następnego etapu w określonej kolejności, a mianowicie Księcia Tabernakulum, kwestia jego znaczenia zostanie omówiona w dalszej części.

Rewizja Alberta Pike'a. - Istnieje jednak wersja Stopnia, która należy do innej kategorii i wyeliminowała rażące bzdury. Według rewizji Rytu Szkockiego stworzonej przez Alberta Pike'a pod auspicjami Jurysdykcji Południowej w USA, Podwórzec lub Loża Dwudziestego Trzeciego Stopnia reprezentuje obóz Dwunastu Plemion na pustyni, w pobliżu Góry Synaj. Przybytek Mojżesza, opisany w Księdze Wyjścia XXVI i XXXI, jest przedstawiony pośrodku pomieszczenia, w formie podłużnego namiotu, rozpiętego na ramie i posiadającego pośrodku słup kalenicy. Pozostałe meble Loży odpowiadają Ołtarzowi Ofiar Całopalnych, Kadzi Mosiężnej, Stołowi Obecności lub Chlebów Pokładnych, Świecznikowi Siedmioramiennemu i Ołtarzowi Kadzidła. Arka Przymierza stoi w namiocie i jest przykryta Miejscem Miłosierdzia. Urzędnik przewodniczący jest ubrany jak żydowski arcykapłan, podobnie jak jego dwaj dozorcy, z wyjątkiem tego, że nie noszą napierśnika i mitry. Godzina Otwarcia jest godziną uzupełnienia ognia, który nieustannie płonął na Ołtarzu Ofiar całopalnych i przygotowania do Porannej Ofiary. Zamknięcie jest wtedy, gdy ofiary są zakończone.

Procedura w zarysie. - Kandydat reprezentuje Eliasafa, syna Laela i szefa rodu Gerszona, syna Lewiego. Pragnie przygotować się do pełnienia służby ludowi Bożemu w Przybytku Zgromadzenia i dokonania przebłagania za dzieci Izraela. Przez niefortunne pomieszanie chronologii recytuje się los Koracha, Datana i Abirama i ostrzega się go, aby nie czynił tego samego. Musi zbliżyć się do Misteriów z czystym sercem, pragnąc chwały Bożej i bogactwa człowieka. Następnie usuwa się mu z głowy kosmyk włosów, aby w jakiś niejasny sposób wskazać, że musi wyzbyć się wszelkich podłych i samolubnych uczuć, i - tu kolejne zamieszanie - ukazuje mu się krzyż jako symbol tego wszechświata, którego Bóg jest Duszą. Przypuszczalnie jest to krzyż kosmiczny, a nie krzyż Kalwarii. Jest oczyszczony i zaprzysiężony, pouczony o jedności Boga i fałszywych bożkach pogańskich panteonów. Jest też krótka lekcja na temat konieczności wiary, po której wyjaśniona jest symbolika wyposażenia: (1) Świecznik Siedmioramienny reprezentuje siedem planet, a imiona ich aniołów są wyliczane, wraz z atrybucjami mistycznymi, liczba ich i jej zgodność z siedmioma cnotami. (2) Kadzielnica przypomina kadzidło dobrych uczynków i działań charytatywnych. (3) Mieszane kolory zasłon wokół Przybytku są znaczące dla czterech żywiołów w następującej kolejności: Szkarłat=Ogień; Niebieski=Powietrze; Fioletowy=Woda ; podczas gdy „cienkie płótno" = ziemia, która dlatego jest pozornie biała. Gdzie indziej mówi się, że biel oznacza nieskończoną dobroć Boga; niebieski — Jego głęboką i doskonałą mądrość; fiolet — Jego moc; i szkarłat — Jego chwałę.

Dzieło Pike'a. - Rewizje Pike'a zawsze miały na celu szacunek i przynajmniej pewien wzrost konwencjonalnego znaczenia, ale pozostawały w normalnych konwencjach. W obecnym przypadku nie zrobił nic, co by to ożywić. Istnieje wymyślna *mise en scéne* , ale jak widać – na nic się to nie zda. Jeśli chodzi o kodeks alternatywny i pewne jego punkty, zobacz moją Tajną Tradycję W Masonerii, tom. I, s. 188.

CHINY I WOLNOMULARSTWO

To, czy masoneria została założona w Chinach pod obediencją Wielkiej Loży Anglii w nieokreślonym terminie w XVIII wieku, czy też szwedzka Wielka Loża zatwierdziła Lożę w Kantonie 20 września 1788 r., są pytaniami, które należy pozostawić z powodu niedostatku materiałów, za pomocą których można zdecydować między dwoma alternatywnymi zastrzeżeniami. O ile mogę to stwierdzić, pierwszy jest kwestią niejasnego sprawozdania, ale dla drugiego mamy do czynienia z autorytetem niemieckiego podręcznika, choć nie można go nazwać ostatecznym. Sugerowano, że loża św. Elżbiety ze Szwecji istniała przed 1865 r. w Kantonie i była najstarszą lożą w Chinach; wydaje się jednak bardziej pewne, że nie istniała we wspomnianym dniu niż w działalności we wcześniejszym okresie. Debata nie ma znaczenia; jeśli kiedyś istniało szwedzka jurysdykcja, dawno to już minęło. Obecnie istnieją dwie Wielkie Loże Dystryktu w ramach Wielkiej Loży Anglii, jedna w Szanghaju dla północnych Chin i jedna dla południowych Chin w Hongkongu. Okręg północnych Chin miał tylko pięć lóż w 1896 r., nazwanych i ponumerowanych następująco: Royal Sussex, nr 501, podobno założony w 1841 r.; Północna Loża Chin, nr 570, założona w 1849 r. Loża Toskańska, nr 1027, o której mowa w 1854 r.; Dorycka Loża, nr 1433, uważana za utworzoną w 1881 r.; oraz Union Lodge, nr i 95 utworzona tego samego roku. Pierwsze trzy znajdowały się w Szanghaju,

pozostałe należały odpowiednio do Chinkiang i Tientsin. Do roku 1917 liczba tych lóż wzrosła do jedenastu. Jeśli chodzi o jurysdykcję południową, w tym roku Wielka Loża Dystryktu Hongkongu miała siedem loży pod swoim obediencją, a obecnie jest ich dziewięć. Nie należy jednak przypuszczać, że masoneria w Chinach posiada tylko Wielką Lożę Anglii. W roku 1908 działały loże szkockie, amerykańskie i niemieckie, podczas gdy inna - na mocy holenderskiej konstytucji - została dodana w 1910 roku. Wielka Loża Dystryktu Północnego pochodzi z 1877 roku i jest nieco starsza od Południowego.

Rdzenna chińska masoneria . - Powszechnie wiadomo, że Chiny są i są od dawna o strukturze plastra miodu wypełnionego przez tajne stowarzyszenia, w większości - z racji reputacji i nie tylko - o charakterze politycznym. Niemożliwe było, aby uniknęły porównania z masonerią na Zachodzie. Odłożę Zakon Swastyki, określany jako „Najstarszy" i twierdzący, że został założony przez Fohi, 1027 p.n.e. Mówi się, że składa się z trzech stopni: (1) Bracia Uczniowie; (2) Lekarze Rozumu; (3) Wielcy Mistrzowie. Wydaje się, że nie ma żadnych wiarygodnych informacji na ten temat. Stowarzyszenie Triad cieszy się jednak światową sławą, a jego masońskie analogie zostały rozwinięte przez różnych pisarzy. Gustave Schlegel nie musi nas zatrzymywać, kiedy próbuje rozliczyć się z nich tymczasowo, w swojej lidze Tian-li-hui, czyli Niebo-Ziemia, zakładając, że kiedy rasa ludzka zaczęła się rozprzestrzeniać z równin Azji Środkowej, masoneria być może „podzieliła się na dwie gałęzie, jedną przechodzącą na Zachód, a drugą kierującą się na Wschód i znajdującą podatny grunt dla swojego rozwoju w Chinach". Ten rodzaj spekulacji należy do okresu Andersona. Domniemane analogie są następujące: (1) Trójkąt jest wielkim symbolem Towarzystwa Triad, najwyraźniej wywodzącym się z jego nazwy i sugerującym tak wiele lub tak mało masońskich związków, jakie można znaleźć w teologicznej doktrynie Trójcy Świętej. (2) Symbole ołtarza to miara długości stopy, waga i ciężary. (3) Istnieje system znaków i dotknięć; członkowie są braćmi z imienia, jak również z powodu ich wtajemniczenia; mówi się, że czczą jednego Boga, (4) Loże nauczania są utrzymywane w celu doskonalenia gorliwych braci. Te punkty zostały podsumowane przez Goulda, który wydaje się być pod wrażeniem, jakby były czymś więcej niż zbiegiem okoliczności. Czerpał po części ze Schlegla, a po części z innych źródeł. Mniej odpowiedzialni pisarze na siłę mnożą analogie. Triada ma swoje miejsca spotkań i nazywanie ich lożami może być uprawnione dla niektórych umysłów; ma przewodniczących oficerów, którzy są identyfikowani jako Czcigodny Mistrz, Strażnicy, Diakoni oraz Wewnętrzna i Zewnętrzna Gwardia; ale ich prawdziwe imiona to Wielki Brat, Drugi Brat, Pierwszy Punkt, Drugi Punkt i tak dalej. Mówi się, że stopnie są stopniami Zrzeszonego Młodszego Brata, Obowiązkowego Starszego Brata i Obowiązkowego Wuja - które oczywiście są natychmiast identyfikowane z Wstępującym Uczniem, Współrzemieślnikiem i Mistrzem. Wreszcie, i za wartość takich oświadczeń, przy braku dowodów na to, słyszymy o (1) Księdze Konstytucji, (2) Certyfikatach i Odznakach, (3) Przygotowaniu Kandydatów, które przypomina procedurę masońską. O ile te rzeczy są prawdziwe, ilustrują one jedynie powszechny fakt, że istnieje niezbędna więź podobieństwa między wszystkimi tajnymi stowarzyszeniami, będąca prawami rządzącymi nimi, sposobami uznawania, formalnymi dowodami członkostwa i tak dalej. Triada, co do reszty, ma Przymierze Krwi, ofiarę ze zwierząt i przyrzeczenie, które poświadcza, że Kandydat odtąd nie żyje dla całej ludzkości poza więzami Ligi. Fakty te odróżniałyby go wystarczająco od masonerii, nawet gdyby był to „szczególny system moralności, zawoalowany w alegorii i ilustrowany symbolami".

Chińska Tajna Religia . - Co ciekawe, są jednak pewni chińscy uczeni, którzy odkryli powiązania między figuratywnym charakterem Rzemieślniczej Masonerii a rzekomą tajną religią w Chinach. Sir Chaloner Alabaster powiedział nam, że (1) znalazł wyraźny dowód wiary mistycznej, wyrażony w terminach alegorycznych i zilustrowany symbolami; (2) że przybrał formę masońską w najwcześniejszych czasach historycznych; (3) że jego tajemnice zostały zapisane w symbolicznych budynkach, takich jak Przybytek i Świątynia w Jerozolimie; (4) że jej oficerowie odznaczali się symbolicznymi klejnotami i nosili skórzane fartuchy; (5) że cyrkle i węgielnice były ich symbolami właściwego postępowania; (6) że ich Bóstwo zostało nazwane Pierwszym Budowniczym. Twierdzenia te potwierdza mniej lub bardziej istotnie profesor Herbert R. Giles, który cytuje Konfucjusza na temat przekraczania „granic węgielnicy i chińskiego przysłowia mówiącego, że konfucjanizm", święta doktryna, posługuje się cyrklem i węgielnicą w nauczaniu ludzkości. Mencjusz jest jeszcze bardziej wyraźny w analogii, gdy stwierdza, że „mistrz mason w nauczaniu swojego ucznia posługuje się cyrklem i węgielnicą" i że wypada tym, którzy dążą do mądrości, zrobić to samo. Jest, mam nadzieję, jasne, że z tych faktów nie wynika dla mnie nic poza tym, że ludzki umysł, stosując prawo symbolizmu, ma tendencję do używania powtarzających się obrazów, ponieważ pewne rzeczy mają swoje miejsce w symbolice otwarcie na nich napisane. Kiedy tworzenie świata wyraża się w terminach alegorycznych, najbardziej oczywiste są te dotyczące budowania, a Stwórcą jest Budowniczy lub Architekt. Tak więc również precyzja narzędzi matematycznych niesie ze sobą własne konotacje moralne i duchowe, należące do ewangelii słuszności. To, że takie obrazy można znaleźć w starożytnych chińskich klasykach i rytuałach masońskich, dowodzi jedynie, że autorzy obu mieli wspólne źródło w symbolice.

Wiek triady. - Można dodać, że znaczną starożytność przypisuje się Towarzystwu Triady, o którym mówi się, że było życzliwym stowarzyszeniem religijnego i mistycznego kompleksu za czasów dynastii Ming. W wyniku najazdu tatarskiego nastąpiła dynastia mandżurska lub Czing, około roku 1644, kiedy tajny zakon, będąc legitymistycznym - że tak powiem - przekształcił się w kabałę patriotów. Możliwe jednak, że Triada powstała dopiero w latach 1664-1674 jako spisek mający na celu odbudowę Mingów. W rzeczywistości w Chinach istnieje legendarna historia, zgodnie z którą Chiny zostały pierwotnie włączone jako Liga Wiejska lub Uniwersalna, która za swoje motto przyjęła wymowną radę: bądźcie posłuszni Niebu i kroczcie sprawiedliwie. Jego plan odbudowy wynikał nie tyle z zakorzenionej lojalności wobec twierdzeń Ming, co z aktu rażącej zdrady ze strony mandżurskiego cesarza o imieniu Kanghi, który spalił kapłanów z klasztoru, którzy kiedyś pomagali mu w potrzebie. W tym przypadku Triady są o jakieś dwadzieścia lub trzydzieści lat późniejsze od inicjacji Eliasa Ashmole'a w Warrington - ciekawy komentarz na temat jego rzekomej masońskiej inkarnacji i rzekomego priorytetu w czasie.

MISTERIA CHRZEŚCIJAŃSKIE

To Nowe Narodziny, które nadało – *ex hypothes* i lub inaczej – eleuzyjskim *mistom* tytuł Odrodzonych Dzieci Księżyca, tak że każde z nich było odtąd symbolicznie Synem Królowej Niebios – zrodzonym jako człowiek pierwotnie i odrodzonym w boskości. W ten sposób - ma swoją korespondencję na znacznie wyższym poziomie symboliki z Bożym narodzeniem w

Betlejem, zgodnie z którym „narodziło się Dzieciątko, a Syn „nadany", który został pozdrowiony jako Syn Boży i Syn także Maryi, której jednym z tytułów - według teologii łacińskiej - jest Królowa Niebios. Ukryte życie w Egipcie i Nazarecie odpowiada życiu w odosobnieniu prowadzonemu przez mistyków w okresie próby między Mniejszą i Większą Tajemnicą. Trzy lata posługi są analogiczne do funkcji świątynnych mistagogów. Ale w końcu, w Egipcie i gdzie indziej, mówi się, że miało miejsce mistyczne doświadczenie Pastosa, w którym inicjowany zmarł symbolicznie. Nie ma dosłownej korespondencji między tym a śmiercią fizyczną na krzyżu Boskiego Mistrza w Palestynie, ale jest jedna po stronie mistycznej. Chrześcijańskie Symbolum mówi: *Descendit ad inferos* ; a w stanie zauroczenia Pastos dusza wtajemniczonego była trzymana lub musiała przejść do sfer duchowych - oczywiście *ex hypothesi*. W końcu jest powiedziane o Chrystusie: *Tertia die resurrexit* i adept Większych Misteriów powstał z Pasto w przypisywanej chwale wewnętrznego oświecenia.

Mitologia Słońca. - Był okres, w którym te analogie zostały rozpoznane i zastosowane, aby nadać bajeczne ukojenie centralnym doktrynom religii chrześcijańskiej, tak jak był okres, kiedy mitologia słoneczna została zaadaptowana w tym samym kierunku. Nie mamy zezwolenia do rozważenia tych aberracji częściowo przetrawionej nauki; ale mieli oni swoje wymówki w swoim okresie. Chodzi nam o to, że w symbolice dawnych wtajemniczeń i widowisku Boskiego Mitu znajduje się dokładne nakreślenie doświadczenia mistycznego, którego opisane nagłówki i sekcje odpowiadają pojęciom duchowych narodzin, życia, śmierci i zmartwychwstania. Oto szczególna formuła, często ilustrowana w mistycznej literaturze świata zachodniego. Na długo przed tym, jak masoneria symboliczna wyłoniła się ponad horyzontem historii, kilka tekstów alchemicznych – w moim własnym rozumieniu – świadczyło o tym samym symbolizmie i czymś realnym w doświadczeniu, które się za nim kryło. W bardziej formalnym chrześcijańskim mistycyzmie dopiero w szesnastym wieku i później nadało mu w najpełniejszy wyraz.

Życie mistyczne. - To, co jest sformułowane w kategoriach Mistycznych Narodzin, porównano do świtu świadomości duchowej, ale istota zdarzenia zdaje się umykać w tym opisie, choć nie jest to dalekie od prawdy we własnym zakresie. Takie zdarzenie obejmuje obrót całego motywu życiowego w boskim kierunku, tak że w danym momencie - co jest właściwie punktem odwróconym - osobowość stoi symbolicznie pomiędzy Wschodem a Północą, pomiędzy strefą największej ciemności a tą strefą, która jest źródłem światła, patrząc w kierunku źródła światła i zdając sobie sprawę, że cała natura musi się w nim odnowić. Życie mistyczne to poszukiwanie boskiej wiedzy w świecie, który jest wewnątrz. Jest to życie prowadzone w tym świetle, rozwijające się i przetwarzające się w nim, tak jakby Brat miał czytać Misteria Natury i Nauki z nowym spojrzeniem rzuconym na zapis, który jest wszędzie, a zwłaszcza w jego własnym umyśle i sercu. Jest to całkowite poddanie się działaniu Boskości, aby nadeszła godzina, w której *proprium meum et iuum* umiera w sensie mistycznym, ponieważ jest ukryta w Bogu. To, co jest ukryte, jest jaźnią, a tym, co pozostaje, jest On.

Koniec. - W tym stanie - według świadectwa wielu literatur - pojawia się doświadczenie, opisane na tysiące sposobów, a jednak niewysłowione. Niektóre wzmianki na ten temat zostały zapisane w niezniszczalnych księgach Platona i Plotyna. Migocze na każdym zakręcie i w odległych drogach i ścieżkach wschodnich filozofii. Jest w małych książeczkach nieznanego

autorstwa, cenionych w klasztorach, a większość z nich nie weszła do ogólnej wiedzy, chyba że w ostatnich czasach. Samo doświadczenie dotyczy tego miejsca ciemności, o którym mówi inna szkoła symboliki, że słońce świeci tam o północy. Potem następuje ten dalszy stan, w którym dusza ludzka powraca do normalnego trybu materialnego bytu, przynosząc wiedzę o innym świecie, poszukiwanie są zakończone - przynajmniej na razie. Jest to porównywane do zmartwychwstania, ponieważ mistrz takiego doświadczenia powraca w mocy świata wewnętrznego i zewnętrznego.

Śmierć i zmartwychwstanie. - W kilku mitologicznych legendach symboliczny okres między boską śmiercią a zmartwychwstaniem jest triadowy i mówi się o nim, że trwa około trzech dni, chociaż jest wyjątek w przypadku Ozyrysa, którego rozczłonkowanie wymagało znacznie dłuższego okresu, zanim najważniejszy z jego organów został wskazany jako ostatecznie utracony. Trzy dni są skrócone zwykle na obu końcach, ponieważ pierwszy z nich jest tylko wieczorem, z powodu tego, co duchowo sugeruje *occasum solis* ; drugi to pełny dzień, ponieważ słońce świeci w zenicie po drugiej stronie dziczy życia; natomiast trzeci kończy się o wschodzie słońca, a jest to poranek wielkanocny. Istnieje również najprawdopodobniej aluzja do doczesnej zwięzłości przypisywanej w annałach świętości kulminującemu doświadczeniu mistycznemu. Należy w związku z tym zauważyć, że podczas mistycznej śmierci Kandydata na stopień mistrza czas jego internowania naznaczony jest trzema epizodami, które są tak wieloma próbami przywrócenia go, z których tylko ostatni jest udany.

Zmartwychwstanie i odrodzenie. - Powrócę do tego tematu na znacznie późniejszym etapie, rozprawiając się z pewnymi nieporozumieniami, jakie powstały między odrodzeniem a zmartwychwstaniem. Tymczasem nie należy przypuszczać, że stare inicjacje przekazywały nakreślone w nich doświadczenia mistyczne inaczej niż przez lekcje udzielane w formie ceremonialnej lub w dołączonym do nich dyskursie. To jest również traktowane gdzie indziej. Tym bardziej należy oczekiwać, że współczesne Rytuały przekazują cokolwiek poza widowiskiem. Ci, którzy są świadomi powołania i byli lub mają być związani z którymkolwiek z tajnych zakonów, muszą być przygotowani na samodzielne odkrycie swoich przeczuć na temat mistycznej strony i napotkają wiele trudności. Cały eksperyment nie obejmuje żadnej instytucji, która znajduje się na otwartej przestrzeni dnia, choć może być inaczej z nielicznymi wyjątkami przebywającymi w ukrytych miejscach. Z sakramentalnego punktu widzenia nie są one same w sobie ceremoniami doskonałymi i kompletnymi, jak to czasami potwierdza ich opis techniczny. Są raczej tak, jak przedstawiają historię bez końca i zakładają dalsze działanie gdzie indziej, jak Wielkie Misteria starożytności miały być wywnioskowane z Misteriów mniejszych, lub jak nowicjusz staje się Rycerzem. Co więcej, należy powiedzieć, że akcja większości dramatów figuratywnych i emblematycznych porusza się we śnie, podczas gdy właściwy sakramentalny opis stanu dokonany przez Kandydata jest w pewnym sensie opisem somnambulizmu, z którego wychodzi niosąc jedynie symulakrum dowolnego pożądanego obiektu. Może się zdarzyć, że klucze włożone do jego rąk bardziej przypominają klucze śmierci niż życia. Uczestniczył co najwyżej w świetle, które jest światłem Lampy Sanktuarium świecącej za ołtarzem i nie wystawionej w Świątyni. W ten sposób wywołany stan względnego zahamowania trwa w odniesieniu do Misteriów, dopóki szczególna intencja kontemplacji opartej na miłości nie zajmie życia jego serca. Tylko miłość Misteriów zdejmuje ich pęta i zasłony i odsłania ich wewnętrzną łaskę.

Punkty zaciemnienia. - Nie powiem nic o mentalnej atmosferze, z którą niestety w dzisiejszych czasach można spotkać się czasami w zewnętrznych sanktuariach, ani o współczesnych niekonsekwencjach, które służą zaciemnieniu obrzędów, które wzywają do czci w ich duchu. Są to dalsze trudności dla nowicjusza, w miarę jak jest on lepiej przygotowany i w poszukiwaniu prawdziwych rzeczy. Jednak te i inne nieudolności burżuazyjnego umysłu są jak wybielanie gorliwości purytańskiej, ukrywającej, ale nie niszczącej wizerunków świętych na ścianach naszych starych kościołów: wciąż można dostrzec za nimi znaczenie szczególnego Rytuału.

Chrystus Mistyczny . - Podsumowując na razie wiedzę o tych najbardziej chrześcijańskich tajemnicach, zajmowałem się nimi pod tym tytułem, ponieważ Chrystus Mistyczny jest wierzchołkiem i *ne plus ultra* całej tajemnicy, jak wszystkich otwartych Sanktuariów. Życie Chrystusa jest życiem Misteriów wzniesionych do wielkiej transcendencji. Jego historia jest historią duszy na drodze do osiągnięcia. On jest Duchem domu, a dom to on. Stare Misteria w najlepszym wydaniu opowiadały historie o duszy, które są cieniami światła, które jest w Nim: w swoich własnych miarach mówiły nieświadome o Nim, o Którym i słyszymy również z jak daleka w Mistrzu Rodzaju ; pod głębokimi zasłonami, ale nie tak daleko w Znaku i Sklepieniu; bliższy i jeszcze bliższy w jednym i drugim stopniu rycerstwa chrześcijańskiego, aż to prawie Jego własny głos przemawia głosem Różanego Krzyża. Poza tymi rzeczami są te bardziej tajne Zakony, do których kiedyś się zwracałem, w których głos jest słyszany wyraźniej, a plan Wielkiej Tajemnicy Katolickiej jest pełniejszy. Choć nie bez przerw i zaniechań, są potomkami dawniejszych społeczeństw, które z kolei mogły wywodzić się od Cesarzów Różokrzyża lub innych pośredników wtajemniczenia, nawet jeśli ci – także z kolei – mogli czerpać z grup starożytności. Są Strażnikami Bram otwierającymi się na wyżyny symboliki i kierujących podopiecznych ku temu wielkiemu doświadczeniu, które jest dane samemu człowiekowi w kontemplacji Najwyższej Jedności.

OKRĄŻANIE

Pożądane jest dokonanie jasnego rozróżnienia pomiędzy procesyjnymi obrzędami – przeszłymi i obecnymi – niechrześcijańskich systemów religijnych a niektórymi ceremoniami masońskimi, które są do pewnego stopnia do nich podobne. Wydaje się, że słowo „okrążenie" stosowane w obrządku pogańskim zawsze dotyczyło jakiegoś centralnego obiektu, na przykład ołtarza, lub zgromadzenia zgrupowanego w celu oczyszczenia przez konsekrowaną wodę. W każdym razie podążała ona za słońcem i wszystkie ruchy masońskie zgadzają się z tym. W ten sposób postępują urzędnicy konsekracji loży i kapituły; Mistrz i Dozorcy wchodzą i opuszczają swoje miejsca, gdy słońce wraca na wschód i stamtąd wychodzi; są też inne okazje związane z procesją, które podlegają podobnej procedurze. Na tej podstawie i na innych o podobnej wartości ludzie obdarzeni wyobraźnią przypuszczali, że masoneria jest reliktem kultu słonecznego; zakres i granice analogii między słońcem a urzędnikami Loży lub między samą Lożą a światem oświeconym przez słońce, są doskonale wyjaśnione w naszych Rytuałach i mają nie tylko sztuczny charakter, ale także noszą na nich pieczęcie ich nowoczesnej inwencji: są dobre i zadowalające we właściwych miarach. Należy ponadto zauważyć, że istnieje kilka okrążeń masońskich, które dotyczą samej Loży, a nie centrum w niej: ich cel jest dosłowny i praktyczny, a nie symboliczny - na przykład te, którymi Kandydat jest prowadzony przez całe stopnie rzemieślnicze. Nie mają one bardziej astronomicznego charakteru niż podróże nowicjusza z Zakonu Templariuszy, kiedy odbywa on swoje wieloletnie pielgrzymki i działania wojenne. Jeszcze jedna uwaga zasługuje na wzmiankę ze względu na jej mistyczne znaczenie: jest to chodzenie dookoła, które jest wykonywane w wielkiej alegorycznej ciemności przez Kandydata do duchowej doskonałości w Stopniu Masonerii Różo-Krzyża. Znowu nie ilustruje żadnego przejawu astronomicznej mitologii, żadnego ruchu słońca czy księżyca, ale harmonijną ewolucję czasu i jego epok wokół Wiecznego Centrum, działalność naszej rasy ludzkiej o spoczynku w Bogu. Jest to także i przede wszystkim jego własna pielgrzymka przez siedem wieków człowieczych, od kołyski do grobu, ale wyniesiona z powszechnych kategorii symboliki przez konsekracje wieczności, aby stała się poszukiwaniem Boga, spełnianym przez patrzącego zawsze w kierunku tego Boskiego Centrum, z którego Chrześcijański Mason nie może zbłądzić - to znaczy tak dalece, jak przylgnie do niego całym sercem i umysłem. Nie trzeba dodawać, że nasi wcześni masońscy literaci – osiemnastowieczni literaci – mieli do zaoferowania konwencjonalne wyjaśnienia, które są charakterystyczne dla ich oświecenia i ich okresu – na przykład, że obrzędy okrążenia reprezentowały „mozolny postęp ludzkości". — od barbarzyństwa do cywilizacji, od ignorancji do oświecenia. Jest to prawdą na swój sposób, jeśli możemy zadowolić się takimi miarami znaczenia; ale praca nad ich alegoryzacją nie wydaje się w tym uzasadniona, ani też nie pojawia się w którym momencie Neofita uzyskuje swoją nagrodę, kiedy porusza się wśród takich obrazowań.

CLARE, MARTIN

Członek Towarzystwa Królewskiego, a w 1741 zastępca Wielkiego Mistrza, określany inaczej jako gorliwy mason, Clare, wygłosił oracje o Zakonie, z maksymami i radą na jego temat, na spotkaniu nowo utworzonej Loży Stewardów w 1735 roku, został poproszony o powtórzenie go przed Wielką Lożą w dniu 11 grudnia tego roku i został poproszony o jego wydrukowanie. Wcześniej, czyli w 1732 r., został wyznaczony do rewizji Wykładów.

Pisma. - Oracja, o której mowa, to przypuszczalnie ta pod imieniem Martina Clare, która jest włączona przez Olivera do jego *Złotych pozostałości wczesnych pisarzy masońskich* i jest zatytułowana *Korzyści, z których korzysta Bractwo*. To „dobra przemowa" i wynikająca z tego poprawność. Z myślą o ich promocji Clare zobowiązuje się wskazywać „te rzeczy, które najbardziej zaburzają harmonię rozmowy" – jak na przykład naturalną szorstkość, pogardę, krytykę, sprzeczność i niestosowne przerywanie. Jednym słowem nie ma wątpliwości, że jest to wyjątkowo grzeczna produkcja typu oratorskiego i niewiele lepsza lub gorsza od innych rzeczy zawartych w Gulden Remains. Co więcej, Oliver opisał ją, głównie za pomocą cytatów z amerykańskich pisarzy masońskich. Clare jest zwykle uważany za autora A Defence Of Masonry w odpowiedzi na Masonry Dissected. Wiemy, że był II Dozorcą Wielkiej Loży w 1735 roku.

KOLORY

W masonerii nie ma schematu ani nauki o kolorach, jak w niektórych innych tajnych zakonach, które działają w Rytuale. Jeden z nich, na przykład, odsłania głęboką symbolikę podmiotu opartą na skali tęczy, a jednak jest konieczny tylko w wielkiej figuratywnej tajemnicy, której dotyczy. Ale obrzęd, do którego się odnoszę, to uporządkowana sekwencja stopni, mająca początek, środek i koniec, system rozwoju przebiegający logicznie, jakby od *Aleph* do *Tau*. Masoneria jest niestety pod tym względem nierozwinięta, jej zawoalowana sekwencja jest rozproszona w wielu obrzędach, które do siebie nie należą, podczas gdy niektóre wykluczają się nawzajem. Możliwe jest zatem jedynie wyliczenie faktów w związku z kolorami masońskimi i podanie takich wyjaśnień znaczeń – nielicznych i dalekich – jakie zostały do nich dołączone.

Kolory rzemiosła - Dominującym kolorem Craft Masonry jest błękit nieba, który jest uważany za charakterystyczny dla trwałości, beneficji i dobroczynności. Rzemiosło jest czasami określane jako Błękitna Masoneria, ale zwłaszcza na kontynencie i w Ameryce. Masoński strój Wielkich Urzędników jest niebieski do pończoch, zwykle opisywany jako fioletowy. Uważa się, że oznacza godność i najwyższy lub królewski autorytet. Purpura królów jest przysłowiowa. Będąc mieszanką czerwieni i błękitu, jest nazywana symbolem unii w masonerii; ale to byłoby logiczne w odniesieniu do wszystkich komplementarnych mieszanek. Czerwony lub Karmazynowy jest charakterystyczny w szczególności dla Sklepienia Królewskiego, jako znak gorliwości i żarliwości, wierności przypisywanej prototypowym Kandydatom Najwyższego Stopnia zgodnie z jego tradycyjną historią. Wyróżniające kolory Stopnia Znaku, odpowiednio dla zwykłych Członków i Wielkich Oficerów, są identyczne z kolorami Rzemiosła. Stopień Marynarza Arki Królewskiej, który - z prawie niewyjaśnionych powodów - jest dołączony do Znaku, jest reprezentowany przez tęczową kolorystykę, z oczywistego powodu, że jest związany z agendą Potopu.

Kolory wyższych stopni . - Nie jest ani możliwe, ani konieczne oferowanie zestawienia w pełnej kolorystyce w wyższych stopniach masonerii. Istnieją stopnie rycerstwa chrześcijańskiego, które łączą się z czernią, a w szczególności Zakon Świątyni, choć teraz jest on ograniczony do szarfy - pomnika eksterminacji, która spadła na pierwotnych templariuszy i żalu za zamordowanie Molaya. Żaden taki pomnik i żaden symboliczny powód nie uzasadniał wczesnego Wielkiego Rytu Szkockiego w zgrupowaniu Czerwonego Krzyża Konstantyna,

Rycerzy Grobu Świętego i Rycerzy św. Jana w tej samej klasie co templariusze i Kawalerowie Maltańscy, pod denominacją Black Encampment Seria, przez jeszcze bardziej absurdalny układ, w jej zielonej serii znalazły się Rycerz Czarnego Krzyża, Rycerz pod Białym Krzyżem i Rycerz Czarnego i Białego Orła. W Królewskim Zakonie Szkocji Heredom of Kilwinning Point jest słusznie określane jako szkarłat, ze względu na przelaną na Kalwarii Drogocenną Krew, ale wprowadzenie koloru zielonego zamiast czerwonego w punkcie zwanym Różo--Krzyż, nie jest ani wyjaśnione w Rytuale, ani uzasadnione przez jego symboliczna treść.

Kolory w rycie szkockim. - W trzydziestu Stopniach Dawnego i Uznanego Rytu, które nakładają się na te z Rzemiosła, grupowanie stopni pod kolorami może być zestawione w następujący sposób: (1) Czarny: (a) Tajny Mistrz, upamiętniający śmierć Budowniczego i żal z powodu jego straty; (b) Intymny Sekretarz, w którym czerń jest posypana bielą, której przyczyna jest wątpliwa; (c) Mistrz-elekt Dziewięciu, ale czerń jest posypana czerwienią, ponieważ jest to Stopień Zemsty; (d) Wybraniec z Piętnastu, kolejny Stopień Sztyletu - smutek, zemsta i krew; (e) Rycerz Wybrany, koniec spraw, które zostały omówione w dwóch poprzednich stopniach, ale w tym przypadku czarny jest zalany łzami; (f) Noachita, ale czerń oznacza noc, a księżyc świeci w pełni, gdy spotyka się Kapituła; (g) Kawaler Kadosh, jak pierwotnie planowano, kolejny Stopień Zemsty, usprawiedliwienie templariuszy; (h) Książę Królewskiej Tajemnicy. (2) Biały: (a) Wielki Mistrz Architekt, w którym urząd Prezydenta jest Radą Najwyższego Kapłana w Izraelu i jest on ubrany na biało, ale draperie Loży są ozdobione czerwonymi płomieniami; (b) Szef Tabernakulum, którego lekcją jest unikanie tchórzostwa i zazdrości, ale nie wyjaśnia użycia białych draperii lub czarnych i czerwonych kołnierzyków, które również pojawiają się w Loży. (3) Niebieski: (a) Wielki Kapłan, niebieski jest usiany złotymi gwiazdami, najwyraźniej przez aluzję do sklepienia nieba; (b) Książę Przybytku, co oznacza Przybytek na pustyni, ale zasada, która uruchamia wybór koloru, nie pojawia się; (c) Książe Libanu, w którym wymagane są dwa mieszkania, pierwszy zawieszony na niebiesko, a drugi na czerwono. (4) Czerwony: (a) Przełożony i Sędzia, wybrany kolor wskazuje na surowość, złagodzony przypuszczalnie w tym przypadku przez gorliwość o sprawiedliwość; (b) Nadzorca Budynków, reprezentujący pięciu wodzów przewodniczących pięciu porządkom architektury, a są to Mistrzowie w Izraelu, wykwalifikowani i wyznaczeni do doskonalenia pracy Świątyni, tak aby oni również byli sędziami na swój sposób; (c) Kawaler Świętej Krypty lub Szkocki Rycerz Doskonałości; (d) Książę Jerozolimski, gdzie znajdują się dwie izby, pierwsza w Babilonie, której przypisuje się kolor czerwony, a druga w Jerozolimie, która jest połączona z kolorem pomarańczowym; (e) Rycerz Wschodu i Zachodu, należący do czasów wypraw krzyżowych, oraz czerwony - z niewiadomego powodu - wyszywany złotymi gwiazdami - być może nawiązujący do nadziei i gorliwości, wytrwały mimo niepowodzenia; (f) Suwerenny Książę Różo-Krzyża, w którym kolor czerwony nawiązuje do Krwi Chrystusa, ale jest też czarny, co oznacza poszukiwanie w ciemności; (g) Rycerz Miedzianego Węża; (h) Wielki Komendant Świątyni; (1) Szkoscki Książe Św. Andrzeja; (k) Wielki Inspektor; (l) Suwerenny Wielki Inspektor Generalny, ale do tego stopnia wchodzi kilka kolorów, a szarfa jest biało-złota. (5) Zielony: (a) Doskonały Mistrz, który dotyczy wzniesienia mauzoleum ku pamięci Mistrza Budowniczego, a zieleń nawiązuje do nadziei poza grobem; (b) Rycerz Wschodu, który należy do okresu Cyrusa, a zieleń odnosi się do tych wód Babilonu, nad którymi Izrael usiadł i płakał; (c) Trynitarz Szkocki (6) Kolor żółty jest przypisany do Królewskiego

Łuku Henocha, podczas gdy (7) Niebieski i Żółty są połączone w Stopniu Czcigodnego Wielkiego Mistrza ad Vitam, a (8) Różowy i Niebieski w Stopniu Rycerza Słońca.

Zaangażowany schemat. - Z tego wyliczenia widać, że kolory rytu szkockiego albo mają być wyjaśnione na podstawie bardzo prostych rozważań symbolicznych, albo pozostawione same sobie i wydają się arbitralne, jak w przypadku Rycerza Słońca. Te, które przedstawiłem w tabeli, to schemat – taki jaki jest – Rady Najwyższej Szkocji. Trzeba dodać, że ten schemat jest nieuporządkowany, ponieważ draperie lóż i kapituł mogą, ale nie muszą odpowiadać insygniom urzednikow i członków. W Stopniu Tajnego Mistrza czarne zasłony są odciążone niebieskimi wstążkami Braci, ale fartuchy są obramowane czernią; w tym Wielkiego Kapłana loża jest ubrana na niebiesko, ale członkowie są ubrani na biało i noszą niebieskie koronki na głowach; podczas gdy niebieski kontrastuje z czerwienią w stopniu św. Andrzeja. Od czasu do czasu dochodzi jednak do uznania wartości symbolicznych związanych z kolorami dopełniającymi, choć są one raczej sugerowane niż wyrażane.

WSPÓŁ-WOLNOMULARSTWO

Mówi się, że około roku 1879 kilka Kapituł pod jurysdykcją Rady Najwyższej Francji, Dawny i Uznany Ryt Szkocki, zbuntowało się przeciwko tej władzy, a tendencja do zakłóceń była jak zwykle podsycana przez Wielki Wschód. Nie mam możliwości dowiedzenia się, czy ta jurysdykcja zatwierdziła to, co nastąpiło później, ale kapituły, o których mowa, zostały ponownie ujęte pod tytułem *La Grande Loge Symbolique de France*, zgodnie z danymi, które miałem przed sobą. Oświadczenie to nie wydaje się oznaczać, że przeszły pod zwierzchnictwo *La Grande Loge de France*. Niemożliwe jest jednak na podstawie niejasnych dowodów, aby jednoznacznie określić ten punkt lub zdecydować, jakie stopnie zostały nadane przez nowe ciało, ale były to prawdopodobnie stopnie *Le Rit Francais*, a nie rytu szkockiego. Wydaje się, że centralna jurysdykcja zarządzała lożami, a nie kapitułami. Jedna z odseparowanych lóż - której niezadowolenie świadczy tytuł *Les Libres Penseurs* - odbywała swoje spotkania w Pecq, wiosce w departamencie Seine et Oise. 25 listopada 1881 r. ta loża rozwiązała się. Maria Desraimes, pisarka na tematy humanitarne i prawa kobiet, miała zostać przyjęta do masonerii. Pomysłodawcami byli M. Hubron, W.·. M.·. i sześciu innych mistrzów murarskich. Inicjacja miała miejsce 14 stycznia 1882 r. w obecności Braci zebranych ze wszystkich stron. Z jej późniejszej historii pani Desraimes również musiał zostać przeniesiona i podniesiona, ale w źródłach, do których miałem dostęp, nie ma żadnych szczegółów. Loża została zawieszona, ale czy przez Władzę, którą pomogła stworzyć, czy przez jakieś inne Wielką obediencję, nie wiemy.

La Maçonnerie Mixte. - Minęło ponad dziesięć lat, podczas których nie jestem w stanie w żaden sposób opowiedzieć o masońskiej historii tej pani. Wydaje się pewne, że nie było loży, w której mogłaby piastować urząd, a tym bardziej, że otrzymałaby Katedrę. Mimo to na początku 1893 roku skontaktował się z nią dr Georges Martin, mason posiadający trzydziesty trzeci stopień RSDU, i określany przez siebie jako *féministe en meme temps que moçon* , wielokrotnie bronił praw kobiet, a w szczególności sam będąc lekarzem, ich zdolnością do przyjęcia do zawodu lekarza. W okresie, o którym mowa, ponownie wystąpił z tą samą misją, tym razem twierdząc, że zostaną masonkami. W tym celu postanowił założyć La Maçonnerie Mixte i dlatego zwrócił się o pomoc do jedynej kobiety-masonki, jaką znał. Rezultat był taki, że

4 marca, 1 kwietnia i 4 kwietnia 1893 roku pani Desraimes, działając pod jego wpływem i zapewne przy jego współpracy, sukcesywnie inicjowała, przyjęła i podniosła szesnaście Kandydatek, inaczej - jej zdaniem - wystarczającą liczbę do ukonstytuowania się Loży Kobiet. Wygląda na to, że została założona odpowiednio, po czym dr Georges Martin zażądał i uzyskał afiliację, dzięki czemu nowa fundacja stała się dosłownie „lożą mieszaną", której lokalizacją był Paryż. Konstytucja została sformułowana pod tytułem *Grande Loge Symbolique Ecossaise Mixte de France*, zapożyczonym ewidentnie w głównej części ze wspomnianego wcześniej schizmatyckiego ciała. Jego jedyna Loża w tej chwili nazywała się *Le Droit Humain*, a jej pierwotna działalność wydaje się być ograniczona w ramach Błękitnej Masonerii. Ale w 1900 roku dr Georges Martin we współpracy z innymi inspektorami generalnymi nałożył na te z Rzemiosła Trzydzieści Stopni Dawnego i Uznanego Rytu Szkockiego. Rada Najwyższa została powołana do zarządzania Zakonem, ochrony Konstytucji oraz wydawania Kart, Nakazów i Certyfikatów. Tytułowa przewodnicząca, Maria Desraimes, zmarła dziesięć miesięcy po założeniu Pierwszej Loży, a jej następczynią została Maria Georges Martin jako prezydent i Czcigodna Mistrzyni. W 1901 wydaje się, że została Wielką Mistrzynią Zakonu i Przewodniczącą Rady Najwyższej.

Status religijny. - W odniesieniu do statusu religijnego, zgodnie z dominującym stylem łacińskiej masonerii, żadne uznanie nie jest rozciągane na żaden dogmat religijny, żadna forma wiary nie jest odrzucana, wszystkie aspekty myśli filozoficznej są tolerowane, a Wielki Architekt Wszechświata nie jest nigdzie przywoływany. Patenty i dyplomy wydawane są na podstawie *A la gloire de l'Humanite*. Teza dr. Martina na ten temat brzmiała, że ludzkie prawo lub obowiązek poprzedza prawo boskie, ponieważ to ostatnie może rozpocząć się tylko u bram wieczności, dla tych, którzy wierzą w inne życie. Rozróżnienie to jest przydatne, ponieważ pozwala nam widzieć, że mamy do czynienia z głupcem w metafizyce i takim, którego można by nazwać samoukoronowanym przez wypowiedź - czapką z dzwoneczkami. Powiedział nam inaczej, jak przez całe życie pragnął być świadkiem rozdzielenia się Kościołów i opowiedział nam także o swojej radości, kiedy dożył spełnienia swojego marzenia pod auspicjami prezydenta Carnota. Rzekomą reformę uważał za niezbędny warunek pokoju między rozbieżnymi koncepcjami filozoficznymi i religijnymi, ale nie widzieliśmy jeszcze konkordatu podpisanego we Francji lub nawet sporządzonego.

La Maçonnerie Mixte okazał się udanym eksperymentem, a pod koniec 1912 r. odnotowano, że było członków 12000 we wszystkich częściach świata, w tym sto lóż w Stanach Zjednoczonych. Anglia, Indie, Afryka, Holandia, Ameryka Południowa, Oceania zostały objęte jej mapą. Jeśli chodzi o status masoński we Francji, w omawianym dniu Wielki Wschód nie rozszerzył uznania jego działalności, a przynależność do lóż mieszanych była zabroniona. Z drugiej strony, Wielka Lożą Francji przyjmowała mężczyzn, którzy zostali inicjowani do lóż mieszanych w procesie zwanym regularyzacją, podczas gdy Rada Najwyższa poszła dalej, zezwalając swoim członkom na afiliowanie i przyjmowanie członków dołączających do lóż mieszanych, tak aby tylko byli mężczyznami. Mogło widocznie przekroczyć tę granicę poprzez nawiązanie oficjalnych stosunków i przyjęcie sióstr, ale na razie było to utrudnione przez „umowy międzynarodowe". Taki jest komentarz łacińskiej masonerii do podstępnego twierdzenia, że żadna kobieta nie może zostać masonką.

Uniwersalność współmasonerii. - Historia *La Maçonnerie Mixte* w Wielkiej Brytanii i innych krajach anglojęzycznych łączy się we współczesnej teozofii. Wyemigrowała do Indii i znalazła się pod wpływem Annie Besant w Benares, gdzie została założona Loża Dharmy No.101, a w odpowiednim czasie podążyły za nią inne Loże w Bombaju, Adyar i Wschodnim Rangunie. *La Maçonnerie Mixte* została po raz pierwszy przetłumaczona na angielski jako *Joint Freemasonry* i jako taka została wprowadzona do Wielkiej Brytanii w 1902 roku przez „Wielkich Urzędników Rady Najwyższej", którzy 26 września tego roku konsekrowali pierwszą lożę pod nazwą Human Duty nr 6, Londyn. To, czy Rada Najwyższa była Radą Francji i jak loża masońska może być „konsekrowana" bez wzywania Wielkiego Architekta Wszechświata, musi pozostać otwartą kwestią, jeśli chodzi o moją wiedzę. Ci, których dotyczyło późniejsze postępowanie, zadbali o osobisty komentarz do tezy dr Martina, stwierdzając w art. I z ich „Zasad", że „Joint Freemasonry" twierdzi, zgodnie ze starożytnymi deklaracjami masonerii, istnienie zasady twórczej, pod tytułem Wielkiego Architekta Wszechświata". Około 1905 angielski tytuł został zmieniony na Universal Co-Freemasonry w Wielkiej Brytanii i Brytyjskich Zależnościach. Maria Georges Martin została uznana prawdopodobnie za prezydenta i tytularnego szefa, ale V.·.Ill.·.S.·. Annie Besant, 33°, była nie tylko wiceprzewodniczącą, ale „Wielkim Mistrzem Rady Najwyższej – prawdopodobnie jako Adyar. Później została również Protektorką Zakonu, przypisując sobie masoński status króla Edwarda VII. Na dzień dzisiejszy znak zakonu został zmieniony i Annie Besant wraz z szeregowymi kobietami w stylu Co-Masonry nazywają siebie Braćmi.

Prace Dharmy. - Rytuał pierwszych trzech stopni został wydrukowany i doczekał się drugiego wydania w 1908 roku. Nazywa się on pracami Dharmy masonerii rzemieślniczej. Różnice w stosunku do naszej własnej formy są jednocześnie liczne i nieznaczne, ale wprowadzane są również nowości, z których kilka można zestawić: (1) Rubryki są znacznie pełniejsze i zapewniają przejrzystość pracy. (2) Zgłoszony Uczeń jest oprowadzany trzy razy wokół Loży i za każdym razem sprowadzany z powrotem do centrum. (3) Drugie okrążanie jest przeciwne do pierwszego lub przeciw słońcu, trzecie jest takie samo jak pierwsze - w przeciwnym razie podąża za słońcem. (4) W Drugim Stopniu, po okrążeniu, Kandydat jest umieszczany w centrum i przechodzi przez pięć etapów lub doświadczeń, odpowiadających (a) pracy nad Nieociosanym Kamieniem, (b) Sztuką, (c) Naukami, (d) Humanistyką, i (e) najwyraźniej odpoczywa po pracy, z myślą o pracy do naśladowania. (5) W trzecim stopniu obowiązek jest skrócony, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych przymierzy na mocy cnoty czystości, podczas gdy niektóre sformułowania różnią się w innych klauzulach. (6) Język różni się w wielu miejscach Rytuałów i niektóre modlitwy są zmienione. Pozostają jednak wszystkie istotne punkty — rozumie się, że — z zastrzeżeniem tych zmian — tekst jest zgodny ze szkockim działaniem. . . . Ostatnie plotki mówią jednak o drastycznych zmianach.

Starożytna masoneria . - W roku 1908 doszło w Londynie do pewnego rodzaju sporu, w wyniku którego powstało niezależne Towarzystwo pod nazwą Starożytna Masoneria, jednym z powodów było to, że Co-Masonry Annie Bosant obejmowała nieodpowiedzialne przywództwo, w przeciwieństwie do masońskiej zasady. Nowa fundacja porzuciła prace Dharmy i odwołała się do tych, których używa Emulacyjna Loża Nauczania. Działa tylko w trzech stopniach rzemieślniczych, a jej kandydaci są inicjowani, przenoszeni i podniesieni

– czy to mężczyźni, czy kobiety – dokładnie tak, jak ci, którzy wstępują do masonerii pod jurysdykcją Wielkiej Loży Anglii. Wielebny dr W.F. Cobb, Rektor St. Ethelburga's w City of London, który został masonem pod obediencją Grand Lodge, ale już nie był z nią związany, stał się głównym inicjatorem tego dzieła reformacji i stanął przypuszczalnie na czele związku. Obecną Wielką Mistrzynią - którą jednak nazywa się Wielką Mistrzynią, zgodnie z klasyfikacją pani Besant - jest pani Halsey, krewna Wielce Honorowanej T.F. Halsey, Zastępcy Wielkiego Mistrza Anglii. Dr Cobb przeszedł na emeryturę. Członkowie, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, są uważani za entuzjastów, którzy utrzymują charakter i ducha kilku lóż na niezwykle wysokim poziomie, a działanie Rytuału uważa się za doskonałe. Był czas, kiedy Mistrzowie Masoni, nie wyłączając Wielkich Urzędników, uczestniczyli w spotkaniach dość swobodnie i podobno byli pod dużym wrażeniem, ale edykt Wielkiej Loży wyszedł jak zwykle spóźniony i położył kres tej praktyce - przynajmniej częściowo. Tak zwana Starożytna Masoneria jest małym ciałem w porównaniu z Uniwersalną Masonerią, ale nie ma wątpliwości, że ze wszystkiego, co można ustalić w odniesieniu do sposobów odbioru, jej członkowie – mężczyźni i kobiety – są we wszystkich intencjach i celach tak samo masonami, jak gdyby zostali dopuszczeni do członkostwa w samej Sali Wolnomularskiej - kwestia uznania i tylko z tym wyjątkiem. Co się tyczy La Maçonnerie Mixte, nie udało mi się uzyskać informacji o jej stanie w latach Wielkiej Wojny, z wyjątkiem tego, że La Grande Maitressce, Mme. Maria Georges Martin, zmarła 4 listopada 1915 r., sam dr Martin po niej 1 października 1916 r.

Dyfuzja. - Poniższe szczegóły zaczerpnięto z *Directory of Lodges and Chapters* pod obediencją Annie Besant. (1) Human Duty, nr 6, Londyn. (2) Loża HPB, nr 14, Bradford. (3) Christian Rosenkreuz, nr 18, Edynburg. (4) Hermes, nr 20, Londyn. (5) Złota Reguła, nr 21, Londyn. (6) Manchester Lodge, nr 22, Manchester. (7) Loża Emulacyjna, nr 24, Londyn. (8) Harmony Lodge, nr 25, Southampton. (9) Plato Lodge, nr 31, Leeds. (10) Unity Lodge, nr 35, Bournemouth, (ii) Verity Lodge, nr 38, Brighton. (12) Fidelity Lodge, nr 49, Bath. (13) Arbor Vit Lodge, nr 50, Letchworth. (1) Dharma Lodge, No. loi, Benares. (15) Sang ha Lodge, nr 102, Bombaj. (16) Shanti Lodge, nr 105, Bombaj. (17) Rising Sun OF India, nr 107, Adyar. (18) Bodhi Lodge, nr 108, Wschodni Rangun. (19) Loża San Francisco, nr 358, Kalifornia. (20) Helios Lodge, nr 360, Los Angeles. (21) Unity Lodge, nr 359, Oakland, Cal. (22) Melbourne Lodge, nr 401, Melbourne. (23) Victorian Lodge, nr 403, Melbourne. (24) Sydney Lodge, nr 404, Sydney, NSW (25) Brisbane Lodge, nr 405, Brisbane. (26) Adelaide Lodge, nr 406, Adelajda. Przypuszczam, że numery Loży są tymi z Oryginalnego Zwoju należącego do French Obedience, a ogromne luki między nimi reprezentują w tym przypadku kwestię kart interweniujących, które nie znajdują się pod wpływem teozoficznym. Widać, że La Maçonnerie Mixte, jej pochodne i rozwój jest potęgą, z którą należy się liczyć, i że konwencjonalny tytułowy opis „tajnej masonerii" byłby w odniesieniu do niej idiotyczny, nawet co do „starożytnej" masonerii. Widziałem również doniesienia o Loży Przyjaźni, nr 220, Durban, RPA, o Star in the East Chapter of the Royal Arch, bez numeru i lokalizacji, o rozdziale Różo--Krzyż, Tolerance, nr 2, Londyn , a inna w Edynburgu, St. Ann, nr 3. Nie wiem, czy inne loże wymienione powyżej ograniczają się do pracy rzemieślniczej.

Zasady. - Zasady współmasonerii zawarte są w ośmiu klauzulach lub artykułach, z których pierwszy został już podany. Można je streścić w następujący sposób: (1) Zgodnie ze

starożytnymi deklaracjami masonerii, „zatwierdza ona „istnienie twórczej zasady, pod tytułem Wielkiego Architekta Wszechświata"; (2) „otwarte tomy Świętej Wiedzy" są wyłożone w każdej Loży, różniąc się więc przypuszczalnie od religii Kandydatów, ale nie jest powiedziane, że te ostatnie są na nie nastawione; (3) „starożytne landmarki Masonerii" są utrzymane; (4) nieregularne i tajne zebrania i loże bez odpowiedniego statutu nie są uznawane, ale nie ustanawia się żadnego kanonu krytyki legalności; (5) nie ma ograniczeń w swobodnym poszukiwaniu prawdy, a tolerancja jest wymagana od wszystkich członków w celu zapewnienia tej wolności; (6) Zakon jest otwarty dla wszystkich wolnych mężczyzn i kobiet, którzy cieszą się dobrymi opiniami i nienagannym życiem, „bez różnicy rasy lub religii"; (7) „posłuszeństwo prawom kraju, lojalność wobec Władcy, milczenie w odniesieniu do tajemnic masońskich, wysoki standard honoru i nieustanne starania na rzecz dobra ludzkości są wymagane jako przysięgi od członków; (8) każdy mason należący do Dawnego i Uznanego Rytu jest zobowiązany do wiernego przestrzegania decyzji Rady Najwyższej, której jest winien wierność". Nie pojawia się to, co dzieje się w przypadku Sklepienia Królewskiego. Rada Najwyższa Rytu Szkockiego jako taka nie ma jurysdykcji nad tym stopniem, ale widzieliśmy, że pracuje w nim co najmniej jedna Współ-Masońska Kapituła i powinienem dodać, że nie jest to Królewski Łuk Henocha.

Autorytety . - Autorytetami odpowiedzialnymi za tę notkę są (1) *Conference* du F. Docteur Georges Martin, 33 ° 21 listopada 1910, w La R.·.L.·. *Les Amis Philanthropes* pod Wielkim Wschodem Belgii; (2) *The Rituals of the Craft Degrees* pod redakcją FD Harrisona, 30°; (3) Oficjalna publikacja Supreme Conseil Universel Mixte, *Puissance Génératrice et Régulairice pour l'univers entier des Ateliers Mixies du I^er^ au 33° et Dernier Degré* , wydana przez Lożę Christiana Rosenkreuza, nr 43, w językach niderlandzkim, francuskim i angielskim 25 maja 1912 r. przez Kancelarię Wielką Zenith z Paryża; (4) Stare druki - różne – respektujące Wspólnotę Masonerii; (5) Kwartalnik zatytułowany *The Co-Mason*.

KOMPANIONAŻ

W roku 1841 inteligentny robotnik - rzemieślnik, czeladnik, cokolwiek to znaczyło - o nazwisku Agricol Perdiguier, opublikował tom zatytułowany Le Livre Du Compagnonnage w celu pogodzenia morderczej wrogości, jaka istniała między różnymi gałęziami Towarzystwa noszącymi tę lub inną nazwę. Compagnons Du Tour De France, cech czeladników, który można określić tym mianem od odwiecznych czasów. Członkami byli ludzie wszystkich branż, a trzy przydziały, do których zaliczono stowarzyszenie, nie odpowiadały grupie branż. Poza swoim konkretnym celem, dzieło zawierało takie informacje dotyczące samego towarzystwa, jakie było możliwe ze strony członka, który był związany jego przyrzeczeniami; ponieważ oprócz publicznego faktu jego istnienia, jego dobroczynnych aspektów i okresów świątecznych, była też część wewnętrzna, jak w masonerii, a Kompanionaże były w rzeczywistości tajne. Księga Perdiguiera dała Francji objawienie; przyciągnęła uwagę George Sand; w tym samym roku – i w konsekwencji - napisała powieść *Le Compagnon du Tour de France [pol. tłum. Wędrowny czeladnik]*; publikacja następowała po publikacji, a sami kompanionowie mieli w niej pełny udział. W ten sposób, nieco późno, świat dowiedział się, że Francja ma stare, rdzenne Stowarzyszenie Misteryjne, które pod kilkoma ważnymi względami było porównywalne z tym innym Misterium, Bractwem Masońskim, które pochodziło z Anglii. W przeciwieństwie do wszystkich urojonych powiązań, analogii i tożsamości, które zostały ustanowione w masonerii, mamy w Kompanionażu instytucję - jakby zamkniętą u naszych drzwi - która nosi do niej najbardziej uderzające podobieństwo.

Kanon wyróżnienia. - Czym innym jest rejestrowanie tych punktów – które są zwykłymi pytaniami o fakty – a czym innym podążanie śladami bezkrytycznych pisarzy, twierdzenie, że w jakiś niemożliwy do zademonstrowania sposób *Compagnons du Tour* są gałęziami masońskiego drzewa, dowodem jego wielkiej starożytności, i że ich tradycyjne opowieści oferują adaptację historii masońskiej, w okolicznościach, które przewidują dla obu stron znaczną przeszłość. Pomijając takie spekulacje, mam do czynienia z wystarczająco powikłanym tematem, w którym bynajmniej nie padło ostatnie słowo i nie jest pewne, że dokonano ostatnich odkryć. W tej niewielkiej objętości, którą mam do dyspozycji, wydaje się celowe przyjęcie prostego schematu grupowania pod poszczególne nagłówki.

Sodalicja uwolniona. - (1) W niektórych Reglements Sur Les Arts Et Metiers De Paris, należących do roku 1258, jest ustanowione, że wykonywanie jakiegokolwiek rzemiosła lub stopnia było ograniczone do tych, którzy służyli jako uczniowie, a następnie zostali przyjęci jako mistrzowie. (2) Pomiędzy tymi klasami lub szeregami wzrastał jednak stopniowo stopień czeladnika, który zwykle przemierzał różne części kraju, wykonując *Tour de France*. W ten sposób powstała *Compagnons du Tour de France*, ale brak jest dowodów na jakąkolwiek datę lub nawet okres inkorporacji.(4) Istnienie Sodalicji w 1651 r. potwierdza fakt, że niektóre z jej praktyk - lub alternatywnie z branż przez nią włączonych - zostały potępione w tym roku przez Wydział Teologiczny w Paryżu – tj. Doktorów Sorbony – i zabroniony pod groźbą ekskomuniki przez Arcybiskupa Tuluzy.(5) Z noclegiem, wyżywieniem, pracą, a nawet kredytem w razie potrzeby, dochód najwyraźniej pochodzi z subskrypcji członków. (6) W związku z tymi korzyściami w różnych miastach Francji, a zwłaszcza na południu, istniały gospody lub domy przywołania, zwane *devoirs*. Bracia byli więc czasami nazywani Compagnons du Devoir.

Trzy gałęzie . - (1) Towarzystwo składało się z trzech grup Bractw, wyróżniających się imionami ich tradycyjnych założycieli, ale jak daleko te podziały można prześledzić historycznie przed osiemnastym wiekiem, musi pozostać otwartą kwestią z powodu braku materiałów. (2) Były to odpowiednio Dzieci Salomona, Dzieci Maitre Jacquesa i Dzieci Pére Soubise. (3) To wyliczenie następuje po domniemanym priorytecie w czasie. (4) Obediencja Salomona obejmowała kamieniarzy tylko na początku, do których z biegiem lat dołączali stolarze i ślusarze. (5) Maitre Jacques panował także nad kamieniarzami, później nad ślusarzami i stolarzami, ale ostatecznie przyznał się do prawie każdego rodzaju rzemieślników. (6) Dzieci z Soubise byli stolarzami, do których dodawano dekarzy i tynkarzy. (7) Ostatecznie można powiedzieć, że Towarzystwo włączyło zdecydowaną większość rzemiosł, z wyjątkiem właściwych murarzy.

Tradycyjne historie. - (1) Zgodnie z powszechną akceptacją w szeregach sodalicji, kamieniarze pod rządami króla Salomona byli starożytnymi i oryginalnymi czeladnikami. Z ich legendy wiemy tylko, że otrzymali kartę lub patent od wielkiego syna Dawida i że włączył ich w obręb Świątyni. (2) Maitre Jacques urodził się w południowej Galii, którą opuścił w czasie swoich podróży w wieku piętnastu lat. Uczył się rzeźby i architektury w Grecji, a słysząc, że Salomon wezwał wszystkich sławnych ludzi, przeszedł przez Egipt do Jerozolimy, do której dotarł w wieku dwudziestu sześciu lat. Tam zbudował dwa filary świątyni i wykonał inne mistrzowskie prace związane z jej budową. Kiedy Świątynia została ukończona, pożegnał Salomona, przez którego został obrzucony dobrodziejstwami, i wrócił do Galii z Maitre Soubise, człowiekiem o gwałtownym charakterze i rozstającym się ze swoim towarzyszem z zazdrości z powodu wpływu, jaki Jacques wywierał na ich uczniów. Maitre Jacques wylądował w Marsylii, a Soubise w Bordeaux. Pierwszy zebrał towarzyszy i uczniów, podobnie jak jego rywal, a po jakichś trzech latach nastąpiła próba zamordowania Jacquesa ze strony zwolenników Soubise'a. Okazało się to porażką, ale później został zdradzony przez jednego z własnych uczniów, który zaprowadził wrogów do miejsca, w którym zwykł się modlić, i dał mu pocałunek pokoju używany wśród Kompanionów. Był to zapowiedziany sygnał śmierci: po czym „pięciu złoczyńców naraz rzuciło się na niego i zabiło go, z pięcioma ranami sztyletów". Było to w czterdziestym siódmym roku panowania Maitre Jacques, cztery lata i dziewięć dni po jego opuszczeniu Jerozolimy i dziewięćset osiemdziesiąt dziewięć lat przed przyjściem Chrystusa. Jego ciało zostało zabalsamowane przez Kompanionów z jego własnej grupy i pochowane podczas uroczystych ceremonii, które trwały trzy dni. Maitre Soubise rozpłakał się nad jego grobem i nakazał odnalezienie zabójcy, ale kwestią otwartą pozostaje, czy był inicjatorem zbrodni. Sam główny morderca popełnił samobójstwo w rozpaczy. (3) Nie ma żadnej legendy o Soubise poza tą, którą wyrecytowałem: należy przypuszczać, że został oczyszczony z zarzutów w jakiś sposób, który usprawiedliwiał jego szczególne Dzieci w tym, że zostały zapisane pod jego sztandarem.

Tryby przyjęcia. - Istniały sposoby przyjęcia, mniej lub bardziej ceremonialne, należące do głównych zawodów i - z jednym wyjątkiem - te, które praktykowano w jednym były tak samo ukryte dla innych, jak dla świata zewnętrznego i „popularnego". Tym, co było wspólne, był fakt przyjęcia się przez to do tego czy innego kręgu sodalicji i wolności Kompanii w ogóle, (1) Kandydata na Stolarza przygotowywano przez wstępne egzaminy, w trakcie których jego

wymagano na nim wolności wyboru i zaświadczenia o zgodzie na pisemny Regulamin. Stopnie lub gradacje to (a) Kompanion, (b) Zaakceptowany Kompanion, (c) Ukończony Kompanion i (d) Wtajemniczony Kompanion - klasyfikacja, która pozostawia wiele do życzenia z logicznego punktu widzenia; jako pierwszy etap w każdej serii przyjęć jest oczywiście inicjacja. Przyjęcie ślusarzy była identyczna z przyjęciem stolarzy, stanowiąc wyjątek, o którym wspomniałem powyżej. (2) Kamieniarze Salomona stali się młodymi mężczyznami w momencie ich inicjacji i niezależnie od tego, jakie postępowanie miało miejsce, był tylko jeden stopień, który od razu przyznał wolność Kompanii. (3) Pod obediencją Maitre Jacques były dwa stopnie, to jest (a) aspirantów i (b) wyższych kompanionów. (4) Znajdujemy również dwa wśród Dzieci Maitre Soubise - mianowicie Kompanionów i Lisów - przypuszczalnie pierwszy i drugi. (5) Rozpowszechnianie występowania Kompanionażu, które miało miejsce w połowie siedemnastego wieku - w związku z apelem do Sorbony - dostarczonymi szczegółami obrzędowymi praktykowanymi w innych zawodach, których głownie są następujące: (a) Przy przyjęciu rymarzy i szewców był udawany chrzest Kandydatów, którzy wybrali w tym celu Sponsorów i otrzymali nową nazwę, czyli oznaczenie w formie przydomka. Oprócz chrztu miała miejsce parodia Mszy św., po której nastąpiło przekazanie wszystkich obecnych w Chlebie i Winie, w podobny sposób przyjmowanych katolików i hugenotów. Kandydaci zostali zaprzysiężeni na Ewangelie, w których kartkach umieszczono monety o wartości trzydziestu pensów, symbolizujące odpłatę Judasza za zdradę Mistrza, (b) przyjęcie Krawca odbywało się przed stołem, na którym był biały materiał, spodnią stroną do góry. Na obrusie ułożono bochenek, solniczkę z solą, kielich na trzech nóżkach - wypełniony do połowy - trzy srebrne monety i trzy igły. Jeden sponsor był wybierany przez Kandydata, który został zaprzysiężony na Ewangeliach i wysłuchał legendy o trzech pierwszych Towarzyszach. Stwierdza się, że Tajemnica Trójcy została kilkakrotnie sprofanowana w trakcie przyjęcia. (c) Przyjmowany został ustawiony przed ołtarzem i otrzymał od swojego sponsora chleb z solą i dwa lub trzy kieliszki wina. Został wtedy przyjęty na kompaniona. Przy następnej okazji zostawał wożony po kraju, na szkolenie w *les droits du passe Compagnon*. To jest zagmatwane i mylące. Istniał układ wielu artykułów związanych z męką Chrystusa przez przybliżone, symboliczne przypisanie, oprócz figur dwunastu apostołów, czterech ewangelistów, wieży Babel i tak dalej. Nowy Kompanion został poinstruowany co do ich znaczenia, ale w jaki sposób eksponował prawa „przechodzącego Kompaniona" lub jaki był ich stosunek do sztuki i rzemiosła, musi być poza spekulacją, (d) W przyjęciu Kapelusznika był wyszukany układ stołu dla tego samego symbolicznego celu, a mianowicie przedstawienia Męki Pańskiej, ale znaczące obiekty różniły się. Inne przedmioty w loży używane do ceremonii miały inne znaczenie, skrzynia przedstawiająca arkę Noego; łóżko, żłóbek w Betlejem; krzesło, chrzcielnica; i tak dalej. Piłata, Annasza i Kajfasza reprezentowali rektor, porucznik i sekretarz. Kandydat przesuwał się o trzy stopnie i został poproszony o ucałowanie prepozyta, mówiąc: „Nie daj Boże, aby ten pocałunek przypominał pocałunek Judasza". Został poinstruowany w znaczeniu symbolicznych przedmiotów, a w niektórych późniejszych procedurach miał reprezentować Chrystusa przechodzącego od jednego sędziego do drugiego, chociaż nakazano mu zaprzeczyć, że to zrobił. Został zmuszony do jedzenia chleba i soli, podczas gdy woda była polewana mu na głowę, w pozornej parodii dwóch sakramentów, (e) Wypalacze węgla drzewnego spotykali się w lasach

i w ten sposób przyjmowali swoich Kandydatów. Na ziemi kładziono biały obrus, a na nim ustawiono krzyż, otoczony misą z solą, kielichem z wodą i świecą woskową. Przyrzeczenie składano z Postulantem leżącym na obrusie, jedną ręką dotykając naczynia z solą, a drugą kielicha. Wychowany otrzymał hasło, a następnie objaśnienie symboli, które miały charakter pogrzebowy i upamiętniały pogrzeby jego i innych towarzyszy. Tkanina oznaczała całun; pochodnie używane do pochówku węgla drzewnego były reprezentowane przez świecę; woda mówiła o tym, co zostało pokropione grobami; podczas gdy krzyż przypominał ten sam święty przedmiot, który kładzie się na trumnie. Sól oznaczała cnoty teologiczne – wiarę, nadzieję i miłość.

Waśnie i rywalizacje. - Ponieważ trzy główne gałęzie łączyły między sobą dużą liczbę zawodów, wynika z tego, że w ramach Bractwa istniały Bractwa. Były też waśnie i rywalizacje, niezliczone indywidualne kłótnie i zaciekłe bitwy, w których prawie można powiedzieć, że gospodarz był nastawiony przeciwko gospodarzowi. Jak błędny rycerz dawnego spotkania z błędnym rycerzem walczył o chwałę bitwy, tak też było z czeladnikami Francji, a życie Kompanionów było na ogół życiem wojny domowej. Kamieniarze Salomona byli naturalnymi wrogami tych, którzy byli pod obediencja Jacquesa, a więc wszystkich zawodów skupionych pod konkurencyjnymi sztandarami, choć wszystkie strony były gotowe w każdej chwili połączyć się przeciwko wspólnemu wrogowi - jak np. ślusarze Salomona i Jacques przeciwko innym ślusarzom, którzy nie należeli do *devoire*. Napaści i pobicia w tych przypadkach były jedną z metod pozyskiwania rekrutów do związku. Najbardziej niezwykłe zaciekłe bitwy to te z 1726 r. pod Lyonem, z 1730 r. w Prowansji i pod Marsylią w 1808 r. Jest oczywiste, że Bractwo było burzliwym pomiotem i jeden z zarzutów przeciwko nim potwierdza, że zrujnowali swoich panów – choć zobowiązali się do zachowania ich dobrobytu – „poprzez wycofywanie z ich sklepów z asystentów, ilekroć któryś z ich kręgu skarżył się na otrzymanie zniewagi". Zakładając, że Towarzystwo w 1539 r. miało jakieś znaczące zbiorowe istnienie, nie można oprzeć się wrażeniu, że Statut Franciszka I z tego roku, który miał na celu zniesienie wszystkich bractw, miał pewne uzasadnienie, jeśli chodzi o poszczególne bractwa. Jednocześnie istnieje wiele dowodów na to, że dla własnych czeladników była to opatrznościowa instytucja o ogromnych korzyściach praktycznych.

Aspekty religijne. - Należy przyjąć, że pod obediencją Salomona przyjmowano czeladników wszystkich wyznań - co oznaczałoby po prostu, że do początku XIX wieku byli albo katolikami łacińskimi, albo hugenotami - ale od tych, którzy szukali, wymagane było wyznanie katolicyzmu dla wstępu pod sztandary Jacquesa i Soubise. Potępienia na Sorbonie i Tuluzie były w rzeczywistości skierowane nie przeciwko Towarzystwu w ogóle, ale przeciwko pewnym branżom zgrupowanym pod opieką Maitre Jacquesa. Praktyki ceremonialne innych gałęzi, jeśli w ogóle istniały - a było ich kilka, prawie bez wątpienia - nie pojawiły się w XVII wieku i nadal są praktycznie nieznane. Te, które streściłem, są opisane w Sorbonie i podobnych wyrokach jako przesądne, bezbożne, świętokradcze, profanujące tajemnice religii i jako skądinąd przeklęte i diaboliczne. Ważność tych zarzutów pozostaje lub spada odpowiednio, ponieważ intencją ceremonii było ośmieszenie lub szacunek. Na podstawie danych zawartych w samych oskarżeniach nie sądzę, aby chrzty, msze i wspomnienia eucharystyczne były dokonywane jako parodia najświętszych urzędów religii katolickiej.

Uważam, że ich celem było uwydatnienie powagi profesji składanych przez Kandydatów i nadanie im pieczęci pewnej świętości. Mogły obrażać gust, zależałoby to od tego, jak zostały wykonane, a co do tego nie mamy środków osądu. Co do tych ceremonii, które upamiętniały mękę Chrystusa, nie mam trudności z stwierdzeniem, że charakteryzowały się one szczerością intencji: nie jest prawdopodobne, by były inaczej, biorąc pod uwagę, że od tych, którzy brali w nich udział, wymagane było wyznanie wiary prawosławnej. w nim. W rzeczywistości jednak, im bardziej byli pełni czci i oddania, tym bardziej narażali się na potępienie - być może także na błędny opis - ponieważ w tym przypadku wyglądaliby niebezpiecznie jak naruszanie prerogatyw kapłańskich. Co do reszty, nie ma nic przeciwko przypuszczeniu, że ze strony Sorbony była istotna szczerość; ale w związku z tym musimy pamiętać, że ludzie, którzy nazywali ceremonie Kompanionażu bluźnierczymi i legendę o pierwszych trzech Kompanionach pełną nieczystości „są tej samej rasy i pokrewieństwa", co rzymskokatoliccy antymasoni, którzy i teraz nazywają najbardziej chrześcijańskie ceremonie stopnia Różo--Krzyża szyderstwem z Chrystusa i Jego tajemnic.

Kwestia starożytności. - Przechodzę teraz do najważniejszych i kontrowersyjnych punktów tematu, starożytności Kompanionażu i jej rzekomych elementów masońskich, (1) Statut z 1539 r. zabraniał mistrzom, czeladnikom i praktykantom wszystkich zawodów organizowania zgromadzeń lub kongregacji, a wniosek jest taki, że każda z tych klas miała w przeszłości takie spotkania; ale ponieważ w Statucie nie ma dowodów na to, że mistrzowie różnych zawodów zostali włączeni jako mistrzowie lub praktykanci jako praktykanci, tak nie ma żadnej inkorporacji ze strony Czeladników, a tym bardziej w stylu i formie Kompanii. (2) W latach 1645-55 edykty teologiczne i kościelne dostarczają pełnych dowodów - jak widzieliśmy - że Kompanionaż istniał wtedy i miał legendę dotyczącą trzech Założycieli, przynajmniej jeśli chodzi o Bractwo Krawców. Jednocześnie trzeba przyznać, że raczej wiara niż widzenie skłania do przypuszczenia, że trzej Założyciele byli tymi, którzy byli powszechnie honorowani przez Kompanię, a nie mitycznymi osobistościami charakterystycznymi dla rzemiosła krawca. Na szczególną uwagę zasługuje w związku z tym, że oskarżające szczegóły, od których zależy nasza wiedza, świadczą o tym, że to co na stole użyte w ceremonii przyjęcia są wyjaśnione historią Założycieli. Zawierał on - jak widzieliśmy - trzy igły, trzy srebrne monety, kubek na trzech nogach i inne artykuły, z których żaden nie występuje w tradycyjnej historii Jacquesa i Soubise'a. (3) Nie ma oczywiście żadnej trudności w przypuszczeniu, że Kompanionaż wyprzedził kościelne burze przeciwko niemu o znaczny okres – o sto lat lub nawet więcej. (4) Ale jeśli byli w ogóle znani światu zewnętrznemu, to tylko w związku z ich awanturami i wewnętrznymi waśniami. (5) Jednak zapisy o nich nie wydają się być zachowane przed osiemnastym wiekiem. (6) Zeznania przeciwko nim złożone w XVII wieku nie mówią nic o ich wewnętrznych kłótniach, ale że „tworzą oni wszędzie ofensywną ligę przeciwko praktykantom ich rzemiosła, którzy nie są z ich kręgu". (7) Muszę dodać, że to „odstępstwo" szewców wniosło tajne praktyki przed doktorów Sorbony, a to doprowadziło do dalszych rewelacji w odniesieniu do innych zawodów. (8) Ustalenia zostały wydane przeciwko nim i nie zawierały odniesienia do procedury ceremonialnej, która była wspólna dla całego zakonu, chociaż termin *Compagnons du Devoir,* który był jednym z jego tytułów, pojawia się przynajmniej raz w raportach. (9) Wydaje mi się całkiem jasne z dowodów zewnętrznych, że sposoby przyjmowania praktykowane przez czeladników rzemiosł wymienionych poprzednio są starymi praktykami i myślę, że zostały

one wniesione do Towarzystwa, a nie w nim wymyślone; nie były własną procedurą, z wyjątkiem prawa przynależności. (10) Jeśli są to poprawne wnioski i ustalenia, kwestia starożytności znika i uchodzi w obłoki: jej twierdzenie i zaprzeczenie są równie spekulatywne. Nie ma powodu, dla którego Towarzystwo Czeladników nie miałoby istnieć w XVI wieku i nie ma na to dowodów. Agricol Perdiguier, nasz największy autorytet w tej dziedzinie, miał na uwadze uzdrowienie katastrofalnych waśni między gałęziami jako swój główny cel, a poza tym jego praca jest oczywiście raczej pomnikiem tradycji niż historii. Nie ma wątpliwości, że wierzył, iż Kompanionaż jest bardzo stary, ale prawdziwy dowód w tej sprawie nie był w jego rękach. Pan Gould jest jedynym autorem masońskim, który w swojej większej historii podjął ten temat poważnie i wiele mu poświęcił; ale relacja jest całkowicie bezkrytyczna.

Odniesienia masońskie. - Jeśli chodzi o przejrzyste analogie i rzekome praktyczne tożsamości Kompanionażu i Masonerii, to oczywiste jest, że historia Mistrza Jacquesa jest wariantem mitu hiramicznego. Na genezie tego mitu Masoneria nie ma do zaoferowania żadnego światła, a w ramach obecnych miar naszych zapisów nie mamy żadnego śladu jej istnienia przed XVIII wiekiem. Wygląda więc na to, że Desaguliers lub ktoś inny mógł spotkać się z legendą o Jacques i przystosować ją do bardziej zdecydowanie masońskiego celu. Ale godne ubolewania jest z powodu tej hipotezy, że geneza mitu o Jacques jest dokładnie tak samo zaciemniona, co w przypadku Hirama. Opowieść o trzech Kompanionach istniała wśród krawców przed połową XVII wieku, ale nie ma żadnych szczegółów. W roku 1841 Perdiguier, francuski Compagnon du Tour to France, podaje tyle ze swojej historii, ile należy do Jacquesa i Soubise. Jest to jednak wersja aktualna wśród Dzieci Jacquesa, a Perdiguier nie znalazł żadnych dokumentów zachowanych wśród Dzieci Soubise na temat ich własnego założyciela. Z drugiej strony milczy co do legendy o swoim własnym Mistrzu – jest on Dzieciątkiem Salomona. Jego informacje na temat masońskich aspektów jego poddanych można pogrupować w następujący sposób: (1) Kamieniarze, stolarze i ślusarze pod jurysdykcją Salomona twierdzą, że mają przywilej od tego króla i że Świątynia była dziełem ich rąk. (2) Ci sami rzemieślnicy pod obediencją Jakuba twierdzą, że ich założyciel był nadzorcą za króla Salomona. (3) Stolarze pod obediencją Soubise również twierdzą, że mają związek ze Świętym Domem Izraela poprzez swojego Mistrza. Dotychczas po stronie legendy, a teraz po stronie historii: (1) W roku 1803 odbyła się konferencja Kompanionów, mająca na celu rozważenie odbudowy społeczności. (2) Zaproponował jeden z członków – sam mason – że powinien istnieć przełożony lub trzecia klasa wtajemniczonych, i zostało to przyjęte. (3) Trwało to czterdzieści lat i wywierało znaczny wpływ. (4) W tym okresie historia Adonhirama lub Hirama zyskała popularność i była w opinii Perdiguiera wynalazkiem masońskim ze strony osób należących do obu społeczeństw. (5) Stwierdzono, zwłaszcza wśród kamieniarzy Salomona, że stolarze Maitre Jacques nosili białe rękawiczki, ponieważ „nie zanurzali rąk we krwi Hirama". (6) Perdiguier opisuje to jako „bajkę" dotyczącą „zbrodni i kar", dodając, że zostawia ją „za to, co jest warta". (7) Sam nie był masonem, ale miał własne zdanie na temat tego, jak powstali Kompanioni i jak łączyli się z masonerią. (8) Dla niego ich związek ze Świątynią Salomona nie jest ewidentnie absurdalny ani sprzeczny z prawdą. (9) Po pierwsze, wszystkie wędrowne hordy rzemieślników budowlanych, które można prześledzić w minionych wiekach lub można racjonalnie przypuszczać, że istniały, są dla niego Kompanionażami swojego okresu, przemieszczającymi się z miejsca na miejsce, gdziekolwiek wielkie dzieła budowlane wydawał się ich nazywać. (10) Luksor,

Balbec, Palmyra, Jerozolima i sam Rzym to tak wiele epok w ich wielowiekowej pielgrzymce, (11) Pokonując znaczną odległość przez wieki chrześcijańskie, jest oczywiste, że przedsiębiorstwa budowlane podążały za krzyżowcami - by budować mosty, fortyfikacje, maszynerie wojskowe i tak dalej. (12) Wśród nich byli francuscy rzemieślnicy, którzy w trakcie swoich działań natrafiali na rzemieślników wschodnich i uczyli się od nich. (13) W Jerozolimie nawiązali kontakt zwłaszcza ze starym Towarzystwem, które najwyraźniej miało swoją siedzibę w Świętym Mieście, począwszy od czasów króla Salomona. (14) Wszedł gotowy w ich ręce, został dostosowany do ich celu i został przez nich pogodzony z chrześcijaństwem. (15) W ten sposób kamieniarze, którzy byli dziećmi Salomona, łączą się z Palestyną i z nim. (16) Zanieśli to, czego się nauczyli, do Francji i to w ślad za krzyżowcami powstały naprawdę wielkie katedry w Paryżu, Chartres, Rouen, podczas gdy widocznie Kompanioni niemieccy stworzyli ze swej strony te wielkie mistrzostwa sztuki i architektury, które związane są z nazwami Strasburga i innych miast ich Ojczyzny. (17) Jak dotąd w odniesieniu do Dzieci Salomona i do Maitre'a Jacques'a legenda o tym mistrzu przesłania historię i męczeństwo Jacques'a de Molaya - le Grand Maitre Jacques. (18) Założył dwa stowarzyszenia, a mianowicie (a) Tailleurs de pierre i (b) Compagnons Menuisiers et Serruriers, (19) Z tego wynika, że Jacques rzeczywiście odwiedził Palestynę, ale było to w trzynastym wieku obecnej ery. (20) Niemieccy budowniczowie przyjęli nazwę masonów i zostali podzieleni na trzy stopnie - Uczniowie, Czeladnicy, Mistrzowie, odpowiadając - mówi Perdiguier - na te z Kompanionów francuskich. (21) Jest to stwierdzenie, które ma swoją wartość, chociaż w jego pracach nie znajduję dowodów na ten temat. (22) Niemieccy masoni – rozumiani w sensie operatywnym – już nie istnieją, ale zrodzili masonerię symboli".

Dowód Perdiguiera. - Powiedziałem, że Agricol Perdiguier nie był masonem w sensie spekulatywnym i emblematycznym: był ponadto *menuisier* Salomona, a nie *tailleur de pierre*. Z masonerią symboliczną i jej tradycją zapoznał się z książek, a następnie napisał do popularnego podręcznika C.A. Thory pt. *Acta Latomorum*, który ukazał się w 1815 roku i musiał być powszechnie dostępny we Francji. Z tego lub z jakiegokolwiek podobnego źródła dowiedziałby się o hipotezie templariuszy dotyczącej pochodzenia masonerii, co znajduje odzwierciedlenie w jego własnych rozmyślaniach. Chociaż był samoukiem, był osobą o znacznych zdolnościach naturalnych, a jego teza jest znacznie bardziej naturalna niż większość pseudolegend templariuszy tworzonych w interesie masońskim. Co więcej, uczciwie przedstawia się ją jako osobiste wyjaśnienie, wyjaśniające roszczenia Kompanii, bez wzburzenia historycznej możliwości rzeczy, jakie znajdujemy w historii Maitre'a Jacquesa. Nie ma nic innego na jego korzyść, a jego niby poważne badanie było zwykłą głupotą. Perdiguier wykonał świetną robotę, pokazując, że Kompanionaż został przerobiony na podobieństwo masonerii przez osoby, które same były masonami na początku XIX wieku. Jego własne świadectwo na ten temat zostało złożone w roku 1839, kiedy będąc młodym mężczyzną, który wstąpił do Towarzystwa w czasie, gdy wpływy masońskie wykonały swoją pracę, wprowadził wśród kamieniarzy Salomona właściwy mit Hiramiczny, lub nieco przybliżony. jego wersji i najprawdopodobniej coś zmieniał przy Legendzie o Jacques. Nie trzymał się kanonu krytycznego, dzięki któremu mógłby z pewnością odróżnić nowe od starego, ale niewątpliwie kierował się właściwym instynktem co do masońskich aspektów stowarzyszenia.

Jedyny ślad masoński. - Kiedy elementy zewnętrzne są odłożone na bok, pozostawia się te aspekty, których moglibyśmy oczekiwać wcześniej, gdybyśmy wzięli wszystkie daremne pielgrzymki oferowane naszej przedsiębiorczości na rozległych polach fałszywych analogii, które obejmują temat masoński - pozostajemy, mam na myśli, z nieodłącznym prawdopodobieństwem, że kamieniarze pod jurysdykcją Salomona i Jacquesa twierdzili, że pochodzili z Jerozolimy przy budowie Pierwszej Świątyni. Sugestia, że którakolwiek z ich legend jest czcigodna ze względu na wiek, nie ma na to dowodów; próba porównania ich z masonerią, ponieważ – jak powiedział pan R.F. Gould – „praktykowali prawdziwą inicjację" i „mistyczne przyjęcie" niczego nie dowodzi, gdyż dotyczy to w równym stopniu Zakonu Świątyni, Wolnych Sędziów i kilku innych stowarzyszeń mniej więcej w tym samym okresie; podczas gdy argument podobieństwa oparty na fakcie, że Towarzystwo było stowarzyszeniem pożytku dla członków na sposób masonerii, jest stwierdzeniem faktu, który nie wnosi nic do żadnej strony tematu, ponieważ mogło się to zdarzyć przypadkowo i dlatego, że istniały inne korporacje dla wspólnoty członków. Przytacza się inne porównania, które opierają się wyłącznie na podobieństwie postępowania w podobnych okolicznościach ze strony osób prowadzących analogiczną działalność.

Wniosek. - Starałem się przedstawić bezstronny, choć zwięzły przegląd głównych faktów i opartych na nich argumentów. Dochodzę do wniosku, że: (1) nie ma nic na korzyść wspólnej podstawy między Kompanionażem a masonerią symboliczną; (2) że w odniesieniu do samej masonerii operatywnej nigdy nie była ona powiązana z żadną gałęzią Towarzystwa Francuskiego; (3) że aktualność mitu hiramowego w pewnej części Kompanionażu na początku XIX wieku nie wnosi nic do naszej wiedzy o micie hiramowskim w masonerii; (4) dlatego musimy szukać gdzie indziej, aby wyjaśnić tradycyjną historię należącą do stopni rzemieślniczych.

Autorytety . - (1) Przed rokiem 1839 Kompanionaż był znany we Francji tylko lub głównie ze swoich wewnętrznych waśni. W tym samym roku ukazała się książka *Le Livre du Compagnonnage. Par Agricol Perdiguier, dit Avignonais le Veriu, Compagnon Menuisier*. Była w dwóch częściach lub tomach. Drugie wydanie ukazało się w 1841 roku, a trzecie około 1860 roku. Perdiguier miał *misję reformatorską*, która miała uleczyć zawsze otwarte rany zadane ciału generalnemu Towarzystwu przez jego waśnie i rywalizacje. Mając to na uwadze, napisał pieśni, które miały zastąpić te o charakterze wojennym, które były wcześniej używane. Pierwszy zestaw ukazał się w 1834, a drugi w 1836. Wspomagany naturalnymi zmianami wynikającymi z ulepszonego brzmienia tamtych czasów, jego misja zakończyła się sukcesem rzeczywistym; wrogość i rozlew krwi dobiegły końca i fakt ten został upamiętniony w *Les Fetes Patronales dans le Compagnonnage*, 1862. (2) Dzieło Perdiguier przyciągnęło uwagę George Sand, która zaprzyjaźniła się z jego autorem i jego sprawą i stworzyła z własnej strony powieść na ten temat, zatytułowana *Le Compagnon du Tour de France*, 1841. (3) C.A. Thory: Acta Latomorum, 1815. Istnieje tylko krótka wzmianka, potwierdzająca starożytność Towarzystwa i fakt, że miało ono tajne inicjacje. Najwyraźniej nic nie wiedział o ich naturze, a my jesteśmy zasadniczo w tej samej sytuacji, ponieważ nie są one opisane przez Perdiguiera, który szanował jego obietnice, podczas gdy objawienia z połowy XVII wieku i później dotyczą, jak widzieliśmy, pewnymi zawody, które praktykowały własne ceremonie. Aluzja Thory'ego ma znaczenie jedynie jako wskazanie granic wiedzy masońskiej dotyczącej Kompanionażu w czasie, gdy pisał. (4) Po nim w 1829 roku pojawił się T.C. Besuchet: *Precis Historique de l'Arbre*

de la Franc-Maçonnerie, w którym wspomina się o tajnych przyjęciach, a ich materiały - jak się mówi - są zaczerpnięte z Nowego Testamentu. Sprawa jest ciekawa, ponieważ sugeruje antytezę legendy świątyni. (5) T.B. Clavel: *Histoire Pittoresque de la Franc-Maonnerie,* 1843. Jest to drugie wydanie, a oryginału nie widziałem. Zawiera krótką informację, która wydaje się zależeć od Perdiguiera. (6) C.G. Simon: *Etude Historique et Morale sur le Compagnon nage, 1853* (7). LE LIVRE z Perdiguier doprowadziło do opublikowania wielu broszur innych Kompanionów i niezależnych pisarzy, ale byłoby tonie są przydatne celem ich uszczegółowienia w tym miejscu. (. (8) Schodząc do ostatnich czasów, argument za analogiami masońskimi został obszernie przedstawiony przez R.F. Goulda: *The History of Freemasonry*, 1886, tom. I, rozdz. 5. Jest niezwykle cenny w przypadku materiałów, ale brakuje krytycznych wniosków w zdrowym osądzie. W jego późniejszej *Zwięzłej Historii*, 1903, jest lepsza adaptacja faktów, ale obawiam się, że ta sama uwaga musi mieć zastosowanie tutaj. Należy dodać, że obydwie relacje zwracają uwagę na uczciwy i otwarty umysł, który zawsze charakteryzował Goulda, gdy ma do czynienia z punktami widzenia przeciwstawnymi jego własnemu. Nie starałem się ustalić, czy Kompanionaż istnieje do dnia dzisiejszego w jakiejkolwiek zmodyfikowanej formie, ponieważ jest oczywiście poza naszym tematem. *Tour de France* nie jest wykonywany przez czeladników, jak to było w dawnych czasach, ani nawet w 1839 roku. Ich sodalicja została bez wątpienia wchłonięta przez związki należące do różnych branż.

POKIEROWANIE

Można przyjąć za pewnik bez sprzeciwu, że na świecie jest niezliczona ilość dobrych mężczyzn - i kobiet - dla których koncepcja życia nieśmiertelnego i cokolwiek implikuje idea zmartwychwstania do stanu przyszłego, wraz z tym Osobistego Bóstwa praktycznie przestały dostarczać jakichkolwiek motywów postępowania. Jako działający system etyki niezależnie od tych doktryn wydaje się całkowicie możliwy, wynikałoby z tego, że gdyby masoneria opierała się co do swojej istoty wyłącznie na dążeniu do pokoju na ziemi, na dobrej woli wobec wszystkich i na praktykowaniu życzliwości, to Bractwo bez Wielkiego Architekta Wszechświata i bez żadnego horyzontu otwartego przez ideę innego życia może wystarczająco dobrze odpowiadać niższym pojęciom Bractwa Masońskiego. Fakt, że te doktryny są niezbędnym warunkiem członkostwa, wydaje się stanowić coś więcej niż domniemanie, że istota wtajemniczenia nie mieści się w miarach żadnej zasady postępowania, ponieważ etyka nie jest *summum bonum* ani całością wszystkich sił w pracy nad rozwojem człowieka, a właściwie drogi doskonałej, choć są bramą drogi doskonałości. „To, że Bóg jest i że wynagradza tym, którzy Go szukają, jest zatem podstawową doktryną ortodoksyjnej masonerii, podczas gdy co do natury takiej rekompensaty, Stopnie Rzemiosła mówią nam z wystarczającą prostotą, że jest to odkrycie Boga i w obrzędach poza tym pojęciem łączy się z pojęciem unii. Postępowanie masońskie w swoim żywym sensie jest przygotowaniem do tego stanu.

KONSEKRACJA I JEJ ELEMENTY

Kiedy przybytek został zbudowany na pustyni, został namaszczony olejem namaszczenia, podobnie jak naczynia - Exodus xL 9, W podobny sposób poświęcony był ołtarz holokaustu - ihid. 10 - i kadź dolna - tamże. ii. Mojżesz namaścił Aarona tym samym olejkiem [Kapłańska VIII. 12]. Co więcej, namaścił lub dotknął Aarona i jego synów krwią ramihid. 23., 24 – który został nazwany barankiem konsekracji – tamże. 29. Świątynia Salomona została poświęcona

i uświęcona Panu jedynie przez rzeź ofiar pokoju – I Królowie viii. 63, 64 - jak się mówi, sto dwadzieścia tysięcy owiec. Według Ezdrasza vi. 17, Druga Świątynia została poświęcona ofiarą cieląt, baranów i jagniąt, rozumianych jako ofiara za grzech. Symbolicznymi elementami używanymi do konsekracji i poświęcenia świątyń masońskich jest zboże, wino i oliwa, z których pierwociny zostały oddzielone jako „należność kapłana od ludu", zgodnie z Księgą Powtórzonego Prawa xviii. 3, 4. Ciekawym faktem jest to, że w Starym Testamencie praktycznie nie ma symbolicznego znaczenia; ale przez implikację konotuje ideę obfitości i takie jest jej znaczenie zgodnie z symboliką masońską. Wręcz przeciwnie, to wino, „które rozwesela Boga i człowieka" Ks.Sędziów IX. 13 – jest jak kielich pełen obrazów, jak widzimy w Pieśni Salomona i zapachu winnic Libanu. Widzimy również w Exodusie xxix. 40, że czwarta część butli wina była częścią codziennej ofiary składanej na ołtarzu. Z punktu widzenia masońskiego jest to oczywiście symbol radości, poprzez transkrypcję Psalmu civ. 15. Jakub był pierwszym w Piśmie, który poświęcił się oliwą, gdy wylał ją na kamień, który położył pod swoją głową w Charanie, w miejscu widzenia - Genesis XXVIII. 18. Po raz pierwszy użyto również jako krzyżma królewskiego w namaszczeniu Saula - Samuela XI. Jest to symbol wybrania i uświęcenia oraz darów i łask Ducha, zgodnie z chrześcijańskim obrazem. W dostojnej ceremonii konsekracji według Kościoła łacińskiego symboliczne elementy używane do uświęcenia to: (1) sól, (2) woda, (3) popiół, (4) wino, (5) krzyżmo, (6) kadzidło i (7) oliwa - Sól Nieskazitelności i Mądrości, Woda Odrodzenia, Popiół, z którego tryska Nowa Ziemia, Wino Boskiego Błogosławieństwa, Krzyżmo Nadprzyrodzonego Wyboru, Kadzidło Modlitwy i Olej Świętej Radości. Obrzęd jest obrzędem konsekracji w sensie plenarnym.

KONSTYTUCJE I OBOWIĄZKI

Stare Konstytucje lub dokładniej *Old Charges of English and Scottish Masonry* są zawarte w cennych rękopisach o różnych datach i – przynajmniej w większości znajdują się w bibliotekach publicznych, takich jak British Museum, pod opieką starożytnych lóż, jak Mother Kilwinning i York, nr 236, lub wśród archiwów Wielkiej Loży Szkockiej i Angielskiej. Najwcześniejszy jest odniesiony do końca XIV wieku, a najpóźniejszy do roku 1748. Są to pomniki masonerii operatywnej, a moim celem w niniejszym rozdziale jest, po pierwsze, przedstawienie tak reprezentatywnego opisu w formie skróconej, jak może być uznane za konieczne w encyklopedycznym dziele o masonerii, a po drugie, w celu ustalenia, czy wykazują one ogólnie, czy w poszczególnych przypadkach, jakiekolwiek ślady sztuki spekulatywnej lub emblematycznej. Co do pierwszego, na gruncie wewnętrznym przechowywanych jest kilka dokumentów postulujących istnienie zaginionego oryginału należącego do nieco wcześniejszej daty. Kwestia ta jest z konieczności wykluczona z niniejszego dochodzenia i - z jednym wyjątkiem - każdy dokument jest przyjmowany w obecnym stanie, jako odpowiednio reprezentatywny dla swojego okresu, w ramach własnych środków. Ponadto podstawy, na których przybliżone okresy lub lata zostały przypisane przez stypendium masońskie niedatowanym rękopisom, są akceptowane z szacunkiem należnym takim odkryciom, ale z zastrzeżeniem późniejszej rewizji, jeśli w ogóle. Wreszcie, prezentując najprostszy zarys bardzo obszernego tematu, nie ma potrzeby powielania grupowania dokumentów w rodziny, choć przysłużyło się to w krytycznych badaniach. Co się tyczy drugiego celu, w tej chwili zadowolę się, że praktyka – kiedy tylko zostanie przyjęta – przyjmowania jako masonów osób

niezwiązanych z Rzemiosłem, sama w sobie nie wskazuje na obecność elementu spekulatywnego, a tym bardziej emblematycznego dla całego Towarzystwa. Kiedy Ehas Ashmole został masonem w Warrington, stał się członkiem loży, która wybrała jego przyjęcie, ale nie emblematycznym czy spekulatywnym masonem, chyba że loża odpowiadała tym wyznaniom – na co nie ma dowodów. Przechodzę do wyliczenia najważniejszych ze starych dokumentów w przybliżonym porządku chronologicznym, rozumiejąc, że suma zbliża się do stu rękopisów, różniących się od siebie - w większości - wariantami pewnych prototypów. Interesują nas jednak ogólne główne podobieństwa i główne punkty różniące.

Regius lub Halliwell MS. - Zachowane w British Museum. BIB. REG. 17a. I, ff. 32. Exordium jest po łacinie następujące: *Hic incippiuni constitutiones artis geometria* (sic) *secundum Euclydem*. Tekst – który jest wersem nieskładnym – stwierdza, że Geometria otrzymała nazwę Masonerii i była uważana za „najuczciwsze Rzemiosło ze wszystkich". Została odkryta przez Euklidesa w Egipcie i sprowadzona do Anglii po upływie wielu lat lub w czasach króla Athelstana, „który bardzo kochał to Rzemiosło". Postanowił naprawić jego wady i w tym celu wezwał wszystkich masonów razem.Wygląda na to, że w konwencji uczestniczyli „różni panowie", w tym książęta, hrabiowie i baronowie, rycerze, giermkowie i „wielu innych" wraz z wielkimi mieszczanami W wyniku obrad sporządzili Piętnaście artykułów i Piętnaście punktów, które miały obowiązywać odpowiednio mistrzów masonów i rzemieślników. Zostały one tam wymienione, jak *alia ordinacio artis geometricae*, przewidując zgromadzenia, które mają się odbyć corocznie lub co trzy lata, w miejscu wybranym, w celu dalszej „poprawy niedociągnięć". Wszyscy obecni powinni być zobowiązani do przestrzegania tych Statutów - mianowicie Artykułów i Punktów - ustanowionych przez króla Athelstana.W związku z tym zarządzeniem istnieje wskazówka ze strony nieznanego wersyfikatora, aby modlić się do Boga Wszechmogącego i „Jego Matki, Maryji jasnej", aby takie Artykuły i Punkty mogły być zachowane również przez tych, którzy są zainteresowani być zauważanymi przez czterech świętych męczenników, którzy byli wielce honorowani w tym rzemiośle. To wprowadza *Ars quatuor coronatorum*, jak to się oryginalnie nazywa, dotyczące tych męczenników, którzy byli „najlepszymi masonami jakich ziemia nosiła, będąc rytownikami, twórcami malowideł i świetnymi robotnikami". Sceną jest Rzym i cesarz rzymski zażądał od nich wykonania obrazu, który mógłby być czczony ze względu na niego, a więc odwrócić ludzi od Chrystusa, Jego prawa. Ale ci masoni byli dobrymi chrześcijanami i odmówili, z tego powodu zostali wrzuceni do więzienia, a następnie skazani na śmierć. Tekst urywa się nagle w tym miejscu, aby cofnąć się do wieków, nawet do potopu Noego i budowy wieży Babilonu (sic!), co odnosi się do króla Nabuchodonozora, który został pobudzony strachem i nadzieją na powstrzymanie takich nieszczęście jak potop w przypadku jego nawrotu. Ból jednak został uśmierzony, ponieważ „anioł poraził ich niejedną mową". Wydarzenie to jest bez konsekwencji, jeśli chodzi o to jak biegnie opowiadanie, które powraca ponownie do Euklidesa, który dodał do swoich wielkich inwencji inne rzemiosła – tworząc siedem nauk, takich jak gramatyka, dialektyka, retoryka, muzyka, astronomia, arytmetyka i geometria. Mówi się, że ci, którzy dobrze korzystają z tych nauk, „mogą zdobyć niebo". Nie ma wątpliwości, że *Constitutiones Artis* i wszyscy do nich należący osiągnęli już swój kres - jak to powiedziano w wersie 580. Ale - ponownie bez przerwy lub zatrzymania tekst przechodzi do napomnienia o porzuceniu dumy i chciwości, o chodzeniu do kościoła , o zachowaniu w świętych miejscach, takich jak picie wody święconej, klękanie

na obu kolanach, wznoszenie serca do Chrystusa, modlitwa o łaskę w przestrzeganiu dziesięciu przykazań i unikaniu grzechów głównych. Modlitwa, którą należy odmówić podczas poświęcenia Błogosławionych Elementów, wraz z niezwykłą obietnicą daną autorytetem św. Augustyna:

„Tego dnia spożywasz ciało Boga.

Powinieneś tak zrobić, z całą pewnością -

Mete and drynke u twego nede :

Żaden tego dnia schal thee gnede" itp.

Przypomina o właściwościach spożywania przypisywanych Świętemu Graalowi w niektórych starych romansach i już dawno byłaby cytowana w związku z tym, gdyby badacze folkloru znali ten najwcześniejszy tekst masoński. Wreszcie zalecenia dotyczące obyczajów na sali, przy stole i w sypialni.

Artykuły Mistrzów. - Taki jest dokument w całości, a teraz w odniesieniu do tych Piętnastu Artykułów, które składają się na cały obowiązek Mistrza Masona. Można je podsumować w następujący sposób;

(1) Powinien być niezłomny, ufny, prawdziwy i taki sam jako każdy sędzia. (2) Powinien uczęszczać do kongregacji generalnej, w tym celu musi się upewnić, gdzie się ona odbędzie. (3) Musi przyjmować i wiązać swoich uczniów na siedem lat. (4) Jego uczniowie muszą być wolnymi ludźmi, a nie niewolnikami. (5) Muszą mieć dobrą krew i całe kończyny. (6) On „przyjmie od Pana" swoich uczniów, „także jak swoich współbraci". (7) W żadnym wypadku nie będzie uczył złodzieja, aby rzemiosło nie zostało zawstydzone. (8) Może zmienić każdego rzemieślnika, któremu brakuje do doskonałej pracy. (9) Nie podejmuje pracy, której nie jest w stanie wykonać do końca. (10) W żaden sposób nie będzie zastępował innego Mistrza, ale będzie dla niego jak siostra i brat; (11) Będzie ze swojej strony sprawiedliwy i wolny oraz kompetentny do narzucania tych cnót innym. (12) Nie będzie zbezczeszczał dzieła swego bliźniego, ale raczej będzie go poprawiał. (13) Nauczy on swojego ucznia wszystkich wymaganych szczegółów. (14) Aby w ten sposób mógł poznać punkty swojej pracy w czasie trwania jego zobowiązań. (15) Wreszcie, nie powinien robić niczego, co mogłoby przynieść wstyd dla Rzemiosła.

Punkty dla Czeladników . - Widzieliśmy, że jest ich również piętnaście i to jest ich istota lub sedno: (1) Czeladnik musi dobrze kochać Boga, a także Kościół Święty, swego przełożonego i współbraci. (2)Będzie naprawdę pracował dla „huyres w pracy i w dni święte": podaję to tak, jak jest to w tekście, ale wydaje się, że skryba popełnił błąd. (3) Praktykanci powinni trzymać się rady swoich Mistrzów w izbie i w Loży. (4) Niech nikt nie fałszuje swojego rzemiosła, a ta zasada będzie obowiązywać uczniów w ten sam sposób. (5) Masoni przyjmą swoje wynagrodzenie od Mistrza z pokorą, nie wnosząc żadnych sporów. (6) Będą starać się wszelkimi sposobami, aby stać dobrze w Prawie Bożym. (7) Szanują czystość żony swego pana i „konkubiny" swego bliźniego (sic!). (9) Będą dobrze i uczciwie płacić jako szafarze, czy to mężczyźnie, czy kobiecie, kimkolwiek są; zarządzeni trudne do naśladowania, ale może być to rozporządzenie o ogólnej uczciwości w stosunku do całego świata. (10) Nieposłuszni masoni są do rozpatrzenia przez Zgromadzenie lub Prawo i „wyrzekną się Rzemiosła" – przypuszczalnie zostaną z niego wyrzuceni, (11) Masoni mają pomagać sobie nawzajem, pouczając tych, którym

brakuje wiedzy i umiejętności. (12) Decyzje Zgromadzenia powinny być szanowane lub może nastąpić pozbawienie wolności. (13) Każdy człowiek powinien zobowiązać się, że nigdy nie stanie się złodziejem, ani nie pomoże żadnemu z „fałszywych rzemiosł". (14) Przysięga ponadto, że zachowa wszystkie te punkty i będzie wierny swemu panu, królowi. (15) Zobowiązuje się również być posłusznym Zgromadzeniu pod groźbą wyrzucenia z Rzemiosła i uwięzienia: por. nr 10.

Domniemane elementy symboliczne. - Pan R.F. Gould stwierdził w swoim Komentarzu do Regius MS., a później w *Eseju o ewolucji masonerii*, że tekst, który przeanalizowałem i streściłem, dostarcza dowodów na istnienie spekulatywnej i symbolicznej masonerii w Anglii XIV wieku ; że jego inkluzje są daleko poza zasięgiem umysłowym masonów operatywnych w tym okresie i później; i że były adresowane do członków sodalicji złożonej z warstw szlachetnych, a nawet szlachty. Przewiduję, że ci, którzy zapoznają się z wersami *Regius* po raz pierwszy za pomocą poprzednich akapitów, mogą być zdziwieni tą sugestią, i trzeba przyznać, że - rozważywszy go ze współczuciem ze wszystkich stron - nie udało mi się znaleźć pojedynczego punktu prawdziwego dowodu, na którym się opiera. Po pierwsze, musimy odłożyć na bok koncepcję, że książęta i hrabiowie uczestniczyli w zgromadzeniu zwołanym przez Athelstana w celu polepszenia masonerii. Ta historia jest mityczna, nawet jak na legendę Euklidesa. Królewskie i szlacheckie zainteresowanie sprawami Rzemiosła zostało więc usunięte, chociaż nie sądzę, aby teza Goulda była spełniona, gdyby to była relacja historyczna we wszystkich szczegółach. Po drugie, musimy usunąć tę dalszą część wiersza, która rozciąga się od wersu 581 do końca. Nie ma żadnego związku z *constitutiones artis geometric*, ani z niczym, co z tego wynika. Mamy ewidentnie do czynienia z dwoma niezależnymi tekstami, które połączył nieodpowiedzialny skryba. Gdyby jednak zdarzyło się, że wcześniejsza część prowadziła logicznie do drugiej, to znowu nic w tym nie potwierdza hipotezy dotyczącej elementów masonerii symbolicznej obecnych w całym tekście.

Argumenty upadają. - Pozostaje wspomnieć (1) mityczną historię masonerii w dwóch częściach, dotyczącą Euklidesa i Wieży Babel; (2) Obowiązki dla Mistrzów i Czeladników; (3) rozporządzenie o zgromadzeniach okresowych; oraz (4) tzw. *Ars Quatuor Coronatorum* . Śmieszne jest sugerowanie, że zbiorowo lub w inny sposób zawierają one jakiekolwiek ślady symboliki lub części, którą można nazwać spekulacją. To pseudo-historia i zasady postępowania, ani zasłony alegorii, ani ilustracje symboliki. Z ich analogiami i wariantami spotkamy się w późniejszych Obowiązkach, których nikt nigdy nie uważał za inne niż dokumenty operatywne. W ten sposób widać, że prośba Goulda o ponowne rozważenie pochodzenia masońskiego w świetle Regius MS. całkowicie zawodzi, a dając wyraz temu stwierdzeniu należy powiedzieć, że obieram kurs, który jest sprzeczny z moimi wszystkimi życzeniami. Gould starał się udowodnić, że symboliczna masoneria była przynajmniej równorzędna z jakąkolwiek inkorporacją Sztuki operatywnej, być może nawet starszej; i wzięty w świetle innych wywodów tą samą ręką skłaniał się ku idei dziedzictwa różokrzyżowego przekazanego masonerii, w tym możliwości, że za Różokrzyżem - choć majaczącym tylko jako cień - stały inne, jeszcze bardziej tajne Zakony, z sugestią większego mistrzostwa. Nie ma nic, co lepiej współgrałoby z nadzieją mojego życia masońskiego lub z ogólnym kierunkiem moich badań Tajemnej Tradycji Czasów Chrześcijańskich; ale jestem zobowiązana do prawdy takiej, jaką ją widzę, bez względu na cenę osobistych upodobań, w tym moich własnych.

Domniemany zakres mentalny. - A teraz co do pytania, czy tekst Regius w jego obecnym brzmieniu prawdopodobnie przekroczyłby zrozumienie przez Operatywnych w okresie, do którego należy. Trudno przypuszczać, by te rozważania mógł posunąć ktoś zaznajomiony z historią literatury w średniowieczu lub w obecności Promptorium Parvulorum i zbioru podobnych dokumentów. Należy pamiętać, że tekst pochodzi albo z ostatniej dekady XIV wieku, albo z późniejszej daty, mający granicę 1430 jako graniczną. Wiemy teraz, że „Ciemne Wieki" były także wiekami światła, a Europa stała już na progu Renesansu. Nie wierzę, że w swej masie Operatywni w Anglii byli tak ułomni w sztuce czytania, jak niektórzy mogą nadal przypuszczać, a moim zdaniem nie było nic, co mogłoby zakłócić inteligencję przeciętnego rzemieślnika, czy to ze słyszenia, czy przeczytane przez niego. Niewielu nas podtrzymuje ten osąd i zastanawiam się, czy w chwili obecnej znalazłby on czempiona.

Cooke MS. - Zachowane w British Museum jako Dodatkowe MS. 23198. Druga ze starych Konstytucji lub Zasad w chwili obecnej jest prozą – podobnie jak długa kolejna seria – i odnosi się do początku XV wieku lub alternatywnie do drugiej części. Jako datę orientacyjną zaproponowano rok 1430 i jest jedna sugestia dotycząca wcześniejszego oryginału, choć nie podano powodu. Pierwotny redaktor, pan Matthew Cooke, przypuszczał, że był on „używany w Zgromadzeniach masońskich jako podręcznik tradycyjnej historii i praw Bractwa" i jest to przynajmniej rzetelny opis zawartości. Rozpoczyna się pochwałami nauk liberalnych, zwłaszcza geometrii, z których wywodzi się masoneria, ustanowiona już nie przez Euklidesa, ale przez Jabala wśród dzieci Lamecha. Jubal wynalazł muzykę, natomiast rzemiosło kowalskie i tkackie wywodzą się odpowiednio z Tubal Kaina i Noemy. Ale mówi się, że Tubal zapisał wszystkie nauki na dwóch filarach, a zatem w tym wczesnym okresie znajdujemy dokument masoński czerpiący z Tajemnej Tradycji Izraela, chociaż żydowskie opowieści dotyczące pierwotnych filarów wiedzy są zwykle związane z imieniem Henocha. Według Cooke MS., trzy Filary zostały odnalezione po potopie przez Pitagorasa i Hermesa, którzy w ten sposób stali się wybawcami starożytnej mądrości. Jak można się było spodziewać, masońska wersja legendy odbiega w tym miejscu od tej z Kabały, która nie wie nic o gojowskich filozofach w związku z Filarami Wiedzy, tak jak nie wie nic także o tak zwanych naukach liberalnych. To, co zostało zachowane, to Ukryta Doktryna przekazana Adamowi przed Upadkiem. Tekst sięga czasów Babel, który wciąż nazywa się Babilonem, a ten zabytek wczesnej architektury odnosi się do Nimroda. To Abraham w późniejszych czasach nauczał Euklidesa masonerii, ale to Euklides nazwał to geometrią i on uczył Egipt. Rzemiosła masonerii nauczył się Izrael w kraju niewoli i przenieśli go do Palestyny, gdzie Dawid i Salomon faworyzowali i chronili masonów. Teraz nastąpił skok na przestrzeni wieków: słyszymy o obowiązkach i rozporządzeniach nakazanych przez „Carolas Secundus", króla Francji, a wkrótce potem historię św. Albana, który jako pierwszy dał konstytucję angielskim masonom i ustanowił zasady dotyczące płac. Epizod *Regius* z Athelstanem jest potwierdzony w odniesieniu do tego, że ten król bardzo kochał masonów, ale to jego domniemany syn - nieznany historii - przekazał im dalsze obowiązki, wykupił od ojca patent, który umożliwiał im organizowanie zgromadzeń za każdym razem, gdy się zbierali, a nawet sam został masonem. *Alia ordinatio* poprzedniego tekstu jest praktycznie identyczne z tym w odniesieniu do patentu w Cooke MS. i kończy jego tradycyjną historię, biorąc pod uwagę, że nie ma motywu dotyczącego *Quatuor Coronati.*

Zasady i obowiązki. - W późniejszej części, która zajmuje się bardziej szczegółowo Prawami i Przepisami, dowiadujemy się, że ci, którzy byli pouczeni przez Euklidesa w Egipcie, byli synami panów, których podzielił na mistrzów i czeladników, zgodnie z umiejętnościami i zdolnościami. Wiele Rozporządzeń obejmuje tę samą podstawę, co wcześniejszy tekst, ale istnieją inne, które dotyczą naruszeń artykułów Mistrzowskich i punktów Czeladnikowskich, karania buntowników przeciwko statutowi i zwoływania zgromadzeń pod wspólnym nadzorem Burmistrza lub Radnego miejsca i Prezydenta lub Mistrza. Nie ma sensu przedstawianie całej serii. Zajmowałem się teraz dość obszernie dwoma tekstami prototypowymi, a te, które są późniejszymi rozważaniami w tym zakresie, ograniczają mnie w wąskich granicach.

(1) **William Watson MS.** - Dokument ten został przypisany do połowy XV wieku i do roku 1440. Właściwie słusznie będzie nazwać go późniejszym kodeksem, z wariantami i rozszerzeniami R. Cooke'a, który jest przynajmniej jego bezpośrednim protoplastą. Wśród dodatkowych spraw dowiadujemy się: (a) że mityczny syn króla Athelstana nazywał się Edwin; (b) że obowiazki masońskie – wierne w większości przypadków z tekstami Regius i Cooke – zostały zatwierdzone przez Henryka VI. (2) **T.W. Tew MS**. Tak więc umieściłem ten dokument na początku listy autorytetem Goulda, który potwierdza – przypuszczalnie na podstawie wewnętrznych dowodów – że jest sprzed roku 1534, chociaż jedyna znana kopia pochodzi z 1680 lub nieco wcześniej. Wśród punktów w tradycyjnej historii mówi się, że (a) Abel został zabity strzałą, co poprzednio stwierdzali sir John Maundeville i Petrus Comestor; (b) że Hiram, król Tyru, miał syna o imieniu Hyman – przypuszczalnie Hiram – który był Mistrzem Geometrii, Naczelnym Masonem Rzeźbiarstwa i Grawerowania oraz „całej Masonerii, która należała do Świątyni"; (c) inny mason Salomona, zwany Mammongratus – najwyraźniej Naymus Graecus z późniejszych tekstów – udał się później do Francji i tam nauczał Rzemiosła; oraz (d) że niektóre ze starych ksiąg masonów zostały napisane po francusku, niektóre po angielsku, a inne w różnych językach. Nazwisko Charlesa Martela zastępuje „Carolus Secundus" w kodeksie Cooke. (3) **Lansdowne MS.**, nr 98 (48), zachowany w British Museum i odnoszący się do roku 1600, ale także do połowy lub późniejszej połowy XVI wieku. Zawiera legendarną historię, wraz z niektórymi Zakonami i Konstytucjami. (4) **Grand Lodge MS.**, zachowany w Bibliotece Wielkiej Loży Anglii i datowany na 25 grudnia 1583. Zawiera stare Obowiązki i był kiedyś w posiadaniu Thomasa Dunckerleya. (5) **Inigo Jones MS**., tzw. ze względu na zdobioną stronę tytułową autorstwa słynnego architekta. Jest datowany na 1607 r. i jest uważany za wartościową wersję rękopisu Konstytucji, choć drastyczna krytyka stwierdza, że w rzeczywistości należy do lat 1723-25. Książę Edwin jest opisywany jako brat Athelstana. (6) **Wood MS.**, opisany w tekście jako nowo przetłumaczony przez J. Whitestonesa dla Johna Sargensonne'a, w roku 1610. Nazywa się Konstytucją Masonerii i zawiera, oprócz tradycyjnego pochodzenia samego Rzemiosła i innych nauki, „różne Reguły, Rozkazy i Nakazy", które mają być przestrzegane przez masonów. (7) **Wilson MSS.** Jest ich dwa i zostały odniesione do wczesnego okresu siedemnastego wieku, a nawet do końca szesnastego. Są w prywatnych rękach. Manifest Loży Starożytności z 1778 r. stwierdza, że jeden z nich powstał za panowania króla Henryka VIII. (8) **York nr 1**, będący w posiadaniu York Lodge, nr 236, zwykle uważany za należący do początku XVII wieku, a w każdym razie poprzedzający rok 1649. Nie wymaga komentarza w krótkim podsumowaniu. (9) **York nr 3,** niegdyś w tym samym posiadaniu, i opisany w spisie z 1779 jako pergamin „Zwój obowiązków murarzy, data 1630". Obecnie nie

ma na to dowodów. (10) **Harleian, nr 1942**, w kolekcji British Museum o tej nazwie. Odniesiono się do początku siedemnastego wieku, a przynajmniej do roku 1650. Zawiera pewne nowe artykuły, charakterystyczne dla tego rękopisu, oraz opłatę za praktykę, którą można znaleźć w kilku późniejszych wersjach. Postanowiono w artykułach (a), że nikt nie może być wolnym masonem, z wyjątkiem w loży składającej się z pięciu masonów, z których jeden będzie albo Mistrzem, albo Dozorcą tego oddziału, w którym Loża się mieści; (b) że Kandydaci muszą być sprawnego ciała, uczciwego pochodzenia, dobrej reputacji i przestrzegać praw danego kraju; (c) nikt nie może zostać przyjęty do żadnej loży lub zgromadzenia bez zaświadczenia stwierdzającego czas jego „adopcji" od loży, która go przyjęła, co najwyraźniej przewiduje dołączanie członków, ale niejasne sformułowanie sugeruje również rozróżnienie między adopcją a przyjęciem jako mason; (d) aby każdy mason przyniósł Mistrzowi notatkę o czasie jego przyjęcia „dla zachowania pierwszeństwa i aby masoni „lepiej się poznali", Mistrz wspomniał, że jest przypuszczalnie przewodniczącym Zgromadzenia, a nie konkretnej loży; (e) że żadna osoba nie zostanie przyjęta jako mason, dopóki nie złoży przysięgi dochowania tajemnicy. Pouczenie dla praktykantów przypomina punkty Regius dla rzemieślników i wystarczy przytoczyć (a) że praktykant nie może spowodować różnic między masonami, ale powinien zachowywać się z szacunkiem wobec wszystkich „zaprzysiężonych braci swemu Mistrzowi"; (b) że nie będzie „używał żadnych kart, kostek ani innych nielegalnych gier"; oraz (c) nie będzie nawiedzał tawern lub piwiarni, (11) **Dowland MS.**, znany tylko jako wydrukowany w *Gentleman's Magazine*, 1815, zaoferowany redaktorowi przez pana Jamesa Dowlanda, który opisał go jako należący najwyraźniej do początku XVII wieku. został uznany za transkrypcję oryginału i plasuje się obok MS Cooke i jest w tym celu wystarczająco reprezentowany. (12) **Harleian, nr 2054**, w British Museum, uważane za pochodzący sprzed 1650 r. Obowiązki nazywane są rozkazami i konstytucjami masońskimi i istnieje zobowiązanie do zachowania w tajemnicy słów i znaków, uważanych za pierwsze odniesienie do ich istnienia. Istnieje również rejestr opłat wnoszonych „za bycie Wolnym Masonem". (13) **Sloane MS., 3848**, w zbiorach British Museum o tej nazwie, z dnia 16 października 1646. (14) **Stirling MS**., należący do Ancient Stirling Lodge, nr 30, na liście Wielkiej Loży Szkocji. Odnosi się do około 1650 roku. Tekst jest podobny do tekstu Wielkiej Loży MS., nr I. Przez długi czas był uważany za Kartę, ale jest kopią Dawnych Obowiązków. (15) **Sloane MS., 3323**, z dnia 1659. Jedno z jego postanowień wymaga, aby „żaden kompan nie brał na siebie wezwania Loży, aby pozyskać kogokolwiek lub kompanów bez zgody Mistrza lub Dozorców, jeśli znajdują się w promieniu piętnastu mil (16) **Buchanan MS.**, zachowany w Bibliotece Wielkiej Loży Anglii i odnoszący się do okresu 1660-80. Tradycyjna historia śledzi wszystkie nauki świata w geometrii, zwanej później masonerią, którą Sztuka i Rzemiosło przywiózł do Francji Namus Grecus, który był przy budowie Świątyni Króla Salomona. Wśród obowiązków szczególnych dla tego tekstu można wymienić (a) że żaden praktykant nie może być związany na okres przekraczający siedem lat; (b) aby żaden Mistrz nie dawał wynagrodzenia swoim krewnym, chyba że na to zasługują, aby nie było oszustwa ze strony fałszywych robotników; (c) aby żaden człowiek nie wchodził nocą do miasta, w którym znajduje się Loża Członków bez towarzystwa kogoś z nich, którzy mogą udowodnić, że był w uczciwym miejscu; oraz (d) że każdy mason będzie przyjmował i pielęgnował każdego obcego masona „kiedy przybędzie do jego kraju". (17) **Atcheson--Haven MS,** w Bibliotece Wielkiej Loży Szkocji. Pochodzi z roku 1666 i określa, że zobowiązanie

masona ma być podjęte „przez jedno lub więcej położeń ręki na księdze i złożenie przysięgi na jedno polecenie i przysięgę" – księga ta jest niewątpliwie księgą Pisma Świętego. (18) **York No. 5**, w archiwach York Lodge, jest tekstem podobnym do York No. 1 i można się do niego odnieść około 1670 roku. (19) **Aberdeen MS.**, należący do starożytnej loży tego miasta i datowany 1670. Zawiera (a) Prawa i Statuty Loży; (b) Kartę masońską; (c) Ogólne prawa i lista członków itp. (20) **Melrose MS.**, należący do starej Loży Melrose i datowany na 1-4 grudnia 1674. Wśród zarzutów dotyczących tego tekstu, jest wyszczególnione (a) że Mistrz nie powinien przyjmować więcej niż trzech Uczniów w swoim życiu; b) ci, którzy odsłużyli swój czas, zostaną nazwani wolnymi ludźmi i otrzymają zwolnienie; oraz (c) jeśli „prawowici członkowie" nie mogą otrzymać pracy, muszą otrzymać pieniądze. (21) **Heade MS.**, w Bibliotece Wewnętrznej Świątyni i podpisany przez Henry'ego Heade w 1675 lub w ciągu dwudziestu lat później. Nosi ona tytuł Konstytucje masonerii i jest uważana za transkrypcję wcześniejszego tekstu. (22) **Kilwinning MS.**, w archiwach Loży-Matki Kilwinning . Jest podobny do MS Grand Lodge z 1583 r. i, podobnie jak inne szkockie manuskrypty, jest uważany za pochodzący z Południowej Wielkiej Brytanii. (23) **Stanley MS**., w Bibliotece Prowincjonalnej Wielkiej Loży West Yorkshire, datowany na 1677. Nie ma istotnych różnic w stosunku do poprzednich tekstów, ani w odniesieniu do tradycyjnej historii, ani obowiązków. (24) **Hope MS.**, należąca do Hope Lodge, Bradford. Tekst jest pod wieloma względami podobny do Yorku nr 4, ale część dotycząca obowiązków praktykanta jest niedoskonała. Data niepewna. (25) **Antiquity MS.**, należący do London Antiquity Lodge. Na górze wygrawerowane są herby królewskie, pod którymi znajdują się herby londyńskiego City i firmy masonów. Na końcu poświadczono, że został napisany przez Roberta Padgetta, „urzędnika Czcigodnego Stowarzyszenia Wolnych Masonów Miasta Londynu" ne 1686. Potwierdzono jednak, że takie nazwisko nie znajduje się w księgach The Masons' Company. (26) **York nr 6**, w archiwach loży York, poćwiartowany zwój pergaminu o niepewnej dacie, ale późniejszy niż York nr 5. Kończy się błaganiem Braci na każdym spotkaniu i zgromadzeniu, aby „ módlcie się serdecznie za wszystkich chrześcijan". (27) **Supreme Council MS., No. 1**, w archiwach przy 10 Duke Street, London, SW. Jest datowany na 1686. Herb londyńskiego City i The Masons' Company są ozdobami na górze.(28) **Beaumont MS**., w posiadaniu Prowincjonalnej Wielkiej Loży West Yorkshire. Pochodzi z roku 1690 i nie ma żadnych szczególnych cech. Inwokacja, którą się otwiera, jest podobna do tej w księdze Buchanan i Atcheson-Haven (29) **York nr 4**, w archiwach loży York, nosi datę 23 października 1693 i jest zatytułowany „Konstytucje Historii Szlachetnej i Sławnej (sic!), zwanej Masonerią". Jest ciekawa, bo dołącza do niej listę „nazwisk w Loży", czyli jej członków, których było tylko pięciu, nie licząc pisarza. Ale zapada w pamięć godna uwagi klauzula w instrukcji o złożeniu przyrzeczenia. Słowa te „on lub ona, którzy mają zostać masonem, a wielka debata dotyczy tego, czy słowo „ona" jest błędem pisarskim dla „oni", czy też błędnym tłumaczeniem *ille vel illi* w York MS., nr 5. Wierzę, że R.F. Gould był niezadowolony do dnia swojej śmierci z obu tych wyjaśnień, chociaż być może nie przyszło mu do głowy, że „on lub ci, którzy mają zostać masonem" byłoby raczej okropne, nawet dla takiego angielskiego, jaki może można znaleźć w dokumentach masońskich, debata jest teraz spokojna i można pozostawić pytanie w tej otchłani rzeczy zapomnianych, o których „nikt nie wie i nikt się nie przejmuje", gdyż jest rzeczą zupełną obojętną, czy kobiety były czasami przyjmowane, czy nie do misteriów i przywilejów starożytnej masonerii operatywnej. (30) **Waistell M S.**,

dawniej w posiadaniu Charlesa Waistella, Wielkiego Rejestratora Prowincji North and East Yorkshire. Jest datowany na 23 stycznia 1693 roku i i brakuje mu początku. Nie zawiera żadnych istotnych zmian w stosunku do wcześniejszych tekstów. (31) **Shropshire MS.**, przypuszczalnie w prywatnych rękach i należący do roku 1694. Wydaje się, że jest znany tylko przez kopię z 1748 i nie ma cech o szczególnym i wyłącznym znaczeniu. (32) **Foxcroft MS.**, w Bibliotece Wielkiej Loży Anglii. Jest datowany na 1699 r. i jest uważany za transkrypcję z starożytnego manuskryptu lub z oryginalnego wspólnego dla obu. Słowa zakończenia brzmią: To są wszystkie Nakazy i Przymierza, które powinny być odczytane przy inicjacji masona lub masonów: Wszechmogący Bóg Jakuba, który zawsze ma ciebie i mnie pod swoją opieką, błogosław nas teraz i na wieki. - Amen". (33) **Clapham MS.**, w Bibliotece Prowincjonalnej Wielkiej Loży West Yorkshire. Ma braki w tekście, jest także w złym stanie, jest to praca niedokładnego skryby, który podobno przepisywał znacznie starszy dokument (…) Został przypisany do lat między 1700 a 1720. Wspomina o „synu masona", o imieniu Hiram, który był mistrzem geometrii, naczelnym ze wszystkich mularzy Salomona itd., reszta na podstawie autorytetu Pisma Świętego.(34) **Alnwick MS.** przypuszczalnie w prywatnych rękach. Jest to tom folio zawierający (a) „Konstytucje masońskie", skądinąd Dawne Obowiązki, oraz (b) zapisy „Kompanii i Bractwa Masońskiego", tj. Loży w Alnwick. Zapisy te rozpoczynają się 29 września 1701 r. (35) **Hughan MS**. w Bibliotece Prowincjonalnej Wielkiej Loży West Yorkshire i odnosi się do końca XVII lub początku XVIII w. W odniesieniu do Zgromadzenia zwołanego przez Księcia Edwina z Yorku mówi: „Ogłosił, że wszyscy starzy masoni i młodzi, którzy mieli jakiekolwiek Pisma lub Ustanowienia (sic) do obowiązków i obyczajów, które zostały poczynione wcześniej w tym kraju lub w jakimkolwiek innym, winni je ujawnić; i wykazano, że znaleziono je niektóre po francusku, inne po grecku, niektóre po angielsku, a niektóre w innych językach. I okazało się, że intencje ich wszystkich są jednakowe i nakazał zrobić z nich księgę i tak powstało Rzemiosło" itp. (36) **York, nr 2**, w archiwach loży York i noszące data 1704. Jest wystarczająco opisana jako kopia tradycyjnej historii i dawnych obowiązków. (37) **Scarborough MS**., w archiwach Wielkiej Loży Kanady. Pochodzi z roku 1705 i prawdopodobnie został wykonany na zebranie, które odbyło się 10 lipca tego roku w „prywatnej loży" w Scarborough, Yorkshire. (38) **Papworth MS**., poprzednio w posiadaniu pana Wyatta Papwortha, Londyn. Znak wodny wskazuje, że nie mógł on zostać napisany przed 1714 rokiem.

Inne teksty. - Wśród rękopisów spisanych po założeniu Wielkiej Loży w 1717 r. wymienić można (1) **rękopisy Macnab**, pochodzące z 1722 r., znajdujące się w archiwach Prowincjonalnej Wielkiej Loży West Yorkshire; (2) **Spencer MS.** ok. 1726, w prywatnych rękach w Cincinnati, USA; (3) **Carmick MS.** z 1727 r., najwyraźniej w prywatnych rękach w Ameryce, ale jest faksymile w posiadaniu Wielkiej Loży Pensylwanii i inny egzemplarz w Bibliotece Loży Quatuor Coronati: (4) **Gateshead MS**., należący do Industry Lodge w Gateshead i odwołuje się do roku 1730; (5) **Woodford MS.**, niegdyś w posiadaniu ks. AFA Woodford; oraz (6) **Rawlinson MS** z 1730 r. lub około tego, zachowane w Bibliotece Bodleian w Oksfordzie. Spośród pozostałych rękopisów – a moje wyliczenie nie sięga połowy – niektóre znajdują się w Bibliotece Wielkiej Loży, Rady Najwyższej, Prowincjonalnej Wielkiej Loży West Yorkshire i Wielkiej Loży Szkocji. Ich archiwa stanowią jednak stosunkowo niewiele, tak że istnieje wiele innych, o których nie mam żadnych szczegółów, podczas gdy w odniesieniu do dwóch lub trzech nie wydawało się konieczne wymienianie ich w skróconym sprawozdaniu, takim jak obecny.

Operatywne i spekulatywne. - Regius MS. jest samodzielny – to znaczy, poza innymi kodeksami, wszystkie późniejsze Konstytucje i Obowiązki wywodzą się z Cooke MS. Jest to punkt krytyki tekstu, co do którego zgodziło się kilku ekspertów. Jeśli chodzi o rdzenne analogie zachodzące między wszystkimi, materiały do osądu zostały tu umieszczone w rękach każdego czytelnika. Zobaczą, że mity Euklidesa i Athelstana znajdują się w Regius MS. jak również w innych tekstach, a jego Obowiązki mają punkty wspólne z innymi dokumentami. Różnice będą tak samo jasne jak te, które można porównywać, a więc - myślę - musi być moim głównym twierdzeniem, że wszystkie są tekstami Operatywnymi: nie ma alegorii i nie ma symboliki. Postawiono tezę, że Masoneria Spekulatywna musi mieć dawne pochodzenie, ponieważ w 1717 r. posiadała dokumenty operatywne. Moja odpowiedź jest taka, że posiadała je, ponieważ przejęła w posiadanie loże, które kiedyś były operatywne. Gdyby loże spekulatywne istniały od niepamiętnych czasów obok innych, miałyby konieczne obrzędy, ale przeciwnie, nie ma takiej hipotezy. Kierunek, skąd sie wzięły, nie jest trudny do odnalezienia: można go znaleźć w stale rosnącej obecności nieoperatywnych członków. Z tego powodu w pierwszych dekadach siedemnastego wieku, a nawet wcześniej, mogły istnieć ślady aspektów spekulatywnych; nie ma dowodów i nie możemy tak twierdzić. Argumentem przeciw jest to, że Rytuały spekulatywne i symboliczne są dziełem osiemnastowiecznym, ucieleśniającym pojęcia osiemnastowieczne i rewizję jeszcze późniejszego okresu. Argumentem przeciwko temu jest również to, że w żadnym momencie w ciągu wieków do roku 1717 aspekt spekulatywny nigdy nie znalazł się w jednej linii pozostałości masońskich, z którymi mamy do czynienia. Argumentem przeciwko niemu jest wreszcie to, że Obowiązki operatywne, które mamy po 1717 r., pozostają nienaruszone, pomimo Andersona, pomimo tej nowej i lepszej metody, z którą przetrawił „stare gotyckie konstytucje", zgodnie z zaleceniami. Z drugiej strony, argument na jego korzyść – choć może pozostać jedynie niepewny – jest taki, że masoneria spekulatywna nie mogłaby tak łatwo i stosunkowo szybko przejąć w posiadanie lóż we wszystkich częściach Królestwa, gdyby grunt nie był przygotowany wcześniej; ale zanik żywotności operatywnej w kwestii pracy loży byłby oczywiście jednym z przygotowań. Taka jest debata i taką należy ją obecnie pozostawić. Praca Andersona należy do innej sekcji.

Aspekty chrześcijańskie. - Jest jeszcze jedno słowo: według dowodów wszystkich jej Obowiązków, od pierwszego do ostatniego, Masoneria operatywna była Chrześcijańskim Zakonem i Misterium, wymagającą ze strony swoich członków, że powinni być „wierni Bogu i Kościołowi Świętemu". Ogromna większość Inwokacji, które pojawiają się na początku tekstów, jest w Imię Trójcy Przenajświętszej. Kościół, o którym mowa, był oczywiście katolicki i rzymski aż do okresu reformacji: później był z założenia katolicki, ale nie rzymski. Misteria masonów były misteriami operatywnymi i nie mogły mieć innej natury rzeczy. Dobrze argumentowano, że były to praktyczne zastosowania nauk geometrycznych; i widzieliśmy, że według Melrose MS., „przywilej cyrkla, węgielnicy, poziomu i pionu" był odmawiany „utraconym" lub „kowanom".

Teksty drukowane. - Muszę zadowolić się nie tylko zwykłym wyliczeniem, ale i niewyczerpującym, (1) **Regius MS**. została wydrukowana po raz pierwszy przez J.O. Halliwell: *Early History of Freemasonry in England*, 1840. (2) **The Cooke MS.** został opublikowany przez R. Spencera w 1861 pod redakcją Matthew Cooke. (3) **MS Williama Watsona**. ukazał się w West Yorkshire Masonic Reprints, 1891. (4) Dokładna reprodukcja **Tew Masonic MS**. została

wydrukowana przez pana T.W. Tew w 1892 roku. (5) The **Lansdowne MS**. została zredagowana w 1872 r. przez W.J. Hughana w jego *Old Charges of British Freemasons*, 1872, wraz z **Grand Lodge MS., York nr 1, Harleian, 1942, Dowland ms., Sloane, 3848, Hope MS., Antiquity MS., i Papworth MS**. (6) *Magazyn Masonic* wydrukował różne rękopisy Obowiązków w swoich wydaniach, jak określono poniżej: **The Inigo Jones, York No. 5 i Wood MSS.** w 1881 r.; **Harleian, 2054**, w 1873; **Melrose, nr 2 i York nr 6** w 1880 r.; **Gateshead** w 1875 roku; **Rawlinson i Wilson 1 i 2** w 1876 r. (7) **Stirling MS.**, o którym zob. Masonem z 27 maja 1893 r. (8) **Sloane, 3323**, został zredagowany przez Hughana w jego Masonic Sketches, 1871-79, razem z **Harleian, 2054, Kilwinning, York nr 4, Alnwick i York nr 2.** (9) **Buchanan MS.** jest podane w dużej *Historii masonerii* Goulda, 1886, tom. I, s. 93-100. (10) **Atcheson-Haven MS**. została opublikowana przez W.A. Lawrie: *History of Freemasonry*, wydanie drugie, 1859. (11) **The Aberdeen MS.** ukazał się w *Chicago Voice of Masonry*, grudzień 1874. (12) The **Heade MS**. zostały opisany przez Hughana w *The Freemason*, 5 listopada 1898. (13) The **Stanley MS**. zostały opublikowany w *The Freemason* z 22 kwietnia 1893 roku. Patrz także tamże, 25 lutego 1893 i 15 kwietnia 1893. (14) **Hope MS**. zredagował W.J. Hughan z dwoma innymi tekstami. Patrz *The Hope, Waistell and Probity Masonic MSS*., 1892. (15) **Beaumont MS.**, pod redakcją Williama Watsona dla Prowincji West Yorkshire w 1901. (16) **Shropshire MS**. Patrz *Rocznik masoński dla prowincji Shropshire*, 1912, oraz *The Freemason*, 20 lipca tego roku. (17) **Foxcroft MS.**, opublikowany w *The Freemason*, 6 stycznia 1900. (18) **Clapham MS**., opublikowany w *The Freemason*, 29 marca 1890. (19) **Hughan MS**., opublikowany w *The Freemason*, 3 września 1892 (20) **Scarborough MS**., opublikowany w *The Mirror and Keystone*, Filadelfia, USA, 1860, oraz w *Masonic Magazine*, 1879. (21) Wśród tekstów po 1717 zob. relacja Hughana w *The Freemason*, prawdopodobnie około 1900; dla **Spencer MS.**, R. Spencer: *Stare Konstytucje*, 1871; i dla **Carmick MS**. opis w *The Freemason*, 12 września 1908.

TOWARZYSTWA BIESIADNE

Jeśli kiedykolwiek w Anglii był taki czas, kiedy ze względu na zwyczaj swoich członków. Masoneria zasłużyła sobie na przydomek towarzystwa bankietowego, my, którzy jesteśmy w nim i ci poza nim, dobrze wiemy, że takie oskarżenie nie staje już przeciwko niej. Nasz Zakon tworzy wielką całość, ale bardzo małą część świata, który codziennie jada, i dokładnie można powiedzieć, że posiłek, który następuje po naszych spotkaniach, jest znikomą częścią naszej troski w porównaniu z innymi zajęciami. We Francji i, jak sądzę, także w niektórych innych krajach kontynentalnych bankiet był często bardzo ceremonialną procedurą, i rzeczywiście – na całym świecie ci, którzy jedzą przy masońskim stole, zawsze pamiętają, że są masonami, w pełnej rycerskości tego wyrażenia. Poza Zakonem istniało wiele Towarzystw biesiadnych, a ponieważ ich powszechnym zwyczajem było przyjmowanie pewnych form, jakby szukały nawet w samej uprzejmości - pewnego rodzaju tytułu istnienia, więc zdarzało się, że ich procedura czasami przypominała cień form masońskich. W dużej mierze powstało to przez przypadek, ale w rzadkich przypadkach z powodu zamysłu. Nie wiem, dlaczego takie rzeczy zostały upamiętnione w pracach masońskich, ale ponieważ nigdy nie brakowało ich w zbiorach encyklopedycznych, więc tutaj umieściłem je tu pokrótce, ale niejako na miejscu osobnym. Jak wynika z pierwszej pozycji, nie wszystkie były tylko biesiadne.

Aborygeni. - Autorytetem jest *The British Magazine* z 1783 r., który podaje formuły wtajemniczenia do tego tak zwanego Tajnego Stowarzyszenia. Kandydat zobowiązał się podążać drogami Honoru, Wolności, Uczciwości, Szczerości, Roztropności, Skromności, Reputacji, Trzeźwości i Prawdziwej Przyjaźni. Wielkim Aborygenem był Adam, i Eden, w którym mieszkał, stanowił Słowo Zakonu: rządził nim Wielkie Pierwotny, które wydaje się być utożsamiany z Nimrodem. To, czy takie stowarzyszenie kiedykolwiek zostało utworzone, z wyjątkiem potrzeby wspomnianych stron czasopisma, stanowi otwartą kwestię.

Adams, Towarzystwo . - Gdzieś około roku 1750 spotkało się w Royal Swan, przy Kingsland Road, Najstarsze, Szanowne i Czcigodne Towarzystwo Adamsa. Wydaje się, że to, co rozumieli przez swój tytuł i co robili w swojej tawernie – poza obrzędami ich świąt – nie zostało przekazane. Wygląda jak wcześniejsza konwencja Wielkich Pierwotnych.

Blue and Orange, Lojalne i Przyjazne Towarzystwo . - Około 1742 roku to braterstwo uzupełniających się kolorów spotkało się w Head Kouli Khan w Leicester Fields.

Bucks, Towarzystwo [Capów] . - Wydaje się, że miejscem narodzin był Liverpool, a temu klubowi przypisano pewien aspekt polityczny i towarzyski. Ale wiadomo też, że subskrybowała sumy pieniędzy na rzecz Towarzystwa Morskiego i dostarczała odzież dla wojsk brytyjskich za granicą. Przewodniczący nazywany był Wielkim Capem. Wydaje się, że dotarło do Londynu, gdzie w 1770 r. istniało podobno trzynaście oddziałów klubów.

Cabalarians, Zakon. - Samozwańczo „bardzo zaszczytny", to pstrokate stowarzyszenie spotkało się w „Sroce", na Bishopsgate Street, prezes ubrany w błazeńską czapkę i pilnujący porządku z biczem z węzłami, ale najwyraźniej na sposób użycia młotka prezydialnego, a nie by karać członków.

Klub Kanibali. - To towarzystwo restauracyjne powstało z Londyńskiego Towarzystwa Antropologicznego, prawdopodobnie około roku 1860 i było odwiedzane przez wiele znanych osobistości, w tym masonów.

Kotów i Dud Towarzystwo [Kociej Muzyki]. - Kolejny dowcip z połowy XVIII wieku, spotkanie na Great Western Road i ogłaszanie jego zwołań w codziennej prasie.

Hikkolici. - Nazywali siebie „starożytnym i radosnym Zakonem" odbywającym swój Urząd Generalny w Tawernie Słońca, na Wzgórzu Ulicy Rybnej. Również pochodzą z 1750 roku - być może wcześniej i później.

Zagrożenia [Jeopardy], Zakon. - Nazwę tłumaczy ceremonia pozorowanej inicjacji, w której kandydata przyjmuje się z zawiązanym na szyi postronkiem. Miejscem spotkania było dowolne miejsce wśród tawern Lambeth, a okres około 1818 roku.

Jerozolima Sols . - Przypuszczalnie inkorporacja płonących i świecących oświeconych, którzy celebrowali swoje biesiadne sekrety w Londynie około 1785 roku, nazywając siebie Królewskim i Wielkim Zakonem. Ewentualnie mogli to być Salomonowie, nowy Królewski Dom Izraela.

Zabójczy Klub Opieki. - Nie wiem nic o ich dacie powstania, ale spotykali się w Zamku, w Paternoster Row, zwanym ich Fortecą, i byli Synami Rozsądku i Zadowolenia.

Klub Kit-Cat . - To fundacja w sensie nieśmiertelnej pamięci. Portrety jej członków namalował sir Godfrey Kneller, sekretarzem był Jacob Tonson, a wśród jego bywalców byli najwybitniejsi wigowie tamtych czasów. Miejscem spotkania była tawerna Christophera Cat's przy King Street w Westminster i stąd nazwa.

Rycerze Przyjacielskiego Handlu . - *La Chevalerie Sociale d'Aimable Commerce* to tylko nazwa: mówi się, że istniała w Verdun w 1724 roku.

Rycerze Radości . - *L'Ordre des Chevaliers de la Joie* był znany Clavelowi ze swoich statutów, które podobno zostały wydrukowane w 1696 roku. W tym czasie nie trzeba mówić, że nie miał on charakteru masońskiego.

Rycerze Grona. - Według Clavela było to towarzystwo restauracyjne, które rozkwitło w 1697 w Arles w Prowansji. Francuski tytuł to *Chevaliers de la Grappe*.

Meduzy, Zakon. - Straszne nazwanie dla towarzystwa, które wydało swój Statut pod tytułem „Przyjemne Rozrywki przy Stole". To było w 1712 roku, a Bracia Meduzy byli z Marsylii i Tulonu.

Przyrody, Przyjaciele Przebudzenia . - Niezręczny tytuł, nawet w tej skróconej formie, ale mający takie koneksje masońskie, jakie wynikają z faktu, że został ustanowiony przez masonów, którzy świętowali „powrót wiosny dorocznym bankietem". Przypuszczam, że to było w Paryżu, a data założenia to 1804.

Noego, Zakon. - F.H. Stanislaus Delaunay, francuski autor znanego *Podręcznika Rytu Szkockiego,* wspomina o tym Towarzystwie Bachicznym, ale poza wszystkimi partykularnego.

Oktogończycy . - Miejscem spotkania był „Statek i Kotwica" w Temple Bar. Był to „zakon starożytny i honorowy", według własnej hipotezy, i powstał do 1750 roku. Podobno ośmieszył masonerię, ale autorytety nie potwierdzają.

Radujący się Bracia. - W rzeczywistości towarzystwo literackie, które publikowało coroczny tom poezji i muzyki, fundacja ta istnieje do roku 1705 w Dolnej Langwedocji. Wielki Mistrz był Głównym Radującym się Bratem i podobno nazywali siebie inaczej Towarzystwem Pijaków.

Okrągłego Stołu Rycerze. - W Dworze św. Marcina był Okrągły Stół, przypuszczalnie tak nazwano jadłodajnię i podobno spotykał się na nim klub biesiadny i nazywał się jego Rycerzami.

Saintonge . Nazwa i jego znaczenie to dawne spekulacje, zwłaszcza w związku z osiemnastowiecznym klubem, w kawiarni Excise Coffee House na Old Broad Street.

Salamandry . - Stowarzyszenie to spotkało się w „Byku i Kotwicy", w dzielnicy Hammersmith, około 1777 r. Tytuł mógł oznaczać wielkie pragnienie ze strony jego członków.

Pokręceni, Mnisi. - Główne odniesienie znajduje się w powieściach Charlesa Levera, ale potwierdzono, że burleskowe stowarzyszenie pod tą nazwą faktycznie powstało w Irlandii pod koniec XVIII wieku.

Kielni, Towarzystwo . - Odniesieniem jest Vasari: *Życie malarzy i rzeźbiarzy*, s.v. G.F. Rustici. Był to klub artystów florenckich, założony we Florencji około 1512 roku. Przyjętym patronem był św. Andrzej, a symbolami uznawanymi przez członków były Kielnia, Młot, Węgielnica i Poziomica. Mimo to nie byli ani masonami, ani prekursorami masonerii. Przed ich nieoficjalną inkorporacją zdarzyło się, że niektórzy malarze i rzeźbiarze, którzy obiadowali w ogrodzie, odkryli masę zaprawy, z której wystawała Kielnia. Z jakiegoś niezrozumiałego powodu doprowadziło to do znacznego rozbawienia i zobowiązali się do corocznego wspólnego spożywania posiłków upamiętniających to wydarzenie, nazywając siebie Towarzystwem Kielni.

KOWAN

Znany termin w masonerii, który wyjaśnia swoje własne znaczenie każdemu Uczniowi. Zaproponowano wiele etymologii, wszystkie obojętnie nieprawdopodobne, a nawet czasem śmieszne. Utożsamiany jest z greckim κυων, co oznacza psa. Jako źródła cytowano słowa hebrajskie, syryjskie i arabskie wykazujące podobieństwo fonetyczne. Jeden z fantazji połączył go nawet z Chronosem na zasadzie kontrastu, ponieważ masoneria ma za przedmiot wieczność, podczas gdy Cowan należy do czasu i jest w tej mierze ograniczony.

Słowo w historii. - Leksykografia skłania się do uznania tego słowa za nieznane pod względem pochodzenia, ale wydaje się bezsprzecznie szkockiego pochodzenia i występuje w starych księgach rachunkowych, w *Rob Royu* Scotta i - wśród dokumentów masońskich - w dobrze znanych Statutach Schaw z 1598 r. Wydaje się, że oznaczało to niski stopień rzemieślnika, np. budowniczego grobli z suchego kamienia lub murów z cegieł bez zaprawy. W ten sposób stał się terminem pogardy i w masonerii nie ma wątpliwości, że odnosił się do tych, którzy nie są związani z cechami. Zgodnie z tym samym Statutem, Mistrzowi lub Towarzyszowi nie wolno przyjmować kowanów do swojego towarzystwa lub stowarzyszenia, ani wysyłać swoich ludzi do pracy razem z nimi. Melrose MS. używa niewytłumaczalnego słowa „utracony" jako ekwiwalentu dla kowan, a te miały być stosowane tylko wtedy, gdy „zwykłych masonów" nie można było zatrudnić, a wtedy nie mieliby znać „przywileju cyrkla, węgielnicy, poziomicy i pionu" i mieli być natychmiast zastąpieni przez Masonów, kiedy ci przyszli do pracy. Kowanowie nie byli w tym czasie przypisani jako Praktykanci „zgodzeni zgodnie z prawem"; jeśli zatrudnieni, powinny być przeznaczeni do wykonywania najwyżej wyznaczania pionu z pionem sznurkowym. Ponieważ od razu pozbawiano ich przywilejów i wiedzy, przypuszczano, że robią wszelkie notatki, jakie tylko mogą, i dlatego nie ufano im jako „podsłuchiwaczom", jako „obcym", uważano ich za intruzów, których należy trzymać z daleka jak to możliwe: byli „intruzami i kowanami masonerii". Anderson, będąc Szkotem, znałby to słowo i jego znaczenie w masonerii; dlatego łatwo wytłumaczyć jego użycie w drugim wydaniu jego Konstytucji. Termin nie ma żadnego znaczenia w spekulatywnej masonerii i nie ma sensu prowadzić dochodzenia dalej: jego odpowiedniki można znaleźć bez wątpienia, kiedy i gdziekolwiek rozwinęły się związki zawodowe; współcześnie, tak zwani „zatrudnieni na czarno", to oczywiście kowani.

SYSTEM RZEMIOSŁA

Rozważany temat można otworzyć za pomocą cytatu, który jest znany wszystkim, i tak się składa, że stanowi dogodny punkt wyjścia: „Ale ponieważ nie wszyscy jesteśmy masonami operatywnymi, ale raczej Wolnymi i Uznanymi lub Spekulatywnymi, stosujemy te narzędzia do naszej moralności". Z pewnymi odmianami słowa te występują w każdym z Stopni Rzemiosła, podczas gdy analogie można znaleźć w kilku pomocniczych systemach, o których można powiedzieć, że wywodzą się z Rzemiosła – jak na przykład Honorowy Stopień Mistrza Masona Znaku. To, co stosuje się w szczególności do narzędzi roboczych masonerii, należy do całej naszej symboliki budowniczego, czy to dotyczy wzniesienia przez Kandydata w jego własnej osobowości gmachu, czy też „nadbudowy doskonałej w swoim akcie i zaszczytnej dla budowniczego". lub - w Stopniu Znaku - z Domem nie zrobionym rękami, wiecznym

w niebiosach, lub znowu ze Świątynią Salomona uduchowioną przez Legendę Trzeciego Stopnia. Dzieje się tak w ten sposób, że masoneria jest inaczej opisywana jako „szczególny system moralności, ukryta w alegorii i zilustrowana symbolami". Moralność należy do budowania, alegoria i symbole są wspólne dla sztuki i jej narzędzi, wszystkie związane razem i tworzą jedno znaczenie.

Architektura symboliczna. - Kiedy bliżej podejdziemy do tematu, okaże się, że Rzemiosło Masonerii zawiera trzy odrębne elementy, ciekawie powiązane ze sobą pod postacią symbolicznej architektury. Takie powiązanie jest do pewnego stopnia sztuczne, a jednak powstaje logicznie, jeśli chodzi o relację idei. Jest to po pierwsze praca własna Kandydata, w której uczy się, jak powinien budować siebie. Metoda nauczania jest praktyczna we własnym zakresie, ale znajomość i otwartość nie jest – właściwie mówiąc – przedmiotem Tajnego Zakonu. Po drugie, istnieje mit budowniczy, a sposób, w jaki się go przedstawia, polega na tym, że Kandydat bierze udział w dramatycznym korowodzie, kiedy okazuje się, że jest w bliskim związku z Mistrzem Budowniczym masonerii. Po trzecie, istnieje Masońskie Poszukiwanie, związane z pojęciem Tajnego Słowa przekazywanego jako zasadnicza część Stopnia Mistrza budowniczego. Jest to być może najważniejszy i najbardziej charakterystyczny z trzech elementów; ale poszukiwanie Słowa pozostaje niedokończone w trzecim stopniu.

Przygotowania . - Przyjrzyjmy się doświadczeniu inicjowanego Ucznia i temu, jak wygląda sytuacja z Kandydatem, gdy wchodzi on na teren Loży. Przychodzi jako ten, kto jest godny i dobrze polecany, jak gdyby pojął w sobie pewne elementy lub materiały, które można dostosować do określonego celu. Inaczej jest określany jako osoba „odpowiednio przygotowana". Dopasowanie implikowane przez takie zalecenie odnosi się do czegoś, co jest w nim, choć niekoniecznie oczywiste lub widoczne na powierzchni jego osobowości. Nie chodzi o to, że uważa się go jedynie za zasłużonego członka społeczeństwa w ogóle. Jest tak oczywiście przez fakt, że został wysunięty na Kandydata, mając Wprowadzających, którzy odpowiadają za niego; ale jest to znacznie bardziej zgodne z hipotezą, ponieważ masoneria ma na celu poszanowanie jego osobowości - coś, co może w nim osiągnąć w wyniku jego społeczności w Bractwie, coś, co również musi być dokonane przez niego samego. Stan „przygotowany" jest pozornie konwencjonalny i oczywiście zewnętrzny na pozór, wiemy, z czego się składa, a spośród kilku wewnętrznych znaczeń ukazuje szczególną pozycję osoby, która nie została wtajemniczona, ale jest przygotowana przez własne współuczestnictwo na to doświadczenie. Są inne szczegóły, w które nie wolno mi wchodzić; należy jednak zauważyć w odniesieniu do przygotowania, że Kandydat uczy się jedynie znaczenia ogarniającej ciemności, a mianowicie, że nie otrzymał jeszcze światła przekazywanego symbolicznie w masonerii. Znacznie głębsze jest znaczenie tych przeszkód, które stawiają go w niekorzystnej sytuacji, utrudniają mu ruchy i czynią go faktycznie bezradnym. Stanowią one razem obraz wyjścia z jakiegoś starego stanu przez wyjście z niego - przynajmniej częściowo - a następnie wejście w inny, nowy porządek, w którym komunikowana jest inna jakość światła, należy przyjąć inną szatę i - ostatecznie - weszło w kolejne życie.

Pierwszy stopień. - W pierwszym stopniu oczy Kandydata otwierają się na reprezentację nowego świata: sama Loża jest pewnym symbolem świata rozciągającego się na cztery strony, mających wysokość powyżej i wielką głębię poniżej. Może myśleć, że zwy-

kłe światło zostało mu zabrane jedynie w celu jego przyjęcia, zostało następnie automatycznie przywrócone, kiedy przeszedł przez daną część doświadczenia, a zatem, że został przywrócony tylko do jego poprzedniej pozycji. W rzeczywistości światło zostało zwrócone, jak gdyby w inne miejsce odłożył na bok stare rzeczy, przyjął wiele nowych; i nigdy nie opuści loży jako ten sam człowiek, do której wszedł. Każde ważne doświadczenie, które nie zostało wcześniej osiągnięte, oznacza epokę, a jest to szczególnie prawdziwe w przypadku Kandydata masońskiego, ponieważ istnieje bardzo realny sens, w którym szczegóły jego inicjacji mają analogie z procesem narodzin w świecie fizycznym. Przypisywana ciemność jego poprzedniego stanu, pośród świata niewtajemniczonych, przypomina stan dziecka w łonie matki, podczas gdy pewne jarzmo, które go otacza, bezsprzecznie koresponduje z pępowiną. Moment, w którym zostaje z niego uwolniony, jest pamiętny w umysłach wszystkich. Nie ma potrzeby forsowania tego poglądu, który zasadniczo należy do innego obszaru symboliki, podczas gdy procedura w późniejszych Stopniach myli kwestię, która mogłaby być jasna w innym przypadku w Stopniu Ucznia. Wydaje się lepiej powiedzieć, że nowe światło – będące w rzeczywistości światłem masonerii – oświetla świat Loży, w którym i przez który Kandydat widzi rzeczy takie, jakie nie zostały wcześniej przedstawione.

Podobnie jak ze światłem, tak też jest, gdy zostaje wyznaczony do wznowienia pewnych rzeczy, które zostały odłożone na bok, w rzeczywistości symboliki przyjmuje inne środowisko, nowe ciało motywu i wytrwałości, mając nową sferę obowiązków dołączone do niego. Przyjmuje nowe powołanie w świecie.

Kwestia pewnych rzeczy z metalu, których odebranie odgrywa ważną rolę, otrzymała różne wyjaśnienia, przeważnie konwencjonalne lub arbitralne. Słyszało się o ubóstwie ducha i ogołoconym stanie tych, którzy nie zostali jeszcze wzbogaceni tajemną znajomością Świętej i Królewskiej Sztuki. Znaczenie jest głębsze niż tego typu sugestie. Sprawą Kandydata stało się uświadomienie sobie, że znajduje się on w innym standardzie wartości, a kiedy ponownie wejdzie w posiadanie dawniejszych żetonów, musi zdać sobie sprawę, że ich najważniejsze zastosowanie dotyczy spraw, które nie są jego własnymi.

Drugi i Trzeci stopień. - Dopiero w Pierwszym Stopniu instruuje się Kandydata, aby własnymi siłami wzniósł gmach, którym jest w jakiś sposób on sam, prowadząc odtąd nowe życie. Ta symbolika całkowicie znika z pola widzenia podczas Ceremonii Czeladnika, chociaż można powiedzieć, że trwają prace nad odnowieniem jego części umysłowej, do tego stopnia, że przyjmuje on złote rady poszukiwań prowadzonych w ukrytych misteriach przyrody, nauki i sztuki. We Wzniosłym Stopniu Mistrza słyszy o bezpośrednich relacjach między człowiekiem a jego Stwórcą, z sugestiami przyszłego sądu. Staje też twarzą w twarz z tajemnicą śmierci i tego, co po niej nastąpi, będącą wielką tajemnicą Wskrzeszenia. Trzy techniczne i oficjalne słowa odpowiadające jego kolejnym doświadczeniom to: Inicjowany, Zdany i Podniesiony. Jeśli staramy się je zrozumieć zgodnie z radą samodzielnego budowania Pierwszego Stopnia, są to stany i etapy rozwoju w historii tego, który (a) podjął się zdobycia symbolicznej i uduchowionej sztuki budowania domu innego życia (b) osiągnął w tym pewną biegłość, a wreszcie (c) osiągnął całą tajemnicę. Nauczył się, jak zilustrować własną osobowością, że „nowe narodziny w czasie", o których wspomina Bacon; przynoszą nowe ciało intencji, pragnienia i celu. Dopasował do takiego ciała nowy umysł, oddany nowym

badaniom. W końcu nauczono go, jak to wszystko odłożyć na bok i jeszcze raz może podjąć to w inny sposób, pod wpływem dziwnej symboliki.Wierzę, że ci, którzy mogą wejść w rozważania tej tezy, zgodzą się nie tylko, że odrzucili poczucie niewystarczalności, które od czasu do czasu uświadomili sobie niektórzy, którzy przeszli przez przyjęcia stopni rzemieślniczych, ale że zostanie im przymusowo przypomniane co najmniej jedno doświadczenie katolickie, które musi być prawie uniwersalne w Masonerii, świadomości, że wstępując do Bractwa zostali włączeni przez żywotny organizm, że stali się częścią Żywego Domu. Nie mam na myśli po prostu tego duchowego pokrewieństwa, które powinno i często trwa między tymi, którzy są braćmi w duchu, ale do splatającej się mocy w samym duchu masonerii, jako wielkiej i stałej obecności w jakimś wielkim i świętym domu Pana i człowieka. Dla mnie i dla szkoły, którą reprezentuję, jest to znak obecności, która prowadzi człowieka od domu do domu wtajemniczenia, przez wiele symbolicznych śmierci, przez wiele przejść podziemnego świata, aby mógł zostać podniesiony do końca prawdziwie lub najbardziej wywyższony poza obecnym porządkiem sakramentalnym i może w ten sposób uświadomić sobie, że spekulatywny mason pracuje nad wznoszeniem Świątyni z tego samego powodu i w ten sam sposób, w jaki arcykapłan jest budowniczym mostów.

Główne tezy. - Podsumowując zatem: pod tym ich aspektem, wziętym razem w kolejności, (1) Stopnie Rzemiosła Mularskiego mają za główny cel budowanie z Kandydatem Domu lub Świątyni Życia, podczas gdy Stopnie poza Rzemiosłem dążą do dopasowania go, jak żywego kamienia, do Świątyni Duchowej, spotykają się w służbie Bożej" ; (2) przedstawiają także w porządku symbolicznym pewne pojęcia dotyczące nowego narodzenia, życia, które po nim następuje, figuracji śmierci, a następnie zmartwychwstania; ale są one rozwijane przez inne systemy jako misteria duchowego doświadczenia. W odniesieniu do pierwszego z tych punktów, Kandydatowi radzi się pracować nad własną doskonałością w świetle masonerii. Nie ma żadnej tajemnicy, żadnego ukrycia, analogie i repliki są wszędzie, zwłaszcza w systemach religijnych: jest to odzwierciedlenie doktryny Pawłowej, że człowiek jest lub może stać się Świątynią Ducha Świętego. Co się tyczy drugiego punktu, znajdujemy tylko ślady — i dalej w sposób implikacyjny — dotyczące nowych narodzin i życia, ale widowisko śmierci i zmartwychwstania jest złożone i odległe w swym znaczeniu, jest ponadto mitem uniwersalnym, ponieważ można go znaleźć wszędzie w świecie Misteriów. Ale zobaczymy dalej, we właściwym miejscu, w jaki sposób Rzemiosło Masonerii – podobnie jak niektóre obrzędy, które po nim następują i uzupełniają, zgodnie z ich odpowiednimi hipotezami – ucieleśnia Poszukiwanie, mające charakterystyczną formułę wyjścia i powrotu. Przez to również łączy się z uniwersalnym mitami ludowymi, z jednej strony, a z drugiej z historią duszy – tak jak ją formułują wszystkie religie.

CROMWELL I MASONERIA

Ponieważ symboliczna masoneria według pewnej szalonej hipotezy została opracowana w celu promowania sprawy Stuartów i Restauracji Karola II, nie jest być może zaskakujące, że jakaś inna kłamliwa inwencja stworzyła nieskładną antytezę do niej; a kiedy Abbe Lanidan napisał *Les Franc-Maçons Écrasés* w 1746 r., dawał przekaz, że w

rzeczywistości został wymyślona przez Olivera Cromwella. Był to katolicki i rzymski plan zdyskredytowania Zakonu przez jego przypisanie do protestanckiego pochodzenia. Nie można nie rozumieć tego jako sugestię, że romantyzm Stuartów poprzedzał Larudana. Jako hipoteza wyjaśniająca jest to rzeczywiście znacznie późniejsze; ale *Oracja* Ramsaya nadała masonerii katolicki aspekt, łącząc ją z Zakonem Rycerskim, starającym się wykonać dzieło Boga i Jego Kościoła w czasach krucjaty, a wykazanie, że została ona wyhodowana i zrodzona w herezji, usprawiedliwiałaby wrogość rzymskokatolików. Zdarzyło się jednak, że Abbe Larudan nikogo nie przekonał, nawet we własnym obozie, tak że jego spekulacje były poronione. Następnie zapisy kłamstw i bajań milczały na temat Cromwella i Masonerii przez prawie sto pięćdziesiąt lat, kiedy to Leo Taxilowi przyszło na myśl w 1895 roku ujawnić w swoich mitycznych *Memoirs of Diana Vaughan*, że Lord Protektor został uznanym masonem – data i miejsce niepewne, ale najprawdopodobniej w Warrington. Po kłamliwej bajce przyszło kłamstwo wprost i kanon oszustwa został zamknięty.

SYMBOLIZM KRZYŻA

Krzyż Kalwarii składa się jako podwójny sześcian, a ten sześcian może otwierać się tylko jako krzyż. W nauce mistyków wyłania się z tego faktu wymowna symbolika i nie jest bez analogii w masonerii, chociaż nie zamierzam w tym naciskać, ponieważ rzeczy, które należą do siebie w różnych szkołach myślenia, nie mogą być mylone wzajemnie na podstawie ich duchowego pokrewieństwa. Ołtarz każdej Świątyni Chrześcijańskiej ma kształt podwójnego sześcianu ułożonego z boku, który byłby jakby krzyżem leżącym poziomo na ziemi, będącym pozycją Krzyża Kalwarii - zgodnie z tradycją - gdy przybito do niego Chrystusa. Święta Ofiara Mszy składana na Ołtarzu jest pamiątką tego Boskiego Wydarzenia. Na takim ołtarzu dusza każdego człowieka, odpowiadając na wezwanie Boga, składa się w ofierze. Ale Ołtarz w innym aspekcie reprezentuje wszechświat, a święte rzeczy, które zawsze powinny być w nim złożone, oznaczają Boską Immanencję w stworzeniu. Kiedy sześcienny ołtarz wszechświata otwiera się jako kosmiczny krzyż, Bóg immanentny staje się Bogiem objawionym. W sensie mikrokosmosu podwójny sześcian jest ciałem człowieka, mającym w sobie ukrytą boską naturę. Otwarcie tego sześcianu jest przejściem z utajonej do aktywnej i manifestowanej boskości poprzez ukrzyżowanie zła w nas. Każda świątynia masońska, jeśli jest odpowiednio ustanowiona, ma formę podłużnego kwadratu, który jest położony bokiem. Wiemy, że reprezentuje wszechświat, a święta praca, która się w nim odbywa, odpowiada Boskiej Działalności w kosmosie. Taki sześcian jest symboliczny także dla stopni rzemieślniczych, a w wyższych stopniach chrześcijańskich otwiera się jako Krzyż Chrystusa.

CROSS, JEREMY L.

Złamana Kolumna, przedstawiająca przedwczesną śmierć Mistrza Budowniczego, jest symbolem amerykańskiego pochodzenia. Sugestywną ideą jest pomysł J.L. Crossa, który urodził się w New Hampshire 27 czerwca 1783 roku i zmarł w 1861 roku. Uważam, że mam rację stwierdzając, że jego *True Masonic Chart, or Hieroglyphic Monitor* , opublikowany pierwotnie w 1859 roku, że był pierwszym, który wyprodukował znane masońskie emblematy w formie obrazkowej. Dziwaczne, konwencjonalne projekty krążyły wszędzie, w oficjalnych publikacjach masońskich oraz w pirackich, które odwołują się do powszechnej

ciekawości. Kotwica, Arka, Wszystkowidzące Oko, Drabina Jakuba, naczynie Kadzidła, Róg Obfitości, Kosa i Klepsydra to tylko kilka przypadkowych przykładów, o których mówię. Co do reszty, wkład Crossa w literaturę monitorującą zależny jest od jego nauczyciela masonerii, T.S. Webba, a Webb zaczerpnął z Prestona. Dobrze jest trzymać takie rzeczy w pewnego rodzaju pobożnej pamięci, ale jeszcze ważniejsze jest uświadomienie sobie, że one i wszystkie ich konwencje już dawno umarły i zostały pogrzebane.

Monitor Hieroglificzny. - Monitor został opublikowany przez samego autora na własny koszt, zawierający nie tylko wszystkie emblematy wyjaśnione w stopniach rzemieślniczych, ale także Znaku, Sklepienia i kilku Wyższych Stopni. Istnieje trzydzieści osiem stron tablic, które grupują wiele wzorów. Druk typograficzny przynosi czasami pewne zmodyfikowane korzyści, ponieważ wykazuje różnice w pracy w 1819 w Ameryce. Ale czasami nie ma realnych konsekwencji. Wśród starożytności masonerii nie znajdziemy epokowego kodeksu rytuałów w formie rękopisów, a tym bardziej prawdopodobnie znajdziemy coś o prawdziwej wartości w starych drukowanych księgach. W 1821 roku Cross podążył za swoim pierwszym *Monitorem* dodając *Kartę Templariusza*, kolejny „Monitor Hieroglificzny", zawierający emblematy należące do trzech „mężnych i wielkodusznych" zakonów rycerstwa chrześcijańskiego – Kawalerów Czerwonego Krzyża, Templariuszy i Kawalerów Maltańskich, do których należał, co nie trzeba mówić. Znowu eksperyment publikacji został dokonany kosztem autora i najwyraźniej z jego własnym przekazem. Jest osiemdziesiąt jeden stron tablic. Pierwotna *Karta* miała wiele wydań, ale bibliografie masońskie nie pokazują podobnej historii w odniesieniu do drugiego przedsięwzięcia. Aspekty Templariuszy zawarte w *Podręczniku* są jednak nie bez znaczenia. Przypuszczam, że *Constitution of the Grand Encampment of Knights Templar and of the Appendant Orders* pojawiają się tutaj po raz pierwszy jako drukowany dokument, podczas gdy szczegóły dotyczące ubioru i postępowania w zwykłych obozowiskach wskazują na zdumiewające różnice nie tylko w stosunku do angielskich, ale i obecnych w Ameryce.

CRUCEFIX, Robert Thomas

Niezniszczalny pomnik doktora Crucefixa to przytułek dla starych i niedołężnych masonów i jego przekształcenie w Royal Benevolent Institution przez połączenie z Funduszem Rent Dożywotnich, chociaż on sam, który tak dobrze pracował i tyle zniósł, zakładając wielką fundację, nie dożył zobaczenia nadbudowy faktycznie na niej ułożonej. Pan A.F. Calvert doskonale opisał ten temat i przedstawił wrogość księcia Sussex – ówczesnego wielkiego mistrza – w sposób zarówno umiarkowany, jak i zrozumiały. Odsyłam do niego czytelnika, gdyż jest on dostępny i gotowy do jego ręki. Dr Crucefix założył również i redagował „The Freemasons' Quarterly Review".

Nota biograficzna. - Narodziny Crucefixa miały miejsce w Holbomie w 1797 roku, a kształcił się w Szkole Kupieckiej Krawców. Został wpisany jako student medycyny do Szpitala Św. Bartłomieja, a po uzyskaniu stopnia doktora praktykował w Indiach. Następnie osiadł jako praktykujący w Londynie do 1845, kiedy przeniósł się do Milton-on-Thames. Zmarł w Bath 25 lutego 1850 r. - jako stosunkowo młody człowiek. Został masonem w 1829 roku. Jego literackie pozostałości znajdują się we wspomnianym już czasopiśmie i biorąc pod uwagę owe czasy, zasługują one się tak dobrze Rzemiosłu, że być może nawet teraz warto je redagować.

Mógłbym przynajmniej życzyć sobie, żeby w tym miejscu było możliwe dłuższe powiadomienie. Jako człowiek wielkiej, niezapomnianej o sobie życzliwości, dobroci i szczerości celu we wszystkich relacjach życiowych, nasza sympatia przychodzi nam naturalnie, kiedy został zawieszony na okres sześciu miesięcy w działalności masońskiej przez Wielką Lożę, ponieważ nie kontrolował niektórych mówców na spotkaniu charytatywnym, któremu przewodniczył. Wygląda na to, że był to drastyczny środek i drażniło go to, ale kiedy wydrukował w swoim *Kwartalnym Przeglądzie* bardzo mocny list, który zaadresował do księcia Sussex jako Wielkiego Mistrza, zaczął surowo oceniać tych, którzy go potępili, zaproponowano nawet jego wydalenie. Jednak przeprosił, zawieszenie skończyło się i kontynuował swoją dobrą pracę po życzliwej stronie masonerii. *Odor suavitatis* obejmuje imię i pamięć doktora Crucefixa, który jest jedną z najwybitniejszych postaci Rzemiosła pierwszej połowy XIX wieku.

CULDEES I KULT CULDEES

Niezwykły wzrost pseudohistorycznych spekulacji, inwencji i legend obejmuje niewiele, co faktycznie wiadomo o niektórych mnichach z Culdee, którzy mieszkali w Yorku w czasach Athelstana, a ponieważ w dużej mierze figurują oni w mrzonkach niektórych bezkrytycznych pisarzy masońskich, proponuję pomniejszenie tematu w rozsądnych proporcjach. Wielką fontanną spekulacji, z której czerpali wszyscy późniejsi marzyciele – zwykle bez potwierdzenia – jest Godfrey Higgins i dlatego przede wszystkim zbiorę razem jego rozproszone tezy: pozwolą nam one zobaczyć, gdzie jesteśmy w odniesieniu do fantazji w ogóle, (1) Culdees byli identyczni z Chaldejczykami wspomnianymi przez proroka Daniela i byli pierwotnie asyryjskimi kapłanami. (2) Można ich znaleźć także w Babilonie. (3) Byli to Matematycy i Architekci w czasach wczesnych cesarzy rzymskich. (4) Byli budowniczymi świątyni króla Salomona. (5) Byli to Kasyjczycy, Esseńczycy, Therapeutyci, Magowie i Druidzi. (6) Na początku ery chrześcijańskiej uważali się za manichejczyków gnostyckich. (7) Byli asasynami późniejszej epoki. (8) Byli czcicielami Gołębicy lub żeńskiej mocy rozrodczej. (9) Doszło do tego, że przyjęli chrześcijaństwo, ale było to chrześcijaństwo Malabar, a to przynieśli ze sobą z miasta Kolombo na Cejlonie - lub jego okolic - kiedy migrowali na zachód. (10) Osiedlili się w Anglii w Yorku, w Szkocji, w Iona - która była niegdyś religijną stolicą Kaledonii ze względu na ich obecność - w Walii i Irlandii, (11) Zostali skazani na Calidei w Hibernii. (12) Nazwali swoją świętą Wyspę Zachodu Iona lub Columba, tj. samica gołębicy, a nie samca lub Kolumba – jest oczywiste, że jako wędrowcy z Cejlonu będą zaznajomieni z językiem łacińskim. (13) Językiem, którym posługiwali się w Iona, był jednak sanskryt, a nazwa języka gaelickiego w języku gaelickim to Shan Scrien. (14) W Wielkiej Brytanii, kiedy Augustyn przybył do Kent, istniało chrześcijaństwo Culdee. (15) Wspólnie z chrześcijanami św. Tomasza uznawał tylko trzy sakramenty: chrzest, święcenia kapłańskie i Eucharystię. (16) Nowe imię było nadawane lub przyjęte podczas chrztu, który był pierwszym krokiem wtajemniczenia w Misteria Culdee. (17) Jedną z osobliwości w odniesieniu do zakonów monastycznych był fakt, że w klasztorach Culdee w Iona i Walii byli zarówno żonaci, jak i niezamężni. (18) Wyświęcali się nawzajem przed nadejściem rzymskokatolickich kapłanów, a pozwolono im na to później. (19) Culdees z Yorku byli masonami i chociaż Higgins nie twierdzi, że wyśledził ich w bezpośredni sposób po 900 rne, potwierdza, że wszyskie duchowne przybytki były klasztornymi placówkami Culdee, podobnie jak wszystkie nasze stare kolegiaty, dziekanaty, kapituły itd.

(20) Wreszcie, w roku 1835, Higgins twierdził, że jest w posiadaniu dokumentu masońskiego, za pomocą którego mógł udowodnić, że jeszcze nie tak dawno temu „Culdees lub Chaldejczycy w Yorku byli masonami, że stanowili część Wielkiej Loży angielskiej i odbywały swoje spotkania w krypcie pod wielką katedrą tamtego czasu. "Okrągły kapitularz był bardzo dobry w zwykłych pracach, ale Tajne Misteria były kontynuowane w kryptach".

Druidyzm . - Jest oczywiste, że w opinii Higginsa religia druidyzmu była taka samo na Wschodzie jak i na Zachodzie, że przeszła pod wieloma nazwami, że nie przestała być druidyzmem, gdy akurat przeszła na chrześcijaństwo, ani być mniej herezją niż manichejska, kiedy kwitła pod egidą łacińskiej ortodoksji. W rzeczywistości istnieje ryzyko, że doktryny gnostyckie były utrzymywane wśród „wybranych głów" wszystkich zakonów mnisich. Higgins był uczonym człowiekiem swojego okresu i stworzył obszerny zbiór materiałów, ale nauka, do której należał, uważała każdą analogię wierzeń i praktyk religijnych za pozytywny dowód tożsamości i łączyła ze sobą wszystkie podobnie brzmiące słowa pod względem filologicznych źródeł.

Wpływ Culdee. - John Yarker - inny zbieracz materiałów, ale w tym przypadku prawie nic nie przedstawił - jest kolejnym świadkiem i poświadczył w kilku miejscach wpływ Culdee, (1) Jak można się spodziewać, Culdean wywodzi od Chaldejczyka, podążając za Higginsem, i potwierdza, że Culdees byli również Esseńczykami, cytując Bede. (2) Kolegia rzymska i Misteria Serapisa istniały obok siebie w Yorku i mogły obejmować chrześcijan brytyjsko--rzymskich", którzy założyli Bractwa Culdee w tym mieście. (3) Mnisi z Culdee byli w równym stopniu Serapianami, Chrześcijanami i Nauczycielami Szkół, którzy nauczali ludzi nauki i religii. (4) Głównymi siedzibami w Culdee były York w Anglii, Bangor w Walii, Donegal w Irlandii i Hebrydy w Szkocji. (5) Nie ma absolutnego dowodu, że York był pierwszym centrum Culdees na północy, ale wszystko poddaje się temu przypuszczeniu. (6) Inne angielskie ośrodki znajdowały się w Lindisfarne i Ripon. (7) W V wieku w Anglii, w tym w Kornwalii, istniały różne kościoły Culdee. (8) Chrześcijańscy mnisi, księża i biskupi byli znani jako Culdees, z których wielu najprawdopodobniej nawróciło się z wiary druidycznej. (9) Ich wiara była heretycka, „według standardu rzymskiego" po Konstantynie. (10) Wierzyli w nieśmiertelność duszy, ale nie w zmartwychwstanie ciała, (11) Mówi się, że zaprzeczali osobowości Jezusa - czyli osobowości historycznej - a także istnieniu diabła. (12) Zostali oskarżeni o posiadanie tajemnej doktryny. (13) Pomimo tego, wcześni kapłani Culdee byli czasami kształceni w Rzymie i byli nawróconymi inicjowanymi druidyjskimi. (14) Za Tolandem mówi się, że Druidical College w Derry został przekształcony w klasztor Culdee. (15) Około 561 St. Columba - z dwunastoma towarzyszami - opuścił Irlandię, aby zbudować klasztor w Icolmkill, opactwo Melrose i kolegia w Govan i Kilwinning. (16) Następnie udali się do Burgundii, wznosząc opactwo Luxeville i inne święte budowle we Francji i we Włoszech. (17) Rzemieślnicy rzymscy przywiązali się do klasztorów w Culdee i w ten sposób przekazali swoją tradycyjną sztukę chrześcijańskiej Anglii. (18) W latach 760-780 mnich z Culdee Alcuin asystował przy odbudowie York Minster. (19) Pomimo wpływu Rzymu forma kultu Culdee istniała aż do podboju Normanów - to było najwyraźniej w Anglii. (20) Utrzymywał się jeszcze dłużej w Irlandii, gdzie, jak mówi sir James Dalrymple, opierał się całej potędze prymatu aż do początku XIV wieku. (21) Mnisi z Culdee byli nauczycielami i architektami swoich czasów.

(22) Słynne loże masońskie – takie jak Kilwinning, Melrose i Aberdeen – które sięgają czasów Culdee, odpowiadają za przetrwanie nazwy templariuszy długo po ich stłumieniu we Francji i są uważane za część równej trwałości, która charakteryzowała herezja Culdee. Co więcej, tak zwana alegoryczna historia Okrągłego Stołu, a także Poszukiwanie Świętego Graala, uważane są przez Yarkera za nawiązujące w kategoriach mistycznych do Rytu Culdee, a wartość jego sugestii dotyczących heretyckich doktryn jest bogato zilustrowana przez późniejsze stwierdzenie, że po kasacie klasztorów konserwatywni Culdees wnieśli największy procent rekusantów, czyli „tych, którzy podążali za starymi dogmatami religii".

Misteria Culdees. - Z tymi spekulacjami można porównać nowsze sugestie pana F. Armitage'a. (1) Bez odniesienia do źródeł, zgłasza opinię, że Culdees mieli własne Misteria, ta sama istota typu masońskiego, wywodząca się ze źródeł egipskich i zmieszana z doktryną chrześcijańską. (2) Osobiście uważa, że ze względu na kontakt z masonami Culdees prawdopodobnie traktowali narzędzia pracy jako symbole wyższych rzeczy, przypisując duchowe znaczenie siekierze i dłutu, „które mogą kształtować życie tak samo jak kamień".) Mogli reprezentować węgielnicę i cyrkiel z moralnego punktu widzenia jako dające „dokładność i pewność pracy, która w innym przypadku byłaby wykonywana z grubsza przez nieprowadzoną rękę", posługiwanie się narzędziami jako przewodnikami wiary". Wobec braku jakichkolwiek dowodów takie poglądy – nawet w domenie spekulacji – są zupełnie nieuzasadnione. Tak samo jest z propozycją, że York Culdees byli prawdopodobnie odpowiedzialni za legendę Edwina, „której dali ryt lokalny."

Pogląd Goulda . - Istnieje pokaźna literatura przedmiotu i przytoczyłem ją na tyle, aby pokazać, że w obszarze spekulacji jest ona niezwykle zaangażowana. Odbyły się też długie i trudne badania w dziedzinie czystej nauki. Pan R.F. Gould zebrał masę materiałów do przestudiowania w pierwszym tomie swojej większej *Historii masonerii*, chociaż nie próbuje traktować go w sposób krytyczny ani wyciągać definitywnych wniosków. Cytując różne autorytety, jest skłonny utrzymywać, że (1) mnisi kolumbańscy byli prawdopodobnie bezpośrednimi poprzednikami Culdees; (2) że rządy dwóch ciał różniły się od siebie w taki sposób, że każdy system w swojej pierwotnej czystości różni się od tego samego w swoim zniekształceniu; (3) że na Wyspach Brytyjskich istniały Culdees przed IX wiekiem; (4) że nazwa może pochodzić od celtyckiego *Cuiil dich*, oznaczającego ludzi odosobnionych, lub od *Cele Be*, będącego irlandzkim odpowiednikiem *Servus Dei*, chociaż obie etymologie są wątpliwe; (5) że kanonicy Yorku byli nazwani Culdees za panowania Athelstana i że „świeckie duchowieństwo katedr wydaje się generalnie wyróżniane tym samym tytułem"; (6) że historia Culdee zaczyna się dopiero wtedy, gdy to, co reprezentuje, upadło, a następnie jest fragmentaryczna; (7) że według starych zapisów mnisi *Cele Be* przybyli na zachód do Irlandii na początku IX wieku i ponownie na początku X; (8) że od IX wieku byli znani w Szkocji jako Culdees; (9) że jednak „najwcześniejszy szkocki zapis nazwy i dyscypliny *Cele Be*" przenosi nas z powrotem do VI wieku i do St. Kentigem or Mungo, i zawierały „oświadczenia przeciwne zdrowej doktrynie i przeciwne wierze katolickiej"; (10) jest to kolejne świadectwo powszechnego odczucia, że chrześcijaństwo celtyckie różniło się od tego z Rzymu w średniowieczu; (11) że, według Neandera, „zgodził się o wiele bardziej z Kościołami Azji Mniejszej"; (12) że praktyki rytualne Culdee mogły być zbliżone do praktyk Kościołów Wschodnich; (13) że byli oryginalnie ascetycznymi pustelnikami mieszkającymi w odizolowanych celach, (14)

że związali się później ze społecznościami (15), że pojawili się we wschodnich dystryktach Szkocji i zastąpili mnichów kolumbańskich; i (16) że w końcu zostali objęci rządami kanonicznymi, po czym imię Culdee stało się prawie Anonimowe z nazwiskiem kanonu świeckiego."

Aspekt masoński. - Miałem dwa powody, aby obsłużyć te cytaty, ponieważ Gould wyraża nie tyle swoje własne opinie, co autorytetów, które są aktualne w kwestii Culdee, a po drugie, ponieważ pokazuje swoją podsumującą formę i - jak się wydaje - bez intencji, wartość tych spekulacji, które łączyły Culdees z masonerią - czy to operatywnych czy spekulatywnych. Nie wydaje się żadnych dowodów na to, że byli oni promotorami architektury w średniowieczu lub że byli związani, bezpośrednio lub pośrednio, z bractwami budowniczych.

Autorytety . - Wśród ważnych dzieł, z których wywodzi Gould, mogę wymienić: Lanigan: *Ecclesiastical History of Ireland*, 1822; Reeves: *Culdees z Wysp Brytyjskich*, 1864; Skene: *Celtic Scotland*, 1877. Powinienem dodać, że w 1844 Hon. Algernon Herbert współpracował z *British Magazine*, tom. XXVI, rozprawę o osobliwościach kuldeizmu, w której stwierdził, że Culdees mieli Tajne Rytuały, praktykowane pod zasłoną chrześcijańskich obrzędów, i że zawierały one ofiary z ludzi.

KYBELE

Misteria Atys i Kybele, znane inaczej jako Misteria Korybantów, są jak te Ozyrysa i Izydy, Prozerpiny i Demeter, zajmujące się śmiercią i zmartwychwstaniem, i jest to jedyny punkt widzenia, pod którym wzywają do uwagi w dziele masońskim, bo Rzemieślnicza Masoneria jest Tajemnicą Śmierci Symbolicznej, po której następuje zmartwychwstanie w symbolice. To podwójne wydarzenie stanowi tytuł masonerii na właściwe miejsce w długiej historii wtajemniczenia. Atys był kochankiem Kybele i według jednej z tradycyjnych mitów miał zostać zabity przez dzika. Kybele opłakiwała jego stratę, a upamiętnienie jej żałoby jest smutkiem tych Misteriów Frygijskich, ponieważ Atys był pasterzem Frygii, a Kybele była *Bona et Magna Mater* zgodnie z mitologią panującą w tym regionie Azji Mniejszej. Utożsamiana jest z Ceres i Reą, których odpowiedniki są liczne w starych panteonach: jednym słowem była boginią ziemi, matką bogów. Według jednej z tradycji, będącej w istocie tym, co zawdzięczamy *Historii* Justynusa, Midas – nieszczęsny król Frygii – został wprowadzony przez Orfeusza w Misteria Trackie i ustanowił w swoim królestwie kult Rei – jak podaje Klemens Aleksandryjski - ucywilizować swoich poddanych; stał się kultem Kybele. Dane te różnią się i jak zwykle wykluczają się nawzajem. W jednej wersji Kybele jest matką Midasa, a Atys jest jej synem, w innej, że jej misteria są upamiętnieniem kazirodztwa. Jest to autorytetem Katullusa, ale mówi się, że Atys był młodym kapłanem, który pouczał lud Lidii o kulcie matki bogów i w ten sposób zdobył jej sympatię. Misteria Kybele obchodzone były w okresie równonocy wiosennej i trwały trzy dni. W pierwszym to obrzęd boleści; rogi Misteriów brzmiały drugiego dnia, ogłaszając zmartwychwstanie Atys; a inicjacja miała miejsce trzeciego. Niektóre autorytety z przeszłości uważały obrzędy Kybele za wcześniejsze od obrzędów Eleusis, przypisując je *circa* 1580 pne. Wielkie światło na nie zostało rzucone w Frazera *Izydzie, Ozyrysie, Atysie*. W późniejszych czasach stały się orgiami szaleństwa. Korybanci byli kapłanami Kybele i początkowo było ich trzech.

DA COSTA

Nazwisko Hippolyto Jose Da Costa na zawsze pozostanie w sympatycznej i serdecznej pamięci w całym świecie masonerii. Pochodził z portugalskiej Ameryki Południowej, urodził się w Colonia-do-Sacramento nad rzeką La Plata. Został masonem w Filadelfii, ale gwiazda fortuny przywiozła go do Lizbony, gdzie zamierzał się osiedlić. Był początek XIX wieku, a w Portugalii nadal panowała Święta Inkwizycja. Ujawnił się fakt jego inicjacji i oficjalne ptaki drapieżne przygotowały się do ataku na niego. Zostawił pełną relację ze swoich prześladowań i ostatecznego ocalenia ze strony angielskich masonów, dzięki którym umieściliśmy go pod zbawczym schronieniem brytyjskiej flagi. Wystarczy podać fakty, ponieważ na dzień dzisiejszy nie wiążą się z nimi żadne konsekwencje. U Da Costa jest poza tym interesujące, gdyż w późniejszym okresie, gdy znalazł azyl w Anglii, gdzie realnie pojawił się jego osobisty pamiętnik, opublikował krótki szkic o dionizyjskich rzemieślnikach, alternatywnie został wydany wkrótce po jego śmierci. W każdym razie jest niedokończony, ale czyta się ciekawie, choć pisany w nieco łamanej angielszczyźnie. Główne tezy są następujące: (1) Pięćdziesiąt lat przed budową Świątyni Króla Salomona kolonia grecka wyemigrowała do Azji o nazwie Jonia dla tej części, w której się osiedlili. (2) Nie ma wątpliwości, że przenieśli ze sobą swoje Misteria, będące Misteriami Dionizosa. (3) Kultywowali nauki, „zwłaszcza architekturę" i powołali Zakon Joński. (4) Stali się korporacją budowlaną pod nazwą Dionizyjscy Rzemieślnicy. (5) Zbudowali miasto Teby i rozprzestrzenili się na Syrię, Persję i Indie. (6) Ich obrzędy dionizyjskie zmieszały się z typami architektonicznymi. (7) Ci sami rzemieślnicy zajmowali się „wznoszeniem Świątyni Salomona, słowo GIBLIM: גבלים z I Ks. Królewskiej wers 18, przetłumaczone jako „kamienne kwadraty" w autoryzowanej wersji, oznaczające Giblitów, mieszkańców Gebal, czyli Byblos, centrum dionizyjskie. Pomijając kwestię biblijną, ta spekulacja ma swoje korzenie w *L'Etoile Flamboyante* barona Tschoudy'ego, który nie ma żadnych autorytetów go wspierających.

Misteria eleuzyjskie. - Da Costa poprzedza swoją relację przeglądem Starożytnych Misteriów, wśród których główne umieszcza te z Eleusis, a ich słoneczne znaczenie jest podstawą wszystkiego. Ale słońce i jego ruchy były moralizowane. Senne marzenia, doświadczenie śmierci fizycznej i symboliczna śmierć duszy, która następuje przez jej zjednoczenie z materią, korespondowały z codziennym zanurzaniem się kuli słonecznej poniżej zachodniego horyzontu. Jej powrót, rankiem po poranku, z dolnej półkuli symbolizował nieśmiertelność duszy, jej stan szczęśliwości – tu i później – „oczyszczonej ze skalań materii" i oświecenie umysłu mądrością. Słyszymy również o stopniowaniach w schemacie Misteriów, będących

stopniami (1) oczyszczenia; (2) tradycji świętych nocy – nieopisanej; (3) inspiracji; (4) koronowania; (5) przyjaźni z boskością i intymna rozmowa z bogami. Wśród niejasnych sformułowań i niewystarczających odniesień etapy te wydają się przedstawiać postęp Kandydata od nowicjusza do stanu epopta. Nie oferują nic nieznanego, a relacja Da Costy jako całości ma jedynie charakter refleksyjny. Zakłada, że w pewnym bardzo wczesnym okresie grupa kontemplacyjnych mężczyzn pragnęła wyprowadzić moralne zasady postępowania ludzkości z obserwacji Natury; że astronomia została wybrana do tego celu, a pomoc architektury została przywołana w późniejszym czasie; że nauczanie zostało zawarte w alegorycznych historiach i odciśnięte w umyśle za pomocą symbolicznych ceremonii; i w ten sposób powstały Misteria. Słowem, teza ta ma swoją wartość hipotetyczną jako historia postępowania wczesnego kapłaństwa, ale stwierdzenie dotyczące symboliki budowlanej są oczywiście fikcyjne.

Autorytety, (1) H.J. Da Costa: *Narracja o prześladowaniach w Lizbonie*, p*rzez Inkwizycję za rzekomą zbrodnię masonerii*, 2 tomy, Londyn, 1811. (2) *Sketch for the History of the Dionisian Artificers*, Londyn, 1820. O pierwszym dziele mówię tylko w formie sprawozdania, ponieważ nie udało mi się spotkać z kopią; moge wspomnieć datę jego narodzin; data jego śmierci jest nieznana.

DALCHO, FRYDERYK

W zakrystii kościoła św. Michała w Charleston w Południowej Karolinie stoi pomnik ku pamięci tego godnego i doprawdy doskonałego masona; ale jeśli chodzi o Zakon, ważniejszą i trwalszą pamiątką jest praca, którą w nim wykonywał i jej niezwykły postęp, do którego był ważnym wkładem. Choć przez całe swoje zawodowe i masońskie życie był związany z Ameryką, w rzeczywistości urodził się w Londynie, ale miał bezpośrednie pruskie pochodzenie, jego ojciec był oficerem, który służył z wielkim wyróżnieniem u Fryderyka Wielkiego i ranny przeniósł się do Anglii ku polepszeniu zdrowia. Nie wiem, kiedy zmarł, ale było to wczesnym okresie życia jego syna, który był wtedy i przez jakiś czas wcześniej mieszkańcem Baltimore. Mówi się, że otrzymał tam klasyczne wykształcenie i we właściwym czasie rozpoczął studia medyczne. Po uzyskaniu doktoratu otrzymał komisję w wojskowym wydziale medycznym i stacjonował w porcie Charleston. W 1799 przeszedł na emeryturę do prywatnej praktyki w tym mieście i posiadał pewne talenty literackie, dał się słyszeć w 1807 jako jeden z redaktorów federalnego dziennika pod znanym tytułem *Courier*. Jest prawdopodobne, że związek ten nie był długotrwały , a w każdym razie Dalcho został wciągnięty w inne przedsięwzięcia przez to, co, jak przypuszczam, było ukształtowanym usposobieniem umysłu. Odwołuję się tu do studiów teologicznych, z jego pism wynika, że miał żywe i poważne zainteresowania. Rzeczywiście był duchowym myślicielem, który był poważany w swoim miejscu i okresie. W 1814 został powołany do stanu duchownego w Kościele Episkopalnym, został redaktorem jego naczelnego organu w Południowej Karolinie i leczył dusze w Charleston. W tej relacji życia mogę wymienić tylko jego pracę nad Boskością Chrystusa i jej ukazanie słowem proroctwa; ale w Anglii są pewne eseje i kazania, które są poza zasięgiem rozpoznania, które podobno wykazują znaczne przemyślenia i badania. Dr Dalcho zmarł w Charleston w 1836 roku.

Kariera masońska. - Mówi się, że jego ojciec był masonem, przypuszczalnie pod niemiecką obediencją, i że zainteresowanie, jakie w tym okazywał, było przekazane jego synowi. Nie natknąłem się na datę inicjacji Fredericka Dalcho, ale wydaje się, że miało to miejsce w Charleston w „Antient" lub Atholl Lodge i w czasie, gdy jurysdykcja Południowej Karoliny była podzielona między tę formę masonerii i tę „nowoczesną" ze zwykłymi historycznymi konsekwencjami konfliktów i rywalizacji; ale czas unii był bliski i po tym, co szczęśliwie skonsumowano w Londynie w 1813 roku, cztery lata później doszło do konkurencyjnej obediencji Południowej Karoliny, które zjednoczyły się, tworząc odtąd jedną Wielką Lożę. Dr Dalcho pracował z zapałem i wytrwałością w celu osiągnięcia tego upragnionego celu. Mówi się, że już w 1801 roku otrzymał trzydziesty trzeci stopień rytu szkockiego i pomagał w ustanowieniu Rady Najwyższej Południowej Jurysdykcji Stanów Zjednoczonych 31 maja tego roku. Sprawa jest bardzo interesująca, ponieważ istnieją dowody na to, że w 1801 r. Rytuał Doskonałości składający się z dwudziestu pięciu stopni przekształcił się nagle w Antiquus Scoticus Ritus Acceptus z ośmioma innymi dodanymi. Wydawałoby się zatem, że dr Dalcho otrzymał to, co pomógł ukonstytuować, a może nawet stworzyć, ponieważ Stopień i Rytuał Suwerennego Wielkiego Inspektora Generalnego nie ma żadnej wcześniejszej historii. Został Wielkim Sekretarzem, a następnie Wielkim Komandorem, najwyższym stanowiskiem w obrządku. We właściwym czasie zebrał nagrodę, która była rzadkością w tym okresie i wcześniej. Szkocki ryt był rozdarty zazdrością i waśniami; duch antagonizmu był skierowany przeciwko jego wodzowi, który zrezygnował w 1823 r., nie tylko ze swojej wzniosłej pozycji w Wyższych Stopniach, ale z wszelkiej działalności masońskiej.

Pisma masońskie . - W 1803 i 1804 r. - w obu przypadkach, jak sądzę, podczas święta równonocy wiosennej - dr Dalcho wygłosił dwie oracje w Wielkiej Loży Karoliny Południowej. Zostały one opublikowane razem, wraz z załącznikiem zawierającym „historyczne badanie pochodzenia różnicy między starożytnymi i nowoczesnymi masonami, zwykle tak zwanymi", opis rytu szkockiego i jego twierdzeń itp. Dokonano tego na mocy rezolucji Wielkiej Loży, a tom został przedrukowany w Irlandii, za zgodą autora, pod auspicjami Kolegium Rycerzy Kadosz i Kapituły Księcia Masonów Irlandii i Południowej Karoliny, a jej rozszerzone wydanie wraz z objaśnieniami ukazało się w 1822 r. Kilka jego poglądów i spekulacji można zebrać w ten sposób: (1) Pochodzenie masonerii można datować od stworzenia świata. Nigdy nie był to zespół architektów.(3) Nie została pierwotnie powołana w celu budowy, ale „dla celów moralnych i religijnych".(4) Zasady masonerii wywodzą się od druidów, o ile chodzi o sposób nauczania (5) Odnosi się do Pitagorasa. (6) Słowo Mason ma pochodzenie greckie i oznacza dosłownie członka jakiejś sekty religijnej, oddanej czczeniu Boga. (7) Przedrostek Free prawdopodobnie pochodzi z wypraw krzyżowych, w które angażował się człowiek, który musiał urodzić się wolny". (8) Termin „przyjęty" „pochodzi od odpustów udzielonych przez Papieża wszystkim tym, którzy wyznają swoje grzechy i przyłączą się do przedsięwzięcia na rzecz odzyskania Ziemi Świętej", potwierdził, że w Święte Wojny zaangażowana była „ogromna liczba masonów". (10) Były dwie wielkie okazje, kiedy „nasi poprzednicy ukazali się światu jako architekci" – mianowicie przy budowie Przybytku na Pustyni i Świątyni w Jerozolimie. Mojżesz i Salomon „wybrali spośród ludu tych, których mądrość i gorliwość dla prawdziwej wiary przywiązały ich do kultu Najwyższego". Im powierzono „wzniesienie tych uczynków pobożności", znajomość sztuki budowania była prawdopodobnie przekazywana z wysoka, (11) „około 27 tysięcy masonów towarzyszyło

chrześcijańskim książętom w wyprawach krzyżowych" i odkryli kilka ważnych masońskich manuskryptów „wśród potomków starożytnych Żydów". W ten sposób archiwum masonerii zostało wzbogacone, a niektóre Stopnie zostały założone na podstawie tych zapisów.

Ryt Szkocki. - Druga oracja i jej załącznik zawierają niektóre ze zwykłych opowieści o fundacji i historii starożytnego i uznanego rytu, np. zwierzchnictwo „Jego Królewskiej Mości Króla Prus" nad „Wzniosłymi i niewysłowionymi stopniami" i jego ratyfikacja „Wielka Konstytucja Trzydziestego Trzeciego Stopnia" z 1 maja 1786 r., kiedy to miała zostać utworzona Najwyższa Rada Wielkich Inspektorów Generalnych, będąca tytularnym wyróżnieniem omawianego stopnia. Wszystkie inne tak zwane Wzniosłe Stopnie zostały ustanowione przed 1776 r., a dr Dalcho potwierdza, że „nie dokonano w nich najmniejszej zmiany lub uzupełnienia".

Ahiman Rezon. - Dr Dalcho opublikował pracę pod tym tytułem, która musiała być niezmiernie użyteczna w swoim okresie. Widziałem tylko drugie wydanie. Porównywano je raczej ignorancko z dziełem Dermotta i uznano za jego zmodyfikowane wznowienie, ponieważ zapożyczył tytuł. O ile Dermott odtwarza Andersona i o ile tom Dalcho jest Księgą Konstytucji, istnieje wspólne podobieństwo wszystkich; ale część pracy Dermotta, Ahiman Rezon, mieści się w małym zakresie, podobnie jak jej prototypy, Charges And Regulations z pierwszej edycji Andersona. Dzieło dr. Dalcho jest z drugiej strony najbardziej dopracowane, choć w dzisiejszych czasach nie wymaga szczególnej uwagi.

DUŃSKA MASONERIA

Istnieją „trzy epoki" w historii duńskiej masonerii, „które szczególnie zasługują na naszą uwagę", jest to (1) założenie Zakonu; (2) kolonizacji kraju przez Obrządek Ścisłej Obserwy; i (3) to, co oznaczało wprowadzenie Rytu Szwedzkiego, nadal w nim panującego. Jak to często bywało w pierwszej połowie XVIII wieku, a nierzadko nawet w późniejszym okresie, pierwotna loża duńska zawdzięczała swoje istnienie indywidualnemu przedsięwzięciu osoby prywatnej, a mianowicie barona Münnicha, Niemca należącego do Loży Trzy Globusy w Berlinie. Otworzył Lożę w Kopenhadze w 1743 roku, a druga powstała w następnym roku w wyniku oddzielenia od pierwszej. Nazywano je albo od początku, albo przyjęło się później odpowiednio imionami Św. Marcin i Zorobabel. Obie złożyły wnioski i otrzymały angielskie patenty, druga w 1745, a pierwsza w 1749. Mówi się, że połączyły się one później pod nazwą Zerubbabel i Gwiazda Polarna. Relacje są jak zwykle niejasne, ponieważ ostatni wspomniany rok oznaczał założenie Wielkiej Loży Prowincjonalnej pod auspicjami Wielkiej Loży Anglii, z hrabią Danneskiold Lauzvig jako Wielkim Mistrzem Prowincji, czego dowodem jest Księga Konstytucji opublikowana w 1756. W 1747 w Kopenhadze została otwarta Loża Szkocka na mocy uprawnień pochodzących z Berlina, która stała się w 1753 drugą Wielką Lożą Prowincji, ale będącą własnością Wielkiej Loży Szkocji. Okazało się jednak, że trwało to krótko, a w roku 1765 angielska Wielka Loża Prowincji była jedyną władzą masońską, chociaż nie ma dowodów na to, jakie loże córki rozszerzyły jej jurysdykcję.

Ścisła Obserwa. - W tym czasie wielki niemiecki ryt barona von Hunda - lub alternatywnie tajemniczych mocy za nim stojących - rozprzestrzeniał się we wszystkich kierunkach, podbijając i jakby wciąż chcąc podbijać. Miasta oficjalnej masonerii zdawały się upadać wszędzie przed nią. Jeden z jej apostołów lub ambasadorów pojawił się w Kopenhadze w 1765

roku i natychmiast zapominając lub wyrzekając się posłuszeństwa Anglii, angielska Wielka Loża Prowincji przeszła w ręce „Nieznanych Przełożonych" i ich cudownego wynalazku. Odtąd została podniesiona do rangi Prefektury Ścisłej Obserwy, twierdząc o pochodzeniu od templariuszy i czczeniu pamięci Aumonta, mitycznego Wielkiego Mistrza będącego następcą Molaya. Rozmiar postępu dokonanego przez tę przemienioną masonerię w Danii nie jest zbyt widoczny, ale dwadzieścia lat później Ścisła Obserwa została przekształcona na konwencjach w Lyonie i Wilhelmsbad, stając się Regime Cossais Rectifie i wielkim Rytem Nowicjuszy i Rycerzy Dobroczynnych Świętego Miasta, z ukrytymi stopniami dalej. Sprostowanie tego zostało zaakceptowane przez Danię, według Goulda, który nie daje tu swojego autorytetu, ale późniejsza historia tej duchowej rycerskości nadaje nieco koloru temu stwierdzeniu.

Ryt szwedzki. - Regime Ecossais i jego rozszerzenia pozostawiają nam poważne wątpliwości co do ich udziału w stopniach rzemieślniczych. Zakon przetrwał tylko w Szwajcarii, gdzie Błękitna Masoneria jest odpowiedzialna za Grande Loge Alpina. Podobna reguła mogła być prawdopodobnie uzyskana w Danii pod koniec XVIII wieku, co uprawdopodobnia fakt, że 6 lutego 1793 r. książę Walii, działając jako Wielki Mistrz, mianował Landgrafa Karola Wielkim Mistrzem Prowincji Dania i Norwegia. Musiały więc istnieć Niebieskie Loże, a Wyższe Stopnie mogły nie interweniować w prace tych z Rzemiosła, które bez wątpienia zaczęły kwitnąć pod bezpośrednim Królewskim Patronatem. W ten sposób prowadzi nas do tego jeszcze bardziej rozległego okresu, kiedy w 1841 r. książę koronny, później Fryderyk VII, został inicjowany w loży Odensec, zwanej Maryją Trzech Serc, a siedem lat później został Wielkim Mistrzem Duńskiej Masonerii, a także panującego monarchy. W 1853 r. ryt szwedzki został sprowadzony do Danii i wielki mistrz nie tylko stał się jednym z jego konwertytów, ale narzucił ryt całej duńskiej masonerii. Miało to miejsce w 1857 roku, a dwa lata później utworzono Wielką Lożę „VIII Prowincji Świątyni", ponieważ szwedzka masoneria, podobnie jak ta Ścisłej Obserwy, opiera się na twierdzeniach templariuszy. Obecnie protektorem zakonu jest król duński, a wielkim mistrzem książę koronny, inaczej Vicarius Salomonis. Liczba lóż jest niewielka w porównaniu z członkostwem, ale duńska lista masońska sama w sobie nie jest duża i zawiera około sześciu tysięcy osób.

DASSIGNY, FIFIELD

W roku 1744 dr Dassigny opublikował dochodzenie w sprawie rozpadu masonerii w Irlandii i jego przyczyn. Pojawił się na okładkach tomu zawierającego drugie wydanie Irlandzkiej Księgi Konstytucji. Ma dwa punkty o znaczeniu historycznym na dzień dzisiejszy, będące dowodem na współczesną lub prawie współczesną działalność ze strony Wielkiej Loży w Yorku lub w czasie, gdy rzekomo wyginęła, oraz na coś, co odpowiada Royal Arch, następnie pracował w Yorku i Londynie,

ŚMIERĆ

Masoneria rzemieślnicza jest figuratywna lub emblematyczna, a ponieważ jest jeden punkt w jej procedurze, który ma bezpośrednie i dramatyczne odniesienie do Misterium Śmierci, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że jest ona rozumiana w sensie substytucji i jest symboliczna lub duchowa, zgodnie z naszym zdecydować się na to, ale co w każdym razie nie jest fizyczne.

Termin „śmierć symboliczna" został przyjęty wyraźnie dla celów opisowych i jest kojarzony w szczególny sposób z ideą ponownego połączenia. Musimy zatem odpowiednio zdać sobie sprawę, w jakim sensie mason jest uczony, jak umierać, wpoić mu – jako jego główny obowiązek w Bractwie – że musi być wierny i prawdomówny, w każdym niewzruszeniu na ścieżce prawości? Nie ma wątpliwości, że jest to jeden z aspektów lekcji, na którym istnieje bezpośredni nacisk, ale nie jest to jedyny aspekt. Obowiązkiem masonerii, jak to się obecnie u nas podaje, jest zadowalanie się zawsze niższymi rysami znaczenia, pierwszą i najbardziej oczywistą konstrukcją, z której można czerpać to i to, po części dlatego, że rzeczy, które są wyższe, nie zostały sformułowane w świadomości masońskiej XVIII wieku, a po części dlatego, że nie zostałyby zrozumiane przez adeptów i epoptów Szklanic, Gęsi i Rożna, korybantów z Tawerny Jabłoń. Dzieje się tak, że Masoneria odzwierciedla z daleka tylko te wcześniejsze Ustanowione Misteria, tak wywyższone w snach przeszłości i z których - nawet w dzisiejszych czasach - wielu skłania się do przekonania, że zstąpiły w sposób nie do udowodnienia. Wiemy, że takie wyprowadzenie było w przeszłości artykułem wiary wśród głównych masońskich *literati*; jako jeden z moich głównych celów zobowiązałem się do wykazania pewnych niezależnych analogii. W dawnych Misteriach - jak już widzieliśmy i jeszcze obszerniej znajdziemy - obchodzono symboliczną i boską śmierć, po której nastąpiło zmartwychwstanie, ponieważ jako Mistrz Mason, tak też był zmartwychwstały Bóg; i tak jak Bóg umarł w przenośni, a potem wznowił życie, tak dawny Kandydat nauczył się przez swoje doświadczenie tej ceremonii – przez lekcję w niej zawartą – że wszelka śmierć jest symboliczna, że życie jest kontynuowane później, że dla tych, którzy się odrodzili w Misteriach oznaczało to więcej życia i pełniejszego. Ta lekcja Misteriów stawała się coraz bardziej niejasna, gdy Ryty ulegały degradacji; poza tym jest ona zamglona również w masonerii, ale ślad pozostaje bez względu na to, a jeśli Mistrz Mason nie wywodzi tego ze swoich kulminacyjnych doświadczeń w Rzemiośle, to wtedy nie przynosi ona niczego, z czym wiąże się wieczna konsekwencja.

Tajemnica Chrystusa . - Że Bóg umiera, i Bóg zmartwychwstaje, że Adonis zostaje zwrócony Wenus, że Prozerpina zostaje przywrócona przez Demeter, że Ozyrys zostaje zabrany w swoim przywróconym ciele do nieba i że dlatego Kandydat oczekiwał doskonalszego i pięknego życia w czystej krainie leżącej pod czystym niebem może nie było całą nauką Starożytnych Misteriów: nie wiemy tego na pewno, ponieważ nad nimi jest cień, podczas gdy ci, którzy starali się je podnieść, błagali o pytania, uprzedzali wnioski i znaleźli to, czego chcieli, zgodnie z upodobaniem ich marzeń. Ale tak jak były Misteria Greckie, tak też była filozofia platońska, a po świetle Platona przyszli następcy, którzy pozostawili nam zapisy doświadczeń w stanach odpowiadających zawieszeniu symbolicznej śmierci. W końcu przyszła na świat chwała tego światła, które jest w Chrystusie, którego ustanowioną tajemnicą jest Boskie Życie w Palestynie. Dla adeptów i epoptów wieków chrześcijańskich – to znaczy dla świętych mistyków – życie to stało się wzorem i naśladownictwem, w naukowym zastosowaniu, który przeszli we własnych duszach przez doświadczenia nowych narodzin, nowego i odrodzonego życia, śmierci mistycznej, podczas gdy w końcu w Bogu zostali wzbudzeni kandydaci do życia wiecznego. Narodziny, życie, śmierć, zmartwychwstanie, a jednak jedna tajemnica, która ma nadejść, to jest wniebowstąpienie w Bogu, kiedy dusza powraca z Chrystusem do Swojego Ojca i naszego Ojca, do Jego Boga i naszego Boga.

W Zasłonie. - Na tym i dalej pozostaje do złożenia świadectwa literatura mistycyzmu chrześcijańskiego; i z tego wielkiego świadectwa, z jego towarzyszami i współtowarzyszami, powstało i działa w ukryciu to, co w moim myśleniu jest głową i koroną ustanowionych misteriów. Nie jest w masonerii, a jednak słowem kluczowym jej duchowego królestwa bynajmniej nie jest budownictwo, gdyż jego motto brzmi - *Templum Domini adificatur in cordibus nostris* . O tym *Misterium in terra ahdita* składam świadectwo, jak tylko mogę, w miejscach publicznych. Wiemy, że świat obecnych wartości znajduje się w tyglu i że nadejdzie nowy Zakon, bez względu na to, jakie będą krzyże i śmierć, zanim Kandydat uniwersalnego człowieczeństwa zostanie wyniesiony do większego mistrzostwa. Może być blisko lub daleko, ale nadchodzi czas świata, kiedy urząd symboliki masońskiej, tak jak teraz stoi na powierzchni, musi całkowicie odejść, chyba że może zostać wzniesiony jako tabernakulum głębszego znaczenia i napromieniowany przez duchowe znaczenie, które może służyć rosnącym potrzebom „świętego ducha człowieka. Celem mojego masońskiego życia jest wyłącznie praca w pokorze w tym celu, niewiele więcej niż intymna, ale w międzyczasie rozwijają się wyższe szkoły i niniejsza masoneria działa jak dramatyczny prolog, ukazany w moralności rzeczy.

DEIZM I LIBERTYNIZM

W Konstytucjach Andersona z 1723 r. pojawia się następujący świetlisty fragment: „Mason jest zobowiązany w swoim stanie do przestrzegania prawa moralnego, a jeśli właściwie rozumie Sztukę, nigdy nie będzie głupim ateistą ani niereligijnym libertynem". Innymi słowy, zgodnie z logiką twierdzenia musi on podporządkować się nakazom moralności, nie ma jednak co do nich żadnego porozumienia; a jego teizm czy ateizm zależy od stopnia zrozumienia, jaki posiada w odniesieniu do Sztuki Masonerii. Mając tylko niską ocenę, mógłby być ateistą, jeśli chodzi o sformułowanie, a jednak nie zaprzestaje swojej masonerii. To z pewnością nie było intencją Andersona, który – jak widzieliśmy – był pastorem prezbiteriańskim i nawet napisał teologiczną broszurę o Trójcy Świętej; ale ilustruje pogmatwaną mentalność, kiedy zabrał się do pracy nad gotyckimi konstytucjami i przetrawił je „w nowy i lepszy sposób dla tych „czternastu uczonych braci", którzy badali i składali sprawozdania z jego pracy; oraz status intelektualny Wielkiej Loży, która ją formalnie zatwierdziła. Jakość zrozumienia sztuki masońskiej pozostawiona jest również do rozstrzygnięcia kwestii niereligijnego *libertinage* i pojawia się pytanie, co Anderson mógł mieć na myśli przez to wyrażenie. Biorąc pod uwagę nawet własne poczucie logiki, nie odnosi się on do obowiązków prawa moralnego: zostały one już uregulowane bez jakichkolwiek zastrzeżeń wynikających z odpowiedniego zrozumienia tego lub owego. Termin „niereligijny libertyn" wydaje się zatem jednoznaczny z tym, co obecnie nazywa się „wolnomyślicielem", będąc skądinąd tym, który wyznaje i opowiada się za „absolutną wolnością sumienia" w sprawach przekonań religijnych, ogłoszoną w 1877 r. przez Wielki Wschód Francji. Nie ma wątpliwości, że Anderson chciał wykluczyć zarówno ateistów, jak i wolnomyślicieli, ale w swojej luźności myśli i sformułowań kończy na odwrotnym postępowaniu, a Wielki Wschód ma technicznie rację, gdy odwołuje się do Konstytucji Andersona jako wspierającego działania, które podjął w danym dniu.

Quod Semper, Quod Ubique. - Widać to dodatkowo w oświadczeniu, które następuje natychmiast. „Ale chociaż w czasach starożytnych masoni byli posądzani w każdym kraju o przynależność do religii tego kraju lub narodu, cokolwiek to było, obecnie uważa się, że bardziej celowe jest zobowiązanie ich do tej religii, na którą wszyscy ludzie się zgadzają". Można by sądzić, że oznacza to wiarę w Boga i taką relację między Stwórcą a stworzonymi, jaka kryje się w pojęciu religia. Tak jednak nie jest, ponieważ Anderson kontynuuje: „to znaczy być dobrymi i prawdziwymi ludźmi, ludźmi honoru i uczciwości, niezależnie od wyznań lub przekonań, jakimi mogą się wyróżniać". Anderson nie rozumiał tego lub wybrał ignorancję, implikacje słowa religia, a według jego najbardziej wyrazistej definicji, kwalifikacje wymagane od masona były obediencją pewnemu standardowi postępowania określonemu tylko jako ten, co do którego wszyscy ludzie się zgadzają, „a nie inaczej". Technicznie rzecz biorąc, jeśli słowa coś znaczą, Wielki Wschód znów miał rację. Po upływie prawie stulecia Wielka Loża Anglii zaczęła dostrzegać, że coś jest nie w porządku, i zmieniła pouczenie i artykuł. Wiemy, jak to wygląda w dzisiejszych czasach i po wzmiance o „głupim ateiście" i „niereligijnym libertynie" przechodzimy do twierdzenia, że mason, a przede wszystkim ludzie, powinien najlepiej zrozumieć, że Bóg nie widzi tak, jak widzi człowiek; bo człowiek patrzy na wygląd zewnętrzny, ale Bóg patrzy na serce".

Religia geograficzna. - Rozważając Dawne Obowiązki i tak zwane Konstytucje, byliśmy w stanie zawczasu docenić stwierdzenie Andersona, że „masoni musieli w każdym kraju być wyznania tego kraju". Nie oznacza to – jak mogłoby się wydawać powierzchownie - że podróżujący budowniczy, który podróżował z Rzymu do Bizancjum, zamieni chrześcijaństwo watykańskie na grecką ortodoksję i przemieni w Turka w Zanzibarze, ale że chrześcijanie powinni przylgnąć do chrześcijaństwa, a wyznawcy proroka do „Mahounda". Przeciwko temu wystarczy przytoczyć zarzuty, jak na przykład Harl., 1942: „Uczeń będzie wierny Bogu i Kościołowi Świętemu." Jednym słowem, religia wczesnej angielskiej masonerii była chrześcijańska, katolicka i rzymska. W podobny sposób Rozporządzenia z Torgau z 1462 r., wiążące niemieckich kamieniarzy, rozpoczynają się „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, w imię Najświętszej Maryi Panny i ku czci Czterech Męczenników w Koronie". Ponadto zobowiązują każdego Mistrza, aby cztery Msze były odprawiane „we wszystkie uznane posty, w dzień św. Piotra i w każde święto Matki Bożej". Jednym słowem, masoneria operatywna, gdziekolwiek była rozproszona po powierzchni ziemi i wody, w średniowieczu i później do 1717 roku, została zebrana pod sztandarem Chrystusa. Żydzi i poganie nie mieli w niej udziału.

Implikacje chrześcijańskie. - Księga Konstytucji otworzyła szersze bramy, ale są bardzo pełne dowody na to, że angielska masoneria symboliczna w trzech stopniach była na początku pełna chrześcijańskich implikacji i choć kolejne redakcje - zwłaszcza pod egidą teistycznego księcia Sussex - mają wyeliminował większość dowodów, pozostają pewne ślady, jak na przykład brzemienna aluzja do „jasnej i porannej gwiazdy", która pojawia się w jednym z dramatycznych momentów Trzeciego Stopnia. Poza Rytuałem odbywają się od niepamiętnych czasów obchody dnia św. Jana, św. Tomasza itp., które mówią same za siebie wymownie.

Stary pierwszy wykład. - W stosunkowo późnym okresie dowody z Wykładów były silniejsze. Istnieje wygodnie zapomniane dzieło G. Clareta, zatytułowane Całość Rzemieślniczej Masonerii,

której drugie wydanie ukazało się w 1841 r. Pod koniec piątej części wykładu dołączonego do I stopnia stawia on pewne pytania i odpowiedzi przez sposób postscriptu, stwierdzający (1) że pojawiły się pierwotnie w tym momencie; (2) że zostały pominięte przez P.A. Gilkesa - osobę o wielkiej reputacji jako nauczyciel masoński - kiedy on, Claret był nieobecny w Londynie; (3) że Gilkes został poruszony tym, biorąc pod uwagę uczucia Braci Hebrajskich; ale (4) że on, Claret wielokrotnie „pracował" w obecności Żydów bez żadnego sprzeciwu z ich strony.

Pominięty Katechizm jest następujący:

P. - Król Salomon jest Hebrajczykiem i żyjący na długo przed erą chrześcijańską, komu następnie [tj. loże masońskie] zostały poświęcone?

O. - Św. Janowi Chrzcicielowi.

P. - Dlaczego św. Janowi Chrzcicielowi.?

O. - On będąc zwiastunem naszego Zbawiciela głosił pokutę na pustyni i narysował pierwszą linię Ewangelii.

P . - Z kim św. Jan Chrzciciel był równy?

O. - Miał św. Jana Ewangelistę.

P. - Czy jest równym Ewangelista Chrzcicielowi?

O . - Idąc za prekursorem, zakończył tym, że dowiedział się, co inny zaczął od jego gorliwości — [aluzja zachowana do dziś w stopniu masońskiego templariusza] — i w ten sposób narysował linię równoległą.

P. - Następny Brat obdarzy nas historycznym opisem dwóch Wielkich Paraleli w Masonerii.

O. – Od budowy Pierwszej Świątyni w Jerozolimie do niewoli babilońskiej loże masońskie były regularnie poświęcone królowi Salomonowi; odtąd aż do przyjścia Mesjasza były poświęcone Zorobabelowi; i od tego czasu aż do ostatecznego zniszczenia Drugiej Świątyni (sic!) przez Tytusa - syna panującego wówczas cesarza Wespazjana - były one poświęcone św. Janowi Chrzcicielowi; ale z powodu wielu masakr, które uczestniczyły w tym wydarzeniu, Masoneria bardzo popadła w ruinę, do tego stopnia, że wiele lóż zostało rozbitych i niewielu mogło się spotkać w wystarczającej liczbie, by uczynić je legalnymi. Na spotkaniu Braci, które odbyło się w Mieście Beniamin, zaobserwowano, że główną przyczyną upadku masonerii był brak wielkiego mistrza, który by im patronował. Dlatego wyznaczyli jednych z najwybitniejszych z ich grona, aby czekali na św. Jana Ewangelistę, który był wówczas biskupem Efezu, prosząc, aby objął dostojny urząd Wielkiego Mistrza.. Odpowiedział, że będąc bardzo starym, obawiał się, że jego zdolności są nieadekwatne do zadania; ale pamiętając, że został wtajemniczony w masonerię na początku swojego życia i będąc miłośnikiem Rzemiosła, zgodził się objąć urząd i podczas gdy przewodniczył Bractwu, zakończył tym, że dowiedział się, co drugi św. Jan zaczął w jego gorliwości i tym samym narysował coś, co masoni nazywają linią równoległą. Od tego czasu wszystkie loże masońskie są tak samo regularnie poświęcone Ewangeliście, jak i Chrzcicielowi. Hereunto Claret dodaje do tego coś, co określa jako dawny Obowiązek, zastrzeżenie, które może mieć swoją wartość, ponieważ nie mam zamiaru o nim sądzić. Brzmi ono następująco: „Dwie Wielkie Paralele w Masonerii: obyśmy zawsze naśladowali ich cnoty i korzystali z ich pobożnego przykładu".

Dowód Ramsaya. - Z takim stanowiskiem do tematu w pierwszej połowie XIX wieku, po kilku pokoleniach jego przycinania, możemy porównać świadectwo kawalera Ramsaya sprzed całego stulecia. W swojej oracji z 1737 r. stwierdza on w następujący sposób: „Mamy wśród nas trzy klasy braci, a mianowicie nowicjusza lub ucznia, czeladnika lub profesa i mistrza lub udoskonalonego. Pierwszym wyjaśniamy cnoty moralne, drugim cnoty heroiczne, a ostatnim cnoty chrześcijańskie".

Znak i Sklepienie Królewskie. - Nie proponuję dalej ciągnąć tematu, choć wiele jeszcze pozostaje do powiedzenia. W dzisiejszych czasach Święte Sklepienie Królewskie, pomimo wszystkich jego edycji, pozostaje we wszystkich intencjach i celach stopniem trynitarnym, jak wskazuje jego charakterystyczny symbol, podczas gdy Masoneria Znaku jest pełna chrześcijańskich implikacji i najistotniejszych cytatów z Nowego Testamentu. Są to wymowne świadectwa umysłu masonerii w okresie, gdy ustanowiono te ważne Stopnie. Duch Masonerii Hutchinsona i Olivera Odzwierciedlenie Masońskich Johannitów są nadal warte przeczytania przez tych, którzy chcieliby zająć się chrześcijańskimi aspektami Trzeciego Stopnia. Ci, którzy mogą sugerować, że emblematyczna masoneria Desaguliers i Andersona przeniosła w sposób naturalny i nieuchronny coś z przeszłości Operatywnej, będą mieli rację w odniesieniu do Święta św. Jana i św. Tomasza w tym punkcie debaty. Master Grade, Mark i Royal Arch są wytworami Emblematycznych czasów, a wszystko, co mogły pierwotnie zawierać lub może być pozostałością, należy teraz do ducha ich instytucji, a nie do odbicia z przeszłości.

Hutchinson i Oliver. - Jeśli chodzi o jego własny okres, świadectwo Hutchinsona jest, że członkowie naszego Towarzystwa w tym dniu, w trzecim etapie masonerii, przyznają się do bycia chrześcijanami". Jest to nawet jak głos Ramsaya. Świadectwo Olivera mówi, że zgodnie ze Dawnymi Wykładami Bóg posłał Swojego Jednorodzonego Syna w wyznaczonym czasie, aby pouczył Izrael, ale w 1845 r. zastąpiono go: „Wtedy władza królewska została powierzona osobie Zorobabela, który wywodził się z królewskiej linii Dawida i plemienia Judy; ani też jego ślad nie został ponownie zatarty aż do zniszczenia Miasta i Świątyni przez Rzymian, w 70 roku obecnej ery; potwierdzając w ten sposób niezwykłe proroctwo Jakuba, wygłoszone w Egipcie ponad tysiąc lat wcześniej, że berło nie powinno odchodzić od Judy, ani prawodawca spomiędzy jego stóp, gdy przyjdzie Shiloh". Patrz Historical Landmarks Of Freemasonry, Vol. I, str. 48. Porównaj tu wykład historyczny w Świętym Sklepieniu Królewskim. Oliver potwierdza również, że modlitwa na otwarcie Kapituły Sklepienia Królewskiego kończyła się poprzednio słowami: „O to najpokorniej błagamy w Imieniu i ze względu na Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela".

DELAAGE, HENRI

Jako nieoficjalny uczeń okultystycznego Eliphasa Levi i odzwierciedlając niektóre z jego opinii, Delaage określił siebie jako zasadniczo „człowieka tradycji" i człowieka wiary, który cieszył się, że w jego żyłach płynęła krew katolików. Nie mniej pociągał go talizman Tajnych Towarzystw i napisał wykład ich doktryny w przerażającym literackim stylu. Misteria Izydy i Mitry, pierwotne tajemnice chrześcijaństwa, inicjacje templariuszy i rewolucyjnych karbonariuszy prowadziły go przez lata i wieki do inicjacyjnych tajemnic masonerii. Jego

maksymą było to, że ogłosić Zakon, to go bronić, a zostać masonem to wejść do dostojnej składnicy, w której przechowywane są wszystkie narzędzia, które służyły w cywilizowaniu najznamienitszych narodów świata. Co więcej, „Świątynia masońska jest Sanktuarium, w którym gromadzone są wszystkie dogmaty i wszystkie tradycje religijne". Jednocześnie są ludzie, których inicjacja masońska może zainicjować w nicość, tak jak są tacy, którym objawienie chrześcijańskie nie może nic objawić. Henri Delaage był członkiem Loge des Ceurs Unis. Był zdania, że *la lumiere Maçonnique* jest kluczem do zrozumienia frenologii, magnetyzmu zwierzęcego i nauk okultystycznych, ale w rozdziale poświęconym temu tematowi nie potrafi wyjaśnić, jak, a przynajmniej w sposób zrozumiały.

DE QUINCEY, THOMAS

Trzeba wspomnieć autora tej nieśmiertelnej księgi Spowiedzi, ponieważ pisał on także w pewnych niedostrzeżonych momentach o różokrzyżowcach i masonach, wywodząc Zakon Emblematyczny z Bractwa Mistycznego, ale podążając za spekulacjami odrzuconego teraz niemieckiego profesora. W związku z tym de Quincey powiedział nam na własną rękę, że Misteria Greckie były wielkim oszustwem starożytnego świata, podczas gdy Spekulatywna Masoneria jest jednym z największych nakazów i impozycji świata takiego, jaki jest teraz. Nie ma powodu przypuszczać, że wypowiadał się z jakąkolwiek szczególną wiedzą, nawet scholastyczną, o instytucjach klasycznych, podczas gdy jego znajomość z masonerią była tak duża i tak mała, jak tylko mógł się starać przyswoić ze swojego niemieckiego oryginału Bühle. To przeciwstawne rozróżnienie de Quincey'a jest zabawne i nie sądzę, by - w kręgach czy poza nimi - ktokolwiek potraktował je poważnie. Dwa powody, dla których go cytuję, to (1) jak wspomniałem powyżej, że jego teza jest zresztą - dla tych, którzy znają jej wartość - rozkoszną lekturą o charakterze romantycznym - oraz (2) utrwalenie faktu, że pewien sprzęt jest niezbędny ze strony tych, którzy przystępują do studiowania Misteriów, zwłaszcza z zamiarem pisania o nich. Klasyczne autorytety Grecji i Rzymu, które uważane są w świecie nauki za jedyne źródło naszej wiedzy, są niezbędne po stronie dokumentalnej, o czym nie trzeba mówić; ale są niewystarczające jako podstawa osądu. Konieczne jest, aby uczeń miał bezpośrednią znajomość późniejszych form wtajemniczenia - nie mówiąc już o tych z przeszłości, które były pozaklasyczne - i żywego uświadomienia sobie symboliki, którą oni współdzielą, jak również szczególna symbolika charakterystyczna dla kilku szkół. Powinien być świadomy tego, co kryje się za wszystkimi jako ich nakaz i jako łaska kryjąca się za ich sakramentami. Jednym słowem, Misteria mogą być zrozumiane tylko przez *mystae*, a ci spoza tajnych stowarzyszeń czasów nowożytnych, nawet mając najlepsze intencje i odpowiednią wiedzę, mogą mieć tylko hipotetyczne i jako takie nieistotne poglądy.

DESAGULIERS, John Theophilus

Najbardziej interesującą osobowością masońską okresu, który nastąpił po Odrodzeniu z 1717 r., był Jan Teofil Desaguliers, absolwent Oksfordu, urzędnik w Świętych Zakonach, członek Towarzystwa Królewskiego, człowiek o osiągnięciach naukowych i pewnej ogólnej kulturze. Mówiono, że jemu przede wszystkim – a w drugim sensie Andersonowi – zawdzięczamy to, że samo Odrodzenie nie rozpadło się w pierwszych latach. Został wybrany Wielkim Mistrzem Masońskim w 1719 r. i był zastępcą Wielkiego Mistrza przez co najmniej trzy kadencje w kolejnych okresach. Jego pozamasońskie życie jest tak dobrze znane, recytowane w mniej lub bardziej podobnych słowach przez każdego historyka masońskiego, że uważam za wystarczające dla mojego celu stwierdzenie, że urodził się w Rochelle w 1683 roku, jako syn francuskiego hugenockiego pastora; że został sprowadzony w dzieciństwie do Anglii po odwołaniu edyktu nantejskiego; i że w 1710 został wykładowcą filozofii eksperymentalnej w Hart Hall. Jego dorobek naukowy – teraz oczywiście nieistotny – znajduje się w Transakcjach Towarzystwa Królewskiego oraz w różnych publikacjach. Pełnił także kilka nominacji urzędniczych. Był dobrze znany i szanowany przez Sir Isaaca Newtona i mówi się, że jego wykłady w Holandii przyciągały uwagę takich ludzi, jak Huyghens i Boerhaave. Zmarł 29 listopada 1743 r., jak powiedziano, w skrajnym ubóstwie, ale badanie dowodów wykazało jedynie, że raczej w ograniczonych warunkach.

Kariera masońska. - Sugerowanie, że Desaguliers, niezależnie od tego, czy był wspomagany przez Andersona, czy nie, mógł utrzymać Przebudzenie razem jedynie dzięki osobistemu wpływowi i zwyczajnej działalności, nie jest tak z góry prawdopodobne, że może być zaakceptowane przy braku dowodów, i jest jedną z opinii, dla których zebranie dowodów w każdych okolicznościach byłoby trudne. Musimy ponadto pamiętać, że wobec braku wszelkich zapisów jest to pytanie czysto spekulatywne, czy w roku 1717 i przed rokiem 1717 masoneria miała jakąkolwiek procedurę ceremonialną w sensie, jaki przypisujemy temu terminowi w dzisiejszych czasach, a w takim przypadku wyglądało, wydaje się, że niewiele było emblematycznej zaprawy do związania tych żywych kamieni, które spotkały się przy pamiętnej okazji w tawernie Apple Tree. Ale Desaguliers został również uznany za główny instrument wszczepienia masonerii spekulatywnej „na starym systemie operatywnym". Pogląd ten był rozważany przez nieżyjącego już Henry'ego Sadlera, który ponadto wskazał lata 1723 i 1725 jako te, w których pewne podstawy, by przypuszczać, że praca została wykonana. (Patrz *Ars Quatuor Coronatorum,* t. XXIII, s. 326). Znowu nie ma żadnych zapisów, ale wiemy, że Rytuały Symbolicznej Masonerii rzekomo zaistniały albo wtedy, albo bezpośrednio po tym, gdyby dzieło Desaguhersa było od razu w stanie zrozumiałe w pełnym sensie, w jakim jesteśmy mu wdzięczni nie tylko za spoiwo spajania Przebudzenia, ale także za rozwój i wieczność masonerii przez wieki kontynuowane odtąd. Odniesiemy się do tej sprawy w dalszej części, można to na razie zostawić. Pozostaje tylko dodać, że publikowane prace Desaguliers należą wyłącznie do tego, co w tamtych czasach nazywano filozofią eksperymentalną. Dokonał również pewnych edycji i tłumaczenia. W dziedzinie teologii opublikował jedno kazanie o pokucie, którego w dzisiejszych czasach nikt chyba nie czytał i nikt nie widział – łącznie ze mną. Mogłoby być pożądane powiedzieć inaczej o oracji o masonach i masonerii, wygłoszonej kiedyś w Wielkiej Loży, ale wydaje się, że nie została wydrukowana, a archiwa Masonów w żaden sposób nie zawierają rękopisu. Panuje powszechna opinia, że „przygotował" Regulamin Generalny do Księgi Konstytucji Andersona. Mówi się, że był gorliwy w gromadzeniu starych zapisów.

DES ÉTANGS, Nicolas Charles

Reformacje masonerii zostały wymyślone i podjęte w kilku prywatnych dziedzinach i pozostały naturalnie na papierze. Jednym z najbardziej wyszukanych jest dzieło Nicolasa Charlesa Des Étangsa, który urodził się w Allichamps, Department of Haute-Marne, 7 września 1766 roku. Studiował w College du Plessis, a następnie w Sainte-Barbe, po czym został wysłany do notariusza w Paryżu. Był tam w tym charakterze w momencie wybuchu Rewolucji Francuskiej, a pijąc ze źródeł filozofii – jak to określa jego jedyny biograf – znalazł się pod tym szyldem i brał udział w zdobyciu Bastylii, jak również w bitwie pod Valmy i Jemmapes później. Był ponadto w armii francuskiej w Belgii. W 1796 ponownie przebywał w Paryżu i kierując się ku kształceniu młodzieży, założył instytucję w Cugnancourt, która stała się jedną z najważniejszych na przedmieściach stolicy. W 1809 został mianowany inspektorem prowincji austriackich podbitych pod herbem Francji, ale niebawem został odwołany do Paryża i do kolejnych nominacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jego oficjalne życie trwało do 1835 roku. Po dwunastu latach przejścia na emeryturę jego zaszczytna kariera ustała w Paryżu 6 maja 1847r. Reforma masońska jest ucieleśniona w dużym dziele zatytułowanym *Le Véritable Lien des Peuples*. Napisał ponadto krytykę *Memoires Contre Le Jacobinisme* Barruela oraz *Dyskurs* zalecający inicjację kobiet do masonerii, co jednak nie tyle jest spowodowane ich roszczeniami do własnych zasług, ile chęcią usprawiedliwienia Zakonu w ich oczach.

Więź masonerii. - Wolałoby się raczej współczuć niż nie, bo szczerość Des Étangsa jest przejrzysta, ale prawda każe mi powiedzieć, że musiał pić z zatrutych źródeł, kiedy popadał w taką filozofię, jaka obowiązywała w Paryżu - poza teozoficznymi kręgi - o świcie wybuchu wulkanu Rewolucji. Rytuały Błękitnej Masonerii i ogromna kohorta Wyższych Stopni były przed nim; dokonał swego wyboru, ale mógł wytworzyć tylko reformę *a rebours*, a nie ma nic tak martwego lub tak nieistotnego jak jego rektyfikowany ryt w pięciu stopniach, który miał zastąpić lub wchłonąć wszystko. Składał się z (1) ucznia, (2) czeladnika, (3) mistrza, (4) księcia Różo-Krzyża i (5) Kadosha. Nie wymaga rozważenia omawianie transformacji tych stopni: Reformowana Masoneria Des Étangsa nie oferuje niczego, co mogłoby nas zatrzymać.

PROJEKT I PORZĄDEK RYTUAŁU

Nasze inicjacje, przejścia i podniesienia, nasze egzaltacje i instalacje są etapami postępu, przez które - *ex hypothesi* i symbolicznie - umysł Masońskiego Otrzymującego wchodzi w iluminację. Zakłada się, że od początku do końca pragnie on światła, a mówiąc intelektualnie, twierdzi się, że otrzymuje je etapami. Jednak w granicach masonerii i jej sojuszy - którymi są Wysokie Stopnie - to światło jest przekazywane tylko w symbolice i widowisku Rytuału, w wynikających z niego lekcjach i ukrytych znaczeniach związanych z nim legend. Projekt wszystkich Rytuałów ma charakter sakramentalny. Jego słowa i czyny mają przekazywać więcej niż to, co wydaje się na powierzchni, i aby uzasadnić istnienie danego Rytuału, jego wewnętrzne znaczenie musi być współmierną szerokością zaangażowanej maszynerii. Nie pokonujemy znacznej odległości od normalnego toku życia, aby słuchać frazesów o moralności, tak że jeśli pojawiają się one dosłownie, to albo coś ważnego spoczywa pod ich zasłonami, albo przeszliśmy pod wpływem głupoty. Przyznając to — co jest konieczne z konieczności — możemy pójść o krok dalej i stwierdzić, że nic nie zasługuje na przedstawienie ani nie wymaga medium, które rozważamy, z wyjątkiem tajemnic duszy w poszukiwaniu i zdobywaniu ukrytych skarbów duchowych. Zasługuje, bo to jest temat najwyższy; domaga się, ponieważ jeśli Rytuał jest właściwym sposobem jego wyrażania, istnieje pilna potrzeba jego użycia; wreszcie stosowność medium polega na fakcie, że Rytuał oferuje środek realizacji, który nadaje temu, co abstrakcyjne i oddzielone od ogólnego doświadczenia, dostrzegalną i konkretną formę.

Msza chrześcijańska. - Niestety zbyt często zdarza się, że głębokie znaczenia są osadzone również głęboko, tak że są one pomijane przez zdecydowaną większość prostych umysłów. Wśród obrzędów religii oficjalnej istnieje przypadek skrajny. Ofiara Mszy jest największa po zewnętrznej stronie świata, ale jej prawdziwe znaczenie spoczywa tak głęboko pod dosłowną powierzchnią, że – pośród zgromadzenia wiernych – jest niewielu, o których można powiedzieć, że rozpoznają, a tym bardziej mniej. aby urzeczywistnić żywo to, co jest z tym związane. Jest jednak tak wielka i tak święta, że życie zbawienia istnieje także po zewnętrznej stronie, a podróżujący człowiek nie musi tu błądzić. Powinniśmy ponadto pamiętać (1), że wielkie rzeczy duszy są nieuchronnie zamglone przez proces, który czyni je widocznymi, zwłaszcza w sposobie języka; (2) im głębsza jest tajemnica, tym głębsza jest zasłona; (3) że tajemnice duszy rozwijają się tylko w nauce doświadczenia, której natury nie można dać do zrozumienia inaczej niż przez szybę i w półmroku, tym, którzy nie weszli na ścieżki bezpośredniej wiedzy.

DIONIZYJSCY RZEMIEŚLNICY

Twierdzenia, że gildie budowlane w średniowieczu były uważane za naturalne wyjaśnienie pochodzenia symbolicznej masonerii, nie zostały zignorowane przez niektórych wczesnych archeologów Bractwa. Ich spekulacje nie zawiodły w zgodzie z jednym warunkiem, który wszędzie był narzucany jako niezbędny nakaz postępowania. Dla nich, podobnie jak dla innych *literati* w całym świecie masońskim, sam Cech Budowlany nie mógł nieść konsekwencji żywego zainteresowania. Stworzyli - jak widzieliśmy - harmonię między ich indywidualnym poglądem a hipotezami, które jako źródło motywu odwoływały się do starożytnych misteriów, esseńczyków lub mądrości Judei. Nie ma wielkiego wyboru pomiędzy jakimikolwiek starymi mrzonkami, nie ma też potrzeby obserwowania, że dawno zostały unieważnione. Jeden ciekawy fakt charakteryzuje prawie wszystkie, chociaż nie ma powodu, by przypuszczać, że odosobnieni spekulujący w Anglii, Francji i Niemczech mieli jakąkolwiek bliską znajomość ze sobą nawzajem: wszyscy postulowali jej utrwalenie od starożytności sztuki budowlanej i niektórych innych misteriów, połączone z nią hipotezą, poprzez wędrowne bractwa budowniczych. Wydaje się, że niemal nieświadomie uznają, że od zawsze Nomadowie byli zarządcami osobliwych Misteriów, rodzimych w ich miejscu, gdzie zaczynali. Teza poniższego cytatu cieszyła się niegdyś znaczną sławą:

„Mieszkańcy Attyki wyruszyli na poszukiwanie lepszych osiedli tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa. . . Osiedlili się w Azji Mniejszej i . . . nabyte przez nich prowincje nazwano Ionią. W krótkim czasie te azjatyckie kolonie prześcignęły kraj macierzysty pod względem dobrobytu i nauki. Rzeźba w marmurze - stylu doryckiego i jońskiego - była wytworem ich geniuszu. Wrócili, aby uczyć ojczyznę tego stylu architektonicznego, który był podziwem następnych wieków. Za te ulepszenia świat jest wdzięczny dionizyjskim rzemieślnikom".

Misteria Bachusa. - W ramach tej hipotezy ci rzemieślnicy nie byli jednak zwykłymi budowniczymi. Nieśli ze sobą swoje Misteria do Ionii, a były to Misteria Bachusa.

„Byli stowarzyszeniem ludzi nauki, którzy posiadali wyłączny przywilej wznoszenia świątyń, teatrów i innych budynków publicznych w Azji Mniejszej. Artyści ci byli w tej części bardzo liczni i pod tą samą nazwą żyli w Syrii, Persji i Indiach. Na podstawie umowy zaopatrywali Ionię i okoliczne kraje aż do Hellespontu w urządzenie teatralne, a Bachusowi, założycielowi ich zakonu, wznieśli wspaniałą świątynię w Teos. Około trzysta lat przed narodzeniem Chrystusa znaczna ich liczba została włączona na rozkaz króla Pergamu, który przydzielił im Teos jako osadę, będącą miastem ich opiekuńczego boga. Członkowie tego stowarzyszenia, ściśle związanego z misteriami dionizyjskimi, odróżniali się od niewtajemniczonych mieszkańców Teos posiadaną przez nich nauką oraz odpowiednimi słowami i znakami, dzięki którym mogli rozpoznać swoich Braci Zakonu. Podobnie jak Masoni, podzieleni byli na loże, które wyróżniały się różnymi nazwami. Od czasu do czasu urządzali święta w domach wzniesionych i konsekrowanych w tym celu, a każde oddzielne stowarzyszenie podlegało kierownictwu Mistrza i Przewodniczących lub Dozorców. Raz w roku odbywali zebranie ogólne, które było uroczyste, z wielką pompą, i na którym Bracia brali udział w zabawie zapewnionej przez Mistrza, po tym jak zakończyli ofiary dla swoich bóstw, a zwłaszcza dla ich patrona Bachusa. Używali specjalnych narzędzi do swoich ceremonii, z których niektóre są dokładnie podobne do tych, które są obecnie używane przez Bractwo Masonerii."

Wpisane zabytki tureckie. - Historia mówi dalej, że (1) na tureckich cmentarzyskach w Siverhissar i Eraki wciąż można zobaczyć niektóre pomniki wzniesione przez tych budowniczych ku pamięci ich Mistrzów lub Dozorców; (2) że zostały wzniesione około sto pięćdziesiąt lat przed Chrystusem; (3) że inskrypcje wyrażają w sposób wyraźny wdzięczność Bractwa za wybitne wysiłki Dozorców na rzecz Zakonu, za ich hojność i życzliwość dla poszczególnych jego członków oraz za ich prywatne cnoty i publiczne postępowanie; (4) że Attalos, król Pergamu, był najprawdopodobniej członkiem Bractwa Dionizyjskiego, przytaczane dowody pochodzą z samych inskrypcji i nazw jednej z lóż. Jest tam dokładnie powiedziane:

„Jeśli możliwe jest udowodnienie tożsamości dowolnych dwóch stowarzyszeń na podstawie zbieżności ich zewnętrznych form, jesteśmy upoważnieni do wniosku, że Bractwo Architektów Jońskich i Bractwo Wolnomularzy są dokładnie takie same; a ponieważ ci pierwsi praktykowali Misteria Bachusa i Ceres, można śmiało stwierdzić, że w swojej wewnętrznej, jak i zewnętrznej procedurze Stowarzyszenie masonów przypomina Dionizyjczyków z Azji Mniejszej".

Wyciąg nie ma na celu sugerowania, że Emblematyczna Masoneria jest oddana kultowi Ceres lub Bachusa; to tylko pomieszanie wypowiedzi. W przypadku pomników i ich inskrypcji musimy odwołać się do innych świadectw.

Artyści bizantyjscy. - Ci, którzy sformułowali hipotezę dionizyjskich rzemieślników, śledzą istnienie stowarzyszenia w nieprzerwanej ciągłości aż do rzemieślników Bizancjum, a następnie do Bractwa Budowlanego Europy Zachodniej. Wiążą się one ponadto z Judeą w okresie poprzedzającym pierwszą Świątynię oraz ze świętym osiągnięciem Salomona, gdyż - według Józefa Flawiusza - Świątynia była w stylu jońskim i stąd wnioskuje się, że przy jej budowie pomagali Dionizyjczycy. Są oni związani z Bractwem Esseńskim, choć Esseńczycy byli sektą kontemplacyjną, która nie mogła mieć szczególnego związku z architekturą o charakterze materialnym. Można ich prześledzić nawet przez templariuszy, odwołując się do rzekomego planu templariuszy, który polegał na przywróceniu ograbionemu Syjonowi chwały jego symbolicznego gmachu. Przez kolejne podobne fikcje zostaliśmy sprowadzeni do stowarzyszenia merkantylnego architektów, które jest przedstawiane jako dobrze prosperujące pod specjalnym autorytetem Stolicy Rzymskiej.

„W miarę, jak pojawiło się zapotrzebowanie na wspaniałe klasztory i wspaniałe katedry, aby zachęcić do zawodu architektów, Biskupi Rzymu i inni Potentaci Europy przyznali Bractwu Masonerii najważniejsze przywileje i pozwolili mu rządzić się zwyczajami i ceremoniami charakterystycznymi dla siebie. Stowarzyszenie składało się z mężczyzn wszystkich narodów - Włochów i Greków, artystów francuskich, niemieckich i flamandzkich, którzy byli wyznawanymi masonami i którzy poruszali się od kraju do kraju, wznosząc te eleganckie kościoły i katedry, które teraz wzbudzają uwagę badaczy antyku. Rząd tego stowarzyszenia był niezwykle regularny. Jej członkowie mieszkali w obozie wzniesionym obok budynku, na budowie którego byli zatrudnieni. Geodeta lub Mistrz przewodniczył i kierował całością; co dziesiąty mężczyzna nazywał się Dozorcą i miał pieczę nad tymi, którzy byli pod jego opieką; a takim rzemieślnikom, którzy nie byli członkami tego Bractwa, zabroniono angażowania się pracą w te budynki, które tylko masoni mieli prawo wznosić".

Gotycka architektura. - Wyniki współczesnych badań nie potwierdzają poglądu, że w siedzibie Kościoła łacińskiego istniał szeroki patronat budowniczych, a dobrze zauważono, że jeśli chodzi o Włochy w ogóle, był to jedyny kraj w Europie Zachodniej, który wypadał najsłabiej we wpływie architektury gotyckiej. Należy rozumieć, że poszczególne spekulacje, którym przyznano tu miejsce, należą w dużej mierze do sfery powieściowej i nie ma żadnego powodu do poważnego zajmowania się ich pretensjami. Rzeczywiście, skłonność do surowości może scharakteryzować hipotezę, która znajduje się pod nawet tymi sfałszowanymi dokumentami, które obfitują w historię masońską, będąc pozbawioną wątpliwej przewagi, jaką wiąże się z tworzeniem - czasem niezręcznym - fałszywych archiwów.

MISTERIA DIONIZYJSKIE

Proponuję w pierwszej kolejności przytoczyć pewne autorytety klasyczne, z których pochodzi nasza informacja o tajnych obchodach pod nazwą Dionizyjskich, praktykowanych w Atenach i gdzie indziej. Ponieważ aluzje są liczne, należy rozumieć, że wybieram tylko i przedstawiam krótkie podsumowanie: (1) Według Herodota Dionizje zostały sprowadzone do Grecji z Egiptu, ale może to oznaczać tylko, że czerpał z tradycji na ten temat. Mówi też, że wprowadził je Melampus. (2) Z drugiej strony Pauzaniasz odnotowuje, że ich adopcja przez Ateńczyków była spowodowana Pegazem z Eleuteris. (3) Misteria dionizyjskie należy odróżnić od zwykłych bachanaliów. (4) Zostały one podzielone jak te z Eleusis na Mniejsze i Większe Misteria, przy czym te ostatnie są czasami uważane za starsze; ale zastanawiam się, czy ostatnie badania uznają, że istnieje wystarczający materiał do osądu w tej kwestii. (5) Większe Misteria były trzyletnie. (6) Wśród nich wydaje się, że była tajna, ofiarna część, w której żona hierofanta przygotowywała Kapłanki Rytu i przyjmowała ich uroczyste śluby. (7) Świadczyły o swojej czystości i dziewictwie oraz o tym, że będą przestrzegać zasad obrzędu. (8) Jeśli chodzi o ceremonie inicjacji, nie spotkałem się z niczym, co oferuje jakiekolwiek krytyczne rozróżnienie między mniejszymi i większymi misteriami. (9) Przed obydwoma odbyło się oficjalne oczyszczenie przez powietrze, a potem Kandydaci wchodzili do świątyni. (l0) Według Eurypidesa święta odbywały się w nocy, a od Pauzaniasza dowiadujemy się, że natura ofiar była przede wszystkim ukryta; pomimo tego, Plutarch donosi, że były to zwłaszcza pierwsze owoce ziemi, winorośli i drzewa figowego. Słyszymy też o składaniu ofiary z knura i nawet ofiar z ludzi w miejscach odległych od Aten, ale teza ta jest wątpliwa. (12) Teofrast mówi, że Mniejsze Misteria obchodzono w mieście zimą, ale Większe były obchodami wiosennymi i wydaje się, że z Arystofanesa wynika, że miały one miejsce na otwartym terenie. (13) Ci, którzy odprawiali Ceremonie, nosili szaty z płowej skóry, koronę z mirtu i nosili gałęzie drzew. (14) O rzeczywistym Rytuale Wtajemniczenia niewiele wiemy, ale Orygenes nawiązuje do masek zjaw, które przerażały serce. (15) Legenda o misterium mówiła o zamordowaniu Bachusa przez tytanów i jego cudownym powrocie do życia. (16) Pisarze masońscy przedstawili Kandydatów jako samych przechodzących w mistycznym sensie śmierć i zmartwychwstanie boga, ale jest to skandaliczna bajka, która ustanawia fałszywą zgodność z procedurą stopnia mistrzowskiego. (17) Zakłada jednego postulanta, ale - podobnie jak w misteriach mniejszych i większych - były tłumy aspirantów i oczywiście nie ma żadnych dowodów, ponieważ nie ma prawdopodobieństwa, że jeden działał na rzecz reszty. (18) Podobnie jak w rytach Eleusis, tak w rytach Dionizosa, prezentacje miały formę teatralnych korowodów. (19) Sugerowano, że Dionizja,

ze względu na swoją część mistyczną, poszły za eleuzynią jako prototypem, ale tradycyjna historia jest całkowicie przeciwna temu poglądowi, jest oczywiste, że nie ma naturalnego podobieństwa między gwałtem na Prozerpinie a rozczłonkowaniem Bachusa lub między przywróceniem jej córki do Demeter a powrotem boga do życia. (20) Prototypu Dionizii należy szukać w micie Ozyrysa i – poza kwestiami priorytetowymi – jej analogia znajduje się w Misteriach Adonisa.

Dionizja i masoneria. - Widzieliśmy, jak legenda masońska przedstawia dionizyjskich rzemieślników jako strażników misteriów Bachusa, które, jak się wydaje, celebrowali w Teos, i że te misteria są wewnętrzną stroną w bardzo bliskiej korespondencji między starymi rzemieślnikami a współczesnymi symbolami masonów, ponieważ niektóre z ich zewnętrznych obserwacji są stroną zewnętrzną. Od razu przyznaje się, że istnieje ważna analogia między śmiercią a zmartwychwstaniem boga – czy to Ozyrysa, Adonisa, czy Dionizjusza – a naczelnym misterium masonerii rzemieślniczej. Jesteśmy jednak wezwani do rozpoznania nie mniej ważnego rozróżnienia w odniesieniu do rozwoju od korzeni, ponieważ z jednej strony legenda Ozyrysa nie jest legendą Hirama, a Wielka Moralność Masonerii jest na szczęście oddzielona od zdeprawowanych świąt Adonisa. Co jednak było ukryte w alegorii i zilustrowane symboliką w tajnych obrzędach Dionizyjskich? Eurypides nie jest przyjaznym świadkiem, ale jego Bachus – przebrany za Lidyjczyka – twierdzi, że Misteria tego boga są przeciwne bezbożności". Co więcej, uczeni z przeszłości skłonni byli uważać je za pierwotnie proste i niewinne. O ich reputacji w czasach Wergiliusza można wywnioskować z siódmej księgi Eneidy, a na długo przed jego datą Senat wzgardził Dionizją z powodu pijaństwa i rozpusty, niż gdy charakteryzowała ją święta niewinność, którą stwierdza się w ich wczesnej formie. Warburton mówi, że „zostały wcześnie i rażąco zdeprawowane", ale bardzo trudno jest poświadczyć w kwestii daty i chociaż nie ma wątpliwości co do deprawacji lub jej rażącej natury, świadkowie na ten temat są późniejsi w stosunku do starożytności samego obrządku. Możemy odróżnić Sylena od Bachusa lub od tego ostatniego do Dionizjusza, ale wszyscy oni byli bogami wina, a winorośl w Świętach i Misteriach, które były otwarte dla obu płci, nie łączy się naturalnie z *via ascetica* ani nawet z *via prudentice*. Zakwestionowano nawet czystość kapłanek po celebracji. *Elles ne fouvaient neanmoins se passer du ministere du principal Pretre de Bacchus*, mówi baron de Saint-Croix w swoich Recherches Sur Les Mysteries Du Paganisme, Sect. VII., art. III. Ale jest inne i przeciwstawne świadectwo. Otwarte jest więc pytanie nie o początek rzeczy, ale o ich rozwój, a zwłaszcza późniejszą historię, istnieje na to niemal tłum świadków. Obrzydliwości były wszelkiego rodzaju, jak możemy się dowiedzieć od Klemensa Aleksandryjskiego, św. Augustyna i Platona. Ostatni był świadkiem pijaństwa całego miasta Ateny podczas Święta Dionizosa. Mężczyźni i kobiety zdejmowali ubrania, a nawet wymieniali je, w celu przeciwnym Naturze.

Misteria falliczne. - Charakterystycznym symbolem Dionizji był Fallus, reprezentujący płodność Natury, jak sugeruje wiarygodna hipoteza. Wydaje się, że jego wybór zamiast winogron umknął komentarzom. Oczyszczając Kandydatów drogą powietrzną, kucali, by chwycić Fallusa złożonego z kwiatów. Arystofanes i Diodor są świadkami ponownego pojawienia się tego godła, które kobiety nosiły na głowach, a w Lavinium paradowały ulicami. Cokolwiek mogło pozostać, aby reprezentować pierwotną intencję obchodów, uważanych za obrzędy wtajemniczenia,

efekty zewnętrzne i praktyka świąt były orgiami wina i seksu: istniały wszelkiego rodzaju pijaństwa i każda aberracja seksualna, jedne prowadząca do drugiego. Nad wszystkim panował Fallus, który w swej symbolice *a rebours* reprezentował *post ejaculationem* stan śmierci Bachusa, boga rozkoszy, i jego zmartwychwstanie w *forma arrecta*. Taki był smutek i radość tych Misteriów. Masońska opowieść o dionizyjskich rzemieślnikach to mnóstwo mitów. Wiemy tylko, że kolonie z Attyki i innych części Grecji osiedliły się w tej części Azji Mniejszej, która graniczyła od zachodu z morzami Egejskim i Ikaryjskim; że nazwano ją Jonią i składała się z dwunastu stanów; że te stany były federacją, na pamiątkę której zbudowano świątynię w Teos, ale czy poświęcona Bachusowi, czy nie, nie udało mi się ustalić. Według Witruwiusza joński styl architektury był dostosowany do kultu Junony, Diany i Bachusa, będąc pośrednim między delikatnym korynckim a surowym doryckim. Nie ma powodu przypuszczać, że dionizja jońska była czystsza niż te z Grecji i Rzymu.

Autorytety . - Wspomniano o niektórych pisarzach klasycznych, ale jest też Plutarch, Liwiusz i scholastycy po Arystofanesie, nie wyczerpują one źródeł j, ale nie sądzę, by w tym miejscu było konieczne dalsze powiększanie lub uszczegóławianie. Cytowałem także barona de Saint-Croix i Warburtona. Jeśli chodzi o pierwszego, było drugie wydanie jego *Pamiętników*, w dwóch tomach, 1818, pod redakcją barona Silvestre de Sacy. Dla Warburtona patrz *The Divine Legation*, Księga II, sekcja, iv., ale jego opis Dionizji jest bardzo skąpy. Pewne zainteresowanie masonami będzie związane z historią inicjacji Olivera, wykładem VI, ale pod nazwą Misteria Bachusa istnieje beznadziejna mieszanka rytów dionizji, eleuzynii i ozyryków, przy założeniu, że praktycznie były tym samym. Studium jest nie tylko bezużyteczne dla celów krytycznych, ale nawet dla zwykłego czytelnika, który potrzebuje jedynie wykwalifikowanego przewodnika.

DISCIPLINA ARCANI

Wszystko, co zostało powiedziane na ten temat w kręgach masońskich w przeszłości i znalazło odzwierciedlenie w powtarzaniu do dnia dzisiejszego wezwań do definitywnego odrzucenia, z wyjątkiem pewnych uwag ks. A.F.A. Woodforda, którego przytoczę w związku z tym, ponieważ cechuje je sens i dyskryminacja, podczas gdy jest to jedna z nielicznych okazji, w których mogę aprobować jego poglądy. Oświadczenia te mówią (1) że *Disciplina Arcani* nie miała nic podobnego do masonerii i że jakakolwiek hipoteza przeciwna jest całkowicie poza zasięgiem; (2) że takie połączenie jest niemożliwe; (3) jedyną więzią jest wspólny fakt misterium; oraz (4) tyle zostało napisane przez masonów na ten temat, ale nie opiera się to na żadnym autorytecie. Cytuję z Cyclopedia Kenninga z 1878 roku. Dla innych *Disciplina Arcani* jest jak system wtajemniczenia i podniesienia, podzielony na Mniejsze i Większe Misteria i praktykowany *ex hypothesi* w Kościele chrześcijańskim podczas prześladowań cesarzy rzymskich. Tym, na czym opiera się hipoteza, jest niezwykle oczywisty fakt, że prozelita u Bramy Chrystusa był przygotowywany stopniowo i poprzez kolejne etapy do włączenia do żywego ciała Jego Kościoła. Ten, który do tej pory był zupełnie obcy orędziu Ewangelii, nie dowiedział się od razu, że próg duchowej świątyni został przekroczony, tylko na mocy obrzędu chrztu, ani ten, który narodził się ponownie z wody, nie poznał zaraz potem o wielkim przestrzeganiu Eucharystii, a więc innych ceremonii sakramentalnych. Albo jeśli nazwy takich obrzędów

wyszły na jaw, to dopiero później został wezwany do wzięcia w nich udziału. Słowem, przygotowanie postulanta – z konieczności naturalne – było umiarkowanie analogiczne do dorastania każdego człowieka od niemowlęctwa przez dzieciństwo i młodość w Kościele, w którym się urodził; a do tej konieczności terror pierwszych wieków chrześcijańskich dodał wiele opóźnień, zalecanych przez ostrożność.

Towarzysze Stopni. - W misteriach starogreckich byli neofici, mystycy, epopci i tak dalej, nie mówiąc już o tytułach klasowych właściwych ministrom i celebransom; wśród pierwszych chrześcijan słyszymy o *Katechumenach, Competentes, Fideles* i innych wyróżnieniach klas; ale mają one tak samo i tak małe podobieństwo do nazw klas Misteriów, jak pierwsza klasa, druga klasa, trzecia i czwarta klasa w naszych szkołach i college'ach. Jest tylko jedna podstawa, na której takie błędne porównania były słabo usprawiedliwione w przeszłości, a polega ona na fakcie, że w rzadkich przypadkach kilku wczesnych pisarzy chrześcijańskich – św. Ambroży, św. Chryzostom, św. Augustyn, który sugeruje porównanie między tajemnicami doktryny chrześcijańskiej a tajemnicami ceremonialnymi świata pogańskiego. Powód był w ich przypadku dość oczywisty, była to próba zilustrowania tego, co nieznane w doświadczeniu, a właściwie niemal z nazwy, przez to, co było wszystkim znane, gdyż inicjacja była raczej regułą niż wyjątkiem w świecie klasycznym, i istniała dosłownie pasja do Misteriów, ponieważ istnieje teraz moda wśród tłumów, która prowadzi ich od stopni rzemieślniczych do rytu po rytu poza nim. Opinia wczesnych Ojców Chrześcijańskich na temat tajemnic pogańskich nie pozostawia żadnych wątpliwości, że dla nich były to misteria nieprawości.

TAJNY MISTRZ

Widzieliśmy, że zgodnie z Wczesnym Wielkim Rytuałem i jego dziwną impertynencją lub szaleństwem Stopnia zwanego Architektem, serce Mistrza Budowniczego zostało złożone w urnie i że Kandydaci do awansu mieli– jako test uczciwości – „uczestniczyć w sercu" w formie substytutu masońskiego. Jest nieprzekonujący jako test integralności i, o ile mi wiadomo, jest jedynym przykładem – poprzez wszystkie błędne obrzędy – kanibalizmu moralizowanego i podniesionego do życia symbolicznego. Nie jest to jednak jedyny stopień, który dotyczy serca Mistrza i jego umieszczenia w Złotej Urnie. Ryt Memphis ma znacznie bardziej dostojną i rzeczywiście dopracowaną Ceremonię pod nazwą Tajny Mistrz, będącą numerem 4 w swoim systemie. Odbywa się w miejscu Świętym Świętych – tak, jakby Świątynia była już ukończona – głównymi urzędnikami są Salomon i król Tyru. Kandydat zostawał ustawiony, przywrócony do światła, a jego uwaga skierowana na olśniewające światło, które świeci przed nim na Wschodzie. Oznacza Świętą Szekinę, ale w zagmatwanych atrybucjach Stopnia reprezentuje także Wszechwidzące Oko i Wszechobecność Jahwe. Korowód zatrzymuje się, gdy pojawia się bateria oklasków i ogłasza się, że „serce naszego opłakanego Wielkiego Mistrza jest złożone w Złotej Urnie", natychmiast formuje się procesja i zaszczyt przekazania świętych prochów jest składany na Kandydata i przechodząc poza Kapitułę – jakby to było *Sanctum Sanctorum* – powraca niosąc trofeum, które jest celebrowane jako Serce Prawdy, pośród śpiewu, modlitwy i oracji. i z gałązką oliwną, przyzywającą pokój i chwałę Mistrzowi Budowniczemu. Następuje moralizacja na tych emblematach, laur nawiązuje do zwycięstwa, które należy odnieść nad niższymi namiętnościami, a gałązka oliwna do więzów jedności, które powinny

łączyć braci razem. Kandydat zostaje następnie podniesiony do rangi lewity i umieszczony wśród wiernych strażników Miejsca Najświętszego, jako jeden z siedmiu „wybranych na miejsce naszego Wielkiego Mistrza". W końcu zostaje mianowany „jednym z Dyrygentów dzieła, które ma być wyniesione do Boskości. W ten sposób staje się Roztropnym Mistrzem, ponieważ Klejnot Stopnia to klucz, określany jako „symbol wierności i dyskrecji". Wydaje się, że nie otwiera niczego, a Ceremonia nie jest mniej potrzebna w prawdziwym celu symbolicznym niż podobne we wczesnym Wielkim Rycie.

Punkty symboliki. - Jak we wszystkich Zakonach Wyższych Stopni, tak w Rycie Memfis, stopnie rzemieślnicze są z góry założone i zajmują pierwsze trzy numery, ale wygląda na to, że nie zostały przepracowane; ich posiadanie było tytułem przyjęcia. Dzieje się tak, że Mistrz Tajny, zajmując czwarte miejsce, jest tak naprawdę pierwszym, jeśli chodzi o aktywność. Historyczny dyskurs stopnia zajmuje się zatem ogólnymi twierdzeniami rytu, które zostały wystarczająco zauważone w innej sekcji. Kilka wybitnych punktów można zebrać pod następującymi hasłami: (1) Szekina – reprezentowana przez deltę – mówi się, że oznacza widzialną chwałę i jest symbolem Boskiej Obecności. (2) W rycie Memfis jest uważany za symbol „wykształconego umysłu, który rozprasza ignorancję", reprezentując „ogrom mocy Bożej", która nie ma ani początku, ani końca. (4) W delcie umieszczana jest pięcioramienna gwiazda. (5) W tym pentagramie znajduje się litera G, interpretowana jako Chwała, Wielkość i Gomel - Chwała w aluzji do Boga; Wielkość w odniesieniu do człowieka, ponieważ może on osiągnąć doskonałość; Gomel, hebrajskie słowo co oznacza „dziękczynienie Bogu za Jego najwyższą moc". (6) Gomel był pierwszym słowem wypowiedzianym przez Adama „po odkryciu cudownej Ewy". (7) Nazwa Sanctum Sanctorum to Dahri w języku hebrajskim, ponieważ Bóg „wysłał tam Swoje wyrocznie", znaczeniem tego słowa jest „mowa".

ZJEDNOCZENIA Z BOGIEM

Każdy człowiek, choćby nieświadomie dla siebie, w każdym momencie swojego życia poszukuje zjednoczenia z Bogiem, choćby dlatego, że nieuchronnie poszukuje właściwego celu swojego istnienia, łącznie z błogosławieństwem, które on kojarzy; a stan mistyczny jest ostatecznością, podobnie jak hipoteza i doświadczenie.

Boska misja. - Poszukiwanie Boga jest jedynym zajęciem religii, a Jego osiągnięcie jest jego urzeczywistnieniem. Religia opiera się zatem na możliwości i aktualności takiego osiągnięcia, a zatem jest nauką o doświadczeniu. Przekazuje jako taka „pewność naszego pokrewieństwa z Boskością". Nie sądzę, że potrzebujemy tego teraz i nie proponuję żadnej nowej definicji religii od jej praktycznej strony, dzieła osiągania, a tym bardziej nowego rozważenia znaczenia tego słowa z punktu widzenia filologii. Jest to osiągnięcie stanu, w którym nie przechodzimy już przez wiarę, ale także przez to, co widzimy. Być może nie będzie trudno mówić o tym w nowych terminach lub w tych, które miałyby pozory nowości, ale wątpię, czy jest to pożądane. Wręcz przeciwnie, można ją zrealizować bardziej żywotnie, używając form wyrazu, które są stosunkowo przynajmniej znane. W starym, ogarniającym i zawsze sugestywnym zdaniu, religia praktyczna to życie, które przechodzi dobrze, aby poznać doktrynę. To chwała sprawiedliwości w tym życiu i poza nim. A koniec można porównać do wiecznego spoczynku Buddy. To wiedza Jedności, według Kryszny, jest ponad mądrością. Jest to suficzna jedność kochanka i Ukochanej. Jest to w pewnym sensie Objawienie Pitagorasa, wizja z góry, czyli

manifestacja centrum. Jest to wieczny odpoczynek i jest esencją poza modą, którą wszystkie wewnętrzne duchy wybrały ponad i przed wszystkimi rzeczami jako cel swego pragnienia. Jest to osiągnięcie Królestwa Bożego; jest to przedsmak Wizji Uszczęśliwiającej św. Tomasza z Akwinu; jest to tajne małżeństwo Ruysbroecka Duszy z Bogiem. A ponieważ w ostatnim źródle jest to doświadczenie w świadomości tego wszystkiego, czego w przeciwnym razie nie weszło w serce człowieka, aby pojąć; ponieważ starając się o tym pomyśleć i próbując objąć to naszym lękiem, jesteśmy jak ci, którzy „siedzą i bawią się porównaniami"; ponieważ jesteśmy w stosunku do niej jak sir Izaak Newton porównujący się do dziecka, które zbiera kamyki na brzegach wielkiego oceanu: z tych powodów słuszne jest, abyśmy nazywali to tak, jak to jest - rzeczą mistyczną - to znaczy, schowane i ukryte - takie, o które bardzo trudno, a potem niedoskonale przechodzi w jakikolwiek sposób wyrazu.

Wierni Świadkowie. - Teraz zapisy tego doświadczenia są spisywane na całym świecie; wiele początków i fragmentów jest u naszych drzwi; jego pogłoski i ślady tkwią w tym powszechnym i elementarnym doświadczeniu religii, za pomocą którego wielu ludzi naszego czasu stara się przekazywać sobie nawzajem fakt, że coś boskiego i dziwnego w rozważaniu spraw świętych wstąpiło w nie i je zmieniło. Jej szczyty znajdują się w tych regionach, o których słyszymy we wspomnieniach świętych Bożych, pod wszystkimi wyznaniami świętości. Właśnie przytoczyłem niektóre z ich zapisów, które dotyczą raczej końca niż początku. Wielu z nas może coś wiedzieć, każdy na swoją miarę, o samotnych i cudownych ścieżkach, które prowadzą przez wczesne etapy; mogliśmy wyobrazić sobie w intelekcie coś z tego, co jest poza; być może wielbiliśmy i tęskniliśmy za tym, co nie mniej z pewnością sugerowane jest przez wielkie widoki, ponieważ jest teraz poza zasięgiem wzroku i pojmowania, ponieważ chmura i ogień, a nawet kadzidło aspiracji, zakryły tę scenę zasłoną. Ale jeśli wiemy, poczęliśmy i tęskniliśmy, widząc po części, śniąc na końcu rzeczy, patrząc przez odwrócone okulary, jesteśmy zależni w całym zakresie naszego niedostatku i wiemy o tym – czyż nie? - na podstawie autentycznych świadectw tych, którzy wskazali nam drogę, którzy nas prowadzili, ale tylko o ile mogliśmy podążać za ich przewodnictwem ; i w pewnym momencie nas opuścili. Nie, nie całkiem nas opuścili, bo już tam byli; osiągnęli; a była to tylko niewielka odległość, abyśmy w naszej słabości mogli rzucić się za nimi. Zatrzymaliśmy się więc, czekając na moce i łaski, na czas, którego tu nie ma, i – jeśli chodzi o realizację – wyznanie, że po pewnym momencie ledwie wiemy, co mówią. To jest wyższy sens, w którym trudno jest być chrześcijaninem; jest to również sens, w którym uczymy się języka i układamy życie. Właśnie w takich stadiach, wystarczająco daleko od celu, ale wciąż na drodze do niego, dobrze jest pamiętać, że istnieją inne pomniki niż te, które nas pouczyły; że jest coś do powiedzenia za radą starej mądrej alchemii, która potwierdzała, że prawdy o sztuce należy szukać w porównaniu powiedzeń pozostawionych przez mistrzów przeszłości.

Otwarcie przez rozszerzenie horyzontów. - W świetle tego wielkiego eksperymentu rozważania nad wielkimi oficjalnymi religiami mogą wyłonić się z nowym przesłaniem. Możemy rozpoznać znaki i zapowiedzi zbliżającego się przemienienia doktryny. Kiedy ci, którzy weszli na niebieską górę i zstąpili w czarną pustkę, powrócą jak Dante, mówiąc: a nasi ojcowie nam nie powiedzieli? kiedy świadczą, że Bóg wynagradza tym, którzy Go szukają; czy ich świadectwo nie wskazuje, że ci, którzy są oddani z całego powołania, całym sercem swojej natury, tej wielkiej rzeczywistości rzeczy, znajdują wszystkie przestrzenie zaludnione w kierunkach, w których normalny wzrok ludzkości, oko niewytrenowanej duszy, patrzy i nic nie widzi?

Wyższe pola symbolizmu. - To są wskazówki dotyczące eksperymentów i celu, do którego prowadzi. Mówiłem o nich w tym miejscu, ponieważ istnieją ustanowione tajemnice, które są ponad miarę godła masonerii i mają dostojną symbolikę z taką ścieżką powrotu do Boga. Są także podobne do masonerii w tym sensie, że ich symboliczne widowiska przedstawiają nowe narodziny, nowe życie, mistyczną śmierć, a następnie zmartwychwstanie w Bogu, które jest życiem Boskiego Zjednoczenia. Analogia masońska jest bardzo odległa, ale jest tam, w stopniach rzemieślniczych, chociaż to, co jest wykonane przez Mistrza, co nadaje Ryt, i to, co cierpi Kandydat, może nie być zrozumiane przez tych, którzy dokonali rytu. Rytuały w XVIII wieku mogły nie wiedzieć, co robią.

DOMENA MASONERII

W pierwszej kolejności muszę odłożyć na bok i z niemal oczywistych powodów zapis byłego Wielkiego Mistrza Kanady, według którego w 1827 roku odbył się przegląd mineralogiczny i w jego trakcie odnaleziono na Goat Island, w Kotlinie Annapolis, częściowo pokrytą piaskiem, płytę skalną o wymiarach 2 1/2 na 2 stopy, na której znajdują się te dobrze znane emblematy masońskie, węgielnica i cyrkiel oraz data 1606. Obecność tych emblematów tamże lub jakiejkolwiek części świata w tej lub jakiejkolwiek innej dacie nie jest dowodem na istnienie masonerii spekulatywnej w początkowych latach XVII w. Fakt takiego napisu nie jest żadnym dowodem na to, że został napisany w dniu na nim umieszczonym. Wreszcie, w przypadku braku wszystkich danych, na podstawie których moglibyśmy zidentyfikować Raport sporządzony i opublikowany – jeśli w ogóle – przez lub poprzez ankietę, nie mamy materiałów do oceny samego domniemanego faktu, jak na przykład rodzaju kamienia, sposobu rzeźbienia, data powstania lub jej inny termin. W obecnej formie relacja przypomina znacznie bardziej znaną inskrypcję, opisaną z wielką starannością w niektórych Dokumentach Pośmiertnych Klubu Pickwick.

Wczesna historia rzemiosła. - Skoro tak jest, musimy koniecznie trzymać się tradycji (1) że w 1737 roku w Annapolis Royal w Nowej Szkocji mieszkał niejaki Erazm J. Phillips; (2) że został masonem w Bostonie w stanie Massachusetts podczas wizyty w tym mieście; (3) że wrócił do Annapolis i tam otworzył Lożę; (4) że działał pod zwierzchnictwem Henry'ego Price'a, Wielkiego Mistrza Prowincji Bostonu; (5) że stanowisko Zastępcy Wielkiego Mistrza zostało mu przyznane przez Price'a; (6), że został pełnoprawnym Wielkim Mistrzem Prowincji Nowej Szkocji; i (7) że zapewnił Lożę w Halifax około 1749 roku. Kwestia regularności lub innej sprawy w tym postępowaniu nie musi nas dotyczyć. Schodząc do bardziej historycznych czasów, w Quebecu istniały loże od 1759 r. i przeszły one obecnie pod rządami Prowincjonalnej Wielkiej Loży Nowożytnych. Nie miał konkurenta aż do 1798 roku, kiedy to zdarzyło się, że książę Edward, późniejszy książę Kentu, dowodził siłami w Quebecu, po czym Starożytni przekazali rywalizującą prowincjonalną Wielką Lożę pod jego jurysdykcję. Wydaje się, że do 1800 r. poprzednia obediencja ustała. W Unii w 1813 Starożytni z Quebecu i wszelcy Nowocześni, które pozostali, zostali zjednoczoni w jednej Prowincjonalnej Wielkiej Loży, pod jurysdykcją Zjednoczonej Wielkiej Loży Anglii.

Okres Wielkiej Loży. - W krótkim podsumowaniu nie jest ani konieczne, ani możliwe mówienie o rozwoju lóż ani o rozwoju i pośrednich zmianach o charakterze rządowym w całym Dominium Kanady. Przechodzę zatem do okresu niezależnej suwerennej jurysdykcji. Niektóre waśnie pomiędzy Wielką Lożą Anglii a Prowincją Kanady zakończyły się w 1855 roku secesją od Wielkiej Loży Prowincji Górnej Kanady i ustanowieniem autonomicznej Wielkiej Loży. W 1857 pierwotny organ zreformowany jako Starożytna Wielka Loża Kanady. Ill 1858 obie korporacje zjednoczyły się jako Wielka Loża Kanady. W 1869 jego jurysdykcja została ograniczona do Ontario lub zachodniej Kanady przez założenie Wielkiej Loży Quebecu, która rządzi Kanadą na wschodzie. Wielka Loża Nowego Brunszwiku została założona w 1867 r., a inne fundacje są następujące: Nowa Szkocja, 1869, Kolumbia Brytyjska, 1871, i jest w zapisach na rok 1899, że ta Wielka Loża podwoiła swoje loże i „prawie podwoiła sumę swoich członków" w krótkim okresie ośmiu lat; Manitoba, 1875; Wyspa Księcia Edwarda, 1875,Alberta, 1905 ; i Saskatchewan, 1906.

Sklepienie Królewskie. Zgodnie z silną, ale nieco spekulacyjną opinią, uważa się, że stopień Świętego Sklepienia Królewskiego został nadany w Quebecu „w ciągu ćwierć wieku od jego wprowadzenia w Yorku i Londynie" lub podobno w 1759 roku. Zob. J.H. Graham, *Outlines of History Masonry in the province Quebec.* Najwcześniejsze wzmianki o pracy Kapituły pochodzą jednak z roku 1783 i znajdują się w Protokołach Loży Św. Andrzeja, nr 2 (Moderns), spotykającej się w tym mieście. W Toronto zapisy Sklepienia Królewskiego sięgają roku 1800, kiedy Rawdon Lodge, nr 498 (Moderns), przeniósł swoją lojalność do Wielkiej Loży Starożytnych poprzez troskę o pracę na Stopniu „w regularny sposób". Zobacz H.T. Smith, *Szkic historyczny wprowadzenia masonerii Sklepienia Królewskiego do . . . Toronto*, 1902.

DRUIDZI I ICH MISTERIA

Nie interesuje nas wyprawa w historię wierzeń lub praktyk religijnych i dlatego wiele z tego, co zostało poczynione przez masońskich pisarzy na temat misteriów druidycznych, można od razu odłożyć na bok, łącznie ze mrzonkami, które utożsamiały ich z kapłanami bramińskimi, prymitywnymi buddystami i z opiekunami tradycji mojżeszowej. Pytanie, które mamy przed sobą, brzmi, czy praktykowali oni obrzędy wtajemniczenia poza publicznymi obrzędami świętymi i, w tym przypadku, czy istnieją punkty porównawcze ze współczesną masonerią spekulatywną. Mówi się, że ich miejsca kultu były również miejscami praktykowania Tajemnych Misteriów, co na pozór jest prawdopodobne, ale po zbadaniu wydaje się być stwierdzeniem złożonym z zastrzeżeniem, rodzajem wcześniejszego przeprosin za przypadkową mieszankę mitów religijnych, doktryn i zwyczaju, z ukrytą instrukcją i procedurą zarezerwowaną dla nielicznych wybranych.

Wśród autorytetów klasycznych mamy te (1) Strabona i Artemidora za analogię lub tożsamość rytów druidyjskich z rytami z Samotraki; (2) Dionizego za ich związek z Tajemnicami Bachusa; (3) Mnaseas za ich korespondencję kabirską; ale całe to świadectwo może jedynie wskazywać na praktyki druidów, które uważano za porządek inicjacyjny i porównywalne – jak słyszeliśmy z plotek – z rzeczami znanymi z pierwszej ręki. Bardziej wyraźnie dowiadujemy się od Diogenesa Laertiusa i Cezara (1), że druidyjska metoda nauczania opierała się na symbolach, zagadkach, alegoriach i (2), że nauczali ustnie, uznając za niezgodne z prawem przekazywanie swojej

wiedzy na piśmie. Nie wydaje się, aby te stwierdzenia miały jakiekolwiek odniesienia do ezoterycznych doktryn lub obrzędów: alegoria była przypuszczalnie dla świata świeckiego i popularnego, podczas gdy znaczenie, które się za nią kryło, dotyczyło tych z porządku druidów. Co więcej, teologia egzoteryczna, jak twierdzi Cezar, była ogólnie zgodna z teologią Grecji i Rzymu. W przypadku Tajnej Doktryny i Tajnych Rytuałów musimy odwołać się do rdzennie brytyjskiej literatury, pamiętając, że według Cezara zasad druidyzmu należy szukać tutaj w ich czystości, a nie w [późniejszej] Galii, choć znamy je w dzisiejszych czasach tylko dzięki filtracji przez walijskich poetów okresu chrześcijańskiego, wśród których głównym jest Taliesin, który należy do VI wieku, ale był wyznawcą starej religii i zgłosił się do inicjacji druidyjskiej.

Tradycja brytyjska. - Trzeba zrozumieć, że jego literackie szczątki weszły w formę pisemną po bardzo długim czasie, bodaj sześciuset latach, lub alternatywnie powstały w okolicach XI wieku. Z jakkolwiek odległej odległości wydaje się jednak, że nie ma wątpliwości, że reprezentują one wczesną tradycję, a my zajmujemy się tą jej częścią, która należy do Misteriów Ceridwen. Uważano je ogólnie i myślę, że nie są to nieprawdopodobne inicjacje i podniesienia poprzez stopnie druidyzmu. Przynajmniej zostały przedstawione jako takie; ale przypuśćmy, że literatura bardów, która występuje pod nazwą Taliesin, została skomponowana w jedenastym wieku i dlatego jest oszukańczo przypisywana, reprezentowałaby doktrynę i praktykę druidów z bardzo odległej przeszłości. Sprawę stawiam z nagą prostotą, aby nie było pomyłki ze strony niewtajemniczonych czytelników. Literatura walijska jest pułapką dla nieostrożnych, a nie będąc uczonym w tej dziedzinie, jest to rada ostrożności, gotowa do rąk tych, którzy podążali za tego rodzaju spekulacjami na ten temat, jakie spotyka się w The Celtic Druids i Anacalypsis Godfreya Higginsa lub w The Celtic Researchs And Mythology And Rites Of The British Druids Edwarda Daviesa.

Opinia współczesnych autorytetów nie jest potrzebna, aby powiedzieć nam o ich obecnej wartości, ale znamy ich poglądy. Wykłady dr Olivera na temat Celtyckich Misteriów i Inicjacji w Wielkiej Brytanii, stanowiące część jego Historii Inicjacji, są jak głębia fantazji, sformułowana w kategoriach pewności.

Świadectwo Taliesina. - Zakłada się zatem i tylko, że wiersze Taliesina mają na celu ukazanie jakiejś części Misteriów Druidyzmu, czy to przez szybę przyćmioną, czy w inny sposób bliżej. To, co wydaje się być miejscem inicjacji, opisywane jest jako Święte Sanktuarium, które nie potrzebuje murów, ponieważ otacza je morze. Innymi słowy, znajduje się na wyspie, a ci, którzy na niej mieszkają, nazywani są świętymi. Ci, którzy są tam wpuszczeni, to znaczy ci, którzy są wtajemniczeni, piją miód i wino oferowane im przez Pana Sanktuarium. Język Taliesin jest zapieczętowany; musi przestrzegać praw religijnych i nie może ujawniać tego, co ma miejsce podczas świąt; ale Święte Sanktuarium zawiera Naczynie Ceridwen i ci, którzy są mu przedstawiani, spełniają swoje życzenia. Ceridwen jest mistyczną boginią, władczynią bardów i pierwszą kobietą. Kocioł związany z jej imieniem to melodyjna pieśń, źródło inspiracji, poetyckiego szaleństwa, a przede wszystkim mądrości - jednym słowem wiedza o Kotle. Picie z tego Kociołka oznaczało wejście w Misteria Ceridwen, które były Ukrytymi Misteriami. W sensie ciszy, którą narzucili, mówi się, że ci, którzy będąc martwi, zostali przywróceni mocą Kotła i jego mistycznego naparu, nie odzyskali mowy; ale to przywrócenie oznacza powtórne narodziny Misteriów, o których ci, którzy go doświadczyli, nie mogli mówić

światu. Napar zawarty w Kotle jest czasami opisywany jako woda, czasami jako wino i miód pitny, ale Taliesin przy jednej okazji podaje szczegółowy opis zawartości. Wszystkie opisy są oczywiście według hipotezy alegoryczne, podobnie jak dary Kotła, który sam w sobie był symbolem Misteriów, cokolwiek było w nim zawarte, reprezentując naukę o Misteriach, hipotetyczną wiedzę o przeszłości i przyszłości przekazaną w nim, a tym samym, sztuka szczególnej dyscypliny, mądrość boskiej nauki i jej słowa. Mądrość jako całość była Językiem Krzesła Ceridwen, który był oczywiście głosem w ciszy, co oznacza, że był zarezerwowany dla Sanktuarium.

Rytuały inicjacyjne. — Ponieważ jest to sceneria Misteriów, przedstawiona w najprostszym zarysie, zobaczmy, co można w skrócie wywnioskować o ich ceremonialnym działaniu. Symbolicznie lub dosłownie – jak widzieliśmy, było to sanktuarium na wyspie. W tym ostatnim przypadku dotarła do niego łódź, którą Taliesin określa jako *korakla*, w której przystąpił do inicjacji. Ale jego opowieść jest również bardzo bolesna, gdyż pojawia się jako niemowlę, a nawet nowo narodzone dziecko, przez aluzję do odrodzenia, które inicjacja dała Kandydatowi. Mistyczne żeglowanie po morzu było wtedy typowe dla ceremonialnego przyjęcia prowadzącego do odrodzenia. Niemowlę odkupione z łodzi było tym, którego inicjacja została dokonana; został złożony w ramionach „Obecności", to znaczy został uznany za takiego przez Hierofanta, Kapłana lub Strażnika Tajemnic. Ale według Taliesina było to potrójne narodziny, co sugeruje trzy kolejne stopnie, i są na to ślady. Ten, który doświadczył wszystkiego, walijski epopt, został nazwany trzykrotnie narodzony. Alternatywnie, pierwsze narodziny miały miejsce w łonie matki, a więc w naturalnym życiu; w drugim urodził się z Ceridwen lub do zewnętrznych obrzędów religii druidów; ale ostatecznie urodził się z *korakle*, czyli w Wewnętrznym Sanktuarium, gdzie osiągnął prawdziwą wiedzę o Bogu, a także naukę o świecie, inaczej teologię i kosmologię, rozumianą w sensie Sanktuarium.

Druidyzm i masoneria. - Zobaczymy, że Rytuały Druidyzmu są zatem związane z odrodzeniem, a nie z mistyczną śmiercią i zmartwychwstaniem po nich. Nie muszę mówić, że nie ma analogii z masonerią emblematyczną, a dochodząc w ten sposób do pojęcia przedmiotu, muszę tylko wyrazić nadzieję, że twierdzenia zawarte w tym drobnym szkicu nie zostaną błędnie zinterpretowane. Choć opiera się na archaicznych metrykach, nie ma pretensji do kompletności. W interpretacji jest on zgodny z jego wartością i jest przedstawiany we wszelkiej rezerwie.

Autorytety. - Dzieła Godfreya Higginsa i Edwarda Daviesa były źródłem masońskich informacji na tematy druidyczne od dat ich publikacji w pierwszej połowie XIX wieku do czasu, gdy można powiedzieć, że George Oliver zamknął szczególny kanon interpretacji do jego śmierci w 1867 r. Jego wykłady o celtyckich misteriach i ceremoniach inicjacji w Wielkiej Brytanii, stanowiące część Historii Inicjacji, są przewodnikami dla zakłopotanych, co do rzeczy, których należy unikać w tego rodzaju badaniach. Czytelnik, który pragnie ogólnego przeglądu tematu, niezależnie od zainteresowań masońskich, powinien zapoznać się z D'Arbois de Jubainville, *Introduction A l'Etude de la Litterature Celtique*, 1886 i *Les Dieux Celtiques,* 1906.

DUNCKERLEY, TOMASZ

Interesuje nas ta ciekawa postać tylko z punktu widzenia masońskiego, a nawet szczególnie od strony literackiej. Był rodzonym synem Jerzego II, ale w przypadku rodziny królewskiej fakt ten nie ujawnił się aż do śmierci ojca, kiedy przyznano mu emeryturę i mieszkania w pałacu Hampton Court. Mówi się również, że został uznany na noszenie królewskiego herbu z lewą poprzeczką. Ostatnie stwierdzenie pochodzi z wątpliwego źródła, jest w zasadzie mało prawdopodobne i nie zostało przez nikogo potwierdzone. Zmarł w 1795 r. Jeśli chodzi o karierę masońską, (1) został inicjowany w loży w Plymouth, (2) otrzymał upoważnienie od Wielkiej Loży „do regulowania spraw masońskich w nowo nabytych prowincjach kanadyjskich", (3) utworzył Lożę objęta nakazem na pokładzie *Vanguard*, ponieważ rozpoczął życie w marynarce wojennej, (4) został ustanowiony p.o. Wielkiego Mistrza wszystkich Loży Gwarantowanych w Quebecu, (5) utworzył inną gwarantowaną Lożę Morską na pokładzie *Prince*, która po różnych migracjach stała się Lożą Somerset House, spotykając się u Naczelnika Turków w Soho, (6) została Wielkim Mistrzem Prowincji Hampshire w 1767, (7) Essex, Dorsetshire i Wiltshire, Gloucestershire i Somersetshire, a wreszcie Herefordshire - odpowiednio w 1776, 1777, 1784 i 1790. Podaję tylko przewodniczenie. Otrzymał także stopień byłego starszego Wielkiego Naczelnika Anglii, utworzył Wielką Kapitułę Królewskiej Masonerii, pełnił funkcję Wielkiego Nadinspektora, a wreszcie był pierwszym Wielkim Mistrzem Templariuszy masońskich.

Pozostałości literackie. - Choć niestrudzony w swoich wysiłkach na rzecz masonerii we wszystkich kierunkach działalności i okryty, jak widzieliśmy, swoimi honorami, twórczość literacka Dunckerleya mieści się w bardzo wąskim zakresie, będąc (1) dyskursem o zakresie Obowiązków, wygłoszony w Plymouth w kwietniu 1757 i zatytułowany *The Light and Truth of Masonry Explained*;[*Światło i prawda Masonerii wyjaśniona*] (2) *Oda na wywyższenie królewskich masonów*; " oraz (3) *Pieśń dla templariuszy*. Ostatnie dwa mają zwykły, konwencjonalny porządek, ale warto zauważyć, że tak zwana Oda – która jest właściwie hymnem – opisuje Drugą Świątynię jako „to święte miejsce, gdzie trzy w jednym" składają się na „pełną nazwę" Bóg - kolejny, choć przypadkowy przykład doktryny trynitarnej w Sklepieniu Królewskim. Rozprawa o masońskim świetle rozpoczyna się od słów św. Jana Ewangelisty i stwierdza, „że obowiązkiem każdego masona jest żyć trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie; albo - zgodnie ze słowami Ewangelisty - powinien chodzić w światłości i czynić prawdę". Zauważalnym punktem jest powtarzanie się aluzji chrześcijańskich i odwoływanie się do pism chrześcijańskich, choć jest inaczej powiedziane, że „wszystkich masonów mamy jako braci, czy to chrześcijanie, żydzi czy mahometanie". Moralne refleksje na temat prawdy i miłosierdzia są oczywiste bez wyjątku, ale zazwyczaj są reprezentatywne dla ich okresu i wystarczy powiedzieć, że jak rozumiał Dunckerley „dobry mason był tym, którego życie jest zgodne i zgadzało się z tym prawdziwym światłem, prawem Bożym, które jasno świeci w jego sercu i jest wzorem, według którego wyrównuje swój osąd". *Obowiązek* został opublikowany jako maleńka broszura za sześć pensów w 1737 roku; został przedrukowany i opatrzony adnotacjami przez Olivera w jego *Golden Remains of Early Masonic Writers*, tom. I, str. 137 i nast. Znaczną część zamieścił Henry

Sadler w *Thomas Dunckerley: His Life, Labor and Letters*, 1891 - doskonałej i wyczerpującej kompilacji. *Oda* została dodana do Księgi Konstytucji, wydanie z 1784r. W końcu *Pieśń dla templariuszy* ukazała się w *The Freemasons' Magazine* z sierpnia 1794 r. Mogę dodać, że pan Sadler wyjaśnia temat królewskiego herbu i lewej poprzeczki. Wydaje się, że Dunckerley użył ich jako ekslibrisu w pierwszej kolejności, dodając motto *Faio non Merito*. Projekt został wygrawerowany w Portsmouth. W znacznie późniejszym okresie na jego herbowej pieczęci pojawiają się herby. Nic nie wskazuje na to, że starał się o licencję lub ją uzyskał. Poza tym Dunckerley był wielkim chrześcijańskim masonem, odznaczającym się wielką szczerością w wierze i wzorem dla otaczających go ludzi w wielkim świecie Rzemiosła.

ECKERT E.E.

Bardzo rzadki przykład protestanckiej wrogości wobec masonerii daje ten niemiecki pisarz, który pochodził z Saksonii. Był pod głębokim wrażeniem rewolucji 1848 r., w trakcie której żył, i starał się zbadać przyczyny, które do niej doprowadziły. Doszedł do wniosku, że działa tu ukryta ręka i że można ją znaleźć w tajnych stowarzyszeniach rozsianych po Europie, z masonerią, by tak rzec, na czele. Zebrał dowody na ten temat i usatysfakcjonowany, że jego poglądy są słuszne, przeniósł się do Drezna, które uważał za centrum konspiracji, jeśli chodzi o Saksonię. Zebrał wokół siebie kilku innych fanatyków i założył dziennik, aby otworzyć oczy swoim rodakom. Opublikował różne broszury, w których domagano się zniesienia lóż masońskich, podczas gdy pewne departamenty rządu miały być w rękach masonów. Napisał w szczególności duże dzieło zatytułowane *Wolnomularstwo w jego prawdziwym znaczeniu* i przedstawił je Izbom Parlamentu. Był on również rozpowszechniany ogólnie i mówi się, że wywarł tak silne wrażenie na opinii publicznej, że rząd poczuł się zmuszony zabronić osobom o randze wojskowej uczestniczenia w spotkaniach loży. Uchylano się od tego zarządzenia, przeciwko Eckertowi wszczęto postępowanie karne, jego dziennik został zatajony, a kopie jego książki skonfiskowane. Stwierdza się dalej, że jego życie było zagrożone. Zrujnowany przez swą działalność, można powiedzieć, że cała Saksonia zwróciła się przeciwko niemu, włączając w to oczywiście ludzi o jego własnych przekonaniach religijnych. Jedyną częścią społeczeństwa, która zaoferowała mu pomoc i ochronę, była partia rzymskokatolicka, a nawet mówi się, że umożliwiła kontynuowanie jego pracy. Wydaje się jednak, że nie ma prawdziwych dowodów na to, że wstąpił do Kościoła łacińskiego.

Rytuały niemieckie. - Przedmowa do jego książki wylicza okoliczności, w jakich została napisana, dosłownie na pełnych obrotach, i zawiera przeprosiny za wiele niedoskonałości wynikających z takiego pośpiechu. To naprawdę jeden z ciekawszych przykładów literatury oskarżycielskiej, zajmującej się w pierwszej kolejności organizacją i rzekomym celem masonerii, a następnie jej historią. Organizacja jest wyjaśniona przez odniesienie do Rytuałów i Katechizmów Stopni uznanych w tamtym okresie przez Wielki Wschód Niemiec i są one podane w każdym przypadku bardzo obszernie. Eckert nie wyjaśnia, w jaki sposób wszedł w posiadanie tych dokumentów, ale co do ich weryfikacyjnego charakteru nie można kwestionować. Nie oferują niczego pomocnego, a tym bardziej dowodu jego twierdzeń; zawsze miał do wiele do stracenia idąc tym kursem, który wybrał, i przegrał wszystko; wreszcie, jego szczerość jest widoczna na każdej stronie jego pracy: byłaby to nieudana próba zakwestionowania nieistotnych dokumentów. Wystarczy pozostawić je w rękach Eckerta i zaznaczyć, w jaki sposób wykorzystuje je w dalszej części swojej pracy, aby ukazać cel Zakonu.

Wielkie Misteria. - Nasz autor był adwokatem i musiał znać sztuczki swojego zawodu w drodze specjalnych pism procesowych, ale robi żałosny pokaz w swojej analizie tych dokumentów. Mamy stare frazesy o zbyteczności ukrywania tego, co dobre, i wynika z tego, że to, co jest ukryte, musi być złem; mamy stare świadectwo, że wcześniejsze stopnie w masonerii nie mają niczego definitywnie przekazywać co do prawdziwego celu i intencji, co usprawiedliwia go od poważnego zajmowania się Symboliczną lub Zewnętrzną Serią Niemieckiej Wielkiej Loży. Wszystko jednak jest wewnątrz: istnieje rząd Zakonu, a wycofane w tym odosobnieniu trzymają się Wielkie Misteria. Bada je z tego punktu widzenia, ale stwierdza tylko (1), że przesądy, tyrania i fałsz muszą zostać zniszczone; (2) że gdziekolwiek bracia mogą być rozproszeni po powierzchni ziemi, wciąż są jedną jedyną społecznością, mającą jeden jedyny cel; (3) że Hiram jest symbolem Chrystusa. Te elementy wyjaśnia i rozwija w ten sposób: (1) Przesądy oznaczają katolicki Kościół chrześcijaństwa, tyrania to rząd monarchiczny, fałsz to własność prywatna – z pewnością dziwna zasłona zaciągnięta na ziemskie posiadłości; (2) jedność Zakonu wskazuje – ale to już przeszłość – że władza cywilna musi być podporządkowana duchowej mocy Zakonu i że hipokryzja i fałsz są wszędzie; (3) sugestia, że Hiram przedstawia Chrystusa jest fałszywa i obłudna, ponieważ prawdy uznane za takie przez Zakon Masoński przeraziłyby Boskiego Zbawiciela.

Głębsze tajemnice. - Taki jest geniusz interpretacji - kwestia arbitralnego stwierdzenia. Ale w ostatnim źródle Eckert przyznaje, że nie odnalazł prawdziwego celu Zakonu przez apelowanie do Stopni Wewnętrznych. W rzeczywistości nic nie jest objawione. Wydaje się, że on stoi za wszelkim nauczaniem i unika wszelkich procedur rytualnych. Jednak do tej pory, po zmianie przypisania, że podążał za próżnymi poszukiwaniami, podekscytowany fakt jest tylko kolejnym dowodem masońskiej niegodziwości, ponieważ nie ujawnia jej celu - nawet w Loży Adeptów.

Historia masońska. - Jesteśmy teraz w stanie zrozumieć nakazy, pod którymi działa ta krytyka i tytuły jej wrogości. Dochodzenie przebiega w dziennikach masońskich i przemówieniach poszczególnych Braci, którzy powiedzieli w swoim czasie wiele próżnych, głupich i niebezpiecznych rzeczy, za które oczywiście odpowiedzialne jest Bractwo jako całość, dokładnie tak, jak wrogowie osądzają całe Kościoły przez okazjonalną niegodziwość ministrów. Historia masonerii, przedstawiona przez Eckerta, pozostaje jednak najbardziej zdumiewającą rzeczą we wszystkim, ponieważ legenda o templariuszach, która należy bardziej do Rytuału Ścisłej Obserwy, jest przyjmowana jako fakt bezwarunkowo; Pierre d'Aumont, mityczny przeor Owernii, faktycznie i dosłownie przeniósł przepisany Zakon Świątyni do Szkocji, a nawet na wyspę Mull; tam został odtworzony w tajemnicy; tam przebywał przez wieki - niewidoczny, pod skrzydłami masonerii. Ale w roku 1646 Elias Ashmole założył w Anglii Zakon Różokrzyżowców, na wzór podobnego stowarzyszenia w Holandii i Niemczech; będąc również masonem, dokonał pewnego rodzaju unii między tymi dwiema instytucjami, z której – o ile mogę podążać za tą niejasną tezą – rozwinęła się to, co rozumiemy jako masonerię emblematyczną lub spekulatywną, unię wielu sprzecznych elementów, ale ex hipoteza we wszystkich i przez wszystkich - nieprzejednany wróg oficjalnej religii, rządów królów i wszelkiego porządku społecznego.

Pisma Eckerta. - Okaże się, że głos Eckerta może być prawie głosem Abbé Barruela, ale z konieczności podobieństwo jest większe w analizie sumarycznej, niż by to wynikało z porównania odpowiednich tekstów: być może w języku niemieckim jest więcej powściągliwości niż jest dopuszczalne dla żarliwego zapału francuskiego duchownego. Powiedziałem, że nie ma podstaw do zakładania pojednania Eckerta z Kościołem łacińskim. Woodford twierdzi, że „stał się kontrowersyjnie rzymskokatolickim" w Wiedniu. Z tym pytaniem nie ma to nic wspólnego, ale nie przyjmuję te orzeczenia, a z nurtu krytyki Woodforda jest znośnie to pewne, że nie czytał on swojego autora, albo mógł sądzić, że trudniej mu odrzucić fałszywe punkty. Impeachment Eckerta pojawił się w Dreźnie w 1851 r., a w 1854 r. Abbe Gyr przetłumaczył go na język francuski, ale ułożył go w inny sposób i znacznie wzbogacił część dokumentalną. Przynajmniej nic nie wiedział o nawróceniu swojego autora, ponieważ w swoich wstępnych uwagach mówi, że „Eckert jest protestantem", chociaż jest (a) sprawiedliwy wobec katolicyzmu, (6) jest hojny w sentymentach dotyczących tego i (c) nie znaczy nieświadomy cieśniny, w którą zasada prywatnego osądu wciągnęła własnych współwyznawców. Oprócz *Der Freimauer Orden in Seiner Wahren Bedeutung*, będącego produktem z 1851 r., Eckert wydał w 1855 r. *Der Tempel Salomonis* oraz szereg broszur przeciwko masonerii, która przeszła zupełnie w niepamięć. Tłumaczenie Abbe Gyr ukazało się w Lie w dwóch znacznych tomach pod tytułem *La Franc-Maonnerie dans sa Veritable Signification*. Przearanżował on i poszerzył tekst. Nie sądzę, aby coś zmienił lub uczynił sprawę przeciwko masonerii bardziej drastyczną niż uzasadnioną w oryginale. Zwracam również uwagę, że Eckert opublikował w 1860 r. w Schaffhausen pracę pt. *Die Mysterien der Heidenkirche erhallen und fortgebildet w Bunde der alten und der neuen Kinder der Wittwe*. Łączy Manichejczyków z Niemieckimi Korporacjami Budowlanymi, ale znam to tylko z drugiej ręki.

MASONERIA EKLEKTYCZNA

Kwestia niemieckiej masonerii nie popadła całkowicie w otchłań zapomnianych rzeczy, ponieważ ma przeszłość w historii i ta przeszłość ma aspekty o stałym znaczeniu, zwłaszcza w związku z wielką przygodą Ścisłej Obserwy. Ale całkowicie wycofała się z żywej teraźniejszości. Nie tylko komunikacja ze strony wszystkich Wielkich Loży w krajach sojuszniczych jest zawieszona, ale jest całkowicie odcięta i – jak można mieć nadzieję – raz na zawsze. Jakiekolwiek zainfekowane i skorumpowane ciało wielkiego Bractwa może nadal istnieć w Niemczech, nie mamy zbyt wielu możliwości poznania, a poznanie nie jest częścią naszej troski. Wielka Loża Matka Unii Eklektycznej może nadal mieć sesje we Frankfurcie nad Menem: kwestia ta jest poza naszym zainteresowaniem. Mówi się, że przed 1914 miała dwadzieścia jeden lóż pod swoją jurysdykcją i liczyła - w sumie - nieco ponad trzy tysiące członków; jest mało prawdopodobne, aby urosła i mogła raczej znacznie się skurczyć; ale ta alternatywa nie ma najmniejszych konsekwencji. Wszędzie, gdzie można ją znaleźć, jej charakterystycznymi insygniami powinien być „sztandar zakrwawionej ręki i zatruty sztylet, z hasłem „Infamia", przypominanie masonerii o znaczeniu i dominacji stopni rzemieślniczych. Oznaczało to zatem reakcję na pretensje i przyćmienie systemu ze strony Wyższych Stopni Ścisłej Obserwy i jest w związku z tym interesujące, że takie przypomnienie zostało powiedziane przed 1783 przez Von Knigge'go i Von Ditfortha, oba wielkie nazwiska w tym zawsze pamiętnym rycie. Unia Eklektyczna została włączona do wyłącznego uznania stopni niebieskiej masonerii, ale loże

pod jej obediencją miały istnieć niezależnie od siebie i być autonomiczne we wszystkich aspektach, choć oczywiście z zastrzeżeniem warunków instytucji, na podstawie których istniała sama Unia w temacie wysokich stopni, tak że żadna pojedyncza loża nie próbowała zmusić innej. Było praktycznie pewne, że w Niemczech i w tym okresie loże nie zadowoliłyby się samym Rzemiosłem, bez względu na to, czy było to tylko to, co odpowiadało „czystej i starożytnej masonerii", czy to było to, co zasłużyło na miano Sztuki Królewskiej. Każdej loży sygnatariuszy wolno było więc wyraźnie przyjąć i praktykować takie dodatkowe stopnie, jakie ze swej strony mogłaby przyjąć z ogromnej kohorty. Innymi słowy, Unia Eklektyczna uznała masonerię za składającą się tylko z trzech stopni, ale każda z jej lóż mogła uznać cały cykl kapituły metropolitalnej Francji lub rytów Mizraim i Memfis, kiedy te powstały. W ten sposób logika masońska została przedstawiona pod jurysdykcją *Eklektischer Bund*. Na ile – jeśli w ogóle – ten nierozsądny układ sprawdził się w praktyce, nie udaję, że wiem; fakt ten wyjaśnia wystarczająco, jak to się stało, że Wielka Loża Matka miała po stu trzydziestu latach stosunkowo tak małą grupę zwolenników.

MASONERIA ÉCOSSAIS

Gdyby nigdy nie było Kawalera Ramsaya, albo gdyby napisał „Podróże Cyrusa" i nie wypowiedział Oracji, rozwój Rytuału poza Rzemieślniczą Masonerią musiałby przybrać inne formy. W obecnej sytuacji mamy Ryt Szkocki, panujący teraz wszędzie, oraz Écossais Régime w Szwajcarii. Mamy też Stopnie według punktacji, nawet do czterystu i stu, które są tego, tamtego i innego, ale wszystkie mają zbyt znajomy prefiks. W kilku zdaniach przemówienia wybitny syn piekarza, który pod auspicjami religii katolickiej stał się rycerzem zakonu św. Lazarusa, stworzając jak za pomocą magii i nic nie wiedząc o swojej mocy jako czarodzieja, całą masonerię wysokiej klasy, wszystkie jej systemy Écossais i całą masońską chwałę Matki Kilwinning. Historyczna loża w Kilwinning to stara loża ze starymi zapisami, starą historią do opowiedzenia: nie byłaby mniej niejasna niż kaplica Maryi w murach kontynentalnych, gdyby Oracja nie przekształciła jej w dzicz z symbolicznym budynkiem „cofniętym w cudowną głębię" splendoru. Powinniśmy mieć masońskie osiągnięcia wykraczające poza Rzemiosło, ponieważ nie wszystkie z nich można odnieść do Różdżki Ramsaya, ale nie powinniśmy mieć lśniących panopliów rycerskich stopni: on jest protoplastą wszystkich kohort. A szkocka masoneria jest stara, jak masoneria: zajęłaby wśród nas swoje honorowe i ważne miejsce, gdyby Ramsay z zadowoleniem podążał za rzemiosłem swego ojca w Ayrshire; ale nie byłoby masonerii *Écossais* - pięknej i cudownej rzeczy w niektórych jej aspektach, ale próżności i pustych pretensji w innych.

Intendent Budowli. - Na początku XIX wieku i w Loży St. Jean de Dieu została wygłoszona inna oracja, bardzo innego kalibru i konsekwencji, ale warta zainteresowania, ponieważ miała na celu ustanowienie kanonu krytyki w odniesieniu do stopni Écossais. Wśród rzeczy nieodwołalnych i do ustalenia w pierwszej kolejności były rangi, przywileje, autorytet i prymat masonerii Écossais nad wszelkimi innymi formami. Ale ze względu na wielką liczbę trywialnych i śmiesznych stopni, które mieliśmy pod tym określeniem, konieczne było rozróżnienie czterech znaków, za pomocą których można było oddzielić autentyczność od

podróbki: były to: (1) Starożytność, (2) Nauka, (3) Wierność i (4) Ważne posługi.

W szczególnym rycie, do którego należał autor, czwartym stopniem był Intendent Budowli, czyli innymi słowy Architekt. Był to stopień Écossais, a jego starożytność uznawano za potwierdzoną faktem, że tacy Nadzorcy są wymienieni w Piśmie Świętym, w związku z budową Świątyni. Kiedy ten gmach został ukończony, architekci ci dalej byli podporządkowani królowi. Jako korporacja przetrwali zniszczenie Pierwszej Świątyni; objęli kierownictwo nad sprawami, kiedy nastał Zerubbabel; a kiedy miasto i jego święte miejsca zostały spustoszone przez Tytusa, nadal istnieli, rzeczywiście nieznani, ale zjednoczoni. W epoce wypraw krzyżowych brali broń w obronie religii, a gdy armie krzyżowe zawiodły, zamienili swoją działalność na tworzenie pożytecznych przedsięwzięć i cnotliwych stowarzyszeń - jakich, nie doprecyzowano. W prostej linii potomkowie tych architektów to Masoni Écossais, ta sama inkorporacja pod nową nazwą. Taka jest pieczęć ich starożytności i rzeczywiście godna szacunku - gdyby nie było to zwykłe wydumanie. Oracje tę wygłosił baron Tschoudy.

Prymat tego stopnia. - Jeśli faktem, że w Jerozolimie w czasach Salomona byli architekci - zwani nadzorcami – świadczy to o starożytności Intendentów lub Architektów Symbolicznych w czasach Loge St. Jean de Dieu, a oczywiste jest, że nie trzeba daleko szukać dowodów wiedzy, zwłaszcza gdy nauka jest zdefiniowana jako wszystko, „co czyni człowieka doskonalszym i szczęśliwszym, bardziej zsocjalizowanym lub bardziej ludzkim". Z tego punktu widzenia harmonijny klub w karczmie nie jest oddzielony od nauki. Ale tym, co wyróżniało masonerię Écossais, była przede wszystkim nauka postępowania, nauka o rządzeniu: przez nią triumfowała nad wrogami, przez nich honorowała berło i tiarę, przez nią wspierała instytucje masonerii. Masoneria Écossais zajmowała wszystkie urzędy, pielęgnowana przez monarchów i czczona przez lud. Ale było więcej niż to, ponieważ władali podobnymi do tych nauk, które nazywa się okultyzmem, i chociaż gardzili śmieciem materialnego bogactwa, Bracia byli studiującymi przyrodę, którzy starali się również ją udoskonalić, najwyraźniej w Królestwie metali. Takie są proste twierdzenia, które są przedstawiane jako dowód nauki. W odniesieniu do wiary słowo Écossais jest synonimem lojalnego sługi i oddanego żołnierza. Wierność wyniosła członków tego bractwa na najbardziej zasłużone stanowiska, z których nieodwołalnie wynika również znaczenie ich posług. Jednym słowem, serce Écossais to główny skarb masonerii. W związku z tym wszystkie narody i wszystkie religie łączą się, aby go czcić, a niezniszczalny napis na każdym pomniku wzniesionym ku jego pamięci świadczy o tym, że kocha swoich braci.

Opuszczone stopnie Écossais. - Gdyby takie tytuły uważano za niepodważalne, można przypuszczać, że autorytet i prymat masonerii Écossais również nie byłyby kwestionowane. Pozostaje jednak podejrzenie, że Écossais Trinitaire, Maitre Écossais, Écossais Parfait i Sublime Écossais mogły udowodnić, że są zdolnymi pretendentami do czterech znaków, dzięki którym możemy poznać prawdziwą masonerię Écossais; ale – jak to się niestety dzieje – są to cztery z dwudziestu czterech opuszczonych gałęzi.

Chaotyczna kolekcja. - Mówi się, że wszystkie stopnie Écossais dotyczą zachowania prawdziwego Słowa, ale stwierdzenie to jest spekulatywne i niezwykle ryzykowne, (1) ponieważ pod tym wyróżniającym tytułem odnaleziono nie mniej niż dziewięćdziesiąt stopni i (2) ponieważ żadna osoba nie miała okazji zbadać ich wszystkich. W sensie filozoficznym mniej

nieścisłe byłoby stwierdzenie, że cała prawdziwa masoneria Écossais reprezentuje Sztukę Królewską jako przywiezioną z daleka do Szkocji, ale kategoria w tym przypadku obejmowałaby zbyt wiele, jak na przykład Rycerskie Stopnie Ścisłej Obserwy, podczas gdy te stopnie pozostałyby ponad, które z pewnością są motywem Écossais, ale są zbyt wczesne w symbolicznym czasie, aby pokazać rzekomą przemianę, jak na przykład ten Intendent Budowli, o którym mówiłem obszernie. Jak widzieliśmy w tym przypadku, motyw łączy się zwykle z fałszywym twierdzeniem o dominacji i powszechnym pierwszeństwie. Podstawą tego twierdzenia jest miejsce w masonerii przypisane Szkocji przez Ramsaya w jego pamiętnej oracji. Należy jednak zauważyć, że motyw ten jest nieobecny w wielu inwencjach, które uchodzą pod tą nazwą. Wydaje się zatem, że wymyka się nam zadowalająca definicja, a powodem jest to, że zbiór Stopni Écossais ma bardzo różnobarwny charakter i nie można go ująć w jedną klasę. Rozumiana w najszerszy sposób, Masoneria Écossais jest zbiorem różnorodnych obrzędów i stopni, które są automatycznie grupowane – słusznie i nie inaczej – pod kwalifikacją Écossais. O ile je znam, głową i koroną wszystkich są Stopnie Mistrza i Doskonałego Mistrza św. Andrzeja w Régime Écossais Ancient et Rectifié; ale moja znajomość nie ma żadnego związku z ogromnym dorobkiem, gdyż jest on obecnie reprezentowany przez grupę zwykłych tytułów: same ryty zniknęły, a rytuały zaginęły.

Ryt szkocki. - Najbardziej znanym i najbardziej rozpowszechnionym systemem Écossais jest Szkocki Ryt Trzydziestu Trzech Stopni i oferuje pouczającą lekcję na temat próżności własnego tytułu, który został słusznie porzucony w Anglii, gdzie jest znany obecnie jako Dawny i Uznany Ryt. Element Écossais jest praktycznie ograniczony do czternastego i dwudziestego dziewiątego stopnia, zwanego Szkockim Rycerzem Doskonałości i Wielkim Szkockim Rycerzem św. Andrzeja. Ten ostatni przedstawił wersję tradycyjnej historii Ramsaya dotyczącej pochodzenia masonerii z Palestyny wśród Rycerzy krucjaty. Należy go odróżnić od stopni św.Andrzeja, należących do Regime Écossais, ponieważ ważne jest, aby pamiętać, że rzeczy, które występują pod tymi samymi nazwami, nie są bynajmniej rzeczami identycznymi, jeśli chodzi o wysokie stopnie, bezkrytyczni kompilatorzy zbyt często uznawali je za takie same.

Chmura stopni. - Trudno byłoby stworzyć kompletną listę stopni Écossais i nie miałoby to większego sensu - skoro są to tylko nazwy; ale pewne pojęcie o ich zasięgu i różnorodności można zebrać na podstawie ich powtarzania się w niektórych kolekcjach historycznych, których streszczenie dajemy:

A. Archiwum Kapituły Metropolitalnej Francji: (1) Francuskie Écossais. (2) Sublimowany angielski Écossais. (3) Wielki Architekt Écossais. (4) Écossais z Clermont. (5) Écossais Starszych Braci. (6) Écossais z Czterdziestu, inaczej Écossais de la Quarantaine. (7) Écossais z Franville. (8) Écossais z Hirama. (9) Écossais z Montpellier. (10) Écossais Świętej Krypty Jakuba VI. (11) Écossais z Neapolu, inaczej Écossais z Sycylii. (12) Écossais doskonałości. (13) Écossais św. Andrzeja. (14) Écossais św. Andrzeja z Chardon. (15) Écossais Potrójnego Trójkąta. (16) Trynitarne Écossais.

B. Archiwa Loży Macierzystej Szkockiego Rytu Filozoficznego: (1) Angielski Écossais. (2) Pruski Écossais. (3) Écossais z Tuluzy. (4) Wielkie Ecossais. (5) Doskonałe Écossais. (6) Trinitarian Écossais, inaczej Potężny Wielki Mistrz Zakonu Trójcy Świętej, ale ta alternatywa wydaje się wątpliwa.

C. Ryt Misraim: (1) Trynitarny Écossais. (2) Czeladnik Écossais. (3) Mistrz Écossais. (4) Écossais Panisire. (5) Écossais Trzech JJ J. (6) Écossais Świętej Krypty Jakuba VI. (7) Écossais św. Andrzeja. (8) Wzniosły Écossais. (9) Wzniosły Écossais of Heredom. Wydaje się, że w tym przypadku twórcy rytu mieli dostęp do archiwów francuskiej kapituły metropolitalnej.

D. Zbiory prywatne, należące do Pyron, Viany, Fustier, obejmowały: (1) Perfect Écossais Architect. (2) Écossais z Mesyny. (3) Écossais św. Jerzego. (4) Wielki Architekt Anglii Écossais. (5) Wielkie Écossais krucjat. (6) Wielki Ecossais Patriarchów. (7) Wielki Ecossais Wołoszczyzny. (8) Wybitny architekt Écossais. (9) Écossais Anglii. (10) Écossais z Loży Księcia Edwarda, rzekomego stopnia Stuarta, (11) Écossais z Dunkierki. (12) Écossais pierścienia. (13) Écossais Trójcy Świętej. (14) Écossais z Lille, (15) Écossais z Mesyny. (16) Écossais Najstarszych Synów. (17) Écossais lóż wojskowych. (18) Wielkie Ecossais Patriarchów. (19) Grand Écossais krucjat. (20) Lewita i męczennik Écossais. (21) Wielki Mistrz Écossais. (22) Wybitny architekt Écossais. (23) Écossais z Dunkierki. (24) Écossais z Lille.

Ogólny wniosek. - Chociaż jest pewne, że maksyma *De uno disce omnes* ma niebezpieczne lub niemądre zastosowanie, z wyjątkiem bardzo dobrze znanych dziedzin, pewna praktyczna znajomość wielu stopni masońskich w dalszej części zachęca do opinii, że nie brakuje pereł o wielkiej cenie. Stopień Architekta lub Intendenta jest ważny dla roszczeń *La Maçonnerie Écossais* i dla niczego więcej. Dowiedzieliśmy się o tym w pełni. Stopnie Régime Écossais staną przed nami we właściwym czasie, a w obediencji Rytu Szkockiego spotkamy się również ze śladami motywów Écossais i elementów innych niż znaczenia Écossais. W obecnym miejscu można zatem uznać, że wystarczająco dużo powiedziano na temat ogólnych aspektów tego tematu.

EKSTAZA

Jest jedna tajemnica, o której świat przyrody słyszał niejasno i szeroko, o której oficjalne Kościoły wspominały w niejasnym zakątku Kościoła-Umysłu, podczas gdy ujawnia się w ukrytych kręgach, ale tam zbyt często tylko jako wielka intelektualna wzmianka. Nazywa się ekstazą i w tym słowie kryją się elementy prawdziwego procesu. Eksperymentatorzy z pierwszej ręki mówili o tym jako o zachwycie, a nawet jako transpozycji. Jest to stan, w którym Bóg zabrał Henocha i Eliasza. Wydaje się, że późniejsza filozofia grecka wczytała się w Misteria Greckie, prawie tak, jakby epopt osiągnął je w drodze bezpośredniego doświadczenia. Ale Misteria były lub stały się widocznym i znanym wydarzeniem w życiu obywatelskim narodu i nie ma żadnej historycznej podstawy, aby zakładać, że cokolwiek zostało w nich przekazane, z wyjątkiem sposobu symbolizmu. Będziemy mieli okazję rozstrzygnąć tę kwestię w innym rozdziale. O tym, że przedmiotowy stan został symbolicznym, nie pojawia się w zapisach procedury rytualnej, a mitologia Misteriów bynajmniej nie sprzyja takiemu przypuszczeniu, ale zapisy są zagmatwane i fragmentaryczne, tak że trudno mówić z całą pewnością o żadnym z nich, jako stroną debaty. Jeśli strona afirmatywna nie może zostać wykluczona z osądu, warto zauważyć ten fakt, aby w dzisiejszych czasach ktokolwiek nie kładł zbyt dużego nacisku na związek między symboliczną masonerią a takimi misteriami jak te z Eleusis. Wątpię, czy odważyliby się powiedzieć, że przez pewien czas i działanie w Trzecim Stopniu upamiętnia przejście greckiego Epopta przez Stopień ekstazy. Pewne jest, że ani Desaguliers, ani ktoś

inny, kto mógł spisać ten Stopień z jakichkolwiek materiałów, które wpadły mu w ręce lub z czegokolwiek wymyślonego w jego umyśle, nie miał przed nim takiego zamiaru, a tym bardziej nie miał go w sobie. Pomimo tego, jeśli słowa cokolwiek znaczą, śmierć, która jest symboliczna, jest równoznaczna ze śmiercią mistyczną, podczas gdy ta ostatnia jest (1) oznaczona przez szczególne znaczenie przypisywane słowu ekstaza we wspomnianych tajnych kręgach i (2) ma obszerne zapisy w literaturze mistycyzmu chrześcijańskiego, która zapisuje doświadczenie weryfikacyjne, a nie metafizyczną debatę. Niektóre relacje z tego doświadczenia w formie skróconej zostaną podane w innym miejscu. Celem tej krótkiej części jest zwrócenie uwagi na rzekomą obecność w Misteriach Greckich symboliki związanej z ekstazą, ale rozumianej - zwłaszcza przez późniejszych platoników - jako coś więcej niż symboliczne, jako doświadczenie, przez które sądzono, że do której Kandydaci zostali powołani, aby być przyjętymi. Plotyn nazywa ją „Ucztą Bogów" i jest to praktycznie ten stan, który podobno osiągnął czterokrotnie, według osobistej wiedzy Porfiriusza, jego przyjaciela i biografa, który osiągnął ją tylko raz.

Konsekwencje dla rzemiosła. - Kiedy decydujemy się na użycie terminów, które są całkowicie nietypowe, musimy zaakceptować konsekwencje wynikające z ich wyraźnych synonimów. Wynika z tego, że symboliczna śmierć w masonerii uosabia śmierć mistyka, ekstazę Plotyna, uniesienie św. Teresy, z której w gruncie rzeczy jest kwestia tych, którzy są wychowani przez doświadczenie Boskiego Życia, czasami opisywane jako uszczęśliwiająca wizja Boga, czasami jako „ekstatyczne zjednoczenie z Dobrem", czasami jako urzeczywistnienie Boskiej Obecności, w której duszy nie można odróżnić od Boga. Myślę, że św. Tomasz z Akwinu nazwał to „jedno z jednym". Takie są konotacje pewnego koronnego wydarzenia Rzemieślniczego Kamieniarstwa. Są one odległe od tematu Rzemiosła na ich wspólnej powierzchni, ale nie wymyśliłem ich i nie mam zamiaru tym się zajmować: są całkiem jasne, a dla znających literaturę nie ma żadnego innego wyboru. Zobaczymy później, że w symbolicznej masonerii tajemnica śmierci symbolicznej jest poślubiona z mitem, który do niej nie należy, tworząc w ten sposób przypuszczenie, że w umyśle twórcy było więcej, niż uważał za stosowne wyrazić jasno. Ale na tym nie jest bezpiecznie się zasadzać. Na razie w każdym razie lepiej powiedzieć, że pisał mądrzej, niż sądził, i nadał sens temu tematowi, zakorzenionemu jako wielka implikacja - o którym prawie nie marzył. W ten sposób otworzył kilka dróg do eksperymentowania w Wyższych Stopniach, choć większość z nich wykorzystała okazję w bardzo niedoskonały sposób, ponieważ nie zdawali sobie sprawy z jej środków.

Magiczna ekstaza. Pozostaje powiedzieć, że istnieją inne i niższe stany ekstazy, z których niektóre zasługują na miano fałszywych. Jest to rzecz, która ma wiele aspektów i poddaje się wielu formom substytucji. Istnieje na sposób rozumu i sposób, który jest poniżej rozumu. Prawdziwa ekstaza oznacza – według hipotezy mistycznej – tymczasowe zawieszenie porozumiewania się z zewnętrznym światem, a świat zewnętrzny możemy odsunąć od zmysłów – by tak rzec – sztucznymi środkami. W przeszłości istniały Magiczne Rytuały, które odwoływały się do dzikiej muzyki i tańca, do wypowiadania barbarzyńskich słów i do oszołomienia dziwnymi kadzidłami, które urzekały zmysły. Cokolwiek wydarzyło się w takich przypadkach u tych, którzy widzieli i słyszeli, należy do rzędu halucynacji, od przywołań samotnego maga opisanego w starych Grimuarach po odrażające widowiska Sabatu Czarownic.

Ekstaza i miłość. - Na płaszczyźnie duchowej kluczem do ekstazy jest miłość: w niej zaczynają się i kończą jej uniesienia i tłumaczenia. Powodem jest to, że miłość Boga jest pierwszym warunkiem Jego zjednoczenia: ale to *mysterium magnum* należy do formalnego traktatu o ukryciu duszy w Bogu i można o nim tylko wspomnieć. Oddanie jest miłością i jak nie powinienem kończyć bez odniesienia do ekstazy poety i poetyckiego uniesienia, niech powiem, że chociaż są one daleko od Unii, mają z nią analogie. Istnieje pełne miłości nabożeństwo, przez które poeta jest tłumaczony i oddalany od siebie: otwiera inne oczy i inne uszy, tworząc nowego ducha i inne serce wewnątrz - życie świadomego pokrewieństwa ze światem i jego bytami. Obowiązek nałożony przez to pokrewieństwo nazywa się miłością braterską, a jednym z jej przejawów jest miłosierdzie w sensie katolickim, innymi słowy, „charakterystyka wyróżniająca serce masona przez hipotezę przynajmniej dotyczącą tego i przełożoną na wyżyny.

EDEN I MASONERIA

Główne przesłanie jednego z wierszy Rossettiego mówi nam, że „rozkwita ogrodem Eden", a kwiatem, który użytym w tym celu, była Lilith – „żona Adama". Był czas, kiedy Eden kwitł dla masonerii, ale tym, co przyniósł, była Sztuka Emblematyczno-Spekulatywna. Głupi dawni *literati* mówią nam, że zostało to wymyślone przez Adama w Raju i stąd jest ta Nauka o Doskonałości, która była wcześniejsza od Nauki Dobra i Zła.

Legenda Teozoficzna. - Wyszydzać jest jednak łatwo, ale w środku szyderstwa zbyt często brakuje istotnego punktu. Dla nas w dzisiejszych czasach istota tego, co zostało wygłoszone przez dawnych masońskich scholarzy, nie wydaje się lepsze niż puste słowa, a jednak w innym sensie niż świadomie zamierzali, może się zdarzyć, że zawiera nieoczekiwane znaczenie, a dziwne znaczenie jest możliwe do prześledzenia. w niektórych mitach, które są niedorzeczne, gdy bierze się je dosłownie. Jeśli chodzi o masońskie znaczenie Raju, za prymitywnym sformułowaniem kryje się cała grecka teozofia dotycząca pierwotnego stanu człowieka w czystym świecie duchów, kiedy duch nie był oddzielony od Boga; istnieje również bardzo późne greckie przekonanie, że Misteria, takie jak te z Eleusis, otwierały swoim epoptom w egorii możliwość, a nawet pewność - pod pewnymi warunkami - powrotu do tego Boskiego Stanu. Nie jest też tylko marzeniem platonizmu i złotej linii jego sukcesji; ponieważ ta sama koncepcja nie jest tak głęboko osadzona w kabalizmie zoharskim, że nie można jej z niej wyciągnąć, podczas gdy ortodoksyjna teologia łacińska trzyma się mocno intymnego związku między Bogiem a duszą „w świecie przed tradycyjnym upadkiem człowieka" dzieło uświęcenia jest środkiem, dzięki któremu „mamy nadzieję przejść przez arkę naszego zbawienia" do pierwotnej formy Raju, jako do „mieszkań wiecznej szczęśliwości i chwały" oraz do jednoczącej obecności Tego, który jest Wielkim „Ja Jestem, Alfa i Omega, początek i koniec, Pierwszy i Ostatni". W takim przypadku musimy pamiętać, że ci, którzy odnieśli pochodzenie masonerii do Ogrodu w Edenie, byli również tymi, którzy utożsamiali je ze Starymi Misteriami lub alternatywnie utrzymywali, że były one tylko cieniem i odbitym światłem tego, co było matką z nich wszystkich - Wielkiego Pierwowzoru i Sztuki Królewskiej.

Wyższa krytyka. - Jestem bardzo pewien, jako mistyk katolicki, że w pierwszej kolejności wyszliśmy z Wielkiego Misterium i że w końcu tam powrócimy; a ta wielka praktyczna

i eksperymentalna doktryna naszego źródła i celu jest zacieniona w tym Piśmie Świętym, gdzie kosmiczny Dom Ducha otwiera swój Misteryjny Rytuał w Raju i zamyka go w Nowym Jeruzalem, alternatywnie sformułowana w symbolach naszego pochodzenia i terminu. Wśród tych okropnych konwencji myśli, języka i obrazowania, wierzę w głębi serca, że Hutchinsonowie, Prestonowie i Oliverowie mieli pewne niedorzeczne przeczucia tej prawdy z tyłu głowy, kiedy nazywali masonerię oryginalną nauką, nauką o doskonałości, pierwszą i jedyną prawdziwą Tajemnicą Emblematyczną, od której wszyscy inni odchodzili i szli ku gorszemu, im dalej płynęli z prądem czasu. Jeśli chodzi o jakąkolwiek realizację, stwierdzenie to jest absurdalnie nieprawdziwe w odniesieniu do wszystkiego, co wymyślono lub stwierdzono w Tawernie pod Jabłonią, czy gdziekolwiek w zaułkach londyńskiego City, w ciągu roku. Jest równie daleko od świadomości lub intencji jakiejkolwiek Rady Ogólnych Celów, gdziekolwiek jej deski są ułożone w szerokim świecie masonerii. Ale jako coś, co wyrosło z całego możliwego do obliczenia czasu, Misterium wywodzące się z Misterium, Trzeci Stopień został w jakiś sposób powołany do życia. W obecności tego najbardziej niewytłumaczalnego *eidolon*, tej wielkiej przypowieści, która zawiera w sobie wielką moralność, nasi masońscy przodkowie popadali w marzenia, a czasami mieli wizje. Jakimś sposobem nie wiedzieli; jak to się stało, nie wiedzieli, ale jedynymi terminami, w których mogli o tym myśleć, i jedynym sposobem, w jaki wynurzyło się przed nimi, była Tajemnica Duszy w Bogu. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu przypomnieli sobie, że dawni *Mystea* zostali spłodzeni po raz drugi, jako odrodzone dzieci Księżyca, że byli bogowie, którzy umarli w Misteriach i bogowie, którzy zmartwychwstali; i jeden do drugiego mówili, że to jest masoneria. Co więcej, zaczęli przypominać sobie dziwne rzeczy u Porfiriusza i Plotyna, o duszy przed urodzeniem i po jej narodzinach: mówili, że jest to nauka o doskonałości i masońska nauka. Ale dwóch lub trzech rozmawiało ze sobą nawzajem, myśląc o Wielkiej Ustanowionej Tajemnicy Boskiego Życia w Palestynie; i razem spojrzeli znów na masonerię i powiedzieli: To jest Chrystus; Trzeci stopień jest chrześcijański. Rzeczywiście na początku dotyczyło to Chrystusa, a Rzemiosło świeciło w tamtych czasach w świetle przypowieści joannitów. Wyższe Stopnie nastały w swoim czasie, z ich misjami podążającymi przez „sześć okresów stworzenia świata", przez „otchłań ciemności" do reszty wiecznego szabatu, do „posiadłości błogosławionych" i Nowego Jeruzalem. Wydaje mi się zatem, że wzmianki o starej teozofii, tak dobrze znanej sercom niektórych z nas w wielu zapisach z przeszłości, są napisane w całej masonerii i w świetle tego, co jest ukazane w Stopniu Różo-Krzyża oraz w innych apokaliptycznych stopniach istnieje duchowy sposób rozumienia masońskiego mitu Edenu, który zostałby zaakceptowany przez Plotyna i Proklosa, i który chrześcijańscy mistycy, którzy byli więksi od nich, mogliby wziąć do serca.

LEGENDA EDWINA

Tradycyjna Karta Athelstana, która nie ujrzała światła historii, jest jedynym dowodem na istnienie równie tradycyjnego syna króla saksońskiego pod tym imieniem i rzekomego Wielkiego Mistrza Rzemiosła. Opowieść jest taka, że kochał masonów znacznie bardziej niż jego ojciec i że uzyskał od niego nakaz, który upoważniał masonów do organizowania corocznego zgromadzenia. Pierwsze spotkanie w ramach tego zezwolenia miało miejsce w

Yorku, około roku 926, kiedy to książę Edwin miał przewodniczyć i sam został masonem. Taki dokument nie istnieje, a Athelstan nie miał takiego syna. Sugerowano zatem, w celu ocalenia legendy - ale wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu - że chodziło o innego Edwina, który był królem Northumbrii w 674 r. Pan F.A. Armitage - prawdopodobnie za MacKenzie'em - przyjął znacznie bardziej trafne twierdzenie - mianowicie, że osobą legendy był przyrodni brat Athelstana, historyczny Edwin tego okresu, którego nazwisko faktycznie pojawia się jako świadka zachowanego aktu, który król podpisał w Winchester. To nie ma nic wspólnego z masonerią i nie widzę, by legenda została przez to uratowana. Rzeczywiście nie może być odzyskana. Zamiarem było wyniesienie mitycznego Wielkiego Mistrza na początku X wieku i w ten sposób zatwierdzenia jako księcia królewskiego. Odniosłem się do tematu przy rozważaniu stwierdzeń manuskryptu Cooke'a.

EGIPSKA INICJACJA PRZYWRÓCONA

W roku 1770 niemiecki mason von Koppen, we współpracy z J.W.B. von Hymmenem, wyprodukował ryt egipski w siedmiu stopniach, pod tytułem Krata Repoa, o którym mówiono z niepewnym potwierdzeniem, ma oznaczać Milczenie Boga. Biorąc pod uwagę źródła tego zestawienia, wydaje się możliwe, że słowa te są zniekształceniem greckiego κρατηρ, co oznacza *vas in quo miscetur vinunt*, dzban lub kielich na wino, oraz ρεπω, czyli *propensus sum ad aliquid*, czyli przyciąganie lub nabożeństwo, w tym przypadku do wina, które jest aluzją do Pochwycenia Dionizyjskiego, rozumianego w sensie Misteriów. Wydaje się, że nie ma powodu, by przypuszczać, że system został kiedykolwiek wprowadzony w życie, a jego egiptologia to naturalnie egiptologia tego okresu, wywodząca się ze źródeł greckich, od Iamblicha, Plutarcha, Porfiriusza, Herodota, Diodora z Sycylii i od niektórych autorów łacińskich, takich jak Cyceron i Apulejusz. Ale praca została wykonana starannie, a wynik pozostaje w granicach umiaru. Jest interesująca na swój sposób, a nawet sugestywna; była zresztą często cytowana, a ponieważ nie ma odpowiednich opisów w języku angielskim, proponuję opisać ją szczegółowo, podając w pierwszej kolejności opis imion i tytułów związanych z różnymi stopniami. Są takie, które nie sugerują niczego poza mitologią grecką i nie wymagają poznania greckiej wiedzy. Po drugie, są takie, które mała znajomość greki z łatwością wyjaśni.

Oficjalne tytuły. - O ile Pastoforos był tytułem Kandydata według samego rytu, to jego bardziej zwykłe znaczenie odpowiada nadzorcy lub strażnikowi, jak np. ten, który nosił wizerunek boga, ale słowo to jest używane przez Apulejusza i oznacza kapłana Izydy. Neokoros to świątynia czyśćca. Mamy też *Stolistes* i *Hierostolistes*, a mianowicie, dzierżawcę lub strażnika szat w odniesieniu do pierwszego terminu i *Cancellarius* w odniesieniu do drugiego, ale jest to wyjaśnienie samego obrzędu i nie wydaje się to uzasadnione. *Melanophoros* oznacza osobę ubraną w czarne lub żałobne szaty. *Christophoros* to *Christum ferens*, odniesienie do jarzma Chrystusa i jego noszenia, ale używane w znaczeniu tego, kto nosi znamiona namaszczenia. Są też słowa sugerujące zniekształconą grekę, takie jak *Paraskistes* – czyli Patrosznik – i *Heroi*, co oznacza Balsamistę. W tym drugim przypadku zwykłym terminem greckim jest ταριχινιγι, którego odpowiednikiem jest po łacinie *Pollinctor*. Mamy też *Odosa*, który oznacza tutaj mówcę, ale tak naprawdę oznacza próg, albo z aspiracją Drogi, Podróżą i Pomocą w Drodze. W podobny sposób znajdujemy *Pixona* w Kapitule

wtajemniczonych, ale nie ma takiego greckiego słowa. Także *Zaconis* ma oznaczać skarbnika, ale znajduję tylko *Zaconis*, późnołacińskie słowo, którego odpowiednikiem jest Diakon. Na szczególną uwagę zasługuje *Paneah*, który według relacji Rytualnej jest człowiekiem zaznajomionym z Misteriami. Najbliższym greckim słowem jest πανεια, co oznacza *panici terrores*, a zatem oferuje bardzo ciekawą analogię, ponieważ termin *Paneah* wydaje się oznaczać kogoś, kto przeżył trwogę po ujrzeniu Wielkiego Boga Pana. Z innym akcentem słowo πανεια oznacza *Lupercalia*, ofiary i widowiska poświęcone Panu na jego festiwalach. Pozostałe terminy mogą zostać nieobjaśnione w celu wyjaśnienia ich w trakcie wyliczania.

Tytuły stopni . - Siedem stopni to te z *Pastophoros*; *Neokoros* ; Brama Śmierci lub *Melanoforos*; Bitwa Cieni lub *Christophoros*; Balahat ; Astronom przed Bramą Bogów; i *Propheta* lub *Saphenath Paneah*.

Brama Ludzi . - Kandydat na Pierwszy Stopień jest przedstawiany jako przygotowany w grocie, a stamtąd prowadzony do Bramy Ludzi przez *Thesmophoros* , czyli szafarza tych praw, które rządzą Misteriami. Brama otworzyła się i postawiono pytania testowe, po czym pozostawiono go, by wędrował w „mroku Biranthy" pośród sztucznych burz i grzmotów, nagłego blasku błyskawicy i tak dalej. Jeśli zachował równowagę, Czytelnik Praw recytował Konstytucje Towarzystwa, na co wymagana była zgoda Kandydata. Został zmylony na pewnym etapie postępowania i teraz został doprowadzony do Hierofanta. Składa przysięgę dyskrecji i wierności, z mieczem skierowanym na jego gardło, po czym został przywrócony do światła i umieszczony przed dwoma filarami, między którymi znajdowała się drabina o siedmiu stopniach, prowadząca do skarbca z ośmioma drzwiami wejściowymi. Powiedziano mu, że te drzwi są zaryglowane przed profanami, ale zostaną otwarte dla niego jako dziecka niebiańskich badań i boskich trudów. Ostrzeżono go, aby wystrzegał się tych uprzedzeń i namiętności, które odwracają uwagę od ścieżki szczęścia, i poradzono mu, aby skupił swój umysł na Bogu, Źródle i Obrońcy wszystkiego. Następnie wspinał się po drabinie i na każdym kroku wyjaśniano różne symbole, w tym interpretację imion i atrybutów bogów, ale różniło się to całkowicie od tego, co mówiono ludziom. Na koniec swoich doświadczeń Kandydat otrzymywał Hasło Ogólne Zakonu, będące wspólnym środkiem komunikacji między wszystkimi członkami. To był *Amortn*, który miał oznaczać: „Bądź dyskretny", nosił odtąd przy sobie odznakę, medal lub talizman zwany *Xylon*, a następnie został Strażnikiem Progu. Stopień *Pastophoros* był poświęcony fizyce i odbywała się nauka meteorologii, anatomii i nauki o uzdrawianiu. Wyeksponowano także wewnętrzny sens języka symbolicznego i pisma hieroglificznego.

Stopień Neokoros . - Nowicjat trwał rok, po czym w ramach przygotowań do stopnia Neokoros nałożono surowy post na tych, których uznano za godnych kontynuowania nauki. Kandydata ponownie umieszczono w ciemnej komnacie lub grocie, gdzie w dniu podniesienia serwowano mu wyborne posiłki przez piękne kobiety, które były albo żonami kapłanów, albo dziewicami poświęconymi Dianie. Kiedy odzyskał siły, zaczęły pobudzać pożądanie wszelkimi rodzajami powabu. Jako sprawdzian samoopanowania musiał stawić czoła tej pokusie, a jeśli się to powiodło *Thesmophoros* - jako Przewodnik Ścieżek - poddawał Go dalszym pytaniom. *Stoltstes*, o którym mówi się, że jest nosicielem kropidła, oczyszcza go wodą i wezwano go do zaświadczenia, że jego życie było czyste i rozważne. Przewodnik

pochodzi ku Niemu, niosąc węża, który zostaje na niego rzucony, i natychmiast Sala Przyjęć wydawała się zapełnić gadami, aby strach mógł ogarnąć jego duszę. Im większa jego odwaga podczas tej gehenny, tym bardziej gratulowano po podniesieniu. Zostaje zabrany przed dwa filary o dużej wysokości, reprezentujące Wschód i Zachód, a między nimi znajduje się gryf, jako symbol słońca, przedstawiony jako koło, z którego wychodziły cztery promienie, symbolizujące cztery pory roku. Zostaje wyposażony w kaduceusz, uważany za symbol ruchu słońca wzdłuż płaszczyzny eliptyki i otrzymuje Hasło Ewy, które podobno oznacza Życie, ale także Węża. Na znak uznania krzyżuje ramiona na piersi. Członków stopnia *Neokoros* uczono (a) używania areometru do obliczania zalewów Nilu; (b) Geometrii; (c) Architektury. Te nauki były poza zwykłymi możliwościami ludu. *Neokoros* opiekowali się Filarami i miały być odkryte tylko dla tych, którzy przeszli Bramę Śmierci.

OSTATECZNA PRÓBA INICJACJI

Brama Śmierci - Gdy uznano go za godnego następnego Stopnia, jakim jest Brama Śmierci, Postulant został powiadomiony o dacie przyjęcia i tego dnia prowadzony był przez swojego przewodnika do przedsionka, nad którego drzwiami wyryto tytuł stopnia. Przez te drzwi wszedł do miejsca zmarłych, gdzie napotkał *Paraskistes* lub Patroszycieli i *Heroi* lub konsekrowanych Balsamistów w środku ich Pracy. W centrum znajdował się sarkofag Ozyrysa, który miał być niedawno zamordowany. Zapytany, czy brał udział w zbrodni i zaprotestował o swojej niewinności, został pojmany przez dwóch grabarzy i przeniesiony do innej sali, gdzie

czekał na niego *Melanophoros*, ubrany na czarno. Król Egiptu, który zawsze brał udział w tej ceremonii, przyjął go z łaskawym wyrazem twarzy i ofiarował złotą koronę, jeśli zwątpi w swoją siłę w czasie reszty próby. Wiedząc, że musi odrzucić dar, Kandydat rzucał go u jego stóp, po czym król wołał o pomstę i uderzał go lekko w głowę ofiarnym toporem. Grabarze kładli go na ziemi, paraskiści owijali go bandażami, a wszyscy pomocnicy zaczęli jęczeć wokół niego. Zostaje przeniesiony przez drzwi z napisem Sanktuarium Duchów do miejsca, w którym ofiara symbolicznej śmierci znalazła się w płomieniach, błyskawicach i grzmotach. Charon wziął go w posiadanie, jakby był duchem w rzeczywistości, i zaniósł go przed sędziego zmarłych. Ujrzał Plutona w otoczeniu Rhadamantusa i Minosa, Alektona, Nicteusza, Alastora i Orfeusza. Wspaniały trybunał zadał mu surowe pytania dotyczące przebiegu całego jego życia i został skazany na tułaczkę po tych rejonach podziemi. Uwalniano go wtedy z bandaży i stroju pogrzebowego, podając nowe instrukcje: (1) Nigdy nie szukać krwi; (2) Iść na Pomoc członkom Zakonu, których życie było zagrożone; (3) Nigdy nie pozostawiać nie pochowanego martwego ciała; (4) Szukać zmartwychwstania umarłych i przyszłego sądu. Znak Rozpoznania w tym stopniu był swoistym uściskiem, typowym dla potęgi śmierci. Hasło brzmiało *Monach Caronmini*, co miało oznaczać: „liczę dni gniewu". Wtajemniczony tego stopnia zajmował się przez pewien czas malowaniem i projektowaniem dekoracji sarkofagów oraz owijaniem mumii. Miał lekcje pisania hierogramatycznego i retoryki. *Melanoforowie* pozostali w podziemiu, dopóki nie uznano go za godnego bardziej wzniosłych Misteriów, których w przeciwnym razie można by go zaliczyć do *Putuskisów* lub *Heroi*, ale jedynym powrotem do światła było dojście do wyższej wiedzy.

Bitwa Cieni. - Czas gniewu - jak go określano - trwał zwykle przez osiemnaście miesięcy, kiedy Kandydata do Bitwy Cieni odwiedzili *Thesmophoros*, którzy ofiarowali mu łaskawe pozdrowienie, uzbroili go w miecz i puklerz i zaprosili do pójścia za nimi. Przemierzali podziemny świat, gdzie został nagle zaatakowany przez niosących pochodnie, ohydnie zamaskowanych i otoczonych przez węże. Przewodnik zachęcał go do wytrzymania wszelkich niebezpieczeństw, ale w końcu został obezwładniony, zarzucono mu linę na szyję i wciągnięto go zakapturzonego po ziemi na miejsce zbiórki, gdzie miał otrzymać nowy stopień. Cienie pospiesznie uciekały, wydając z siebie wielkie okrzyki. Kandydat zostaje podniesiony i zdjęto zasłonę z jego oczu, które były oślepione wspaniałym światłem. Zobaczył króla siedzącego u boku *Demiourgos*. Poniżej tych wzniosłych osób znajdowali się *Stolistowie*, czyli oczyszczający wodę, *Hierostolist*, czyli Sekretarz, *Zacoris*, czyli Skarbnik i *Komastis*, czyli Mistrz Bankietów. *Odos*, czyli orator, gratulował mu jego postanowienia i doradzał dalsze wytrwanie. Otrzymał gorzki kielich, *Kukeon* Starożytnych Tajemnic, który musi wypić do dna. Następnie otrzymał tarczę Izydy lub Minerwy, buty Anubisa i zakapturzony płaszcz Orkusa. Uzbrojony był także w bułat i kazano mu ściąć głowę unieruchomionej w jaskini ofierze, do której był prowadzony. Gdy wszedł, zgromadzenie wykrzyknęło jednym głosem: „Niobe, widzę jaskinię wroga". Wewnątrz znajdowała się podobizna pięknej kobiety, z pozoru żywej. To, czy ponownie użyto oszustwa, wydaje się niepewne, ale przynajmniej wykonał rozkaz, przedstawiając następnie głowę królowi i Demiourgosowi. Po oklaskiwaniu akcji poinformowali go, że to była głowa Gorgony, małżonki Tyfona i mordercy Ozyrysa. Zobowiązał się zawsze niszczyć zło, jak w tym przypadku, a następnie ubrał się w nowe szaty. Jego imię zostało zarejestrowane wśród sędziów krainy i cieszył się odtąd swobodą dostępu do monarchy, otrzymywał codziennie

pokarm z dworu. W kodeksie praw nadano mu specjalne odznaczenie, które miał nosić tylko na przyjęciu u *Christophorosa* lub w mieście Sais. Reprezentowało ono Izydę lub Minerwę w postaci sowy, emblemat oznaczający, że człowiek jest ślepy od urodzenia i otrzymuje światło tylko poprzez doświadczenie i filozofię. Hasłem do stopnia było *Jas*, jako imię najwyższego prawodawcy. Włączenie do Stopnia odbywało się w Kapitule o nazwie *Pixon* lub Justice. Nowicjusz musiał opanować tajemniczy język *Amorm*.

Stopień Balahate. - *Christophoros* miał prawo żądać przyjęcia do piątej klasy - lub BALAHATE - a Demiourgos nie mieli prawa odmówić. Został przyjęty w Sali Konwokacyjnej, a następnie przeniesiony do innej izby, gdzie był jedynym widzem korowodu, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie. Postać o imieniu *Orus* wystąpiła w towarzystwie kilku *Balahatów*, niosących pochodnie. Dotarli do wylotu jaskini, z której buchały płomienie i znaleźli w niej mordercę Tyfona. Orus zbliżył się z wyciągniętym mieczem i potwór wstał, pokazując setkę głów, ciało pokryte łuskami i ogromną długość kończyn. Został pobity na śmierć przez bohatera, który odciął jedną z głów i bez słowa pokazał ją wszystkim obecnym. Po tym sprawdzianie następowała instrukcja, która wyjaśniała alegoryczne postępowanie. Tyfon oznaczał ogień, jednen z najstraszniejszych czynników, a jednak bez niego nic na świecie nie byłoby możliwe. Orus to typowy przeciwnik, który pokonuje gwałtowność ognia. W tym stopniu uczono chemii i dlatego *Chymia* była hasłem.

Brama Bogów. - Kandydatowi nałożono kajdany w ramach przygotowań do następnej klasy, noszącego dźwięczny tytuł Astronom przed Bramą Bogów. Przede wszystkim ujrzał Bramę Śmierci, otwierającą wejście do jaskini, z którą zapoznał się w Trzecim Stopniu. Była teraz wypełniona wodą, na której pływała łódź Charona; były też sarkofagi zawierające ciała tych, którzy zdradzili Zakon. Kandydatowi groziła taka jak ich śmierć, jeśli zostanie winny takiej zbrodni. Udzielono nowego zastawu, po czym pouczono go o pochodzeniu bogów i rządach ludu wykorzystując ich łatwowierność, z tym znaczeniem zachowania politeizmu wśród pospolitych. W rzeczywistości był tylko jeden Bóg, Przywódca Wszechświata i wykraczający poza ludzkie rozumienie. W tym stopniu przekazano praktyczną wiedzę astronomiczną, a uczestnika podobno przestrzegano przed twórcami horoskopów, jako autorami bałwochwalstwa i przesądów. Kandydat został następnie zaprowadzony do Bramy Bogów i wprowadzony do ich panteonu. To, co zobaczył, to wspaniałe obrazy, a otrzymywał pełniejszy opis ich historii, *Demiourgos* niczego nie ukrywali. Uczył się tańca kapłańskiego, reprezentującego bieg gwiazd, i otrzymał hasło *Ibis*, symbol czujności. Przedstawiono mu następnie Listę Naczelnych Inspektorów i członków Towarzystwa, rozprzestrzenionych powierzchni Globu.

Stopień Adepta. - Nie tylko król i *Demiourgos*, ale i sami członkowie muszą wyrazić zgodę na awans Astronoma do siódmego stopnia, czyli CZŁOWIEKA ZAZNAJOMIONEGO Z MISTERIAMI i ukończenie jego edukacji we wszystkich funkcjach - publicznych i politycznych. Po przyjęciu odbyła się procesja z wystawieniem świętych emblematów przed ludem. Gdy noc nastała *Adepti* zbierali się w czterorożnych domach poza miastem. Uważano to za pobyt w *Manes*, ponieważ Zakon miał komunikować się z duszami zmarłych. Kandydat ujrzał jednak serię malowideł ściennych przedstawiających ludzkie życie. Nowemu prorokowi podano napój złożony z wina i miodu, co oznaczało, że doszedł do kresu swych prób i że odtąd ma cieszyć się całą słodyczą wiedzy. Odznaką tego stopnia był krzyż, reprezentujący

punkty kardynalne; odziany był w białą szatę, a głowę miał ogoloną. Na Znak Rozpoznania krzyżował ręce w rękawach szaty. Hasłem było *Adon*, co tłumaczy się jako źródło imienia Adonis. Otrzymał również tytuł *Pannglach*, co oznacza obrzezanie języka i wskazuje, że ponieważ teraz zdobył wszystkie nauki, jego język był nierozwinięty, ponieważ był uprawniony do mówienia o wszystkich. Ostatnią ceremonią było golenie głowy i prezentacja osobliwej kwadratowej fryzury. Misteria zostały mu teraz wyjaśnione w ich pełnym znaczeniu, a odbiorca otrzymał licencję na czytanie archiwów napisanych w języku *amorma*, którego klucz odczytał. Ale największym przywilejem siódmego stopnia był udział w wyborze króla. Nowy Prorok może również, po odpowiednim czasie, aspirować do oficjalnych stanowisk, nie wyłączając stanowiska *Demiourgosa*.

Wczesna egiptologia. - Powiedziałem, że nie ma śladu - bo rzeczywiście nie było możliwości - działania tych stopni w formie ceremonialnej, chociaż bezkrytyczni ludzie, tacy jak Ragon, włączyli je do swoich list obrzędów masońskich. Rzeczywiście nic nie uzasadnia pomysłu, że został on przedstawiony jako cokolwiek innego niż indywidualne studium Misteriów Egipskich przez pisarza, który przypuszczał, że podobnie jak inne mitologie, mitologia Egiptu może być wyjaśniona przez naturalną hipotezę dotyczącą nauki kapłaństwa. *Krata Repoa* przedstawiana jest jako seminarium przygotowujące do kapłaństwa i podtrzymujące swoistą misterium i sztukę, będące rządem ludu mocą fałszywej religii. System ten reprezentuje dość sumę egiptologii z roku 1770, wyprowadzoną ze źródeł greckich i z imionami starszych bogów oddanymi w większości przez przypuszczalne greckie odpowiedniki. Można ją porównać w całości z wyszukanym i znacznie bardziej uczonym dziełem barona de Sainte-Croix, opublikowanym w Paryżu w 1784 roku pod tytułem *Mémoires pour Servir A l'Histoire de la Religion Secrete des Anciens Peoples*. Dla tego autora Egipt był matką wszelkich przesądów, jak również wszelkiej wiedzy; kapłani byli monoteistami, a ich mitologia była systemem alegorycznych mitów dla ukrycia ich nauki i doktryny oraz dla utrzymania ich władzy nad narodem. Zobaczymy, że wniosek jest identyczny i nie musi nas dalej dotyczyć. Krytyka w obu przypadkach, podobnie jak u Warburtona, jest typowa dla kilku okresów i po należytym uwzględnieniu zmienności z rozszerzonymi środkami wiedzy, nie przeminęła całkowicie w świetle dnia dzisiejszego. Ta z Krata Repoa jest szczególnie interesująca z punktu widzenia masońskiego, ponieważ reprezentuje szczególną i drastyczną przeciwwagę masonerii hermetycznej masonerii, Szkoły Awinionu, Pernety'ego i Barona Tschoudy'ego, dla której Egipt był sanktuarium prawdziwej wiedzy tajemnej.

Egipskie sanktuaria. - Podsumowując, jeśli chodzi o Krata Repoa, poświęciłem dużo miejsca temu, co w najlepszym razie jest kwestią hipotetycznej rekonstrukcji, w którą wynalazek wszedł w dużej mierze i w rzeczywistości dominuje w całym tekście; ale nie jest to bez znaczenia dla okresu, kiedy wiele osób - zarówno masonów, jak i wirtuozów archeologii - patrzyło w Niemczech, podobnie jak we Francji, do Egiptu jako kolebki antycznych Misteriów, jakkolwiek by je rozumieli. Egipt bardziej niż Indie i o wiele bardziej niż Grecja – w czasach, gdy kwitły Misteria – był uważany za kraj wtajemniczenia. Na wartość każdego w odniesieniu do rzeczywistych gwarancji badań, istnieją świadkowie tego samego skutku w dzisiejszych czasach i wydaje mi się - jako obserwatorowi tylko z zewnątrz - że im pełniej dowiadujemy się o Sanktuariach Delta, tym bardziej bliższa jest ich nauka, której

astronomia stoi na czele jako potężny drogowskaz lub wskaźnik. Nie jestem uprawniony do osądzania tych, którzy twierdzą, że Księga Umarłych – w odniesieniu do kilku rozdziałów – jest tak naprawdę księgą wtajemniczenia, ale pamiętam, jak wielkie odkrycia naukowe z przeszłości zostały później odwrócone, a my zobaczymy, czy nadejdzie ten czas, co może się wydarzyć w tym przypadku.

Źródła. - Autorytetami dla tej notatki są (1) *Krata Repoa, czyli Inicjacja do Starożytnych Misteriów Kapłanów Egiptu*, Berlin, 1782; (2) to samo, drugie wydanie, 1789; (3) to samo, przetłumaczone na język francuski przez J.M. Ragona, ukazujące się w tej formie w Paryżu w 1821 r.

STOPNIE WYBRANYCH

Stopnie Masonerii Wybranych są nie mniej nadzwyczajne pod względem liczby niż te błache w *raison d'être*, jeśli dozwolone jest osądzanie wg tych dowodów, które nadal istnieją - lub przynajmniej są dostępne. Reszta to tylko nazwy, a ponieważ jest mało prawdopodobne, aby wszystkie były wariantami opisów tych samych wydarzeń, jest prawie niemożliwe, aby coś o symbolicznej konsekwencji mogło wykraczać poza naszą krytykę. Omawiane wydarzenia to pościg, odkrycie i ukaranie trzech zabójców, którzy spowodowali przedwczesną śmierć Mistrza Budowniczego. W każdym przypadku, z którym jestem zaznajomiony, ucieleśniają one narracje pseudohistorycznego porządku, poza symboliką, i dlatego charakteryzują się radykalnym błędnym pojmowaniem przesłania, które tkwi w Głównej Legendzie Rzemiosła. Tego rodzaju wykroczenie jest oczywiście poważniejsze u twórców Stopni niż zwykłe niekonsekwencje w sfabrykowaniu udanych teatralnie misteriów. Pod tym względem również stopnie, o których mowa, różnią się między obojętnymi a złymi; innymi słowy, nie mają tytułów do istnienia. Biorąc jednak pod uwagę ich istnienie i rozprzestrzenienie się w głównych obrzędach, ich rozważenie jest konieczne i można przede wszystkim powiedzieć, że są to kwestie poboczne stopnia mistrzowskiego. Udało mi się zdobyć pewne wersje francuskie w rękopisie, należące do drugiej połowy XVIII wieku, a jeśli nie są to pierwowzory serii Wybranych, są nieco zróżnicowane, ale niewiele.

Stopień sztyletu. - Pierwszy na mojej liście jest zatytułowany Pierwszy Stopień Wybranych Masonów, a główne tezy to: (1) Cała praca została zawieszona, a wejścia do Świątyni zostały zamknięte na rozkaz Salomona na okres dziewięciu dni, gdy nieobecność Mistrza Budowniczego stała się znana. (2) Po odkryciu ciała i uroczystym pochówku obiecano słuszną nagrodę za ujęcie morderców. (3) Nieznana osoba szukała audiencji u króla i oznajmiła, że odkrył grotę, w której schronił się jeden z nich. (4) Salomon wyznaczył dziewięciu masonów, aby towarzyszyli nieznajomemu na miejsce, z instrukcjami, aby sprawca został sprowadzony żywcem do Jerozolimy. (5) Gdy kompania zbliżyła się do jaskini, jeden z bardziej gorliwych rzucił się do przodu i widząc zabójcę śpiącego z głową na stole i leżącym na nim sztyletem, chwycił go, dźgnął zbója w głowę, a następnie mu ją odciął . (6) Głowę i sztylet zaniesiono do króla, którego rozdrażniło nieposłuszeństwo, które zapobiegło jego własnej zemście; ale w końcu wybaczył to działanie dzięki modlitwie innych Mistrzów. (7) W ten sposób Mistrz Budowniczy został pomszczony; prace nad Świątynią zostały wznowione, a Dziewięciu Mistrzów zostało wynagrodzonych przez ich inkorporację jako Kompanię Wybranych Masonów, posiadającą specjalne znaki, dotknięcia i słowa, dzięki którym mogli rozpoznawać i komunikować się ze sobą. Ten stopień odpowiada Wybranym z Dziewięciu w rycie szkockim.

Praca Kandydata. - Kandydat do przyjęcia jako Wybranego Masona zostaje umieszczony w Izbie Rozmyslań i po krótkim okresie samotnej medytacji kazano mu usunąć jego kaptur, kiedy znalazł się w obliczu rzeczywistej sceny Groty, najwyraźniej transparetnie, ale tak wymyślonej, że ciało zabójcy leżało na solidnym stole, na którym znajdował się wizerunek krwawiącej głowy wraz z nożem zemsty. Te trofea to tytuły przyjęcia Kandydata do Loży i te kładzie na ołtarzu. Mistrz oskarża go o nieposłuszeństwo wobec rozkazów, których, jak się wydaje, nie otrzymał, i za namową Braci otrzymuje przebaczenie z powodu jego gorliwości. Zostaje zaprzysiężony, powierzony i wysłuchuje dyskursu historycznego, jak również Katechizmu stopnia, który stwierdza, że po zbiorowej egzekucji zabójcy nic nie pozostało do zrobienia, skoro wszystko zostało wykonane.

Domniemane znaczenie polityczne . - Kiedy bezsensowna procedura tego stopnia i jego niepotrzebna historia są skontrastowane z wzniosłymi praktycznymi lekcjami, jakie legenda o rzemiośle odcisnęła na mistrzu masonie, nie ma nic dziwnego w tym, że podwładni masonerii nadali mu mordercze znaczenie polityczne. Wydawało się nieprawdopodobne, żeby ludzie o zdrowych zmysłach narzucili Kandydatowi część wyimaginowanej zemsty i wyjaśnili to fałszywą historią, która nie miała żadnych konsekwencji. Ale jeśli zamordowany Mistrz reprezentował zniszczone prawa ludu, a jego zabójca był zniewalającym go oligarchią, to od razu wynikło znaczenie; tworzył się pewne przedstawienie historii, podczas gdy nie chodziło o symbolikę, ale o głęboko zaplanowany spisek. Dotykam tutaj myśli przewodniej wrogiej krytyki w odniesieniu do masonerii Elektów w ogóle i wszystkich stopni Sztyletu. Zostanie ona rozwinięta, gdy przejdziemy dalej.

Drugi stopień Wybranego. - Wśród dokumentów, do których się odnoszę, drugi stopień Wybranego Masona jest prawie pozbawiony procedury, ale rozwija w swoich motywach dalsze rozważania wynikające z poprzedniej ceremonii. Usłyszawszy, że dwaj inni zabójcy zginęli marnie w regionie Capul, inaczej Kabulu, Salomon pragnął jedynie kontynuować budowę Świątyni, a kierowanie pracami zostało powierzone Dziewięciu Wybranym Mistrzom, codziennie informujących o postępach. Taka jest historia tego stopnia w tej części, która jest tak nazwana. Katechizm ujawnia imię Nieznanego Nieznajomego, to znaczy Perignana, i słyszymy w późniejostopniuzwanymEludePerignan.Nieznajomydokonałodkrycia,ponieważpracował przy Płonącym Krzaku w pobliżu Groty i natknął się na zabójcę w ostatnim stopniu niedostatku i nędzy. Przysłuchiwał się nieszczęśnikowi w jego prośbach, dostarczał mu pożywienia i nie zdradził go Salomonowi, dopóki nie dotarł do niego edykt króla. Ostatni dyskurs opisuje tę historię jako alegoryczną i wyciąga z niej lekcję, że Bóg nawiedza przestępcę, lecz nie ma ucieczki przed dekretami Boskiej Sprawiedliwości. Mówi się również, że Stopień jest przygotowaniem do Wzniosłych Tajemnic, tego, co po nim następuje. Ten stopień odpowiada Wybranemu z Piętnastu w rycie szkockim.

Trzeci stopień Wybranego . — Skoro do tej pory nie udało się spotkać z Wzniosłymi Misteriami, a właściwie z jakimikolwiek Misteriami, z wyjątkiem niewytłumaczalnego odniesienia do Płonącego Krzaka, zwraca się z pewnym oczekiwaniem - na sposób rozpaczliwej nadziei - do III stopnia Wybranego Masona, który okazuje się być jednym z Rycerzy: *Kawalera Wybranego, Trotsiéme Grade*, rządzonego przez Najwybitniejszego Wielkiego Mistrza. Otwiera się o północy, ale świeci nad nim słońce, ponieważ jest w pełnym świetle chrześcijaństwa, a rycerstwo w ciągu dnia poświęcone jest albo wojnie z niewiernymi, albo

dziełu gościnności, podczas gdy o północy zdają sprawozdanie ze swojego postępu. Dyskurs historyczny jest ważny, ponieważ zawiera szczególną wersję rzekomego przekazywania tajemnic masońskich od czasów Salomona do czasów wypraw krzyżowych. Odsuwa jako bajeczne te legendy, które przypisują pochodzenie masonerii Mojżeszowi, Noemu i Henochowi. Prawdziwa historia Instytucji zaczyna się od Salomona i historii Wybranych Stopni z Dziewięciu Mistrzami, wybranych, by wyruszyć na poszukiwanie zdrajców, którzy zabili Mistrza Budowniczego. Kiedy Świątynia została ukończona, ci Mistrzowie wybrali Przywódcę, a kiedy znaleźli wśród nich kogoś, kto zasługiwał na wstąpienie się do nich, zobowiązywał się do wiary w Boga, lojalności wobec książąt, miłosierdzia wobec Braci i sąsiadów. Wycofali się ze światowych spraw, spędzając życie na modlitwie i służąc potrzebom ubogich. Większość z tych Znakomitych Towarzyszy przyjęła chrześcijaństwo, gdy jego światło zaświtało na świecie i byli bardziej niż kiedykolwiek oddani uczynkom miłosierdzia. Mówi się, że Zakon rozkwitał do końca VII wieku, po czym podupadł, aż na początku XII wieku został zredukowany do kilku osób zgromadzonych w jednej loży, ale ściśle przestrzegającej jej zasad życiowych. Wydaje się, że ta loża została założona w Palestynie i rzeczywiście nie sugeruje się, że rycerstwo istniało tak daleko poza Ziemią Świętą. Różni pionierzy chrześcijańscy dołączyli do jej szeregów podczas wypraw krzyżowych, obojętnie przywiązując się do odbudowy chrześcijańskich świątyń, ponieważ wydaje się, że *Chevaliers Élus* nadal uważali się za masonów. Nadszedł czas, kiedy Zakon zjednoczył się z Zakonem św. Jana Jerozolimskiego. W ten sposób, niesiony przez krucjaty królewskie i szlachtę, zaczął być znany w Europie. Loże powstały we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Anglii, skąd przeszły do Szkocji i zapuściły korzenie w Kilwinning. Kiedy Edward Czarny Książę powrócił z ósmej i ostatniej krucjaty, został protektorem zakonu w Anglii, gdzie przybrał on nazwę masonerii.

Praktyczna lekcja. - Po dyskursie historycznym następuje obszerny wykład mówcy, który uwydatnia powagę Kandydata i wagę jego obietnic - adorację Boga jako Suwerennego Architekta Wszechświata; wierność królowi, jako obowiązkowa wszystkim jego poddanym, a zwłaszcza tym, którzy osiągnęli tak wybitny stopień, jak ten wybrany rycerstwa; obrona religii chrześcijańskiej i gotowość przelania krwi do ostatniej kropli w jej sprawie. Kandydatowi mówi się dalej, że serce jest żywą świątynią, a w nim jest ołtarz, na którym należy złożyć ofiarę Przedwiecznemu.

Znaczenie symboliczne. - Jest też rozbudowany Katechizm, co ma znaczenie dla symboli związanych z Stopniami i dla kilku szczegółów. Główne instrukcje można streścić w następujących punktach: (1) Przybycie Kandydata ogłasza się baterią siedmiu uderzeń, ponieważ wzniesienie i dekoracja Świątyni zajęła siedem lat. (2) Liczba wybranych masonów została podniesiona przez Salomona do dwunastu - przypuszczalnie z powodów symbolicznych. (3) Kapituła jest oświetlona dwunastoma większymi i dwunastoma mniejszymi światłami, z których pierwsze oznacza wybranych masonów, a drugie plemiona Izraela. (4) Grób znajdujący się na zachodnim krańcu Kapituły przedstawia grób Mistrza Budowniczego. (5) Urna jest kopią Naczynia, w którym zachowało się serce Mistrza. (6) Arka Przymierza jest symbolem Świątyni Salomona. (7) Świecznik Siedmioramienny reprezentuje - w odniesieniu do swoich gałęzi - siedem grzechów głównych, podczas gdy jego siedem świateł jest analogicznych do darów Ducha Świętego, które czuwają dniem i nocą nad sprawiedliwymi ludźmi, aby ich

powstrzymać od upadku. (8) Złota Skrzynia oznacza, że tam włożono serca tych ofiarnych ofiar, które były miłe Wiecznemu, i w takiej skrzyni każdy Rycerz Wybrany powinien złożyć mistycznie swoje własne serce - oczyszczone dobrymi uczynkami. (9) Palmy oznaczają cherubinów, których skrzydła pokrywały Miłosierdzie. (10) Salomon ozdobił swoich Dwunastu Mistrzów szarfą, na której wyhaftowano płonące serce, jako znak żarliwej miłości między Braćmi; ale Krzyżem zostało zastąpione, gdy Zakon stał się chrześcijański, ponieważ jest to znak zbawienia, którego wybrańcy gotowi są bronić swoją krwią. (11) Dotknięcie stopnia upamiętnia potrójne przedsięwzięcie Miłości do Boga, lojalności wobec Króla i Miłosierdzia wobec całej ludzkości.

Odwołanie tego stopnia. - Chociaż nie można powiedzieć, że zawiera wzniosłe tajemnice, trzeci stopień Wybranego masona jest tym, który odkupuje triadę, odpokutowując za szaleństwa i luki, które ją poprzedzają. Elementem dramatycznym, tak istotnym w procedurze Rytualnej, jest brak; ale jest to powtarzająca się cecha francuskich wyższych stopni, dobrych i złych, i można sądzić, że we Francji w tym czasie mason szukał instrukcji, preferując symbolikę głównie w formie dyskursu lub przez sposób pytań i odpowiedzi, wymienianych między urzędnikami, a nie w drodze testu. Procedura taka, jaka jest, zasługuje na miano godności; lekcje rozwijane są z szacunkiem i wprowadzane ze znaczną siłą. Gdyby materiały do osądu były w naszych rękach, podejrzewam, że ten stopień okazałby się koroną, czyli *chef-d' ceuvre*„ całej serii Wybranego, właściwie tak zwanej. Jeśli chodzi o tradycję historii, to przypomina romantyczną legendę o Rycerzach Porannych, recytowanych obszernie przez barona Tschoudy'ego w *L'Etoile Flamboyante*, i to prowadzi mnie do ostatniego punktu.

Masoneria Adonhiramitów. - Rozważane stopnie stanowią arbitralną część masonerii Adonhiramickiej, stanowiąc od czterech do sześciu tego rytu, i widzieliśmy, że odnosi się ją indyferentnie do barona Tschoudy'ego i L.G. de Saint-Victor. W świetle korespondencji, którą właśnie ustaliłem między tradycyjną historią trzeciego stopnia Wybranych Masonów a legendą *D'Etoile Flamboyante*, nie mam wątpliwości, że Tschoudy maczał w tym palce i włączył Dziewięciu Wybrananych Cesarzy Wschodu i Zachodu do Misterium własnego wynalazku, adaptując w tym celu poprzednie innowacje we wspomnianym już dziele, który należy do roku 1766. Stopnie Wybranych nie są masonerią Adonhiramitów, która wynikła z Adonirama z I Ks. Król, w. 13, w miejsce Hirama, jako imienia tego „przemyślnego człowieka", skończyło się zrozumieniem 2 Kronik IV. 16, prawdopodobnie z powodu opinii wielu, że wspomniany rzemieślnik nie ma imienia w Piśmie Świętym, a Hiram jest aluzją do ojca króla Tyru. Ale jakkolwiek by to nie było, francuska kolekcja jest nazwana fantazyjnie, ponieważ oczywiste jest, że Rycerze Miecza i Rycerze Różo-Krzyża nie są bardziej zainteresowani Adoniramem niż Wybrane Stopnie.

Wybrany z Piętnastu. - Pierwszy Stopień Wybranego Masona jest w niezwykle bliskiej analogii z Wybranym z Dziewięciu, inaczej Wybranym Rycerzem Dziewięciu, w Dawnym i Uznanym Rycie, który można nazwać późniejszym kodeksem. Triada Adonhiramitów wyklucza jednak Wybranego z Piętnastu, który jest kontynuacją Wybranego z Dziewięciu w rycie szkockim, ponieważ oba są oczywiście przejęte z wieloma innymi bagażami Rady Cesarzy. Istnieje inny rzadki francuski rytuał w rękopisie z mniej więcej tego samego okresu, zatytułowany *Grade de Chevalier Elu de Quinze*. Jest niezwykle krótki

i bezwartościowy pod każdym względem. W Loży znajdują się trzy kandelabry po pięć świateł każdy, odpowiednio przed Mistrzem i jego dwoma Strażnikami. Zapalają się jeden po drugim, na dźwięk trzech baterii, każdy z pięciu oklasków. Liczba wybranych braci nie może przekroczyć piętnastu, a godzina otwarcia to godzina trzecia, prawdopodobnie w odniesieniu do trzech zabójców. Wchodzi Kandydat niosąc dwie głowy pośmiertne, z których jedną przebija sztyletem. Jest zobowiązany, powierzony i poznaje historię stopnia. W przeciwieństwie do drugiego stopnia Wybranego Masona, czyli *Elu de Perignan*, Salomon nie musi zadowolić się doniesieniem, że dwaj pozostali zabójcy Mistrza Budowniczego zginęli w tragicznej śmierci – przypuszczalnie, z przyczyn naturalnych. Sześć miesięcy po zbrodni jeden z Intendentów Budowy, przebywający w Krainie Geth, stwierdza, że znaleźli tam schronienie. Salomon zostaje poinformowany w odpowiednim czasie, a ponieważ król Geth jest jego wasalem, wydawane są rozkazy, aby dostarczyć ich w jego ręce. Mianuje piętnastu wybranych mistrzów, w tym poprzednich dziewięciu, i udają się do Geth, niosąc list od Salomona. Krótko mówiąc, zabójcy są uwięzieni i przewożeni do Jerozolimy, gdzie giną w najcięższych torturach. Modlono się, aby Kandydatowi oszczędzono podobnego nieszczęścia.

Stopnie Wybranego właściwe. - Stopnie Masonerii Wybranych można podzielić na dwie szerokie klasy, te, które są kontynuacją tradycyjnej historii trzeciego stopnia, oraz te, które - sądząc po ich tytułach, bo nie podlegają krytyce - należą do innych kategorii symbolicznych. Należy rozumieć, że pierwszy stopień jest reprezentowana we wszystkich intencjach i celach przez nielicznych, którzy zostali poddani egzaminowi w tej części, a zwłaszcza w pierwszym i czwartym stopniu. Ich krytyczna historia jest zmiennością i alternatywą, ale nie byłem w stanie śledzić Trzeciego Stopnia Wybranego Masona poza Rytem Masonerii Adonhiramitów. Możliwe, że te, z którymi nie mogłem się zapoznać, są jak te, którzy są znane — impertynenckie i puste drobiazgi. Odkładając na bok Dawne i Uznane oraz Radę Cesarzy, jak gdzie indziej omówiono, szczegóły są takie, jak poniżej: (1) Stopień, zatytułowany Wybrany, następuje bezpośrednio po Mistrzu i jest odpowiednio oznaczony numerem 4 w serii Francuskiego Rytu Nowożytnego. (2) Istnieje jeden pod tym samym tytułem i w tym samym miejscu liczbowym w Rycie Filaletes. (3) Ogromny we wszystkim, Ryt Mizraim ma nie tylko Wybranych Dziewięciu; Nieznany Wybrany - adaptacja prawdopodobnie drugiego stopnia Wybranego Masona, mająca zatem odniesienia do Perignana; Wybrany Z Piętnastu; ale także Doskonały, a w końcu Znakomity Wybrany. (4) Ryt Memphis ma Rycerza Wybranego z Dziewięciu, Znamienitego Rycerza Wybranego z Piętnastu i Wzniosłego Rycerza Wybranego, co przypomina Trzeci Stopień Wybranego Masona. (5) Ryt Kapłaństwa Wybranego Pasqually'ego został uznany za czwarty stopień w swojej serii, ale uważam, że ta szczególna tabela jest błędna. Tak więc wyimaginowana reformacja tego obrzędu przez L.C. de Saint-Martina jest zaopatrzona w piąty stopien pod nazwą Wybranego.

Inne stopnie elekta. - Do drugiej klasy można zaliczyć: (1) Stopnie Kapituły Metropolitalnej Francji - nr 12, Doskonały Wybrany; nr 13, Wybrany Mistrz; nr 14, Wybrany Tajny I Ścisły Inspektor; nr 15, Wzniosły Wybrany; nr 16, Szkocki Wybrany; nr 17, Wybrany Dwunastu Plemion; nr 70, Wybrany Londyński; nr 74, Najwyższy Wybrany. (2) Kapituła w Clermont podobno obejmowała Wybranych Mniejszych Angielskich, ale autorytet jest wątpliwy. (3) Wielka Kapituła Berlina miała wśród swoich

stopni Apokaliptycznych Wybrany z Nowej Jerozolimy. (4) Rada Imperatorów Wschodu i Zachodu miała Wielkiego Wybranego Starożytnego i Doskonałego Mistrza oraz Wielkiego Wybranego Kadosz. (5) Zbiory dwóch prywatnych, niezwiązanych masonów, zwanych Pyron i Fustier, obejmowały Wybranego Komandora; Wybranego Depozytariusza; Najwyższego elekta lub Adiutanta Przybytku doskonałych Wybranych Masonów; Wielkiego Księcia Trzech Wybranych; i Wzniosłą Panią Wybraną, należącą do pewnego Obrzędu Adopcyjnego. (6) Inny kolekcjoner - o imieniu Viany - pozostawił zapis dotyczący stopnia zatytułowanego Wybrany filozof i Wzniosły Mistrz. (7) Słyszymy także o Rycerzu Wybranym Filozofie w Filozoficznym Rycie Szkockim; Symbolicznego Wybranego, nazwanego przez barona Tschoudy, i związany z niektórymi próbami reformy masońskiej. Dałem do zrozumienia, że są perły tej samej ceny ukryte pośród tych inwencji

Wybraniec Prawdy. - Te wyliczenia dotyczą stopni, a nie rytów używających terminu wybrani. Ryt, o którym mówi się, że został ustanowiony w Rennes w 1776 r., nazwano Wybrańcem Prawdy, ale nie mam żadnych szczegółów na jego temat. Ryt Wybranego Kapłaństwa Pasqually'ego został omówiony w innej sekcji.

ELEUZYJSKIE MISTERIA

Zbliżając się do tematu najwcześniejszych i największych Greckich Ustanowionych Misteriów, konieczne jest nakreślenie wokół niej sztywnej linii demarkacyjnej, tak aby można ją było utrzymać w pewnych granicach, albo też krótkie studium przybrałoby w proporcjach objętości. Poza tą linią należy postawić wszystko, co należy do takich kwestii jak starożytność, miejsce pochodzenia i nazwy związane z fundacją. Dla naszego celu wystarczy, że będziemy wiedzieć, że Misteria Eleuzyjskie były niezwykle stare i że bardzo wcześnie w chrześcijańskich wiekach Epifaniusz – doceniając jego wartość w kwestii z dawnych czasów – odniósł ich ustanowienie do mniej więcej osiemnastu lat przed urodzeniem Chrystusa. Istnieje stara tradycja, że zostały one sprowadzone do Grecji z Egiptu, i jest to w sensie historycznym prawie na pewno nieprawdziwe, ale jest tolerowane z punktu widzenia legendy, ponieważ wskazuje na pozytywny fakt, że misteria greckie były poprzedzone misteriami innych i starszych ziem, których przykładem będzie Egipt. Jeśli chodzi o mity o ustanowieniu, to jest ich wystarczająco wiele, gdyż uważa się, że założył je Erechteusz, szósty król Aten, Inachus król Argos, Eumolpus – w odniesieniu do Mniejszych Misteriów – będąc kapłanem Ceres, wyznaczona jako taki przez Erechteusza, a w odniesieniu do Większych przez Orfeusza, jest przebrany za osobowość historyczną. Teraz Misteria Eleuzyjskie to Misteria Demeter, którą jest Ceres, i Persefony, którą jest Prozerpina, i według ich własnej legendy zostały założone przez samą Demeter w Eleusis. Alokacje, które uchodzą za historyczne, są mityczne, równie dobrze możemy zadowolić się mitem, którego nikt nie spodziewa się inaczej. Opierając się więc na zeznaniach Izokratesa, ateński mówca – jeden z wielu świadków – uznajmy symbolicznie, że „Demeter złożyła Ateńczykom dwa dary, oba o palmarycznym znaczeniu" – pierwszy to zboże, który wyzwoliło nas ze stanu dzikości „ale drugim były Misteria", które instruują wtajemniczonych, jak przyjmować najbardziej zgodne oczekiwania dotyczące śmierci i wieczności".

Legenda Eleusis. - Centralny mit Misteriów jest tak samo znany dla klasycznych czytelników, jak historia Hirama dla masonów i dla tych spoza Zakonu, których można zaklasyfikować jako studentów masonerii. Demeter, córka Saturna i Kybele, miała Persefonę w związku z Zeusem. Persefona została uznana za piękną, nawet wśród kobiecości greckiego panteonu, i dla lepszej ochrony została zabrana przez matkę na Sycylię, gdzie została umieszczona w sekretnym domu wzniesionym przez Cyklopów pośród ziemskiego raju. Miało to jednak być miejsce zagłady, bo kiedy ona i jej dziewczęta - Rodopy, Kalipso i inne - zbierały róże i lilie, wraz z innymi kwiatami ogrodu, ziemia się otworzyła i Pluton, bóg podziemi, pojawił się w złotym rydwanie. W ten sposób doszło do Gwałtu na Prozerpinie, która z żalem przeniosła się do mrocznego regionu i została wywyższona jako Królowa Piekieł. Legenda poszukiwań podąża za gwałtem, ponieważ Demeter przemierzyła świat, szukając swoje zaginione dziecko w przebraniu starej kobiety. W ten sposób przybyła do Eleusis, gdzie została zatrudniona jako pielęgniarka Triptolemusa lub Demophona, syna Celeusa, króla Attyki, przez jego żonę Metanirę. Historia ta jest obszernie opowiedziana w hymnie z VI wieku pne, przypisywanego Homerowi. Kwestie, które nas dotyczą, to (1) to, że bogini w swoim zaniedbaniu otrzymała gościnność Celeusa i (2) że w końcu zrzuciła swoje przebranie i objawiła się w swoich boskich atrybutach. Wydała rozkazy wzniesienia wielkiej świątyni, w której sama ustanowiła swoje dostojne Misteria. Widzieliśmy jednak, że Demeter była boginią zbóż i podczas jej pobytu w Eleusis ziemia pozostawała bezpłodna. Przewidując, jak mówi nam Hymn, że zostanie pozbawiony hołdu śmiertelników, Zeus interweniował i obiecał zwrócić Persefonę jej matce, pod warunkiem, że nic nie jadła w Hadesie. Ale fatalizm nadal działał, a ona zjadła cztery nasiona granatu, w wyniku czego Pluton miał nad nią władzę przez pewien okres miesięcy każdego roku, podczas których musiała przebywać z nim w podziemiach. Termin ten jest różnie określany jako sześć i cztery miesiące: w pierwszym przypadku sześć pozostałych spędzała z Demeter; w drugim z matką cztery, a Olimp obejmował połowę pozostałego okresu. Jakkolwiek może być, Demeter została spacyfikowana; czas siewu i żniwa wznowiły swój normalny bieg, ziemia była wypełniona obfitością, a Zeus zapewnił sobie pokarm ludzkiej czci.

Wygnanie i powrót. - Jak głosi figuracja mitów, nie jest to zbyt uderzająca legenda, jak przepych Złotego Runa i jego poszukiwanie: jest porównywalna z walijskim Peredurem, a ponieważ z tego wyrósł wielki cykl Percevala Święty Graal - od małych początków po magnalskie końce - tak z tego prymitywnego centrum wyrósł potężny korowód Misteriów Eleuzyjskich, narodowe palladium greckiego świata, na który w późniejszych wiekach wylewano pochwałę poetów i filozofów, dla natury, znaczenia i końca, które wyobraziły, podobnie jak w przypadku mitu o Graalu. Ciekawe, że - jakkolwiek daleko od siebie leżą - oba są wyrazem tych starych, starych receptariuszy legend - wygnania i powrotu, a także poszukiwań narzuconych, realizowanych i doprowadzonych do końca.

Świadkowie klasyczni . - Wspomniałem o chwale Misteriów, istnieją też takie relacje o nich, jakie zachowały się wśród autorów klasycznych. W odniesieniu do obu należy zauważyć, że między założeniem rytu – niezależnie od wieku, w jakim jest on przeznaczony – a zapisami, na których opieramy się w ich sprawie, znajduje się przepaść wieków. Najwcześniejsze świadectwa pochodzą od greckich poetów. Błogosławieni i szczęśliwi są ci, według Eurypidesa,

którzy znają tajemnice bogów, którzy uświęcają swoje życie, „odprawiając orgie w górach". Według Pindara znają oni „koniec życia i dany koniec od Zeusa". Dla Sofoklesa miejsce Misteriów było miejscem życia: gdzie indziej panowała tylko nędza i zło. Chór wtajemniczonych w Arystofanesie głosi, że tylko dla nich jest słońce i dla nich dar światła, ponieważ przestrzegają „reguł pobożności". Platon zbliża się do poetów pod względem czasu i twierdzi, że końcem wtajemniczenia było przywrócenie duszy do tego stanu „z którego spadła, jak z rodzimej siedziby doskonałości". Cytuje Sokratesa jako wyrażając opinię, że ci, którzy ustanowili Misteria „byli dobrze wyszkoleni w ludzkiej naturze", ponieważ obiecali takim, którzy zostali wtajemniczeni po śmierci miejsce w siedzibie bogów, podczas gdy „błoto i brud " były środowiskiem innych dusz. Jednak to, że Platon ujrzał je własnym okiem, jest wnioskiem, jaki należy wyciągnąć, gdy porównamy umiarkowane i raczej pobieżne stwierdzenie jego mistrza z jego własnym opisem tych Misteriów, „które słusznie można nazwać najbardziej błogosławione ze wszystkich", które ci, którzy są dopuszczeni, wznoszą się poprzez kontemplację do „Zrozumiałego Piękna". Przypomina radę w orfickim fragmencie o niepewnej dacie: „Postępuj we właściwy sposób i kontempluj jedynego Zarządcę świata". W końcu Platon mówi, że końcem Misteriów było połączenie dusz ludzkich „w komunii z bogami". Możemy porównać mówcę Izokratesa, który mniej więcej w okresie Platona określa Misteria jako te, których „głównie potrzebuje natura ludzka". Cyceron – wśród pisarzy łacińskich – mówi o świętych i dostojnych obrzędach Eleusis, które są „początkiem życia rozumu i cnoty". Jego zdaniem również „Ateny stworzyły wiele wspaniałych, a nawet boskich wynalazków", ale „nie dały nic lepszego niż te Misteria, dzięki którym jesteśmy wyciągnięci z irracjonalnego i dzikiego życia, i jak gdyby oswojone – i złamane ludzkości. " Dalej potwierdził, że nadzieja, którą wzbudzały, była nadzieją błogosławionej nieśmiertelności.

Późniejsze Świadectwa. - Kiedy przechodzimy do czasów chrześcijańskich, pojawia się chmura klasycznych świadków, (1) Według Strabba „tajemnicze celebrowanie Misteriów zachowuje majestat należny Boskości". (2) Arystydes nazywa Eleusis „powszechną świątynią ziemi". ". (3) Porfir opiera się na zasadach moralnych wpajanych przez święte ryty. (4) Plutarch porównuje śmierć do awansu Kandydata do Większych Misteriów, ponieważ życie pozagrobowe jest jak nowa inicjacja i celebracja dostojnych obrzędów. (5) Proclus mówi, że inicjacje uwalniają dusze z tego materialnego i psychicznego życia, aby ponownie zjednoczyć je z bogami. (6) Takie też jest świadectwo Salustiusza i (7) Theon mówi o przyjaźni z Boskością jako duchowej koronie epoptów. Pomijam świadków chrześcijańskich, chociaż są oni ważni na swój sposób, ponieważ nie są oni szczególnie świadkami Eleusis, ale raczej późniejszych obrzędów, jak pomijam z tego samego powodu lamblicha i Plotyna. Co więcej, interesuje mnie Eleusis w najlepszym wydaniu i w Grecji, a nie w Rzymie czy Aleksandrii, chociaż dekadencja i zepsucie, które spadły na Misteria w późniejszym okresie cesarstwa, dotyczyły w końcu i najmniej sanktuariów eleuzyjskich. Jak wiemy, był czas, kiedy „słowa Misteria i Obrzydliwości stały się praktycznie wymienne i tak jest w zapisach.

Znaczenie Misteriów. - Te pokłosia są tylko skrócone i wybiórcze, ale są reprezentatywne w tym sensie, że dostarczą niewprawnemu czytelnikowi streszczenia sposobu, w jaki myśl klasyczna traktowała Misteria Eleuzyjskie. Ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że – późno lub wcześnie w historii literatury greckiej – są one tak późne w porównaniu z powstaniem i postępem

obrzędów, że można je nazwać nowoczesnymi w porównaniu. Są upamiętnieniem dawno już osiągniętego statusu, do którego nic nie wniosły z własnej strony, lub też prezentacją osobistych poglądów. Misteria zajęły swoje miejsce w narodzie na wiele wieków przed podniesieniem głosu Pindara w sprawie ich roszczeń. Miejsce to było tak dominujące, że inicjacja osiągnęła niemal proporcje powszechnego zwyczaju, którego zaniedbanie stało się niemal piętnem. Przypadek Sokratesa, który odmówił wejścia do Sanktuarium – przypuszczalnie dlatego, że był wolnym nauczycielem i jako taki niedysponowany ograniczeniami formalnych zastawów – nie był nieporównywalny z przypadkiem człowieka, który w innych dniach chrześcijaństwa powinien odmówić obrzędu chrztu . Stał z boku i był podejrzany. Co więcej, Misteria były chronione ze wszystkich stron przez duch narodowy, a wszelkie publiczne odniesienia do działalności Wewnętrznego Sanktuarium były nie tylko tabu, ale i potępiane przez ducha publicznego. Wiemy, że przy pewnej okazji publiczność wstała jak jeden człowiek i była gotowa rozedrzeć swojego wielkiego poetę Eschylosa za rzekomą aluzję do oficjalnych tajemnic w jednej z jego tragedii - która rozgrywała się po raz pierwszy - i że był usprawiedliwiony tylko przez wywołanie negatywnej formy niezadowolenia, gdy udowodnił, że nie został inicjowany.

Doświadczenie w Misteriach. - Dlatego Eleusinia były przede wszystkim święte, jako wewnętrzne serce religii, a oto pierwsza notatka, która wzywa do zarejestrowania się w ich sprawie. To samo w sobie jest jasne i proste, ale inaczej jest, jeśli przejdziemy do rozważań nad wypowiedziami Platona – np. gdy mówi on o epoptach wznoszących się poprzez kontemplację do Zrozumiałego Piękna. Czy było to wzniesienie dokonane przez racjonalny umysł, wzniesiony i oświetlony na razie przez rytualne dyskursy hierofanta? Czy to właśnie kryje się za jego afirmacją komunii z bogami? Zasugerowałem już, że Platon – podobnie jak inni jemu podobni – oglądał Misteria przez szkło wzroku, podobnie jak sakramentalna legenda o Świętym Graalu jest jednego rodzaju dla nauki bogów roślinności, ale innego, który różni się w sposób ogólny, ponieważ wyższe stypendium mistyka. Pamiętam też ciężką wypowiedź Plutarcha, że tajemna doktryna mistagogów została przekazana odbiorcom bez sztuki, bez dowodu i bez jakichkolwiek argumentów, które dawałyby gwarancję wyraźnej wiary w nią. Innymi słowy, forma wypowiedzi była formą wypowiedzi dogmatycznej. Kiedy to stwierdzenie zostanie połączone ze wszystkim, co wiemy o ceremonialnym korowodzie, wydaje się, że odpowiedź na pytanie, czy tradycyjne błogosławieństwo i mądrość Misteriów zostały przekazane w symbolice aktu ceremonialnego i alegorii mowy werbalnej, byłaby tylko jedna, czy też Kandydaci weszli w ręce tak mądrych i oświeconych Mistrzów, że przeszli pod ich wpływem w stan duchowy i wewnętrzny, w którym - na razie - doznali z pierwszej ręki doświadczenia Błogosławionego Życia i Boskiej Komunii. Zasugerowałem, że istnieje tylko jedna odpowiedź na wiarę wszystkich dowodów i przez to potwierdzona jest pierwsza alternatywa; ale jak to się dzieje, że w kilku nowoczesnych szkołach - głównie okultystycznych - ta druga została utrzymana w takiej czy innej formie, interweniuje tutaj do rozważenia, ponieważ jest to oczywiście ważna kwestia. Podobnie jak między obrzędami eleuzyjskim a obrzędami emblematycznej masonerii, postuluje ona, nieświadomie, dokładnie taki rodzaj rozróżnienia, jaki istniałby między Wieczerzą Pańską upamiętnioną w kościele protestanckim starego typu a arcynaturalną Mszą odprawianą w Mistycznym Sanktuarium w Eckartshausen lub Lopukhin .

Sugestywne zapytanie . - W roku 1850 i w Anglii, anonimowy autor A SUGGESTIVE INQUIRY INTO THE HERMETIC MYSTERY AND ALCHEMY zaproponował wyjaśnienie Misteriów, które różniło się od wszystkich. Inicjacje opisywane są przez panią Atwood - ukrytą autorkę - jako początek życia rozumu i cnoty, prowadzącego do nadziei błogosławionej nieśmiertelności w przyszłości, opartej na uczestnictwie już tam osiągniętym. Były więc czymś więcej niż początkiem mądrości, obiecywały bowiem integrację świadomego bytu w „przedmiotu racjonalnych dociekań". „połączonych z Boską Naturą" za pomocą boskich środków przekazu. Proklos jest cytowany jako stwierdzający, że ci, którzy zostali wtajemniczeni, spotkali się najpierw z „rozmaitymi i wielopostaciowymi bogami", ale dopuszczeni do wewnętrznej penetralii nie znaleźli gorszych bóstw: przeciwnie, otrzymali boskie oświecenie i uczestniczyli w samej istocie Bóstwa. Jest to rozumiane przez panią Atwood jako oznaczające doświadczenie zdobyte z pierwszej ręki przez Kandydata w jego duszy, ale Proklus mówił tylko o udziale symbolicznym, ponieważ kontynuuje przeciwstawianie tego, co zostało przekazane w Tajemnicach, z tym, do czego można dotrzeć mistycznie. w stanie wewnętrznym. „I tak", kontynuuje, „jeśli dusza spogląda w dal, widzi cienie i obrazy rzeczy, ale wracając do siebie, rozplątuje się i odkrywa swoją własną istotę. Z początku wydaje się tylko, że widzi siebie, ale po głębszym wniknięciu dostrzega to, co nazywa się umysłem, podczas gdy wchodząc do najgłębszego sanktuarium kontempluje Boską Substancję i jest to najwspanialszy ze wszystkich ludzkich czynów, mianowicie w ciszę i odpoczynek władz duszy, by wznieść się w górę, aż do Boskości, aby zbliżyć się i złączyć ściśle z tym, co niewysłowione i ponad wszystko. Kiedy dojdziesz tak wysoko, jak Pierwsza Zasada, dusza kończy swoją podróż i odpoczywa".

Lustracje. - Potwierdza się, że dusza została wyzwolona dzięki lustracji Misteriów i przeszła do stanu niebiańskiego, a Rytuały Oczyszczenia miały na celu przywrócenie w nich monarchii rozumu. Zobaczymy później, na czym polegały te obrzędy i że nie mogły one być ważne sakramentalnie, a tym bardziej skuteczne same w sobie.

Transowe doświadczenia. - Nie proponuję obecnie rozszerzać się na rzekome media oczyszczenia, które - według Suggestive Inquiry - doprowadziły do prawdziwych eksperymentów. W obecnym celu wystarczy powiedzieć, że doświadczenia miały miejsce *ex hypothesi* w transie, którego wywołanie było wielką tajemnicą sanktuariów. Dzięki nim – jak dzięki boskiej mocy sztuki", a nie „tylko teoretycznej kontemplacji" – adepci stali się „świadomymi uczestnikami" mądrości prawdziwego bytu. Dusza poznała siebie nie w części jak teraz, ale jako całość. w jej upragnionym końcu i uczestnicząc w Bóstwie, dostrzegła i uświadomiła sobie obecność uniwersalnego życia. Zejście Avernusa przedstawiało niebezpieczeństwa i grozy, które oblegają ją podczas pierwszego okresu wyzwolenia, a tajemnica, która obejmowała eksperyment, była spowodowana duchową niewolą, która jest możliwa dla nieprzygotowanych w niej. Po doświadczeniu Hadesu aspirant został przekazany przez Hierofantów do nieśmiertelnej siedziby, a Mniejsze Misteria się kończyły. Siedziba ta była widoczna, ale jeszcze nie zdobyta. Zakładając na chwilę z panią Atwood, że były to psychiczne przygody i podróże dokonywane w jakimś stanie wywołanego transu, należy zauważyć, że były one tak samo działaniami w świecie obrazów, jak gdyby miały był dramatycznym korowodem obsługiwanym zewnętrznie przez aktorów w symbolicznym rycie. Chcę powiedzieć, że nie były to prawdziwe doświadczenia. Jako fakt, zobaczymy, że plan Misteriów w Eleusis należał

do świata Rytuału i nie ma najmniejszego powodu przypuszczać, że były one czymś innym niż Dramatycznym Korowodem, niezależnie od ich istoty znaczenia.

Jezioro Stygijskie. - Między pożądaniem a jego przedmiotem wdarło się Jezioro Stygijskie i ta mistyczna śmierć, w której dusza opuszcza na jakiś czas swoją ziemską otoczkę. Gdy symboliczny dystans został pokonany przez kolejne etapy wtajemniczenia, nastąpiło „widzenie światła w Elizjum", oko – zgodnie z tezą – nie patrzyło już z zewnątrz do wewnątrz i wpatrywało się w swój przedmiot poprzez atmosferę naturalnego życia, gdyż ustanowiono asymilację „tak blisko, jak to możliwe w świadomości", między samowiedzą i samopoznaniem.

Najwyższa Jedność. - Był jednak inny Stopień, zwany Intelekcją w Elizjum, gdzie podobno objawił się „wzorcowy obraz" uniwersalnej Natury. Wreszcie dusze epoptów — doprowadzone do doskonałości — i „przeszły przez cały ciąg przyczyn zrozumiałych" — zostały promowane do kontemplacji Najwyższej Jedności. Ta kontemplacja była ostatecznym „przygotowaniem" do przekładu, do przeczucia tego, co jest przed wszystkim i przyczyną wszystkiego, „które tylko widzenie jest widziane, a rozumienie rozumie ten, który przenikając wszystkie ośrodki, odkrywa siebie w tym, co jest źródłem wszystkiego, a przejście od siebie do tego osiąga przez ostateczną i ukoronowaną transcendencję cały koniec swojego postępu". To było dopełnienie Misteriów. Muszę tylko powiedzieć w związku z tym, że w tej bardzo interesującej zadumie klasyczne aluzje i aluzje do Instytucjonalnych Misteriów zostały ciekawie opracowane w świetle teozofii platońskiej i neoplatońskiej - zwłaszcza z pomocą takich pisarzy jak Thomas Taylor. To, co Platon i wszyscy jego następcy uznali za możliwe do osiągnięcia w doświadczeniach wyzwolonych umysłów, zostało przeniesione na widowiska sanktuariów.

Mistyka neoplatońska. — Porfiria na Pomocnikach można porównać do percepcji Rzeczy Zrozumiałych i do dwóch trybów śmierci, „jeden, w którym ciało zostaje wyzwolone od duszy, a drugi, właściwy filozofom, w którym dusza zostaje wyzwolona z ciała, powrót do życia pod panowaniem innego prawa". Przytaczam jeden cytat z wielkiego dostępnego zbioru, w którym greccy filozofowie mistyczni proponują nam tę samą sekwencję doświadczeń i ten sam cel w jedności, jakie rozważali i osiągnęli chrześcijańscy mistycy wszystkich wieków. *Mysterium magnum* filozofii neoplatońskiej zostało podsumowane przez Dochodzenie Sugestywne i zostało zastosowane do interpretacji Eleusis i jej Ustanowionych Misteriów, przy czym pewne ważne analogiczne wskazówki pochodzą od samych filozofów. Wyjaśnienie jest takie, że traktowali swoje inicjacje tak, jak ja i inni, którzy są podobni do mnie, traktują Trzeci Stopień Rzemiosła; że ich symboliczne zrozumienie było słuszne i prawdziwe w odniesieniu do tych inicjacji podjętych na najwyższym poziomie, lub tak, jak przyjmowali je osobiście; i że moje zrozumienie, w ramach moich własnych środków, jest również słuszne i prawdziwe. Ale chociaż są tam i wyraźnie, wiem, że dobry przeciętny rzemieślnik nie tylko ich nie widzi, ale nie można ich o nich powiedzieć, ponieważ nie ma uszu do słuchania. Podobnie, kiedy Grecja przechodziła wiek po wieku do Misteriów, z powodu *la haute convenance* i obowiązków wielkiej funkcji narodowej, korzystała na swój sposób, ale nie widziała rzeczy przedstawianych oczami Porfiriusza i Proklosa, z tymi z Psellusa lub w sensie *Pierwszego Alcybiadesa* Platona. Jest jeszcze jedna rzecz w tej części tematu: jakkolwiek legenda o duszy, jej stanach i stadiach osiągnięcia na ścieżce powrotu do Boga, mogła być symbolizowana dla greckich filozofów w Rytuałach Eleusis i Iacchos, w Mitraicznych i Chaldajskich Rytach; nawet jeśli

przyjmiemy przez chwilę, że takie etapy i stany miały być zapowiedzią tych Misteriów; musimy pamiętać i natychmiast zobaczymy, że zgodnie ze wszystkimi dowodami dotyczącymi tego, co miało miejsce w Świątyniach, nie było możliwe bezpośrednie doświadczanie natury rzeczy.

Hipotetyczny klucz. - Autor dociekania sugestywnego myli się w centralnym punkcie faktu i znajduje się w sytuacji osoby - nie masona - która po przeczytaniu mistycznej interpretacji Trzeciego Stopnia powinna dojść do wniosku i odtąd utrzymywać, że we wszystkich lożach masońskich Kandydat do Wskrzeszenia bowiem zostaje wprowadzone w trans, który nazywa się śmiercią figuratywną, ma doświadczenie psychiczne odpowiadające w znacznie głębszym sensie temu, co się o nim dzieje, i ostatecznie zostaje wywyższony do nowego życia, które rozumiane jest jako życie zmartwychwstania. Słowo *trans* przypomina mi, że praca, o której mowa, jest kluczem do procesu, który, jak przypuszcza, miał miejsce w Sanktuariach. Mówi nam, że rzeczywisty czynnik należy szukać w transie magnetycznym. Starożytne Misteria pracowały z tym samym materiałem, co współcześni hipnotyzerzy, ale Hierofanci prowadzili swoją praktykę zgodnie z wielkimi ustalonymi zasadami, z którymi twierdzi pani Atwood, że jest zaznajomiona, ale których nie ujawnia z powodu rzekomych niebezpieczeństw. Rzekoma praktyka doprowadziła do introspekcji Psellusa: witalny duch oczyszczony przez mądrą manipulację stał się zwierciadłem katolickiego rozumu Natury oraz tego świętego i wzniosłego doświadczenia przyznanego tylko człowiekowi w Boskim Przymierzu. w *De Oraculis* jest to, że w rytach chaldajskich istniały dwa rodzaje objawień, a nie te z Eleusis: były to (1) te, które odpowiadają figurom światła lub różnym formom światła stworzonym przez namiętności duszy w stanie, który jest zwane Superinspekcją i (2) te odpowiadające wyższemu stanowi Introspekcji, w którym dusza widzi Boskie Światło niezależnie od jakiejkolwiek formy lub figury. Nie trzeba dodawać, że hipotetyczny klucz magnetyczny jest wymysłem arbitralnej inwencji, nie popartej żadnymi dowodami w zapisach.

Mniejsze i Większe Misteria. - Dałem do zrozumienia, że Mniejsze i Większe Misteria były obchodzone w Eleusis, a ponieważ jest oczywiste, że te pierwsze były w pewnym sensie wprowadzeniem do drugich, wydaje się rozsądne przypuszczać, że tworzą one razem jedność, jako Stopień Nowicjusza w wysokim Zakonie Rycerskim prowadził do Zakonu Rycerstwa i był niekompletny poza nim. M. Ouvaroff, francuski pisarz z początku dziewiętnastego wieku, stwierdził jednak jako punkty o dużym prawdopodobieństwie (1), że Większe Misteria są absolutnie różne od Mniejszych; (2) że nie ma nic do udowodnienia, że każdy *Mysta* może stać się *Epoptem*; (3) że gdyby taki bezkrytyczny postęp był możliwy, Większe Misteria zostałyby prawie na pewno zdradzone; (4) że istniała zasada doboru w działaniu i ściana podziału w postaci podwójnej doktryny; (5) że Mniejsze Misteria nie nauczały niczego w bezpośrednim konflikcie z politeizmem; ale (6) te, które nastąpiły później, przekazały słuszne pojęcia dotyczące Boskości, upadku człowieka, jego nieśmiertelności i sposobu powrotu do Boga; (7) że - według Galena - hierofanci powierzyli *Epoptom* pewne tajne księgi, które tylko oni mogli czytać. Hipoteza Ouvaroffa o zapieczętowanych drzwiach między dwoma Rytami i otwarciu ich tylko dla tych, którzy zostali uprzywilejowani przez specjalne wybory, nie jest poparta żadnymi dowodami. Jakieś dwadzieścia pięć lat wcześniej baron de Sainte-Croix potwierdził, że rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa w Grecji skłoniło Strażników Eleusis do większej ostrożności przy wpuszczaniu do Większych Misteriów i dlatego – według

Tertuliana – nastąpiła przerwa pięć lat między dwoma rytami, podczas gdy wydaje się z upoważnienia Plutarcha, że *Mysta* w dawnych czasach mógł stać się *Epoptem* rok po jego inicjacji.

Przygotowania do Inicjacji i Podniesienia. - Jak widzieliśmy, w jaki sposób Dochodzenie Sugestywne interpretuje oczyszczania Misteriów i transcendentalne doświadczenia, które miały po nich nastąpić, należy wyjaśnić, że Kandydaci do Mniejszych musieli obmyć się w rzece Ilissus, po czym Dadouchowie , który odprawiał ten ceremoniał, zmusił ich do postawienia stóp na skórze ofiar, które zostały złożone w ofierze Jowiszowi. Była to więc uroczystość symboliczna, pozbawiona wrodzonej skuteczności. Oczyszczenie poprzedził post, po której nastąpiło uroczyste zobowiązanie do zachowania tajemnicy. Kandydata na Większe Misteria przygotowywano także przez post, przez obrzęd ablucji w słonej wodzie morskiej i wreszcie przez ogień, płomień niektórych pochodni – które były przekazywane z rąk do rąk – miał oczyścić grupę lub kohortę postulantów. Była to znowu procedura konwencjonalna i taka też była wstrzemięźliwość seksualna narzucona w obu przypadkach przed uczestnictwem w obrzędach. Nie było nic *ex opere operatio,* choć znowu należy rozumieć, że wrażenie, jakie wywarło na umysłach Platona czy Prod nas, różniłoby się w sposób ogólny od tego, które dotknęłoby Alkibiadesa. Podczas gdy ten ostatni wymyślił haniebną kpinę z tajnego postępowania podczas pijackiej orgii, Platon twierdzi, że ceremoniał oczyszczenia uwolnił tych, którzy go przeszli, od winy i konsekwencji zbrodni, nie tylko w życiu ziemskim, ale także po śmierci. . Rozumiał je więc sakramentalnie, jako zewnętrzny znak łaski wewnętrznej, lub jako sakrament spowiedzi rozumiany w Kościele łacińskim, to znaczy podlegające właściwym usposobieniu penitenta i zwróceniu serca ku Bogu. Mówić inaczej to zachwycać się.

Rytuały w Agrze . - Mniejsze Misteria miały miejsce w Agrze, nad brzegami Ilissus, a Większe w samej Eleusis, w zasięgu morza. Jest to ciekawy komentarz do spekulacji Ouvaroffa, że zapisy z przeszłości są, mówiąc porównawczo, dość pełne tych obrzędów, które według jego hipotezy były chronione murem podwójnej doktryny i surowym prawem doboru, podczas gdy praktycznie nic nie zachowało się w procedurze obrzędów wprowadzających. Były one oczywiście rodzaju przygotowawczego, biorąc pod uwagę te, które nastąpiły później, i stąd zostały opisane w terminach, które sugerują, że dotyczyły wyłącznie ceremonii oczyszczenia. Widzieliśmy jednak, że oczyszczenie bardziej wyszukanego rodzaju poprzedzało Większe Misteria. Bez względu na różnice, które oddzielały ich od siebie, były one ze sobą połączone przez *nexus* Legendy Eleuzyjskiej, która była podzielona w taki sposób, że Mniejsze Misteria reprezentowały powrót Persefony na ziemię, podczas gdy Większe Misteria wyznaczały jej zejście w piekielne regiony i jej doświadczenie w nich. Według Klemensa Aleksandryna ta pierwsze położyły podwaliny pod ukryte doktryny, a w drugich wzniesiono nadbudowę. Przypuszcza się, że podstawa dotyczyła konieczności cnoty w świetle Opatrzności Bożej, jako czegoś wykraczającego poza rodzaj schematu zapewniającego, który mógłby być skojarzony z mitem generalnym greckiego Panteonu. Mówiono również, że widowisko Mniejszych Misteriów miało na celu ukazanie stanu nieczystej duszy, obdarzonej ziemskim ciałem i zanurzonej w materialnej naturze życia rozumu, w przeciwieństwie do prostego rozsądku i jego apetytów. Według Warburtona, „zapowiadali, że nie będą żądać od wtajemniczonego niczego trudnego, czego nie będą pomagać mu w wykonywaniu". Były ofiary dla Demeter i Persefony,

i wydawałoby się, że neofici otrzymywali instrukcje, które miały być pełniej rozwinięte na późniejszym etapie, być może chodziło im o owo „odnowę życia i nowe narodziny w człowieku", co – według Müllera – wynikało z legendy Persefony, który pierwotnie uosabiała „zniknięcie i powrót życia roślinnego w kolejnych porach roku", ale stała się królową zmarłych lub tych, którzy zostali umieszczeni w ziemi i powrócili z niej. Zdaniem Barona de Sainte-Croix, korowód w Agrze kończył się intronizacją Kandydatów i odprawieniem wokół nich rytualnego tańca, ale autorytetem jest Dion Chryzostom, którego bezpośrednie odniesienie dotyczyło jednak Misteriów Samotrackich, a ponadto - do ich ostatniej sceny.

Większe Misteria. - Mniejsze i Większe Misteria były poprzedzone i zakończone rozejmem ze strony tych, którzy byli zaangażowani w działania wojenne: mówi się, że zostały ogłoszone we wszystkich miastach, zostały zaakceptowane i przestrzegane przez wszystkich. Jednym słowem, zewnętrzna Hellada została wprowadzona w stan symbolicznego spoczynku, aby mogła ustąpić miejsca sakramentalnym działaniom mistycznej Hellady, ukrytej w sercu jej religii. Święto Większych Misteriów obejmowało okres dziewięciu dni, nie licząc Igrzysk Eleuzyjskich, które oczywiście nie miały udziału w obrzędach i były obchodzone w określonych odstępach czasu – podobno co trzeci i piąty rok. Mogę mówić o procedurze ceremonialnej tylko w krótkich punktach: (1) Dzień Pierwszy poświęcony był oczyszczeniu rytualnemu, Kandydaci zbierali się razem poza Świątynią. (2) Drugi dzień był dniem zanurzenia w oczyszczających wodach morza, w okresie pełni księżyca lub mniej więcej. Był uważany za Rytuał Odrodzenia i stąd wnioskuję, że uczestnicy Misteriów Eleusis byli nazywani Odrodzonymi Dziećmi Księżyca. (3) Trzeci dzień był Czarnym Postem Rytu i - według Plutarcha - był to także dzień żałoby i smutnego obrzędu. Proclus mówi, że to święto upamiętniało łzy Ceres i Prozerpiny. Co więcej, było święte dla wstrzemięźliwości i spotykamy się z niejasnymi aluzjami do ceremonii mistycznego łoża, co prawdopodobnie wiązało się z pewnym sprawdzianem zasług w tym względzie: symbolizowało opór Prozerpiny w jej noc poślubną w Hadesie. Na koniec Kandydaci poświęcili każdemu młodą świnię, która została oczyszczona poprzedniego dnia w wodach oceanu. (4) Czwarty dzień był jednym z procesji, a scholiast z Arystofanesa wywnioskował, że na łące pokrytej kwiatami były również wykonywane tańce mistyczne. (5) Piąty dzień był upamiętniony ceremoniałem pochodni, który został wspomniany w związku z symboliką oczyszczenia przez ogień. Nosicielami pochodni byli w szczególności Kandydaci, którzy weszli do świątyni Ceres po dwóch i mówi się, że płomienie rozpraszały niewysłowiony zapach. Podczas obchodów zapanowała pełna czci cisza, upamiętniająca bowiem poszukiwanie Demeter, która zapaliła w ciemności pochodnię przy ogniu Etny i tak poszukiwała Prozerpiny. (6) Wydawałoby się, że procesja z pochodniami Piątego Dnia była świętem wypełnianym w świetle, ale Szósty Dzień był poświęcony Iacchos, a pochodnie niesiono w ciemności, gdy jego posąg został przyniesiony z Aten. Należy on do Rytu Eleusis, będąc synem Zeusa i Persefony i asystował Demeter w jej poszukiwaniach. Był to najpopularniejszy ze wszystkich festiwali, które wyznaczały postęp obrzędu. Od Aten do Eleusis tłum wylewał się ze wszystkich miejsc, aby wziąć udział w ofiarach, libacjach i tańcach, które były celebrowane w przydrożnych kapliczkach. Cały świat został ukoronowany mirtami, a każdy rodzaj instrumentu muzycznego wniósł swój zgiełk do widowiska. Zobaczymy, że jakakolwiek powściągliwość charakteryzowała same Misteria, nie było żadnej w odniesieniu do ich wyglądu zewnętrznego; tak jak kandydaci przybyli z czterech stron znanego świata, tak wszystkie Ateny okazały się uczestniczyć

w obchodach, aby pozdrowić tych, których inicjacje i postępy podtrzymywały narodowe upamiętnienie i połączyć powitanie z przekomarzaniem się. Nie wiem, o której godzinie wyruszała procesja z miasta, prawdopodobnie o świcie, ale środkowa noc zapadła na Eleusis, zanim tam dotarła, i przed godzinami zamieniła się w wielką procesję z pochodniami. (7) Obchody Misteriów rozpoczęły się szóstej nocy; bluźniercy i nieoczyszczeni zostali poproszeni o opuszczenie okręgów, Świątynia Demeter została otwarta, a Kandydaci weszli w opaskach na oczy. Byli też pozbawieni odzieży i zakładali szaty ze skóry. Nastała ciemność największa, a potem wśród wściekle przerażającego dźwięku wizja Tartaru i jego udręki ukazała się w korowodzie *Mysta*. Po nim nastąpiła wizja Elizjum. Słyszymy o (a) niebiańskich melodiach, (b) niezmąconym niebie, (c) pachnących inhalacjach i (d) kwiecistych łąkach zaludnionych przez wybrańców, którzy – jak ośmielił się powiedzieć jeden z współczesnych pisarzy – tańczyli i bawili się niewinnymi grami i rozrywki." Takie było błogosławione życie ofiarowane przez inicjację w Eleusis - Lepszej Krainie Pani Hemans w niższej tonacji. (8) Nie jest to jasne w zapisach, ale jest prawdopodobne, że siódmego dnia posąg Iacchos został przewieziony z podobnymi obrzędami do Aten. W każdym razie Kandydaci pozostali w okolicach Świątyni, a przynajmniej ci, którzy zostali wezwani do wzięcia udziału w końcowym Stopniu Tajemnic, jakim jest *Epopta*. Między tym a poprzednim podniesieniem upłynęło pełne dwanaście miesięcy. Miało to miejsce w Siódmą Noc i zostało opisane przez Hipolita – nasz jedyny i bardzo późny autorytet – jako „Święte Małżeństwo Zeusa i Demeter". Te bóstwa były uosabiane przez Hierofanta i Najwyższą Kapłankę, inaczej *Hierophantide* – o których mówi się, że wycofany na pewien czas w ciemność, symboliczną noc weselną, by powrócić promieniujący blaskiem, hierofant niosący róg obfitości, „najdoskonalszą tajemnicę Epoptów", według Hipolita. Przedstawiając go, oznajmił narodziny świętego dziecka. W jego duchowym rozumieniu - według nauki mistyków nie ma wątpliwości, że jest to bardzo wysoka i brzemienna symbolika, ale w jakim sensie było to rozumiane przez szeregowych adeptów musi pozostać kwestią otwartą (9) Mniejsze Misteria zostały powtórzone ósmego dnia, jak donosi Filostratus, na rzecz spóźnionych Kandydatów, uzasadniając to legendą, że Eskulap przybył z Epidyuriusa po pierwszej celebracji i powtórzono ją na jego korzyść. (10) Dziewiąty Dzień nie miał innego ceremoniału, jak libacji wina, które zostało wylane z dwóch dzbanów, jednego w kierunku wschodu, a drugiego w kierunku zachodzącego słońca, kapłan sprawujący władzę spoglądał kolejno na niebo i ziemię jako ojciec i matka wszystkich rzeczy. Tak jest według Proclusa.

Ogólny wniosek. - Jesteśmy teraz w stanie orzekać w sprawie tezy dotyczącej Misteriów, wysuniętej z wielką pompą słów przez Dochodzenie Sugestywne. Mistyk nie był połączony z Boską Naturą za pomocą boskich środków; nie otrzymał boskiego oświecenia ani nie uczestniczył w istocie Bóstwa; nie został wyzwolony duchowo przez lustracje praktykowane w obrzędach; nie przeszedł przez śmierć symboliczną, wywołaną magnetyzmem lub jakąkolwiek inną formą transu; ani Boskość w nim nie została zasymilowana przez Boskość we wszechświecie. Romanse inicjacyjne to jedno, ale fakty z zapisów to co innego i niestety bardzo różne. Gdybym mógł je przedstawić w takim świetle lub zgodzić się na ich traktowanie na podstawie wiary innego świadka, prędzej i prościej doszedłbym do terminu moich badań. Pozostaje zatem, w miejsce iluminacji przekazywanej z pierwszej ręki przez tych, którzy sami byli oświeceni

– adeptów i epoptów w sensie transcendentalnym lub „hierofantów płonących Bóstwem (1) – że kandydaci w Eleusis byli świadkami lub brali udział w dramatycznym korowodzie, który był porównywalny jako taki z rytualną procedurą masonerii na ogromną skalę, (2) że inicjacja i podniesienie odbywały się najwyraźniej tłumnie, filozofowie, biedni studenci i zwykli ludzie przybywali pieszo, ale bogaci pędzili w rydwanach;) że zaoferowano - jakby to było - wielki niespokojny kielich obiektywnej wizji, scenicznej reprezentacji i tak dalej; (4) że pozostawał w audytorium dla profitów lub nie; (5) że większość wtajemniczonych została wyprowadzona głównie w rozszerzone instrukcje dotycząca „przyszłego stanu nagród i kar„ plus oficjalne tajemnice i wszystko, co mogło być cenne do zapamiętania w dyskursach hierofantów, o których nic nie wiemy w ogóle; (6) że, według słów Izokratesa, trwałą nagrodą były „przyjemne oczekiwania dotyczące śmierci i wieczności". Arystoteles zapisał, że nie nauczyli się niczego w określonym sensie, ale otrzymali tylko wrażenia, a niemiecki uczony Lobeck, na tej podstawie przypuszczalnie stwierdził, że *Eleusinia* były w rzeczywistości „nieistotnymi sprawami", ale jeśli wolimy dowody Platona, Misteria zostały ustanowione „w celu polepszenia okrucieństwa rasy, wywyższenia jej moralności i udoskonalenia jej manier". Byli więc znowu jak masoneria, system alegorii i symboli, zasłaniający nauczanie etyczne i duchowe, którego ostateczne wartości zależałyby od prowadzenia życia zgodnie z nauczaną w nich doktryną.

Doktryna Misteriów. - Pozostając sprawiedliwie we wszystkich sprawach to, co nam z konieczności umyka, bo pamiętniki milczą o nich, pamiętając o przyrzeczeniach Misteriów. Czym były te zdania zapisane w *Petroma*, czyli kamiennej tablicy i opisane jako straszna lekcja? Za wszystkimi maskami i wizerunkami greckiej mitologii kryła się doktryna jedności w Bogu, nauczana w Eleusis, jak wierzyli Warburton i inni? Czy tajemna doktryna była alternatywnie późnym wynalazkiem i niejasna, zajmująca się prawami i prawodawcami, odkryciem rolnictwa, procesją czasu siewu i żniw, jak konkluduje baron de Sainte-Croix? Cześć dla Misteriów okazywana przez wielkich filozofów duchowych zabrania tego drugiego poglądu, a z rozważań *a priori* rozsądniej jest wnioskować, że wielkie widowisko nie było pozbawione wielkiego znaczenia, w granicach miejsca i okresu. Warburton wydaje się bliższy prawdy niż ci, którzy kwestionowali jego odkrycia, a Doktryna Boskiej Jedności albo weszła do filozofii z Misteriów, albo filozofia interpretowała Misteria w sensie własnej doktryny. Droga środkowa wskazana przez Lenormant jest jednak być może najmądrzejsza, gdzie nikt nie może mówić z pewnością. „W większym wtajemniczeniu" – mówi – „to, co zostało przedstawione kontemplacji *epoptai*, musiało składać się z mitów bardziej skomplikowanych i obcych dla religii publicznej, mitów, którym przypisywano głębsze znaczenie, dające głębszy wgląd w koncepcje wewnętrznej natury bogów. Stąd jego nazwa *epopteia*, a przede wszystkim bardziej znaczące słowo *autopsia*, które tak wyraźnie wskazuje, że *epoptai* w swej istocie słynęli z tego, że widzą bogów twarzą w twarz. twarzą w twarz ; ale istnieje poczucie symboliki, w której bóg podziemi byłby reprezentowany przez wielką ciemność, a Zeus przez bezkształtny ogień. Tak też i bohater Apulejusza, zaświadczając o sobie, mówi: „Widziałem słońce świecące w środku nocy świetlistym blaskiem". Musimy jednak pamiętać, że w zaawansowanym punkcie Misteriów Kandydaci ujrzeli obraz Demeter odzianej w chwałę i ukazującej się w oślepiającym świetle, i że jest to widzenie „twarzą w twarz w symbolice".

Legenda duszy. - Poza doktryną i ceremoniałem dobrze wiemy, że filozofia grecka uważała tradycyjną historię Eleusis za przedstawienie legendy o duszy. Persefona schodzi do Hadesu jako dusza w noc ciała, ale istnieje sposób na wyzwolenie dla duszy, tak jak był też dla Persefony, do zjednoczenia z Boskością we wszechświecie jak w ramionach Demeter, i wreszcie w transcendentną jedność poza wszelką przestrzenią i czasem, i wszystko, co należy do manifestacji, jak w stanie Elizjum. W świetle tych przekazów Platon powiedział – mówiąc o swojej inicjacji – że widział „wieczne rzeczywistości" i we właściwym ich rozumieniu są one w stanie przywrócić duszy jej pierwotną czystość. Powinienem dodać, że zstąpienie i powrót Persefony pozostają w wirtualnej korespondencji ze śmiercią i zmartwychwstaniem innych Misteriów. To w tym sensie i w tych granicach wszystkie Ustanowione Misteria, które mają jakąkolwiek wagę, mają u podstaw tę samą historię. Za kilka chwil powrócę do tego punktu pełniej ze względu na jego konsekwencje dla masonerii. Jest to jak Poszukiwanie Świętego Graala, „historia opowiedziana dla najprawdziwszego i najświętszego na tym świecie", ponieważ jest to histeria łaski w doświadczeniu, którego zarysy zostały nakreślone w moim studium Misteriów Chrześcijańskich. Ekskurs, który następuje, wyłania się z całego tematu, ale zajmuje się pojęciem Misteriów z szerszego punktu, a nie tylko w miarach Eleusis.

Znaczenie Misteriów. - Jeśli weźmiemy kolejno pod uwagę główne Zakony inicjujące, które istniały w okresie historycznym w różnych krajach świata i spróbujemy podsumować ich znaczenie, przekonamy się, że nauczały one tylko jednej doktryny i pośród wielkiej różnorodności tamtego obrzędu i ceremonii zwyciężyło wśród nich jedna zasada rządząca, chociaż był jeden koniec. Przypowieści różnią się, ale moralność pozostaje ta sama. Od stopnia do stopnia Kandydat jest wyprowadzany symbolicznie ze starego do nowego życia. Oto lekcja, która jest zawsze dla niego osobista: była to nagroda zarezerwowana dla tych, którzy weszli w Misteria. Widzieliśmy, że te, które panowały w Grecji, zostały opisane jako wprowadzenie do nowej egzystencji, rządzonej przez rozum i cnotę, przy czym obydwóm terminom przypisuje się coś głębszego i pełniejszego niż jakiekolwiek zwykłe konwencjonalne znaczenie. Na ile było to zgodne z symboliką tego, co miało miejsce w korowodach, być może nigdy się nie dowiemy: alternatywnie takie znaczenie wczytała im filozofia grecka. Odwołanie się do dowodów pochodzących z tej strony nie jest do końca przekonujące, jak również widzieliśmy, ponieważ Platon i jego następcy mieli już oczy oświetlone od wewnątrz. Nie mamy możliwości rozróżnienia między tym, co zostało osiągnięte, a czego brakowało szeregowi tych, którzy zostali przyjęci. Wiem tylko, że ten, kto tak jak ja przeszedł przez wiele szkół, odnajduje w Trzecim Stopniu Rzemiosła przesłania i treści, których nie słyszą ludzie o materialnych umysłach i osoby należące do niskich warstw kultury. Mówią do tych, którzy słyszą. Dochodzę do wniosku, że głos Eleusis był jednym rodzajem głosu dla Plotyna, a innym dla greckich satyryków, którzy wyśmiewali Misteria. Tutaj także wyższe przesłanie mogło być tam dla tych, którzy mogli je otrzymać - być może w sensie pełnym.

Mity o Misteriach. - Ale było to, co było osobiste dla Kandydata i było to, co należało do specyficznego dla każdego ośrodka i Sanktuarium. Widzieliśmy, że to ostatnie dotyczyło śmierci i zmartwychwstania, jak w Misteriach Adonisa i Bachusa, lub wygnania i powrotu, jak w Misteriach Demeter i Orfeusza. Ale stworzone w ten sposób rozróżnienie zawsze miało tendencję do zanikania, a motywy zlewały się ze sobą, lub alternatywnie istniał tylko jeden

u podstaw. Gwałt na Prozerpinie przeniósł ją do podziemi jakby przez tajemnicę śmierci, a interwencja Jowisza, który sprowadził ją z powrotem na ziemię, na określony czas w każdym roku, oznaczała jej coroczne zmartwychwstanie. Z drugiej strony mity Bachusa i Adonisa dotyczą wygnania i powrotu, ponieważ dotyczą śmierci i zmartwychwstania. Jeśli jednak Kandydat miał przejść - w wyniku swojej inicjacji - do nowego, lepszego życia, to oczywiste jest, że nie dokonało się to w dramatycznym przedstawieniu śmierci i zmartwychwstania boga czy zstąpienia do Hadesu, po którym następuje powrót z niej. Te tradycyjne wydarzenia musiały być stworzone, aby nieść osobiste przesłanie. Był w jakiś sposób na wyprawie z Demeter i Orfeuszem, schodząc z Prozerpiną i Eurydyką, wznosząc się z Bachusem i Adonisem. Jak w Fimerary Rytuałów Egiptu zmarła dusza przybrała rolę Ozyrysa, tak należy wnioskować, że kandydat grecki przyjął rolę greckich bogów i bohaterów, którzy występowali w mistycznych sztukach. Rzeczywiście dowiadujemy się, że nowe życie było tak naprawdę starym życiem przywróconym wtajemniczonym, który symbolicznie odzyskał ten stan czystej istoty, którym miał się cieszyć przed tym, co grecki mistycyzm uważa za zejście w pokolenie. Jest to więc znowu formuła wygnania i powrotu, symboliczna śmierć życia materialnego, zmartwychwstanie do życia duchowego, zstąpienie na wygnanie tego świata i wyzwolenie z niego.

Refleksje masońskie. - Odbicie tych koncepcji znajdujemy z daleka w Masonerii, w jej widowisku symbolicznej śmierci, po której następuje symboliczne zmartwychwstanie. Związek pomiędzy Legendą Rzemiosła a tajemniczym Aktem Wskrzeszenia dowodzi, że cała procedura ma inny cel niż ten, który jest na powierzchni Legendy: gdyby to było rozumiane dosłownie, logiczną kwestią dramatu nie byłoby Wskrzeszenie, ale Pogrzeb. Jak wskazano inaczej w tych tomach, istnieją Stopnie spoza Rzemiosła, które spekulują na temat ukrytego znaczenia i rzucają na nie wielkie światło. Prawdziwe znaczenie symbolicznej lub symbolicznej śmierci i zmartwychwstania, które po niej następuje, może być zrozumiane jedynie przez Życie Chrystusa w duszy, ale to, co trzeba powiedzieć na ten temat, znajdzie się w innym rozdziale. Nikt nie przypuszcza, że twórcy Trzeciego Stopnia mieli świadome uświadomienie sobie w swoich sercach tego Boskiego Życia i tego, w jaki sposób jest ono osiągane w człowieku, podobnie jak nie wyobrażam sobie, że byli wielkimi uczonymi w kabale; ale wierzę, że mieli fragmentaryczne informacje na temat kilku ważnych tematów życia religijnego i filozoficznego. O ile te wskazówki są osadzone lub sugerowane pod literą tego wielkiego Rytuału, możemy je rozszerzyć, jak tylko możemy, abyśmy mogli znaleźć to, co najlepsze i najlepiej napisane w jego wewnętrznym znaczeniu. Postępujemy w ten sposób jako dawni greccy filozofowie, zastanawiając się nad Misteriami, w które zostali przyjęci jak inni i rozumiejąc je na swój własny sposób – nie na sposób innych, ale na swój najlepszy i najwyższy sposób.

Osiągnięcie w Misteriach. - W najwyższym punkcie Misteria, które rozpoczynają się wraz z inicjacją, są niepodobne do romansów: te - w większości - kończą się w dniu ślubu, ale formułują wielką przygodę, dzięki której Kandydat może osiągnąć ważne doświadczenie nie tylko tego związku, które osiąga się w Bogu, ale z nierozerwalnego życia, które następuje. Jako taki schemat wtajemniczenia oznacza selektywną i dziedziczną inteligencję wieków, działającą na chaos procesów – w tym procesów oficjalnych religii – dzięki którym człowiekowi zaoferowano możliwość powrotu, skąd przybył. Mówię o tym ponownie na najwyższym poziomie, w sanktuariach, które nie są tymi masonerii i o których mason nie marzy. Czy te sanktuaria przekazują doświadczenie tylko w sakramentalnych formach widowiska i symbolu, czy też w sposób życiowy udzielają go

duszy? Odpowiedź jest taka, że w tych kręgach nic nie działa automatycznie: dają one tym, którzy mogą otrzymać, a zdolność do przyjmowania jest zdolnością i wolą, aby sami stali się sakramentem, naczyniem wewnętrznej łaski, poprzez wcielenie jej ducha w życie. Eleusis oddał liczniki swojego Misterium w wiele rąk, ale tylko epopowie tacy jak Plotyn stali się administracją żywej wiedzy, a tacy wyszli tylko z inicjujących świątyń jako dusze, które uczestniczyły w superskutecznym sakramencie, który nie pochodził ze świata przyrody.

Współczesne refleksje. - W przypadku innych instytucji, w przypadku masonerii we wszystkich jej formach, utrwalają one raczej formy sakramentów niż ich łaskę, rodzaj cienia w spektaklu, a czy Kandydat pytał o sens spektaklu, który mógłby być uważany za rozproszonego. Jednym słowem, Mistrz, który powraca do światła, okazałby się zbyt często ostatnią osobą, którą można by wezwać, aby to zdefiniować lub wyjaśnić. Mimo to współczesne Misteria są ważne, choćby jako relikwiarze. Większość z nich zbłądziła, a jednak zachowują pewne elementy boskiego światła, zawierające w swoich obrzędach, a od czasu do czasu w swoich legendach, znaki i pieczęcie ich przodków, niezależnie od tego, jak pokryły się, jakkolwiek odległe w pamięci, tak że spoglądamy z nich wstecz na ich antyki, jak sama dusza spogląda z niezmierzonej odległości, poza jej podróże i metamorfozy, ku królewskości jej pierwszego stanu.

Misteria, które nadejdą. - W dawnych czasach widowiska wtajemniczenia musiały przewyższać swoim blaskiem Papieski Rytuał Rzymu intronizacji Jego Suwerennego Papieża i nawet w tym okresie - na małą skalę Tajnych Sanktuariów - jest niewątpliwie wiele wzruszających ceremonii. Niewątpliwie również, gdyby Starożytne Misteria, z takimi modyfikacjami, jakie mogą być konieczne na innym etapie świata, miałyby zostać tam przywrócone, co miałoby miejsce z całą pewnością, gdyby prawdziwy Papież Misteriów ponownie powstał wśród nas, my powinniście widzieć, jak pustynia materializmu rozkwita sakramentalnymi różami. Uwolnię się od przypuszczenia, że Misteria Ceres zostaną przywrócone *qua Ceres*, podobnie jak inne widowiska w podobny sposób, ani nie mam na myśli dokładnie, że jakakolwiek *Missa Pontifica* zostanie przedstawiona pod postacią Misteriów; ale raczej, aby *Mysterium Fidei* można było w jakiś nowy sposób przedstawić jako prawdziwą podstawę doświadczenia. W międzyczasie ci, którzy mogą pamiętać, że u schyłku dawnych Misteriów, kiedy nawet święte miejsca starego świata pogrążyły się w całkowitym zepsuciu, a druga śmierć była wielbiona zamiast Życia, powstało zbawcza wiara w Najświętszą Ofiarę Religii Chrześcijańskiej; podczas gdy w tym dniu Msza-Księga Kościoła Rzymskiego zawiera wielki korowód wtajemniczenia - choć innego porządku - i pomimo faktu, że jest on pomijany przez wielkie grono wiernych - nawet jako obecność sakramentów w obrzędach wiele Zakonów rozprzestrzeniło się teraz po całym świecie – ci, którzy wiedzą, mogą zrekonstruować cały proces z najprostszego Mszału w królestwie.

Inicjacja i historia. - Szkoda, że historia wtajemniczenia była w przeważającej części traktowana życzliwie tylko przez osoby niekompetentne, a kompetentnie - jeśli chodzi o naukę - traktowana była tylko przez osoby niesympatyczne. W wielu historycznych dociekaniach obwód był brany za centrum lub co najwyżej historyczne aspekty inicjacji były traktowane trzeźwo i ostrożnie; ale nigdy ze szczególnym oświeceniem i dostrzegalnymi darami widzenia. Na szczęście w inicjacji jest coś więcej niż historia zewnętrzna, a jej legendy są czasami prawdziwsze niż historia, będąc wytworami jej podpowierzchniowej świadomości. Z tym

wszystkim nie ma nic, co by nas poruszało – inicjacje i pogłoski o inicjacjach. Przypuszczam, że jeśli ja, który piszę i ci, którzy czytają, dostaną jutro wieści o chrześcijańskim Różokrzyżu w Norymberdze, na Śląsku czy w jakimś odległym krakowskim zamku, to powinniśmy przyjąć to za znak i jechać. Może to być jednak fantastyczna podróż, jak gdyby mężczyzna wyruszył na poszukiwanie Avalonu w Zachodnim Kraju lub Zaczarowanym Mieście Hud. W rzeczywistości to właśnie antyteza takiej podróży zajmuje nas w tych badaniach. Ci, którzy wierzą, że mogą zbliżyć się do mądrości, zmieniając swoją pozycję na mapie, wykonują rozproszoną misję. Śląsk i Norymberga, Rzym, Egipt czy Lhassa nie są bliżej mądrości niż Londyn. Mędrzec podróżuje więc tylko w młodości, ponieważ Egipt jest również w środku.

Autorytety . - (1) Greccy i łacińscy pisarze z czasów klasycznych, którzy zostali wymienieni z imienia: zajrzyj do indeksów tematycznych wszelkich reprezentatywnych wydań. (2) *Mmoires pour Servir a l'Histoire de la Religion Secrete des Anciens Peoples, etc.* Par M. le Baron de Sainte-Croix, 1784. (3) William Warburton: *The Divine Legation of Moses Demonstrated,* Księga II, sekta , iv, dowolna edycja. Użyłem tego z 1837 roku, w 2 tomach. (4) Lobeck: *Aglaophamus*, 1829. (5) F. Lenormant: *Eleusis*, 1862. (6) *Sugestywne badanie tajemnicy hermetycznej*, 1850. (7) George Oliver: *Historia inicjacji*, 1841. (8) Masońskie wzmianki są liczne: istnieje obojętny opis Eleusinii, odzwierciedlony w Sainte-Croix, w *Histoire Pittoresque de la Franc-Maqonnerie et des Societis Secretes* Clavela, 1844. Zob. ja, *Mysteres du Paganisme.* (9) Wygodne streszczenie zostało dostarczone przez pana Dudleya Wrighta w *The Eleusinian Mysteries and Rites*, wydanym bez daty w 1919 roku.

ELIAS ARTISTA

Jest stary hermetyczny sen - czy raczej proroctwo? - w sprawie Mistrza do objęcia sakramentalnego tytułu Elias Artista. Spodziewano się, że w jego chwalebnym dniu wszystko, co zostało potajemnie szeptane, zostanie ogłoszone na dachach domów i że oblicze tego świata zostanie zmienione przez objawienie Wielkiego Misterium. Zaduma nie miała żadnego związku z Drugim Przyjściem Chrystusa, ponieważ mistrzostwem była nauka – jak rozumiano w tamtym okresie – i wynikająca z niej mądrość. Chcę powiedzieć, że Wielkie Misterium nie dotyczyło religii, chyba że przez refleksję. Prekursorem tego proroka był Paracelsus, a Helwecjusz wierzył, że przybył w osobie anonimowego adepta, z pomocą którego dokonał transmutacji z własnej strony – o czym opowiadają niemal przekonujące szczegóły we wspaniałym traktacie Złoty Cielec. Tym gościem mógł być Eireneus Philalethes: w każdym razie upływ czasu wydaje się unieważnić opinię Helwecjusza; anonimowym adeptem nie mógł być ten, który miał przyjść, bo zniknął, nie zostawiając po sobie nic prócz ołowianej sztabki w niemieckim tyglu. Jednym słowem, niczego nie ogłosił, a jeśli coś rzeczywiście zostało zmienione, to miało w sobie w metal szlachetny. Elias Artista pojawiał się i odchodził kolejno w świat plotek. Oświeceni Bracia z Awinionu – o których rzekomym masońskim rycie mówiłem gdzie indziej – utrzymywali, że ta tajemnicza osoba była przyjacielem i wielbicielem Emanuela Swedenborga, że wyjawił temu ostatniemu alchemiczne tajemnice i zdeponował sztabki złota w jego imieniu w banku Hamburg. Niestety, w wyniku tej romantycznej inwencji, szwedzki jasnowidz stał się osobą umiarkowanie zamożną do końca jego jego dni.

Poza marzeniem. - Może się wydawać, że żałobnym wyznaniem jest stwierdzenie, że Tajemnych Tradycji jest wiele i że ich Strażnicy również są liczni, ale w rzeczywistości niewielu jest Mistrzami. Zoharyczni Synowie Doktryny to chmura świadków, ale jedynym Głosem Doktryny był rabin Simeon i warto zauważyć w wielkim sprzecznym tekście, z jakim zdumieniem i ciekawością inni Kompanioni w rzadkich przypadkach witali nadejście nieświadome obcego, który przemawiał jako jedyny z autorytetem. Jest też tak zwana Wyższa Magia i tego jest mnóstwo wykładników, ale mądrzy wśród nich są jak palce jednej wzniesionej ręki. Myślę, że rzeczywiście jest ich mniej i że przez wieki czekali, aby zobaczyć tych królów Wschodu, którzy sami widzieli gwiazdę świecącą na niebie, jako obietnicę przyjścia Szilo [Ks. Rodzaju 49:10]. I pomimo wszystkich twierdzeń, nie ma nic tak niepewnego jak kanon osiągnięć w alchemii, niezależnie od tego, czy rozpatrywany jest w jego aspektach fizycznych, czy też wyższego rodzaju. Możemy zrozumieć, ale zbyt dobrze, jak Synowie Hermesa oczekiwali na swojego Eliasza. Czekamy także w Masonerii na Mistrza Sztuki Królewskiej, choć niektórzy z nas to Wielcy Mistrzowie, Doskonali Książęta, Najmądrzejsi Władcy, Papieże i Arcykapłani. Im większe są nasze tytuły i im wznioślejsza nasza dostojność, nie ma nic bardziej pewnego niż nasza potrzeba Eliasza Artysty.

IMPERATORZY WSCHODU I ZACHODU

Pełny tytuł tego pierwszego systemu masońskiego, który nałożył kolosalną serię stopni na rytuał rzemieślniczy, brzmiał: Rada Imperatorów Wschodu i Zachodu, Suwerenni Książęta Masoni, Zastępcy Generalni Sztuki Królewskiej, Wielcy Nadzorcy i Oficerowie Wielkiej Suwerennej Loży św. Jana Jerozolimskiego. Było inaczej i w bardziej zwięzłych słowach, Ryt Heredom lub Doskonałości. Został założony w Paryżu około 1758 i składał się ze wszystkich dwudziestu pięciu stopni. Nie wiemy nic o okolicznościach jego powstania ani o osobach z nimi związanych. Sugestia, że była to córka kapituły w Clermont lub przemienienie i rozszerzenie tego ciała, została sformułowana w sposób przekonujący, ale nie ma żadnych dowodów na poparcie tego. Sugerowano również, że oryginalna zawartość Stopnia była znacznie bardziej sprytna i że była stopniowo rozszerzana przez włączanie rzeczy zewnętrznych lub przez proces wzrostu od wewnątrz. Opinia jest poprzednio prawdopodobna, ale znowu nie ma materiałów do osądu. Tak więc jego krótszy tytuł może być tym, który nosiła na początku, a dźwięczny rozwój może należeć do okresu, w którym osiągnął zenit swojego masońskiego życia. Ponownie jest to pytanie otwarte. Co więcej, każde pytanie jest otwarte, co do zawartości stopniowej Kapituły w Clermont. Chociaż w takich okolicznościach trudno jest utrzymać jakikolwiek pogląd – choćby nieśmiało – jeden wniosek z tego, co muszę nazwać tradycją na ten temat, sprawia, że wydaje się, że Kapituła była templariańska w rozwoju Wysokiego Stopnia, podczas gdy Rada w chwili jej powstania nie była. Rada była również pierwszym rytem kontynentalnym, który zawierał w swoim systemie stopień Różo-Krzyż.

Rada a ryt szkocki. - Treść Stopni Rady pojawiała się w każdej kompilacji Rytów i w każdym Słowniku Masońskim przez ostatnie sto lat, a odkąd MacKenzie wydał swoją *Królewską Cyklopedię Masońską*, zwykle mówi się, że pierwsze dziewiętnaście stopni jest identycznych z tymi z Rytu Szkockiego. Tak jednak nie jest, gdyż w miejsce tego, który był nr

14 we wcześniejszej kolejności, późniejsza obediencja zastąpiła Wielkim Szkockim Rycerzem Świętej – inaczej Tajnej – Krypty Jakuba VI, zwanego ostatnio Szkockim Rycerzem Doskonałości. Błąd ma pewne konsekwencje, ponieważ Rada Cesarzy nie miała formalnych elementów Écossais. Przedstawiając następujący konieczny, ale już znany harmonogram, przyjąłem układ Ragona, według którego system został podzielony na siedem kolegiów lub świątyń, co do których należy przypuszczać, że miał pewne uprawnienia, chociaż Clavel nie zna ich rozróżnienia. Sukcesja stopni w samym rycie ma nielogiczny charakter, to rzeczy, które należą do okresu Starego Prawa, po inne związane z chrześcijańskim rycerstwem i hermetycznymi motywami poprzedzającymi zemstę templariuszy. Podział na klasy w żaden sposób nie odkupi takiego przypadkowego porządku i sam z siebie nie służy celowi, zwłaszcza że idea Rady nie odpowiada idei szeregu kolegiów.

Kolejność stopni. - Pierwsze Kolegium: (1) Uczeń. (2) Czeladnik. (3) Mistrz. Drugie Kolegium: (4) Tajny Mistrz. (5) Doskonały Mistrz. (6) Intymny sekretarz. (7) Intendent Budynków. (8) Przełożony i Sędzia. Trzecie Kolegium: (9) Mistrz Wybranych Dziewięciu. (10) Mistrz Wybranych Piętnastki. (11) Wybitny Wybrany Wódz Dwunastu Plemion. Czwarte Kolegium: (12) Wielki Mistrz Architekt. (13) Rycerz Królewskiego Sklepienia. (14) Wielki wybrany, starożytny doskonały mistrz. Piąte Kolegium: (15) Rycerz Miecza lub Wschodu. (16) Książę Jerozolimy. (17) Rycerz Wschodu i Zachodu. (18J Rycerz Różo-Krzyża. (19) Wielki Kapłan lub Mistrz ad vitam. Szóste Kolegium: (20) Wielki Patriarcha Noachitów. (21) Wielki Mistrz Klucza Masonerii. (22) Książe Libanu, Rycerz Królewskiego Sklepienia. Siódme Kolegium: (23) Rycerz Słońca, Książę Adept, Szef Konsystorza (24) Znakomity i Wielki Dowódca Białego i Czarnego Orła, Wielki Wybrany Kadosh (25) Najwybitniejszy Suwerenny Książę Masonerii, Wielki Rycerz, Wzniosły dowódca Królewskiej Tajemnicy.

Historia obrzędu. - Skądkolwiek by się nie wziął, obecność Róży-Krzyża w tej sekwencji jest kluczem do jej znaczenia jako system, a następną konsekwencją tego jest Stopień Kadosz. O ile można powiedzieć, nie słyszymy o żadnym niezależnie przed rokiem 1758, z wyjątkiem fałszywej legendy lub tradycyjnej historii. Jeśli Rada była gotowa w tym dniu, w całym swoim rytuale, możemy zrozumieć sukces, który, jak się wydaje, towarzyszył mu przez pewien czas. Wydaje się, że – na zaskakująco krótkiej przestrzeni – założyły rady-córki w Bordeaux, Lyonie, Tuluzie, Marsylii i Arras. Jednak w 1780 r., kiedy właśnie osiągnął pełnoletność, nastąpiła jedna z tych zmian, które niosą nutę porażki: w tym roku podobno przyjął tytuł Sublime Mere Loge Écossaise du Grand Globe Francais – inaczej Suwerenny Wielka Loża Francji. Ryt doskonałości nie był właściwie Rytem Eccossais, ale to wyznanie stało się modą w masonerii kontynentalnej. Eksperyment nie przyniósł korzyści, a większego sukcesu nie przyniosły jego ostateczne przekształcenia w Wielką Kapitułę Generalną Francji, której symboliczny pogrzeb miał miejsce w 1786 roku, kiedy została wchłonięta przez Wielki Wschód.

ENCAUSSE Gerard

Pod koniec 1916 roku wojna usunęła jedną z najciekawszych i najbardziej znaczących osobistości z kręgów okultystycznych Paryża. Dr Gerard Encausse, bardziej znany i powszechnie znany jako „M. le Docteur Papus", przez aluzję do jego pseudonimu, zmarł w Paryżu na chorobę zakaźną, której nabawił się w szpitalu, gdzie służył jako chirurg wojskowy.

Niestrudzony okultysta odszedł więc w służbie ludzkości i świętej sprawie swego Chociaż sam nie jest masonem, należy do historii masonerii we Francji z kilku powodów [temat może kiedyś wymagać korekty]. Urodził się w La Corogne w Hiszpanii 13 lipca 1865, jego ojciec był francuskim chemikiem - Louis Encausse - a matka Hiszpanką. Po ukończeniu medycyny i chirurgii jego pociąg do psychicznej i okultystycznej strony rzeczy pokazał przelotny związek z Towarzystwem Teozoficznym w Paryżu. Krótka notatka - autobiograficzna w odniesieniu do idei - dołączona do piątego wydania jego *Traité Elementair e de Science Occulte* - mówi nam, że pod materialistycznym wpływem lekarskiej Ecole de Paris stał się żarliwym ewolucjonistą, ale bardzo szybko odkrył niekompletność tej doktryny, która głosiła prawo walki o byt, ale nic nie wiedziała o prawie ofiary. W opinii Papusa ta ostatnia dominuje nad wszystkimi zjawiskami. Wydaje się, że idea na ten temat dotarła do niego niezależnie, ale znalazł ją później w pismach Ludwika Lucasa, w starych tekstach hermetycznych, tradycjach religijnych Indii i hebrajskiej kabale.

Grupy okultystyczne. - Znamienne, że stała obecność tego samego prawa w teozofii chrześcijańskiej wydaje się mu umknąć. Odnalazł także „doktrynę korespondencji", która stała się dla niego – podobnie jak dla wielu innych jemu podobnych – ogólnym kluczem nie tylko do tajemnic filozofii i religii, ale także do tajemnic nauki oraz do wzajemnych relacji między wszystkimi naukami za pomocą wspólnej syntezy. Bardzo ciekawe też, jak wielu się to wyda, było znalezienie potwierdzenie jego intencji w rytuałach starych Grimoires, a to doprowadziło go do ogólnej literatury magii, a także do sympatii dla jej twierdzeń i praktyk. Opuścił Towarzystwo Teozoficzne z powodów wyjaśnionych w jego *Traite Methodique de Science Occulte*, ale nie dotyczą nas one tutaj, szczególnie w tej chwili. Niedługo potem zaczął tworzyć niezależne grupy, we współpracy z innymi, których nazwiska również są znane. Grupy reprezentowały to, co nazwał Zmartwychwstaniem Nauki Okultystycznej. Istniała *Groupe Indépendant d'Etudes Esoteriques*, ale przede wszystkim była to Ordre Martiniste, o której pisałem w innym miejscu na tych stronach. Spośród nich wyrósł ostatecznie *Faculté des Sciences Hermétiques*, który wydawał dyplomy studentom, a czasami – *causa honoris* – osobom, które osiągnęły wyróżnienia jako pisarze mistyczny lub okultystyczny we Francji i niektórych innych krajach.

Martynizm. - Fundament martynizmu reprezentował to, co musiało być nie tylko wczesnym zainteresowaniem, ale także poświęceniem Papusa dla świętej osobowości, iluminacją filozoficzną i szerokim wpływem Saint-Martina. Jego rozumienie filozofii w szczególności różni się od naszego w Anglii i - zgodnie z pomieszanymi francuskimi askrypcjami, które nie mają podstaw w historii - uważał Saint-Martina za reformatora wysokich stopni w masonerii i wynalazcę własnego rytu . Ale te rzeczy to wypadki - przynajmniej w porównaniu. Jednym z ważnych wyników było to, że zainteresowanie doprowadziło do osobistych badań, co doprowadziło Papusa do relacji z osobami i rzeczami należącymi do tradycji martynistów. W jego ręce trafiły cenne dokumenty, dzięki którym mógł rzucić wielkie światło - w dziele poświęconym martynizmowi - na mistyczne i okultystyczne szkoły Lyonu, na życie Martinesa de Pasqually, pierwotnego mistrza Saint-Martin i do pewnego stopnia na samego mistyka. W ten sposób Zakon Martynizmu usprawiedliwiał się we wcześniejszych latach - zanim zaczął naśladować procedurę masońską - dziełem swego założyciela, którego historia literacka, choćby tylko w tym kontekście, była dla niego zaszczytna i trwała dla uczonych.

Zakon Różokrzyżowców. - Papus był także przyjacielem i być może początkowo przewodnikiem markiza Stanisława de Guaita, innego światła okultyzmu w Paryżu pod koniec XIX wieku. De Guaita założył Kabalistyczny Zakon Różokrzyża, który był prowadzony w wielkiej tajemnicy, a kiedy zmarł w młodym wieku, jego kierownictwo przeszło na F.C. Barleta, a następnie na Papusa. Nie miał ani nie twierdził żadnych specjalnych powiązań ze starym, tajemniczym Bractwem, ale wydaje się, że był całkiem szczery w swoich motywach. Pod jej patronatem co jakiś czas ukazywały się cenne teksty. Poza tymi działaniami Papus wziął udział w zdemaskowaniu spisku Leo Taxil przeciwko masonerii i Kościołowi łacińskiemu. Choć wydaje się, że podobnie zerwał z tradycją i praktyką ortodoksyjnej szkoły medycznej, czerpiąc zwykłe konsekwencje z jej jawnej i tajnej wrogości, był odnoszącym sukcesy i popularnym lekarzem, a jego klinika przy Rue Rodin podobno była zatłoczona. Zginął za swój kraj, dosłownie wyczerpany wysiłkiem na rzecz rannych: można więc o nim powiedzieć, że śmierć ukoronowała jego życie. Osobiście zawsze będę pamiętać nasze miłe rozmowy podczas jego dwóch krótkich wizyt w Londynie, wiele lat temu. Ponieważ francuscy okultyści zwyczajowo uznają innych za swoich mistrzów, może być pożądane wymienienie tych, którym Papus zwracał szczególną uwagę. Byli to Eliphas Lévi w filozoficznych rozważaniach nad Magią, Lacuria w badaniu liczb i Hoene Wroński w doktrynie syntezy zastosowanej do projektowanej „reformy wszystkich nauk".

ANGIELSKI MISTRZ

Nie ma potrzeby twierdzić – co pokażą badania włączone do niniejszej pracy – że Dawny i Uznany Ryt oraz takie kolekcje mamutów jak Orientalny Zakon Mizraim oraz Starożytny i Prymitywny Ryt Memfis nie reprezentują Sekwencje stopni, które pojawiły się nagle w określonych terminach, ale są w większości zaczerpnięte ze źródeł poprzedzających, przez co rozumiem, że ich elementy Stopni istniały wcześniej w stanie izolacji lub pogrupowane w mniejsze kolekcje. Ósma klasa Mizraim nazywana jest Mistrzem Angielskim, ale istniała ona w oderwanej formie wiele lat przed pojawieniem się Rytu na horyzoncie historii masońskiej. Przyjrzałem się temu, co z pewnością jest rzadkim i być może wyjątkowym francuskim rytuałem w moich rękach należącym do ostatnich dziesięcioleci osiemnastego wieku. Składa się z (1) Procedury Ceremonialnej, w której rubryki i dialog są połączone w zagmatwany sposób; (2) rozbudowanego Zobowiązania, zawierającego klauzule przypominające Przyrzeczenie podjęte w Stopniu Ucznia, zgodnie z Rytem Angielskim; (3) dyskurs historyczny i (4) katechizm, przedstawiający główne cechy stopnia w formie skróconej. Warianty Rytuału można odnaleźć w kilku obediencjach.

Historia stopnia. - Celebransami lub Wiodacymi Urzędnikami są Salomon i Król Tyru. Symboliczny czas przypada po śmierci Mistrza Budownictwa, którego mauzoleum stanowi część projektu przedstawionego na Kobiercu. Wydaje się, że Salomon obiecał nie tylko pszenicę i jęczmień, wino i oliwę, o których mowa w Piśmie Świętym, w zamian za cedry libańskie i inne materiały do budowy Świątyni, dostarczone z okolic Tyru, ale także *province de trente gouvernemmts*, przekazanie miało nastąpić po zakończeniu budowy. Minął jednak rok, a zobowiązanie nadal nie jest spełnione. Co więcej, Hiram odwiedził region, który miał zostać przekazany, i znalazł ją jako piaszczystą pustynię, zaludnioną przez niezdyscyplinowane

hordy i obliczył, że okaże się to ciężarem, a nie korzyścią. Postanawia zatem odwiedzić króla Salomona w poszukiwaniu odpowiedniej osady. Po przybyciu do królewskiego pałacu zostaje zaprowadzony do pomieszczenia, w którym Salomon ze smutkiem medytuje nad śmiercią swego architekta. Tak zachowuje się król Hiram, że Manon, jeden z ulubieńców Salomona, podejrzewa, że istnieje plan przeciwko jej panu. Dlatego staje za drzwiami i nasłuchuje, podczas gdy dwaj królowie naradzają się. Widzi go Hiram, który wybiega i chwyta go. Żąda egzekucji podsłuchiwacza, a Solomon ma spore trudności w przekonaniu gościa, że z powodu znanej uczciwości i oddania faworyta dla jego własnej osoby, nie był kierowany żadnym egoistycznym motywem lub zwykłą przestępczą ciekawością. Widząc wreszcie, gdzie leżą jego osobiste interesy, król Tyru zostaje przekonany, a przymierze między dwoma królami zostaje odnowione na zadowalających podstawach.

Procedura ceremonialna. - To jest tradycyjna historia i to właśnie jest dramatycznie przedstawione w procedurze stopnia. Kandydat reprezentuje faworyta, którego widzi król Hiram podsłuchującego w drzwiach Loży, zostaje brutalnie wciągnięty do środka, a kiedy po męce i upokorzeniu zostaje mu przebaczone za poręczeniem Salomona, zostaje zabrany do ołtarza, należycie zobowiązuje się i zostaje przyjęty nie tylko jako Angielski Mistrz, ale powiedziano mu, że jego przeznaczeniem jest zajęcie wzniosłej pozycji, opuszczonej przez przedwczesną śmierć Mistrza Budowniczego.

Szaleństwa stopnia. - Jego kwalifikacje na stanowisko nie pojawiają się i nie ma już potrzeby, aby go obsadzano, skoro Świątynia jest ukończona; ale jest to tylko jeden incydent w ogólnej imbecylii, którą charakteryzuje się Stopień. Nie muszę mówić o wrażeniu, jakie wywołał król w Izraelu, podnosząc swojego faworyta do rangi Angielskiego Mistrza, ani - jeśli to wybaczycie - o fakcie, że Kandydat jest zobowiązany przez Salomona do Świętych Ewangelii. Być może granica zostaje osiągnięta, gdy zostanie wyjaśnione, że słowo Jehowa reprezentuje nie tylko Imię Tego, który jest Wielkim Architektem Wszechświata, ale oznacza w tym Stopniu: „Dzięki Bogu, bo dzieło zostało ukończone" – co oznacza dzieło Świątyni. Wreszcie Salomon, król Izraela, Hiram, król Tyru i Mistrz-Budowniczy są symbolami cnót teologicznych – wiary, nadziei i miłosierdzia.

Pochodzenie francuskie. Taki i tak podsumowany w obszernej formie, jest jednym melancholijnym przykładem rozszerzeń wywodzących się z centralnej Legendy o rzemiośle. Taki też jest typowy przykład stopni pobocznych w XVIII wieku. Uważam, że ma francuskie pochodzenie, ale kwestia ta nie ma znaczenia. Wydaje mi się, że tylko francuski mason – i oczywiście jeden z tamtego okresu – mógł zasugerować, że dwadzieścia siedem świateł, które oświetlały Lożę Mistrzów Angielskich, były znaczące z tysiąca świeczników, które oświetlały Świątynię w Jerozolimie. Siła szaleństwa nie może dalej iść.

Źródło. - Autorytetem tego ogłoszenia jest wspomniany już Rytuał w rękopisie zwany *Maitre Anglois ou Favori*.

ENOCH

Żywymi kanałami Tajemnej Tradycji w Izraelu – inaczej mówiąc kolejnymi rzecznikami – według samej Tradycji, są Enoch, Abraham, Mojżesz, Salomon, a potem – po długich wiekach – jako urodzony dużo po właściwym czasie, rabin Symeon ben Yochai na początku chrześcijańskiej

dyspensacji, większego wygnania dla żydostwa. Miłośnicy romansów, którzy uchodzili za historyków masonerii przed i po utworzeniu Zjednoczonej Wielkiej Loży - nic nie wiedzieli o tym ostatnim, ponieważ kabalizm odbijał się w ich marzeniach z drugiej i trzeciej ręki. Ale wiedzieli - mętnie i niejasno - że w Izraelu istniała Tajna Tradycja, a niektóre rozbłyski na jej temat zostały rozbite na ich szkle widzenia od ludzi samych, a nie od Bractwa Masońskiego, którzy pewne pogłoski wywodzili się z jeszcze większej dali od innych, czyli tych, którzy zanurzyli się w dzieła Picus de Mirandula, Reuchlin, Archangelus de Burgo Nuovo i baron Knorr von Rosenroth. Sposób, w jaki to zostało odzwierciedlone, ujawnił im wszędzie masonerię, a jeśli jakiekolwiek dobra i ruchomości, którymi oni i ich władze zajmowali się, nie mogły być nazwane masonerią w żadnej georgiańskiej wyobraźni *cum* William IV, to był to fałszywy substytut . O Enochu, który kroczył z Bogiem, dopóki nie był dla Boga, wziął od niego SEPHER HA, gdzie znajdują się dziwne teozoficzne wspomnieniaZOHAR i jego dodatki; są też historie talmudyczne. Ich ostateczna refleksja w annałach masonerii została podsumowana w roku 1764 w następujący sposób.

„Enoch, piąty z Seta, który prorokował o potopie i pożodze, aby sztuka i nauka nie wymknęły się ludzkiej wiedzy, wzniósł dwie kolumny, jedną z cegły, drugą z kamienia, i wyrył na nich ich opis ich działań: gdyby ceglany słup został zburzony przez potop, kamienny by pozostał; tenże, jak mówi nam Józef Flawiusz, miał być widziany w jego czasach na ziemi Siriad ”

Inicjacja enochiańska. - Znaczenie imienia Enoch, inaczej Henoch - -חנוך - łączy się po hebrajsku z instrukcją, która oferowała masońskim umysłom z przeszłości drogę łatwego przejścia do pojęcia wtajemniczenia. Do niego więc odnoszona jest pierwsza instytucja Misteriów, czyli alternatywnie ich specyficzny rozwój i kierunek. Takie pojęcie wynika oczywiście z przypisania Tajemnej Tradycji, o której wspomniałem. Występuje w dwóch formach, zgodnie z którą był odbiorcą niebiańskiej mądrości zesłanej z samego nieba w postaci arcynaturalnych ksiąg, oraz tej, która przedstawia go tak, jak nauczali go wcześniejsi patriarchowie, których sami uczyli się od Adama, tego smutnego kustosza Boskiej Nauki, wygnany z utraconego raju. Przybliżonym źródłem obu jest Sepher Ha Zohar, za którym kryje się masa orientalnej tradycji, której tylko część została zebrana w Talmudach.

Enoch w Zohar. - Nagłówki tradycji w Zoharze można krótko podsumować w następujący sposób: (1) Księga Rodzaju Człowieka, zawierająca Tajemnicę Imienia Boga, została przekazana pierwszemu człowiekowi i nauczyła go Najwyższej Mądrości. (2) Zstąpił z nieba, niesiony przez Anioła-Mistrza. (3) Kiedy Adam został wypędzony z Edenu, trzymał go blisko swojej piersi, który mimo to przestał darzyć go opieką, ale została ona później przywrócona z powodu jego łez i modlitw. (4) Aniołem, przez którego został on pierwotnie przyniesiony, jest ten, który nazywa się Raziel i jest on Przywódcą Najwyższych Misteriów. (5) Anioł, przez którego została przywrócona, nazywa się Rafael. (6) Treść miała być utrzymywana w tajemnicy, gdyż Hadraniel - inny anioł - poinformował Adama, że żadnemu z niebiańskich chórów nie pozwolono poznać głównej tajemnicy zawartej w nim. (7) Odnosiła się do założenia świata w mądrości. (8) Zanim opuścił to życie, wydaje się, że Adam miał upoważnienie do przekazania księgi swojemu Synowi Setowi, a jej późniejszymi opiekunami byli Enoch, Noe i Abraham. (9) Najbardziej uprzywilejowanym ze wszystkich był Enoch, gdyż powierzono mu „wszystkie skarby świata niebiańskiego”*, a jego miejsce było w wyższym niebie.

(10) Ujrzał Drzewo Życia w środku Ogrodu, (11) Było to przypuszczalnie po jego tłumaczeniu, kiedy mówi się nawet, że stał się Metatronem, Wielkim Aniołem Obecności, szatą Al Shaddai i Wodzem Niebiańskich Legionów. (12) Po tym, jak Bóg go zabrał, jest powiedziane, że Księga Adama była znana jako Księga Enocha. Wyciągi te pochodzą z Sekcji Bereshith oraz z Dodatku zatytułowanego Tossafoth na końcu Komentarza do Exodusu.

Magiczna tradycja. - Istnieje Księga Raziela, która należy do magicznej strony Kabalizmu i przedstawia Tajną Tradycję jako zstępującą od Adama do Henocha, ale ta tradycja jest przedstawiona w aspektach, dzięki którym można ją odróżnić od świętego spichlerza Teozofii Zoharycznej. Istnieje również Księga Henocha, której wśród apokryfów starotestamentowych przypisuje się ważne miejsce. Nawiązano do różnych dat, między innymi do początków ery chrześcijańskiej. Ponieważ zawiera rzekome wizje patriarchy, nie trzeba mówić, że nie udaje „księgi zesłanej z nieba". Należy do klasy pism apokaliptycznych, a Augustus Le Plongeon przypuszcza, że w tej formie autor nakreślił okoliczności i doświadczenie swojego wtajemniczenia w Misteria - czy te Eleuzydy, Izydy czy Mitry się nie pojawiają. Istnieje tyle i mało powodów, aby przyjąć ten schemat interpretacji w przypadku Księgi Henocha, co tam jest w Objawieniu. Rzeczywiście, wielkie dramatyczne widowisko, które rozegrało się dla tego, który był „w duchu w Dniu Pańskim" - gdyby istniał wybór między dwiema niemożliwościami - mógłby być mniej nieznośnie uważany za obrzęd zarezerwowany dla epoptów pod egidą Tajnego Kościoła w Chrystusie. Zainteresowani mogą dokonać porównania tekstów z własnej strony, a ja zostawiam to w ich rękach. Dodajmy jako *obiter dictum*, że w swoim prawdziwym zrozumieniu życie wizji jest uporządkowane życie wtajemniczenia i w tym sensie Novalis powiedział, że nasze życie nie jest snem, ale powinno się nim stać. Czy jest jakaś inicjacja w szerokim i wielowiekowym świecie Ustanowionych Tajemnic, która mogłaby się równać z wizją, która została udzielona *in Dominice suprema* jasnowidzącemu z Patmos?

Refleksje masońskie. - Chociaż Henoch - jeśli trzeba powiedzieć prawdę - nie ustanowił ani nie poprawił inicjacji, bez względu na konsekwencje jego imienia w umysłach masońskich, księga wizji, których nie widział, przeszła do życia masonerii w stopniach szkockiego Rytuału i został odbity z daleka w Świętym Sklepieniu Królewskim. Te fakty pozostają do rozważenia na późniejszym etapie. Tutaj muszę tylko powiedzieć (1), że Bóg pokazał Henochowi dziewięć sklepień w wizji według Księgi Henocha; (2) że on i jego syn Matuzalem zbudowali podziemną świątynię na łonie góry Kanaan na wzór przedstawiony w ten sposób - sklepienie pod sklepieniem schodzącym w dół i każdy dach sklepiony, mając na sobie Boskie Imiona i Tytuły; (3) że we wspaniały sposób Henoch zbudował dwa trójkąty z oczyszczonego złota i zapisał na nich Wielkie Imię; (4) że umieścił jeden z nich w dziewiątym lub najniższym sklepieniu, a drugi powierzył Matuzalemowi. Ostatni punkt jest jednym ze znanych dewiz wskazujących, że Tajna Tradycja przechodziła z wieku na wiek i nigdy nie była bez świadka.

EZOTERYCZNA MASONERIA

Powiedziano, że istnieje ukryta strona masonerii, która nie jest znana nikomu, ale inicjuje i dlatego jest ezoteryczna, w przeciwieństwie do masonerii monitorującej, która jest egzoteryczna i dostępna dla wszystkich. W przedstawionym sensie i sposobie nie ma takiej części ani aspektu i nikt nie próbował posunąć tego twierdzenia dalej, dostarczając wyjaśnień

lub dowodów. Przez tych, którzy znajdują się na obwodzie kręgu masońskiego – przez nowicjuszy i młodych rzemieślników sugestia będzie rozumiana jako aluzja do ukrytych stopni, ale takie stopnie nie istnieją. Ligi antymasońskie i ogólnie chrześcijaństwo łacińskie będą chętnie uważane jako nieustrzeżone przyznanie się do ich własnego twierdzenia - że Zakon ma ukryty cel, tajny plan o charakterze politycznym i religijnym. W masonerii nie ma takiego celu. Z drugiej strony, w sensie, który nie jest zamierzony, istnieje to, co z pewnością można nazwać masonerią ezoteryczną, jeśli lubimy przyjąć arbitralną i niepożądaną etykietę; bo jest coś, co może nie być nikomu przekazane przez studiowanie podręczników, a nawet ksiąg *in extenso* zawierających Rytuały obrzędów; jest to podstawowe życie Zakonu, które można znaleźć i dzielić tylko przez integrację z nim. Z zestawienia autorów klasycznych możemy się wiele dowiedzieć o Eleusis, a to jest nie tylko dobre, ale ważne i wartościowe. Ale to nie miało być zainicjowane w Eleusis. Istnieje inna masoneria ezoteryczna i jest to znaczenie, które leży pod powierzchnią stopni i może być wyciągnięte tylko przez tych, którzy mają żywą znajomość historii uniwersalnej inicjacji, którzy dzięki studium porównawczemu zostali zakwalifikowani do spojrzenia poza zwykłe zapisy i częściowe rozeznanie prawdziwego celu wtajemniczenia. Z tego wyewoluowała trzecia ezoteryczna i rzeczywiście transcendentalna masoneria, którą osiągają ci, którzy są w porządku, którzy weszli w jedność z końcem. Przez nich cały korowód Rytów i Stopni oglądany jest *sub specie alernitatis* i *pro forma Dei* . Jest indywidualny dla każdego, kto osiąga, chociaż jest jednym z korzeni, ponieważ wszystko jest symbolicznym procesem postępu duszy w Bogu. Na tym kończy się szaleństwo przypuszczenia, że anonimowy Mistrz, który jako pierwszy sprowadził do opisania *Legenda Aurea* Trzeciego Stopnia, przyjął całą inicjację w całym zakresie. Przede wszystkim jest prawdopodobne, że niewiele o tym wiedział. Prawdziwym znaczeniem nie jest to, co było zamierzone przez tych, którzy napisali Rytuały, ale raczej ich najwyższe zrozumienie przez tych, którzy wiedzą, że dusza ma tylko jedną podróż, jeśli ma wejść we właściwy cel, przechodząc od obwodu do centrum, czyli od zewnętrznych i manifestujących się rzeczy do stanu wycofania się w Bogu.

Tajne Ryty. - W ten sposób możemy sobie uświadomić w dłuższej perspektywie - i to w prawdziwym lub witalnym sensie - że istnieje miejsce spotkań dla obrzędów, które nazywane są masońskimi i tych innych, które współistnieją z nimi w ukryciu, nawet w tym późnym wieku świata, i zajmują się tylko, pod właściwymi im zasłonami symboliki, historią duszy - jej epokami, stanami i stadiami - o powrocie do Boga. W Patmos spotykają się wielkie rzeczy. Wskazówka jest dla tych, którzy mogą je otrzymać, ponieważ o takich Rytuałach – będących, jak powiedziałem, w ukryciu – nie słychać w drukach publicznych; nie są wymieniane na walnych zgromadzeniach, choć ich nazwy nie są nieznane. Są one wpisane, jak mówi Eckartshausen w swojej księdze *Obłok nad sanktuarium*, ponieważ warunkiem wcześniejszego przygotowania jest ten, który prowadzi do bramy. Dochodzi też do tego, że brama otwiera się, gdy słychać pukanie na zewnątrz. Wreszcie istnieje pewien sens, w którym istnieją zewnętrzne kręgi: w rzeczywistości kręgów jest kilka i działają one na wzór sieci, tak że w miarę możliwości wszyscy, którzy są w stanie zapytać, mogą zrobić początek na ścieżce, czy mogą kontynuować lub nie.

ESSEŃCZYCY

W przeszłości od czasu do czasu rozwijał się związek między masonerią a żydowską sektą esseńczyków. Wskazałem, że był to wiek archeologicznego romansu i tak jak w tym samym okresie napisano wielkie tomy na temat druidów, przedstawiając złowrogie twierdzenia, tak też było wiele nauki poza wszelką prawdziwą wiedzą o tajemnicach, rzeczywistą. i rzekomych, które obejmują historię tych pustelników w Izraelu. Cieszymy się dzisiaj, że uznajemy, że niewiele się ich respektuje, poza tym, co można wyciągnąć z Flawiusza i Filona. Wystarczy nam powiedzieć, że byli to stowarzyszenie kontemplacyjne, mające tajemne doktryny, których natura jeszcze nie wyszła na jaw. Mówi się, że łączyli dogmat z symboliką, ale brakuje dowodów poza naturalną tendencją wschodnich umysłów do poszukiwania wyrazu w obrazach i przypowieściach. Uważano, że stoją na krańcu mistycznej ascezy, mając przed oczyma ideę Boskiego Zjednoczenia; ale to jest marzenie. Z drugiej strony niezależna legenda wiąże ich z eksploracją świata duchowego według form teurgicznych, co wydaje się kłamliwym wymysłem. Ponieważ w każdych okolicznościach łatwo jest ustalić jakąś paralelę między każdą metodą wtajemniczenia, a społeczność, o której mowa, miała okrąg w kręgu, tak też ustanowiono analogie między esseńczykami a masonami (a), ponieważ kobiety nie były dopuszczane do wewnętrznych prac ; (b) ponieważ używano wśród nich szczególnych znaków rozpoznawczych, dla rozróżnienia członków; (c) ponieważ po rzekomych obrzędach Zakonu nastąpił wspólny posiłek. Na podstawie tego głęboko powierzchownego podobieństwa, którego punkty w żaden sposób nie są ponad wyzwaniem, potwierdzono, że Esseńczycy byli w rzeczywistości przebranymi masonami, lub że masoneria pochodziła z kontemplacyjnej sekty Judei lub z niej. Ten rodzaj rzekomej masonerii był oczywiście całkowicie spekulacyjny, symboliczny lub duchowy, ponieważ nie sugeruje się, że esseńczycy byli czynnymi rzemieślnikami, nie ma dowodów na to, że budowali cokolwiek, chyba że były to pewne chaty lub szopy na pustyni, na której mieszkali . Prawda jest taka, że operatywni poprzednicy mało niepokoili fantazje dawnych *literati* masonerii, a dla większości było rzeczą oczywistą, że tego rodzaju uduchowiona Świątynia Salomona była znacznie starsza niż jakakolwiek świątynia zbudowana na ziemi, zwłaszcza przez króla Żydów .

EUDAIMONIA

Wśród niektórych bractw inicjujących zachowały się w symbolice pamiątki pewnych tajemnych procesów, dzięki którym zapewniono – w ich indywidualnych miarach – stan duchowej adopcji tym, którzy dzięki naturalnym lub nabytym darom potrafili przełożyć symbolikę lub – w innymi słowy - wykorzystać procesy. To chyba tyle, ile można powiedzieć na ten temat osobom spoza bractw. Wiadomo jednak, że każdy może się tego dowiedzieć z literatury wszystkich mistyków - czy takie procesy przebiegały zgodnie z określonymi instrukcjami, jak wtedy, gdy Tauler był nauczany przez Merswina, czy też niezależnie od nich wielu mistyków, którzy nigdy nie miał mistrzów na ziemi – że wszyscy oni są związani z tym, co nazywa się Wewnętrzną Drogą, i że osiągnięcie tego stanu, w którym możliwe jest osiągnięcie przez indywidualnego człowieka prawdziwego doświadczenia, które jest ponad logicznym zrozumieniem, było niezmiennie drogą kontemplacji. To ostatnie słowo zostało zdefiniowane na wiele sposobów, z których wszystkie kojarzą się ze stanem zaabsorbowania

poszukiwaniem i głodem jego terminu. Novalis miał więc rację, gdy powiedział, że stan wiedzy lub realizacji, którą jest wiedza w sposobie życia, można zdefiniować jedynie jako Eudaimonia – to znaczy święty spokój kontemplacji. W ten sposób filarowe bramy inicjacji symbolizują wejście naszej własnej duszy. Wszystkie arkana są w nich przechowywane – „jak w archiwach" – gwiazdy, które wpływają na nas, narzędzia, za pomocą których wróżymy, i klucze rzeczy zrozumiałych. Jest to najważniejsza i powszechna wszechstronność, która sprawia, że w ostatecznym rozrachunku nie możemy być nauczani inaczej, jak tylko przez ducha.W odniesieniu do życia materialnego dusza jest pojemnikiem wrażeń i komunikatów z zewnątrz, ale w odniesieniu do duchowego życie jest kanałem wiecznych łask.Stan komunikacji z zewnątrz poprzez materialne formy percepcji jest stanem zahamowania: jedynym naturalnym stanem duszy jest zamieszkiwanie, w którym otrzymujemy wolność jako „mistyczni obywatele wiecznego królestwa". Stwierdzenia te to *loci communes*, codzienność życia wiecznego.

DOSKONAŁY I WIELCE DOSKONAŁY MASON

W odpowiednim miejscu wyjaśniono, w jaki sposób Stopnie Królewskiego i Wybranego Mistrza – bez względu na ich braki z punktu widzenia Rytuału i symboliki – są niezbędne do właściwego zrozumienia Sklepienia Królewskiego, ponieważ wykazują one złożenie w ukryciu niektórych świętych obiektów do użytku i zysku przyszłych pokoleń masońskich - w razie potrzeby. W naszych rozważaniach nad samym Sklepieniem Królewskim zobaczymy, jak powstała potrzeba. Wynika z tego, że istnieją dwa stopnie krypty i nic więcej, a klasyfikacje, które je rozszerzają, są przykładami krytycznego błędnego osądu twórców Rytów. Oprócz stopni tajemniczości istnieją inne wstępy do Najwyższego Stopnia, które służą do wskazania wagi przypisywanej mu w starych systemach. Punkty Doskonałego i Wielce Doskonałego Masona można brać razem, ponieważ są one ze sobą tak ściśle połączone, że można je uważać za dwa Punkty jednej Ceremonii. Tworzą dwudziesty i dwudziesty pierwszy stopień wczesnego Wielkiego Rytu i pod ich specjalnymi nazwami, jak również w ich osobliwych formach, uważam, że w ostatnich czasach nie mieli innych opiekunów. Stanowią one razem szkocką wersję tego stosunkowo starego ceremoniału - tak znanego z nazwy i tak mało znanego w inny sposób - który kiedyś był stosowany w Anglii jako Przekazanie Zasłony.

Druga Świątynia. - Kandydat na stopień Doskonałego Masona zeznaje, że szanuje swoje kwalifikacje zdobyte na poprzednich stopniach i pragnie dalszego rozwoju, aby mógł udać się do Jerozolimy i pomóc w odbudowie Domu i Miasta Pana, gdzie scena jest Wielką Lożą Babilonu i czas Cyrusa Króla. Jest przyjmowany i przechodzi kolejno przez Pierwszą i Drugą Zasłonę Tabernakulum, po czym zostaje nałożony Obowiązek i jest przygotowany do Drugiego Punktu lub Stopnia. Głównym celem awansu na Wielce Doskonałego masona było posiadanie pewnych Znaków i Dotknięć, za pomocą których Kandydat mógł „udowodnić się Kompanionom w Jerozolimie". Zostaje odpowiednio zastawiony i poinstruowany, po czym należy domniemywać, że przeszedł Trzecią Zasłonę, chociaż wspomina się o tym tylko w Wykładzie Historycznym. Zgodnie z tym (1) dekret Cyrusa, który wyzwolił wziętych do niewoli Żydów, był dla nich licencją tylko na budowę Drugiej Świątyni; (2) było więc nade wszystko pożąda-

ne, aby uniemożliwić innym — Synom Izraela, zwykłym Rzemieślnikom i wszystkim innym — „udziałowi w chwalebnym dziele"; (3) pogląd na który ustalono, „że wszyscy kandydaci, przed wyjazdem do Jerozolimy, powinni zwrócić się do Wielkiej Loży w Babilonie, gdy zostaną uznani za godnych – zostaną im powierzone Misteria Doskonałego i Wielce Doskonałego Stopnia, które zapewni im wejście do Sanhedrymu w Jerozolimie i zapewni im zatrudnienie w budynku". Pod koniec ceremonii nowo ustanowiony Wielce Doskonały Mason jest gotowy do otrzymania Wzniosłego Stopnia Świętego Sklepienia Królewskiego.

Wielce Doskonały Mistrz. - Stopień Wielce Doskonałego Mistrza, pod obediencją angielskiej Wielkiej Rady Tajemniczych Stopni, jest zupełnie inną ceremonią, ale przygotowaniem na swój własny sposób do tego samego Wzniosłego Stopnia. Podaje nieco rozbudowane wyjaśnienia pewnych „matematycznych" figur, które są charakterystyczne dla Sklepienia Królewskiego. Wykład historyczny dotyczy jednak zburzenia Jerozolimy i jej Świętej Świątyni przez Nabuchodonozora, który to jest uważany za przygotowanie „do poruszającego i świętego tematu pobożnej i cudownej odbudowy Domu Pańskiego". Trzeba powiedzieć, że biorąc razem oba dzieła szkockie, są one znacznie lepsze jako quasi-historyczne wprowadzenie do Sklepienia Królewskiego niż ceremoniał, który oferuje pewne analogie geometryczne i jedno zdanie refleksji moralnej. W Amerykańskim Rycie stopnie Royal Master, Select Master i Super-Excellent Master podążają za Sklepieniem Królewskim, a zatem znajdują się w całkowicie nielogicznej pozycji.

POZA-MASOŃSKIE RYTY

Ponieważ inicjacje istniały na długo przed masonerią, tak wiele niezależnych od niej nadal – bardziej tajnych niż ona sama – współistnieje obok niej, niektóre są w prawdziwym tego słowa znaczeniu, podczas gdy inne zostały uśpione – to znaczy, utraciły prawdziwe znaczenie tych Misteriów, których są Dozorcami. O niektórych, które naprawdę się liczą, mówiłem jako o sposobności, tam i tu w moim tekście, w ramach doświadczenia z pierwszej ręki. Z jednego punktu widzenia może być trudno mówić zbyt często, ponieważ są one wyższymi sygnifikatorami w symbolice niż cokolwiek w publicznych drogach. Zastanawiam się, czy istnieje coś – ukrytego lub widocznego w tajnych instytucjach – które komunikuje sakramenty o znaczeniu duchowym w sensie bardziej pełnym, chociaż horyzontem mojej pewności w tych kwestiach jest horyzont indywidualnej wiedzy. Być może jest jeszcze więcej ukrytych sanktuariów, być może w kierunkach wskazanych przez Karla Eckartshausena i rosyjskiego mistyka Lopukhina, lub w świecie Wschodu, daleko poza naszym zasięgiem. Gdziekolwiek one są, znane lub nieznane przeze mnie, jest rzeczą słuszną i rozsądną uważać je za główne uzasadnienie Misteriów Rytualnych, ponieważ są one ich apoteozą. Stoją w odniesieniu do masonerii, tak jak wielcy świadkowie osiągnięć – Eckhart, Ruysbroeck i inni – są stawiani w odniesieniu do Kościołów; i to prowadzi mnie do dodania, że życie wszystkich wersji Misteriów jest indywidualnym osiągnięciem w nich, poza tym mogą być tylko Domami Konserwacji, przechowującymi zapisy z przeszłości. Ukryty martynizm - nie Papusa i jego Najwyższej Rady we Francji, a nie tej, która zerwała z jego rządami w Ameryce - jest takim magazynem w materii Emblematycznej Masonerii po stronie hermeneutycznej. Pełna archaicznych przeczuć i przyćmionego światła, ale na dzień dzisiejszy należy tylko do archiwów.

WIARA, NADZIEJA I MIŁOSIERDZIE

Trzy cnoty teologiczne, które w jednym ważnym stopniu masonerii są mylone bezmyślnie z kardynalnymi, są identyczne w głębszym sensie ich symboliki z trzema wielkimi filarami, przez które każda loża jest symbolicznie podtrzymywana, a mianowicie mądrością, siłą i pięknem. Poszukiwanie utraconego słowa następuje w jednym z Wyższych Stopni w obszarze duchowym, który jest wyznaczony przez te Filary, a to, co jest w nich ukryte, prowadząc do terminu poszukiwania, jest symboliczne dla tych cnót, oznaczając ich wewnętrzny sens sakramentalny. We właściwym rozumieniu ta wiara, która - według św. Pawła - jest substancją rzeczy oczekiwanych, jest stanem pożądanym przez mądrych i widząc, że wiara Boża może całym sercem i całym sercem prowadzić do Boskiego Osiągnięcia jej wyznania, cała wola jest największym aktem mądrości, jakiego może dokonać człowiek, ponieważ prowadzi do wszelkiej prawdy i wielkiego celu bytu. W podobny sposób jest oczywiste, że Nadzieja jest fundamentem i podtrzymywaniem siły duchowej i moralnej, jak również jest źródłem działania. Aspiracje serca i umysłu, ambicja, która jest zalążkiem osiągnięć, są z nimi tak bliskie, że wydają się niemal synonimami. W końcu Miłość jest cnotą teologiczną, która najbardziej bezpośrednio koresponduje z Pięknem, które jest jego nimbem i blaskiem. Jednak miłość, tak jak jest rozumiana i praktykowana wśród nas, należy raczej do czynnej strony dobrej woli: jest to także współczucie, dobroć serca, sympatia i wszystko, co należy do dzieł wielkodusznej natury. Te cechy są przynajmniej sposobami i aspektami jego poświęcenia; ale staje się uświęcona w sensie pełnym, gdy jest działaniem Miłości skierowanej na ścieżki służby, takiej Miłości zakorzenionej w Bogu jako zarazem jej koniec i początek. W tej Miłości Piękno nie jest już nimbem: dwoje stało się jednym w samym bycie. Te odkrycia są prolegomeną życia wiecznego.

Esencja tych cnót. - Ale sedno ich podmiotu tkwi w ukryciu za formami słów, a próba wyrażenia go to jego przyobleczenie w niedoskonałe formy: umyka w nim istota łaski i prawdy. Po przyznaniu porażki przed i za tymi zdaniami, spróbuję jeszcze powiedzieć, że wiara jest lojalnością ludzkiego umysłu w zgodzie z jego własnym postulatem dotyczącym prawdy Bożej, na mocy której nie można zagłuszyć umysłu w podążaniu za poszukiwaniem Bóg. Nadzieja jest kotwicą serca rzuconą na wszechwystarczalność Boga, aby stać obok nas na ścieżce poszukiwań, którą my podążamy. Miłość jest gwarancją poszukiwań; jest to poszukiwaniem, poszukującą i celem poszukiwania. To jest to, co od początku było naszym bodźcem i motywem, a teraz jest wewnętrzną podporą, która daje moc i chwałę kontynuowania, bycia wciąż w poszukiwaniu. Tak też będzie nadal wspierać nas przez wszystkie owoce osiągnięć, świat bez końca w Miłości. Wynika z tego, że Wiara i Nadzieja są pochłonięte Miłością, lub że Miłość w

swoim głębokim rozwoju jest Wiarą, Nadzieją i Miłosierdziem: jest to „Alfa i Omega, początek i koniec, Pierwszy i Ostatni, który był i jest i ma przyjść, Wszechmogący". Te dogmaty są egzotyką życia wiecznego; inne są w Błękitnej Masonerii a inne w Wyższych Stopniach, jako głowa i korona Masonerii i *ne plus ultra* Stopień. Są one wytworami tego wyższego panteizmu, dla którego Bóg jest wszystkim we wszystkim. Jeśli jest ktoś, kto może je otrzymać wśród wszystkich posiadających i strzegących Wielkich Rytuałów, jest on Księciem Królewskiego Tajemnicy i dla niego jest ustanowiony *couronne princiére des Roses-Croix*.

Kogo dotyczy ta lekcja. - Oto jak to się dzieje z głębokim rozwinięciem cnót teologicznych dla Dozorców tych Misteriów, które są skupione w imperium sakramentów ponad szeregiem najmądrzejszych Władców i Wielkich Inspektorów Generalnych. Jest „bez szkody dla nas samych i naszych powiązań", ponieważ należy do innego świata wartości, poza zasięgiem rdzy i moli, gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Jest to miejsce, w którym ten, kto daje ubogim, pożycza Panu i tam Pan mu odpłaca. Tam również prawa ręka nie wie, co czyni lewa, ponieważ lewa rozdaje na ziemi, a prawa otrzymuje z góry. W ten sposób epopt czyni Święty Znak Hathor.

Drabina Jakuba . - W tym wysokim zrozumieniu zobaczymy, że cnoty teologiczne są, jak mówią nam Wykłady, jak pewne szczeble na Drabinie Jakubowej; że Aniołowie wznoszą się i schodzą po nich na mocy ogólnej „więzi przyjaźni", która jest hierarchiczną skalą powiązania między rzeczami powyżej i poniżej; między wiarą w Wielkiego Architekta Wszechświata a zjednoczeniem duszy z Bogiem na wielkiej wysokości: między Zasłoną a Najświętszym; między tomem Świętego Prawa - jako typowym źródłem duchowej doktryny i przykazania, gdziekolwiek i gdziekolwiek zostały one sformułowane, na całym świecie - a tą Księgą złożoną w sercu, gdy serce otworzyło swoje drzwi przed Tym Kto stoi i puka. W ten sposób wiara, nadzieja i miłość dają „dostęp do tronu łaski"; jesteśmy „usprawiedliwieni" przez to i tam, jesteśmy „akceptowani i ostatecznie przyjęci".

FESSLERA, REKTYFIKOWANY RYT

Ze wszystkich zadań masońskich najbardziej niewdzięcznym jest reformacja w Rytuale i powiązanej z nią rewizji zasady: nie ma zbyt szerokich drzwi do otwartych ramion niewdzięczności. Ignaz Aureliusz Fessler podaje typowy przykład tej historycznej prawdy, ale tylko jako jeden z wielu: rzeczywiście, wzięty razem, radził sobie lepiej niż niektórzy lub większość, którzy podążali tą ciernistą ścieżką. Duch reformy był z nim, najwyraźniej od wczesnego okresu i na długo przed rozpoczęciem kariery masońskiej. Był z urodzenia Węgrem i podobno miał skromne pochodzenie. Był także, oczywiście, synem Kościoła rzymskokatolickiego. Kształcił się w gimnazjum jezuickim w Raab pod kierunkiem uczonego Antoniusa Manciniego. Jezuici musieli przypuszczać, że nie nadawał się do ich szeregów; ale miał lub wierzył, że ma jakieś powołanie zakonne, ponieważ w 1773 roku, w wieku siedemnastu lat, został nowicjuszem w klasztorze kapucynów w Moa. W odpowiednim czasie przyjął święcenia niższe i został wyświęcony na subdiakona w Wiedniu w 1777 r., dwa lata później do kapłaństwa, gdy miał 23 lata. Te daty są oparte na autorytecie Thory'ego i innych, poza wszelkimi środkami kontroli, i dlatego opierają się na ich wartości, z atmosferą wątpliwości wokół nich. Pod obediencją ścisłej reguły monastycznej wydaje się

całkowicie nieprawdopodobne, aby tak młody mężczyzna był w ten sposób przyśpieszony przez kościelny program nauczania, zwłaszcza bez przyszłości przed nim, ponieważ był pozbawiony środków i wpływów. W tamtym okresie świeckie seminarium raczej nie działałoby — można by sądzić — w tak nieuzasadnionym pośpiechu. Co więcej, Woodford – ale jak zwykle nie powołując się na żadne źródło – odnotowuje, że w 1779 r., kiedy został kapłanem, miał wątpliwości w sprawach religii, tak że nie mógł wykazywać niezwykłej sprawności ani wielkiego światła świętości. Dwa lata później był w Wiedniu - jak nam mówiono, na dokończenie studiów - i tam powiadają, że postanowił zrzucić kajdany; ale drogą, którą podążał w związku z rzekomym celem, było ujawnienie nadużyć i nieprawidłowości we własnym zakonie kapucynów za pomocą drukowanego komunikatu skierowanego do cesarza austriackiego w 1782 roku. Kenneth MacKenzie w charakterystyczny dla siebie bezczelny sposób twierdzi, że był prześladowany przez przełożonych; ale jest oczywiste, że wyszedł już poza ich jurysdykcję. Niezależnie od jego niezadowolenia, jest oczywiste, że był człowiekiem wielkich zdobyczy, zgodnie z jego opowieścią, a w 1783 r., a najwyżej rok później, według zapisów cesarz mianował go profesorem nadzwyczajnym filologii na Uniwersytecie Języków. Wnioskuję, że podwaliny jego zdobyczy w tym kierunku położono pod opieką Manciniego. Taki awans był oczywiście odrzuceniem dla kapucynów i mówi się, że – ale nie wiem, czego nie wiem, chyba że był to Ubel – grozili mu postępowaniem sądowym. Uciekł tam do Wrocławia i w ten sposób zamknął swój pierwszy eksperyment reform. Wydaje się, że nie oddało mu to wielkiego uznania ani nie przyniosło żadnych owoców w centrali. We Wrocławiu i okolicach zajął się literaturą i nauczaniem; podobno włączył się również do badań nad Spinozą, co w szorstkiej opinii Woodforda nie mogło mu nic dobrego przynieść. Rzeczywiście, w 1791 r. został „przyjęty do Kościoła luterańskiego" - rzadki wynik spinozizmu. Rok później zakończył wyzwolenie z monastycyzmu przez małżeństwo, ale jeśli nowa więź została zawarta na drodze reformy personalnej, to i w tym przypadku eksperyment okazał się nieopłacalny i zakończył się dziesięć lat później rozwodem, wydaje się, że oddaje to lepiej. Co się tyczy reszty jego życia zewnętrznego, nie ma to żadnego znaczenia dla mojego celu, bycie wędrownym profesorem, którego przeszłość podążała za nim, lub ewentualnie prowadziła go jakaś niesforna gwiazda, od Wrocławia do Berlina, od Berlina do Kleinwall, od Niemcy do Sankt Petersburga, Saratowa i Sarepty, a potem znowu do Sankt Petersburga, gdzie został radnym kościelnym - jak i dlaczego należy pozostawić to tym, którzy potrafią odkryć, czy grecki ryt prawosławny wydawałby się otwarty dla członka Kościoła luterańskiego. Tam jednak pozostał przez sześć lat i tam też zmarł 15 grudnia 1839 roku w wieku 83 lat. Urodził się w Czarendorfie w 1756 roku.

Kariera masońska. - Fessler został masonem we Lwowie w 1783 roku i mówi się, że od razu zaczął z charakterystyczną gorliwością studiować historię i zasady masońskie. O jego działalności we Wrocławiu - jeśli w ogóle - nie słyszymy w ogóle, nic o autoryzowanej masonerii. Ale, podobnie jak Christian Rosenkreutz, rozmyślał o reformacji w swoim umyśle, pośród nauczania i pisania. Potwierdzono, że około 1789 r. założył *Bund der Evergeten*, czyli Towarzystwo Dobroczynności, na zasadach masońskich i wprowadził reformę moralną, do której sama masoneria w tym czasie – lub w jego opinii – nie była odpowiednia. Plan był jednak zbyt skromny; stowarzyszenie praktycznie nie istniało, a rozpadło się lub rozwiązało w 1793 roku. Zdarza się jednak, że istnieje alternatywna historia, która mówi, że Zakon lub

Towarzystwo zostało założone na Śląsku w 1792 roku przez Zuboniego z Głogowa i inne osoby, których nazwiska nic nie oznaczają; że Fessler nie brał udziału w jego powstaniu, chociaż „pracował z nim" ; że nie przestało istnieć do 1801 r., o czym świadczy fakt, że część jego członków została uwięziona we Wrocławiu w 1796 r. – przypuszczalnie z powodów politycznych W każdym razie Fessler zanotował kolejną porażkę w reformach. Kiedy mieszkał w Berlinie, był związany z historyczną Lożą Royal York of Friendship, a jego burzliwą karierę można podsumować w następujący sposób: (1) Został wybrany członkiem Wzniosłej Rady, tytuł, który prawdopodobnie wywodzi się z jej Wyższych stopni, ponieważ z pewnością nie należy do żadnego systemu zasad Rzemiosła. 2) Polecono mu zrewidowanie i zrekonstruowanie Rytuałów, które, jak się mówi, były zgodne z Rytuałami Obrządku francuskiego (3) Będąc zainteresowanym jako luteranin przycinaniem i redukcją oficjalnej doktryny religijnej, pragnął użyć tych samych nożyc w odniesieniu do stopni masońskich, nie pozostawiając niczego poza rzemiosłem (4). Loża orzekła przeciwko niemu, i w końcu stworzył rewizję całej serii, która, zgodnie z historią, została zatwierdzona. (5) Następnie przystąpił do tworzenia nowej konstytucji i po wielkich trudnościach ustanowił Royal York jako Wielką Lożę w 1798, jej jurysdykcja rozciągająca się na siedem lóż-córek, wzrosła - pod jego auspicjami - do szesnastu w krótkim okresie trzech lat . (6) Założył również Naukową Unię Masońską do badań historycznych masońskiego tematu. (7) Słyszymy ponadto o drugiej rewizji Rytuałów, z której wyłonił się z Rytu Fesslera, ale relacje są niejasne i wątpliwe. Powinienem wnioskować, że była jedna rekonstrukcja, która trzymała pole tylko przez bardzo krótki czas, porzucona - według innej opowieści - w 1800 roku. (8) Istnieje doniesienie, że przed tym Fessler został wybrany na zastępcę Wielkiego Mistrza , który mimo to podobno otrzymał jako nagrodę tylko niewdzięczność. (9) W masonerii odniósł więc swoją trzecią i ostatnią porażkę, jego Rytuał przeszedł do archiwów. (10) W 1802 zrezygnował ze wszystkich zaszczytów i urzędów, wszystkich aktywnych związków z masonerią, z wyjątkiem tylko po stronie badań.

Ryt Fesslera. - Autorytet to niemiecki HANDBUCH, Thory, Clavel i Ragon; ale kwestionuję, czy którykolwiek z tych świadków był zaznajomiony z samymi Rytuałami. Mówi się, że ich materiały - przypuszczalnie w odniesieniu do stopni wyższych od tych w rzemiośle - zostały zarysowane w (1) rycie francuskim, (2) Ordo Rosea et Auree Crucis, (3) Ścisłej Obserwie (4) rycie szwedzkim i (5) kapituły w Clermont. Alternatywnie, zgodnie z niezależną ekspozycją, twierdzenia i symbolika tych i innych systemów były badane w kolejnych stopniach. W każdym razie układ Rytuału był następujący: (1) Uczeń, (2) Czeladnik, (3) Mistrz; a następnie Kapituła Wyższej Wiedzy, działająca lub w inny sposób udzielająca (5) Miejsca Najświętszego, (6) Usprawiedliwienia, (7) Celebracji, (8) Prawdziwego Światła, (9) Ojczyzny, alternatywnie Kraju lub Domu, i w porządku (10) Doskonałość. Wynika z tego, że jeśli chodzi o nazwy, cztery Wyższe Stopnie rytu francuskiego całkowicie przeminęły i zamiast zmniejszania stopni, ryt Fesslera je rozszerza. Wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu wynikającemu z faktu ich nazw, mówi się, że jego masońskie hipotezy i badania zostały rozłożone w następujący sposób poprzez jego różne stopnie wiedzy: (1) Tak zwane Święte Świętych zostało poświęcone przeglądowi różnych spekulacji dotyczących pochodzenie masonerii od templariuszy, Steinmetzena ze Strasburga, niemieckiego Różokrzyża, Lorda Protektora Cromwella i jezuitów, co oznaczałoby jakobickie pochodzenie. (2) W stopniu Usprawiedliwienia twierdzenia masonerii Ecossais i pretensje kapituły w Clermont zostały poddane krytycznej ocenie. (3) Stopień Różo-Krzyż, Rytuał Ścisłej Obserwy, Zakon Architektów Afrykańskich i Inicjowani Bracia Azji zostały przesiane pod

niepokojącym tytułem Celebracji. (4) Ryt Szwedzki, dziwna składanka Zinnendorfa i – z całej powszechnej korespondencji – Święte Sklepienie Królewskie zostały zbadane pod tytułowym kryterium Prawdziwego Światła, jak przez tego, który niósł latarnię przez labirynt dzikich korowodów. (5) Ale pod denominacją Ojczyzny Fessler przeniósł badania do „ Tajemnic Królestwa Bożego ” i tajemnych doktryn przekazanych przez Chrystusa Jego uczniom. W ten sposób zaplanowano Bractwo Królewskiego Yorku, aby zabrać je do domu i w ten sposób osiągnąć (6) Doskonałość całego systemu. Mówi się, że ten *ne plus ultra* nigdy nie został właściwie zakomunikowany, co wydaje się pasować do symboliki; ale niefortunna alternatywa potwierdza, że dostarczyła krytycznej historii masonerii i innych Misteriów przez to pojmowanych. Można by pomyśleć, że pole to zostało pokryte zupełnie w poprzednich punktach ceremonialnych.

Wykłady a rytuał. — Jest oczywiście możliwe, że niemiecki profesor języków orientalnych przekształcił Stopnie działania w Stopnie prostego wywodu, a w takim przypadku można łatwo zrozumieć, że Królewski York Przyjaźni zmęczył się systemem wykładów. Ale ogólnie skłaniam się do wspomnianej wcześniej alternatywy, którą jest Thory, Clavel i Ragon, mówiącej przynajmniej o jakimś ceremoniale. Wydaje się to zresztą korespondować z poglądami wyrażanymi przez Fesslera na temat jego Stopni – że były to „Misteria moralne i estetyczne”*. Mówi też, że reprezentowały one tendencje masonerii. Dyskursy krytyczne i historyczne z trudem mogłyby odpowiedzieć na ten opis. Co do reszty, żadna ze stron nie ma sensu. Ryt Fesslera był prawie martwy, ponieważ zastanawiam się, czy możemy polegać na stwierdzeniu Clavela, że nadal był praktykowany przez kilka lóż pruskich w roku 1840 lub około roku 1840.

Autorytety . - (1) Acta Latomorum Thory'ego, tom. I, s. 198, dla komisji Fesslera ze strony Loży Royal York Of Friendship, z poszanowaniem rewizji Statutów Generalnych i Rytuałów. Do asystowania mu wyznaczono siedmiu innych Braci. Nowe Reguły” – sic, czyli *nouveaux reglemenis* – zostały uchwalone 3 sierpnia 1796 r., a wszelkie zmiany zostały wstrzymane na trzy lata. Zobacz także s. 313 o sprostowanie wyższych stopni i ukształtowanie skali instrukcji historycznych i moralnych. (2) *Histoire Pittoresque de la Franc-Maçonnerie* Clavela. Skorzystałem z trzeciego wydania : patrz s. 65 za stwierdzenie, że ryt Fesslera był praktykowany w tym okresie w Prusach i s. 189 za bardzo nieadekwatne odniesienie do samego rytu. (3) Georg Kloss: *Bibliographie de Freimaurerei*, sv Fessler, w Indeksie, s. 418, a także następujące numery bibliograficzne: 553, dla Fesslera o Eleuzyniach XIX w.; 636; 2725-29 za wydania zbiorowe Pism masońskich Fesslera; i 2732 dla Naukowego Stowarzyszenia Masońskiego. (4) Ragon's *Orthodoxie Maconnique i Manuel De L'Initie* Należy zauważyć, że najważniejsza praca Fesslera na temat masonerii – a przynajmniej tak przynajmniej określano – krążyła w rękopisie i od tego czasu nie została wydrukowana; i wydaje się, że zawierała wiedzę przekazaną w jego Stopniu Doskonałości. Nie ma wątpliwości, że rękopis był dostępny dla członków Loży, jeśli nie dla innych masonów, za sumę trzydziestu funtów za każdy egzemplarz. Kiedy mówi się, że wspomniany właśnie stopień nie został nadany, może to oznaczać, że nie było działania Rytualnego. Można wspomnieć, że zdaniem Fesslera hipoteza i stopnie masonerii templariuszy, jakie pierwotnie – zgodnie z rozpowszechnioną tradycją – nadane przez kapitułę w Clermont, zostały wymyślone przez jezuitów, że wszystkie ich alegorie nawiązywały do historii jezuitów i ich twierdzenia dotyczące zasady uniwersalnej. Nie ma ani jednej cząstki dowodowej na poparcie tego poglądu, co zresztą jest wcześniej nieprawdopodobne. Dlaczego to ciało kościelne, które istnieje dla rozwoju chwały Kościoła – wszelkimi sposobami i za wszelką cenę – miałoby wyruszyć pod egidą masońską, by oczyścić i przywrócić rycerstwo, które Kościół potępił i zniszczył?

FINDEL J.G.

Kloss jest niemieckim bibliografem masonerii, HANDBUCH jest nadal najważniejszym niemieckim dziełem o charakterze encyklopedycznym na ten temat, a Findel nadal jest, jak sądzę, jego głównym niemieckim historykiem, chociaż opublikowanie jego najważniejszej pracy miało miejsce prawie sześćdziesiąt lat temu. W swoim okresie miał znaczną wiedzę i nie ma wątpliwości, że zaznaczył epokę, a przynajmniej początek nowego porządku w starożytności masońskiej. Tłumaczenie jego *Historii* na język angielski było dzwonem pogrzebowym Oliverowskiej szkoły spekulacji i – mówiąc ogólnie – końcem okresu snu, jeśli chodzi o ten kraj. Tym, co wcześniej panował, był duch nieokiełznanej wyobraźni, obok ducha badań, Findel zastąpił rozsądny zmysł dowodowy, szacunek dla faktów i uznanie ich żywotności w tej, jak w każdej dziedzinie historii. W wyższym i niższym porządku był pozbawiony wyobraźni, ale miał cierpliwość niemieckiego kolekcjonera i stworzył pierwszy krytyczny opis masonerii. Jego dzieło zostało całkowicie zastąpione przez *Zwięzłą Historię* Goulda, chociaż nie przypisuję niniejszym temu ostatniemu miejsca o stałym znaczeniu. Nie ma nic bardziej ulotnego z konieczności niż prace historyczne dotyczące Zakonu; jeśli tom, o którym mowa, na razie dotrzymuje pola, patrzę mimo to w przyszłość. Ale jeśli Findel ustąpił miejsca, jak inny może z kolei ustąpić, nie jest bez zainteresowania wśród zapisów z przeszłości i proponuję podsumować niektóre z jego odkryć jako ważne stwierdzenie sprawy w jego czasach i pokoleniu.

Teza ogólna Findela. - (1) Za lub w historycznym fakcie inkorporacji Findel rozpoznał jakąś istotną zasadę lub ducha, o której mówił niejasno, jako „ideę masonerii przypuszczalnie pokrewną idei federacji, mającej wynikające z niej obowiązki, którymi w rzeczywistości są masońskie cnoty. (2) Utrzymywał, że idea ta jest tak stara jak cywilizacja ludzka i ma swoje źródło w ludzkim sercu; i znów, przypuszczalnie jest to praktyczne uznanie braterstwa w służbie społecznej. (3) Odnosi się do tej żywej zasady i do jej spoiwa, kiedy twierdzi, że masoneria jest dla braci masońskich tym, czym religia jest dla Kościoła i taką materią ma być formowana. (4) Emblematyczna masoneria jest w linii prostej potomkiem wszystkiego, co należało w przeszłości do operatywnego Rzemiosła Budownictwa, a jednak bez uzasadnienia tego twierdzenia – twierdzi, że jego ślady znajdują się również w Starożytnych Misteriach. (5) Zwłaszcza w rzymskich kongregacjach rzemieślników oraz w średniowiecznym Bractwie Masońskim. (6) Jego bezpośrednimi i najbardziej bezpośrednimi mistrzami są niemieccy kamieniarze i kamieniołomiarze. (7) Genealogia taka jak ta pozostaje wystarczająco hipotetyczna, po tym, jak uwzględniono wszelkie względy wzajemnej komunikacji między Cechami Budowlanymi. (8) Hipoteza zawodzi z powodu braku spekulatywnego elementu w niemieckich bractwach, ponieważ symboliczna masoneria powstała w Anglii, ponieważ wpływ niemieckich kamieniarzy na gildie w Anglii nie jest widoczny i ponieważ spekulatywny element w angielskich gildiach nie występuje w zapisach, (9) Jeśli chodzi o to, co nazywamy przejściem, według Findela, jego głównymi czynnikami były (a) duch epoki, (b) pisma Bacona, Komeńskiego, Dupuy i różokrzyżowców, a następnie deizm i rosnąca zasada tolerancji religijnej. (10) W szczególności uważa się, że deizm wywarł tak istotny wpływ, że Findel mówi o tym, że przyczynił się zasadniczo do ostatecznej transformacji masonerii z operatywnej we wszechstronnie spekulatywną społeczność.

Przejrzane tezy . - Jest oczywiste, że wszystkie wielkie ruchy czerpią sposobność z danego ducha czasu, który sprzyja danej działalności; jestem całkowicie pewien, że ci, którzy dokonali Przemiany, znali Nową Atlantydę, jeśli nie Restauratio I Novum Organum; że wiedzieli coś o Komeńskim i jego wielkich programach edukacyjnych; że przeczytali Fama Fraternitatis R.C., przynajmniej w angielskim tłumaczeniu zredagowanym przez Thomasa Vaughana. Co więcej, to oczywiście na mocy religijnej tolerancji Żydzi byli dopuszczani do członkostwa pod egidą tak zwanego Odrodzenia: w przypadku braku takiej tolerancji, pod jarzmem Komnaty Gwiaździstej, Świętego Oficjum czy teologii Knoxa i Kalvina, symboliczna masoneria nie powstałaby w swoim właściwym stanie, a Wielka Loża z 1717 r. przymierała w Smithfield lub Tyburn. Są to banały całego tematu, a Przemiany nie tłumaczy ich cytowanie, tak samo jak nie można jej wyjaśnić wpływem Nowej Atlantydy, dzieł Dupuya o Procesie Templariuszy czy Manifestów Różokrzyża. Ale ostatnią rzeczą, która odpowiada za Przemianę, jest deizm w ostatnich dekadach siedemnastego wieku i dalej do roku Przebudzenia. *Pantheisticon* Tolanda nie odpowiada mentalności, nastrojom i wierze osobistości, które w 1717 roku doprowadziły do manifestacji masonerii emblematycznej: o ile można powiedzieć, nie było deistów w Tawernie Pod Jabłonią w noc Odrodzenia; Desaguliers, Anderson, Payne, Anthony Sayer, ludzie, którzy liczyli się w ruchu, byli protestantami swoich czasów, w takiej czy innej odmianie. Oto dowód pozytywny, który obala przypuszczenie Findela i nie jest samodzielny, ponieważ istnieje wiele dowodów na to, że kiedy powstał Trzeci Stopień, był chrześcijański, podobnie jak Wykłady. Wpływ deizmu na masonerię nastąpił ponad sto lat później i pod rządami księcia Sussex.

Deizm i masoneria. Nie udało mi się ustalić przekonań samego Findela w sprawach oficjalnej religii, być może skłaniał się w kierunku, któremu przypisywał takie wyimaginowane znaczenie; ale wiemy tylko, że był gorącym wielbicielem banalnej klauzuli Andersona o Bogu i religii w pierwszej *Księgi Konstytucji*, ogłaszającą, że jest „tak wzniosła i wspaniała, jak jest wierna sobie". Dla Findela również masoneria była wierna sobie w miarach stopni, nasienie Ramsaya „było dla niego zepsutym nasieniem" i nie udało mu się odkryć niczego poza „szkodliwymi skutkami" w Wyższych Stopniach. To charakterystyczne stanowisko dla deizmu i niemal znak rozpoznawczy, dzięki któremu możemy go poznać, a ponadto pod wpływem, o którym już wspomniałem, stał się charakterystyczną pieczęcią Unii, ponieważ Wielka Loża Anglii masoneria składa się z trzech stopni, w tym Świętego Sklepienia Królewskiego, ponieważ książę Sussex i jemu podobni byli deistami. Wyjaśnienie jest proste i opiera się na fakcie, że wszystkie wyższe stopnie, które się liczą, są wojowniczymi chrześcijanami i trynitarianami. Mówiąc o stopniu Różo-Krzyża Findel cytuje rzekome oświadczenie Barona Tschoudy'ego – że jest to „religia rzymskokatolicka włączona do stopnia". Dla tych, którzy znają stopień, a także Kościół katolicki, nie jest to nic podobnego, ani nie było w przeszłości, o ile udało mi się prześledzić zapisy tego Rytuału; ale jest to Stopień chwały Chrystusa i Stopień Trójcy Świętej, który jest wystarczająco bliski, aby uchodzić za katolicyzm w umyśle deistycznym.

Findela filozofia masońska . - Pozostaje, że według Findela masoneria bynajmniej nie dokonała w przeszłości i bynajmniej nie spełnia w teraźniejszości tego, do czego jest zdolna. Reprezentuje jednak świętą prawdę – nie sformułowaną inaczej przez niemieckiego historyka – że jako taka nie może obejść się bez formy zewnętrznej, czyli symboli, ceremonii, Rytuału. Ale

te, jego zdaniem, muszą pozostawać w pierwotnych pomiarach Rzemiosła, chociaż powinny być przemodelowane i udoskonalone, aby pasowały do kolejnych epok. W związku z tym możliwe jest dokonywanie zmian w ciele Masonerii. Findel służył swemu celowi w swoim czasie i miejscu, w jakiś sposób wskazany: ani wtedy, ani później, a teraz już najmniej, nie mógł dołączyć konsekwencji do jego opinii; ale jako inteligentny zbieracz materiałów, z krytycznym osądem na ich temat, zasługuje na wysoką pochwałę, ponieważ takie cechy były bardzo rzadkie w tym okresie w dziedzinie badań masońskich.

Bibliografia . - Prace Findela dotyczące masonerii to (1) *Geschichte der Freimaurerie von der Zeit ihres Endstehens auf die Gegenwart,* 2 Bde, 1861, 62 ; ale były oczywiście późniejsze wydania. (2) *Geist und Form der Freimaurerie,* 1874. (3) *Die Grundsatze Der Freimaurerie In Volkerleben*, l881. Założył Verein Deutscher Freimaurer. Jego pierwsza i najważniejsza praca została przetłumaczona anonimowo na język angielski pod osobistym nadzorem autora i ukazała się jako *Historia masonerii, od jej powstania do dnia dzisiejszego* , drugie wydanie z 1865 roku ukazało się w 1869 roku. w 1856 r.; był zawodowym literatem, pisał na różne tematy i miał kontakty dziennikarskie. Nie znam daty jego urodzin, ale zmarł w zaawansowanym wieku w 1909 roku.

PIERWSZY I TRZECI STOPIEŃ

Rozważanym celem Stopnia Ucznia jest zbudowanie Kandydata za pomocą instrukcji masońskich i własnych wysiłków jako domu lub świątyni honorowego i doskonałego życia, przywołując aspirację Stopnia poza Rzemiosłem, aby zintegrować jego członków jako żyjące kamienie w duchowy gmach, który napotkamy w służbie Bożej. Pomiędzy tak symboliczną architekturą a Legendą o Świątyni Salomona jest tak mało korespondencji, że jedna nigdy nie miała prowadzić do drugiej. Symbolika Stopnia Ucznia jest najprostszego i najbardziej oczywistego rodzaju: jest również osobista i indywidualistyczna. Stopień Mistrza jest złożony i odległy w swoim znaczeniu: jest ponadto uniwersalnym mitem. Mój wniosek jest taki, że Trzeci Stopień został zaszczepiony na innych i pierwotnie do nich nie należał. Co więcej, nie podjęto żadnej prawdziwej próby ich zespawania, chociaż zostały one połączone – jak sugerowałem – w jakąś sekwencję roboczą – jak np. w napomnieniu, które Czcigodny Mistrz wypowiada Kandydatowi przed dramatyczną sceną i przez pewne uwagi skierowane do niego zaraz po podniesieniu.

Liczba stopni Rzemiosła. - Jak widać, sugeruje to dwie preferowane alternatywne hipotezy, wysunięte - wstępnie lub w inny sposób - przez poważnych autorów, takich jak Gould, a mianowicie, że pierwotna masoneria symboliczna i przypuszczalnie jej odpowiednik operatywny składała się albo z jednego stopnia, albo co najwyżej z dwóch. Ta sugestia ma pewne znaczenie, ponieważ ilustruje nieświadomie pogląd, który znajduje wyraz powyżej. W krytycznej analizie w żadnym wypadku nie oznacza to, że albo stopień Ucznia, albo stopień Czeladnika, jaki obecnie praktykuje się wśród nas, ma wyższą starożytność niż Stopień Mistrza, ale że istniała pierwotna forma przyjmowania i przez czystą możliwość - zaawansowania, które mogło zaowocować pewnymi korzeniami podobieństwa do ceremonii, które obecnie panują. Jest to oczywiście całkowicie hipotetyczne, a jeśli chodzi o masonerię symboliczną, sugeruje to, co jest właściwie jednym z głównych punktów sporu, istnienie włączonej sztuki spekulatywnej przed osiemnastym wiekiem.

Poza tym nie ma wątpliwości, że w czasach operatywnych zarówno Uczeń, jak i Rzemieślnik lub Czeladnik byli odstawieni w odniesieniu do tajemnic Gildii. Możliwe też, choć nie ma śladów, że mogły powstać nawet zgrubne refleksje moralne - jak np. o narzędziach pracy, którym towarzyszyło przekazanie tzw. oficjalnej lub konwencjonalnej tajemnicy we wszystkich zapisach Rzemiosła. Pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku i jest cytowany w innych tomach. W miarę postępów moich dociekań zobaczymy, że bardzo późne pochodzenie Trzeciego Stopnia jest wnioskiem, który jest praktycznie narzucany nam przez całkowite niepowodzenie starych dążeń, aby przetrwać najbardziej umiarkowane poszukiwania.

Twórcy stopni rzemieślniczych. - Jestem ponadto zdania, że cała symboliczna masoneria, jaka jest i jest znana wśród nas, należy do jednego i tego samego okresu, że była wynalazkiem osób, które mogły wznieść materialny gmach w równie małym stopniu, jak ten, kto pisze te słowa, ale nie jest zbyt niepewne przypuszczenie, że będąc członkami Loży, byli zaznajomieni ze starą procedurą inicjacji kamieniarzy i być może stawania się członkami, i że wplatali ją w swoje symboliczne wersje Pierwszego i Drugiego Stopnia Rzemiosła. Powiedziałem, że byli członkami Loży, ale oczywiście mając na myśli Ashmole'a, pułkownika Mainwaringa, Sir Roberta Moraya i innych; nie byli operatywnymi i należeli do loży lub lóż, które w sensie operatywnym zawsze były w stanie odświeżenia, a nigdy w pracy, ponieważ żaden z nich nie mógł pchać taczek, kłaść cegieł ani obrabiać kamieni. Byli w stanie bezpośredniego kontrastu z tym alegorycznym Mistrzem Budowniczym, o którym mówi się, że „umiał pracować w złocie i srebrze, w mosiądzu, w żelazie, w kamieniu i drewnie"; ale mieli inne kwalifikacje i mogli „znaleźć jakieś unarzędziowienie" w zasłonach konwencjonalnych alegorii i symbolicznych przedstawień. Myślę w głębi serca, że nie było ich wielu, ale tylko jeden: jakkolwiek to może być, to, co nam dali, to Emblematyczna Wolnomularstwo, nowa lampa wykuta w starym aspekcie, nowe Misterium na skalę, o jakiej gildie, kompanii i korporacje nigdy nie śniły, ale z odwiecznym roszczeniem, jakim była sztuka operatywna, na podobieństwo której została ukształtowana.

Trzeci stopień. - Zacząłem tę notatkę z odniesieniem do Pierwszego i Trzeciego Stopnia, ponieważ Drugi jest przecież w nim niczym i sam z siebie donikąd nie prowadzi, ani do Misteriów Natury i Nauki, ani jeszcze do Stopnia Mistrza, jak każdą naturalną ścieżką lub dowodząc jego rozwoju. W symbolice i przesłaniu wewnętrznym Trzeci Stopień stoi sam w sobie i dlatego tylko te, które go poprzedzają, są napisane na podobieństwo Masonerii Gildii, tak samo on jest napisany i stworzony, wykonany i ukształtowany na podobieństwo Starożytnych Misteriów, zajmujących się powierzchownie legendą o prototypowym bohaterze architektury, jako że dotyczyły one legend o bogach i boginiach, ale z osobistym i żywotnym zastosowaniem do Kandydata, co również przez nie przekazywano. Iacchos został rozerwany na kawałki przez Bachantki i cała natura opłakiwała, podobnie jak jego czciciele; ale Iacchos wstał ponownie, a Natura radowała się z nimi. Persefona została przeniesiona w zaciemnione rejony podziemia, ale Olimp interweniował i przywrócił ją do światła dziennego. Mason Rzemieślniczy cierpi symboliczną śmierć, ale zostaje przywrócony do życia pod auspicjami tej jasnej Gwiazdy Porannej, której wschód przynosi pokój i zbawienie oraz „światło dla tych, którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci". Powstanie Iacchosa mogło ujawnić, ale niejasno, większości, którzy odwiedzali jego Misteria, wieczność życia w śmierci; zstąpienie

i oddanie Persefony mogło również dać większości niezbyt jasny obraz historii duszy, jej stanu przedporodowego według mistycyzmu greckiego, jej zejścia w materię i jej ostatecznego wydania, jak po wielu wcieleniach. Ale dla Platona i tych, którzy po nim przyszli, wielką galaktyką, takie była przesłanie Misteriów. I tak też dla nas: większość mistrzów odchodzi od doświadczenia, przez które przeszli; te lekcje potwierdzają tylko, że są kompetentni do nauki, honoru w obliczu śmierci i mgliście, jak w widzialnej ciemności, życia poza mogiła. Ale innym, idącym jakkolwiek daleko, śladami Platona i platońskich następców, oferowane są inne lekcje, podczas gdy nielicznym – w najlepszym razie niewielu – którzy pili z głębokich źródeł mądrości, którzy widzieli inne światło niż jaśnieje w filozofii greckiej, dane jest zrozumienie Misteriów stopni rzemieślniczych i osobistego doświadczenia w niej zgodnie z niewypowiedzianymi miarami Misterium, która jest w Chrystusie i doświadczenia, które jest zarezerwowane dla tych, którzy mogą naśladować Go w Chrystusie. trwała wewnętrzna obecność Chrystusa Mistycznego.

Suma teozofii chrześcijańskiej . - Dałem już pewne wskazówki na ten temat, tak niezbadany w jakimkolwiek świetle pochodzącym z królestw tego świata, tak jasny i pełny w świetle Mistycznego Miasta i Wiecznego Królestwa. Zawsze jest więcej do powiedzenia, ale ten, kto podąża za tym światłem i osiąga w nim cel, urzeczywistnia w swoim własnym wnętrzu, we własnych miarach, Narodziny, Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa w ten sam sposób – że historia Mistrza-Budowniczego jest realizowana osobiście przez każdego Mistrza. Stanowiska tego nie można ująć jaśniej i nie ma znaczenia, że jest to rzucające się w oczy wyjaśnienie małych rzeczy przez wielkie; nie ma znaczenia, czy analogia była obecna w umysłach tych, którzy dali nam Ceremonie Emblematycznej Masonerii, tak jak teraz działa i odbywa się. Najprawdziwszym zrozumieniem czegokolwiek jest zawsze to, co jest najwyższe, a jeśli to, co jest mi dane w Rzemiośle, jest odczytywane przeze mnie w tym świetle, a nie w świetle szeregowych moich Braci, to jestem w pozycji Platona i świętej hierarchii na tronach intelektualnych, która widziała inaczej niż Arystofanes i Lucjan.

Śmierć mistyczna. - Wspólnie z kilkoma innymi, ale nie z tych samych powodów, przyznaję się do poczucia niewystarczalności w odniesieniu do rzekomych celów i interesów eksperymentu masońskiego, ale rzuca się tu cień inny przedmiot i wyższa troska, jakby immanentna w całości. I ten drugi sens Misteriów Rzemiosła łączy ją z innymi Ustanowionymi Misteriami, które po przejściu poszczególnych ścieżek symbolizmu odrzucają te zasłony i komunikują – na tyle, na ile pozwala język – otwartą prawdę o rzeczywistości, będąc metodą, za pomocą której jednostkowa dusza cieszy się w czystej istocie sposobem powszechnego życia. Plotyn jest głównym świadkiem w teozofii greckiej; Wschód jest pełen świadectw; podczas gdy złoty łańcuch świadków chrześcijańskich zaczyna się od Apostoła pogan i trwa do naszych czasów. A widząc, że ten tryb jest osiągany w świętym zawieszeniu śmierci mistycznej lub przez dusze wycofane w ciszy, we śnie materialnego życia, najbliższą analogią do tego w zewnętrznej symbolice jest symboliczna śmierć masona. Ci, którzy ją wywołują, nic nie wiedzą, a ci, którzy się jej poddają, nie śnią; ale świat symboliki nie może wyrzec się implikacji własnych emblematów, przeciwnie, obejmuje je katolicki schemat sakramentów.

Definicja masonerii duchowej. - To właśnie z tego punktu widzenia i w tej najwyższej wysokości, gdzie indziej zdefiniowałem masonerię spekulatywną jako hieroglificzną abstrakcję

lub trasę reintegracji umysłu w Bogu; i postuluję tę definicję tu i teraz jako moją teozoficzną konstrukcję brzemiennego stwierdzenia w Pytaniach Przed Odejściem - że masoneria to piękny system moralności, zawoalowany w alegorii i ilustrowany symbolami. Albowiem jedna definicja nie jest pozbawiona jednej i nie niszczy drugiej: konwencjonalny opis jest tak prawdziwy, że ci, którzy go powtarzają, rzadko zdają sobie sprawę z jego znaczenia. Interpretują moralność w sposób elementarny i sztuczny, jakby pojmowaną przez dobro społeczne. Oto tylko pierwszy krok w nauce, którą mistyk Thomas Vaughan nazwał kiedyś „zarówno starożytną jak i nieskończoną".

Słowo do nielicznych. - Miarą pełni tej doktryny jest nawet jej wstępne zaakceptowanie przez logiczne zrozumienie wykraczające poza możliwości wielu, i dlatego mówię w tym miejscu tylko do małego zgromadzenia wybranych i tych, którzy są zdolni do wyboru w szeregach Bractwa, nie wątpiąc, że większe zgromadzenie, które pozostaje w literze symbolu - jak w przedsionku Świątyni Duchowej - jest również w łasce symbolu i jest przyjmowane zgodnie z ich możliwościami przez pewne światło i prowadzenie, które im przystoi w odwiecznym procesie inicjacji do wyższych celów. Tymczasem niech ci, którzy mogą ścierpieć me wypowiedzi, ponownie wezmą w swoje ręce „doskonałe ceremonie" Trzech Stopni i przeczytają je w świetle tej większej konstrukcji – od tego wezwania do otwarcia loży – kiedy wszyscy powstają, by wziąć udział w formie symbolicznej - aż do spełnienia Trzeciego Stopnia, kiedy zostanie on odpowiednio zamknięty, ponieważ Misteria zostały zakończone. Zaczną rozumieć, co implikują Pytania Przed Podniesieniem w Ukryte Misteria Natury i Nauki, a także rodzaj Budowli, który jest ustalony w sile, aby trwać na wieki.

CZTERY HIPOTEZY POCHODZENIA

Pod pewnymi względami Wolnomularstwo Symboliczne można traktować prościej jako rzecz, która została wykonana, a nie jako rzecz, która wyrosła, a podstawy takiego wniosku są sformułowane w innych rozdziałach. W każdym razie jest pewne, że Rytuały Rzemiosła nie noszą śladu praktyki operatywnej, choć są one pełne jej moralności. Wręcz przeciwnie, na podstawie wewnętrznych dowodów jest pewne, że są one dziełem - jak widzieliśmy - ludzi, którzy nigdy nie ciosali kamieni ani nie brali udziału we wznoszeniu domów wznoszonych rękami, i że ich atrakcyjność i cel były dla innych ich własnej kategorii. Do swoich rzekomych źródeł historycznych odnoszą się w dużej mierze tak samo, jak Ruskina *Kamienie Wenecji* do podręcznika budowniczych, przy czym porównanie podlega jednej ważnej kwalifikacji, że dzieło Ruskina należy do kategorii wielkiej literatury, co niestety nie ma miejsca w przypadku Rytuałów rzemieślniczych lub ich rozwoju w wyższych stopniach. W przeszłości wysunięto następujące hipotezy dotyczące pochodzenia masonerii spekulatywnej, a jedna z nich utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Podano je tutaj w formie streszczenia, z możliwie najmniejszym komentarzem, w oczekiwaniu na ich analityczne rozważenie w miejscach, do których należą, a moim celem jest zestawienie ich ze sobą razem. Hipotezy są następujące: (1) Masoneria jest ostatnim rozwinięciem i transfiguracją jakiegoś prostego nurtu Misteriów wśród starych Cechów Budowlanych; (2) że pojęcia i terminy dotyczące architektury zostały przyjęte i wykorzystane w przenośni przez tajną grupę filozoficznych moralistów, a ostateczne opracowanie ich pomysłu znajduje się w Rytuałach Rzemieślniczych z XVIII wieku; (3) że

średniowieczne Gildie Budowlane były w prostej linii potomkami bractw architektonicznych starożytności, którzy byli inicjatorami dawnych Instytucjonalnych Misteriów, i że w związku z tym zawsze istniał element spekulatywny w masonerii; (4) że templariusze, którym na Wschodzie przekazywano ezoteryczne tradycje starożytności, po ich stłumieniu przyjęli maskę masonerii i byli rzeczywistymi wynalazcami i założycielami Sztuki Spekulatywnej; (5) że masoneria symboliczna była ostatecznym wynikiem i ewolucją Bractwa Różokrzyżowców, lub że była eksperymentem zbudowanym na przynależności pewnych osób.

Uwagi do hipotez. - Trzecia hipoteza już dawno została odrzucona jako fantazja; piąta jest wariantem drugiej i może być tam połączona w jedno z czwartą; tym, co przyciągnęło główne zainteresowanie i skupiło ogólną tezę najważniejszych wyższych stopni, z których wszystkie wywodziły się z idei rycerskości jako w pewnym sensie lub inny leżący za masonerią, jednocześnie jego motyw i źródło. Pierwsza, która nosi pieczęcie powierzchownego prawdopodobieństwa i apelu do zdrowego rozsądku, jest przystosowana do tych umysłów, które zadowalają się postrzeganiem masonerii jako ceremonialnego systemu moralnego, i w jednej z jego kilku form - jest obecnie akceptowanym wyjaśnieniem historyka masońskiego i lóż, które przechodzą tak, jak je uczono. Uzyskała ona wielkie rozpowszechnienie od czasów Grandidiera, który jako pierwszy zaryzykował sugestię, że prawdziwymi przodkami Zakonu byli niemieccy Steinmetzen, od których rozwinął się kompletny łańcuch przekazu, rozpoczynający się, jak widzieliśmy gdzie indziej, od dionizyjskich rzemieślników, i posuwając się dalej przez Roman Collegia, Comacini i średniowieczne Gildie Budowlane w całej Europie Zachodniej.

Starożytne gildie i starożytne misteria. - Ale ci - których było wielu w przeszłości, a niewielu jest jeszcze wśród nas - dla których obrzędy i symbolika emblematycznej masonerii kojarzą się i rzeczywiście uosabiają coś więcej niż etyczne propozycje, że łączą się w jakiś sposób, być może nie zdeterminowanym katolickim przedmiotem inicjacji, zawsze z podejrzliwością patrzyły na ich odniesienie do cechu branżowego pod względem pochodzenia. Być może to poczucie niewystarczalności skłoniło manufaktury okopów legendy masońskiej do przyjęcia, że dawni budowniczowie świątyń byli utrzymywanym w sekrecie przez wiele stuleci bractwem, które w Egipcie, Asyrii, Judei, Grecji i Rzymie utrzymywało Święte Domy dla Misteriów, w których rozpoczęli i wznosili kolejno nad Europą kościoły katedralne chrześcijaństwa, wciąż zachowując w kryptach nie tylko osobliwe tajemnice swojej sztuki budowlanej — jak gdyby słowa Mistrza Budowniczego — ale także religijne doktryny i praktyki Teb i Eleusis, Izydy, Dionizosa i Ceres. Są to marzenia romantycznego ducha, pozbawione podstawy historycznej; ale ilustrują niechęć przeszłości do łączenia wielkich instytucji symbolicznych ze związkami zawodowymi i mają rację w nastrojach, które ich zainspirowały, jakkolwiek błędne w rzeczywistości. Pod wieloma względami obecne, zatwierdzone i popularne wyjaśnienie pochodzenia masonerii jest tak samo pozbawione dowodów na poparcie tego, jak wymyślne, tradycyjne historie wyższych stopni, oracja Kawalera Ramsaya czy wymowna teza barona Tschoudy'ego w L'Etoile Flamboyante. Innymi słowy, jeśli spekulatywna masoneria jest ostatnią transfiguracją jakiegoś antycznego pokazu należącego do Cechów Budowlanych – które nie pozostawiły żadnych zapisów na ten temat – warunki takiej transfiguracji, przy braku wszelkich dowodów, są w takim samym stopniu poza naszą wiedzą, jak okoliczności, w których templaryzm lub

różokrzyżostwo przekształciło się w masonerię lub przywdziało zasłonę masonerii, zakładając przez chwilę, że możemy przyjąć hipotezę o jego różokrzyżowym lub templariuszowym pochodzeniu. Otrzymana opinia nie nosi zatem znamion ostateczności, a cała kwestia może (1) zostać ponownie otwarta przez wszelkie nowe fakty, które mogą zostać ujawnione w badaniach, (2) całkowicie wygasnąć z powodu braku czegokolwiek na poparcie jej, oraz (3) do zastąpienia - także na razie - jakimikolwiek innymi prawdopodobnymi spekulacjami, które mogą wchodzić na listę przeciwko niej. W międzyczasie istnieje jeden fakt i tylko jeden w ewidencji patentowej przed nami - że na początku XVIII wieku, ale po 1717 roku, nagle znajdujemy pewne symboliczne rytuały, których używano w Londynie, z różnymi roszczeniami dotyczącymi starożytności, ale bez poprzedzającą je historią. Mówili, tak jak mówią nadal, językiem i ucieleśniali zestaw uczuć moralnych i umysłowych swojego okresu: w logice sprawy *onus probandi* spoczywa na tych, którzy twierdzą, że są od niepamiętnych czasów, czy to co do formy, czy substancji.

FRYDERYK WIELKI

Masońska konsekwencja Fryderyka II, króla pruskiego, skupia się przede wszystkim na oskarżeniu, że był inicjatorem, autorem lub patronem tak zwanej reformacji masońskiej, która rozszerzyła 25 stopni Rytu Doskonałości do 33, nazywając go Rytem Szkockim, Dawnym I Uznanym *Ritus Scoticus, Antiquus et Acceptus*. Oryginalny Ryt był martwy, jeśli chodzi o Francję, ale jedna z opowieści mówi, że został przewieziony do Ameryki przez Jewa w 1761, gdzie pozostał - w archiwach lub w inny sposób. Zabrano go również do St. Domingo w niepewnej dacie przed lub po rewolucji. Kwestie te należą oczywiście do rozważań na temat rytu szkockiego, ale stanowią punkt wyjścia w niniejszej sprawie. Istniał oczywiście statut lub patent, który autoryzował fundację i konsekrował początkową działalność Rady Najwyższej na czele obrządku. Nie było żadnego barwnego powodu, dla którego została skonstruowany w języku łacińskim i nie tylko nie było niczego, co usprawiedliwiałoby Fryderyka Wielkiego, by nazwać siebie Najwyższym Protektorem i Wielkim Mistrzem Uniwersyteckim wszelkiej Masonerii, ale nie było realnego prawdopodobieństwa, że próbuje to zrobić. Jednak w taki sposób mamy dokument i w takim języku, w jakim został napisany. W świetle dostępnego tekstu i krytyki, jaką otrzymał, jest nie mniej niż pewne, że dokument jest fałszywy. Słyszałem gdzieś, że Albert Pike gotów był postawić wszystko na fakt jego autentyczności, ale jedyną potrzebną i istotną rzeczą, której nie mógł ryzykować, była jego własna zdolność do krytycznego myślenia, której mu odmówiono.

Oszustwa w tytułach . - Było kilka dokumentów tego samego rodzaju dotyczących masonerii i żaden z nich nie jest prawdziwy - Karta Larmeniusza, wspaniały patent Kapituły Jakobickiej w Arras i śmieszna Karta Kolońska. Tak więc także w kręgach bardziej tajnych niż masońskie spotykałem się z dokumentami spisanymi na papierze ze znakiem wodnym z pewnego roku, ale ich wewnętrzne dowody świadczą o tym, że są one późniejsze o bardzo długi okres – większą część stulecia. Na podstawie tych i innych podobnych do tych rzeczy, które są mniej lub bardziej widoczne, możemy osądzać te, które nie są, i bez większego strachu przed błędem, jak na przykład licencja hieroglificzna, której nikt nie widział, wydana Martinesowi de Pasqually, nikt nie wie przez kogo, i niesiona przez niego na dowód jego masońskiej misji w pierwszych latach jego działalności. Wierzę, że Pasqually był duchowym przywódcą ludzi w swoim rodzaju i że jego ryt ma pewne

ważne aspekty, ale w Licencję, mój honor zmusza mnie do napisania, że nie wierzę, podobnie jak w twierdzeniue von Hunda dotyczącym nieznanych Przełożonych lub w inicjację Młodego Pretendenta. Takie rzeczy zaczniemy akceptować po, a nie wcześniej, gdy okaże się, że istniał grecki oryginał dla hiszpańskiej tarczy książąt i że został napisany przez Marka Aureliusza. Ale starożytność wierszy Rowleya jest bliższa demonstracji niż ta.

Związki masońskie . - Co się tyczy Fryderyka Wielkiego, to pewne jest, że został potajemnie uczyniony masonem za życia swego tyrańskiego ojca; że był bardzo życzliwy dla masonerii, kiedy wstąpił na tron pruski; że u założenia Wielkiej Loży Trzech Globów został jej patronem; że przy dwóch lub trzech specjalnych okazjach napisał o masonerii dwa lub trzy serdeczne listy w dość indyferentnym francuskim; i że ogólnie rzecz biorąc, żadne opory nie utrudniały rozwoju Zakonu w jego posiadłościach, zwłaszcza w Berlinie. Ale jego aktywne zainteresowanie ustało, jeśli rzeczywiście można powiedzieć, że je posiadał, poza faktem, że warto było przyłączyć się w sekrecie, ponieważ byłoby to tak bardzo nieprzyjemne dla jego ojca, gdyby ten fakt został ujawniony. Bardzo bał się zdolnego, ale zarozumiałego elektora brandenburskiego, który został pierwszym królem Prus, i przedsięwziął wszelkie możliwe środki ostrożności, aby trzymać go w niewiedzy, również bawiąc się tym. Był ostatnim typem umysłu, który zajmowałby się masonerią na podstawie własnych zasług.

Masońskie znaczenie. - Wynika z tego, że Fryderyk Wielki ma bardzo umiarkowane znaczenie z każdego masońskiego punktu widzenia, a jeśli niektóre Rady Najwyższe nadal wykazują go na Katedrze Trzydziestego Trzeciego Stopnia, reprezentując go przez Wielkiego Mistrza, fakt ten nie ma znaczenia i nic nie znaczy. Sprawa sfałszowanej Karty jest zbyt ułomna, by jej dawno przegrana przyczyna znalazła w niej rozpaczliwą nadzieję. Wreszcie, szkocki ryt w najlepszym wydaniu, tu i w Ameryce, jest zbyt ważny, by potrzebował tej wątpliwej pomocy. Uważam, że wszelkie roszczenia do Karty zostały już dawno porzucone w Anglii. Jej tytuł do egzystencji jako kustosz stopnia Różo-Krzyża jest żywy i nawet gdyby Fryderyk Wielki - fałszywy poeta i płytki moralista - własnoręcznie podpisał zarzucany mu dokument, byłby to w dzisiejszych czasach tylko skrawek pergaminu.

Autorytety . - Nie trzeba chyba dodawać, że dzieła autorytetów opisujących epokę i czasy Fryderyka Wielkiego tworzyłyby dużą bibliotekę. Pamiętna praca Thomasa Carlyle'a jest więcej niż wystarczająca dla zwykłego czytelnika. Drukowany katalog British Museum pod nazwiskiem króla jest sam w sobie wspaniałym studium bibliografii. Mniej ambitnym wysiłkiem byłoby zapoznanie się z listą książek dołączoną do *Życia Fryderyka Wielkiego* Norwooda Youngsa , 1919, która w innym przypadku służy jako monografia. W sprawie Karty Łacińskiej można zasięgnąć opinii *Histoire Pittoresque* Clavela. Zobacz także *Cyclopedia of Freemasonry* Woodforda [Kenninga], która zawiera rozsądną krytykę.

FRYDERYK WILHELM II

Fryderyk Wielki był bardzo nieufnie traktowany przez ojca i dostarczał istotnych powodów, ale można przypuszczać, że zostałby uniewinniony za swoich rządów, gdyby stary elektor brandenburski i pierwszy król pruski jakoś przeżył, aby to zobaczyć. Siostrzeniec i następca tronu Fryderyka Wielkiego był szczególnie budził nieufność swojego wuja i przez jedenaście lat zasiadania na tronie pruskim wuj był w tym bardziej niż usprawiedliwiony z własnego punktu widzenia. Fryderyk Wilhelm miał czterdzieści dwa lata, kiedy wstąpił na tron. Jakiekolwiek porównanie między tymi dwiema osobowościami dotyczy nas tylko w tym, by ustalić kontrast charakterów. Z wyjątkiem spraw literackich, w których doceniał Woltera, można powiedzieć, że Fryderyk Wielki nie miał doradców; jego następca był w ich rękach. Jeden prowadził życie w rozłące ze swoją żoną i żadna inna kobieta nie weszła do niego; u Fryderyka Wilhelma II sensualne życie było bardzo silne, a kochanka podążała za kochanką. Wujek był silnym mężczyzną i władcą, bratanek słabym. Pierwszy był wcześnie zgorzkniały, twardy, egocentryczny, nieodwołalnie przekonany o zasadniczej niegodziwości ludzkiej natury i – podsumowując – był niewiernym. Drugi był sympatyczny, wierzący zarówno w Boga, jak i w człowieka, w pewnym sensie doktrynalnie chrześcijaninem, ale nadmiernie poddającym się woli innych i nadmiernie gorliwym, by się podobać. Ze względu na swoje osobiste uchybienia w porządku moralnym zawsze popadał „od ruiny do pokuty" i zawsze wracał z nawiedzonym sumieniem do swoich grzechów. Ale najistotniejszy punkt kontrastu między wielkim i małym królem polega na fakcie, że wszelkie wyobrażenia o przyszłym świecie były najwyraźniej zupełnie obce umysłowi Fryderyka, podczas gdy mówi się, że Fryderyk Wilhelm był opętany „gorącym pragnieniem" w definitywną i namacalną pewność rzeczy niewidzialnych". W późniejszym czasie byłby bez wątpienia żarliwym spirytualistą.

Życie masońskie i różokrzyżowe. - Nie wiemy, co przyciągało go w szeregi Bractwa Masońskiego, kiedy był jeszcze tylko księciem Prus. Być może był to krok do wyższych rzeczy, ponieważ w niektórych gałęziach Zakonu Różokrzyżowców kwalifikacja masońska była warunkiem wstępnym dla Kandydatów w tym okresie i przed nim. W każdym razie wstąpił do tego Tajnego Zakonu, który rozszerzał swe odgałęzienia na główne kraje Europy, a następnie był szczególnie aktywny w Niemczech i Rosji. W końcu okazało się, że Fryderyk Wilhelm II należał odtąd raczej do różokrzyżowców niż do masonów, choć nie twierdzę, że te dwie gałęzie naprawdę różniły się od siebie w późniejszych latach osiemnastego wieku. Jednym z rzekomych sygnatariuszy sfałszowanej Karty Masońskiej przypisywanej Fryderykowi Wielkiemu był Wollner, wybitny różokrzyżowiec, na dworze jego następcy przez wiele lat. Nie znajduję podpisu ani niczego innego w Karcie, ale związek obu Zakonów w świadomości epoki ilustruje dokonany wybór. Poza tym istniało kilka ośrodków, w których oba Bractwa znalazły miejsca spotkań, z intencją lub bez, i należały do siebie nawzajem, być może bardziej niż którykolwiek z nich sobie uświadomił w tamtym czasie świata, a na pewno o wiele bardziej, niż Bractwo Masońskie rozumie. w dzisiejszych czasach, kiedy w rozległym ciele generalnym Rytów jest niewielu, którzy rozumieją cokolwiek fundamentalnie. Fryderyk Wilhelm II należał do tej Loży Złotych Kluczy, w której Zinnendorf miał praktykować swój wariant rytu szwedzkiego. Kiedy został różokrzyżowcem, nadano mu symboliczne imię Ormesus Magnus, którego niezwykłe skojarzenia raczej nie zostaną rozpoznane przez nikogo publicznie. Ormesus był

tradycyjnym założycielem Zakonu Różokrzyżowców, zgodnie z jednym z kłamliwych mitów stworzonych w XVIII wieku, w nadziei cofnięcia chronologii pochodzenia do początków ery chrześcijańskiej. Zajmuję się tym wynalazkiem i całą historią różokrzyżowców poza tymi tomami. Pozostaje tylko powiedzieć, że w ostatnich latach ukazała się ciekawa monografia poświęcona Fryderykowi Wilhelmowi II pod tytułem *Mistyk na tronie pruskim,* 1912. Trzeba jednak powiedzieć, że autor, pan Gilbert Stanhope, przeoczył świetną okazję, by zająć się materiałami należącymi do obu Zakonów, które leżały mu w rękach lub mogły zostać odnalezione bez dalszych badań, które podjął w innych kierunkach.

WOLNOMULARSTWO WE FRANCJI

Badanie masonerii we Francji w obecnych granicach musi dotyczyć ogólnych i szerokich zasad. W dzisiejszych czasach nie ma widocznych jak na dłoni konsekwencji historycznych w ustalaniu, kiedy Zakon został pierwotnie ustanowiony w tym kraju, kto nadawał patenty i czy były jakieś patenty w naszym współczesnym rozumieniu tego terminu. Kwestia jakobickiej masonerii we Francji została omówiona w innym rozdziale. Francuska opowieść o stopniach rzemieślniczych jest historią Rytuału, który został ze wszystkich stron przyćmiony przez rozwój Wyższych Stopni i został przez nie zmodyfikowany lub przekształcony; ale ich szczególna historia to historia wielkich obrzędów, z których każdy musi być z konieczności oddzielony. Jesteśmy zatem zaniepokojeni (1) faktami założenia francuskiej masonerii, pozostawiając rywalizujące roszczenia i hipotezy do ostatecznego ustalenia, jak i kiedy mogą pojawić się bardziej zadowalające dowody; (2) zasadami przekształceń w pracy, czyli tymi, które rządzą instytucją wyższych stopni; (3) treścią Rytuału i Symbolizmu, który z nich wyszedł; (4) religijnymi i politycznymi aspektami istniejących dominujących obrzędów; oraz (5) ich stosunkiem do masonerii w ogóle w innych częściach świata, a zwłaszcza w Zjednoczonym Królestwie oraz w koloniach i zależnościach Korony Brytyjskiej. Jak widać, główne wątki rozważań mogą nakreślić tematykę znacznego tomu, którego jednak mogę podać tylko pierwszy szkic w skrócie.

Nowe poglądy na Przebudzenie. - Bez uprzedzania wniosków, które zostaną wyciągnięte na późniejszym etapie, rozwój Emblematyki z Operatywnej Masonerii miał miejsce albo na łonie Wielkiej Loży Londyńskiej z 1717 roku, albo gdy fundacja zarejestrowała i opublikowała dokonany fakt rozwoju. W każdym razie pojawiła się Emblematyczna Masoneria z roszczeniami do starożytności i niepamiętnej przeszłości. Zarówno wirtualnie, jak i pozornie jej dążenie do uznania opierało się na tym prestiżu i jakkolwiek wcześniej nie było to powszechnie znane, taki prestiż był jednocześnie jej patentem i tytułem przyszłej fortuny. Im bardziej był niejasna i ukryta, tym większe wrażenie sprawiała. Kiedy Paryż obudził się pewnego ranka i stwierdził, ku swemu zdumieniu, że Compagnonnage istniał od wieków we Francji, zasadniczo nieznany poza jego własnymi kręgami handlowymi, tak Londyn obudził się spotkaniem w Apple-Tree Tavern – i wszystkim, co nastąpiło później – z faktem obecności masonerii w jej wnętrzu i, w przeciwieństwie do Compagnonnage, z instytucją o szerszym zasięgu niż gildia dowolnej Kompanii Miejskiej. To właśnie sprowadziło książęcych, a potem królewskich wielkich mistrzów na czoło swych spraw w Anglii, pod takim auspicjami, że zaczęło to przechodzić bardzo szybko, ale początkowo w sposób przypadkowy lub spazmatyczny, przez kanał La

Manche do krajów kontynentalnych; tak też udało się przenieść do posiadłości kolonialnych Anglii; podczas gdy tak również i szybko doszło do tego, że Wielka Loża Londyńska miała nieodparte roszczenia do pozostałości lóż operatywnych w całym Zjednoczonym Królestwie. Miało do zaoferowania coś, co było jednocześnie stare i nowe, coś *ex hypothesi*, co zawsze należało do nich, ale o czym w niewyjaśniony sposób i z wyjątkiem roztrzaskanych fragmentów, do tej pory nic nie wiedzieli. Przy wszystkich swoich wadach i wszystkich niedorzecznych bajkach, a nawet z powodu tej ostatniej, która w większości była dziedzictwem przeszłości, pierwsza Księga Konstytucji Andersona niweczyła roszczenia i nie ma nic do porównania z jej wpływem na przyszłą historię Zakonu, aż w samej Francji pojawiły się te brzemienne w skutki zmiany, które nadały mu nowy motyw, nowy wymiar, przeznaczenie i horyzont. Były to okoliczności, w których symboliczna masoneria została przeniesiona przez Kanał.

Wczesna historia we Francji . - W jakich warunkach i przez jakich ambasadorów dobre wieści masońskie dotarły po raz pierwszy do Francji, kryje się za tym coś więcej niż zwykła niepewność, która dotyczy większości fundacji za granicą. Łatwo jest odłożyć na bok oczywiście kłamliwe wymyślenia, jak na przykład to, że Loża została założona w Arras w 1687 i w Bayonne mniej więcej w tym samym okresie. Pomijam też luźne wypowiedzi autorów francuskich - autora *Le Seau Rompu*, który twierdzi, że masoneria wkroczyła do Francji w 1718 r.; Abbe Robina, który twierdzi, że można ją prześledzić przed 1720 r. i tak dalej. Bardziej poszlakowe historie są następujące: (1) Loża Braterstwa i Przyjaźni została założona w Dunkierce w 1721 roku; (2) że lord Derwentwater, w niepewnej dacie między 1716 a 1736, był pierwszym, który otworzył lożę, co zrobił przy La Rue des Boucheries, St. Germains, z kilkoma innymi Anglikami; (3) że to wydarzenie zostało odniesione do 1725, do 3 kwietnia 1732 i do 1736; (4), że został Wielkim Mistrzem Prowincji, co jest niemożliwe, gdyż był skazany na śmierć za udział w buncie jakobickim z 1715 roku i zostałby wówczas ścięty, gdyby nie ucieczka do Francji – jak to było na jego powrót do Anglii w 1716 r. (5), że 24 czerwca 173 r. odbył się Festyn Masoński w Lunville, a Due d'Autin został wtedy ustanowiony jako Mistrz w miejsce Derwentwatera. Jako punkt względnej pewności pośród całej tej mieszanki, z *Kieszonkowego Towarzysza Masona* z 1736 r. wynika, że w tym czasie istniała francuska loża nr 90 w rejestrze Wielkiej Loży Londynu; że spotykała się w każdą środę w restauracji Louis d'Argent przy La Rue des Boucheries i że został ukonstytuowana 3 kwietnia 1732 roku. Inne relacje łączą ją z nazwiskiem Jamesa Hectora Macleana. Słyszymy także o loży paryskiej przy Rue de Bussy i loży w Valenciennes. Nie ulega wątpliwości, że w 1738 r. książę d'Autin zajmował pozycję autorytetu podobną do tej, jaką miał Wielki Mistrz, lub że nosił ten tytuł i przypuszczalnie podlegała mu pewna liczba lóż. Zmarł w 1743 r., a jego następcą został hrabia de Clermont. W tym samym roku mówi się również, że Wielka Loża Londyńska po raz pierwszy zatwierdziła i zagwarantowała francuskie przywództwo masońskie pod nazwą La Grande Loge Anglaise de France. Zakładam, że to legitymizowało stanowisko hrabiego de Clermont, zakładając, że kiedykolwiek miało ono miejsce.

Szkic późniejszych wydarzeń. - Zakon rozprzestrzenił się we Francji pośród zwykłych waśni i rywalizacji w początkowym okresie: były też niepokojące elementy wynikające z bulli papieskich i okazjonalnej - choć rzadkiej - interwencji ze strony policji w Paryżu. Według francuskich historyków niezależna Grande Loge Nationale de France powstała w 1756 r.,

z hrabią de Clermont nadal na czele. W 1771 r. Philippe Egalite, książę de Chartres, a następnie książę d'Orleans, został wielkim mistrzem, a dwa lata później, czyli 27 grudnia 1773 r., założono Wielki Wschód Francji, hipotetycznie, aby zastąpić Wielką Lożę, ale nadal trwały obok siebie, aż wszystkie działania masońskie zostały zawieszone przez rewolucję francuską. Następnie powstali razem z uśpienia, ale 28 czerwca 1799 roku Akt Unii wchłonął Wielką Lożę do Wielkiego Wschodu.

Wnioski dotyczące tej części. - Taka i w najprostszym zarysie jest ogólna historia masonerii we Francji przed początkiem XIX wieku, ale celowo oddzielona od debaty frakcji, uwikłania konkurencyjnego posłuszeństwa, przygnębienia i rozczarowania wynikającego z zaniedbania lub niekompetentnych Wielkich Mistrzów i od znienawidzonych substytutów, takich jak Lacorne. Prowadzi mnie do właściwego punktu wyjścia dla celów tej sekcji.

Rośnięcie rytów. - To, co przeszło do Francji, było zwykłą masonerią rzemieślniczą, fragmentarycznym przestrzeganiem trzech stopni, które na koniec wszystkiego głośno głosi, że jego eksperyment nie jest zakończony, który pozostaje w oczekiwaniu na nadchodzący czas i okoliczności na rozwinięcie tego, co zakończy to. W związku z tym należy zauważyć, że w jakimś okresie ewolucji masońskiej w Anglii powstało Święte Sklepienie Królewskie, nie ma żadnych zapisów, że odwiedzano Francję jako taką, zajmując lokalną siedzibę i wysuwając te roszczenia, z którymi jesteśmy zaznajomieni, przynajmniej długo po tym, jak osiemnasty wiek rozpłynął się w przeszłości wieków. Niezależnie od tego, nie ma wątpliwości, że albo jej tradycyjna historia przeminęła, albo że materia pierwotna spotkała się niezależnie i została wpleciona w inny ceremoniał, jak to zobaczymy, kiedy przejdę do rozważań nad Królewskim Sklepieniem Henocha; ale ten fakt jest poza obecnym pytaniem. Chodzi mi o to, że Sklepienie Królewskie lub jakikolwiek inny stopień, który twierdzi, że zakończy poszukiwanie rzemieślniczej masonerii i przywróci wszystkie rzeczy, nigdy nie przemieszczał się z Anglii do Francji przed rewolucją francuską, do tego czasu cały kontynent europejski wykonał swoją pracę , jeśli chodzi o Rytuał i Symbolizm. Dlatego raz jeszcze to, co przeszło do Francji, było zwykłą masonerią rzemieślniczą; ale to, co z tego powstało, było najpotężniejszym rozwinięciem rytów, stopni, obrzędów i symboliki, jakie świat kiedykolwiek widział. Jest jednak coś więcej, bo to, co powstało we Francji, przepłynęło do Niemiec, a między tymi dwoma krajami skolonizowało Belgię, Holandię, Danię, Norwegię, Szwecję, a potem cały glob, choć nie w XVIII wieku. Należy rozumieć, że nie chodzi mi tutaj o stwierdzenie, że cały rozrost był wartościowy, ponieważ mam w tej chwili do czynienia z pytaniem o nagie fakty, a jeśli mówię o tym ogólnie, prawie w najwyższych kategoriach, to z powodu pereł o wielkiej cenie , które znajdują się w muszlach obrzędów i pięknie wypełnionych ich masą perłową; dzieje się tak z powodu wielkiej i chwalebnej intencji , która była motywem wielu planów. Wcale mnie to nie obchodzi, jeśli tysiąc czterysta stopni w chaosie numeracji Ragona to w większości pył i kurz ; ale jest stopień RóżoKrzyża ; są tam również stopnie duchowej rycerskości ; potężny znak Ścisłej Obserwy świeci pośród chmur fałszywego pozoru; Mistyczne Miasto Rycerzy Dobroczynności rozświetla marnotrawstwo symboliki „jak księżyc nad zagubionymi przez mrok świtem".

Oracja Ramsaya. — To właśnie z jednego małego nasienia — bezpośrednio lub pośrednio — cały ten las mistycznego Broceliande wyrósł w ciągu mniej więcej pięćdziesięciu lat. Tym ziarnem była teraz znana na całym świecie oracja wygłoszona przez Kawalera Andrew

Michaela Ramsaya w 1737 roku na Wschodzie Paryża, w Loży św. Tomasza, o której wspomniałem wcześniej. Relacja o niej należy do późniejszej części i mogę tu tylko powiedzieć, że przedstawiała ona symboliczne wolnomularstwo jako pochodzące z Palestyny podczas wypraw krzyżowych wśród rycerzy krzyżowych, i przypuszczalnie - ponieważ nie jest to całkowicie jasne pod sztandarem św. Jana z Jerozolimy lub inaczej tych Rycerzy Łazarza, do których należał sam Ramsay. Cała masońska rycerskość powstała z tej bardzo ciekawej afirmacji, wygłoszonej *ex cathedra* przez kulturalnego chrześcijańskiego dżentelmena, który był wychowawcą królewskich książąt i za którym stał święty i znamienity Fénelon. Żadna hipoteza próbująca wyjaśnić masonerię nie była bardziej problematyczna ze wszystkim, co oznacza prawdopodobieństwo, żadna nie była bardziej oderwana od dowodów i żadna nie poruszyła Braci z tego okresu ani nienarodzonych rzesz, by prześnili ten najbardziej lubiany sen. Należy pamiętać, że – tak jak w przypadku Rzemieślniczej Masonerii, tak w Wyższych Stopniach i Wielkich Dodatkowych Rytach – fałszywe twierdzenia sfabrykowanej legendy było niemal niezmiennie podstawą, na której budowany był każdy konkretny Dom Symbolizmu przez jego architektów. Musimy spojrzeć na ten fakt z innego punktu widzenia, z którego można obecnie patrzeć na badania historyczne, choć nawet historyk taki jak Froude musiał przypuszczalnie wierzyć, że przedstawiał dokładny obraz Marii Królowej Szkotów i poety takiego jak Swinburne, musiał skutecznie przeprosić samego siebie za swoje martwe i nikczemne dramaty o tej samej sławnej damie. Orzekamy słusznie, kiedy rzeczy takie jak te, w dzisiejszych czasach świata umieszczamy na ich właściwym miejscu w burdelach; ale jest pewien sens, w pewnych granicach, w którym wcześni rzemieślnicy, którzy ukształtowali antyki masońskie z dostępnych szorstkich ciosów, wzywają do odmiennego oceniania. Nie wątpię, że ojciec kłamstw w masonerii i pierwowzór całej procedury historycznej w tym najbardziej zaciemnionym regionie, przyjął za prawdziwe wiele starych bajek z okresu Operatywnego i wierzył, że niektóre z jego własnych wymyślanych rzeczy były dokładnymi wnioskami z przeszłości. W drugim wydaniu swojej Księgi Konstytucji sporządził Listę Wielkich Mistrzów na prośbę Wielkiej Loży, która nie może należeć do tej kategorii, choć trudno określić, jak bardzo jego pomieszana głowa nie mogła się oszukać, nawet w tym przypadku . Tak samo wielkie Bractwo wyłoniło się na oczach opinii publicznej pośród labiryntu bajek, nawet gdy wczesny różokrzyż wywodził się z tradycyjnej historii, w istocie stosunkowo trzeźwej, ale będącej wypadem w czysty romans, choć nie pozbawiony alegorii. Faktyczny aspekt Różokrzyża został zaakceptowany jako dosłowna prawda, a aspekt symboliczny nigdy nie pojawił się. Kiedy Desaguliers lub inni z tego kręgu stworzyli Stopnie Rzemiosła, mniej lub bardziej w ich obecnej formie, szczerość bez wątpienia została uratowana przez mentalne przeniesienie tradycyjnej historii w alegoryczne zasłony: nie miało to być dosłowne, ale znowu zostało przyjęte, dosłownie, z takim skutkiem, że nikt w XVIII wieku nie mógł położyć ręki na alegorii i wskazać jej dokładną lokalizację.

Masońskie mity historyczne. - Tradycyjne historie Wyższych Stopni można ogólnie sklasyfikować w ten sposób: (1) te, które czerpią z rozwinięcia Legendy Rzemiosła i przez które są osadzone głębiej w dosłownej stronie: wyrastające z fatalnego nieporozumienia, są niczym i niczego nie przekazują; (2) te, które dotyczą budowy Drugiej Świątyni, świątyni Zerubbabela i zawierają bardzo ciekawy materiał symboliczny w przebraniu historii; (3) te, które są reprezentowane przez niektóre stopnie św. Andrzeja; (4) te, które dotyczą przywrócenia Słowa-Nadrzędnego w

chrześcijańskiej symbolice, jak Stopień RóżoKrzyża; (5) te niezliczone stopnie rycerstwa masońskiego, które są w linii prostej potomkami epokowej oracji Ramsaya, ale nie są stopniami templariuszy; (6) te, które istnieją, aby ustanowić związek między masonerią a Zakonem Świątyni. Odkładam na bok tradycyjne i pseudohistoryczne elementy w stopniach hermetycznych, kabalistycznych i magicznych, ponieważ nie są one częścią naszej obecnej zajęcia; ale większość z nich obywa się bez historii, a ich tradycje – takie jakie są – należą do ich tematu. Ze wszystkich stopni, które wymieniłem jako inne, należy rozumieć, że są one historyczne w sensie antytetycznym i przeciwnym, to znaczy są fałszywą historią; są one ponadto tradycyjne w sensie sfabrykowanego mitu, jako opowieści narzucone na przeszłość i nie wyrosłe z niej, z wyjątkiem kilku bardzo rzadkich przypadków, gdy korzeń znajduje się w starożytnej tradycji, jak w przypadku Filarów Henocha, opisane w Królewskim Sklepieniu Henocha ze źródeł talmudycznych. Wreszcie wszystkie i pojedyncze, może z tym jednym wyjątkiem, nie stanowią części zasłony alegorii i nie są ilustracją symbolizmu, choć może się zdarzyć, że kilka z nich da się odczytać i za takie uznać - tak mówić – tłumacz na własne ryzyko.

Zakres krytyki. - Wielkie Ryty pochodzenia Francuskiego i wielkie Stopnie są analizowane w tych tomach we właściwych miejscach: nie ma potrzeby ich tu wymieniać, nawet tytułami. Gdyby Francja nie wyprodukowała niczego poza Różo-Krzyż Heredomu i Kilwinning, dodałaby do masonerii ten rodzaj przemieniającej dolewki, której nie mogłaby otrzymać w Anglii w XVIII wieku, i takiego uzupełnienia pod egidą chrześcijańską, jak *literati* tego okres na tych wyspach nie mieli wiary do zaoferowania. Ale było wiele innych, i był ten rodzaj inspiracji, który towarzyszył tworzeniu całości, rodzaj wpływu, który, jak widzieliśmy, panował tak daleko i szeroko, że jego rezultaty można znaleźć wszędzie, nawet do dnia dzisiejszego. Rozwodziłem się nad tym, co nazywa się umownie „niesmacznym", abym nie okazał się – jak tylko w tym miejscu – niewybrednym apologetą. Krytyka historyczna stosowana w odniesieniu do rytu Ścisłej Obserwy — który z motywów i do pewnego stopnia z pochodzenia był francuski, choć w rozwoju był niemiecki — pojawia się, *oceteris paribus*, w przypadku innych rytów. Są też takie, w których zakłamanie i nic innego nie leży u podstaw wszystkiego. Powinienem umieścić egipską masonerię Caglaistro w tej kategorii, chociaż mógł wierzyć, że naprawdę odzwierciedla mądrość i tajemnicę Egiptu. Oto kleksy na karcie wysokiej klasy masonerii i oto istota jej kapłaństwa - historia fałszywych dekretów, jak można by powiedzieć, świat bez końca. A jednak przekształciło masonerię, czego potwierdzeniem w Wielkiej Brytanii są Wielkie Obediencje poza Lożą Wielkiego Rzemiosła, które ta Loża nie uznaje za masonerię, chociaż Przewodniczący Rzemiosła w Anglii jest również głową ważnych Wyższych Stopni,

Wiek Zaćmienia. - Ustanowiwszy w ten sposób chwałę masonerii we Francji, należy dodać słowo dotyczące jej okultyzacji, która zakończyła się zaćmieniem w 1877 roku. Pomimo antykatolickiego ducha, który rósł z pokolenia na pokolenie i nie mógł inaczej niż rosnąć, mając na uwadze smutny stan świętego Kościoła galijskiego, francuska masoneria była w XVIII wieku chrześcijańska. Poza Błękitną Masonerią Wielkie Ryty były niemal wojowniczo chrześcijańskie: świadkiem w szczególności Ryt Filaletów, Rada Cesarzy, Ryt Wybranych Cohenów – wszystkie główne obediencje. Stopnie masońskie, kabalistyczne, hermetyczne, nawet rzeczy zwane magicznymi zostały wypełnione tym światłem. Wolność,

równość, braterstwo były nitkami z jarzma Chrystusa; chrześcijański mistycyzm Saint-Martina przenikał w wielu kierunkach i nadszedł dzień, w którym przejął władzę nad wspaniałym i templariuszami rycerstwa Ścisłej Obserwy i dokonał tak wielkiej przemiany, jak katolicki schemat Wyższych Stopni pracował nad samym Rzemiosłem. Spotykamy się oczywiście z pomniejszymi i przeważnie nieistotnymi obediencjami, które reprezentują wolteriańską wolną myśl, ale nigdy nie wyszły na jaw.

Descensus Averni. - Doszło jednak do tego, że ołowiana epoka początku XIX wieku spadła na świat Francji, podobnie jak spadła również na Anglię: nastąpiło to również w wyniku filozofowania stopni chrześcijańskich i zastąpienia trynitarnego dogmatyzmu bezbarwnym teizmem; pozbawiona charakteru doktryna powszechnej dobrej woli została wygłaszana z każdej mównicy i każdego krzesła oratorskiego; ale była tego rodzaju, który każe przyjrzeć się kieszeniom i scyzorykowi w bucie kogoś drugiego. Jednak chwila i rewolucja 1848 r. ujawniły zaawansowaną politykę wrzącą w lożach paryskich. Jeszcze chwila i Oficjalne Biuletyny obediencji masońskich ogłosiły wojnę z religią; a niebawem do takiego przejścia doszły wielkie cele i wzniosłe zasady braterskiej miłości, wspomagania i prawdy, które poważnie piętnowały społecznie tych, którzy pozwolili się zostać masonami pod obediencją Wielkiego Wschodu, a nawet Wielkiej Loży Francji . Może wydawać się to prawie niewiarygodne, ale nie można tego zrobić już w porządku społecznym z pewnymi pretensjami do szacunku dla samego siebie - mało, lub ogólnie rzecz biorąc, nie miało to nic wspólnego z religią lub Bogiem.

Francja zmienia swoje Konstytucje. - Burżuazyjna dynastia Napoleona upadła na zawsze w 1870 roku i powstała niewierząca republika, owdowiała po Boskim Małżonku i bez Boga na świecie. Dlatego też w 1877 roku okazało się, że ponieważ nikt w Wielkim Wschodzie nie wierzył w Boga, ponieważ religia była synonimem kapłaństwa, ponieważ Biblia była kartą kapłańską, imię i symbole Wielkiego Architekta Wszechświata zostały usunięte ze wszystkich lóż i nikt nie wymagał od drugiego tej wiary, którą on sam odrzucił. Matka-Loża całego świata, podobnie jak inne obediencje, pamiętała, za czym opowiadała się masoneria i z czego, jak sądzono, wywodziła się, pozostawiając francuską masonerię, jak później tę w większości krajów łacińskich, intelektualnym Izmaelom i pariasom.

Obecne stanowisko francuskiej masonerii . - Obediencje masońskie to (1) Wielki Wschód Francji, rządzący około 465 lożami i liczący około 35 000 członków; (2) Wielka Loża Francji, datowana na 1895 i działająca tylko w stopniach rzemieślniczych. Lóż pod jej obediencją mają nieco ponad 150, a liczba członków wynosi około 8500: (3) Rada Najwyższa Trzydziestego Trzeciego Stopnia, dawny i uznany ryt szkocki; (4) Wielka Loża Narodowa, Niezależna i Regularna Francji i jej Kolonii, ustanowiona w listopadzie 1913 r. „dla celów francuskich masonów, którzy pragną zbliżenia się z masońskimi obediencjami w innych krajach". Warunkiem członkostwa jest wiara w Wielkiego Architekta Wszechświata, a Biblię umieszcza się na jej ołtarzach. Została natychmiast uznana przez Wielkie Loże Anglii i Stanów Zjednoczonych. Obecnie istnieje bardzo niewiele lóż objętych tą Obediencją. Zobacz Deux Siecles De La Franc-Maçonnerie, opublikowane w Bernie przez *Bureau International de Relations Maçonniques*, 1917.

Wielki Wschód i masoneria amerykańska . - W roku 1919 - głównie dzięki nowym stosunkom nawiązanym przez wojnę - wiadomo, że pięć Wielkich Loży Amerykańskich

uznało Wielką Lożę Francji, a także Wielki Wschód; że sześć innych uznało tylko Wielką Lożę Francji; że siedem pozwoliło swoim członkom odwiedzać loże pod obediencją obu organów, podczas gdy cztery licencjonowały praktykę tylko w odniesieniu do lóż podlegających jurysdykcji Wielkiej Loży Francji. Z drugiej strony, cztery Amerykańskie Wielkie Ciała podjęły zdecydowany sprzeciw wobec jakiejkolwiek miary uznania, jedenaście rozważyło sprawę nie podejmując zdecydowanych kroków w żadnym kierunku, a w końcu jest trzynaście, w których temat nie wydaje się być poruszony. Taka pozycja jest anormalna i w działaniu może okazać się trudna; ale zarzuty te znikają z pola widzenia w obliczu tych innych i wyższych względów, co do których należy uważać za nie mniej niż godne ubolewania, że uznanie zostało w ogóle rozszerzone, dopóki francuska masoneria nie zgodzi się na rewizję swoich konstytucji.

Ryty francuskie. - Powiedziałem, że Wielka Loża Francji działa tylko w stopniach rzemieślniczych. Jest odgałęzieniem Rady Najwyższej i według jednej relacji nigdy nie uznała zmiany konstytucji z 1877 roku. Rada Najwyższa oczywiście sprawuje pieczę nad rytem szkockim, obejmującym trzydzieści stopni poza rzemiosłem; komunikuje ustnie te, które występują między stopniem Mistrza a osiemnastym stopniem Różo-Krzyża, jak również te w podobny sposób, które występują między osiemnastym a trzydziestym. Różany Krzyż i Kadosz są tak zwanymi stopniami filozoficznymi - to znaczy niechrześcijańskimi. Jeśli chodzi o trzy najwyższe stopnie obrzędu, brak informacji z czasów ostatnich. Wielki Wschód, z różnymi modyfikacjami, działał od 1786 r. w tzw. Francuskim Rycie Współczesnym. Składa się on z (1) Ucznia, (2) Czeladnika, (3) Mistrza, (4) Wybranego, (5) Mistrza Szkockiego, (6)) Rycerza Wschodu oraz (7) Różo-Krzyża. Rytualny i ceremonialny stan tych stopni, poza Boskimi sankcjami i formami modlitwy, musi być pozostawiony wyobraźni, ponieważ żadne szczegóły nie są dostępne w odniesieniu do niektórych, ani nie ma miejsca ani potrzeby ich rozważenia w tej sekcji. Narodowa Wielka Loża zajmuje się stopniami rzemieślniczymi i, jak sądzę, Świętym Sklepieniem Królewskim; mówi się, że jest w komunii z Regime Ecossais Ancien et Rectifice, którego kulminacją są Rycerze Dobroczynni Świętego Miasta; ale nie słyszałem, żeby przyjął z własnej strony jakiekolwiek wyższe stopnie.

Bibliografia . - *Acta Latomorum* Thory'ego z 1825 r. jest nadal użytecznym, jeśli nie bardzo dokładnym dziełem dla historii masonerii we Francji do tej pory; ale należy go wziąć w związku z *Annales Originis Magni Galuarum Orientis*, inaczej *L'Histoire de la Fondation du Grand Orient de France,* Paryż, 1812, tego samego autora. W sprawie wprowadzenia masonerii do Francji patrz także *l'Encyclopdie Methodique*, hasło *Francmaçonnerie*; artykuł został napisany przez astronoma Lalande. Inne aktualne prace o tym samym związku to (1) *Instrukcja historyczna* z 1783 r., wydana przez Grande Loge de France; (2) Abbe Claude Robin: *Recherches Sur Les Initiations Anciennes Et Modernes,* 1779; (3) T.G. Kloss: *Geschichte der Freimaurerei in Frankreich,* 1852, charakteryzująca się wyczerpującą cierpliwością niemieckich badań; (4) *Historia masonerii* Findela. Nie trzeba dodawać, że dwie *Historie* Goulda są źródłami informacji, które są gotowe od ręki dla każdego. O okolicznościach, które doprowadziły Wielki Wschód w 1877 r. do „zmiany" pierwszego artykułu jego konstytucji masonerii, zob. Rapport du F.: Desmons *sur un voeu tendant a supprimer, dans la Constitution du Grand Orient de France, toute afirmation dogmatique* : Paris, 1901.

ZNAK UTAJNIONY

Prosty sposób komunikowania się nie zasługuje na godność pod żadną racjonalną obediencją wobec tytułu i stanowiska stopnia. Oto krótki osąd dotyczący Wczesnego Wielkiego Rytu, który podniósł godło zatytułowane Znak Utajniony do rangi Dwunastego Stopnia w swoim systemie; ale jest to tylko osąd poboczny, ponieważ system jest potępiany z poważniejszych powodów. Rzecz łączy się nazwą z Masonerią Znaku, ale mamy w tym przypadku do czynienia ze znakiem, który nie jest znakiem, gdyż papier, który powinien go zawierać, jest czysty. Mała tajemnica nie jest jednak przekazywana w Loży Honorowego Stopnia, ale w Loży Royal Ark Mariner, której przewodniczy Ojciec Noe, który ma uwagi na temat prześladowania masonów „z rąk władzy zarówno kapłańskiej, jak i świeckiej", ale pamięta również, że żyjemy w wolnym kraju, „kiedy bycie masonem liczy się z niemałym zaszczytem". Odrobina poczucia śmieszności uratowałaby ten nieszczęśliwy Ryt od wielu potworności. Mówi się, że blankiet lub Znak Utajniony ma bardzo starożytne pochodzenie i – zdając sobie w pełni sprawę, że samo stwierdzenie nie ma wartości dowodowej – jest tak prosty, a jednocześnie tak tajny, że może liczyć wiele lat. Jest to Znak Zgrozy komunikowany w dwóch formach, z których jedną wspomniałem w kategoriach substytucji. Okaże się wystarczająco skuteczny nawet w dzisiejszych czasach, ale ten, kto go udzieli, nigdy nie otrzyma odpowiedzi — chyba że może od dwóch czy trzech pasterzy pośród zniszczonych przez deszcz wzgórz Ayrshire.

MISTRZ POGRZEBU

W ceremonii masońskiej zachował się więcej niż jeden Rytuał Pogrzebowy, a procedura - na przykład - we Francji różni się od tej w Anglii. Co więcej, Ameryka ma specyficzny dla siebie obrzęd. Nie ma potrzeby mówić, że rozróżnienia są bez uszczerbku dla ogólnego podobieństwa, które występuje w sposób naturalny i z oczywistej konieczności w całym tekście. W przypadku tak zwanych masońskich ceremonii zaślubin i obrzędów chrztu, te rzeczy tworzą coś, co można nazwać klasą *Ceremonie pro Re Nata* i nie można powiedzieć, że istnieje jakakolwiek z nich, która odznacza się szczególną doskonałością projektu, ekspresji i tak dalej lub które można nazwać duchowo poczętymi. Wszystkie są mniej lub bardziej w zawieszeniu z powodu braku wrodzonej witalności i może dobrze, że popadły w oczekiwanie czasu, kiedy na polu lub w królestwie masońskiego rytuału powstanie jakiś książę jego królewskiej tajemnicy, który albo nada życie i głębszy sens starym formom lub nada nowemu duchowi wspaniałą szatę.

Legenda. - O ile mi wiadomo, przekształcenie Rytuału Pogrzebowego w Stopień przyznany w ramach zakomunikowania pozostawiono Wczesnemu Wielkiemu Rytowi - być może najbardziej sygnalnym szaleństwem, jakie wymyślono wśród mnóstwa próżnych obrzędów zawartych w Stopniach Pobocznych. Kandydat jest zobowiązany do przekazywania tych Misteriów tylko członkom Rytu, a ze swojej strony rekompensuje to Legenda stopnia, która wydaje się przypominać znaną opowieść o Faerie zatytułowaną *The Babes in the Wood*. Ten masoński substytut celebruje dobre uczynki kruka, który „przykrył ciało zamordowanego Abla liśćmi i gałązkami", kiedy Kain uciekł z miejsca swego bratobójstwa. Symbolem mistrza pogrzebu jest zatem „kruk". Liczy się jako Czwarty Stopień Wczesnego Wielkiego Rytu.

OGRÓD WENUS

Pauzaniasz mówi nam, że w Ogrodzeniu lub Ogrodzie Wenus istniała podziemna metoda wejścia, która była naturalna i nie do usunięcia, a powrót w ten sam sposób był uważany przez wyższą filozofię za rzecz możliwą i rozsądną. Była to niezwykle wąska ścieżka, a wspinaczka była prawie niemożliwa, ale dla tych, którzy mogli nią podążać, droga była zawsze otwarta. Ta przypowieść jest reprodukowana w takiej czy innej formie przez kilka Szkół Misteriów, jak np. przez Tajny Zakon Ogrodu. W ten sposób jego przeciwnicy powtarzają wielkie przeczucia mistycyzmu. Faktycznie, w literaturze przechodzą one ciągle na tym samym gruncie, ale jest to podłoże doświadczenia: przeczucia są świadkami doświadczenia, zgodnym świadectwem wielu pojedynczych głosów. Z tego powodu filozofia pozytywna ma nie tylko znaczenie archeologiczne czy historyczne, a jej badanie jest czymś więcej niż ciekawym odejściem w badaniach literackich.

Tajemnica seksu. - Legenda, do której nawiązałem, jest być może najgłębszą i najtajniejszą, jaka dotarła do nas od starożytności, i zawiera w sobie plenarną demonstrację dotyczącą rzeczywistej znajomości dawnej filozofii transcendentalnej na temat Wielkiej Tajemnicy - bytu prawo, które rządzi manifestacją i prawo, które z niej wycofuje. Tak zwane zejście lub przyjście duszy w materię jest tajemnicą zrodzenia: wzniesienie się lub wyzwolenie duszy ze świata materialnego jest kolejną tajemnicą zrodzenia. Ten, kto rozumie tajemnicę płci, ma klucz do wszystkich rzeczy. Powstawanie fizyczne jest konsekwencją aktu miłości skonsumowanego na płaszczyźnie materialnej i sprowadza dusze do manifestacji życia śmiertelnego, symbolizowanego jako Ogród Wenus. Powstawanie duchowe jest konsekwencją aktu miłości dokonanego na płaszczyźnie duchowej i zabiera dusze w ukryciu życia wiecznego, jak ucieczka z Ogrodu Wenus. Kiedy mówi się, że tak zwane wejście jest prawie niemożliwe, chociaż droga jest zawsze otwarta, przypuszczam, że należy to rozumieć przede wszystkim jako powstrzymujący naleganie życia zmysłowego, ale jest jeszcze inny, głębszy powód. „Powrót tą samą drogą", jak mówi przypowieść, nie oznacza trwałego wycofania się z przejawionej egzystencji, ale osiągnięcie w tym życiu stanu mistycznego, który jest doświadczeniem w wiecznej skrytości i pewnymi jej sposobami. i stopnie są dobrze znane wytrawnym doktorom dusz. Pierwsza trudność w tym zakresie polega na tym, że postuluje on wielki wzrost świętości, to znaczy Boskiej Miłości.Ale akt miłości na poziomie duchowym i fizycznym ma swój skutek w ejakulacji, a ekstaza tego stanu po stronie duchowej jest taka, że wszelka świadomość może zostać przez nią zawieszona i nic nie zostanie przywrócone z doświadczenia, oprócz przekonania o doskonałej błogości, lub powrót duszy do manifestacji może być sobą zagrożony.

Ustanowione misteria . - Kiedy stary pisarz mówi nam, że inicjacja jest procesem powrotu do „pierwszej czystej i niematerialnej Istoty, którą naprawdę poznać i móc podejść z czystością, jest najwyższym szczytem doskonałości, do którego może dojść filozofia", proces wskazuje się na powrót w górę z Ogrodu Wenus, ale czy Ustanowione Misteria, skojarzone ze słowem inicjacja, mogą zrobić coś więcej niż tylko przekazać cień procesu w ceremonialnym korowodzie, pozostaje otwartą kwestią co do ich wartości, jeśli zostały przekazane w Rytuale. W tym dniu są wśród nas Rytuały i Ceremonie pod nazwą Masonerii, które komunikują się w tym drugorzędnym znaczeniu dla tych, którzy mają oczy, aby widzieć. Wejście do Pałaców Błogości przez Drabinę Doskonałośćci w Stopniu Różo-Krzyż to wejście z Ogrodu Wenus, gdy jest rozumiane w kategoriach najwyższego, tak jak powinniśmy zawsze rozumieć nasze Rytuały.

BRAMA I SANKTUARIUM

Miejscem inicjacji jest Sanktuarium, a aby poznać znaczenie i cel inicjacji, konieczne jest wejście do Sanktuarium. Ale możemy wejść tylko przez Bramę. W pewnym sensie ta Brama jest zawsze ta sama i Sanktuarium jest również takie samo. W różnych porządkach inicjacji są różnie przyozdabiane i przyodziane, ponieważ istnieje wiele rodzajów symboliki; jednak niezmiennie istnieje zewnętrzny znak, że Kandydat przekracza próg i że za ten próg wejdzie w świat wiedzy, z którego w inny sposób jest wykluczony. Trudności wejścia różnią się także w obrzędach, ale te trudności zawsze istnieją; konwencje ich usuwania są różne, ale konwencje też istnieją. Wymagane jest pewne przygotowanie ze strony Kandydata, które stanowi ducha jego wejścia; szczegóły przygotowania różnią się, ale duch jest zawsze ten sam; albowiem - według hipotezy - zawsze wchodzi na to, co jest Świętą Ziemią i w taki czy inny sposób jest zobowiązany do porzucenia zwykłych ziemskich zwyczajów, aby przygotować się do nowego życia. Aby właściwie zrozumieć znaczenie tego symbolicznego odejścia od tego, co za nim w przeszłości, do tego, co go czeka w przyszłości, należy zrobić pierwszy krok w kierunku poznania prawdziwego sekretu wtajemniczenia.

Kandydat i Mistrz. - Kto zatem wchodzi, jakie są warunki jego przyjęcia i przez kogo jest przyjmowany? Jest to – mówiąc szerzej – człowiek naturalny, człowiek taki, jakim go na ziemi znajdujemy, we własnym stopniu zupełny, zgodnie ze światłami człowieczeństwa, a także usprawiedliwiony moralnie, gdyż inaczej nie nadawałby się do przyjęcia. Ale jest niekompletny z punktu widzenia sił innej klasy i poszukuje inicjacji, aby móc dodać coś do siebie. Sposób jego wejścia jest właściwy dla postulanta, który modli się o dary, pokornie zabiega o korzyści, a dla zilustrowania tej pozycji może pozwolić sobie na ogołocenie nabytych godności związanych z jego miejscem i stopniem w zorganizowanym społeczeństwie. Zgodnie z hipotezą przynajmniej ci, którzy go przyjmują, są tymi, którzy mogą nadać mu to, czego nie posiada i czego jest świadomy. Co się tyczy samego siebie, stoją więc na wyższym miejscu, jako coś więcej z urzędu niż zwykły człowiek naturalny; a tym, czym różnią się od niego, jest również to, co - pod pewnymi warunkami - mogą mu udzielać. Pod innymi względami ten, kto daje, może być mniejszy niż ten, który otrzymuje.

Poza progiem. - Jak Brama wtajemniczenia była od zawsze częścią symboliki Misteriów, tak sanktuarium oznaczało samą Misterium i tę iluminację, którą udziela Neofitowi. Dzięki zastosowaniu tych formuł każda konkretna wspólnota jest w komunii z inicjacją powszechną i jest córką swojej odwiecznej przeszłości. Kandydat przekracza próg jako ten, który nie może

chodzić sam, bo na razie nie ma oczu, by widzieć w świetle tajemnej wiedzy. Jest oszukany na zewnątrz, ponieważ jest ślepy w środku. W ten sposób zostaje przyjęty nieświadomie do Tajemnej Obecności Sanktuarium, a następnie zostaje przywrócony do świetności; ale ma się znaleźć tylko w znakach i symbolach, alegoriach widowiska i przypowieściach mowy liturgicznej. Znowu różnią się one w zależności od charakteru Rzemiosła, ale pewne rzeczy są wspólne dla wszystkich. Jedna powtarzająca się praktyka otwiera przed nim symboliczny sposób wznoszenia się - może to być stopień do stopnia lub inny. W niektórych przypadkach jest to góra duchowa zakorzeniona na ziemi, ale jej wysokość wznosząca się do nieba i oznaczająca nie tylko sprawiedliwego człowieka, którego ciało jest na tym świecie, podczas gdy jego dusza jest w świecie przyszłym, ale także linię transcendencji, dzięki której królestwo ziemi zostaje wzięte do królestwa niebieskiego, będącego miejscem Króla w Jego pięknie.

Podróż duszy. - Inicjacja we właściwym rozumieniu jest hieroglificznym abstraktem lub *itinerarium* reintegracji duszy w Bogu, albo podsumowaniem tej nauki, którą Thomas Vaughan nazwał zarówno starożytną, jak i nieskończoną. Ale jest to najwyższa definicja słowa, podczas gdy te Zakony i Sodalicje, z którymi spotykamy się w dzień otwarcia – włączając w to masonerię pod wszystkimi jej denominacjami i wszystkimi jej obrzędami – oferują jedynie wyblakły przekaz promiennego obrazu. Zbyt dobrze zdaję sobie sprawę, że miara tej katolickiej afirmacji nie może wchodzić w rozumienie żadnego szeregowego w bractwach. Mówię tutaj w istocie tylko do niewielkiego zgromadzenia wybranych i zdolnych do wybrania, którzy wiedzą, że poruszają się w świecie cieni w obrzędach, do których należą i że nie ma Mistrza Budowniczego, który mógłby przemówić im Słowem Życia. Niewątpliwie te znacznie większe liczby, które pozostają w literze symboli, jak w przedsionku duchowej świątyni, znajdują się w zewnętrznej łasce symboli i są uczestnikami - zależnie od ich możliwości - pewnego pochodnego światła, podążając niejasnym prowadzeniem . Ten odwieczny proces inicjacji, który rozumiemy jako nasze codzienne życie, rozwija się w ten sposób. Jeśli chodzi o jedno i drugie, modlitwą Świętego Przybytku jest, aby służyły one swym uczestnikom do większych celów w przyszłości.

MASONERIA NIEMIECKA

W krótkim omówieniu Unii Eklektycznej wystarczająco nakreśliłem stanowisko Ojczyzny Niemieckiej w odniesieniu do masonerii i nie ma wezwania do rozszerzenia jej w tym miejscu, gdzie nasza troska dotyczy głównie przeszłości. Nie ma wątpliwości, że Zakon wszedł do Niemiec z Anglii, podczas gdy dla moich obecnych celów nie ma potrzeby długiego dyskutowania o najwcześniejszych założeniach. Findel mówi o tymczasowych lożach istniejących około roku 1730. Bez względu na znaczenie, jakie można przypisać takiemu opisowi, wnioskuje się, że pochodzą one ze źródła angielskiego, z powodu wzajemnej komunikacji między tymi dwoma krajami, spowodowanej przez dynastię Hanoweru. Słyszymy również o loży założonej w Hamburgu w 1733 roku na mocy nakazu Lorda Strathmore. Pierwsza jest za sprawą pogłoski, a pogłoska jest szczególnie bezwartościowa, jeśli chodzi o historię masońską. Woodford jest autorytetem dla drugiego, ale według Goulda nie ma śladu po żadnej takiej fundacji przed 1737 r. ani żadnego konkretnego nakazu aż do końca 1740 r., kiedy mianowano Wielkiego Mistrza Prowincji. Tymczasem loża, o której mowa, inicjowała owego księcia pruskiego, późniejszego Fryderyka Wielkiego. Aby zakończyć wczesną historię, inna fikcja mówi, że przed

1730 r. książę Norfolk – jako wielki mistrz w Anglii – mianował wielkiego mistrza prowincji Dolnej Saksonii przed 1730 r., mityczną osobę o ewidentnie mitycznym imieniu – Fredericas du Thom. Szanując zarówno fakty, jak i wynalazki, masońska kolonizacja Niemiec jest możliwa do odniesienia i odnosi się do Anglii, a to, co przeszło, jest tym, co było tu praktykowane w tamtym okresie. Jako taka, nie była nic winna niemieckiemu Steinmetzenowi, nie ma żadnego śladu, że germańska masoneria w ciągu swojej późniejszej historii cokolwiek zapożyczyła z tego źródła. Za kilka chwil pojawi się rodzaj wpływu, na który został otwarty.

Niemieckie wielkie loże. - Postęp masoński w Ojczyźnie będzie wystarczająco reprezentowany dla moich celów przez wyliczenie nazw i dat jej Wielkich Loży, dla których moim autorytetem będzie doskonała relacja Goulda w jego Zwięzłej Historii. (1) Wielka Loża Narodowa Matki Trzech Globów w Berlinie, 1740, wywodząca się z Wielkiej Loży Prowincjonalnej w Hamburgu. (2) Wielka Loża Narodowa Niemieckich Masonerii w Berlinie, 1770, założona przez Zinnendorfa, który był Wielkim Mistrzem Trzech Globów. (3) Wielka Loża Prus, inaczej Królewski York Przyjaźni, Berlin, 1798, pochodząca z Trzech Globów. (4) Wielka Loża Hamburga, 1811, wywodząca się z Prowincjonalnej Wielkiej Loży z 1740. (5) Wielka Loża Narodowa Saksonii w Dreźnie, 1811. (6) Wielka Loża Słońca w Bayreuth, 1811, mająca nieco zepsuty lub pośrednie wyprowadzenie z Royal York of Friendship. (7) Wielka Loża Matki Unii Eklektycznej w Frankfort-on-the-Main, 1823, odnośna w odniesieniu do roszczenia do roku 1738 i do Wielkiej Loży Prowincjonalnej tego samego miasta w połączeniu z Lożą Wetzlar. (8) Wielka Loża Zgody w Darmstadt, 1846. Gould wymienia także pięć niezależnych lóż o pewnej historycznej różnorodności, istniejących pod własnym obediencją i uważanych za regularne. (1) Minerwa Trzech Palm, Leipsic, będąca starymi Trzema Cyrklami z 1741 (2) Baldwin Linden, Leipsic, 1776, wywodząca się z Wielkiej Loży Narodowej w Berlinie, (3) Archimedes Trzech Tablic , Altenburg, założona w 1742 r. i praktycznie niezależna, chociaż wstąpiła do Unii Eklektycznej na okres pięciu lat; (4) Archimedes Wiecznej Unii, Gera, 1804, pochodząca z Altenburga; (5) Karol Wieńca z Ruty, Hildburgshausen, pierwotnie założona w 1786 i niezależny od 1815 lub nieco wcześniej.

Wpływy francuskie. - Był wczesny wpływ Francji na masonerię germańską i mogą być one wystarczająco zilustrowane dla moich celów nazwami wczesnych lóż, jak na przykład Les Trois Globes, Les Trois Colombes, Roy ale York de l'Amite, Les Trois Aigles itd. To także Francji Prusy zawdzięczały początek - przynajmniej zalążek i prawdopodobnie bardziej niż to - obrzędu Ścisłej Obserwy. Moje poglądy co do wagi tej fundacji i osobliwych konsekwencji jej ostatecznego rozwoju, dla którego powróciła ona do Francji, były wyrażane w kilku miejscach. Na samych Niemczech również odcisnęły swoje ślady, bo tak jak Obserwa wciągnęła w swój potężny krąg prawie wszystko, co było pamiętne w osobistościach, tak było wielu, którzy wyszli z niej jako ci, którzy przeszli wielkie wykształcenie, z rozbudzonymi umysłami w świat symboliki i niezależnie wnosili swój wkład do tematu za pomocą innych systemów. Zinnendorf był aktywnym członkiem Obserwy i jego wpływ pozostaje do dziś. Było kilka innych, których pieczęcie w późniejszym okresie zostały umieszczone na niektórych obrzędach: niektórzy z nich porzucili system templariuszy, a niektórzy zmienili formę, w jakiej był przedstawiany. Być może nigdy nie dowiemy się na pewno na podstawie dowodów historycznych faktów – dokładnych okoliczności, w jakich powstał ten

wpływ na masonerię. Była pamiętna okazja, kiedy baron von Hund położył rękę na swoim mieczu i odwołał się do jego rycerskiego honoru jako dowodu prawdziwości jego historii, i czy moglibyśmy być zadowoleni z takiego świadectwa - skądinąd nieakredytowanego - system templariuszy istniał w Paryżu w lub około 1743 - nie może być tak usatysfakcjonowany, ani z rzekomymi elementami templariuszy w tej Kapitule w Clermont, która odnosi się do roku 1754. Wydaje się, że zbliżamy się do pewniejszego gruntu w zbliżaniu się do roku 1758 i Rady Cesarzy, ale - jak widać przez implikację już - nie ma możliwości dowiedzenia się, czy Stopień Kadosz istniał w ich systemie, czy został dodany później. Osobiście wierzę – i nie znam żadnego przeciwnego poglądu – że teoria templariuszy powstała we Francji i, jak powiedziałem gdzie indziej, von Hund otrzymał coś w tym kraju, co później opracował na własną rękę, być może z pomocą Rolla, Prowincji Templariuszy i sukcesji mitycznych Wielkich Mistrzów. Poza tym istnieje kilka francuskich stopni templariuszy, niezależnie od niemieckiej Ścisłej Obserwy.

Nowoczesne niemieckie stopnie. - W niemieckich wyższych stopniach twierdzenie templariuszy zostało porzucone, ale znaki i postacie pozostały, w pochodzeniu od Ecossais i Stopni Św.Andrzeja. W związku z tym należy wspomnieć, że przynajmniej do niedawna masoński system Trzech Globów składał się z siedmiu stopni, czyli (1) Błękitnej Masonerii, (2) Ecossais i (3) Kapituły Masonerii, czyli Wielkiej Loży Narodowej, rozszerzonej do dziesięciu stopni, z możliwością podobnego podziału; że z Royal York dodał Scottish Master tylko do stopni rzemieślniczych. Wielka Loża w Bayreuth i Minerwa w Leipsic również miały wysokie stopnie, a działalność pozostałych ograniczała się do środków Rzemiosła.

Punkty doktryny i praktyki. - Być może do tego rodzaju zawiadomienia należy dodać następujące dodatkowe informacje, chociaż nie mamy możliwości dowiedzenia się, ani nie oznacza to, że nadal obowiązują, (1) Może upłynąć wiele miesięcy między złożeniem wniosku Kandydata do inicjacji i jego faktycznego przyjęcia, ponieważ jego charakter i przydatność były przedmiotem bliższego zbadania. (2) Okres pięciu lat może nastąpić zanim Uczeń osiągnie pełną pozycję Mistrza Masona. (3) Przed co najmniej 1794 prawdziwe pruskie Wielkie Loże były tak wojowniczo chrześcijańskie, że odrzucały kandydatów o niechrześcijańskiej wierze. (4) W szczególności Wysokie Stopnie byli ewidentnie nie mniej wyraźnie chrześcijańskie niż te, którzy pracują w Anglii, ale pomimo tego wydaje się, że kiedy Lord Ampthill i inni odwiedzili pruskie Wielkie Loże w 1912 roku, zostali zapewnieni, że nie-Chrześcijańscy Bracia na mocy angielskiej konstytucji zostaną wpuszczeni jako goście, jeśli przybyli z odpowiednimi dokumentami; ale oczywiście ich przyjęcie mieściłoby się w granicach stopni rzemieślniczych. (5) W latach 1905-9 ustanowiono więź uznania między dwiema Wielkimi Lożami Francuskimi i Wielką Obediencją Niemiec, po separacji, która nastąpiła po wojnie francusko-pruskiej,

ZŁOTE RUNO

Troska lub eksperyment masonerii, która w swej naturze i istocie jest analogiczna do innych Zakonów i Sodalicji w odległej przeszłości, istnieje pewne uzasadnienie dla stwierdzenia, że w swoim znaczeniu nasza Odznaka Masońska jest starsza od Złotego Runa i że nasza zaszczytna instytucja - choć w rzeczywistości pod wieloma przeobrażeniami - istnieje od niepamiętnych czasów. Stwierdzenie to obowiązuje w ten sam sposób, co wypowiedź św. Augustyna, gdy powiedział, że chrześcijaństwo było zawsze na świecie, chociaż nie zawsze było znane pod tą nazwą. Nie chodzi mi jednak o uzasadnianie okazjonalnych opłat pobieranych przez Stopnie Rzemieślnicze na starożytność, której nie dzielili. Misja Złotego Runa i symbolika argonautyczna są w dużej mierze częścią klasycznych właściwości przejętych przez alchemików, a kiedy nadszedł czas, by na Masońskim Drzewie wszczepić hermetyczne i alchemiczne rytuały, Złote Runo i Argonauci przyjęli nowe szaty na Rytuał. W ten sposób doszło do tego, że stopień zwany Rycerzem Argonautów figurował w kilku kolekcjach, tak jak w Hermetycznym Rycie z Montpellier, który uchodzi za jedną z kreacji Abbe Pernety. W pełni zajęłam się tematem alchemicznych stopni i święceń w księdze V mojej *Tajnej Tradycji w Masonerii*, a ponieważ nie można do tego dodać nic w tym momencie, nie proponuję odtworzenia dla tego gruntu w obecnym miejscu. Co więcej, ocena nie jest dostępna w żadnym z jej kodeksów. Ci, którzy będą się z tym borykać, mogą sięgnąć po „Fables Egyptiennes et Grecques" Pernety'ego, Tom. I, Livre I, rozdz. I, gdzie mityczne poszukiwania i osiągnięcia są wyjaśnione jako opisujące proces Wielkiego Dzieła metalicznej transmutacji. Zgodnie z tym schematem, Jason jest odnoszącym sukcesy alchemikiem, który zamienia nieszlachetny metal w złoto; ale ponieważ Pernety nie był w stanie poinstruować swojego Kandydata, aby mógł iść i czynić podobnie, mógł albo dostarczyć mu masońskie moralności wywodzące się z hermetycznego symbolizmu, albo mroczne rady zaczerpnięte z ksiąg Mistrzów.

STOPNIE INSTALACJI

Czterdziesty trzeci stopień rytu memfijskiego, zgodnie z drugą rewizją nazewnictwa i aranżacji, nazywał się Adept Installator. Nie pojawiał się on wcześniej pod tym tytułem, ani nie znajduje się w trzeciej i ostatniej klasyfikacji z 1862 roku. Kiedy nadszedł czas na nieudaną próbę ustanowienia systemu w Anglii jako starożytnego i pierwotnego rytu trzydziestu trzech stopni, dwadziesty pierwszy nosił tytuł Wielki Instalator. Jest pod opieką Konsystorza, denominacji, która wydaje się być wymienna z Wysublimowaną Radą. Forma Otwarcia jest służalczą imitacją terminów przyjętych w przypadku Filozofa Hermetycznego, tak aby praca instalacji przebiegała bez przerwy i ciągle, z wyjątkiem sytuacji, gdy Eksperci, Mistagogowie i uczniowie poddają się wymaganiom „wyczerpanej natury". Jeśli chodzi o zaangażowane prace, określa się je jako „dochodzenie nad dogmatami religijnymi odległej starożytności"; a Kandydatowi doradza się, że w połączeniu z dwiema następującymi bezpośrednio po nich Ceremoniami Stopień Wielkiego Instalatora ma na celu przygotowanie go do „odprawiania publicznych ceremonii obrzędu", jak również nauczenie go, że nasza doktryna i wiara to „najodleglejsza starożytność". Oto rodzaj instalacji.

Podsumowanie stopni . - Mając ten cel na uwadze, proponuje się przypomnieć mu różne doświadczenia, przez które przeszedł już od czasu, gdy służył w masonerii jako wstępujący uczeń.

Są one podsumowane jako (1) tradycje prymitywnego rzemiosła semickiej gałęzi ludzkości; (2) Geometria wraz z naukami przyrodniczymi i mechanicznymi; (3) badanie emblematów teozoficznych. Teraz jego obowiązkiem jest „zastosowanie ich w praktyce do przeprowadzenia instalacji urzędników podległych ciał rytu antycznego i pierwotnego". Powyższe wypowiedzi przedstawiam w ich dosłownym brzmieniu, nie rozstrzygając o dostosowaniu Tradycji Rzemieślniczych, Geometrii i Teozofii do formalnego mianowania i inwestytury funkcjonariuszy stopnia. Mamy do czynienia z obrzędem o złym gwiazdorstwie i nie należy się w nim spodziewać kanonów zdrowej procedury.

Lekcje stopnia. - Obowiązek po zobowiązaniu stwierdza: (1) że symbole i emblematy były pierwotnym językiem ludu Wschodu; (2) że ich metafizyczna otoczka jest podstawą religijnego dogmatu i filozofii masonerii; (3) że prowadzą inteligentnego wtajemniczonego do odkrycia istoty prawdy i „tego, co w każdej rzeczy jest dobre i sprawiedliwe"; (4) że masoneria jest podzielona głównie na trzy stopnie, ponieważ w starożytnych świątyniach istniały trzy podziały – czyli nawa, prezbiterium i sanktuarium; (5) że Pierwszy Stopień uczy moralności i miłości, Drugi przyrodoznawstwo, a Trzeci poznanie dogmatu życia pozagrobowego - poza tym podstawowe zasady, nauka nauczaniaa i święta teozofia; (6) że triada ta była symbolizowana od dawna przez „szorstki i doskonały kamień oraz biały marmurowy kamień, prawdziwym sześcianie lub kwadracie"; (7) że bruk mozaikowy oznacza doktrynę dobra i zła; (8) że dwa filary wyznaczają punkty przesilenia; (9) że Płonącą Gwiazdą jest Sothis lub Syriusz; (10) Siedem Kroków reprezentuje siedem właściwości Natury – przyciąganie, odpychanie, krążenie, ciepło, światło, dźwięk i cielesność. Jest oczywiste, że takie znaczenia są w najwyższym stopniu arbitralne i większość z nich prowadzi donikąd.

Wielki Konsekrator. - Jednak zgodnie z hipotezą, Kandydat zdobył kwalifikacje do instalowania Oficerów należących do niższych stopni, a jego następnym krokiem jest Wielki Konsekrator, w którym będzie mógł konsekrować Świątynie. W tym celu „największe znaczenie ma pełna wiedza na temat symboliki" i oto jak został poinstruowany: (1) Wielkim celem rytu Memfis jest wzniesienie Świątyni do Mądrości, i najwyraźniej istnieje Przejrzystość lub Śledzenie - Deska, która reprezentuje ten emblematyczny gmach. (2) Dobroczynność znajduje się w pierwszym portyku, na którego froncie widnieje wizerunek słońca nad Niewypowiedzianym Imieniem. (3) Wnętrze Świątyni posiada płaskorzeźby przedstawiające historię człowieka, a także personifikacje Piękna i Natury. (4) Mówca zwraca się do Kandydata w osobie Odwiecznego, podając ogólny opis ziemi i rzeczy ożywionych. (5) Mówi się, że jest to język, który Bóg „trzyma dla naszych zmysłów". (6) Kandydat jest zatem powołany do kontemplacji świata, w którym zamieszkujemy i gwiaździstych niebios. (7) Wszechświat jest księgą otwartą dla wszystkich ludzi i jest tą drogą, która prowadzi do Boskiej Świątyni. (8) W porządku jest mu powiedziane, że kiedy śmierć oderwie go od ziemi, będzie świecił jak anioł światłości ponad kohortami namiętności. Oto poświęcenie tego stopnia, aby ci, którzy są przez nie błogosławieni, mogli kolejno błogosławić i poświęcać. Tutaj również znajduje się Czterdziesty Czwarty Stopień Rytu Memfis - zgodnie z rewizją, o której wspomniałem - oraz Dwudziesty Drugi Rytu Pierwotnego. Jeśli chodzi o uzewnętrznioną Świątynię, którą Kandydat ma kontemplować, podałem tylko kilka punktów jej opisu. Nie mogła go ogarnąć tablica kalkulacyjna, ani też największa loża- izba w holu masońskim. Jest jednak oczywiste, że klasa nigdy nie istniała poza papierem.

Wielki Eulog — A teraz, co do trzeciego z tej serii, nazywa się go Wielkim Eulogiem z charakterystyczną nieudolnością, a Kandydat, który nauczył się *ex hypothesi,* jak instalować i poświęcać, jest tu i teraz nauczany, jak należy grzebać zmarłych, wymawiając odpowiednie panegiryki nad grobami Braci. W tym celu słyszy dużo o Rytuale Pogrzebowym w Egipcie i radzi sobie, aby zdał sobie sprawę, że „za grobem rozpoczyna się nasza prawdziwa działalność" w „królestwie pewności", które jest naszym prawdziwym krajem. Powszechny szacunek dla zmarłych jest dowodem na to, że wszystkie narody, nawet najbardziej barbarzyńskie, uznają istnienie Boga i nieśmiertelność duszy ludzkiej. Jest wreszcie diatryba przeciwko ateizmowi – sterylna próba oklepanych pojęć w kategoriach wiecznej codzienności.

STOPNIE ŚW. ANDRZEJA

Stopnie masonerii Écossais – a jeśli ich nazwa nie brzmi „legion", jest ich wiele – nie wszystkie są stopniami św. Andrzeja; ale w sensie ogólnym jest patronem wszystkich i ponad wszystkim duchem przewodniczącym. Pomijając porównawcze drobiazgi i *minima* , stopnie św. Andrzeja, ku mojemu dojmującemu i trwałemu żalowi mogę o tym ostatnim mówić jedynie z drugiej ręki, a zatem lepiej jest mówić w ogóle, z wyjątkiem zapisania opinii, że biorąc pod uwagę datę ich powstania i fakt, że jest inspirację i charakter czerpano z wielu źródeł, być może coś w tym odbiło się od tego pierwszego. Przyjęło się mówić o tych kreacjach i ich pokrewnych ogólnie jako o stopniach jakobickich, wprowadzonych przez zwolenników Stuartów, co wiąże się w szczególności z rzeczą zwaną Rytem Ramsaya, ponieważ Ramsay był w swoich czasach nauczycielem książąt Stuartów. Te afirmacje dotyczą świata mitów i legend, jak wielkie romantyczne bajki Heredom i Kilwinning. Zobaczymy, że Kawaler Ramsay nigdy nie założył Rytu, że jeśli chodzi o dowody, żaden Książę Stuartów nigdy nie mieszał się do masonerii, dla jego własnego lub jakiegokolwiek innego celu, że Stopnie św. Andrzeja są rzeczami duchowymi i nie mają udziału w ziemskich królestwach, ich utracie ani ich odzyskaniu. Wreszcie, jeśli chodzi o Kilwinning, można zauważyć jako ciekawostkę, że jego doroczny festyn przypada na dzień św. Tomasza, a nie św. Andrzeja.

Regime Écossais. - Stopnie, które są powiązane tytułami ze świętym patronem Szkocji, są z konieczności i oczywiście stopniami masonerii Écossais, ale nie wszystkie wyróżniają się samą konkretną kwalifikacją, a gdzie indziej wykazałem, że jest to jedyny pretekst pod które możemy zgrupować w obszerną kolekcję Rytuałów, która nie ma ze sobą żadnych wspólnych istotnych elementów. Powiedziałem również, że Stopnie Mistrza i Doskonałego Mistrza św. Andrzeja są głową i koroną kohorty Écossais. Są one zawarte pod tymi nazwami w *Régime Écossais Ancien et Rectifié*: ale w rycie Ścisłej Obserwy utworzyły jeden stopień pod denominacją szkockiego mistrza. Kiedy Ścisł Obserwa zaczęła być modyfikowanea i przekształcana przez martynistów z Lyonu, a także na pamiętnej konwencji masońskiej, która odbyła się w tym mieście, stopień Écossais został tak zmieniony, że w naturalny sposób podzielił się na dwie części i tak pozostał. Stanowią one razem alternatywę w masonerii chrześcijańskiej dla Zakonu Świętego Sklepienia Królewskiego, który jest uważany za ukończenie Masonerii Rzemieślniczej pod egidą Starego Prawa.

Stopień Mistrza. - Kandydat do awansu był zajęty, odkąd został Podniesiony do III stopnia, przygotowaniem planów wzniesienia Drugiej Świątyni, a zatem upłynął długi okres symbolicznego

czasu, odkąd wziął udział w pewnych pamiętnych wydarzeniach, o których mowa do panowania Salomona i jego pracy nad pierwszym Domem Bożym. Dosięgła go utrata Domu, a on sam przebywał na wygnaniu w Babilonie. Ale w końcu wyszedł z niewoli i z jej wielkiego ucisku, aby dołączyć do swoich braci w Jerozolimie, mając nadzieję, że pomoże w wielkim dziele odbudowy. Ukazuje się mu ruiny Pierwszej Świątyni i wyjaśnia mu przyczynę jej zniszczenia, z jej symbolicznym przesłaniem w masonerii - profanacją świętych obrzędów i zaciemnieniem lub utratą świętego słowa. Zobowiązał się on pomagać tym, którzy pracują nad jego własnymi przedmiotami i dla swoich własnych celów, i zgodnie z tym, poprzez jego instrumentarium, Siedmioramienny Świecznik, Stół Chleba Pokładnego i niektóre narzędzia masońskie, „bez którego każda konstrukcja jest nieregularna", są odzyskiwane. Podnosi obalony Ołtarz Kadzidła i znajduje tę złotą płytkę, na której wyryte jest Zaginione Słowo, a niektóre szczegóły są przekazane w Królewskim Sklepieniu Henocha. Kazano mu wymówić to z ufnością i donośnym głosem, będąc w obecności tych, którzy przeszli przed nim drogę wiodącą do Miejsca Najświętszego i znaleźli, także przed nim, święty przedmiot badań. Dyskurs historyczny kończy rekonstrukcję Drugiej Świątyni i opowiada o tym, jak święty ogień został przywrócony Sanktuarium. Tak więc, jeśli chodzi o Świątynię Zorobabela, mamy do czynienia z kompletnym symbolem, a nie z jego początkową częścią, jak w angielskim Sklepieniu Królewskim.

Stopień Doskonałego Mistrza. - W Drugim Stopniu, czyli Doskonałego Mistrza, przedsięwzięciem jest kontynuowanie tej pracy, „która jest rozpoczęta jakiś czas" i doprowadzenie jej do perfekcji. Teraz powiedziałem, że druga świątynia jest już ukończona w hipotezie symboliki. Czym zatem jest ta praca, którą wszyscy zobowiązali się kontynuować i czego oczekują do ukończenia? W dyskursie pierwszego stopnia pojawiła się już wzmianka; są zajęci wznoszeniem Świątyni Cnoty i Sanktuarium Świętej Służby, i chociaż dzień jest daleko do końca, jednak praca wciąż trwa. Pierwszy Dom Boży wzniesiony przez Salomona symbolizuje stan doskonałości, integracji z Odwiecznym Prawem, miłości do Boga i człowieka. To był rodzaj masonerii, który został zbudowany w sercu i duszy Bractwa. Ale Legenda Trzeciego Stopnia wskazuje, że nawet wtedy działały siły zła, i to nie wśród Wstępujących Uczniów, ale tych, którzy już pracowali i coś osiągnęli, tak że byli zaliczani do Rzemieślników. Z biegiem czasu strażnicy Tajemnej Tradycji i Strażnicy Świętego Prawa zdradzili swoje zaufanie; Dom Boży został zniszczony; upadło miasto i naród. Jest powiedziane, że „zapłatą za grzech jest śmierć" i taką była niewola babilońska, aż nadszedł dzień, kiedy masoneria przypomniała sobie Syjon i płakała nad gorzkimi wodami. Wybranym dano, aby odbudowali Dom Boży i Świątynia Zorobabela reprezentują Izraela masonerii wyrzekającego się swoich fałszywych bożków, jarzma złego prawa i powrotu drogą postępowania do wolności synów Bożych. Św.

Hiram i Chrystus. — To, co mu się ukazuje w Ceremonii, jest zatem Zmartwychwstaniem Hirama, wychodzącym chwalebnie — jak to się mówi — z grobu i „odrodzonym do nowego życia". Jednym słowem, Mistrz Budowniczy powstaje jako Chrystus. Świątynia Masonerii jest odtąd Domem Chrystusa, jednocześnie ziemi i nieba, ziemi, o ile urzeczywistnia się tu w sercu i życiu Bractwa, Nieba, które jest zbudowane w Chrystusie, świat bez końca . Tak więc w Wizji Apokaliptycznej Nowe Jeruzalem przedstawione jest zstępujące z Nieba w czworokątnym kształcie - doskonałe w swych częściach i honorowe dla budowniczego - aby mogło się zamanifestować tutaj poniżej. I to jest ostatni obraz, jaki jest ukazany Kandydatowi, po

którym powiedziane jest mu, że wszelkie instrukcje za pośrednictwem symboli ustaną dla ciebie". Mówi się mu również, że „Świątynia Starego Prawa to miejsce mistycznego Syjonu, na szczycie którego ukazany jest Baranek Boży, noszący sztandar wszechmocy zdobyty przez Jego pokutną ofiarę. I na koniec: „nadszedł czas, mój Bracie, aby ogłosić, że nasz Zakon jest chrześcijański, chociaż w najszerszym i najwyższym tego słowa znaczeniu".

Wydanie stopnia. — Te Stopnie Regime Écossais mogą być ułomne z dramatycznego punktu widzenia, choć pod tym względem łatwo poddają się zmianom, mogą pozostawiać wiele do życzenia z punktu widzenia sakramentalnego, ale jest to kwestia rozwoju; i mogli cierpieć w stosunkowo ostatnich latach z powodu próby zredagowania ich zgodnie z tak zwaną religią liberalną, ale implikacje pozostają nietknięte. Uznając te niepełnosprawności i przyznając, że Królewskie Sklepienie Anglii ma boskie blaski, oferują w odniesieniu do niego dwie zalety, które są wielką i żywą rzeczywistością - rozwiniętą świadomość duchowych przesłań przekazywanych tym, którzy mogą je otrzymać przez dwoje. Świątynie w Izraelu i zbawcza świadomość, że żaden system inicjacyjny oparty na symbolach pochodzących z Pierwszej Dyspensacji nie może być nazwany kompletnym, jeśli nie prowadzi odbiorcy do wyższego sakramentalizmu, który go zastąpił. Zobaczymy we właściwym miejscu, że te Stopnie św. Andrzeja są wstępem do niektórych Stopni Duchowego Rycerstwa, które niosą ich ewangeliczne wieści, i że po wyróżnieniu Rycerza Miłosiernego i symbolicznej integracji ze Wspólnotą Świętego Miasta tam pozostaje w ukryciu coś, o czym nie mam zamiaru mówić.

WIELKI I WZNIOSŁY MASON

W Królewskim Sklepieniu Henocha Kandydat powinien otrzymać Zaginione Słowo Świętej i Królewskiej Sztuki, ale jest ono przekazywane - jak wiemy - w wielu innych Stopniach, przy czym rozumie się, że istnieje kilka sposobów przywracania, nawet ponieważ Boskie Imiona - które są Imionami i Tytułami Boga - są liczne pod egidą religii Chrystusa i Izraela. Fakt, że Zaginione Słowo, w jakikolwiek sposób jest sformułowane, zawsze należy do tej klasy, wskazuje na trwałość żydowskiej teozofii – czyli tradycji kabalistycznej – w każdym rozwoju masonerii. Zbyt często jest to oderwanie od jakiegokolwiek śladu naukowego w twórcach Stopni i zbyt często przyćmione odbicie, ale ślady są zawsze. W stopniu, który określam jako Wielkiego i Wzniosłego Masona, jako ten, który używa skróconego kodeksu, to, co jest objawione w Sklepieniu Henocha, jest przekazywane po raz drugi w okolicznościach, które pojawią się natychmiast. To jest pierwszy punkt i przedstawia ogólną nutę intencji. Druga kwestia dotyczy twierdzenia wysuniętego przez stopień, a co do tego jest powiedziane w Wykładzie, że Wielcy i Wzniośli masoni są jedynymi depozytariuszami starożytnej masonerii. Zobaczymy, że to twierdzenie zależy od tradycyjnej historii, która należy do dobrze znanej formy, wygłaszanej w różnych synonimach w imieniu wielu stopni lub obrzędów, z których większość wyklucza się nawzajem. Jest inaczej i oczywiście bajecznie. Trzecią i ostatnią kwestią jest to, że stopień znajduje się pod znaczną liczbą obediencji, chociaż większość należy do przeszłości, i ma wyraźną różnorodność tytułów: można je określić w następujący sposób, aby wyjaśnić kwestie dotyczące masońskiej nomenklatury. Znany jest zatem (1) jako WIELKI SZKOCKI MASON DOSKONAŁOŚCI ŚWIĘTEJ KRYPTY JAKUBA VI; (2) jako STOPIEŃ DOSKONAŁOŚCI, skrócona wersja poprzedniego tytułu; (3) jako SZKOCKI RYCERZ

DOSKONALENIA, zgodnie ze współczesnym tłumaczeniem UZNANEGO RYTU w Anglii; (4) jako Wielki Elekt Starożytny Doskonały Mistrz, będący jego pierwotną nazwą w Radzie Cesarzy; (5) jako Szkot Doskonały lub Wielki Wybrany w klasyfikacji francuskiej rady najwyższej w pierwszej połowie XIX wieku; (6) jako rycerz Sacred Vault, inaczej wielki Ecossais Elect w rycie memfis; (7) jako Wielki Wybrany Doskonały i Wysublimowany Mason, zgodnie ze szkockim rytem w Ameryce. Nie zajmowałem się tym pod Królewskim Sklepieniem Henocha, z powodu ogromnego symbolicznego czasu, który dzieli te dwa Stopnie; ani w części poświęconej masonerii Ecossais, ponieważ nie ma ona żadnych cech charakterystycznych dla tej serii, chociaż są one wątpliwe i płynne; ani na koniec w moim podsumowaniu dotyczącym Wybranych, ponieważ nie jest to Wybranych masoneria.

Przywódcy legendy. - Przeszła niemal tyle samo odmian w procedurze i motywie Rytuału, co w nazwach opisowych. Podsumowanie dostarczone przez Ragona w jego relacji o stopniach kapitulnych możemy porównać z rewizją Alberta Pike'a, opartą prawdopodobnie na kilku wersjach przeszłości, i wywodzącą się z nich oferuje wariant rozpowszechnionego mitu dotyczącego zachowania masonerii w Palestynie, od czasów Salomona i jego Świątyni do epoki wypraw krzyżowych, czyli innymi słowy teoria przeniesienia Tajemnej Tradycji z Przymierza Izraela do Chrystusa. Szkoda, taki temat nie powinien wpaść w bardziej kompetentne ręce, czy to pierwotnych wynalazców, czy też amerykańskiego Wielkiego Komandora, który jak zwykle został zrewidowany. Tradycyjna historia podana jest tutaj w jej najłagodniejszej formie i opowiada, jak pewni masoni, o których usłyszymy w związku z „Królewskim Sklepieniem Henocha", przenieśli Nieopisany Skarb Prawdziwego Słowa z Judei do innych krajów, dając tajne instrukcje tym którzy zasłużyli na zaliczenie do grona zwolenników sztuki królewskiej. Masoneria była propagowana na niższych Stopniach w inny sposób przez znacznie mniej ostrożnych kustoszy i zdegenerowana, ponieważ rozprzestrzeniała się wszędzie, ale Najwyższe Misteria były przechowywane w świętym ukryciu przez Wielkich i Wzniosłych masonów. Przeszli do Egiptu i Asyrii, przeszli do Europy, a ponieważ nie ulegało wątpliwości, że nie należy pominąć oryginalnej i historycznej siedziby masonerii symbolicznej, mówi się, że wielu osiedliło się w Anglii, Szkocji i Irlandii. W ten sposób Kilwinning i Heredom zapewniły sobie swoją legendę. Centrum wszystkiego pozostało jednak w Palestynie, podobnie jak Chrześcijański Różokrzyż przebywał w Domu Ducha Świętego, podczas gdy Bracia podróżowali za granicę. Musieli więc widzieć uniesioną lampę Chrystusa w Ziemi Świętej i chociaż nie jest powiedziane, że przyjęli Nowe Prawo, kiedy nadszedł czas, aby królowie, książęta i wierni Europy wybawili Jerozolimę z jarzma niewiary i jego złoczyńcom powiedziano nam, że oferowali swoje usługi w tym całkowicie świętym przedsięwzięciu i że Wzniośli Masoni dokonali cudów męstwa. Jednym z rezultatów było to, że królewscy i szlachetni krzyżowcy zabiegali i uzyskiwali inicjację. W tym miejscu legenda urywa się, więc pozostaje otwarte pytanie, czy bracia chrześcijańscy, którzy powrócili do Europy, przekazali innym to, co otrzymali pod tymi samymi pieczęciami, czy też zostali przyjęci do tych ukrytych i świętych domów, które według hipotezy opowieści, znajdowały się już na Zachodzie.

Wersja Barona Tschoudy . - Powiedziałem, że istnieje kilka wersji tego tradycyjnego mitu, a biorąc pod uwagę, że jest on kluczem masonerii templariuszy, warto w tym miejscu przyjrzeć się, jak wygląda on w najwcześniejszej dostępnej, jeśli nie oryginalnej formie, jaką przedstawił

Baron Tschoudy w swoim pamiętnym L'TOILE FLAMBOYANTE. Możliwe, że to, co oferuje, jest zaczerpnięte z tradycyjnej historii przekazanej w Czternastym Stopniu Rady Cesarzy, a jak wskazałem, ten Rytuał najprawdopodobniej rozpoczął się w skromniejszych wymiarach Rytuału, które zostały poszerzone jako oferowana okazja, to możliwe jest również, że jego WIELKI ELEKT STAROŻYTNY DOSKONAŁY MISTRZ mógł być dziełem samego Tschoudy'ego, który skomponował wiele stopni i został uznany za instytucję pełnoprawnych obrzędów, wraz ze wszystkimi ich działaniami. Przedstawiam zatem jego historię o masonerii elektów w Palestynie jego własnymi słowami.

Rycerze Poranka . - Najstarszym z zakonów wojskowych, lub inaczej pierwszym, który przyjął formę korporacyjną, byli RYCERZE PORANKA I PALESTYNY, którzy byli ponadto przodkami, ojcami lub założycielami Bractwa Masońskiego. Muszę powstrzymać się od wskazywania dokładnej daty tych znamienitych ludzi i nie śmiem odsłaniać ich Tajemnic; ale można powiedzieć, że byli oni smutnymi widzami wszystkich tych nieszczęść, które kolejno spadały na Królestwo Judei. Oczekiwali także owego upragnionego czasu, kiedy Bóg raczy zwrócić współczucie na te Święte Miejsca, gdzie Jego obecność objawiała się od czasów Prawa Mojżeszowego. Większość z nich nie była jeszcze przekonana, że Jego Boskie Wcielenie po raz drugi uświęciło te regiony przez Ewangelię Prawa Łaski. Byli rozproszeni po różnych kryjówkach, do których doprowadził ich spisek nieprzewidzianych wydarzeń i prawie całkowite zniszczenie narodu żydowskiego. W takim otoczeniu oczekiwali jakiejś przyszłej rewolucji, która ponownie postawi ich w posiadaniu ich dziedzictwa przodków i umożliwi im po raz trzeci wznieść ich Świętą Świątynię, wznowić swoje funkcje w jej błogosławionych okolicach, a poza tym te wzniosłe zawody, które ich zgromadziły, w dawnych czasach o osobie ich władcy. W oczekiwaniu na tę chwałę, zazdrośnie strzegli swych pierwotnych tradycji, praw i liturgii. Wiek świata nadszedł do tego roku łaski w Panu, kiedy Piotr Pustelnik ogłuszył książąt chrześcijaństwa, by wyzwolili Ziemię Świętą: właśnie wtedy Tajni Towarzysze rozpoznali zbliżający się termin ich długiego wygnania. Rycerze Palestyny wyszli z ukrycia na pustyni Tebaidy i z niejasności wieków, przywrócili swoje charakterystyczne insygnia i porozumiewali się z niektórymi ze swoich współpracowników, którzy pozostali jako strażnicy w Jerozolimie. Zajmowali się oni badaniem Natury i głębokim rozważaniem jej tajnych sił, dokonując cennych odkryć, które mogą z powodzeniem przyczynić się do ogólnych planów Zakonu. Ich szczególną uwagę skierowano na wzniosły traktat Moriena, ascety z Tebaidów, którego celem było zabezpieczenie tych zasobów, które były niezbędne do spełnienia ich ambicji.

Motyw hermetyczny. - Baron Tschoudy wyznaje, że jego narracja jest celowo niejasna, ponieważ wypowiada się na tematy, które powinny być rozumiane tylko przez nielicznych, i nie ulega wątpliwości, że jego Rycerze Poranka są pozostawieni jako tożsamość w chmurze jego własnej twórczości, mogą to być Esseńczycy, Therapeutae, następcy proroków lub lewitów; mogą to być liniowi potomkowie Melchizedeka, Króla Salonu, Synów Doliny Wernera lub Wielkich i Wznosłych Masonów Czternastego Stopnia. Ale o celu Ukrytej Sodahty nie ma mowy, ponieważ Morien był alchemikiem swoich czasów, a rzekomy wzniosły traktat nadal istnieje. Wynika z tego, że konsociaci w Jerozolimie sami byli hermetycznymi uczonymi, mającymi na celu transmutację metali w celu wzbogacenia rycerstwa. Mówi się dalej, że przyjęli chrześcijaństwo, a gdy Rycerze Poranka przybyli z pustyni w Tebaidzie, namówiono ich, by

zrobili to samo, z czego, dodaje autor, wynika, że wspaniały gmach, który wznieśli tak długo w ich sercach będą teraz oddani ofierze czystej, świętej, niesplamionej, symbolicznej ofiary", kiedy miała być budowana na ziemi. Należy rozumieć, że baron Tschoudy był wyznania katolickiego i rzymskiego, a także literackim alchemikiem.

Trzecia Świątynia. Twierdzi dalej, że pod takim czy innym przebraniem odbudowa świątyni jerozolimskiej była prawdziwym celem wszystkich krzyżowców; że samotnicy z Tebaid zawarli wspólną sprawę z niosącymi krzyże wojownikami chrześcijaństwa, zachowując jednak w tajemnicy ich szczególne projekty, z wyjątkiem tego, że byli w posiadaniu mistycznych wymiarów Pierwszej Świątyni, będąc potomkami jej pierwotnych budowniczych . Mówi się również, że pod pozorem architektury spekulatywnej realizowali bardziej chwalebną ambicję. Nie ma wątpliwości, że to w zamyśle było ambicją Synów Hermesa. Taką też, jak możemy wnioskować, była wewnętrzna tajemnica Emblematycznej Masonerii, która – zgodnie z hipotezą – jest wdzięczna tej Milicji Hermetycznej za swoje Prawa i Konstytucje, za swoją tkankę symboli, jeśli nie za swoje Rytuały. Według Tschoudy'ego Rycerze Poranka przyjęli imię masonów i jako tacy byli utożsamiani z dziełem Świętych Wojen. Ich izolacja i skromne zachowanie pośród zamieszania ambitnych tłumów zwróciły na nich uwagę krzyżujących się rycerstw, które starały się zostać do nich dopuszczone, jak potwierdza tradycyjna historia wielkich i wzniosłych masonów. Opracowano więc ustaloną metodę odbioru, która jest korzeniem i istotą naszej obecnej Masonerii Spekulacyjnej, ponieważ również z tej prymitywnej obserwacji wyrosła w rękach cała szalona mieszanina dziwacznych formuł, wymuszonych analogii i dwuznacznych symboli niemądrych naśladowców. Wynika z tego, że Rycerze Poranka byli pierwotnymi Mistrzami-założycielami, czynnikami kreatywnymi i jedynymi depozytariuszami Sztuki Królewskiej.

Zakon Pradawny . - Baron Tschoudy mówi inaczej, że ta garstka wiernych dusz, które przyjęły denominację masońską - *auid*, którego wyróżnia dodatkowo konwencjonalnym i niemożliwym tytułem - piętnuje istnienie czegoś najdawniejszego i najszlachetniejszego, pierwszego Zakonu świata, pnia wszystkich innych, które są niczym więcej jak jego gałęziami. Pisma święte i świeckie są przedstawiane jako ozdobiające ich bezwarunkowe świadectwo o tym Zakonie „poza tradycją" i „w sposób tak jasny i pozytywny, że najmniej wykształcony człowiek może łatwo zweryfikować wszystkie jego dane i uzyskać pewność co do tego". Baron Tschoudy w tej pozornie naiwnej afirmacji naśladuje swoich alchemicznych mistrzów, którzy niezmiennie byli najbardziej dwuznaczni, gdy twierdzili, że mówią najszczerzej i bez żadnych podobieństw. Ponieważ jego Rycerze Poranka są wcieleni z jego własnych snów oraz ze snów Kawalera Ramsaya, w połączeniu z pokrewnymi marzeniami legend Wysokiego Stopnia, nie ma sensu pytać, kim byli – jak na przykład Fratres Lucis czy Bracia Różokrzyża, odniesiony w chronologii prawie do Bram Edenu; szkoła proroków w Izraelu uwieczniona na melodie chrześcijańskie, między innymi w kapłaństwie żydowskim i poza nim. Mogły to być którekolwiek z nich, według jego własnego wyobrażenia, lub mieszanka wszystkich wybranych firm: historycznie nie ma to żadnego znaczenia. Filozoficznie jest to sposób rozpoznawania przez Tschoudy'ego faktu Tajnej Tradycji, jej istnienia z pokolenia na pokolenie, nawet od najwcześniejszych dni Izraela, i jej przypuszczalnego przeniesienia na masonerię. Ale nie bez zainteresowania jest obserwowanie, jak działał w umyśle innego pisarza masońskiego, wiele lat po odejściu autora L'Etoile Flamboyante z ziemskiego życia, chociaż jego dzieło wciąż było w obiegu.

Pustelnicy Tebaidu. - Anonimowy DICTIONNAIRE MAÇONNIQUE został wydany w Paryżu w pseudomasońskim roku 5025 i zawiera zbiór szkiców dotyczących różnych części tego symbolicznego gmachu znanego pod nazwą Wolnomularstwa. Jednym z jego doskonałych aszlarów jest legendarna historia szczególnego Stopnia Templariuszy, który reprezentuje Zakon Świątyni wywodzący się od pewnych pustelników Tebaidu, od uzdrawiającego bractwa Therapeutae oraz od RYCERZY PORANKA I PALESTYNY, których roszczenia po raz pierwszy przedstawił nam je baron Tschoudy. Instrukcja stwierdza, że Aleksander, patriarcha Aleksandrii, był wielką ozdobą Zakonu i że już w VII wieku tej ery śluby templariuszy były składane w obecności Szymona, patriarchy Jerozolimy. Uważa się, że pod koniec XI wieku zainicjowali oni znaczną liczbę cnotliwych krzyżowców i to właśnie w tej epoce mityczni Rycerze Poranka przyjęli historyczny tytuł templariuszy. Ich zniesienie na początku XIV wieku położyło kres ich widzialnej egzystencji, ale Zakon nie został zniszczony: trwa nieprzerwaną sukcesją, ale potajemnie do dnia dzisiejszego i stanowi Stopień Wybranych". Mówi się, że jego przedmiot jest określony w wersecie Psalmisty, który cytuje jeden z jego adeptów: „Będę błogosławił Pana w każdym czasie; Jego chwała będzie zawsze w moich ustach". Cytuje się również zdanie z przysięgi rycerskiej, określające jej wolę i cel: „Zawsze będę pomagał biednym i uważam ich za moich braci".

Rycerze Świątyni. - O wierze tego nieznanego świadka podsumowującego tradycyjną historię stopnia templariuszy na początku XIX wieku, Rycerzy Poranka, którzy pojawiają się pod tak tajemniczymi zasłonami w *L'Etoile Flamboyante* - jakby w komentarzu do tego dokumentu - wyjaśniono, że są Rycerzami Świątyni.

Rytuał stopnia. - W Ceremonii przyjęcia, poprawionej przez Alberta Pike'a, Kandydat domaga się Doskonałości Masonerii, której nie powinien otrzymywać pod wszystkimi obediencjami, z wyjątkiem Stopnia Różo-Krzyż, chociaż jego przeznaczeniem jest podróż znacznie dalej, jeśli ma osiągnąć ukończenie swojego doświadczenia. Pragnie także kontynuować swoje badania nad Tajemnicą tego Świętego Słowa, o którym słyszał i widział w Królewskim Sklepieniu Henocha, jako ten, który stoi na progu. Zostaje poddany drobiazgowemu przeszukaniu w odniesieniu do wszystkich poprzednich stopni oraz masońskiemu rachunkowi sumienia. Zostaje zastawiony i namaszczony olejem, o czym świadczy symbolika użyta przy konsekracji Aarona, po czym następuje ceremonia obrzędu eucharystycznego - zgodnie ze starożytnym zwyczajem, jak to się mówi w zwykłym bezskutecznej formule postępowania. Ale w odniesieniu do świętego słowa mówi się, że jest ono zasadniczo niewypowiedziane, ponieważ wypowiada się je tylko w sercu. Dlatego w sercu zachowa święte tajemnice masonerii, a w jego sercu będzie wyryte Słowo. Tak więc nauczy się, jak żyć w bezpośredniej obecności Wielkiego Architekta Wszechświata, którego modli się, aby jego oczy mogły patrzeć twarzą w twarz. Lekcja Poziomu jest taka, że w rzeczywistości był w fałszywym poszukiwaniu Słowa, ale umysł Pike'a był zdezorientowany i przegapił okazję do wyegzekwowania tego wniosku, tak że pozostaje on kwestią wnioskowania.

WIELKI ARCHITEKT

Czy to operatywne, czy spekulatywne, należy pamiętać, że mason jako taki jest *Camentarius,* a nie architektem. Jego wyniesienie z jednego do drugiego stopnia jest oczywiście możliwą propozycją w obu Zakonach Rzemiosła. Widzieliśmy, że tak zwany stopień Architekta w systemie wczesnego Wielkiego Rytu Szkockiego ma charakter przypominający i nie ma związku z budowaniem lub planami budowania, materialnymi lub duchowymi, w sercu lub z ręką na ziemi. Po nim następuje Stopień Wielkiego Architekta, zaledwie ślad w formie, w jakiej jest przedstawiony, ale mający za sobą moment dramatyczny i symboliczne pojęcie, o czym świadczy następujące podsumowanie: (1) Na początku procedury wszelkie prace nad Świątynią zostały praktycznie zatrzymane, ponieważ brak Mistrza Budowniczego położył kres tworzeniu planów. (2) Fakt zostaje ogłoszony, a Mistrzowie Architekci są wzywani do złożenia zeznań, czy któryś z nich jest w posiadaniu projektu lub słyszał o Bracie, który może uzupełnić braki w dowolnym miejscu w szeregach. (3) Obecnie ogłoszono, że Brat Moabon jest przy drzwiach Loży, mając plan drugiej elewacji. (4) Oto sygnał do wejścia Kandydata z planami przedłożenia do zatwierdzenia, które są w odpowiednim czasie przeanalizowane i ratyfikowane. (5) W ten sposób Brat Moabon jest uznawany za godnego bycia uznanym za Mistrza Architekta, a po złożeniu przysięgi – do zajęcia miejsca wśród swoich rówieśników.

Mistrz Architekt. Właściwy tytuł tego stopnia to oczywiście Mistrz Architekt. Nadrzędne oznaczenie jest reprodukowane w różnych Rytuałach i Kolekcji - jako Wielki lub Wielki Mistrz Architekt. Można go znaleźć w Dawnym i Uznanym rycie, w rytuale Mizraim i w wybranym kapłaństwie Pasqually. Znajduje się również w kolekcji Peuvret oraz w kolekcji Metropolitalnej Kapitule Francji.

WIELKI STOPIEŃ ÉCOSSAIS

Wiem to tylko w oderwanej formie, tak jak znalazłem to w starym francuskim rękopisie, ale wydaje się, że należy do serii, za którą stoi ANGIELSKI MISTRZ lub Faworyt – to jest kwalifikacja Kandydata – i jeden z wielu stopni rycerskich lub Księcia Wschodu na czele, ponieważ Suwerenna Wielka Loża pod tym tytułem jest ostatecznym Sądem Apelacyjnym, któremu należy okazać ślepe posłuszeństwo. Statuty i Reguły Czcigodnych Mistrzów Szkockich są sformułowane w dwunastu artykułach, które uosabiają zwykłe roszczenia do wyższości i pierwszeństwa nad zwykłymi Lożami Rzemiosła. Na nieszczęście dla tych wspaniałych pretensji, Wielki Stopień jest ostatnią i najmniej znaczącą symulakrą masońską. Mistrz i Dozorcy personifikują Salomona, króla Izraela, Hirama, króla Tyru i Manon, będącego imieniem tego faworyta, który - według angielskiego mistrza - został mianowany kolejno Budowniczym, po jego przedwczesnej śmierci. Potwierdza się, że imię to oznacza Mistrza Mistrzów i sługę Wielkiego Mistrza. Nic jednak nie zostało powiedziane i nic nie zostało zrobione, aby połączyć oficerów z Wielkimi Oryginałami, których reprezentują. Jest po prostu przedstawienie Kandydata, który jest zastawiony, pouczony i ubrany; po czym recytowany jest katechizm, który nawiązuje do niemądrego historycznego epizodu Mistrza angielskiego i odnosi się do fragmentu spornego Stopnia Écossais, będącego Tablicą lub Przejrzystością, przedstawiającą św. Jana Chrzciciela chrzczącego nad brzegiem Jordanu, mając Słońce i Księżyc jako widzów u obu stóp tęczy, podczas gdy Arka Przymierza, Morze Miedziane i Ołtarz Kadzidła są bardzo

naturalnie zgrupowane wokół niego. Dodajmy do tego, że historyczny anachronizm jest bezcelowy, nawet w ramach swoich własnych środków, ponieważ nic nie wynika z wprowadzenia Prekursora, chyba że jest to wyjaśnienie, że dwanaście wołów podtrzymujących Morze Miedziane reprezentuje dwanaście plemion Izraela, zgodnie ze Starym Prawem i Dwunastu Apostołów w Nowym. Istnieje również krąg, który oznacza wszechmoc Najwyższego, a wewnątrz niego jest Wielkie Światło, inaczej Trójkąt Doskonałości; ale to świadczy o wielkości masonów Écossais, których buduje Prawda. Ci, którzy w takim związku mogą zapytać – Czym jest Prawda? - dobrze by było opuścić Lożę Wyższego Stopnia Écossais nie czekając na odpowiedź. Zobacz Masoneria Écossais.

Niewypowiedziany stopień. - Nie ma żadnych szczegółów tego Niewysłowionego Stopnia i nie ma żadnego autorytetu dotyczącego tego, z wyjątkiem starego francuskiego rękopisu, już wspomnianego i zatytułowanego Grand Grade D'écossais: dlatego ma nazwę, ale nie ma lokalnej siedziby.

WIELKI INSPEKTOR

Twórcy kolosalnych obrzędów w masonerii zbyt często zapominali lub nie wypełniali starej rady dotyczącej rozwoju od małych początków do większych celów. Ceremonia Różo-Krzyża jest perłą w szerokim kręgu rytu szkockiego, ale jest to tylko osiemnasty stopień. Kadosz nie ma z tym porównania, chociaż nie może być pozbawiony roszczeń, ponieważ jest stosowany w niektórych Najwyższych Radach. Trzydziesty Pierwszy Stopień ma onieśmielający tytuł Wielkiego Inspektora Inkwizytora Komendanta, jakby został wygenerowany przez Święte Oficjum, a istnieje wiele materiałów do osądzenia roszczeń Rytuału w ramach kilku niezależnych obediencji. W inny sposób dałem do zrozumienia, że większość dodatkowych stopni nałożonych na Ryt Doskonałości, gdy został on przekształcony w Ryt Szkocki, pochodzi z wcześniejszych źródeł i nie jest wynaleziony w Charleston. Trzydziesty Pierwszy Stopień swoim tytułem przypomina Siódmy i kulminacyjny stopień Rytu Filozoficznego Écossais pod tytułem Inspektora Komandora, który znajduje się również w zbiorach Kapituły Metropolitalnej Francji. Prawdopodobnie z tego został zaczerpnięty, i to sugerował Woodford, ale w kategoriach pewności, do której nie miał prawa się posługiwać, bo tylko nazwa jest dowodem.

Wersja francuska. - Pod egidą Rady Najwyższej Francji nie ma żadnej ceremonialnej procedury i nie ma pozorów tradycyjnej historii, ale Wielki Inspektor lub Inkwizytor zeznaje, że nie jest Kawalerem Malty, co jest więcej niż przypuszczeniem dowodu, że Stopień był pierwotnie Templariuszowski. W przeciwnym razie jest to prawdopodobne, ponieważ następuje natychmiast po Kadosz. Do jego obowiązków należy (1) dążenie do usunięcia nadużyć; (2) upewnić się, że prawa masońskie nie są naruszane; (3) czuwać nad braćmi wszystkich stopni, aby nie zaniedbywali nałożonych na nich obowiązków i – z charakterystycznie nielogiczną nieudolnością – (4) badać kandydatów na trzydziesty drugi stopień, będąc Księciem Królewskiej Tajemnicy, co nie uprawnione przez egzaminatora i co do których – technicznie i oficjalnie – nie może więc nic wiedzieć.

Rewizja Pike'a . - W nowej wersji Alberta Pike'a podjęto skomplikowaną i nie bezskuteczną próbę usprawiedliwienia roszczeń stopnia jako Najwyższego Trybunału Masońskiego i usunięto oczywiste niespójności; ale rzeczywisty rząd rytu znajduje się w rękach jego Rady Najwyższej, z czego wynika, że całe stanowisko jest nielogiczne, że rzekomy Trybunał nie jest ani nie może być najwyższym oraz że jego prawdziwy status odpowiada wskazaniom formy francuskiej - pomijając klauzulę końcową, określoną powyżej jako właściwą tylko do rozprawy z błahych przyczyn: jest ona *de facto* umowna i *pro forma*. W ten sposób można oszacować prawdziwą wartość ceremonialnej afirmacji, że jest to Święte Sanktuarium Wiecznej Masońskiej Sprawiedliwości i Słuszności.

Procedura w tej wersji. - W trakcie awansu Kandydat jest przenoszony z kolumny do kolumny i stawiany przed różnymi Urzędnikami, którzy uosabiają wielkich prawodawców przeszłości. Alfred Wielki zeznaje, że spowodował sprawiedliwy i szybki wyrok i że rządził tylko po to, by błogosławić tych, nad którymi rozciągało się jego panowanie; Sokrates twierdzi, że kiedy zasiadał w Areopagu, przysiągł sprawiedliwie wydać wyrok, nie przyjmując ani prezentów, ani łapówek; Konfucjusz czytał i interpretował wielkie prawa wyryte palcem Bożym w Księdze Natury; Minos nauczał Kreteńczyków, że uchwalone przez niego prawa są prawami Zeusa, ponieważ sprawiedliwa ludzka sprawiedliwość jest odzwierciedleniem tego, co wieczne; Zoroaster nie zeznaje szczególnie o sobie, ale stwierdza, że złe intencje przestępcy są prawdziwą miarą zbrodni, a nie wydarzeniami, które po niej następują; Mojżesz cytuje niektóre z własnych wypowiedzi, potwierdza, że został wtajemniczony w Misteria i Mądrość starożytnego Egiptu i że ta mądrość podyktowała prawa, którymi rządził Izraelem. Trzeba powiedzieć, że ogólne wrażenie, jakie wywarły na Kandydacie tych kilka wypowiedzi i ich zastosowań, jest dokładnie analogiczne do tych, jakie wywarły transowe oracje mediów, gdy znajdowały się pod rzekomą kontrolą wielkich nauczycieli przeszłości.

Materia i sposób oczywiście odpowiadają mentalnym i etycznym środkom Alberta Pike'a, na którego nigdy nie spadła „iskra z nieba". Inny Urzednik, który nosi tytuł Adwokata. Jego jedynym punktem jest ten, który wywołuje ogólne twierdzenie Stopnia, jako że (1) został ustanowiony dla zachowania zasad i regularności w formach masońskich; (2) że ma obowiązek odwiedzania i kontrolowania pracy w różnych lożach i kapitułach pod obediencją Rytu; (3) nadzoruje selekcję Kandydatów i sprawuje pieczę nad przestrzeganiem Rytuału na Wyższych Stopniach; i wreszcie, jak coś dodano w późniejszym okresie, (4), że wydaje osąd w sprawie różnic między braćmi i wykroczeń przeciwko prawu masońskiemu. W jakim stopniu te pomniejsze uprawnienia są wykonywane w jurysdykcjach północnych lub południowych rytu szkockiego, nie jestem w stanie mówić; ale jest pewne, że Wielcy Inkwizytorzy mogą działać tylko jako delegaci swojej Rady Najwyższej, do której również musi być możliwe odwołanie. Nie ma takiego delegowania uprawnień przez Radę Najwyższą Anglii i Walii, natomiast na kontynencie europejskim wątpliwe jest, czy stopień Wielkiego Inspektora jest nadawany poza *pro forma*, czy też w ogóle prowadzi jakąkolwiek działalność.

WIELKA LOŻA

Okoliczności towarzyszące temu pamiętnemu spotkaniu czterech londyńskich lóż w Apple--Tree Tavern w 1717 roku i wielki ciąg jego konsekwencji były cytowane niezliczoną ilość razy. Najnowsza i pod wieloma względami najlepsza, jak dotąd, relacja pana A.F. Calverta w jego Historii Wielkiej Loży Anglii, 1916, do której odsyłam moich czytelników. Jest dość wyczerpująca, bezstronna i mieści się w ścisłych granicach jego właściwych kwestii. Nigdy nie odbyło się żadne zgromadzenie o mniejszej wadze niż ta w Apple-Tree Tavern; nie było epokowego spotkania, na którym zainteresowane strony byłyby mniej świadome tego, że zapoczątkowały potężny ruch, wprawiały w ruch siłę, która odtąd miała wypełnić świat. Uważano, że masoneria prawie popadła w zapomnienie i że praktyka jej odwiecznych obyczajów szybko wymyka się z pamięci. Starzy masoni mogliby powiedzieć za Matthew Arnoldem, że „koniec jest wszędzie".To, co postanowili, to ustanowić rządzącą lub Wielką Lożę w celu ratowania sytuacji, tak aby za pieniądze głowy można było uratować ciało przed rozkładem; i Wielka Loża została założona, nie na tym spotkaniu, ale na innym, które nastąpiło zaraz po nim. Nie jestem zainteresowany rozwijaniem znanych faktów bardziej niż jest to absolutnie niezbędne, ponieważ kompleksowy przegląd tematu jest głównym celem w umyśle i musi zaczynać się od rzeczy poprzedzających wydarzenie, które uczyniło z obskurnego domu w Covent Garden budynek nieśmiertelnej pamięci.

Rozpad lóż operatywnych. - O rozpadzie samej masonerii nie ma wątpliwości. M. Viollet le Due mówi, że po XIV wieku architekt stracił na znaczeniu, jako powód przypisywany przez Fergussona, że każdy kupiec miał swój udział w pracach tego okresu, lub – innymi słowy – że rosnąca specjalizacja wytworzyła wielu fachowców w tylu branżach. Ale według Goulda sztuka masonerii przekroczyła swój południk w szesnastym wieku i pozostała cieniem samej siebie do końca siedemnastego. Podaje konkretne powody w odniesieniu do dwóch dat, a mianowicie (1) w odniesieniu do wcześniejszej, że budowa klasztorów ustąpiła miejsca zamkom, dworom, kolegiom, szkołom i szpitalom, kładąc w ten sposób kres wyłącznemu monopolowi wywodzącemu sie z kościoła ; i (2) jeśli chodzi o później, że budowniczowie prawie wymarli po reformacji. Nie pozostało nic do zrobienia na chwałę Bożą, poza zniszczeniem lub wymazaniem wielkich dzieł sztuki, które zostały stworzone w Jego Imieniu. Pod koniec siedemnastego wieku loże operatywne straciły wiele ze swojej *racji bytu*; przyjęły zresztą zwyczaj przyjmowania osób nie należących do zawodów i wydaje się, że tacy honorowi członkowie nierzadko przewyższali liczebnie prawdziwych rzemieślników. Mamy wszelkie powody, by wiedzieć, że nie była to odosobniona praktyka charakterystyczna dla Cechu Budowlanego i że według słów sir Henry'ego S. Maine'a każda firma handlowa została przekształcona lub przemieniona i już dawno zrezygnowała z „zawodu, który dał jej nazwę. " Nie wziąłem historii wszystkich barw i gildii za swoją kompetencję, ale słusznie można powiedzieć, że przemiany, o których mowa, były stopniowe i że z jednym wyjątkiem trudno lub niemożliwe jest wskazanie dokładnej daty konwersji, by być nazywany kompletnym. Ten wyjątek to masoneria, a data to 1717.

Masoni nieoperatywni. - Wydaje się oczywiste, że tak różnorodne stowarzyszenia nie mogły mieć ze sobą nic wspólnego, co naturalnie odbiło się negatywnie na lożach, przynajmniej na południe od rzeki Tweed. To, co pan D. Murray Lyon nazwał „wszczepieniem elementu

nieprofesjonalnego do trzonu systemu operatywnego" pochodzi ze Szkocji i – jego zdaniem – „z okresu reformacji". Najwcześniejszy odnotowany przypadek pochodzi jednak z 8 czerwca 1600 r., kiedy James Boswell, Laird z Auchinleck, został przyjęty do Loży Edynburskiej, o czym świadczy protokół. Wydaje się, że te same archiwa dostarczają nam również pierwszego przykładu w Anglii, ponieważ poświadczają przyjęcie Sir Roberta Moraya w Newcastle w dniu 20 maja 1641 r. Gould szczęśliwie przypuścił, że członkowie Loży Edynburskiej towarzyszyli siłom Przymierza w tym mieście i że to z rąk tych wojowniczych rzemieślników ten, który był generalnym kwatermistrzem armii szkockiej, otrzymał przywilej inicjacji. Bardziej satysfakcjonującym przypadkiem jest oczywiście przypadek Anglika „utworzonego" w Anglii: należy on do roku 1646 i był rozpatrywany już pod nazwiskiem Elias Ashmole. Odnoszę się do niego, ponieważ w marcu 1682 r., lub po upływie z trzydziestu pięciu lat, w jego Dzienniku znajduje się druga notatka, według której został wezwany do loży w Mason's Hall w Londynie i wziął udział w spotkaniu, jak się wydaje, po raz drugi w życiu. Ten wniosek z milczenia jest słuszny, jeśli również był to ogólny stan rzeczy w tym okresie wśród „dżentelmenów masonów", i jeśli niewiele było więcej do związania sekcji operatywnej, to najwyższy czas w 1717 roku zwołać zebranie na Tawerny Pod Jabłonią.

Operatywny lub Spekulatywny. - Nasze następne pytanie dotyczy rodzaju masonerii, które proponowano uporządkować. Widzieliśmy gdzie indziej, że Dawne Obowiązki i Konstytucje nie zawierają żadnych elementów spekulacyjnych we współczesnym rozumieniu tego terminu. Prawdą jest, że Gould w swojej Zwięzłej Historii nie zapomina o tym, że promieniuje na wszystkie części z północnej i południowej Wielkiej Brytanii, będąc czymś, co powstało w okresie świetności średniowiecznych dni operatywnych; ale jego *dicta* na ten temat są bezwartościowe i charakteryzują się złośliwym zwyczajem nazywania nieoperatywnych masonów spekulatywnymi zamiast członkami teoretycznymi lub honorowymi. Co do reszty, przedstawia „uroczyste oświadczenie" szkockiego prezbiteriańskiego Synodu w 1652 r., że „sługami tego przekonania" byli masoni w najbiedniejszych czasach kościoła, jako wskazujące, że „masoneria spekulacyjna lub symboliczna" kwitła obok siebie z operatywną. To, co tego dowodzi, to mieszane członkostwo, którego przykłady widzieliśmy znacznie wcześniej; ale przy braku wszelkich innych dowodów, aby powiedzieć, że takie członkostwo sugeruje, implikuje lub pociąga za sobą istnienie symbolicznej masonerii, jest mówienie bez sensu.

Masons' Company. - Gould nie sięga pewniejszego gruntu, omawiając londyńską Masons' Company, jak to robił przy kilku okazjach na pewnym odcinku. Zdaniem Edwarda Condera, do tej instytucji można się odnieść około 1220 roku, choć najwcześniejsze wzmianki o masonach jako jednego z Cechów Miejskich występują w wykazie Spółek uprawnionych do wysyłania przedstawicieli do Rady Powszechnej, a dokument ten jest datowany w sierpniu 1376. W 1472 London Company została opisana jako „The Hole Crafte and Fellowship of Masons"; do 1537 stała się Company of Freemasons, a w latach 1655-56 przyjęła tytuł Worshipful Company of Masons of London. Na podstawie starej księgi rachunkowej, znalezionej wśród archiwów, do których konsultował się pan Conder, można wywnioskować, że „niektórzy Bracia, którzy byli członkami Kompanii, w połączeniu, jak się przypuszcza, z innymi, którzy nie byli, spotkali się na loży w Mason' Hall "i byli znani w Spółce jako Przyjęci Masoni". Miało to miejsce w latach 1620-21. Ci, którzy należeli do Przyjętych, nie byli z tego powodu

członkami Kompanii i vice versa, jak dowodzi przypadek Nicholasa Stone'a, „królewskiego mistrza masona", który „nie był zapisany do grona Uznanych masonów Loży do 1639", chociaż był dwukrotnie Mistrzem Kompanii. Wierzę, że podczas Wielkiego Pożaru Londynu zniszczono większość akt Kompanii, łącznie z dokumentami Przyjęcia, jeśli w ogóle istniały. Istnieją jednak dwa inwentarze, odpowiednio z lat 1665 i 1676, pierwszy zawiera listę członków Loży, a drugi Księgę ich Konstytucji. Najwyraźniej nie ma oddzielnego spisu spośród tych, którzy byli wolnymi w Kompanii. Przedstawiłem każdy punkt dowodu w pełni i bez uszczerbku, ale nic z tego nie wynika, z wyjątkiem tego, że instytucja działała w datach objętych powiadomieniem, jak wskazał Mistrz, o którym wspomniałem, który pomimo tego, że była dołączona Loża mieszanych członków do niego. Dochód z tego tytułu został wpłacony do funduszy Spółki. Pan Conder mówi, powołując się na księgę rachunkową, że jego wolni ludzie płacili 20 pensów. „za przybycie na przyjęcie", podczas gdy obcy płacili podwójnie. Później są wzmianki o Loży w Protokołach Kompanii, ostatnie należące do roku 1677. Ale ze sformułowań w Dzienniku Ashmole'a wydaje się pewne, że spotkanie, w którym uczestniczył w 1682 roku, było jednym z Loży Zaakceptowanych Masonerii. Wynika z tego, że mamy doskonałe dowody na to, że rzemieślnicy i nierzemieślnicy spotykają się razem w murach londyńskiej firmy masońskiej i pod ich auspicjami, ale na masonerię emblematyczną lub spekulatywną, „zakrytą alegorią i ilustrowanej symbolami", nie mamy w ogóle dowodów. Można dodać, że w różnych angielskich miastach i w Edynburgu istniały firmy masońskie.

Kwestie współczesnych badań - Zanim skończymy z masonerią przed okresem Wielkiej Loży, pożądane jest zapisanie pewnych wyników badań, które mają na celu zredukować elementy dawnych fantazji w jej historii. Autorytetami są Street i Gould, przy czym ten ostatni wykonał w związku z tym dobrą robotę przy zdrowych zmysłach. Odkrycia można podsumować następująco: (1) Nie ma żadnych dowodów pochodzących z jakiegokolwiek statutu Królestwa lub innych autentycznych zapisów, że masoni – „jako bractwo lub gildia" – posiadali jakiekolwiek wyłączne przywileje w Anglii w jakimkolwiek okresie. (2) Nie ma dowodów na to, że papieskie bulle gwarantowały kontynentalnym wolnomularzom pójście zgodnie z ich wolą nad Europą w celu budowania kościołów: historie o tym kwestionowane były nawet przez Ashmole w XVII wieku. (3) Stara historia dotycząca kolegiów masonów założonych w różnych krajach może być odrzucona jako „chimeryczna", podobnie jak ta o Comacines, która powstała w Nadziei w 135 - (4) Powszechna wiara we wszechobecne ciała objazdowych masonów jest całkowicie błędny", ale jest oczywiste, że podróżowali w pewnych granicach, gdziekolwiek słyszeli o pracy we własnym kraju. (5) Nie ma dowodów na to, że kompanie masonów przechodziły z ziemi do ziemi i królestwa do królestwa w celu wznoszenia świętych budowli i królewskich pałaców: chmura tradycyjnych historii i mitycznych hipotez rozpuszcza się pod wpływem tego testu. (6) Gildie Budowlane były zwykłymi cechami średniowiecznymi. Wśród ustaleń, które pozostają otwarte do dyskusji, są: (1) rzekoma przesadna przesada wpływu monastycznego na architekturę oraz (2) pogląd, który wywodzi się z Christophera Wrena – że to, co nazywamy architekturą gotycką, powstało dzięki wpływowi stylu saraceńskiego na krzyżowców. Nie należą do naszego tematu, ponieważ naszą troską jest symboliczna masoneria, a nie sztuka budowlana; ale pokolenia błędnych przekonań sprawiają, że trzeba czasami odwrócić się od rzeczywistych problemów.

Dziedzictwo Wielkiej Loży. - Po należytym rozważeniu wszystkich tych faktów i punktów wydaje się, że w ręce Wielkiej Loży z 1717 r. weszły pozostałości Towarzystwa w Londynie i okolicach, które straciło *rację bytu* jako Gildia Handlowa, która nie składała się już wyłącznie lub nawet ogólnie z osób należących do branży budowlanej, ale nadal spotykała się w różnych lożach i zawierała jakieś formalne interesy, w tym przyjmowanie nowych osób w swoje szeregi. Gdy interes się skończył, nastąpił wspólny posiłek. Widać, że przynajmniej powierzchownie dziedzictwo oddane w ręce Wielkiej Loży nie przypominało suchych kości Wizji Ezechiela, i że jeśli nie można ich wskrzesić przez przechodzące przez nie słowo życia, eksperyment Apple-Tree Tavern prawdopodobnie nie powiódł się. Żywy element był moim zdaniem dostarczany przez grupę *literati*, którzy zgromadzili się w murach pierwszej Wielkiej Loży; ale nie na początku. Poza propozycją „cementowania pod Wielkim Mistrzem jako centrum jedności i harmonii", postanowiono (1) ożywić Zgromadzenia Kwartalne, (2) „odbyć Doroczne Zgromadzenie i Ucztę". O dorocznym lub trzyletnim zgromadzeniu słyszymy bardzo często w Dawnych Obowiązkach, w tym w kodeksach Regius i Cooke oraz manuskryptach Robertsa. Ale ze wszystkiego, co odnosi się do kwartalnych zgromadzeń, pamiętam tylko Kartę przyznaną przez biskupa Durham 24 kwietnia , 1671, na mocy którego różne rzemiosła zostały ukonstytuowane we Wspólnotę, Rzemiosło i Towarzystwo i wezwano je do spotkania w uroczystość św. Jana Chrzciciela, św. Michała Archanioła, dzień św. Marzec każdego roku Wiadomo zresztą, że w pierwszej Księdze Konstytucji nie ma śladu po proponowanym wskrzeszeniu, a faktem jest, że zgromadzenia kwartalne nie znajdują miejsca w księgach aż do dnia św. Jana Ewangelisty w 1720 roku.

Stworzenie Wielkiej Loży. - Pierwsze Protokoły Wielkiej Loży datowane są na 24 czerwca 1723 r., a jedyny zapis wczesnych obrad został włączony przez Jamesa Andersona do jego drugiej Księgi Konstytucji, opublikowanej w 1738 r., czyli ponad dwadzieścia lat po głównym wydarzeniu. Mówi nam, że (1) „nieliczne loże w Londynie" uważały za stosowne, jak widzieliśmy, „skupić się pod Wielkim Mistrzem"; (2) że te loże spotkały się (a) w Goose and Gridiron Ale--House przy St. Paul's Churchyard, (h) w Crown Ale-House przy Parker's Lane, (c) w Apple--Tree Tavern przy Charles Street, Covent Garden oraz (d) w tawernie Rummer and Grapes w Channel Row, Westminster; (3), że oprócz członków – kilku lub wielu – tych lóż, było jeszcze „kilku starych braci"; (4) że w lutym 1717 r. umieścili na Katedrze najstarszego Mistrza Masona; (5) że ustanowili się Wielką Lożą *pro tempore*; (6) że postanowili zorganizować Kwartalne Zgromadzenia i Doroczne Zgromadzenie, na którym wybiorą spośród siebie Wielkiego Mistrza, „aż dostąpią honoru szlachetnego Brata na czele; ". (7) w związku z tym w dniu św. Jana Chrzciciela, czyli 24 czerwca tego samego roku, wybrali Antoniego Sayera, dżentelmena, wielkiego mistrza masońskiego, Jacoba Lamballa, stolarza, a kapitana Josepha Elliotta mianowano Wielkimi Strażnikami; (8) że Wielki Mistrz nakazał Mistrzom i Strażnikom lóż „spotkać się z Wielkimi Urzędnikami w zgromadzeniu" w miejscu wyznaczonym w jego Wezwaniu. Takie, w skrócie, są protokoły z pierwszego spotkania Wielkiej Loży i tego, które do niego doprowadziło. Jest oczywiste, że cztery loże londyńskie nie miały uprawnień do mianowania „Wielkiego Mistrza Masonów", biorąc pod uwagę, że masoneria była rozprzestrzeniona w Wielkiej Brytanii,

Szkocji i istniała także w Irlandii. Mogli działać tylko dla siebie. Prawdopodobne jest jednak, że tytuł ten był kolejnym wynalazkiem, dokonującym w 1738 r. - gdy oblicze rzeczy bardzo się zmieniło - bardziej rozbudowanym roszczeniem jurysdykcyjnym. Możemy również odrzucić kwestię kwartalnych zgromadzeń, ponieważ według własnych wywodów Andersona wydaje się, że odbywały się one znacznie później: reguła dotycząca ich jest przypuszczalnie antydatowana. Kiedy twórca Księgi Konstytucji nie jest wparty dowodami poza jego własnymi, rozsądnie jest wnioskować, że oddał się mrzonkom.

ANTHONY SAYER

Pożoga archiwów . - Chronologiczny zapis Andersona sięga roku 1723, kiedy to Wielka Loża uznał za stosowne, jak widzieliśmy, rozpocząć zachowywanie protokołu. O jego pierwotnym znaczeniu może świadczyć wcześniejsze pominięcie. Podana jest sukcesja wielkich mistrzów oraz informacje o sprawach z nią związanych. Wśród rzeczy zewnętrznych znajduje się notatka pod 1720 r., że w tym roku pewne „prywatne loże", tj. niepodlegające jurysdykcji Wielkiej Loży – spaliły swoje „Regulaminy, Obowiązki, Misteria i Zwyczaje", aby nie „popadły w dziwne ręce"." Musiało istnieć wspólne porozumienie prowadzące do jednoczesnego aktu, a ponieważ nie było wrogów – prawdziwych lub domniemanych – u bram w tym okresie, należy

stwierdzić, że uważano, że są wewnątrz. Nie chcę być nieuprzejmy tam, gdzie nie ma podstaw do pewności, ale zniszczenie mogło być spowodowane wrogością wobec nowej Wielkiej Loży, która poszukiwała starych pamiątek i była niemile widziana w kilku kręgach.

Zamówienie dla Andersona. - Pragnienie postawienia„szlachetnego brata" na czele spraw zostało zaspokojone w 1721 r. przez urząd księcia Montague, a 29 września tego roku Andersonowi nakazano „przetrawienie" starych „konstytucji gotyckich" z nową i lepszą metodą", a gdy praca została zakończona, „czternastu uczonych braci" zostało wyznaczonych 27 grudnia do zbadania manuskryptu i zdało raport. Ich raport został przedstawiony i ich aprobata została podpisana w dniu 25 marca 1722 r. Następnie Wielki Mistrz, na prośbę Loży, zarządził druk manuskryptu. Wydaje się, że na mocy innej władzy ten rozkaz został ratyfikowany podpisami dwudziestu czterech przedstawicieli lóż. Jako typowa anomalia tego okresu, własność Księgi Konstytucji pozostała wyłączną własnością Andersona. Przechodzę teraz do ostatniego ważnego punktu w spóźnionych zapisach.

Katedra Wielkiego Mistrza. - Jeśli chodzi o proklamację Montague, cztery lata po utworzeniu Wielkiej Loży, po raz pierwszy mówi się, że został on ustanowiony „na Katedrze Salomona", a następnie dr John Beal został zainstalowany „na Katedrze Hirama Abifa po lewej stronie Wielkiego Mistrza" Brak tych receptariuszy w instalacjach z lat 1717, 1718, 1719 i 1720 jest moim zdaniem brzemienny, podczas gdy ich nagłe wprowadzenie w 1721 r. jest cichą wskazówką wielkiej zmiany, która nie jest upamiętniana w żadnych Protokołach i żadnych innych zapisach.

Rozbudowa rzemiosła - W odniesieniu do chronologii Andersona, stwierdza się, że podczas instalacji Montague'a Philip Lord Stanhope - później hrabia Chesterfield - został masonem i że za panowania jego następcy, księcia Wharton, „wielu szlachciców i panowie pierwszego stopnia pragnęli być przyjęci do Bractwa, obok innych uczonych mężów. Istnieją również dowody, że jeszcze wcześniej na liście członków znalazł się książę Queensboro, Lord Dumbarton i Lord Dalkeith, nie mówiąc już o samym Whartonie. Powiedziano w świetle tych faktów, a zwłaszcza w momencie wstąpienia na tron Montague'a, że Towarzystwo Masońskie „w jednej chwili zyskało uznanie i szacunek". Według Goulda poprzednie działania Wielkiej Loży nie wywołały żadnej uwagi we współczesnych pismach i gazetach. Kwestia ta jest ciekawie potwierdzona przez Dziennik dr Williama Stukeleya, który potwierdza, pod datą 6 stycznia 1721 r. – lub przed akcesją, o której mowa – (1), że został masonem w Salutation Tavern, Tavistock Street ; (2) że był pierwszą osobą tak stworzoną w Londynie „od wielu lat"; (3) napotkano na wielką trudność w znalezieniu wystarczającej liczby członków do przeprowadzenia ceremonii; ale (4), że „nagle ruszyło do przodu i stanęło z powodu głupoty swoich członków". Dziennik, który znajduje się w prywatnych rękach, nie został wydrukowany i nie jest dostępny do wglądu, ale wydaje się oczywiste, że wspomniana data odnosi się do inicjacji Stukeleya, pozostałe punkty zaczerpnięto z późniejszego wpisu. Ewentualnie spisywał też swoje notatki z pamięci, sporo później.

Księga Konstytucji. - Wewnętrzna historia tego dokumentu została poświadczona przez Goulda i innych autorów w następujący sposób: (1) Przedmowa dedykacyjna była dziełem Desaguliers; (2) Nowe Przepisy zostały opracowane przez George'a Payne'a i zostały uzgodnione przez Wielką Lożę w 1720 roku; (3) Konstytucja i historia, opisane jako zebrane z ogólnych zapisów i wiernych tradycji, były kompilacją Andersona, zgodnie z jego poleceniem

„przetrawienia", podobnie jak obowiązki masona i sposób ustanawiania nowej loży , dla których ostatnio nie ma dawniejszego autorytetu. Gould mówi nam, że Księga Konstytucji i jej autor byli otwarcie wyśmiewani w wielu publikacjach, podczas gdy skądinąd istniała wyraźna niechęć z powodu innowacji Andersona i nowej Wielkiej Loży. Była to kulminacja wrogości, do której wracałem już wcześniej, a która w ciągu sześciu lat narastała coraz bardziej. Najbardziej uniwersalnym ze starych zarzutów było bycie wiernym Bogu i Kościołowi Świętemu"; ale Kościół został teraz zdegradowany do regionu „szczególnych opinii i umieszczony na równi z synagogą, wolną myślą deizmu i ogólną hordą sekt. Prawdopodobnie widziano w nim ręce szkockiego prezbiterianina i francuskiego hugenota, a ci, którzy rozumieli klauzulę w Credo Apostołów dotyczącą Świętego Katolickiego i Apostolskiego Kościoła, czy to w znaczeniu Rzymu, czy Canterbury, byliby tak samo urażeni. także którzy sprzeciwiali się ogólnie, że masoneria jest instytucją chrześcijańską, poza wszelką kwestią kościelną. resentyment oznaczał jednak wiele, co wykracza poza wszelką religię oficjalną, i trzeba wystrzegać się uważania tego, co jest dla nas najważniejsze, za główny czynnik działania. Gould mówi o terminach Uczeń i Czeladnik narzuconych przez Księgę Konstytucji na angielskich masonów i sugeruje, że było to powodem irytacji. Komponenty te przywiózł Desaguliers ze Szkocji, gdyż interesy sprowadziły go do Edynburga latem 1721 roku. Nie ma wątpliwości co do sporu, ale skarga tego rodzaju mogła odegrać tylko niewielką rolę. Wreszcie, Konstytucje zabraniały wykonywania tego, co nazywano „Częścią Mistrza" w zwykłych lożach, przez którą to część Gould rozumie stary sposób przyjmowania lub podnoszenia Członka Nie ma wątpliwości, że sprzeciwiałyby się temu z całą siłą - przynajmniej - niezależne loże, gdyż uderzyło to w ich wolności i odebrało im prawo, które zgodnie z hipotezą posiadali od niepamiętnych czasów. Ale Gould nie zauważa, że to zarządzenie jest kluczem do znacznie poważniejszej sytuacji. Był to jeden z wielu ruchów Wielkiej Loży w kierunku despotycznego samouwielbienia. Utrzymywano, że jego jurysdykcja była pierwotnie ograniczona do miast Londynu i Westminsteru, ale Konstytucje praktycznie rozszerzyły ją na całą Anglię. Zobaczymy wkrótce, jak pewna starożytna siedziba masonerii w północnej Anglii traktowała tę arogację; tymczasem pewne jest, że we wspomnianych granicach metropolitalnych istniały loże i indywidualni masoni, którzy traktowali działalność Apple-Tree Tavern oraz Goose and Gridiron jako *ultra vires.* To tyle, ile można powiedzieć w obecnym miejscu na bardzo szeroki temat i jest oczywiście zrozumiałe, że wiele wielkich ruchów zaczyna się w sposób nieregularny, mając na sobie pieczęć herezji, ale stają się ortodoksyjnymi w upływie czas, zwłaszcza jeśli im się uda.

Stare stopnie operatywne. - Odniesienie do „Części Mistrza" otwiera inny temat. Nikt w dzisiejszych czasach, którego opinia jest uprawniona do wysłuchania, nie stwierdziłby, że trzy stopnie symboliczne, jakie do teraz działały wśród nas, poprzedzają rok 1717; przeciwko tej możliwości kanony krytyki literackiej zostały już ogłoszone. Debata toczy się dalej na temat starożytności ich korzeni, z tendencją – jak się wydaje – do pozostawienia Trzeciego Stopnia w zawieszeniu, ponieważ nikt nie wie, gdzie szukać w nim światła – w granicach masońskich. W 1862 Findel potwierdził, że w 1717 istniał „tylko jeden stopień wtajemniczenia". Z drugiej strony, Regulamin Ogólny, o którym mówi się, że został skompilowany przez George'a Payne'a w 1720 roku i wydrukowany w Księdze Konstytucji z 1723 roku, przewiduje, że Uczniów można było przyjmować do Wielkiej Loży „wyłącznie jako Mistrzów i Czeladników",

„chyba że uzyskano dyspensę". Data 1720 jest datą podaną przez Andersona, ale według Dziennika Stukeleya „nowy zestaw artykułów", który musiał być Regulaminem Ogólnym, został odczytany przez Payne'a w Grand Lodge 24 czerwca 1721 roku, chociaż nie ma żadnych zapisów tego faktu w protokole Andersona. Odniesienie do Czeladnika wskazuje prawie na pewno, że omawiany przepis został sporządzony po jego wizycie w Edynburgu w sierpniu 1721 r., lub że został później zmieniony. Jakkolwiek by to nie było, Gould i inni rozumieją słowa „Mistrzowie i Czeladnicy" jako alternatywne tytuły jednego Stopnia, co z tytułem Wstępującego Ucznia czyni dwa Stopnie Masonerii w 1723 r.* Istnieje kilka dowodów przemawiających za tym poglądem, ale nie można ich tutaj przytoczyć. Kolejne pytanie brzmi: co to była ta tak zwana „Część Mistrza", stopień Mistrza lub Czeladnika? Według Goulda była to jakaś forma naszego obecnego Trzeciego Stopnia, na którą nie przedstawia żadnych dowodów. W opinii innych odpowiadało to naszemu drugiemu lub podwyższonemu stopniowi i słyszymy, że bracia są „regularnie podniesionymi Mistrzami". Moja własna opinia jest taka, że w roku 1723 faktycznie powstawały trzy stopnie „czystej i starożytnej masonerii" i że legenda Hirama Abifa została albo odkryta, albo wynaleziona. W pierwszym przypadku pochodziła z Północnej Wielkiej Brytanii, co pozostaje do rozważenia w związku z Yorkiem i Szkocją. Na podstawie wszystkich dowodów można stwierdzić, że na Południu nie było nic. W związku z tym musimy pamiętać, że 25 sierpnia 1781 r. Teofil Desaguliers był świadkiem w Kaplicy Maryi, jak pewne „zaszczytne osoby były przyjmowane i przyjmowane w tej starożytnej loży". Zapewne coś wywiózł, a zdaniem D. Murray Lyon coś zabrał, mianowicie „Rytuał, który chciał wprowadzić". W ten sposób Lyon odpowiada za późniejsze przyjęcie przez Szkocję „angielskiej masonerii symbolicznej". Oczywiście jest tylko spekulacją, powiedzieć, że miał Rytuał, ale gdyby to zrobił, to moim zdaniem byłby to Rytuał dwóch stopni, na podobieństwo naszego pierwszego i drugiego. Mówiąc nie mniej ostrożnie, jestem skłonny wnioskować, że Trzeci Stopień został wyprodukowany w Londynie między 1723 a 1732 rokiem – wykorzystując wszelkie archaiczne materiały, które mogły być w rękach twórców. List wydrukowany w Grand Mystery of the Freemasons Discover'd, 2nd edition, October, 1724, zawiera odniesienie do „dwóch nieszczęśliwych, zapracowanych osób, które były masonami i które narzucały swoje próżne pojęcia nawiązujące do Chińczyków, Adama i Salomona oraz Hirama". Przez Chińczyków rozumie się szeregowych masonów, natomiast osoby zapracowane to Anderson i Desaguliers. Masoneria Prześwietlona Pricharda mówi o Trzech Szczeblach lub Stopniach, w 1732 Loża nr 83 pracowała Trzy Stopnie, a w 1733 druga Księga Konstytucji zmieniają Regulację XIII Payne'a na: „Uczniowie muszą być przyjmowani jako Czeladnicy i Mistrzowie tylko tutaj", jednocześnie ukazując, że zostało ono uchylone w 1725 roku. Należy zaznaczyć, że tytuły zawodowe: ucznia, czeladnika i mistrza murarskiego znajdują się w Statutach Schaw z 1598 r., co dowodzi, że istniały one w Szkocji w tamtym okresie. Istnieją inne wczesne ślady tych określeń, ale to, czy oznaczały one odrębne stopnie, związane z procedurą i tajemnicami urzędu, to zupełnie inna kwestia. Należy rozumieć, że nie mam żadnej tezy, którą mógłbym podtrzymywać na temat zwiększenia lub ograniczenia stopni operatywnych: obawiam się, że Wielka Loża Londynu wyprodukowała trzy skomplikowane Symboliczne Stopnie w ciągu pierwszych piętnastu lat jego istnienia, że były sformułowane w języku reprezentującym pojęcia swojego okresu i że jeszcze nie znaleźliśmy ich korzeni w innym miejscu w dawnym masońskim świecie. Z drugiej strony istnieją pełne dowody na to,

że dawny sposób uczynienia masona w Mother Kilwinning był jednym z najprostszych, podczas gdy w Yorku ludzi „zaprzysiężano i przyjmowano". Statuty Schawa mówią o „wielkiej przysiędze, a także o „przysiędze wierności", odnawianej corocznie. Kwalifikacje do przejścia ze statusu ucznia rzemieślniczego na status czeladnika i (lub) mistrza uzyskiwano w drodze próby umiejętności, której sukces nadawał nowy status, a nie ceremonialny awans. W końcu, jeśli chodzi o oficjalne sekrety, Gould przekonywująco wykazał, że Szkocja znała tylko jedno „Słowo Mistrza". Kluczowe rozróżnienie pomiędzy szkocką masonerią operatywną a wolnomularstwem emblematycznym lub symbolicznym, w jakie rozwinęła się Wielka Loża, polega na tym, że pierwsza posiadała Słowo, podczas gdy druga upamiętnia jego utratę.

Podziały i waśnie. - Późniejszą historię Wielkiej Loży należy odrzucić w kilku słowach. W roku 1726 stara loża w Yorku zaczęła przyjmować tytuł Wielkiej Loży Całej Anglii na podstawie legendy, że w roku 600 Edwin, „pierwszy chrześcijański król Northumbrians", „zasiadał jako Wielki Mistrz tam" i chociaż często w stanie nieaktywności, wydaje się, że trwała do 1740 lub 1750. Odrodziła się ponownie, gdy Wielka Loża na południu najechała na jej terytorium, tj. w 1761 roku, i trwała do około 1792 lub kilku lat później. W 1751 r. w Londynie powstała „schizmatyczna" Wielka Loża pod tytułem „Wielka Loża Anglii według Starych Instytucji". Laurence Dermott został mianowany jej Wielkim Sekretarzem w następnym roku, po odłączeniu się od innej jurysdykcji. Nie wiem, czy na ten temat padło ostatnie słowo; ale obecne nastawienie polega na zaakceptowaniu dowodów i argumentów przedstawionych przez Henry'ego Sadlera, zgodnie z którymi nowa organizacja została założona przez irlandzkich masonów w Londynie. Przypisywano to raczej (1) letargowi i bierności ze strony „konstytucyjnego Wielkiego Ciała"; (2) transpozycji pewnych oficjalnych słów z pewnego konkretnego powodu, który został przyjęty przez uznaną Wielką Lożę; (3) innym innowacjom; (4) obecności ogólnego ducha innowacji, który miał tendencję do usuwania wszelkich starożytnych śladów; i (5) temu, co Gould nazywa „sumarycznym wymazywaniem lóż w podczas Kwartalnych Zgromadzeń" za „nie wpłacanie darowizn". Być może przede wszystkim sugeruje się, że irlandzcy masoni mieli znaczenie Sklepienia Królewskiego, lub alternatywnie, że wywodzi się on z Yorku. Pewne jest, że nowa Wielka Loża utożsamiała się z York Masonry i przyznała również swoim członkom tytuł Starożytnych jako wyróżnienie od tytułów autoryzowanej Wielkiej Loży, którą nazwała Nowoczesną. Jego roszczenia zostały uznane przez Najwyższe Obediencje Szkocji i Irlandii, a dzięki udanej administracji Dermotta i widocznym sukcesom jego Ahiman Rezon jego wpływy rozszerzyły się na kontynent europejski, kolonie brytyjskie i Amerykę. Tyle można powiedzieć na ten temat w obecnym miejscu. Na szczęście nadszedł czas, kiedy obu stronom zależało na naprawieniu wyłomu, w trakcie którego sprawą historyczną jest, że starsza Wielka Loża złożyła kapitulację, która została nazwana „bezwarunkową" i prawie zasługuje na ten przydomek. W bardziej pożądanym języku dostrzeżono, że alternatywna ortodoksja zdobyła sobie drogę do pełnego uznania i miała rację w kilku sprawach. Drogę do Unii utorowała Loża Promulgacji. Książę Sussex został Wielkim Mistrzem oryginalnej Wielkiej Loży w maju 1913 roku; książę Kentu objął przewodnictwo Starożytnej Wielkiej Loży 11 grudnia, a w dniu św. Jana Ewangelisty w tym samym miesiącu „Wolnomularze Anglii zjednoczyli się w jedną społeczność", książę Sussex zostaje Wielkim Mistrzem Zjednoczonej Wielkiej Loży na wniosek księcia Kentu.

Wielcy Mistrzowie. - Sukcesję wielkich mistrzów można zobaczyć w każdym kalendarzu masońskim, ale przypuszczalnie musi być tutaj podana ze względu na kompletność: (1) Anthony Sayer, 1717; (2) George Payne, 1718; (3) JT Desaguliers, 1719; (4) George Payne, 1720; (5) Jan, książę Montague, 1721; (6) Filip, książę Wharton, 1722; (7) Francis Scott, hrabia Dalkeith, 1723; (8) Charles Lenox, książę Richmond, 1724; (9) James Hamilton, Lord Paisley, 1725; (10) William O'Brien, hrabia Inchiquin, 1726; (ii) Henry Hare, Lord Coleraine, 1727; (12) James King, Lord Kingston, 1728; (13) Thomas Howard, książę Norfolk, 1729-30; (14) Thomas Coke, Lord Lovel, 1731; (15) Anthony Brown, Wicehrabia Montague, 1732; (16) James Lyon, hrabia Strathmore; (17) John Lindsay, hrabia Crawford; (18) Thomas Thynne, wicehrabia Weymouth, 1735 (19) John Campbell, hrabia Loudoun, 1736; (20) Edward Bligh, hrabia Darnley, 1737; (21) Henry Bridges, markiz Carnarvon, 1738; (22) Robert, Lord Raymond, 1739; (23) John Keith, hrabia Kintore, 1740 I (24) James Douglas, hrabia Morton, 1741. (25) John, wicehrabia Dudley, 1742-43; (26) Thomas Lyon, hrabia Strathmore, 1744; (27) Jakub, Lord Cranstoun, 1745-46; (28) William, Lord Byron, 1747-51; (29) John Proby, Lord Carysfort, 1752-53 I (30) James Bridges, markiz Carnarvon, 1754-56; (31) Sholto Douglas, Lord Aberdour, 1757-61; (32) Washington Shirley, Earl Ferrers, 1762-63; (33) Cadwallader, Lord Blarney, 1764-66; (34) Henry Somerset, książę Beaufort, 1767-71; (35) Robert Edward, Lord Petre, 1772-76; {36) Jerzy Montagu, książę Manchesteru, 1777-82 ; (37) JKW Henryk Fryderyk, książę Cumberland, 1782-90; (38) JKW Książę Walii, potem Jerzy IV, 1790-1813; (39) JKW Augustus Frederick, książę Sussex, 1813-43; (40) hrabia Zetland, 1844-70; (41) Earl de Gray i Ripon, później markiz Ripon, 1870-74; (42) JKW Książę Walii, później Edward VII, 1874-1901; (43) JKW The Duke of Connaught i Strathearn, kg, 1901. Antient lub Atholl Wielka Loża: (1) Wielki Komitet, 1751-53; (2) Robert Turner, 1753; (3) Cz. Edwarda Vaughana, 1754-55; (4) hrabia Blessington, 1756-59; (5) Thomas, hrabia Kelly, 1760-65; (6) Cz. Thomas Mathew, 1766-70; (7) Jan, 3. książę Atholl, 1771-74; (8) Jan, 4. książę Atholl, 1775-81; (9) William Randal, hrabia Antrim, później markiz Antrim, 1783-91; (10) Jan, 4. książę Atholl, 1791-1813; (11) JKW The Duke of Kent, 1813. Nie mogę sobie wyobrazić, że będzie miało sens odtwarzanie katalogu mitycznych Wielkich Mistrzów, który Anderson umieścił w swojej drugiej Księdze Konstytucji w 1738 r., a który John Entick rozszerzył w późniejszym wydaniu z 1767 r. Zaczyna się od św. Albana, obejmuje Alfreda Wielkiego, św. Edwarda Wyznawcę, Gilberta de Clare, Wielkiego Mistrza Templariuszy, Henryka VII, kardynała Wolseya, Inigo Jonesa, Karola I, Karola II, Wilhelma III i Sir Christophera Wrena. Wszyscy zgadzają się, że Konstytucje z 1738 r. były żałosnym dziełem, zbyt złym nawet jak na ten bezkrytyczny okres historii masońskiej.

Autorytety . - Co się tyczy faktów, poza poglądami indywidualnymi, źródłami tej notatki są: (1) obszerna Historia Masonerii Goulda, zwłaszcza tom drugi, 1887; (2) Zwięzła Historia Masonerii Goulda, 1903; (3) Wielka Loża Anglii A.F. Calverta, już cytowana; (4) Historia Masonerii Findela; (5) Historia Architektury Fergussona; (6) Historia Naturalna Staffordshire Roberta Plota, rozdz. 3, 1686; (7) Historia Loży Edynburskiej D. Murraya Lyona; (8) Pochodzenie Angielskiego Rytu Masonerii W.J. Hughana, 1884; (9) Illustrations Of Freemasonry Williama Prestona, których istnieje kilka wydań, począwszy od 1772; (10) Fakty I Fikcje Masońskie Henry'ego Sadlera, 1887; (11) Cztery Stare Loże Goulda, 1879; (12) Ahiman Rezon Laurence'a Dermotta, do którego polemiczne wprowadzenie ma znaczenie ze „schizmatycznego" punktu widzenia, a także ze strony historycznej. Cytowałem wcześniej różne wydania. Dermott zmarł w 1791 roku, będąc dwukrotnie zastępcą wielkiego mistrza ciała, którego sprawę bronił przez około czterdzieści lat.

WIELKI MISTRZ ARCHITEKT

Tezą jest (1), że każdy doświadczony mason ma prawo do dalszej wiedzy; (2) że każdemu przysługuje proporcjonalna nagroda, która zależy od jego miary osiągnięć; oraz (3) że ci, którzy znają pochodzenie rzeczy i stosują tę wiedzę dla dobra ludzkości, są Wielkimi Mistrzami Architektami. Jest to dwunasty stopień rytu szkockiego i ma na celu rozwinięcie zasad architektury i masońskich powiązań „sztuk wyzwolonych". Zgodnie z tradycyjną historią został założony przez Salomona jako szkoła architektury do nauczania rzemieślników i ożywiać ich gorliwością dla doskonałości w sztuce królewskiej. Ale według rewizji Alberta Pike'a osiągnięcie tego celu było przygotowaniem tych, którzy mieli zbliżyć się do Tronu Boga. Król Izraela został potwierdzony jako ten, który wybrał tych, którzy byli już Wielkimi Mistrzami robotników, w przeciwieństwie do Wzniosłych Wybranych Jedenastego Stopnia Rytu Szkockiego, wypatrujących czasu, gdy Bóg zamieszka w swojej Świątyni, a Jego Imię powinno zostać w niej objawione. Taki jest plan Stopnia, a teraz sposób jego wypełnienia.

Punkty Stopnia. - Kandydat zeznaje, że widział symboliczne kręgi i widział kwadrat; że bezstronnie wymierzył sprawiedliwość wszystkim robotnikom; że przeniknął do wewnętrznych części Świątyni; że zna tajemniczą jaskinię - będącą napomknieciem do jego doświadczeń we wcześniejszych Stopniach Rytu. Wciąż poszukuje wiedzy, jako ten, który znalazłby pewną drogę przez ciemność i nieznane miejsca. Nie skończył ze Świątynią Salomona, bo wciąż jest Joubertem, a Salomon jest Mistrzem Loży, ale w bredni procedury wzywa Świętego Ewangelistę, czyli św. Jana, aby był z nim w pieczy jego zastawu. Jest Doskonałym Mistrzem, Intendentem Budowli i Wzniosłym Wybranym, ale to, co jest mu obecnie oferowane jako środek do rozwinięcia „najwznioślejszej wiedzy", to zestaw instrumentów matematycznych, i to jednych z najprostszych. To, czego nauczają symbolicznie, to (1) równowaga przeciwstawnych sił; (2) konieczność odrębnego planu poprzedzającego działanie; (3) fundamentalna zgodność prawdy w szczegółach z prawdą w stanie uniwersalnym; (4) ograniczenia planów w ramach właściwych miar środków i czasu; i (5) konieczność pewnego początku, aby odkryć prawdę, a także działać z pewnością siebie. Instrukcja końcowa wyjaśnia, że pięć filarów, które są częścią wyposażenia Loży, nie tylko odpowiada pięciu porządkom architektury, ale w połączeniu z nimi są symbolami pięciu podziałów rytu szkockiego: (1) toskański odnosi się do Stopni Błękitnych, rozumianych jako pierwotna masoneria; (2) dorycki odpowiada Niewypowiadalnym Stopniom, tak zwanym, lub od Czwartego do Czternastego włącznie; (3) joński należy do Piętnastego i Szesnastego Stopnia, które są stopniami Drugiej Świątyni; (4) koryncki jest powiązany z Siedemnastym i Osiemnastym Stopniem, które podlegają posłuszeństwu Nowemu Prawu; podczas gdy (5) kompozytowy jest analogiczny do długiej serii rozciągającej się od Dziewiętnastego do Trzydziestego Drugiego Stopnia, które są częściowo filozoficzne, a po części chrześcijańskie.

Francuska legenda. - Tradycyjna historia jest inna w wersji francuskiej, która jest oczywiście oryginalną formą. Reprezentuje lud Izraela obciążony daninami, skarbiec publiczny pusty i prace Świątyni zawieszone z powodu braku funduszy. Dwunastu architektów, którzy są Intendentami Budowli, jest wyznaczanych przez Dwanaście Plemion i delegowanych do przygotowania praktycznego planu niedokończonej części projektu, wraz z metodą pozyskiwania funduszy na poprawę sytuacji ludu.

WIELKI MISTRZ WSZYSTKICH SYMBOLICZNYCH LÓŻ

Nieliczne i rzadkie są chwile, w których „kształtujący duch wyobraźni" zstępuje na twórców stopni masońskich; rzadkie jest poczucie sakramentów i wyższego życia symboliki; najrzadsze ze wszystkich jest być może światło - które jest łaską - wiecznego i jego lśnienie w urzędach czasu. Ale zawsze obecne, natarczywe i supernatarczywe jest bicie w dzwon wiecznych zmian na pospolitych radach i objawienie, pod uroczystymi przyrzeczeniami, rzeczy, które wszyscy ludzie znają. Wielki Mistrz wszystkich Lóż Symbolicznych osiąga jako takie bardzo wysokie wyróżnienie tytularne i nałożone są na niego uroczyste konwencjonalne obowiązki; ale w rzeczywistości nie posunął się ani o krok dalej, nawet w przyswajaniu kanonów moralności - nie mówiąc o ukrytych prawdach lub Tajemnicach Natury i Nauki - niż wtedy, gdy przyjął stopnie Rzemiosła.

Wady i braki . - Stopień ma swoje momenty, zwłaszcza w Otwarciu i Zamknięciu, zrewidowanym przez Alberta Pike'a, ponieważ rozpalenie i wygaśnięcie niektórych symbolicznych świateł jest aktami wykonywanymi z ceremonialną godnością pośród wymiany niewyjątkowych maksym - nawet jeśli są one „znajome w naszych ustach jako słowa domowego użytku", a następnie w bardziej uprzywilejowanych formach. Ale wielka okazja jest stracona, jak odkryliśmy w innych stopniach, ponieważ znaczenie symboliki jest o wiele szersze, niż marzył Albert Pike, nad tym samym zapisem niedoskonałości, a co za tym idzie tą samą linią krytyki. Ten, który w stosunkowo młodym wieku pisał swoje Hymny Do Bogów, zapisał - jak to się mówi - od razu i od początku swoją „ambicję i niezdolność".

Horyzont stopnia. - Znowu nie ma prawdziwej procedury. Proklamacja Czterech Cnót Kardynalnych, ze wszystkimi ich możliwymi wariantami i analogiami, które można ułożyć w czwórki, wypełnia pierwszą część, a tolerancja i prawda rozbrzmiewają jako hasła nad wszystkimi. Może to szczęście, że samo pytanie Piłata nie jest ani zadawane, ani na nie odpowiada, ale poświadcza się, że żaden człowiek nie ma w swoim posiadaniu prawdy, jak gdyby był to majątek ruchomy. W tych okolicznościach nie ma prawa do dyktowania mu ze strony kogokolwiek w sprawach wiary religijnej: w ewangeliach jest to, co ci się podoba, zaledwie jako napomnienie. Nikt też nie może osądzać drugiego, chyba że sam osądza samego siebie - odrzucając go przypuszczalnie z ostrożności lub co najwyżej polecając miłosierdziu. Z tych banałów wyłania się żarliwe potępienie prześladowań, tak jakby łobuz i zboczeniec nadal panowali wśród nas. Niezrównana jest Prawda i Tolerancja, pozostawiając Szacunek, Miłosierdzie, Szczodrość, Bohaterstwo, Honor, Patriotyzm i Sprawiedliwość, jako zdefiniowane: są to światła Wielkiego Mistrza, a także bardzo miłe - jak nauczyliśmy się ich na kolanach naszej matki lub namalowane przez pana Petera Parleya. To właśnie oni kwalifikują Kandydatów według hipotezy do rządzenia wszystkimi lożami symbolicznymi, a nie, że Dwudziesty Stopień Rytu Szkockiego, w Ameryce lub gdziekolwiek indziej, naprawdę przekazuje Urząd, nawet w zakresie swojego własnego zakresu. Pod auspicjami takich pomocy do doskonałości obowiązkiem i przywilejem każdego Kandydata, który jest promowany do tego Honorowego Stopnia pretensjonalnej Masonerii, staje się praca nad odbudową Zakonu, tak aby mógł świecić swoją pierwotną czystością. Z tego powodu zdegenerował się przez głupotę innowacyjnych umysłów. Istnieje coś, co wielbiciele mogliby nazwać ostrą krytyką patetycznych i bezsensownych tytułów, które były nadawane w przeszłości; ale pod obediencją rytu szkockiego dumnie wskazuje

się, że Rycerz to ten, kto jest oddany — ręką, sercem i mózgiem — nauce masonerii; Suweren jest wśród Suwerenów i jest najwyższy tylko na mocy wyższości tego prawa, które ma prawo stosować w masonerii. W jaki sposób i w jakim mądrym lub rozważnym sensie ci, którzy idą jeszcze dalej, mają prawo nazywać siebie Księciem Miłosierdzia, Rycerzem Słońca i Wzniosłym Księciem Tajemnicy Królewskiej, to pytania, które być może pozostaną w oczekiwaniu na dalsze postępowanie. Sugerują tymczasem potępione wyróżnienia Memphis i Mizraim, ich Komandorów Gwiazd, Adeptów i Mistrzów Wielkiego Dzieła, z wieloma innymi - wielką galaktyką.

WIELKI KAPŁAN

Kandydat na masońską doskonałość w stopniu Różo-Krzyża potwierdza nie tylko swoją integrację z wielkim Zakonem Chrześcijańskiego Rycerstwa, ale także jego książęce pochodzenie jako należące do Plemienia Judy. Jego rzeczywistą, choć domniemaną kwalifikacją jest jednak to, że przyjął jarzmo Nowego Prawa i wszedł pod posłuszeństwo Chrystusowi. W Stopniu Wielkiego Kapłana ponownie znajdujemy się wśród plemion Izraela, ale one teraz poszukują światła, jako ci, którzy wychodzą z wygnania, symbolizowanego przez Egipt i Babilon. Ich twarze zwrócone są w stronę Mistycznego Miasta, Jerozolimy na górze. Nie ma więc wątpliwości, że jest to stopień chrześcijańskiego kapłaństwa, ale w rekonstrukcji Alberta Pike'a, chociaż Nowe Prawo jest wyjaśnione jako Prawo Miłości, imię Chrystusa jest stłumione w interesie fałszywej katolickości, która otwiera przed Żydami i deistami portale wyższych stopni. Niech zostanie raz na zawsze zrozumiane, że moje ramiona nie są przeciwko nikomu na podstawie jego oficjalnej religii, podczas gdy mój szacunek i cześć dla wielkiej teozofii Izraela jest jak Synów jego Doktryny: sprzeciw wobec mojej tezy, tutaj, jak i gdzie indziej w tych tomach, jest skierowany do tych, którzy majstrowali przy chrześcijańskich dokumentach, aby stłumić ich zasadniczy element i wykonali swoją pracę tak źle, że to, co chcieli wykluczyć, zostało tylko zniekształcone i objawia się w tym stanie w każdym punkcie i stronie. W przypadku Pike'a wiodącą rolę przejęły oszukańcze manufaktury w Memfis i Mizraim, i chociaż jako rytualnik i symbolista - kiedy był zaangażowany w tego rodzaju pracę - zawsze tkwił w grzęzawiskach i bagnach, najgorsze jest, jak sądzę, jest potyknięcie siew niniejszej sprawie.

Apokaliptyczny stopień. - Stopień Wielkiego Kapłana pozostaje tym, czym był, tajemnicą apokaliptyczną. Kandydat słyszy, że Juda zostanie przywrócona do swego pierwszego stanu, że Issachar osiągnie wyzwolenie, że pokój zstąpi na Zabulona, że świt nadejdzie dla Rubena, że Symeon zostanie pojednany z Bogiem, że Gad w końcu zatriumfuje. że Efraim, choć z trudem, odnajdzie wieczny odpoczynek, że Manasses w Boskim świetle jeszcze zobaczy i pozna, że Beniamin dostąpi odkupienia, że Dan będzie posłuszny Nowemu Prawu, że Aser zje owoc z Drzewa Życia w Królestwie Pana i że Neftali nie czekał „na próżno" na wypełnienie się Bożych obietnic.

Punkty widowiska. - Pośród ciemności i izolacji urzędnicy Kapituły ogłaszają panowanie bestii, otwarcie siedmiu pieczęci Objawienia i upadek Babilonu. Ale to miasto nietolerancji, które minęło, miasto oszustwa i fałszu. Tak też, kiedy Kandydat zostaje wyprowadzony na światło dzienne i zostaje ukazany czterokątne miasto zstępujące z Nieba, kiedy słyszy o nowym Niebie i nowej ziemi, relacja apokaliptyczna zostaje zredukowana, tak że miasto wydaje się

być jednym z prostych teizmów, rządzonym zasadami dobrej woli, podczas gdy Ten, który zasiada na tronie, chociaż nazywany jest Panem Bogiem Wszechmogącym i Odkupicielem, nie jest Chrystusem św. Jana. Tak też Pike zapisał, przez implikację, swój pogląd na sąd, który grozi tym, którzy „odejmą słowa księgi tego proroctwa". Kandydat jest namaszczany olejem, zostaje uczyniony i ogłoszony kapłanem na wieki według Zakonu Melchizedeka, ale odpowiednikiem tego tytułu w bezimiennej banalności schematu jest Szkocki Mason. Nowa Jerozolima jest interpretowana jako Starożytna Masoneria. Ale nie ma nic bardziej niedorzecznego niż próba wymazania Imienia Chrystusa z pamięci objawienia dokonanego pod Jego Imieniem, przy jednoczesnym zachowaniu innych elementów apokaliptycznych i odwoływaniu się do autorytetu św. Jana. Słyszymy także o Dwunastu Apostołach, których inicjały wyryto na bramach i fundamentach tego Mistycznego Miasta; o potomstwie kobiety, która zmiażdży głowę węża; podczas gdy Obowiązek odnosi się do honoru i prawdy w Chrześcijaństwie.

HALI-WARK-FOLC

Doniesiono, że w okresie wpływów Culdee kompanie mężczyzn pod tym półkorporacyjnym tytułem zajmowały się wznoszeniem katedr i innych dzieł kościelnych. Są one wymienione w Charters cytowane przez Hutchinsona i mówi się, że były w jego posiadaniu. Nazywa ich masonami swojego okresu. Ich działalność jest kontynuowana po podboju Normanów. Karta dana tym rzemieślnikom została przyznana przez normańskiego biskupa Durham w 1102.

HARODIM

Niejasność, która przyćmiewa użycie tego słowa w masonerii, została pogłębiona, a nie usunięta, przez kolejne próby wyjaśnienia, czego miało ono w przeszłości dotyczyć, do czego należy. Poza rzemiosłem i jego rozszerzeniami samo określenie nie przedstawia żadnych trudności. W I Ks. Królów v. 15, 16, odnośnie pracy w lesie Libanu powiedziano: „A Salomon miał siedemdziesiąt tysięcy, którzy nieśli ciężary, i osiemdziesiąt tysięcy drwali w górach; oprócz naczelników urzędników Salomona, którzy byli nad pracą, trzy tysiące trzystu, którzy rządzili ludem, który wykonywał pracę". Słowo przetłumaczone jako „urzędnicy" w tekście to חרד׳ס=HARODIM, a to według Jamesa Andersonaw jego pierwszej Księdze Konstytucji, oznaczali władców lub przełożonych. Paralelny fragment w 2 Kronik II. 17 jest oddany jako „nadzorcy" i jest כנ׳חים = MENATZCHIM w języku hebrajskim, słowo nadal zachowane w masonerii Rzemiosła, chociaż HARODIM wyszedł z użycia. W wykładzie dołączonym do stopnia Przełożonego i Sędziego słyszymy o jednym Tito, który był starszym i księciem *Harodimu*, z tekstu świętych ksiąg nie wynika w żadnym wypadku, że ci Przełożeni byli masonami lub wodzami budowniczych, ale tak zostało zrozumiane przez Andersona i opinia przekazywana przez niego uzyskała uznanie.

Wielka Kapituła Harodim . - W roku 1787 William Preston ustanowił Wielką Kapitułę Starożytnego I Czcigodnego Zakonu Harodim, która nie była - jak można wnioskować z tak dźwięcznego tytułu - jakimkolwiek nowym odejściem w Rytuale, ani angielskim dodatkiem do listy Wyższych Stopni, ale misternie opracowaną Lożą Instrukcji dla ekspozycji i promulgacji jego ważnego systemu wykładów. Narzucała prawa do tajemnic charakterystycznych dla samej instytucji, ale były to przypuszczalnie sposoby rozpowszechniania i opracowywania samych wykładów. Wielką Kapitułą kierowali „Wielki Patron, dwóch Wicepatronów, Główny Władca i dwóch Asystentów, z Rada dwunastu Szanowanych Towarzyszy". Ci byli wybierani corocznie

podczas zwołania Kapituły, które odbywało się najbliżej święta św. Jana Ewangelisty. Zakon podzielone na sekcje, a sekcje ponownie na klauzule. Sekcje te przydzielano corocznie pewnym „zręcznym Towarzyszom", którzy rozdzielali klauzule między oddanych im pod opiekę. Niestety ten cud wynalazku, który był chwalony i obwiniany w mniej więcej równych proporcjach, nie przetrwał Prestona, który zmarł w 1818 roku.

Północny Harodim . - Przyznaje się, że jakiś rodzaj zakonu lub stopnia masońskiego istniał pod nazwą Harodim w północnej części Anglii w drugiej połowie XVIII wieku, ale nie ma żadnych informacji co do jego dokładnej natury. Nasza wiedza, taka jaka jest, zależy od pomieszanych elaboratów Johna Yarkera, które jednak wydają się opierać na podłożu faktów, i spróbuję w następnych paragrafach wyewoluować jakiś rodzaj porządku z ich *chaos magnum.*

Swalwell Lodge . - (1) Poza Andersonem i jego Księgą Konstytucji, sugeruje się, że słowo Harodim, w skorumpowanej formie Highrodiam, jest po raz pierwszy słyszane w związku z Lożą, o której mówi się, że została założona w Winlaton około 1690 roku przez pewnego niemieckiego mistrza żelaznego. Przy braku wszystkich odniesień niemożliwe jest sprawdzenie twierdzenia i można je uznać jedynie za pozornie nieprawdopodobne. (2) Teza jest taka, że loża ta została usunięta do Swalwell w 1725 r., co jest datą przypisywaną niektórym przepisom, które najwyraźniej nadal obowiązują. (3) Swalwell Lodge przeszła pod Wielką Lożę Londynu 21 marca 1735 roku, zachowując swoje stare zwyczaje nienaruszone przez ponad trzydzieści lat. (4) Może odnosić się do tej daty, że Yarker w luźny sposób mówi o dwóch stopniach mistrzowskich, tj. (a) Highrodiam, nadanym w Wielkiej Loży, oraz (b) Mistrzu Angielskim. Sugeruje się, że pierwszą z nich była stara Ceremonia Byłych Mistrzów Loży Swalwell, ale ta koncepcja wydaje się czysto spekulatywna. (5) Jest to ponadto stłumione przez inne oświadczenie, zgodnie z którym wczesne przepisy Swalwell nie mają śladu ceremonii poza karami za nielegalne ujawnienie trzech Braterskich Znaków. (6) Według Yarkera, Swalwell Minutes rozpoczynają się kopią Konstytucji Andersona z 1723 roku, po których następują Rozporządzenia, do których się odniesiono. Mówi się, że reprezentują one starożytne źródła rękopisów, ale przypisanie do 1725 w formie transkrypcji wygląda jak kolejna spekulacja. Nie jest to przynajmniej data, która pojawia się w samym zapisie. (7) są w zamieszaniu również co do właściwych protokołów loży, gdyż Yarker podaje różne cytaty od roku 1725 i później, mówiąc także o drugiej księdze protokołów związanej z konstytucjami z 1767 roku. rejestruje się ostatecznie jako fakt, że faktyczny protokół zaczyna się 5 czerwca 1780 roku i kończy 3 lutego 1845 roku. 1771, stając się numerem 61 na liście Wielkiej Loży. W 1776 przyjął nazwę Indystry, a w 1794 wspiął się na skali Rolla i stał się nr 44. W 1845 zszedł z tej pozycji na nr 56 i przeniósł się do Gateshead, gdzie spotyka się do dziś, ale jest obecnie znany jako Industry nr 48.

Stopień Durham Harodim. - (9) Mówi się, że Północny Stopień Harodim osiągnął znaczną popularność w hrabstwie Durham i istnieją różne odniesienia. (10) Pisarz w The Freemason's Magazine z 1794 roku odnosi się do starożytnego i tajemniczego Stopnia zwanego Przejściem Przez Most. Według Yarkera zawierał on główne cechy Sklepienia Królewskiego, ale jego autorytet nie pojawia się. (11) Joseph Laycock, który sprowadził loże Swalwell i Gateshead do Wielkiej Loży w 1735 r. i został w tym roku mianowany Wielkim Mistrzem Prowincji Durham, wygłosił oracje do loży w Gateshead, która została wydrukowana

w Newcastle w 1736 r. w Księdze M .·. lub Triumf masoński. Cytuje kilka starych wersetów dotyczących używania przez Żydów miecza i kielni, a te, według Yarkera, można znaleźć dosłownie w Rytuale Harodim Różokrzyża" – czyli Królewskim Zakonie Szkocji. Jak zobaczymy w akapicie później ważny Rytuał tego Zakonu podzielony jest na dwie części, z których pierwsza nazywa się Przejście Przez Most, a druga Różokrzyż. Jako dalsze dowody na to, ale z zastrzeżeniem nieważnego pytania o wspomniane już daty, Yarker potwierdza, że zgodnie z protokołem Swalwell z 1746 r. Ceremonia Harodim w tym okresie była systemem Tajnego Przyjmowania w Punktach (13) Mówi również, że ta Loża była kustoszem starego Rytuału Yorku, który zawierał elementy Harodim.

Inne ślady rytualne. (14) Przypuszcza się, że Loża Feniksa w Sunderland nadawała stopień Harodim w latach 1755-1811; pracowała również Loża Palatyńska, nr 97, oraz Loże znajdujące się pod jurysdykcją Yorku. Nie kwestionuję, że wszystkie te stwierdzenia mają jakieś podstawy, choć śmiertelna kłótnia Yarkera z prawem odniesień nie pozwala nam ich sprawdzić, podczas gdy jego prawie nierozerwalny umysłowy zamęt uniemożliwia mu w inny sposób prowadzenie badań. Przyznaję, że Highrodiam jest oczywistym zniekształceniem Harodimu, ale z drugiej strony nie widzę, że Heredom jest również zniekształconym wariantem i myślę, że cała nauka masońska podzieli moje wątpliwości. Królewski Zakon Szkocji jest bardzo stary w masonerii i moim zdaniem jest dawno starszy od najwcześniejszych zachowanych śladów; ale cytat Yarkera z Freemason's Magazine nie jest odniesieniem do Północnego Stopnia Harodim, podczas gdy cytat z Laycocka również niczego nie dowodzi. Domniemany stopień Highrodiam mógł być formą Rytuału, który przechodzi teraz pod nazwą Królewskiego Zakonu, a może nie

HEREDOM

Istnieje *Mons Magorum invisihilis*, opisany w jednym z dokumentów różokrzyżowych, który został wyjaśniony przez Thomasa Vaughana. W innych zapisach nazywa się ją Górą Wtajemniczenia. Wzgórza mądrych są święte, a wszystkie te wzgórza są dziwne. Ale to najbardziej przypomina mistyczną Heredom of Kilwinning w legendzie masońskiej. Tak jak Niewidzialna Góra Trzech Króli pojawia się pod wieloma tytułami w literaturze Różokrzyża, tak samo Heredom jest wszędzie, wyłaniającym się znakiem, w bardziej ekskluzywnych i poświęconych światach Wyższych Stopni. Różo-Krzyż pochodzi z Heredom, a Heredom jest związane z Kilwinning, tak więc uważano, że oprócz figuratywnej nazwy znajduje się tu także lokalna siedziba. Mówi się, że znajduje się w pobliżu tego małego miasteczka w Ayrshire, które jest znanym na ziemi Kilwinningiem. Trzeba przyznać, że to miejsce jest nędzne i pospolite, a w pobliżu nie ma żadnej góry. Tak więc ludzie z umysłem w zakresie geografii i potrzebujący góry, którą można by przeskalować ziemskimi stopami, oddalili historię i założyli ukochaną górę w I-Colm-Kill, wyspie o dziwnie nazwanej, która leży na południe od Hebryd. Ale lepiej być uratowanym od żerowania na tych smaganych wiatrem morzach. W tej wyprawie istnieje taka sama szansa na dotarcie do terminu, jak na znalezienie Corbenic na zniszczonym wybrzeżu Walii czy zamku Świętego Graala Wolframa na jakiejś wysokiej wyżynie Pirenejów. Ze swoimi odwiecznymi archiwami, składnicą tysiąca praw i bezkresnym Sanktuarium Stopni, Masoński Kilwinning nie jest z tego świata i jest odpowiednio przyćmiony przez Heredom,

który też nie jest z tego świata, ale symboliczną Górą Synaj, przez sprawiedliwe obrzędy udoskonalone, z inicjacji poczętych w sercu, ale działających tylko we śnie. Zarówno sen, jak i poczęcie zawdzięczamy, jak wiemy, Ramsayowi, wielkiemu nieświadomemu magowi; jednak mówił tylko o Kilwinningu, a nie o legendarnym wzgórzu ks. Nigdy się nie dowiemy, jak ta bajka powstała po raz pierwszy, skąd podróżowała i przez kogo została sprowadzona jako pierwsza. Ktoś, jak widzieliśmy, zasugerował, że jest to zniekształcenie Harodim, słowa, które należy do znanego języka i ma określone znaczenie – jak właśnie widzieliśmy. Jest więcej łaski w większej spekulacji, która łączy ją z greckim *ιερος*=święty i *δομοςi*=dom. Masoński Dom Kilwinning jest święty w marzeniach przeszłości, ale zdarza się, że Heredom jest górą - o której nikt nie pomyślał, kiedy oferowali swoją kontrkrytykę na temat tej etymologii. Wypada jednak, aby nieznana eminencja miała nazwę niezrozumiałą i że „byk asyryjski" Ragon z pewnością nie trafił w sedno, gdy powiedział, że jego synonimem jest Dwór St. Germain, jedyny *dziedzic* lub dziedzictwo pozostawione królewskiemu księciu Karolowi Edwardowi na wygnaniu. Masoneria ma wiele konsekracji, ale niewiele i mniej niż niewiele w jakimkolwiek uświęceniu związanym ze sprawą jakobitów. Ponieważ istnieją wzmianki o niewysłowionym pięknie w stopniu Różo-Krzyż w Królewskim Zakonie Szkocji, będę pozostań wierny i prawdziwy, łącząc to z mistycznym Heredom, jakby z pewnym okrytym chmurami szczytem w Darien, i patrząc na ten nadchodzący dzień, kiedy masoneria przyjmie nowe ciało manifestacji i kolejną szatę chwały. , na wierze wielu legend, które są prawdziwsze niż historia, że istnieją trzy góry, a ich imiona to Góra Moria, Góra Synaj i Góra Heredom. To w imieniu Bractwa. Są też Tabor i Karmel, które są blisko w duchu wyspy zwanej Patmos; ale są to święte miejsca Większych Misteriów niż te masońskie.

HERMETYCZNE BRACTWO LUKSORU

Zostałem poinformowany przez co najmniej jednego amerykańskiego masona o doskonałej reputacji, że stowarzyszenie to nadal istnieje w Stanach Zjednoczonych i nie budzi zastrzeżeń w swoim obecnym charakterze. Nie mam żadnych szczegółów na ten temat i wydaje się, że jest to niejasne ciało. Jego masońskie powiązania teraz, tak jak na początku, mogą ograniczać się do faktu, że jego męscy członkowie są masonami, ale istnieją obie płcie. Nie byłoby potrzeby wspominać o tym na tak chudych podstawach, ale zostało to zauważone w różnych publikacjach należących do Bractwa w nieoficjalnym sensie, podczas gdy śmieszne periodyki, takie jak The Masonic And Rosicrucian Record, podają fałszywe twierdzenia na ten temat. Jest to wyraźnie Zakon z przeszłością i ta przeszłość jest następująca. Mniej więcej w 1880 r. poszukiwacz przygód występujący pod imieniem D'Alton znajdował się w Baildon, niedaleko Bradford i przeprowadzał dochodzenia wśród okultystycznych studentów tego okresu. Został nawiązany kontakt z kimś, kto był dobrze poinformowany w sprawach związanych z alchemią, magią, a później kabalizmem, a także był duchownym Kościoła angielskiego i byłym mistrzem rzemiosła masońskiego. Wygląd i wyraz twarzy D'Altona spowodowały pewne wahania przed wpuszczeniem go do czyjegoś domu. Został jak najszybciej zwolniony przez duchownego, ale było przeczucie, że może wrócić jako włamywacz. Minęło kilka miesięcy, a potem D'Alton został skazany gdzie indziej za bardzo ciężki przypadek oszustwa.

Peter Davidson. - Mniej więcej w czasie, gdy wyszedł z więzienia, wspomniany duchowny otrzymał list od niejakiego Petera Davidsona, zapraszający go do wstąpienia do Zakonu Okultystycznego pod nazwą Hermetyczne Bractwo Luksorskie i stwierdzający, że jego sekretarzem jest pan Burgoyne, zamieszkały w Burnley w Lancashire. Poczyniono dochodzenia, a szacunek Davidsona został potwierdzony przez starego przyjaciela duchownego, który następnie został jego członkiem. Wielu ubiegało się o przyjęcie i płaciło za wstęp. Wygląda na to, że sam duchowny nierozsądnie zajmował się pozyskiwaniem subskrybentów wśród ludzi własnej klasy i przekazywał ich pieniądze Burgoyne'owi, od którego otrzymał w konsekwencji szereg niepiśmiennych listów, zawierających wskazówki na temat stojącego za nimi wielkiego adepta. Na miejscu pojawiły się pewne podejrzenia i dochodzenia. Ustalono, że Burgoyne był w zmowie z byłym braminem – Hurychundem Christamanem – który oszukiwał różnych ludzi w Leeds, Hahfax i innych miejscach. Inne badania dowiodły, że pismo Burgoyne'a było identyczne jak pismo D'Altona. Dzięki fotografii okazało się, że Christaman komunikuje się również z Davidsonem, do którego duchowny napisał z pytaniem, czy wie, że sekretarz Hermetycznego Bractwa, pod pseudonimem D'Alton, był skazanym przestępcą. Davidson odpowiedział, że zna go jako wielkiego okultystę. Davidson był zatem uważany za zamieszanego w łajdactwo jego konfederatów, a znani członkowie Zakonu byli komunikowani, podając fakty w sprawie. Davidson i Burgoyne zagrozili podjęciem kroków prawnych, ale policja śledziła to drugie, odkąd opuścił więzienie w Armley, i niebawem uciekł z Davidsonem do Ameryki, prawdopodobnie biorąc znaczne subskrypcje, które uzyskano pod pretekstem zakupu ziemi w Ameryce i wzniesienia odpowiedniego budynki dla okultystycznego społeczeństwa.

Migracja do Ameryki. - Podobno policja uznała, że mogło to okazać się oszustwem wielkości, gdyby nie zostało zatrzymane na czas. W Stanach powstało Bractwo Hermetyczne, ale fotografię D'Altona w jego więziennym stroju, wraz z jedną zrobioną przed skazaniem, duchowny wysłał do amerykańskiego korespondenta, którego Zakon usiłował oszukać. Kopie obu zostały wydrukowane w zestawieniu, wraz z listem otwartym skierowanym do wszystkich członków transatlantyckich. Tymczasem Burgoyne okazał się nie do zniesienia nawet dla Davidsona, o którym mówi się, że wydał mu niewielką sumę pieniędzy, Burgoyne powiedział – trochę banalnie – mówiąc: „Sposób na zrobienie złota polega na praktykowaniu łatwowierności ludzkości. Tym razem uciekł do Kalifornii, w konsekwencji po ujawnieniu portretu. Porzucił żonę w Burnley i ostatecznie poślubił inną kobietę - wierzę, że na Dalekim Zachodzie. Ale mówi się, że prowadził nędzne życie, w ciągłym strachu przed odwet ze strony tych, których oszukał. Na widok nieznajomego mówi się, że będzie się ukrywał. Zmarł w okolicznościach, których nie byłem w stanie ustalić. Davidson nadal rozliczał okultyzm i najwyraźniej Hermetic Brotherhood pozostało w jego rękach. Musiało przeżyć surowe odsłonięcie swojego pierwotnego sekretarza. Interesy Towarzystwa wydają się być reprezentowane przez pewien czas przez miesięcznik pod redakcją Davidsona Gwiazda Poranna.

SZKOŁY HERMETYCZNE I MASONERIA

Jeśli odizolujemy gildie budowlane średniowiecza, a później od wszelkiej korespondencji przypisywanej — na zasadzie pochodzenia — ze Starożytnymi Misteriami, z Dionizjanami i Esseńczykami, Rzymską Kolegią i Rycerzami Krzyżackimi, albo Salomonem i jego Świątynią;

jeśli weźmiemy je takimi, jakimi są, przyznając, że ich historia jest wciąż w mroku i ciemności z powodu braku wystarczających materiałów do jej wyjaśnienia, ale zakładając, że powstały - podobnie jak inne związki zawodowe - dla wygody handlowej; jeśli wyobrazimy ich jako rzemieślników w kamieniu i glinie, nieco z grubsza połączonych razem; jest nadal niewątpliwe, że z tych cechów powstało w czasach nowożytnych Bractwo Spekulacyjne albo inne i nałożono na nie symboliczne zainteresowanie. W pewnym okresie iw nieokreślonym miejscu zdarzyło się coś, co przemieniło tych rzemieślników, że stopniowo przestali ciosać kamienie, robić cegły, planować i budować gmachy; że położyli dłuto i młotek, przybrali płaszcz filozofów i zaczęli zajmować się - przynajmniej teoretycznie - postępem humanistyki, poprawą jej moralnej natury, i tym, co w luźny sposób określa się jako eksperyment duchowy. Jak do tego doszło, jest problemem, który pozostaje do rozważenia i rozwiązania, jeśli to możliwe.

Trzy szkoły hermetyczne. - We wcześniejszych dniach badań — w XVIII wieku i później — wolnomularstwo symboliczne było traktowane na własnych warunkach. Twórcy wszystkich fałszywych historii, marzyciele wszystkich sentymentalnych, romantycznych snów – zarówno tutaj, jak i na kontynencie – całkowicie zignorowali historyczne rozróżnienie pomiędzy trybem Operatywnym i Spekulatywnym. Czy masoneria była przed światem w Bogu? Czy pochodzi od Adama w raju? Czy pierwsza loża została otwarta w Egipcie? Jakkolwiek ukształtowała się teza, była to Masoneria Spekulatywna działająca w Trzech Stopniach, nie mająca istotnego rozróżnienia od tych, które panują wśród nas; i było to tak samo modne wśród artystów budujących piramidy, Babel czy Świątynię Salomona, jak było wśród esseńczyków i tebaidzkich pustelników, którzy budowali tylko w sercu. Kiedy inne rady dotyczące badań uzyskano w Anglii i za granicą, stało się, jak widzieliśmy, zwyczajem zapoznawanie się z zapisami Cechów Budowlanych. Nie wiem, czy jako pierwszy powiem, że ta wyprawa się nie powiodła, ale nie natknęłam się na swojego prekursora. Mnożenie Dawnych Obowiązków i analogicznych dokumentów, zestawienie ich wariantów, krytyka fałszywych kodeksów wykazały wielką wprawę i zasługują na wszelką pochwałę, będąc bezcennymi dla historii architektury; ale co do pochodzenia lub rozwoju, Symboliczne Wolnomularstwo pozostaje zasadniczo tam, gdzie było – wielka Dramatyczna Tajemnica mająca swój początek w chmurach. Jeśli chodzi o dowody z dokumentów, wiemy tak mało, skąd pochodzi, jak ci, którzy go wśród nas wyznają, wiedzą, dokąd zmierza. W tych okolicznościach wydaje się, że nieodparcie nas prowadzi do wniosku, że powstał on tam, gdzie i kiedy po raz pierwszy się objawił, będąc londyńskim City na początku osiemnastego wieku. Zdarza się jednak, że istnieje jeden kierunek, który uznano niekorzystnie za możliwe źródło światła. Jest to szkoła hermetyczna w Anglii, a te – mówiąc ogólnie – można podzielić na trzy: alchemiczną, różokrzyżową i kabalistyczną. Łączyło ich wspólne zainteresowanie i miały tendencję, podobnie jak wszędzie, do łączenia się w jedną szkołę.

Grupy symboliczne. Obecność elementu nieoperatywnego wśród masonów we wczesnym okresie była sugerowana przez kilku pisarzy. Pan R.F. Gould uważa, że słuszne jest wnioskowanie, że od XIV wieku, a nawet wcześniej, istniały skojarzenia o charakterze spekulatywnym lub symbolicznym, jako że obok praktycznej masonerii, choć ze szczerością, jaką ją charakteryzowano - dodaje, że w tym punkcie osąd niektórych ją studiujących był przeciwny jego własnemu. Z własnej strony przekonaliśmy się, że pogląd ten nie jest poparty dowodami.

Z drugiej strony, praktyka przyjmowania w szeregi Bractwa ludzi, którzy nie byli ani architektami, ani budowniczymi, i to nie tylko jako patroni, jest bezsporna. Praktyka ta była jednak charakterystyczna dla większości Gildii Handlowych w Anglii. Otóż hipoteza, którą się martwię, sugeruje, że szkoły hermetyczne interweniowały w celu przemienienia angielskiej masonerii operatywnej około połowy siedemnastego wieku. Reformacja zastąpiła Renesans, a przy wszystkich niesprawnościach związanych z obydwoma ruchami nie ma wątpliwości, że nastąpiło wielkie rozszerzenie horyzontu intelektualnego. Wiele nowych dróg myślowych zostało otwartych, a ludzie, mając stosunkowo dużą swobodę mówienia i działania, działali i mówili swobodnie, w granicach swoich możliwości, podczas gdy między innymi w Niemczech i Anglii pojawił się nowy impuls dla kilku gałęzi śledztwa, które wcześniej mogły być i były prowadzone tylko na osobiste ryzyko studiującego.

W Anglii praktyczny eksperyment alchemii został podjęty przez wiele osób, a pogłoski o Bractwie Różokrzyżowców tuż przed datą, o której wspomniałem, wzbudziły ciekawość w Europie. Literatura hermetyczna - nie tylko ze współczesnym akcentem, ale prawie po raz pierwszy w języku narodowym - znacznie się rozrosła, a w kilku krajach powstały szkoły teozofii. Korzenie ruchu różokrzyżowców znajdowały się w Niemczech, ale impuls dotarł do Anglii, a niektóre z najsłynniejszych nazwisk związanych z tym tematem utożsamiane są z tym krajem. Stąd pochodzi Aleksander Seton i stąd Eireneus Philalethes, uważany za jednego z wielkich mistrzów sztuki hermetycznej. Tu również był Robert Fludd, którego należy – jak sądzę – uważać nie tylko za orędownika i apologetę naczelnego Różokrzyżowej Sztuki i Filozofii, ale także za fontannę pomysłów. Tutaj też był Thomas Vaughan - mistyk i alchemik. I tu w 1640 mieszkał Elias Ashmole, alchemik i znawca antyku - założyciel także Ashmolean Museum w Oksfordzie.

Angielscy Alchemicy. - Istnieją dowody na to, że eksperyment alchemiczny w Anglii był w okresie Ashmole niezwykle starym zajęciem. Było to praktykowane z pewnością w czasach Chaucera, ale literackie pozostałości wczesnego okresu są raczej nieistniejące niż skąpe. Rękopisy w językach narodowych pochodzą, ogólnie rzecz biorąc, z około XV wieku, a Roger Bacon jest prawdopodobnie pierwszym imieniem, które można przytoczyć w związku z tym tematem. Co się tyczy książek drukowanych sprzed XVII wieku, to również jest bardzo mało, ale niewątpliwie było wiele praktycznych procesów wywodzących się z traktatów łacińskich i przeszły one głównie z Niemiec. Na początku siedemnastego wieku musiało nastąpić wielkie rozbudzenie zainteresowania, chociaż z dowodów dostarczonych osobiście przez Roberta Fludda jasno wynika, że jego własne obszerne pisma – z których kilka dotyczy pośrednio tego tematu – znalazły znaczną publiczność za granicą, a prawie żaden w domu. Zainteresowanie jednak wzrosło i musiało być dość szeroko rozpowszechnione przed połową XVII wieku. Utrzymywali ją i stymulowali goście z zagranicy, z których niektórzy twierdzili, że posiadają ważne tajemnice sztuki różokrzyżowej i hermetycznej. W obliczu możliwości, jakie stwarza taka pretensja, ale też idąc za ogólną tradycją literatury – i nauczaną zresztą, podobnie jak inni, doświadczeniem własnych niepowodzeń – angielscy studenci zaczęli traktować tę Sztukę raczej jako przekazaną tajemnicę niż jako Tajemnicę, którą można zdobyć dzięki trudom badań prowadzonych bez wykładowców; a jednym z rezultatów tego uczucia byłoby zrzeszanie się uczniów pod kierunkiem adepta lub mistrza - rzeczywistego lub domniemanego.

Grupy alchemiczne. - W ten sposób mogły powstać także nieformalne stowarzyszenia alchemiczne, ale nie pozostawiły po sobie żadnego śladu. Należy dodać, że horyzont alchemii w Anglii był bardziej ograniczony niż w przypadku niektórych jej osiągnięć za granicą, gdzie jej tradycje niemalże konkurowały z tak zwaną uniwersalną nauką Raymonda Lully'ego. Za pomocą sztuki hermetycznej ludzie alchemii w Anglii przemieniali metale i produkowali eliksir, który leczył choroby i przedłużał życie. Kiedy szukali tych tajemnic i kiedy pisali o nich tutaj, niewiele jest dowodów na jakikolwiek ukryty cel, duchowej alchemii, jaką znajdujemy za granicą, lub katolickiej troski Paracelsusa. Otóż, właśnie w połowie XVII wieku spotykamy się z tymi śladami zmiany w tym zakresie, a kiedy Thomas Vaughan pisał dziwne książeczki na temat Alchemii w Anglii powoli wchodziły w kontakt z szerszym duchem badań. - jak to było realizowane na przykład w Niemczech - i zakładało coś z tego akcentu i intencji, które pomagają ją połączyć - jak łączy się to niewątpliwie - z pewnymi szerokimi aspektami procesu inicjacyjnego.

Masoneria Operatywna i Spekulatywna - Część masońskiej opinii spoglądała w przeszłość, a część nadal zwraca uwagę na Eliasa Ashmole'a i jego koneksje jako w pewien sposób - jeszcze nieokreślony - przedstawicieli przejścia od masonerii operatywnej do spekulatywnej. We Francji praktycznie nie było żadnych wątpliwości w tej sprawie od czasów Ragona, chociaż o wartości jego osobistego poglądu mówiłem z pożądaną prostotą w innym miejscu tego rozdziału. W Ameryce na poparcie tezy można przytoczyć wybitne nazwisko Albert Pike'a dla poparcia tej tezy. Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty takiej spekulacji, wciąż niemal nierozwiązywalnej, można przynajmniej stwierdzić, że może ona zapewnić miejsce spoczynku dla wszystkich dopuszczalnych poglądów. ponieważ harmonizuje wszystko - w rozumieniu, że Ashmole i jego konsorcjanci nie są postrzegani osobiście, ale jako typowi dla duchowego zakwasu wprowadzonemu tu i ówdzie, i działającym w okresie między 1640 a założeniem pierwszej Wielkiej Loży w 1717. Wyjaśniałoby to nie tylko sam hermetyzm, ale także domniemane wpływy różokrzyżowców jako jego część, oczywistą obecność elementów kabalistycznych w spekulatywnej masonerii i wszystkie inne elementy - o charakterze mistycznym w symbolach i legendach Bractwa, - a także tę w inny sposób niezrozumiałą więź sympatii, która - w XVIII wieku i później przez sto i więcej lat - istniała między masonerią a czysto mistycznymi stowarzyszeniami, i która rozwinęła w pewnym okresie najbardziej uderzającą sekwencję rezultatów, jak zobaczymy na jej miejscu później. Niestety, Pike był, podobnie jak Ragon, człowiekiem o bezkrytycznym umyśle i podsumowuję jego ustalenia z wszelkimi niezbędnymi zastrzeżeniami.

Hermetyczne i masońskie Symbole. -Wśród symboli masońskich, które identyfikujemy jako powszechnie używane przez masonów oraz hermetyczną i alchemiczną literaturę, są Węgielnica i Cyrkiel, Trójkąt, Podłużny Kwadrat, Legenda Wielkich Mistrzów, idea ucieleśniona w Podstawionym Słowie - która może być najważniejsza ze wszystkich - razem ze Słońcem, Księżycem i Mistrzem Loży. Co więcej, w ich opinii, opartej na tym i innych rozważaniach, filozofowie - czyli w jego przypadku członkowie bractw hermetycznych - stali się masonami i wprowadzili do masonerii własną symbolikę. W końcu myśli, że Ashmole został masonem, ponieważ inni, którzy byli wyznawcami Hermesa, zrobili krok przed nim.

Literatura hermetyczna . - Niestety, w obecnym stanie naszej wiedzy jest prawie niemożliwe, aby sformułować nawet zarys jakiejkolwiek tolerowanej hipotezy w tym kierunku, ponieważ brakuje ogniw łączących. Jeśli warto zapisać moją osobistą opinię, którą jestem skłonny mieć na ten temat, to być może pomoże to, że w niedalekiej przyszłości nie rzuci się na to więcej światła i może ostatecznie nie rozstrzygnie sprawy po jednej lub drugiej stronie. Literatura hermetyczna z siedemnastego wieku jest źródłem, z którego można oczekiwać pomocy, a skoordynowana próba zbadania tej literatury – która wciąż jest w dużej mierze w rękopisie – jest w toku ze strony tych, którzy czują, że znaczenie przywiązuje się do tej kwestii. Każda nowa wiedza będzie jednak pochodzić z analizy dokumentów symbolicznych, a nie z tego, co jest rozumiane jako bezpośrednie dowody historyczne. Coś będzie zależeć również od nowych aspektów, które można przyjąć za pomocą tego, co dobrze nazwano tajemnicą różokrzyżowców, a to z tego powodu, że podczas gdy w poprzednich dochodzeniach polegano z konieczności wyłącznie na dokumentach publicznych, obecnie uznaje się – przynajmniej w niektórych kręgach – że istnieją inne kanały dociekania, z których można czerpać pomoc. Na razie jednak nadal można zajmować się jedynie niejasnymi wynikami badań historycznych.

Wpływ różokrzyżowców . - Wpływ Bractwa Różokrzyżowców na masonów był kwestionowany tylko przez tych, którzy nie byli w stanie docenić symboliki, którą posiadają. Charakter wpływu to inna sprawa i co więcej, w której może być konieczne rozpoznanie prostej zasady naśladownictwa do pewnego momentu. Wpływ ten nie należy do okresu formacyjnego masonerii symbolicznej, ale do okresu rozwoju i rozszerzenia. Jest to praktykowane zwłaszcza w związku z wyższymi stopniami, co do których nie można - na przykład - kwestionować, że ci, którzy ustanowili XVIII stopień rytu szkockiego, albo musieli otrzymać coś przez przekaz od starego niemieckiego Bractwa, albo, alternatywnie, musieli zapożyczyć z jego literatury.

Poglądy niemieckie. - Poza Wyższymi Stopniami byli pisarze - zwłaszcza Niemcy - którzy uważali masonerię za ostateczny rozwój Bractwa Różokrzyżowców. Pierwszym, który wysunął tę tezę, był Mikołaj z Berlina - księgarz pewnej sławy literackiej - w roku 1782. Za nim poszedł Buhle, bez większego sprzeciwu co do poglądów i twierdzeń swego poprzednika. Gould orzekł, że spekulacje obu są martwe, ale dotyczy to tylko specyficznej karnacji, którą im nadano, a on sam byłby niewątpliwie jednym z pierwszych, którzy rozpoznali - i faktycznie przyznaje dorozumiane prawdopodobieństwo tak szerokiego i stopniowego wpływu, jak tutaj rozważamy. Ponad sto lat przed dwoma niemieckimi pisarzami, to znaczy w roku 1638 - Henry Adamson - którego Gould określa jako obywatela Perth - opublikował metrykę tego miasta, w której są następujące wiersze:

Bo jesteśmy Braćmi Różokrzyża.

Mamy Słowo Masona i drugie widzenie.

Elias Ashmole. - Nie wiem, czy znaczenie cytatu, który jest jednym z najwcześniejszych odniesień do Towarzystwa Różokrzyżowców znalezionych w języku angielskim, zostało docenione w pełni. Jest to z pewnością pierwsza okazja, w której Bractwo i masoni są ujęci w nawias, by tak rzec, razem; w związku z tym należy pamiętać, że najwcześniejsze doniesienia w Europie dotyczące różokrzyżowców nie sięgają daleko wstecz niż 1614. Nieformalny związek ustanowiony przez wersety nie może być uważany za dowód, z wyjątkiem być może dorozumianego związku i więzi w umyśle autora ; ale nawet z tego punktu widzenia nie jest

to bez znaczenia. Kilka lat później, mianowicie w 1652 roku, Manifesty Różokrzyżowe zostały po raz pierwszy przetłumaczone na angielski, a nieco wcześniej Elias Ashmole został przyjęty do Bractwa Masońskiego. To, że był on wcześniej związany z samymi różokrzyżowcami, lub inaczej z przedstawicielami jakiegoś stowarzyszenia, które przyjęło ich imię, jest wnioskiem wyciągniętym z jego życia. Jego studia nad antykiem zaprowadziły go niżej, zwłaszcza w kierunku alchemii, ale w tej sztuce nie pozostał antykwarystą, tylko kolekcjonerem starych dokumentów na ten temat. Był do pewnego stopnia praktycznym studiującym, a ponadto nie był po prostu odosobnionym badaczem. Zapewnił sobie pomoc, która zawsze była uważana za najbliższą niezbędną, a mianowicie instrukcje Mistrza. Alternatywą jest Boska Pomoc, która jest oczywiście wyższym rodzajem Mistrzostwa.

William Backhouse. - Charytatywnym instruktorem w przypadku Ashmole był niejaki William Backhouse, o którym niewiele szczegółów ujawnia się publicznie poza jego potwierdzonymi koneksjami z różokrzyżowcami. Twierdzenie to można jednak sprowadzić do niekwestionowanego faktu, że podążał za badaniami alchemicznymi - powtarzające się zamieszanie bezkrytycznych osób i czasów. Ashmole był w inny sposób związany z wieloma okultystycznymi filozofami, alchemikami, astrologami i tak dalej - należącymi do jego okresu. Sugestia, że działał jako narzędzie Bractwa Różokrzyżowców lub jako jego członek, w przekształceniu operatywnej w spekulatywną masonerię, jest kwestią wiary dla tych, którzy ją posiadali. Dowodów bezpośrednich lub pośrednich nie ma ani jednej cząstki. Zakładając, że taki projekt istniał w tym okresie, nie jest mało prawdopodobne, aby osoba była zainteresowana jego planowaniem ze strony siebie i innych lub została oddelegowana do takiego celu. Ale na ten projekt znowu nie ma dowodów. Okres jest dla mnie tylko początkiem zaczynu, a nie jego wynikiem. Zostało dalej potwierdzone w interesie twierdzenia, że spotkanie alchemicznego - przypuszczalnie Różokrzyżowców - Zakonu miało miejsce w Londynie, oraz w sali, która była używana regularnie dla zgromadzeń masońskich - co oznacza Salę Masońską; że Ashmole i jego koledzy-różokrzyżowcy – zdając sobie sprawę z tego, że osoby wykształcone nie należące do zawodu mieli już przewagę liczebną wśród pracujących masonów – uważali, że nadszedł czas na całkowitą rewolucję ceremonialną i że powstała na bazie tradycji mistycznej pismo, stanowiące Stopień Wprowadzonego Ucznia, w przybliżeniu taki, jaki istnieje obecnie. Stopień Czeladnika został opracowany w 1648 roku, a Mistrza w 1650.

Inicjacja Ashmole'a . - To mrzonka Ragona, z natury kategoryczna, z towarzyszącymi konkretnymi szczegółami, a wszystko to przy braku choćby jednej cząstki faktu w jakimkolwiek zapisie przeszłości. Wydaje mi się więc, że żaden język nie byłby zbyt mocny, aby scharakteryzować takie kłamstwa i że mogłyby one należeć tylko do klasy świadomego kłamstwa; ale zarzut przeciwko Ragonowi jest bardziej szczególny, że rozwinął materiał hipotezy, która narosła wśród kolejnych wynalazców należących do typu Reghellini. Gdyby w danym dniu istnieli w Anglii Różokrzyżowcy, jeśli Backhouse rzeczywiście był różokrzyżowcem, można przypuszczać, że ci, którzy według własnego oświadczenia Ashmole'a przekazali mu przynajmniej część tajemnic hermetycznych, nie ukryliby zbiorowych tajemnic ich Bractwa. Ale z drugiej strony nie ma obecnie żadnych historycznych dowodów na to, że Zakon Hermetyczny posiadał jakąkolwiek taką korporacyjną egzystencję w Anglii w tym okresie i nie ma dowodów na to, że Backhouse sam był członkiem posiadającym je z zagranicy lub w inny sposób. Jakkolwiek może to być, w pamiętnikach Eliasa Ashmole'a, sporządzonych przez niego w formie dziennika, znajduje się następujący, teraz dobrze znany wpis pod datą 16 października 1646 r.:

„Zostałem masonem w Warrington w Lancashire, z pułkownikiem Henrym Mainwaringiem z Kartichan w Cheshire; nazwiska osób, które były wtedy w Loży: pan Richard Penket, Strażnik; Sankey, Henry Littler, John Ellam, Richard Ellam i Hugh Brewer.

Życie Ashmole – Dwa godne uwagi punkty w tym fragmencie, poza głównym faktem, który zamierza on zapisać, to fakt, że żaden z kandydatów nie był operatywnym w interesach i że dzieło inicjacji było ewidentnie wykonane przez brata, który działał jako Opiekun. W tym okresie Elias Ashmole miał mniej niż trzydzieści lat. Jego ojciec był z zawodu rymarzem, matka była córką sukiennika, a on sam pracował w kancelarii. Ale jeszcze w młodości mówi nam, że wszedł w stan, do którego zawsze dążył: „Abym mógł żyć dla siebie i studiować, nie będąc zmuszonym do podejmowania trudów o utrzymanie na świecie. Zeznania z 16 października 1646 roku nie są wymagane do udowodnienia praktyki inicjowania ludzi innych interesów niż masonerii i związanych z nią rzemiosł, a nawet braku interesów, ale należy zauważyć, że tutaj - jak w przypadki wcześniejszej daty - przyjęcie odbywało się w charakterze prostych braci, a nie patronów. Praktyka ta jest bez wątpienia znacznie starsza niż jej najwcześniejsze zapiski, aw dzienniku Ashmole'a nie ma nic, co by wskazywało na to, że zdarzenie to było niezwykłe lub że on i jego towarzysz byli w jakimś sensie uprzywilejowani - jako zwykli ludzie, którzy stali się braćmi, a nie jako szlachetni patroni.

Pościgi alchemiczne. - O charakterze tych studiów, które zajmowały go w czasie wtajemniczenia, można dowiedzieć się z opublikowanego pięć lat później jego Theatrum Chemicum Britannicum, będącego zbiorem traktatów metrycznych pisanych w różnych terminach w języku angielskim na temat Tajemnicy Hermetycznej i Kamienia Filozoficznego. Wydają się być zainteresowani tylko tym, co technicznie nazywa się fizyczną pracą nad metalami i fizykalną medycyną lub eliksirem, a nie tymi Duchowymi Misteriami, które od czasu do czasu przybierają formę wyrazu pod specyficzną symboliką Alchemii. Jednocześnie Ashmole starannie wyjaśnia swoje osobiste zapewnienie, że transmutacja metali jest tylko jedną z gałęzi praktyki hermetycznej.

„Jako to jest tylko część, tak też jest to najmniejszy udział w tym błogosławieństwie, które może otrzymać materia Filozofa, gdyby cała jego cnota była znana. Złoto, wyznaję, jest rozkosznym przedmiotem, dobrym światłem, które podziwiamy i patrzymy na *ut pueri in Junonis avem*; ale co do robienia złota jest głównym zamiarem Alchemików, tak samo nie było to zamiarem starożytnych Filozofów i najniższym wykorzystaniem Adeptów zrobionych z tej materii. Albowiem oni, będąc miłośnikami mądrości bardziej niż bogactw doczesnych, zajmowali się wyższymi i doskonalszymi działaniami; i z pewnością ten, dla którego cały bieg Natury jest otwarty, nie raduje się tak bardzo, że może podporządkować sobie złoto i srebro lub diabły, jak to, że widzi otwarte niebiosa, aniołów Bożych wstępujących i zstępujących, i że jego własne imię jest uczciwie zapisane w Księdze Życia".

Dzieło hermetyczne. - Uważam ten fragment za prezentujący pokrótce teorię całego dzieła hermetycznego i jest szczególnie godny uwagi ze względu na jego analogie z książkami Thomasa Vaughana, współczesnego Ashmole i mniej więcej w tym samym wieku. To jak otwarcie pewnych drzwi, za którymi zdaje się rozciągać nieskończona perspektywa, perspektywa poza perspektywą. Można jednak zauważyć, w drodze bardzo krótkiej analizy, że „główny zamiar alchemików" nie jest powiedziany, aby osiągnąć swój termin zwykłym sposobem alchemików, czyli tym, co Vaughan nazywa „torturowaniem metali". Istnieje pewna materia,

która w swoim najniższym zastosowaniu może produkować złoto, ale w najwyższym otwiera drogę do Życia Wiecznego. Teraz wiemy inaczej z literatury hermetycznej, że Kamień Filozofów w rzeczywistości nie był kamieniem i że Proszek Transmutacji nie był dosłownie i atomowo proszkiem. Te sposoby języka były zasłonami używanymi przez adeptów, czasami w celu symbolicznego ukazania wyższych obszarów ich zainteresowania, czasami w celu zapisania ich znajomości - hipotetycznej lub praktycznej - z pewnymi substancjami odnawiającymi i transmutującymi dostępnymi do działania w niższych gałęziach ich sztuki. Będzie oczywiste, jak mogę założyć, że materiał, który można wykorzystać do wytworzenia materialnego złota, nie otwiera niebios, nie ujawnia Drabiny Jakubowej ani nie umożliwia operatorowi odnalezienia jego imienia zapisanego w Księdze Życia.

Kamień alchemiczny - Język Ashmole'a jest więc językiem przypowieści, a podobna krytyka pojawia się, gdy wyróżnia się gdzie indziej cztery gatunki tak zwanego Kamienia Filozoficznego - mineralny, roślinny, magiczny i anielski. Oto kolejna alegoria, pod którą wskazuje cztery palmarne podziały nauki okultystycznej.

Pierwsza dotyczy rzekomego rozwoju i doskonalenia substancji metalicznych; druga dotyczy sekretnych zalet roślin, o których coś znajdziemy w takich księgach jak Zielnik Paracelsusa; trzecia to – we współczesnym języku – nauka o jasności, widzeniu na odległość, czytaniu w Świetle Astralnym i tak dalej; zaś czwarta jest niebiańską i boską mocą, dzięki której świat anielski miał zostać otwarty i dzięki której widzący otrzymał dary prawdziwego snu i proroctwa. Trzeba powiedzieć, że żaden z tych Kamieni Filozoficznych nie otwiera Księgi Życia, a widząc, że Ashmole kategorycznie używa tego przenośnego wyrażenia, był albo świadomy, że istnieje piąty, najwyższy i najbardziej katolicki Kamień – o którym nie mówi – albo błędnie pojął sposób i koniec badań w zakresie adopcji. Osobiście uważam, że miał bardzo pełną koncepcję i zrozumienie okultystycznej inicjacji, ale nie znał mistyków, chyba że z dużej odległości i przez ciemne szkło. Jakkolwiek może być, mówi ogólnie w odniesieniu do praktyki hermetycznej:

> Muszę wyznać, że wiem dość, by trzymać język za zębami, ale nie dość, by mówić, a nie mniej prawdziwe niż cudowne cnoty, które znalazłem w moim pilnym badaniu arkanami, prowadzą mnie do takiego stopnia podziwu, że nakazują ciszę i zmuszają do przegrania moje przemówienia.

Doktryna różokrzyżowców. - Należy dodać, że ekspozycja Ashmole'a jest wiernym odzwierciedleniem doktryny różokrzyżowej, która jest wysuwana bezpośrednio lub pośrednio pod nazwą Bractwa w niemieckich książkach i broszurach z początku XVII wieku. Zakładając, że około 1650 r. istniała w Anglii szkoła różokrzyżowa, prawdopodobnie nikt nie był jej członkiem tak jak Ashmole i nie można sobie wyobrazić go w oderwaniu od niej. Rzeczywiście, wcale nie jestem pewien, czy jego zeznanie nie tak niedokładnie zakłada członkostwo, biorąc pod uwagę sposób, w jaki się z niego zrodziło w myślach i przenośniach; i skłaniam się do tego poglądu tym bardziej (a) dlatego, że literatura Różokrzyża z okresu Ashmole i wcześniej oferuje mało świadomego urzeczywistnienia najwyższych celów umiejętności, oraz (b) ponieważ kierunek, w którym się nie udaje, to kierunek własnego niedoboru Ashmole'a. Ale jeśli możemy tolerować – jakkolwiek nieśmiało – różokrzyżową inicjację Ashmole'a, możemy przyjąć za pewnik, że nie był sam. Ogólnie rzecz biorąc, wydaje się możliwe, że 16 października 1646 r. w Warrington w Lancashire brat Różokrzyża został masonem, z ukrytymi motywami lub bez nich. Z jego szczerego i honorowego zeznania na temat samego siebie wynika

wyraźnie, że był tym, który widział tylko koniec adepta, nawet w zakresie, w jakim go wymyślił, podczas gdy w odniesieniu do innych różokrzyżowców, z którymi mógł być połączony, nie wiemy nic na temat je, z jedynym wyjątkiem Backhouse.

Hipoteza Ashmole'a. Jak widać, hipoteza Ashmole'a jest tylko częścią szerszego twierdzenia o wpływie różokrzyżowców na rozwój symbolicznej masonerii. Zanotowałem i zgadzam się z opinią, że w zakresie, w jakim została wysunięta w przeszłości, roszczenie to wygasło. Krótko mówiąc, Dom Ducha Świętego, będący Bractwem Różokrzyżowców w Niemczech, miał Tajny Dom w Anglii, który albo przekształcił się w rzecz zwaną masonerią spekulatywną, albo zrewolucjonizował stare działające Rzemiosło zgodnie z liniami spekulatywnymi dla swoich własnych celów, że mógł mieć dostępne centra rekrutacyjne i mniej lub bardziej otwarcie się manifestować. Wraz z tą hipotezą zanika jej wcześniejsza forma, która nawet teraz jest przez nielicznych przychylnie oceniana tu i ówdzie. Wśród wielkich różokrzyżowych apologetów z początku XVII wieku widzieliśmy, że był Anglik Robert Fludd i starano się połączyć go nie tylko z Bractwem Niemieckim, ale także z przejściem z Operatywnej do Emblematycznej Masonerii przez domieszkę Różokrzyżowców, ichdoktryny i symboliki.

Robert Fludd. - Zakładając, że Towarzystwo Różokrzyżowców z 1615 r. istniało inaczej niż na papierze, Fludd mógł zostać do niego włączony, ponieważ z pewnością o nie walczył i pracował przez całe swoje życie literackie; ale tego nie wiemy. Odzwierciedlał i poszerzał jej literaturę kontynentalną. Jego koneksje masońskie są jeszcze bardziej cienkie i niepewne i można je sprowadzić do dwóch prostych faktów: (1) że żył w swoich późniejszych latach, jak również umarł, na Coleman Street, w pobliżu Mason Hall; (2) Że w roku 1660 Inwentarz towarów Spółki, sporządzony przed pożarem Londynu, zawiera następujący wpis; „Pozycja I, Księga Konstytucji, którą dał pan Flood". Dlaczego powinno wynikać z tego, że osoba, której dom znajduje się w pobliżu Mason Hall, prawdopodobnie sam był masonem i dlaczego wspomniany w 1660 roku pan Flood musi być utożsamiany z Robertus de Fluctibus, filozofem kentyjskim, który zmarł w 1637 r., nie jest w stanie tego dostrzec, ale było tego rodzaju rozumowanie. Ostatnio wiele zrobiono, aby wyjaśnić życie i pisma kentyjskiego filozofa okultyzmu, ale ostatni wniosek jego najnowszy biograf, wielebny J.B. Craven, jest tym, do czego wcześniej dotarli studenci jego dzieł łacińskich z pierwszej ręki – a mianowicie, że nie ma dowodów na jego rzekome powiązania masońskie.

Bractwo operatywne. - Kiedy sporna kwestia została uwolniona od tych zadumy, pozostaje bardziej rozsądna sugestia, że Bractwo operatywne wyszło stopniowo i nie w sposób nienaturalny pod wpływem osób należących do obu stowarzyszeń. Jest to uzasadnione (a) ze względu na niedziałający element w Kunszcie, (b) dlatego, że ten element zaczął dominować, (c) ponieważ Tajemnica Rzemiosła tak dziwnie kwalifikowana już wcześniej prawdopodobnie przyciągnęła członków innych bractw, posiadających własne Misteria. Przyciągnęłaby również tych, którzy byli po prostu hermetycznymi uczniami, chociaż odosobnieni i nieprzywiązani jako tacy. W załączeniu lub w inny sposób, Ashmole jest dobrym przykładem. Wpływ, który w ten sposób zacząłby być wywierany, świadomie lub nieświadomie, byłby raczej hermetyczny w sensie ogólnym niż wyłącznie różokrzyżowy; ale jest to rozróżnienie, które nie będzie łatwo zrozumiałe dla tych, którzy znają mistyczne i okultystyczne ruchy siedemnastego wieku jedynie z drugiej ręki. Wreszcie, mógł być nawet starszy niż Rzeczpospolita i Odrodzenie. O rytualnej stronie Tajemnicy operatywnej w tamtym stuleciu nie wiemy prawie nic, natomiast o procedurze Rytuału Różokrzyżowców – jeśli w ogóle – nic nie wiemy.

Zagubione słowo . - Dwuwiersz Andersona jest dowodem na to, że w tamtym okresie istniało Słowo Masońskie, podczas gdy Masoneria Spekulatywna dotyczy Poszukiwania Zaginionego Słowa. Rozróżnienie wydaje się zatem ogólne. Przyznając na chwilę fakt oddziaływania hermetycznego, uważam, że działał on stopniowo i rzeczywiście bardzo powoli, a około 1650 roku jesteśmy już wystarczająco daleko od wynalezienia Trzeciego Stopnia i daleko od Legendy o Świątyni Salomona. Ta ostatnia oznacza bardziej rozwinięty kabalizm niż należący do angielskich szkół hermetycznych w omawianej dacie.

Trzeci stopień . Tak z grubsza przedstawia się przypadek, ponieważ oznacza on ingerencję szkół hermetycznych w masonerii, przed pierwszymi historycznymi dowodami na Rytuał Trzeciego Stopnia Rzemiosła i poza wszelkimi dawno obalonymi hipotezami, które miały na celu połączenie Bractwa ze starszymi. Misteria, poprzez bezpośrednią transmisję w ich własnych więzach. Zarejestrowałem moje przeczucie, że pewnego dnia może przybrać mniej niepewny aspekt - innymi słowy, że mogą stać się dostępne źródła dodatkowej wiedzy. Nie warto przesadzać z doniosłością pytania, ponieważ to, o co chodzi, jest w dużej mierze punktem aktualnym. Wiem, że materia Trzeciego Stopnia należy do Tajemnej Tradycji i należy nie tylko do Szkół Hermetycznych, ale także do Szkół poprzedzających je. To nie jest pytanie spekulatywne ani proste przekonywanie. Co więcej, nie jest to kwestia historii i nie odnosi się do konkretnych osobistości i dat, ani do twierdzeń dotyczących ich. Co się tyczy obu tych kwestii, pozostaje jeszcze praca do wykonania, to znaczy w dziedzinie czysto historycznej; ale niestety temat ten ma tylko kilku sympatyków w Anglii, a wśród nich tylko niewielki odsetek, którzy są wykwalifikowani do pracy w nim.

Zadufanie Ragona . - We Francji wskazałem, że hipoteza Ashmole'a jest praktycznie akceptowanym wyjaśnieniem przez tych, którzy szukają czegoś prosto: poszła za przykładem Ragona i pozostała w bezkrytycznych rękach, które zbudowały dalsze tkaniny spekulacji w przebranie tez historycznych, których nie można zakwestionować. W ten sposób nieżyjący już prezydent Zakonu Martynistów w Paryżu uznał, że można z autorytetem oświadczyć jako pewne fakty: (1) Masoneria została założona w Anglii przez członków Bractwa Różanego Krzyża, którym zależało na stworzeniu centrum dla ochrony ich Zakonu oraz w celach rekrutacyjnych. (2) że najwcześniejsze loże masońskie miały charakter złożony, po części składający się z działających rzemieślników, a po części z ludzi zrozumienia przepojonych tymi ukrytymi motywami. (3) Związek różokrzyżowców z masonerią rozpoczął się niewątpliwie od Ashmole'a. Wypowiadanie empirycznych przypuszczeń w tym języku pewności sprowadza ważną sprawę badań spekulatywnych do bycia synonimem wśród poważnych studentów. Reasumując z mojej strony, hipoteza Ashmolean to nazwa, która oznacza ideę; jego osobista interwencja w masonerii nie jest sprawą ważną, ale reprezentuje szkołę i to właśnie ingerencja danej szkoły może – zdaniem nielicznych – pozwolić nam lepiej zrozumieć powstanie i rozwój symbolicznej masonerii i istnienie wśród nas tego Mistrzowskiego Stopnia", który jest jednocześnie fundamentem i zwornikiem całej „budowli spekulatywnej".

Szkoła kabalistyczna. - Do tej pory zajmowałem się dwiema z trzech szkół; i wydaje mi się, że ich stanowisko, nakreślone do tej pory, nie różni się całkowicie od spekulacji na temat architektów Comacines, rzymskich kolegiów i dionizyjskich, z wyjątkiem tego, że ci ostatni byli oczywiście Cechami Budowlanymi, podczas gdy pierwsi byli symbolistami, mówiącymi językiem symboliki. Niektórzy z nich zajmowali się tylko lub głównie wznoszeniem się duszy do Boga, niektórzy pracowali w metalach, mając na względzie ich materialną transmutację;

ale podczas gdy poświęcenie tych pierwszych było *ab origine* duchowe, to drugie w pewnym sensie stało się duchowe, ponieważ ich rodzaj chemii był taki, że twierdzili, że widzą w swoich alembikach odbicie dzieła Bożego w stworzeniu i analogię do tego. proces odkupienia, przez który dusza zostaje przemieniona w Boga. Swobodnie korzystali z tych korespondencji w swoich tajemniczych księgach, które w najlepszym razie zasługują na miano księgi pobożności, a także zapisów fizycznych eksperymentów. Integracja takich ludzi jak ta w lożach masonów nie mogła zawieść; wiemy, że miało to miejsce w przypadku Ashmole; naszą trudnością jest ustalenie, że byli inni, którzy poszli w jego ślady; i to jest nasza przeszkoda dotycząca ręki szkół hermetycznych w masonerii. Kiedy jednak przejdziemy na właściwym miejscu do rozważań na temat szkoły kabalistycznej czy trzeciej hermetycznej, stanowisko to okaże się, jak sądzę, inne, choć może nie cofnie nas dalej niż do osiemnastego wieku.

HIGGINS, GODFREY

Podobnie jak reszta Instytucjonalnych Misteriów, masoneria została wprowadzona do ogólnej sieci Anacalypsis, która, jak sądzę, zawsze będzie interesująca i bardzo często wykorzystywana ze względu na obszerny zbiór materiałów o starych filozofiach i religiach. Higgins był człowiekiem szczerym i honorowym, którego słowo można przyjąć w sposób dorozumiany, aż do jego punktu wiedzy, pomimo wszystkich jego szalonych spekulacji, które nie były wcale takie szalone, biorąc pod uwagę jego okres. Kiedy stwierdził, że w jego posiadaniu znajdował się jakiś dokument masoński lub jakikolwiek inny, jestem całkiem pewien, że tak było, bez względu na to, jak bardzo mógł zostać wprowadzony w błąd w odniesieniu do jego autentyczności i jak daleko popełnił błąd w swoich innych osądach dotyczących tego. Teraz faktycznie mówi nam, że miał taki masoński skarb, i potwierdził swoją zdolność do udowodnienia w ten sposób (1), że nie tak dawno przed rokiem 1836 Chaldejczycy – czytaj Culdekowie – w Yorku" byli masonami; (2) że stanowią one Wielką Lożę Anglii; (3) że spotkania odbywały się w krypcie pod katedrą tego miasta. „Okrągły kapitularz bardzo dobrze radził sobie ze zwykłymi sprawami, ale tajemne misteria" były prowadzone w ukryciu podziemi.

Wielka Loża Yorku. - Wiemy oczywiście, że „Wielka Loża całej Anglii" została ukonstytuowana w Yorku w 1725 r. w wyniku prostego procesu starożytnej loży York przyjmującej ten tytuł i nie było żadnej tajemnicy co do roszczenia ani okoliczności. Masoneria Godfreya Higginsa istniała w Yorku od niepamiętnych czasów jako forma chrześcijaństwa Culdee, będąc w komunii tożsamości doktrynalnej z nierzymskim chrześcijaństwem Iony w Szkocji oraz z niejasnymi sektami w Indiach i na Wschodzie. Spotykali się w kryptach, ponieważ nie mógł ich trzymać otwarcie, ponieważ jego specyficzne chrześcijańskie poglądy i praktyki były przemieszane z elementami druidyjskimi.Nie ma miejsca ani okazji, aby przedstawić cały plan zadumy, ale jest jeden ciekawy punkt. We wczesnych dniach istnienia Unii, loża Grand York była martwa jako taka, ale w pogoni za swoimi badaniami Higgins udał się do Yorku „i zwrócił się do jedynego ocalałego z loży, który pokazał mi, że dokumenty, które posiadał, że loża druidyczna, lub kapituła królewskich masonów łukowych, lub obozowisko templariuszy, które to wszystko nazywa, odbyło się po raz ostatni w krypcie, w niedzielę, 27 maja 1778 r." Na podstawie tych i innych rozważań Higgins doszedł do wniosku, że masoni z południowej Anglii byli „jedynie nowoczesnym offsetem" do czasu „połączenia z masoni z Yorku". Zobacz Anacalypsis, tom. I, s. 718, 768, 769, 790, 817.

WYŻSZE STOPNIE

Gdyby można było nieoczekiwanie przeprowadzić spis opinii w szeregach Bractwa Masońskiego na ogólny temat Rytów, przypuszczam, że taka opinia niekonwencjonalnie podzieliłaby nas na dwie grupy. Z jednej strony składałyby się one z tych, którzy uważają masonerię za ukończoną w Stopniach Rzemiosła, które mogą, ale nie muszą, obejmować Święte Sklepienie Królewskie. Przeciwna sekcja miałaby znacznie bardziej złożony charakter, ale jej członkowie byliby zgodni co najmniej w jednym punkcie, będącym antytezą poprzedniej opinii. Wszyscy utrzymują, że Eksperyment Masoński musi być poprowadzony dalej niż dozwolone granice Rzemiosła, zanim będzie mógł zostać doprowadzony do perfekcji. Kwestia jest w każdym przypadku tak jasna i klarowna, że nie jest możliwy żaden pośredni grunt dla miejsca dostosowania. Jako wykładowca drugiej szkoły uważam nie tylko, że Eksperyment jest niedokończony w Masonerii Rzemiosła – wziętym *per se* – i pozostawiony jak luźna lina wisząca w przestrzeni; nie tylko dlatego, że Sklepienie Królewskie - choć ma duże zainteresowanie i znaczenie we właściwych sobie wymiarach - jest sztucznym i zastępczym uzupełnieniem, które nie ma żadnych realnych gwarancji w naturze własnej symboliki; ale nigdy nie spotkałem się z żadną poważną próbą uzasadnienia twierdzenia o ukończeniu poza wysokimi stopniami. W tej chwili - w granicach tego artykułu - nie trzymam żadnych informacji na temat tej lub innej kontynuacji, która weszła na listę. Stanowisko jest takie, że coś, czego należy przestrzegać, jest niezbędne i nie miałoby to wpływu, gdyby każdy Wysoki Stopień ubiegający się o uznanie, który wszedł na listę, był sukcesywnie usuwany z pola.

Zamknięcie w Trzecim Stopniu. - Nie ma nic w szerokim świecie Rytuału, który wyrzekałby się tak całkowicie i bezwarunkowo wszelkich roszczeń do terminu osiągniętego jako Zamknięcie w Trzecim Stopniu. Nie ma nic, co by tak wyraźnie podkreślało fakt niepowodzenia. Poszukiwanie prawdziwych tajemnic zostaje ogłoszone na otwarciu Loży i Katedra Salomona, jako źródło wszelkiego autorytetu, gwarantuje swoją pomoc w tych poszukiwaniach; ale na końcu przyznaje się, że tajemnice wciąż są stracone, podczas gdy orzeczenie z Katedry nie zapewnił tej masońskiej skrajności żadnej pomocy. Przyjęto pewne substytuty, że dzieło może jakoś trwać do czasu lub okoliczności, które przywrócą rzeczy autentyczne. Czy to oznacza koniec całej sprawy? Czy nie jest nieuniknione, że historia została dopowiedziana? Co więcej, Świątynia pozostaje niedokończona, a triada Przywództwa zostaje zerwana. Czy te defekty są odpokutowane w Sklepieniu Królewskim? Odpowiedź brzmi nie i absolutnie nie. Należy do innej dyspensacji, dotyczy innej Świątyni, uznaje inne zwierzchnictwo; a odkrycia, które przekazuje, są *nihil ad rem secretam* , których strata jest opłakiwana w Rzemiośle. Ponownie, jego własna Świątynia nie tylko pozostaje niedokończona: nie została nawet rozpoczęta.

Rzemiosło i Sklepienie. - Pomiędzy tą parą - Rzemiosłem i Sklepieniem - wydawałoby się, że nigdy eksperyment w poszukiwaniu nie był bardziej sparaliżowany. Wniosek jest taki, że często cytowane dogmatyczne orzeczenie Zjednoczonej Wielkiej Loży o ograniczeniu rytu masońskiego i zdefiniowaniu jego elementów składowych jest orzeczeniem osób, które nie rozumiały pierwszego i najbardziej powierzchownego znaczenia własnych symboli. Ale prawda jest taka, że – już i rzeczywiście dawno temu – zaczęli zamykać przed sobą drzwi, wyrzucając elementy chrześcijańskie ze stopni rzemieślniczych.

HIRAM ABIF

Wielokrotnie cytowałem, ponieważ pojawiła się potrzeba tej pamiętnej i aksjomatycznej definicji masonerii, która mówi, że jest to „system moralności, zawoalowany w alegorii i zilustrowany symbolami". Odniesienie jest wyłącznie do Trzech Stopni Rzemiosła, a nie do Sklepienia Królewskiego, a tym bardziej wszelkie ryty lub rozwój wyższych stopni masonerii. Jest oczywiście możliwe dzięki hipotezie, że niektóre lub wszystkie z nich mogą odpowiadać temu samemu opisowi: w rzeczywistości nie odpowiadają, ale ten punkt jest poza obecną kwestią. Z tego jednak powodu Rzemiosło jest wyróżniane jako Masoneria Symboliczna, podczas gdy inne gałęzie są chrześcijańskie, hermetyczne, egipskie, czy cokolwiek, co uznają za ich główną cechę charakterystyczną i pieczęć. Starają się odróżnić i oddzielić te elementy masonerii rzemieślniczej, w których moralność jest zilustrowana przez symbol, leżą one wyraźnie przed nami; ale jeśli zapytamy o element alegoryczny, możemy go znaleźć w tradycyjnej historii i nigdzie w przeciwnym razie. Legenda o Mistrzu Budowniczym to wielka alegoria masonerii. Zdarza się, że jego figuratywna opowieść opiera się na fakcie postaci wspomnianej w Piśmie Świętym, ale to tło historyczne jest wypadkiem, a nie istotą; znaczenie tkwi w alegorii, a nie w żadnym punkcie historii, który może się za nią kryć.

Świadectwo biblijne. - Biblijne odniesienia do artysty i rzemieślnika znajdują się w dwóch tekstach dotyczących budowy Domu Pana i Domu Salomona. W I Ks. Królowskiej VII. 13 mówi się, bez żadnego wstępu, że „Król Salomon wysłał i sprowadził Hirama z Tyru". Był (1) synem wdowy z plemienia Neftalego; (2) synem człowieka z Tyru, (3) robotnikiem w mosiądzu, pełen mądrości i zrozumienia do pracy w tym metalu. Uczynił dwa filary z mosiądzu, którymi są *Jachin* i *Boaz*; roztopione morze, które stało na dwunastu wołach, dziesięć podstawek, dziesięć kadzi, łopaty i beczki. Wszystko to było z mosiądzu i nie wydaje się, aby Hiram wykonał rzeczy ze złota, takie jak ołtarz, stół na chleby pokładne, świeczniki, kadzielnice i tak dalej. Nazwisko tego rzemieślnika po hebrajsku brzmiało חעס, a jego znaczenie ma kilka wyjaśnień, np. wywyższenie życia, szlachetnie urodzonego, tego, który niszczy, ich bieli i ich wolności - z których żadne nie odnosi się szczególnie do Mistrza-Budowniczego. W 2 Kronikach II. 7 Salomon prosi króla Tyru, aby przysłał mu „człowieka biegłego do pracy w złocie i srebrze, w miedzi, w żelazie, w purpurze, szkarłacie i błękicie, który potrafi uczynić grób". W odpowiedzi Salomon posyła „syna niewiasty z córek Dana, a jego ojciec był mężem z Tyru". Inaczej jest określany jako „człowiek zręczny, obdarzony zrozumieniem, Huram, mego ojca". Tekst ten nie rozróżnia pracy wykonywanej przez rzemieślnika, natomiast Świątynia i wszystkie jej dekoracje odnoszą się do samego Salomona. Z obu narracji jest pewne, że rzemieślnik był artystą zajmującym się metalami, farbiarstwem i grawerowaniem, ale nie był architektem.

Specjalna obrona . - Autorzy masońscy zrobili to, co w nich tkwiło, aby pokazać, że był, ale ich kwalifikacje do krytyki tekstu nie uprawniają ich do wysłuchania; starali się również pogodzić pewne drobne rozbieżności w obu relacjach za pomocą nieuzasadnionych założeń, ale praca jest bezwartościowa. Współczesna alegoria utkana z osobowości Pisma Świętego nie wymaga harmonii między Ks.Królewską i Kronikami, aby ją wspierać; nie otrzymuje żadnej pomocy od bajecznej sugestii, że Tyr był centrum Bractwa Dionizyjskiego, ojciec Hirama – zgodnie z obydwoma relacjami biblijnymi – był człowiekiem z Tyru; ani jeszcze

przez głupie znaczenia związane z imieniem Hiram. Jedyne pytanie, jakie przed nami stoi, to szeroka lekcja alegorii i jest dość jasno podana po stronie etycznej w legendzie masońskiej. Że ma inne i głębsze znaczenia, które wskazałem, ilekroć nadarzyła się okazja, bez uszczerbku dla wagi, która leży w miarach „systemu moralności".

ŚWIĘTY GRAAL

Pytanie, które stawiam do rozważenia, brzmi, czy Poszukiwanie Świętego Graala – włączając w to doktrynę, jaką można uznać za konotację – jest zawoalowaną w alegorii i ilustrowaną symbolami wersją poszukiwań duszy, jakkolwiek osadzoną w alegorii i jak dziwną wszystkie symbole. Otóż, propozycja tego rodzaju może być wyrażona twierdząco w głosowaniu pewnych umysłów, które są powszechnie poinformowane sentymentem jako substytutem prawdziwej wiedzy. Z drugiej strony może być odrzucony przez umysły o przeciwnym charakterze z powodów, które nie są bardziej zadowalające, ponieważ tacy ludzie rzadko dają się ponieść fałszywemu światłu z powodu gorliwości uczuciowej. Jeśli przez chwilę mogę przypuszczać, że przynajmniej niektórzy z moich czytelników – pośród niektórych lub wszystkich naszych różnic – dzielą ze mną pewne dedykacje, które należą do porządku mistycznego, jest to trochę niefortunne dla naszych poglądów, a jednak wzywam do należy uznać, że w odniesieniu do świętego Graala i możliwości jego mistycznych aspektów, wiedza tekstowa skłania się przynajmniej ku jednej stronie, a zdarza się, że jest to negacja. Przeczytałem kilka niemądrych książek, które mówią o Świętym Graalu, który nigdy nie był na lądzie lub morzu legend lub romansów, i rozwijają wspaniałe tezy co do znaczenia wielkiego palladu, zgodnie z intencją jego wczesnych symboli. Przeczytałem wiele nudnych, choć uczonych książek, których odkrycia są zakorzenione w zwykłych opowieściach ludowych na ten temat i nie uświadamiają sobie konotacji jego rozwoju w literaturze romantycznej. Rzeczy z pierwszej klasy są złe, ponieważ ich twórcy nie znają cyklu literatury, o której mają zamiar mówić. Druga wprowadza nas w błąd – a przynajmniej skłonność do tego – ponieważ ich autorzy znają początki, ale nie patrza na koniec.

Niektóre stare mity celtyckie. - Archaiczne teksty dotyczące Świętego Graala z więcej niż jednego powodu przypominają zagadkowe księgi alchemii w rękach uczonych obu przedmiotów. Istnieje stary bizantyjski papirus – pochodzi z IV wieku naszej ery – zawierający przepisy na rafinację metali i używający pewnych technicznych słów i chwytliwych wyrażeń. Te terminy i wyrażenia powtarzają się w literaturze alchemicznej i stąd wynika z badań greckiej alchemii – dla wielkich chemików, takich jak M. Berthelot – że zbiór przezroczystych procesów nadania metalu nieszlachetnemu wyglądowi złota lub srebra jest korzeniem lub fontanną wszystkiej literatury alchemicznej - nie tylko *Turba Philosophorum* i łacińskiego Gebera, ale *Nowe Światło Alchemii* i *Otwarte Wejście do Zamkniętego Pałacu Króla*. W podobny sposób istnieją stare mity celtyckie o cudownym daniu obfitości, a ich powracający wpływ jest śledzony w cyklu Graala. Dzieje się tak, że tak jak M. Berthelot miał bardzo wyczulone oko na hasła wyrafinowane i śledził je uważnie w tekstach arabskich, syryjskich, łacińskich, a nawet wernakularnych z późniejszego okresu, tak badaczom literatury Graala uchodzi na sucho nie tylko trudność z karmieniem, nawet gdy zapuszczają się w domenę bogów roślinnych. Ale z naszej strony możemy pamiętać, że od czasów Zosimusa Panopolity do czasów Eireneusza Filaletesa istnieją teksty alchemiczne, których nie można wytłumaczyć nawet transmutacją metali, nie mówiąc już o ich powierzchniowym

zabarwieniu za pomocą fałszywych nalewek lub „złota walcowanego" z epoki; a także, że cykl Świętego Graala, od czasów Chretiena de Troyes, tak zwanego Roberta de Borrona i Waltera Map, do czasu *Quest of Galahad*, nie mieści się w miarach Miski Obfitości . Nadal możemy spotkać się z chwytliwymi słowami tu i ówdzie w jednym przypadku, a w drugim z cudownymi ucztami ucztowanymi w dziwnych salach bankietowych, ale przeważają nowe motywy, zupełnie nowy schemat rzeczy i inne światła symboliki.

Elementy literatury Graala. - To oczywiste, że w tak krótkim oświadczeniu, jak obecne, mogę jedynie oczyścić grunt i na koniec stwierdzić, czy zostało miejsce na mistyczną stronę tematu. Trzeba więc w pierwszej kolejności wymienić te kilka elementów, które wchodzą w materię Graala. Wśród rzeczy prastarych w folklorze jest irlandzka legenda dotycząca Kotła Dagdy, magicznego talizmanu, od którego nikt nigdy nie odchodził niezadowolony - co oznacza, że miał właściwości pokarmowe. W jednym z walijskich Mabinogionów znajduje się również Kocioł Bendigreida Vana: przywracał do życia zabitych, ale nie przywracał mowy wskrzeszonym. Jest wreszcie Kocioł Ceridwen, w którym były wody inspiracji, mistycznej wiedzy, ukrytych nauk, dar melodyjnej pieśni i wiedzy o tym, co nadejdzie. Nie zapewniała wiecznego święta Dagdy, ale wydaje się, że dzieliła moc przywracania życia z Łaźnią Bendigreida i podlegała tym samym ograniczeniom, tak że trudno ją od niej odróżnić. Jak już wspomniałem, istnieją pewne teksty cyklu Graala, w których święte naczynie dostarcza pożywienia – „najrzadszego mięsa – a czasem wina, tak że można je porównać do Kociołka Dagdy; jest też jeden tekst, w którym wydaje wskazówki i daje wyrocznie, dzięki czemu można go porównać do Kotła Ceridwen.

Insygnia legendy Graala. - Związane mniej lub bardziej intymnie ze Świętym Naczyniem, zwłaszcza gdy jest widziane w trakcie uroczystej procesji, istnieją pewne inne Insygnia, będące (1) Włócznią, która krwawi przy ostrzu; (2) Miecz, który jest zwykle złamany; oraz (3) Naczynie lub Półmisek, który jest inny niż Naczynie zwane Graalem. Uważa się, że ich poprzedniki można znaleźć w folklorze, jak w przypadku trzeciego, oczywiście, jest oczywiste; ale Lanca, która wytwarza krew i Miecz, który jest albo złamany, albo przeznaczony do tego celu i musi być ponownie połączony z doskonałą umiejętnością, są przedmiotami wyjątkowego rodzaju. Można je znaleźć w walijskim Mabinogi Peredura, syna Evrawca, który – słusznie lub niesłusznie – ma zawierać materiały bardziej archaiczne niż jakikolwiek tekst właściwy dla literatury Graala. Nie sądzę, żeby na ten temat padło ostatnie słowo, ale na obecnym etapie nie ma okazji, by go kwestionować. Jakkolwiek by nie było, omawiana stara historia i jej elementy ludowe mają duże znaczenie dla krytyki całego tematu. Uosabia przede wszystkim jeden z palmarnych i powracających romantycznych motywów cyklu, jakim jest (1) wystawienie obiektu w toku ustalonej procedury, (2) konieczność zadania pytania technicznego o niego oraz (3)) śmiertelność wynikająca z niezłożenia wymaganego żądania. Uosabia drugi, ale nie mniej ważny i dominujący motyw cyklu, jakim jest poszukiwanie w celu poznania historii związanej ze wspomnianym obiektem.

Wygnanie i powrot. — Przy hipotezie, że Peredur poprzedzał literaturę romantyczną Świętego Graala, do której przeniesiono jego elementy, i że te są w folklorze tak stare, że aż przedchrześcijańskie, jakim przeobrażeniom podlegały, kiedy — że tak powiem - zmieniono formę ich wiary? Oczywistym jest, że Naczynie Obfitości nie ma nic wspólnego z mistykiem,

tak samo jak Magiczny Kocioł, którego trzy cząsteczki lub krople przekazywały całą mądrość, ale głęboki przeciąg był zniszczeniem. Nawet to, co w nauce nazwano formułą Wygnania i Powrotu, która charakteryzuje tak wiele baśni ludowych i która została prześledzona w Peredurze, a także w tym jeszcze późniejszym tekście, angielski *Syr Percyvelle* - ma uosabiać, podobnie jak poprzednie, pierwiastki prymitywne - niewiele oferują naszemu celowi. Łatwo jest porównać mit wychodzenia i powrotu – który upamiętnia również interweniujący okres trudu, przygody i poszukiwań – z moralnością tych starych Ustanowionych Misteriów, które, jak się uważa, w dramatycznej formie oferowały alegorię kwaśnych pierwszych posiadłość w czystej krainie leżącej pod czystym niebem, jej wygnanie lub zejście z niej, a na koniec powrót do niej, podążając za życiem Tajemnic. W historii Peredura nie ma nic, a w wielu pobocznych bajkach tak niewiele lub prawie nic nie uzasadnia takiego porównania. Peredur jest bowiem – *pace* folklorystyczne – dość obojętnym przykładem sugestywnej formuły.

Historia Galahada . - Może to być tylko w nawiasie, ale mogę tu dodać jako punkt, który nigdy nie został zauważony przez krytykę, że omawiana formuła jest bardzo dokładnie zilustrowana przez *Quest of Galahad,* który w przeciwnym razie ze wszystkich tekstów wyznaje przynajmniej na obecność motywów folklorystycznych. Galahad rodzi się w Zamku Graala, wychodzi stamtąd, podejmuje jego poszukiwanie z powodu Świętych Insygniów, a potem wraca tam. Może to wyglądać na wizję, pobieżne poszukiwania, ponieważ wiedział już o Zamku, Graalu i innych skarbach. Ale w rzeczywistości chodzi o coś więcej, bo chociaż urodził się w Zamku, nie był tam wychowywany, ale w klasztorze białych mniszek, i można rozsądnie przypuszczać, że jego pierwsza wiedza wzrokowa o Świętym Naczyniu miała miejsce, gdy ujrzał jego manifestacja na dworze króla Artura, podobnie jak cała rycerskość Okrągłego Stołu.

Historia Peredura . - Powtarzam, dochodzę do wniosku, że choć Peredur jest czymś znacznie więcej niż opowieścią o głupcu i jego szaleństwie, ponieważ męstwo prostaka prowadzi go do wysokiego stopnia w rycerskości tego świata, nie ma sensu kwestionować jego wyroczni, dopóki nie doznał tej przemiany późniejszego cyklu romansowego, dzięki któremu stał się w porządku Perlesvaux z *Wysokiej Historii*, Parzivalem Wolframa von Eschenbacha i drugim z trzech rówieśnych z *Quest of Galahad*.

Święte Naczynie. - Kiedy magiczny kocioł celtyckiego folkloru został zamieniony na chrześcijańską symbolikę, stał się Świętym Graalem. Chociaż w starych, starych baśniach są bez końca kielichy, talizmany, miski i napary, należy zauważyć, że nie ma przedchrześcijańskiego Graala. Ale czym właściwie jest to Święte Naczynie Sanktuarium, którego pomniki wyrosły z folkloru i są zapisane w tych wielkich księgach rycerskich, z których tylko wiemy o tym? Odpowiedź jest taka, że Kocioł Dagdy stał się albo daniem paschalnym, w którym Chrystus spożywał Ostatnią Wieczerzę ze swoimi apostołami, albo kielichem lub pucharem, w którym konsekrował wino podczas Pierwszej Eucharystii. Wydaje się, że w powieściach na ten temat panuje pewne zamieszanie. W każdym razie stał się miejscem Świętym Świętych i wszystkich Świętych. Powodem było to, że po sakramentalnych i innych ceremonialnych oficjach Wielkiego Czwartku był używany do przyjmowania Przenajdroższej Krwi, która spływała z ran Chrystusa. Okoliczności są różnie przedstawiane w następujący sposób: (1) Kiedy setnik przebił bok Chrystusa, Józef z Arymatei zebrał krew z rany i przechowywał ją w tym naczyniu. (2) Ewentualnie otrzymywała krew wciąż spływającą z ran, najwyraźniej z całego

ciała, gdy było przygotowywane do pogrzebu. Pierwszy punkt jest więc taki, że Graal był relikwią Męki Pańskiej, a inne Insygnia w Zamku czy Świątyni Tajemnicy były relikwiami w podobny sposób: (1) Włócznia z krwią spływającą z ostrza, przejęta *ex hypothesi* z folkloru, który nie wyjaśnia sprawy, natomiast w romansach o Graalu jest to kolejny cud związany z Ukrzyżowaniem, jakim jest Włócznia Longinusa. (2) Miecz, który – co ciekawe – nie jest mieczem św. Piotra, ale albo bronią używaną do ścinania św. Jana Chrzciciela, albo alternatywnie jest to tradycyjny miecz Judasza Machabeusza lub czysto mityczny króla Salomona. (3) Naczynie, które w folklorze czasami nosi głowę pływającą we krwi i może być tym błogosławionego Brana. W późniejszych powieściach nie ma na ten temat wyjaśnienia, ale biorąc pod uwagę zamieszanie, które przedstawia samego Graala czasami jako to naczynie, w którym Chrystus jadł baranka paschalnego w „Szer-czwartek", a czasami jako Kielich Eucharystii, może być może niektórzy z pisarzy romansów dopilnowali, aby oba przedmioty były zaliczane do Insygniów i pojawiały się na uroczystych korowodach. Zgodnie z tą sugestią, Wielki Święty Graal przedstawia Sakramentalny Kielich umieszczony w Graalu, które pojawiają się tylko w niektórych tekstach, to Cierniowa Korona, Gwoździe użyte przy Ukrzyżowaniu i Ceremonie, które objęły Święte Ciało w wykutym w skale grobie.

Różne przydziały. - Według metryki romantyzmu Józefa z Arymatei, który występuje pod imieniem Robert de Borron, Graal był tym naczyniem, „w którym Chrystus przygotował Swój sakrament" i zgadza się z tym tytuł Albrechta von Scharfenburga; ale w Diu *Crone* z drugiej strony w *Wielkim Świętym Graalu* jest to Naczynie, w którym Syn Boży spożywał Ostatnią Wieczerzę, zanim oddał uczniom własne Ciało i Krew. Jest to również Naczynie Paschalne Hutha Merlina i Galahad *Quest* Na zakończenie, kilka tekstów, jak kontynuacja Conte del Graal Gautiera i Manessiera, jest zaznajomionych z historią Graala w odniesieniu do jego urzędu w Męce Pańskiej i jako relikwiarz Drogocenna Krew, ale bez niczego poprzedzającego, i tak samo jest z Wulgatą Merlin.

Msza Graala. - Dla nas i naszej troski zdarza się na szczęście, że Graal nie mieści się w miarach prostej relikwii. Jest to kielich mszy superpontyfikalnej w tradycyjnej opowieści dotyczącej Józefa z Arymatei, w Didot *Perceval*, *Grand Saint Graal*, *High History* i *Quest of Galahad*. W tej Mszy są dwa aspekty, a rozróżnienie między nimi ma duże znaczenie symboliczne. Według niektórych tekstów Msza Graala czerpie swoją szczególną cnotę z tajemnych słów przekazanych przez samego Chrystusa Józefowi z Arymatei, który był pierwszym Biskupem Chrześcijaństwa, sam zatem niezależny od wszelkich jawnych apostolatów, a jego następcą byli ci, którzy zostali oddzieleni w podobny sposób. z jakiegokolwiek oficjalnego kapłaństwa. Kiedy Józef został uwięziony przez Żydów, Chrystus przyniósł mu Święte Naczynie, które wcześniej wyszło z jego rąk, i „przekazał mu pewne Tajemne Słowa, które były jego łaską i mocą". Pojawia się później jako naczynie sakramentalne i wewnętrzne pokrzepienie, którego celebracja staje się codzienną służbą na pamiątkę Wieczerzy Pańskiej. W zakończeniu Gerberta do *Hrabiego* znajduje się nabożeństwo odprawiane przy ołtarzu nad „świętą duchową rzeczą". Proza *Józefa* mówi o tajemnicy wypowiedzianej podczas wielkiego sakramentu sprawowanego nad Graalem.

Teksty przeistoczenia. - Jest to z jednej strony i wydaje się sugerować czysto duchową Tajemnicę, tak jakby Rytuał Ukrytego Kościoła był celebrowany w obecności wybranego grona wierzących. Istnieje jednak inny aspekt formuły Mszy, reprezentowany przez *High History*

i *Galahad Quest*. To są teksty przeistoczenia. W pierwszym z tych tekstów Msza Graala charakteryzuje się pięcioma zmianami, odpowiadającymi Pięciu Ranom, które Chrystus otrzymał na Krzyżu, choć za tym kryje się głębsze znaczenie, które jest wspomniane, ale nie ujawnione: nazywa się to Tajemnicą sakrament. Podczas innej celebracji Święte Naczynie wydawało się przemienione w Boskie Ciało. Można to porównać z jeszcze inną relacją, w której Najświętsza Dziewica oddaje swoje Dziecko w ręce pustelnika-kapłana, ale w Kanonie Mszy Dziecięcej staje się Człowiekiem-Chrystusem ukrzyżowanym. Dla Galahad Quest „ciało i krew Boga" są obecne w Graalu. Na Mszy św., której świadkiem jest Lancelot, Trójca Święta w przebraniu Trzech Mężczyzn jest wywyższona ponad głowę odprawiającego kapłana, a dwóch z nich oddaje najmłodszego w ręce kapłana. Innym razem dziecko wchodzi w substancję Chleba. Znowu człowiek zostaje wywyższony, niosąc stygmaty Męki, i ta Istota przechodzi następnie z naczynia i komunikuje się z obecnymi Rycerzami. Dobrze jest dodać, że podczas ostatniej celebracji wszystkie te przerażające cuda są usuwane z drogi, a osiągnięcie Galahad jest naznaczone komunią nie mniej duchową z intencji i intuicji niż cokolwiek w Didota *Perceval*. Słowa te brzmią: „A kiedy on – to znaczy człowiek, który był podobny do biskupa i miał wokół siebie wielką wspólnotę aniołów –" przyszedł do sakramentu Mszy i skończył, niedługo nazwał Galahad i rzekł do niego: „Wyjdź, sługo Jezusa Chrystusa, a zobaczysz, że tak bardzo chciałeś zobaczyć". A potem zaczął się mocno trząść, kiedy śmiertelne ciało zaczęło widzieć duchowe rzeczy. . . . W ten sposób dobry człowiek wziął ciało naszego Pana w swoje ręce i ofiarował je Galahadowi, a on przyjął je z radością i pokorą. . . I uklęknął przed stołem i odmówił modlitwy, a potem nagle jego dusza odeszła do Jezusa Chrystusa i wielka rzesza aniołów zaniosła jego duszę do nieba, aby dwaj towarzysze mogli dobrze to ujrzeć. Również ci dwaj towarzysze widzieli, jak z nieba wyszła ręka, ale nie widzieli ciała. A potem podszedł prosto do naczynia, wziął je i włócznię i w ten sposób zaniósł do nieba. I nie było wtedy człowieka, który byłby tak twardy, by powiedzieć, że widział Sancgreala.

Misteria duchowe. - W tych wielkich przemienieniach twierdzę, że chociaż Święte Naczynie nadal nosi czasami pieczęcie swojego ludowego pochodzenia, dając orzeźwienie ziemskim pokarmem, nie jesteśmy z tego powodu usprawiedliwieni w ignorowaniu jego duchowych Misteriów i uważaniu go za nic lepszego lub lepszego ważne niż pogańska Miska Obfitości. „Wszelkie rodzaje mięs i napojów", mówi Wielka Poszukiwanie, „a cała sala wypełniła się dobrym zapachem" lub „smak jak cała przyprawa na świecie". Trzeba pamiętać, myślę tylko, że ten, kto karmi duszę, karmi także ciało i że w sensie sakramentalnym te same elementy służą jednakowo w obu. To Bóg manifestuje się i Bóg komunikuje się pod wszystkimi zasłonami stworzenia.

Mistyczne aspekty Eucharystii. - Jeśli taka jest historia należąca do Świętego Graala i taka natura jego tajemnicy, to oczywiste jest, że jej mistyczne aspekty mogą tkwić tylko w głębszym zrozumieniu Eucharystii. Co do tego muszę się zadowolić prostym przytoczeniem ustaleń, których dokonałem wcześniej. Za wszystkimi przeistoczeniami, duchowymi i rzeczywistymi obecnościami, symboliką chleba powszedniego i wina z ziemskich winogron, aż do intymności dotyczącej nadsubstancjalnego chleba i wina życia w królestwie, kryje się – oparta na doświadczeniu – ta nauka, która naucza przekazywanie Boskiej Substancji duszy i to jest doktryna Boskiego Zjednoczenia, tego terminu i ukoronowania wszystkich naszych

misji. Oto mistyczne aspekty Świętego Graala; pozostają z konieczności w granicach Mszy; ale w tym wyższym zrozumieniu Księga Mszy jest największą Księgą Wtajemniczenia, jaka została umieszczona w jakimkolwiek języku, a literatura Świętego Graala jest natchnionym komentarzem do niej. Jeśli te aspekty do nas przemawiają, pamiętajmy, że służą one naszemu przełożeniu na życie, w jaki sposób – i tak tylko – możemy z własnej strony podążać za Poszukiwaniem Świętego Graala.

Ścieżka Nieba. - Możemy podążać, a nawet osiągnąć na końcu, jak Galahad, jeśli jesteśmy dzielni, mądrzy i prawdziwi, jesteśmy zintegrowani w duchu Poszukiwania, jak w świętym Zakonie Rycerskim, rycerstwie, które nie jest z tego świat. Jest to droga, która prowadzi do nieba – to znaczy do stanu mistycznego i niewysłowionego zjednoczenia z Chrystusem, przez którego mam na myśli i rozumiem nie tylko wielkiego ludzkiego Mistrza, który chodził z wybranymi w Nazarecie, ale ten sposób Bóstwa Który jest immanentny w całym stworzeniu. Bóg ukryty i objawiony pod zasłonami rzeczy przejawionych to kosmiczny Chrystus; Bóg ukryty w transcendencji, poza miarami, które nazywamy przestrzenią i czasem, jest Ojcem Przedwiecznym, z którym jesteśmy w jedności tylko przez Chrystusa i w Chrystusie przez tę więź miłości między nimi, którą jest Duch Święty. Boskość w nas, zbyt często ukryta zbyt głęboko w naszym przejawionym człowieczeństwie, a jednak rzeczywiście immanentna w nas, jest Chrystusem Mistycznym, Królestwem Niebieskim w nas - tą stroną, aspektem, wierzchołkiem, centrum i sanktuarium wewnątrz, gdzie trwa to, co nie jest poza Bogiem we wszechświecie, o ile nasza manifestowana jaźń może wydawać się od niego odległa.

Niemiecki cykl Graala . - Oto mistyczne aspekty Świętego Graala i w tym miejscu dyskurs właściwie się kończy, ale trzeba dodać słowo o niemieckim cyklu Świętego Graala i są additamenta, dzięki plotkom i spekulacjom, które nie tak dawno w przeszłości były aktualne w niektórych kwartałach. *Parzival* Wolframa von Eschenbacha nie przyszedł nam do głowy, ponieważ Graal w tej rycerskiej epopei nie jest ani misą, ani kielichem, lecz kamieniem niesionym na zielonej poduszce i wyeksponowanym na hiacyntowym stole. Nazywany jest czystym, cennym i *Lapis exilis*, ostatnia formuła spotykana w inny sposób, ale tylko raz w symbolice, kiedy jest używana przez Raymonda Lully'ego do opisania Przemieniającego Kamienia Alchemii. Nie będę się rozwodził nad jego właściwościami pokarmowymi, gdyż służył na bankietach już ubrany, wieczna spiżarnia i piwnica, wystarczająca na stół Gargantua. Z tego powodu wydaje się być nazywany koroną wszystkich bogactw ziemskich". Jego cnoty były odnawiane każdego roku w Wielki Piątek przez zstąpienie z nieba gołębicy niosącej świętą Hostię, którą składa na kamieniu, a następnie powraca w górę. Była moda na chwalenie epopei Wolframa za jej wysoką moralną doskonałość: moim zdaniem umniejsza ona własną symbolikę, a nie można być z góry nieprzygotowanym na najnowszą tezę amerykańskiej nauki o tym, że niemiecka legenda Graala przerodziła się w tajemnice nieprawości należące do Wenusbergu. Wspomniałem już *Duu Crone*, który zastępuje kielich cyborium i jest kroniką wyprawy prowadzonej w świecie cieni, bo Strażnik Graala i jego rycerstwo noszą pozory życia, ale od dawna nie żyją. Tytuł Albrechta von Scharfenburga odrzuca poprzednie wynalazki niemieckiego cyklu i przedstawia Graala jako kielich. Wolfram i Albrecht mają też do zaoferowania warianty dotyczące umowne pytanie, które jest myślą przewodnią tekstów Percevala. Nie chodzi już o służbę Graalowi, ale o biedę, która panuje na Zamku, czy o sens żałobnych cudów. Podobnie jak w cyklu francuskim, od tego zależy uzdrowienie rannego króla, który – z wyjątkiem Wolframa – jest panującym królem Graala.

Hipoteza spekulatywna. - Bardzo trudno jest postawić mistyczną konstrukcję na znaczeniu tego zagadnienia Graala. Nie oferuje zrozumiałego motywu, ale może wyglądać arbitralnie. Gdyby jednak Artur i jego dwór byli rycerstwem świata chrześcijańskiego, w sensie tej części ludzkości, która w świecie stoi po stronie Boga; czy Strażnik Graala w - powiedzmy - Didot Perceval, który jest najbardziej logiczną wersją dotyczącą jego, Kapłana i Króla Ukrytego Kościoła; czy przeszedł w omdlenia, ponieważ ci poza jego bramami ani nie wiedzieli, ani nie dbali o jej Wielkie Misteria Chrystusa i Boga; i przypuśćmy, że pytanie oznaczało: „Pokaż mi wizję tych Misteriów", jako prośby o inicjację w nich: wtedy jesteśmy u drzwi jakiegoś wielkiego biznesu należącego do Tajemnej Tradycji – ale nie inaczej. Jest to zatem prosty przypadek: „Proście, a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam" otworzone.

Domniemane pochodzenie wschodnie . - A teraz co do tych plotek i spekulacji, o których obiecałem mówić. Mówi się, że Graal ma pochodzenie wschodnie, w sensie Indii, a nie Palestyny. Ale imię i rzecz, jej legendy i ich romantyczna literatura to mity związane z relikwiami, które w większości dotyczą męki Chrystusa. Jako takie nie pochodzą z Indii, Chin ani Kataju. Zachowajmy jasność umysłu i nie mylmy siebie i spraw naszego podmiotu, myląc analogie z tożsamościami i traktując naturalną tendencję wyobraźni do Symbolizowania niezależnie na tych samych przedmiotach jako dowód, że dany Symbol, który możemy nazwać B, jest historycznie wywodzi się z jakiegoś wcześniejszego symbolu, oznaczonego A. Świat mitów, legend i folkloru jest pełen opowieści o kubkach i misach, ale jedyną istniejącą między nimi tożsamością jest to, że zajmują się miskami i kubkami. Lampa wisi w Sanktuarium każdego kościoła katolickiego, ale nie można jej odnieść do lampy Aladyna, chociaż obie rzeczy są lampami. W podobny sposób Pierścień Gygesa nie ma żadnego związku z Pierścieniem Nibelungów, chociaż historia w obu przypadkach dotyczy pierścieni. Istnieje znacząca i ważna symbolika dotycząca Kielicha Tajemnic w Indiach wedyjskich, ale nie jest to Kielich Graala. W ten sposób M. Emile Bumouf w La Vase Sacree et ce quil contient przyjął podobieństwo do tożsamości. Zdał dobre, robocze sprawozdanie o świętej wazie indyjskiej, z którą ma pewną znajomość, a następnie zaczął mówić o Wielkim Kielichu, o którym niewiele wie, tak jakby drugi był wyprowadzony z pierwszego przez ruch mądrości mistycznej ze Wschodu na Zachód. Ale dopóki nie może nam powiedzieć, że w wedyjskich Indiach była celebrowana msza święta, konsekracja chleba i wina oraz doktryna zbliżona do transsubstancjacji, jego przypadek upada.

Święty Graal i herezje . - Były różne pułapki na nieostrożnych jak pani Cooper-Oakley, o której wspominam, ponieważ prawdopodobnie jest znana wśród teozoficznych studentów masonerii. Odwołuje się do wcześniejszych pisarzy, a zwłaszcza do Eugene'a Aroux, który sam rozszerzył i pogłębił marzenia Gabriele Rossetti. Krótko mówiąc, teza jest taka, że Święty Graal łączy się przez wyprowadzenie z wczesną herezją gnostycką i manichejską poprzez późniejsze herezje albigensów. Odpowiadam, że te sekty lub teozofie – jakkolwiek je nazwiemy – nie dotyczyły (a) relikwii Męki Pańskiej, (b) nabożeństwa do Przenajdroższej Krwi ani (c) bardzo wysokiej doktryny o Rzeczywistej Obecności w Eucharystii .

Kwestia pochodzenia templariuszy . - Przynajmniej tymczasowo muszę poprosić moich czytelników, aby wystrzegali się także hipotetycznych powiązań templariuszy. Nie sądzę, by padło ostatnie słowo na ten temat, który pozostaje w zawieszeniu w oczekiwaniu na dalsze dowody. Bardzo chciałem, aby te dowody połączyły pewne szkoły i dały światło na masonerię. Fakt, że literatura Świętego Graala wyrosła wraz ze Świętym Zakonem Świątyni, że jej kanon zamknął się w przybliżeniu wraz z likwidacją rycerstwa, a rycerstwo Graala w poemacie

Wolframa von Eschenbacha przypomina raczej Milicję Tempii być traktowane jako punkty wyjścia, czy pojawiły się dalsze fakty ilustrujące rzekomy związek; ale same w sobie nie są dowodowe.

Poglądy Eugene'a Aroux. - Nie takie było jednak zdanie Eugeniusza Aroux, legata w hipotezach i marzeniach Włocha Gabriele Rossettiego. Ten „antypapieski duch, który poprzedzał Reformację" był tematem, do którego dążyli zarówno drogą średniowiecznej poezji, jak i dalekimi ścieżkami romansu. jako jego podmiot i znalazł wszędzie pełne dowody walki Voutrance oferowane przez Kościół albigensów, jego odpowiedniki i konotacje, do dworu i Kościoła rzymskiego.Ale biorąc pod uwagę, że we Francji i Niemczech literatura Świętego Graala jest częścią literatury rycerskiej była również zwrócona do jego celu, była związana z templariuszami - którzy byli tak samo heretyjni jak katarzy czy albigensi - podczas gdy templariusze byli szkołą lub sektą masonów, a masoneria była co najmniej starsza niż wendeta gwelfów i gibelinów.W ten sposób zrodził się w jego umyśle ów złowieszczy sen, który nazwał *La Massenia du Saint-Graal*, opisany jako „tajemnicze skojarzenie, mem z których włączono, aby odkryć, że Waza Prawdy wyryta świetlistymi znakami, w której zebrano Najdroższą Krew Zbawiciela – innymi słowy, aby przywrócić Kościół chrześcijański do praktyki czasów apostolskich i wiernego przestrzegania wskazań ewangelii". Alternatywnie, Święte Naczynie zawierało celtyckie *Awen*, które było wodą poświęcenia i natchnienia.

Graal i masoneria. - Co się tyczy *Massenii*, postuluje się, że metody przyjmowania i środki ostrożności, dzięki którym była chroniona, można wydobyć z procedury obowiązującej obecnie w masonerii, która jest niczym innym jak kontynuowaną *Massenia*. Pierwotnie istniały trzy stopnie, przypuszczalnie i tylko dlatego, że w rzemiośle masonerii są trzy; ale później przedłużono je do siedmiu, gdyż Aroux pamiętał siedem stopni rytu francuskiego; w końcu zostały one zwiększone do trzydziestu trzech, co jest idealną symboliczną liczbą Ritus Scoticus, Antiquus Et Acceptus. Ostatnie opracowanie upamiętniało połączenie albigensów, templariuszy i gibelinów dokonane przez Dantego. Przyznaję, że wolałbym uważać wielkiego poetę włoskiego za twórcę i patrona rytu szkockiego, niż płytkiego niewiernego i nadrzędnego poetę, jakim był Fryderyk Wielki. Ale Aroux mieszkał u podnóża Góry Niemożliwej, w pustkowiu *farfadets*, i zbyt poważnie traktuje go stwierdzenie, że nie ma dowodów na jego poglądy: w rzeczywistości nie ma w tym żadnego sensu. Jego schemat krytyki romansu mógłby być zastosowany z równym powodzeniem do Rookwooda i Czarnej Bess, podczas gdy jeśli chodzi o literaturę Świętego Graala, wydaje się, że znał ją tylko z drugiej ręki. Za Graalem kryje się tajemnica, ale nie jest to tajemnica herezji, zwłaszcza albigensów. W porządku, Aroux nie był masonem, ale zawsze żałowałem, że jego gwiazda fortuny nie doprowadziła go do odnalezienia w jakichś zapomnianych archiwach tego „oddzielonego" stopnia zatytułowanego Chevalier De La Table Ronde, który jest cytowany w gigantycznej Liście Ragona: znalazłby w nim cuda i powinniśmy byli słyszeć o czymś więcej niż tylko o jego nazwie.

Piękno literatury Graala. - Tyle w odniesieniu do plotek i dość próżnych snów. Dochodzę teraz do wniosku, z którym nikt się nie sprzeciwi. Nie ma literatury romantycznej, która mogłaby się równać z literaturą Świętego Graala. Nie ma francuskiego wiersza z tego okresu, który miałby magię talizmaniczną, jak *Conte del Graal*. Jako książka o romansach w widowiskowości nie ma zbioru odcinków takich jak *Wysoka historia*. I od deski do deski myślę, że chwałą wszystkich chwał jest *Księga Poszukiwań Galahada*.

ŚWIĘTA LOŻA

Zgodnie z własną hipotezą, Sztuka i Misterium Masonerii nie zaczęła się, symbolicznie mówiąc, od Mistrzów Sakralnej Loży, kiedy król rządził Izraelem, ale od tych z innej epoki i innej instytucji, to znaczy Świętej Loży, o której nie wiemy nic poza nazwiskami tych, którzy nią rządzili. Pozostaje implicite Zakonu; a ponieważ jest coś, co *ex hypothesi,* podąża za stopniem w kulminacji serii Rzemiosła, tak też jest coś, co poprzedza. To sedno tajemnicy, która nie została jeszcze przeniknięta w świecie symboliki. Jak Salomon, król izraelski, Hiram, król Tyru, i Hiram, Mistrz Budowniczy, przewodniczyli temu wydziałowi Misterium, który jest reprezentowany przez Świątynię w Jerozolimie, tak Mojżesz, Aholiab i Besaleel przewodniczyli temu Misterium, która jest upamiętnione ogłoszeniem Prawa i utworzeniem Przybytku. Gdyby starzy *literati*, którzy wymyślili tę pierwszą ze wszystkich wielkich lóż, znali *Sepher Ha Zohar* w bardziej intymnym sensie niż to było możliwe z łacińskich fragmentów, mogliby stworzyć coś pamiętnego, jeśli chodzi o tę przypisaną głowę i źródło wszelkiej masonerii symbolicznej. Mogliśmy słyszeć przypadkiem mitycznych starszych w Izraelu, zanim powstał Sanhedryn, o mędrcach, którzy nie zasiadali do ucztowania i nie powstawali do zabawy, kiedy Mojżesz był ukryty na mistycznej górze i którym w związku z tym pozwolono zobaczyć oryginalne Tablice Kamienne, zanim zostały złamane przez Prawodawcę. Byłaby to dla nich z pewnością tradycja stojąca za tradycją, masoneria stojąca za masonem, początek i okres poszukiwań. Zohar bowiem mówi nam, że te pierwsze Tablice obejmowały wyzwolenie wszystkich, podczas gdy te, które zostały w ich miejsce zastąpione, zawierały prawo zakazu i niewoli. Tak więc również z tych samych źródeł, choć nie w tym samym stopniu, mogli oni czerpać wymowne wskazówki dotyczące Drugiej Świątyni, które mogły być wplecione w ich historię dotyczącą Wielkiej lub Królewskiej Loży, dotyczącą Zorobabela, Księcia Ludu, i tych w pracy z nim.

WILLIAM HUTCHINSON

Pewne wykłady moralne i wyjaśniające zostały opublikowane pod sugestywnym tytułem „The Spirit Of Masonry" w 1775 roku i zostały zalecone do rozważenia przez Braci w Wielkiej Loży Procedujacej 13 listopada 1776. Praca została opisana przez Olivera jako „pierwsza skuteczna próba wyjaśnienia, w sposób racjonalny i naukowy, prawdziwej filozofii Zakonu". Autorem był William Hutchinson, człowiek zajmujący się antykami i wirtuoz swojej epoki, urodzony w 1732 roku, zmarły 7 kwietnia 1814 roku.

Panegiryk Woodforda. - Nie ma nic wspanialszego niż krótka notatka Woodforda o nim, którego nazywa „ojcem symboliki masońskiej". Chodzi mi o to, że jest godna podziwu w duchu i wyraża to, co wszyscy ludzie czują w odniesieniu do wartości jej przedmiotu", którego głowa i serce poszły w jedności, którego życie było bez zarzutu i którego pamięć wciąż jest czule szanowana przez masonów, gdziekolwiek angielskim mówi się językiem". Stwierdzenie, że pisarz, który nie wszedł w życie ziemskie przed piętnastoma laty po założeniu Wielkiej Loży, może być uważany za ojca symboliki masońskiej, jest oczywiście nonsensem: oznacza to, że rzucił na nią światło i to z pewnością uczynił. William Hutchinson pochodził z Barnard Castle w Durham. Podobnie jak Ashmole „naganiał się w Chancery" i tak jak on był świetnym

uczniem o przeszłości. Uważam, że jego historie hrabstw Durham, Northumberland i Cumberland są nadal cennymi materiałami referencyjnymi. Próbował także literatury ogólnej, w tym kilku dramatów i opowieści w stylu niezapomnianego zamku Walpole'a w Otranto. Niestety nie widziałem żadnej z tych rzeczy. Wśród swoich intelektualnych poszukiwań udało mu się odnieść sukces w prawie, a także przedłużyć swoje życie poza normalny okres.

Działalność masońska. - Nie wiem, kiedy i gdzie Hutchinson został masonem, ale został i pozostał Mistrzem Barnard Castle Lodge przez kilka lat, podczas których miał zwyczaj wygłaszać wykłady lub pouczenia; przyjeżdżali Braci ze znacznych odległości i właśnie w ten sposób, poprzez wybór z serii, ostatecznie powstał *Duch Masonerii*. Była to jedyna praca Hutchinsona na temat Rzemiosła, opublikowana w 1775 roku, a za życia autora ukazało się w sumie pięć wydań, nie mówiąc już o wersji niemieckiej, w roku 1780. Ostatecznie redagował ją i opisał George Oliver , który głęboko zgadzał się ze stanowiskiem autora.

Połączone poglądy Hutchinsona i Ashe. - Jak będzie można powiedzieć na tym czy innym etapie, mogę od początku zdefiniować swój własny pogląd, stwierdzając, że próby odkrycia prehistorycznej masonerii przez Hutchinsona należy odłożyć na bok tak samo, jak jego szalone etymologie. Te rzeczy są produktami jego epoki i już dawno się stępiły. To, co pozostaje, to jego wzmianki o masonerii w jej chrześcijańskich aspektach, które zapadają w pamięć jako zapis uczuć – także w ich właściwym okresie – i jako wskazówka tego czasu w kręgach masońskich. (1) Pochodzenie masonerii nie pochodzi wyłącznie od budowniczych, architektów czy mechaników. Kiedy Mojżesz wyświęcił Sanktuarium, a Salomonowi Świątynię, wybrali ludzi oświeconych prawdziwą wiarą do wykonywania tych „uczynków pobożności". Możemy porównać Jonathana Ashe w *Podręczniku Masońskim*, który rozszerza i podkreśla tezy Hutchinsona, twierdząc, że Towarzystwo nigdy nie zostało założone dla zysku pracujących architektów lub masonów i że nigdy nie byli oni jego założycielami w jakimkolwiek sensie. Powstało jako instytucja religijna, społeczna i charytatywna, której członkowie działali jako budowniczowie tylko dwa razy – pod Mojżeszem i w Świątyni Jerozolimskiej. (2) Symbole masońskie mogły być „wydedukowane" od Asydów, Esseńczyków i innych szkół religijnych z przeszłości, w tym druidyzmu. Według Ashe mieli profesorów przed potopem, a Noachidae byli później jego Strażnikami. Od nich zstąpił do Egipcjan, Chaldejczyków i Mistrzów w Izraelu. Niektóre z ich zasad można odnieść do Pitagorasa, a także do systemu religii bazylidesowej. (3) Utrata Słowa Masona, które jest kardynalną alegorią Sztuki Emblematycznej, oznacza utratę czystości religijnej przez zepsucie wiary w Izraelu. „Pożałowania godną posiadłość" religii pod prawem żydowskim uważa się zatem za opisaną przez masonerię „w liczbach". Ashe ponownie wyraża tę koncepcję, stwierdzając, że Zakon jest „pozytywną sprzecznością z żydowską ślepotą i niewiernością". Jeśli chodzi o kierunek i naturę tej ślepoty, jest to wskazane w wyjaśnieniu Hutchinsona dotyczącym trzech loży luminarzy, ponieważ reprezentują one trzy etapy masonerii, inaczej trzy dyspensacje Boga do człowieka: (a) Boska wiedza przekazana w Edenie przed Upadkiem ; (b) na podstawie Prawa Mojżeszowego; i (c) w objawieniu chrześcijańskim - które Żydzi odrzucili. Światła są również znaczące dla Trójcy Świętej, która jest kamieniem obrazy w Izraelu. (4) A teraz co do światła Chrystusa i tego, jak znajduje ono odzwierciedlenie w Zakonie: Mistrz Mason przedstawia człowieka pod wpływem objawienia chrześcijańskiego, „zbawionego z grobu nieprawości i podniesionego do wiary zbawienia". Pogląd ten i jego dosłowne sformułowanie są reprodukowane przez Ashe, a według obu autorów wszyscy mistrzowie masoni noszą emblemat

Trójcy; ale odniesienie Hutchinsona jest najwyraźniej do Pentagramu, z literą G w środku, podczas gdy Ashe nawiązuje do rozet noszonych na fartuchu. (5) Hutchinson mówi, że Masoneria opiera się na Tajemnicach Religii, że cztery cnoty kardynalne są wyposażeniem Loży i że Roztropność – w jej połączeniu najwyraźniej z Męstwem, Wstrzemięźliwością i Sprawiedliwością – jest porównywalna do tej Gwiazdy, która przewodziła Mędrcom do Betlejem, głoszący narodziny Syna Bożego. Ashe powtarza tę samą ideę, gdy stwierdza, że formy kultu w różnych i odległych wiekach świata „wszystko przekształciło się w obecny system Masonerii, który został udoskonalony dzięki chrześcijaństwu".

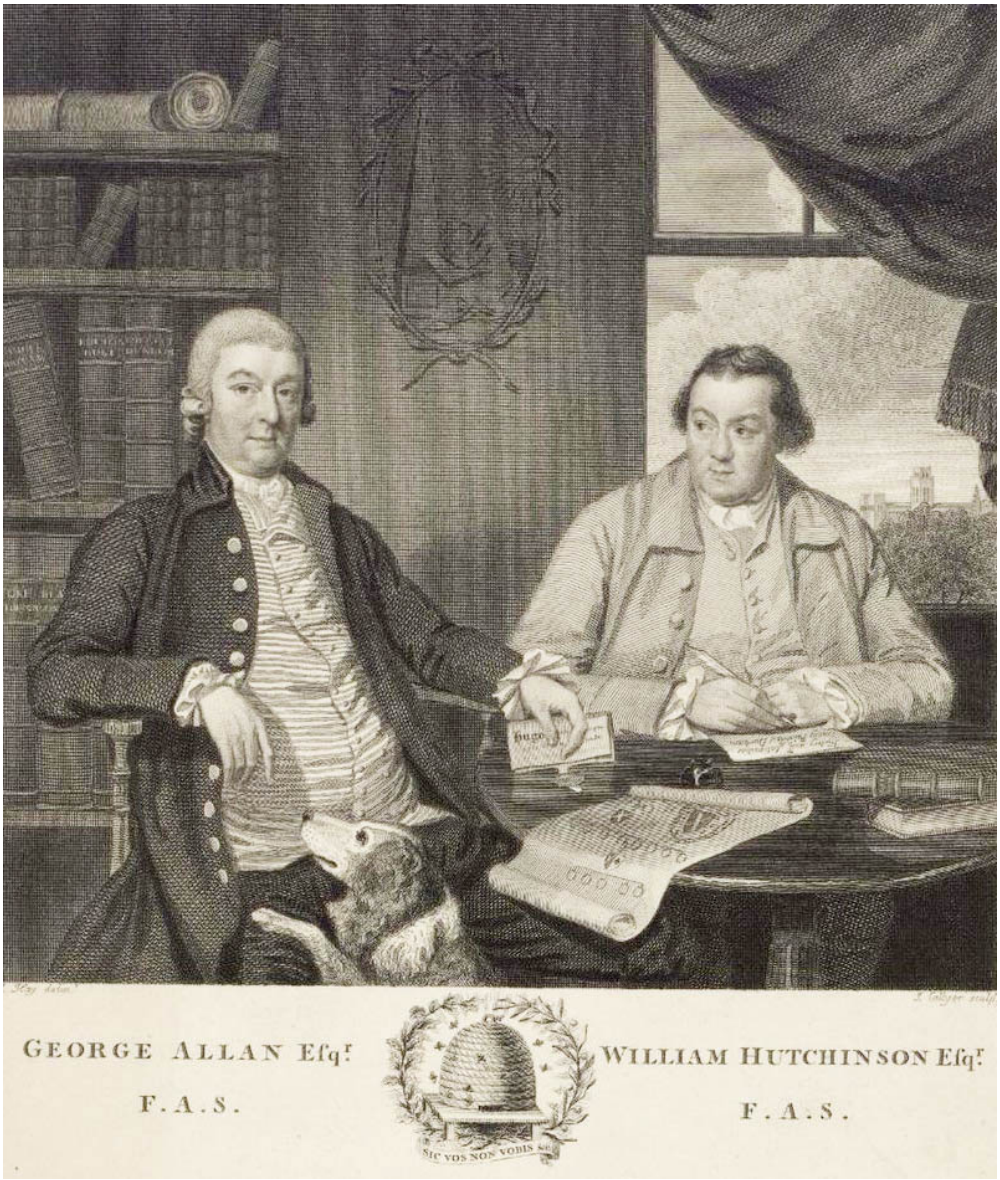

GEORGE ALLAN, WILLIAM HUTCHINSON

Tajna tradycja. - zadawałem sobie trud dokonania tego podsumowania i przeciwstawienia się temu, jak to wyglądało z hipotezą masońską, odpowiednio w 1785 i 1815 r., lub przed i po Unii i długo po tym, jak Księga Konstytucji otworzyła portale Zakonu dla członków religii żydowskiej i deistów. Należy zauważyć i można by było dalej rozwinąć, że każda teza potwierdza istnienie tej Tajnej Tradycji z czasów pierwotnych, na które dawni *literati* masońscy nalegali zawsze i nieustannie: teraz twierdzenie to jest wszędzie w pokrewnych literaturach, a jego korzenie tkwią w tajnej teozofii Izraela. Dlatego nie została wymyślona przez masonów:

błędem ich szczególnego entuzjazmu było utożsamianie tradycji z masonerią symboliczną, a to oczywiście jest bzdura. *Onus probandi* są ci, którzy twierdzą, że sztuka spekulatywna, rozumiana jako „szczególny system moralności, zawoalowany w alegorii i ilustrowany symbolami", istniała przed XVIII wiekiem; i nigdy nie przedstawili swoich dowodów. Zaproponowali zamiast tego - i jako typowy masoński substytut - fakt, że ludzie, którzy nie byli z branży budowlanej, byli członkami lóż. Ale to nie czyni spekulatywnej społeczności operatywnej; nie zamienia domu rzemiosła w świątynię alegorii; nie rodzi rytuału, a zwłaszcza jednego rytuału, który odzwierciedla Ustanowione Misteria starożytnego świata. Winiarze nie są winiarzami;Pasmanterzyniezajmującąsięguzikami,taśmamiibawełną;Sprzedawcyskórniewiele wiedzą o uprzęży; i wreszcie istnieje Honorowa Kompania Masonów, której członkami nie są murarze, brukarze i tynkarze. Za tymi drzwiami dawno już są Rzemiosła i nie pozostawiły za sobą swoich cieni na drodze moralizacji lub ceremonii. Dlatego nie nazywamy winiarza tej cechu emblematycznym opiekunem tawerny, ani nie mówimy o symbolicznych rymarzach.

Geneza Zakonu Emblematycznego. - To, co nazywamy masonerią, wydaje się na pozór podążać za kursem kompanii miejskich i działając przez wieki stopniowo od tego odchodziło i w inny sposób wzięło sobie zorganizowane życie; ale to nie jest tak naprawdę jego historia: opis odnosi się tylko do Kompanii Masonów, która jest całkowicie odmienna od Zakonu Emblematycznego. Widać, że znajdujemy się w obecności tajemnicy, i rzeczywiście jest dosłownie prawdziwe stwierdzenie, że nasz Zakon Emblematyczny nie ma pod tym względem odpowiednika w historii. Własnej historii nie ma prawie żadnej dostępnej przed 1717 rokiem. Miejsce jej spekulacji - romantyczna zaduma, wszelkiego rodzaju inwencja. Przede wszystkim panuje moda chwili, która polega na anektowaniu wszystkiego w historii architektury i historii cechów budowlanych, zakładając, że w jakiś niemożliwy do udowodnienia sposób te rzeczy należą do naszego tematu i rzucają na nie światło. Najlepszym dowodem na to, że nic podobnego nie robią, jest gotowy do naszej ręki fakt, że w starożytności tych przedmiotów nie ma śladów rzemiosła przerobionego na moralność, zawoalowanego w alegorii lub symbolicznie zilustrowanego. Z drugiej strony, prawdziwe starożytności spekulatywnej masonerii znajdują się w tajnych literaturach i instytucjonalnych tajemnicach przeszłości.

Elementy chrześcijańskie. - Hutchinson i Ashe nie patrzyli na ten temat w ten sposób i nie byłoby możliwe, aby mogli; ale obaj zdecydowanie odrzucili pochodzenie masonerii wśród pracujących architektów i rzemieślników. Warto zwrócić uwagę na fakt, podobnie jak wspólną dla nich tezę, że Trzeci Stopień jest chrześcijański. Tak jak stoi przed nami i pracuje teraz wśród nas, po wielu procesach redakcyjnych, nosi pieczęcie chrześcijaństwa. W okresie Hutchinsona można było powiedzieć, a on bez sprzeciwu stwierdził, że „członkowie naszego Towarzystwa w tym dniu, w trzecim stadium masonerii, przyznają się do bycia chrześcijanami". Ryzykując powtórzenie, możemy później porównać dowody Olivera (1) w odniesieniu do starych Wykładów, które mówiły, że „Bóg posłał Swojego Jednorodzonego Syna w wyznaczonym czasie, aby pouczył Izrael i (2) w odniesieniu do Sklepienia Królewskiego, w które pierwotna modlitwa podczas Otwarcia zakończyła się tymi słowami: „O to najpokorniej błagamy w imię i ze względu na Jezusa Chrystusa, Pana naszego i Zbawiciela"

ILLUMINACI AWINIONU

W innym miejscu wyjaśniłem, że istnieje masa błędów i zamieszania w odniesieniu do tej fundacji, którą zwykle nazywa się Akademią. Został on błędnie odniesiony do roku 1760 i alternatywnie do 1785, mając za założyciela księdza Pernety'ego. Mniej więcej w pierwszym z tych okresów emerytowany Benedyktyn, o którym mowa, wydawał się być zainteresowany nieformalnym i niemasońskim stowarzyszeniem w danym miejscu w celu zbadania przyszłych wydarzeń za pomocą szczególnej kabalistycznej wyroczni. Ta wyrocznia poleciła członkom podążać za naukami Emanuela Swedenborga. W związku z taką misją wydaje się, że stowarzyszenie zostało rozwiązane. Ale to było znowu na sesji w Awinionie około 1785 lub wcześniej, wciąż zajęte proroctwem, a teraz z objawieniami Swedenborga. Odwiedziło go w 1789 r. dwóch Anglików i najwyraźniej nie miał nic przeciwko masonerii. W 1787 jednak jeden z pierwotnych członków, polski szlachcic Hrabia Grabianka, wróciwszy w to miejsce, założył przy loży masońskiej Societe des Illumines D'avignon. Niewiele wiemy o nim w tym okresie, poza tym, że miało ono charakter masoński - choć nie wynika to z konieczności z jego miejsca spotkan. Istniało, według Klossa, w 1812 roku. Zobacz moją Tajną Tradycję w Masonerii, tom. II księga V § 3,

ILLUMINACI BAWARII

W XVIII wieku miała miejsce jedna wyraźna i wysoce zorganizowana próba zawłaszczenia masonerii w interesie propagandy, której celem była rewolucja religijna, polityczna i społeczna. Bawarscy Iluminaci byli zakonem założonym w 1776 r. przez młodego człowieka nazwiskiem Adam Weishaupt, który wymyślił plan powszechnej reformy i najwyraźniej uważał każdą metodę za usprawiedliwioną w tym celu. Nie był wtedy masonem, ale później szukał inicjacji i zaczął włączać elementy masońskie do swojego systemu stopni. Spośród nich były trzy klasy – pierwsza przygotowawcza, druga masońska, a trzecia zawierała Końcowe Misteria Zakonu. Jego współpracownikiem przy konstruowaniu ostatniej serii był baron von Knigge, mason o znacznej pozycji i chwalony przez niemal każdego autora za wielką życzliwość i wszelkie talenty intelektualne. Na konwencji masońskiej w Wilhelmsbad w 1782 r. von Knigge starał się o uznanie Zakonu i nie udało mu się to; ale - pomimo swojego zapału - był niezadowolony z propagandy Weishaupta i porzucił Iluminatów, krótko przed ich przymusowym stłumieniem edyktem wyborczym w 1784 roku. W swojej karnacji Zakon był antychrześcijański, ponieważ był deistyczny; był „z pewnością antymonarchiczny" i ci, którzy opisują go jako ruch antyspołeczny, nie są daleko od celu, jeśli uznamy słuszność ich implicite w użyciu tego terminu. Była to próba wcielenia w asocjację sekciarskiego ducha epoki, którego indywidualnie reprezentował m.in. niemiecki księgarz C.F.

Nicolai. Ten ostatni był także masonem i warto go zapamiętać jako uosobienie zbioru uczuć intelektualnych, moralnych i religijnych, które doprowadziły do takich eksperymentów jak iluminaci. Masoneria południowych Niemiec przez pewien czas została włączona w ich upadek, a niektórzy z rozwiązanych współpracowników są reprezentowani - ale z bardzo bliskim autorytetem - którzy weszli do Francji i zostali przyjęci do kilku jej lóż, gdzie ożywili Ducha rewolucji. Oto jeden przykład podstaw, na których masoneria kontynentalna miała mieć polityczne aspekty i obawy w najgorszym tego słowa znaczeniu. Związek Iluminatów ze starszą instytucją polega po prostu na tym, że przyjęli niektóre z jej stopni i wcisnęli je do własnej służby.

Schemat stopni. - Jest również jasne, że tak jak Ścisła Obserwa podjęłyadzielną próbę włączenia całej masonerii i napromieniowania jej chrześcijańską symboliką, tak niemiecki iluminizm miał zamiar ogólnie dla Zakonu, aby przejąć ugruntowaną instytucję, która mogłaby być zwrócił się do własnych celów. Ścisła Obserwa zawiodła, ponieważ zbudowała na piasku specyficzne twierdzenie, którego nie można było uzasadnić; iluminizm zawiódł, ponieważ, po pierwsze, powstał w kraju, który był sprzeczny z duchem jego programu, a po drugie, ponieważ prosty deizm, inaczej religia naturalna, jest mentalną perswazją, ograniczoną środkami zewnętrznego świadectwa, z wyjątkiem z wewnętrznego doświadczenia i nigdy nie był siłą napędową. Ale właśnie na tym Weishaupt starał się podnieść swoją doktrynę o ludzkiej doskonałości, podczas gdy poszukiwanymi środkami do jej rozwoju była rewolucja polityczna i zniszczenie wszelkiej władzy w celu przywrócenia życia patriarchalnego. W tym dniu nie ma okazji, aby dyskutować o zaletach takiego schematu, a ponieważ nie dotyczy on naszego przedmiotu masońskiego, konieczne jest jedynie ustalenie planu rytu w następujący sposób: A. Stopnie Przygotowawcze. - (1) Nowicjusz i Nauczyciel, prawie jako tacy od procedury ceremonialnej. (2) Akademia Iluminizmu, inaczej Bracia Minerwy. Przyjęcie odbyło się w środku nocy w ciemnym pokoju. (3) Illuminatus Minor. (4) Illuminatus Major, inaczej Szkocki Nowicjusz - odbity z masonerii. Kandydat jest reprezentowany jako deponujący konto swojego życia w rękach swojego Sponsora, co zostało sprawdzone na podstawie informacji uzyskanych z Departamentu Wywiadu Zakonu. B. Stopień Średniozaawansowany. - Szkocki Rycerz Iluminizmu, założony na stopniach rycerstwa masońskiego z Écossais i odtwarzający punkty ich procedury. Alternatywną nazwą był Illuminatus Dirigens. Kandydat został wezwany do złożenia świadectwa, że przełożeni iluminizmu są także nieznanymi i legalnymi przełożonymi masonerii. C. Klasa Tajemnic Mniejszych. - (1) Epopt lub Kapłan Iluminizmu. Kandydat był zwodzony i zawieziony okrężną drogą na miejsce zgromadzenia. Został wniesiony do wspaniale oświetlonej Świątyni, w której znajdował się pusty tron, przy którym leżały insygnia królewskie, a poduszka, na której była złożona biała kapłańska szata i pas. Kandydat miał wybierać między nimi, a jeśli kierował się słusznie, został Kapłanem Zakonu, gdy odsłonięto mu część jego polityki. (2) Regent lub Principatus Illuminatus. Polityczne aspekty Zakonu zostały rozwinięte w tym stopniu rycerstwa. D. Klasa Większych Tajemnic. - (1) Mag lub Filozof. (2) Człowiek-Król. Ostatnie Misteria były zawarte w tych Stopniach, ale nie pojawił się żaden opis ich procedury rytualnej. Weishaupt nie miał na to żadnego wpływu: jego plan opracowany w gabinecie był pozbawiony życia i treści.

Autorytety . - Jeśli chodzi o Anglię, historia iluminizmu w Niemczech pozostaje do napisania, ale - jak już wskazałem - jest bardzo pełna relacja w trzecim i czwartym tomie Pamiętników o antyjakobinizmie Barruela i uwzględniania ze względu na przesądy i błędne interpretacje tego autora jest to cenne z punktu widzenia rzeczywistości. Gould przedstawił również dobre podsumowanie w swojej obszernej Historii Masonerii.

ILUMINACJA

Miałem okazję potwierdzić, że masoneria jest hieroglificzną abstrakcją, czy też ścieżką integracji umysłu z Bogiem. Nasze inicjacje, przejścia, podniesienia, nasze egzaltacje i instalacje są etapami postępu, przez które - ex hipotetycznie i w przenośni - umysł odbiorcy wnika w światło i jest w nim zaawansowany. Zakłada się, że od początku aż do końca pragnie światła i – mówiąc intelektualnie – twierdzi się, że otrzymuje je etapami.

Na zewnątrz i do wewnątrz. - Światło zewnętrzne jest analogiczne do światła wewnętrznego, ale światło oznaczane przez Misteria jest oczywiście światłem wewnętrznym. Otóż wielkie dary są możliwe tylko dla tych, którzy są przygotowani na ich przyjęcie, a fakt, że większość ludzi nie jest przystosowana do doświadczenia prawdy, jest wystarczająco ukazany przez dalszy fakt, że są bez niej. Nikt nie czeka na próżno „aby spadnie iskra z nieba", ponieważ Misteria Duchowe całego gwiezdnego wszechświata są zawsze gotowe zstąpić w duszę, jeśli dusza będzie zdolna tolerować to światło, które w niej rozpalą. Stan odpowiedniego przygotowania jest nie tylko wielką tajemnicą ścieżki poszukiwania światła, ale jest samą ścieżką: tkwi w jedności poświęcenia, jedności pragnienia i celu skierowanego ku jednemu celowi. Droga jest wtedy zawsze otwarta; zawsze istnieje metoda wstępowania i schodzenia między przełożonymi i podwładnymi; jest instrument, drabina duszy: jednym słowem dusza ma *scala coeli* .

Ryty i ich cel. - Zobaczymy, że francuski mistyk L.C. de Saint-Martin pragnął poznać Boga, który jest Prawdą i Światłością. Kiedy po raz pierwszy wszedł w ryt masoński swojego nauczyciela, Pasqually'ego, najprawdopodobniej wyobrażał sobie, że jego przyjęcie i awans w tym zakresie przyczynią się do tego celu, tak jakby Boskie Rzeczy mogły zostać nagle odsłonięte. W tym przypadku w młodości nie rozumiał tego, z czego wielu w dzisiejszych czasach nie zdaje sobie sprawy w swoim wieku, a mianowicie, że zewnętrzna część inicjacji jest tylko zewnętrzną bramą i symulakrum mistycznego eksperymentu. Rytuały, które w jakimkolwiek okresie były wydawane przez wielkie bractwa, są porównywalne z formułami transmutacji ze starych ksiąg alchemicznych: reprezentują proces, ale nie mogą *per se* wykonywać życia i pracy tego procesu. Ci, którzy są zaznajomieni z tajemne wewnętrzne ścieżki, którymi podążali starzy mistycy, mogą poznać, że ich procedura jest wytyczona krok po kroku w niektórych wyższych inicjacjach; i chociaż z konieczności mogą one oferować jedynie symbole rzeczy, których nie da się przekazać żadnym pokazom Misteriów, są jednak pomocami, dzięki którym - jeśli inaczej zostanie przygotowany - Kandydat może zostać wprowadzony do rzeczywistego doświadczenia. To jest ich zastosowanie w najwyższym stopniu, gdy zdarza się, że zostały one przełożone na najwyższy stopień sakramentów. Jest to również i dokładnie użycie Masonerii Emblematycznej dla tych - jako *unus ex millibus* - którzy mogą ją dla własnych celów uczynić ze sfery konwencji etycznych w sferę Ducha Bożego.

Zakres inicjacji . - Mistyka, nawet jako dar poetycki, nie może być komunikowana przez systemy; ale w obu przypadkach pewne szkolenie może rozwinąć samoistne zdolności. Świątynia Wtajemniczenia jest w pewnym sensie tym wszechświatem, do którego człowiek wchodzi przez fakt swoich narodzin, aby mógł otrzymać światła wszechświata. Ale, podobnie jak w Sanktuarium i na świecie, te światła są sakramentami, chociaż ustanowione światła, na których człowiek umieścił uświęcającą pieczęć swojej woli i zamiaru, mogą wyglądać bliżej

prawdy niż te, które zostały umieszczone jako latarnie w naturalny porządek. Prawdziwym zamysłem wtajemniczenia jest zatem przebudzenie i rozwój: nie może ona dostarczać darów inaczej, jak we własnym porządku. Jeśli człowiek nie widzi, że formuła Księgi Mszalnej „Pójdę do Ołtarza Bożego" jest podsumowaniem i spojrzeniem na całą perspektywę całego procesu, nie ma na ziemi hierofanta, który byłby w stanie otworzyć mu oczy. Jednocześnie jest dziś tak wiele inicjowanych osób, że inicjacje wydają się prawie zbyt wąskie i jest tak wielu, którzy mają utajony dar, że jest duże pole dla każdego hierofanta.

IMITACJA

W każdym czasie i we wszystkich miejscach ludzie w tych samych okolicznościach mają skłonność do myślenia i postępowania w podobny lub identyczny sposób i można sądzić, że rozpoznanie tego faktu, stanowiącego rodzaj gotowej doktryny o naśladowaniu, jest wystarczające, aby wyjaśnić wiele z niewątpliwego podobieństwa między wszystkimi ustanowionymi misteriami we wszystkich miejscach i czasach, łącznie z nowoczesnym systemem masonerii i współistniejącymi zakonami.

Tradycja i doświadczenie. - Nie można zaprzeczyć, że niektóre z Misteriów odbijały się od siebie nawzajem i były od siebie zaadaptowane, więc fakt ten należy zastosować jako sprawdzenie wyżej wspomnianej hipotezy. Ale w dodatku do obu – i rzeczywiście ignorując oba – istnieje wielki i nauczycielski fakt Tajnej Tradycji, który sam w sobie znalazł odzwierciedlenie w doświadczeniu. Była to tradycja i doświadczenie - tak często cytowane na tych stronach - nowego narodzenia, nowego życia, symbolicznej lub mistycznej śmierci, a w końcu zmartwychwstania, wydania lub powrotu. Są chwile i miejsca, kiedy wydaje się, że przedstawia tylko procesję wydarzeń w Naturze, astronomii świata zewnętrznego. Ale w Grecji - jako nasz wspaniały wzór - filozofowie przejęli ten temat i wynieśli go do legendy duszy, która jest „historią napisaną dla jednego z najprawdziwszych i najświętszych na tym świecie", ponieważ jest to prawdziwa historia i ponieważ ci, którzy pisali, przeżyli to. W świetle Chrystusa streszcza je jedno zdanie: *et verbum cato factum est et hahitavit in nobis* . Mądrość tego Słowa jest sformułowana w Stopniach Rzemiosła jakby z bardzo daleka, jako coś w ukryciu, a więc na razie zagubiona dla Królewskiej Sztuki Życia w Masonerii. Ale znajduje się w centrum w stopniach chrześcijańskich, a to centrum jest jak grób wykuty w skale, w którym rzeczywiście jest ukryte Słowo, ale z którego objawia się chwalebnie, pewnego poranka Wielkanocy. Tak odnawiają się nasze ołtarze, Gwiazda Płomienista objawia się w całej swej okazałości, Święte Słowo zostaje odnalezione: *et hahitavit in nobis* , ku chwale Bożej na wysokościach, świecie bez końca.

NIEŚMIERTELNOŚĆ

Jeśli chodzi o procedurę w ramach wszystkich istniejących obediencji, technicznie może wydawać się otwartą kwestią, czy człowiek, który nie wierzy w nieśmiertelność duszy, kwalifikuje się do uczynienia masonem. Wiemy oczywiście, że doktryna zmartwychwstania do przyszłego życia była nauczana, pochodzi z Zakonu i że Trzeci Stopień jest bez znaczenia

poza nim. Ale między pojęciami fałszywego liberalizmu w sprawach religii, prezbiterianizmu i wpływów hugenotów, pod egidą pierwszej Wielkiej Loży, natura doktryny była pomieszana pośród chmury nieszczęsnych podobieństw i sprzecznej symboliki. Co więcej, doktryna, że żywa i nieśmiertelna zasada istnieje w nietrwałych ludzkich ramach, może opierać się jedynie na sankcjach tak zwanej religii naturalnej, głosu Natury i innych ustaleń należących do szkoły teologicznej Paley. Wszelkie rozważania, które przekraczają te miary, chociaż nieznacznie, należy szukać w Wykładach, a nie w Rytuałach Rzemieślniczych lub w Ceremonii Świętego Sklepienia Królewskiego. To ostatnie, jak wiemy, jest mocno obciążone pojęciem materialnego zmartwychwstania i nie daje już żadnego światła; Jasna i Poranna Gwiazda Stopni Rzemiosła przynosi tylko zawoalowane wieści o pokoju i zbawieniu, ponieważ przy braku wyraźnego chrześcijańskiego zastosowania siła obrazu zawodzi. Ale jest jedna wyraźna uwaga w Wykładach, która łączy się bezpośrednio z definicją wiary św. Pawła, mówiącą o błogosławionych rezydencjach i wiecznym szczęściu z Bogiem. Należy zauważyć, że to światło należy do porządku objawienia, a nie teologii naturalnej, przy czym objawienie rozumiane jest jako doświadczenie urzeczywistniane w duszy przez Światło Boskie, czyli objawienie się Chrystusa Mistycznego.

Przesłanie stopni chrześcijańskich . - Jest napisane: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha, co Duch mówi Kościołom – do loży, kapituł i przykazań, miejsc świętych tajemnic, w których jest światło Chrystusa. Misteria chrześcijańskiej masonerii ujawniają życie i nieśmiertelność. Zaliczam do nich piękne wzmianki o Znaku, w których słyszymy o Nowym Imieniu zapisanym na Mistycznym Kamieniu i innych ewangelicznych nowinach z wielkiej Apokalipsy. Ale są one ogłaszane dalej i pełniej w wojskowym i religijnym Zakonie Świątyni, co oznacza pielgrzymkę duszy przez życie i czas do błogosławionych i wiecznych brzegów. W doskonalszej formie symboliki i podnoszącej większe problemy, te same poszukiwania lub pielgrzymki są oznaczane przez stopień Różo-Krzyż, w którym nauka o Chrystusostwie jest zapisana wewnątrz i na zewnątrz. W masonerii są jeszcze inni świadkowie, ale te wystarczą, aby pokazać, że jest nad nim światło wieczności i że człowiek pod jego egidą jest przedstawiony jako pielgrzym Boga, od którego pochodzi i do którego również powraca. Jeśli dla kogoś jako masona jest możliwe uniknięcie rozszczepionych przeczuć Trzeciego Stopnia, nie ma ucieczki od Nieśmiertelności w Wyższych Stopniach.

NIEWYPOWIEDZIANE TAJEMNICE

Wyrażenie to jest czysto konwencjonalne i zawiera tautologię pojęcia, ponieważ nikt nie może komunikować się z drugim, który słucha tylko z braku tej jakości życia i doświadczenia, które panują w Loży lub Sanktuarium. Używam tego terminu, aby upamiętnić powracający pogląd, że za Misteriami i większą liczbą Świętych Miejsc ukrytych w Sanktuariach kryły się Misteria, nawet jeśli byli – i przypuszczalnie byli – Nieznani Przełożeni ponad wielkim zgromadzeniem pełnych Wtajemniczonych. W pewnym sensie jest to czysta spekulacja, ale z innego punktu widzenia można ją uznać za dosłownie prawdziwą, ponieważ reprezentuje ona intencję rezydentów ze strony Strażników lub Dozorców, cel, który ukształtował Misteria - znaczenie znajdujące się na odwrocie widowiska. Istnieją różne ich konstrukcje, gdyż ten rodzaj świata dość łatwo składa się na wzór prywatnych poglądów. W sądzie Rzymu – o ile można to uznać za wypowiedziane w ustach tych, którzy przemawiali jako jego obrońcy – kluczem do wszystkiego jest satanizm. W szkole przeciwnej kluczem jest kapłaństwo, którego przykładem jest działający

duch tej ciekawej kompilacji zwanej Krata Repoa. W ocenie masońskich *literati* należących do starego porządku - który teraz na szczęście się zmienił i przestał być - głównym kluczem, katolickim wyjaśnieniem i jedną rzeczą potrzebną, jest sama masoneria, rozumiana jako krótkie opracowanie na temat wielkiego etycznego problemu, jak być dobrym, bez szkody dla siebie i naszych kontaktów. Poza tymi wzniosłymi wyobrażeniami istnieją pewne zgodne z prawem wnioski, które można wyciągnąć z zapisów z przeszłości na temat natury Większych Misteriów, świadectwa pozostawione przez tych, którzy mieli doświadczenie z pierwszej ręki dotyczące ich, zgodnie z którymi byli oni Legendami Duszy. w drodze powrotnej do domu - do tego portu, z którego w rzeczywistości żaden podróżnik nie wraca, gdyż tam dotarł do ostatniego celu i ostatecznego celu całej swej wielowiekowej wędrówki.

INICJOWANI BRACIA AZJI

Trudno rozwikłać historię tego ciekawego, ale krótkotrwałego rytu. Pierwotne szczegóły dotyczące tego są niezmiernie rzadkie, a ci, którzy z nich czerpali w pierwszej kolejności, byli zdezorientowani lub zamierzali zmylić innych, podczas gdy późniejsi pisarze zaakceptowali ich twierdzenia w sposób dorozumiany i w ostatnim źródle zapożyczyli kolejno od się nawzajem, zgodnie z powszechnym sposobem badań w masonerii. Najpierw ukazała się francuska broszura około 1788 r., twierdząca, że zawiera autentyczne wiadomości dotyczące wtajemniczonych Rycerzy i Braci. Opublikowała ich Prawa i Statuty oraz potwierdziła, że Ryt powstał w Wiedniu około 1780 roku, szybko rozprzestrzeniając się z tego miasta do Włoch, a nawet Rosji. Wymagane kwalifikacje to Mistrz Mason, który przyznawał ze swojej strony pięć kolejnych stopni: (1) Poszukiwaczy, (2) Cierpiących, (3) Wtajemniczonych Rycerzy i Braci, (4) Mistrzów Mądrych i (5)) Królewskich Kapłanów lub Prawdziwych Braci Różokrzyża - inaczej Stopień Melchizedeka. Był zarządzany przez Sanhedrim, składający się z Ojców i Braci z Siedmiu Nieznanych Kościołów Azji; ale pomimo tego pół--apokaliptycznego określenia, było ono otwarte dla masonów bez względu na urodzenie, kraj czy religię. W szczególności wspierał i praktykował przyjmowanie Żydów. Wtajemniczony Pierwszego Stopnia obiecywał doskonałe poddanie się i nieodwołalne posłuszeństwo Prawom Zakonu, nie dociekając, przez kogo zostały sformułowane. Zakon ze swojej strony przekazywałby w zamian prawdziwe tajemnice masonerii wraz z etycznymi i fizycznymi znaczeniami jego emblematów.

Ścisła Obserwa . - Na wzór Ścisłej Obserwy, był to więc system rządzony przez przełożonych, którzy pozostali nieznani i których ukrycia nie można było kwestionować ze względu na zobowiązania ze strony tych, którzy weszli. Wydaje się jednak, że faktycznymi wodzami byli Johann Karl Baron von Ecker und Eckhoffen i jego brat, baron Hans Heinrich, którzy są akredytowani przy fundacji Zakonu i obaj podobno piastowali stanowiska dyplomatyczne na Dworze Wiednia. Kwestią sporną jest sama nazwa systemu, ponieważ nazywa się go alternatywnie Rycerzami I Braćmi Św. Jana Ewangelisty dla Azji w Europie. Mówi się również, że jego tytuł został zmieniony w 1786 na Order Świętego Joachima, ale chociaż oświadczenie to zostało złożone tak blisko okresu 1789, jest to prawie na pewno kwestia pomyłki, ponieważ istniała odrębna organizacja pod tą ostatnią nazwą. Gotowe wytłumaczenie znajdujemy w fakcie, że obaj baronowie byli połączeni z obydwoma i mogli być pomysło-

dawcami także w drugim przypadku. Poinformowano jednak, że drugi twierdził, że został założony w Czechach już w 1756 roku. Istnieje historia Kennetha MacKenzie, że wywodzi się z Zakonu Prawdziwej i Doskonałej Przyjaźni św. Jonatana, miała niemasoński charakter, przyznawała się do obu płci i nadal spotykał się w 1804 roku. Jest to wyraźnie sprzeczne z faktem, a później zobaczymy, że Zakon Jonatana był instytucją rzymskokatolicką, nie mającą żadnego związku z masonerią. Uważa się, że Żyd o nazwisku Hirschmann był związany z Braćmi Inicjowanymi i wprowadził elementy kabalistyczne i talmudyczne. Będzie więc triada w zwierzchnictwie, a imiona nadane lub przyjęte były odpowiednio Wielkim Mistrzem lub Kapłanem Mądrości, Wikariuszem Synodu i Kanclerzem Zakonu.

Złoty i Różany Krzyż. - Były też elementy różokrzyżowe, gdyż jeden lub obaj bracia należeli wcześniej do niemieckiego Bractwa Złotego i Różokrzyża, z którego podobno wyrzucono Hansa Heinricha za nieposłuszeństwo. Ale to pytanie – na swój sposób dość niejasne – należy do historii różokrzyżowców. Opublikowanie jego tajemnic przez Rollinga w 1787 roku miało zniszczyć Zakon, który jednak nie ma podstaw, ponieważ albo jego oficjalna historia została wydana przez jego własny autorytet w 1803 roku, albo alternatywnie zainspirowała publikację. W tym czasie inicjowani bracia wywodzili swoje pochodzenie z 40 rne i przyjęli reformację swojego rytu w 1541 r. Findel twierdzi, że system rozpadł się na kawałki wkrótce po śmierci barona Hansa Heinricha, ale jego relacja jest zagmatwana. Jeśli chodzi o doktrynę tajemną, obejmowała ona cztery światy teozofii zoharskiej, a interpretacja symboli masońskich pod koniec XVIII wieku nie była trudniejsza niż obecnie, biorąc pod uwagę mnogość wyjaśnień zarówno wtedy, jak i teraz, ja nie kwestionuję, że jej obietnice zostały spełnione przez instytucję. Co do reszty, takie refleksje lub pochodne stopni różokrzyżowych - których było wiele w tym burzliwym okresie i wokół niego - są na swój sposób bardzo interesujące, ze względu na znaczenie, jakie przywiązuje do Zakonu Różokrzyżowców przez cały drugi połowa XVIII wieku. Szkoda, że większość z nich, a zwłaszcza Braci wtajemniczonych, poznaje się w sposób mniej niż drugorzędny, często z wrogich relacji i ust ludzi, którzy sami niewiele o nich wiedzieli, nawet gdy byli współcześni. Nikt nie widział Rytuałów tych systemów w ogromnej większości przypadków, chociaż jest wystarczająco prawdopodobne, że podobnie jak te, które były faktycznie różokrzyżowe, nie zawierały niczego, co miałoby znaczenie ceremonialne. Nawet jeśli sprawozdanie zostało wydane od adeptów lub od samego Zwierzchnictwa, rzadko istnieje możliwość sprawdzenia ze względu na wyjątkową rzadkość.

INICJACJA

Ci, którzy wejdą do Świątyni, muszą wstąpić po schodach Świątyni. Doświadczenie z tym związane nie może być sprowadzone do formy pisemnej, ponieważ jest jedna nieprzekazywalna część, a jest to życie w Sanktuariach, bez którego żadna instrukcja - jakkolwiek wyraźna - nie umożliwiłaby ani uzyskania dostępu do jakiejkolwiek Loży Adeptów - gdyby było to możliwe w inny sposób - lub być połączonym łańcuchem, o którym parabolicznie powiedziano, że zaczyna się od Hermesa i Orfeusza, a kończy się tylko na świecie. Należy jednak rozumieć, że sam fakt wejścia nie komunikuje szczególnego życia w Sanktuariach, które wymaga czegoś od tych, którzy wchodzą, a to jest dobrze wyrażone przez starą, znaną formułę, która wymaga, aby każdy Kandydat był bądź właściwie przygotowani, jak żyzna ziemia przygotowana na ziarno. Wchodzi więc tylko w życie; więc wyrasta i rozkwita jako Drzewo Życia. Ale w biologii

duchowej, jak i w biologii fizycznej - jeśli muszę dokonać oficjalnego rozróżnienia w tym, co jest u podstaw, chociaż ma więcej niż jeden aspekt - nic nie może się zdarzyć automatycznie. Duch Życia porusza się wszędzie i wydaje swój owoc wszędzie tam, gdzie ziemia jest gotowa go przyjąć. Wielkie doświadczenia nie są zatem wyłącznie dziedzictwem Misteriów, stąd wynika, że nie tylko intelektualna, ale o wiele bardziej realna znajomość tych doświadczeń jest w zasięgu tych, którzy mają gorliwość poznania, niezależnie od wszelkiej inicjacji. Końce Tajnych Bractw nie są celami ukrytymi: te same obiekty są ścigane poza ich uświęconymi kręgami. To, co oferuje inicjacja, to (a) pomoc w realizacji, (b) korzyść wcześniejszego doświadczenia w Sanktuariach, (c) pomoc we wspólnych badaniach, (d) pomocnicy poszukiwanego braterstwa i bezcenna więź miłości, (e) zabezpieczenia oferowane przez nich, (f) charakterystyczne cechy, które należą do życia w Sanktuarium, oraz (g) zobrazowane poszukiwania i osiągnięcia wyrażone w widowiskach Rytuału.

Pierwsze lekcje. - Z chwilą wejścia do masonerii nowo przyjęty Brat wszedł w świat emblematów lub symboliki i wszystko, co się w nim dzieje, ma za sobą znaczenie, które nie zawsze jest wskazane na powierzchni. Import jest czasem wieloraki, kończący się na tych różnych punktach widzenia, z których można do niego podejść. Sama Loża jest doskonałym przykładem tej prawdy. Kiedy jego drzwi otwierają się dla Kandydata, wchodzi on do instytucji, której filie są rozsiane na cztery ćwiartki globu. Może to być bardzo mała Loża, tylko Loża biednych Braci; jednak każdy, kto jest tam przyjęty, jest rozpoznawany w całym świecie masońskim – we wszystkich krajach i wśród wszystkich narodów. Ale jest coś więcej: jakkolwiek skromne w swoich nominacjach i proporcjach, ta loża jest mikrokosmosem, pomnikiem powszechnej masonerii. Reprezentuje również i zawiera w sobie życie masonerii, podczas gdy ceremonia jego inicjacji integruje nowo powstałego Brata w tej szczególnej jakości życia, która jest zasadą i istotą Zakonu. Staje się częścią organicznej całości. Ponadto uważa się, że Loża reprezentuje trzy wymiary przestrzeni lub wszechświata jako kosmiczną całość: na długości od wschodu do zachodu, na szerokości między północą a południem, w głębi od powierzchni do środka, a nawet tak wysoko, jak niebiosa".

Nowe narodziny . - Jest więc tak, jakby Kandydat na swojej inicjacji narodził się na nowo we wszechświecie lub otworzyły się drzwi, aby wprowadzić go w inny, analogiczny kosmos. Rzeczywiście, w tym brzemiennym momencie, kiedy zostaje przywrócony do światła, odnajduje siebie w symbolicznym przedstawieniu nowego świata; a kiedy później powiedzą mu, że jest kamieniem węgielnym nowego fundamentu, na którym musi się budować, powinien zdać sobie sprawę - jeśli jest to dar wglądu - że z takiego punktu widzenia sprawiedliwa, doskonała i regularna Loża jest również jego własnym symbolem, reprezentacją stanu, do osiągnięcia którego jest powołany. Słowo wtajemniczony oznacza osobę, która rozpoczęła nowy początek, która weszła na ścieżkę doświadczenia, której dotychczas nie przebył. Jego odpowiednikiem w innych Zakonach i Bractwach jest słowo Neofita, które pochodzi z języka greckiego i reprezentuje także nowy początek, ponieważ oznacza tego, kto został zasadzony lub stworzony na nowo - w przeciwnym razie ten, który się odradza.

Ukryte sanktuaria. - W dawnych misteriach instytucjonalnych, takich jak te z Samotraki, Egiptu i Eleusis, utrzymywano, że Kandydat został odrodzony - inaczej przeniesiony lub zaszczepiony - na początku swego doświadczenia, a następnie przeszedł przez kolejne etapy

nowego życia, aż osiągnął swój kulminacyjny stopień. Stary eksperyment był w takim przypadku podobny do tego z Rzemiosła, jakkolwiek różnił się w formie i ceremonii, i czy spoczywał jak nasz w zakresie figuracji i znaków, czy też - jak niektórzy twierdzili w związku z tym - w Ukrytych Sanktuariach dokonywano operacji na samym życiu, tak że dzięki własnym wysiłkom i umiejętnemu nauczaniu Kandydat był wprowadzany, przekazywany i wychowywany przez kolejne etapy prawdziwego doświadczenia. Wyszedł on z tej spekulatywnej hipotezy, wykraczając poza elementarne prawa moralnej prawdy i cnoty, podczas gdy my w niej pozostajemy, choć nie odmawia się nam wglądu w dalsze i głębsze stany, ponieważ słyszymy - aż nadto lekko ujmując - że istnieją Misteria Natury i Nauki, rzeczy polecane do naszego studium, ponieważ są to Misteria Boga, ścieżka badań, którą zaczyna się dla nas „ocena Jego wspaniałych dzieł". Jest w istocie jeden elementarny sens, w którym nasza Tajemna Sztuka może stać się Sztuką Życia, Sztuką Tworzenia zgodnie z wyznaczonym standardem uznawanym w masonerii, staje się tak do tego stopnia, że każdy z nas może przełożyć rytuał i przykazanie na życie.

INTENDENT BUDOWLI.

Pochodzący przypuszczalnie, ale nie bez wątpienia, z Rytuału Doskonałości lub Rady Imperatorów Wschodu i Zachodu, w którym zajmował siódme miejsce, ta klasa miała życie pełne podróży i przygód, zanim znalazła ostateczny azyl pod obediencją szkockiego rytu, który przypisał mu ósme miejsce w swojej serii. Przez pewien czas mieściła się w nim Kapituła Metropolitalna Francji; jakby bez widocznych środków do życia został internowany przez Wielki Wschód; fałszywie mówi się, że uciekł w 1770 roku i był częścią Prymitywnego Rytu Szkockiego w Namur; znajdowała się na luźnym końcu gdzieś przed rokiem 1805, kiedy została zapisana pod sztandarem Rytu Mizraim, nosząca przybrane imię Mistrza W Izraelu. Miał więc podwójne życie i nawet w tym dniu prawdopodobnie śpi gdzieś w Manchesterze, chroniony przez następców – jeśli w ogóle – zmarłego Johna Yarkera. Żyje w Ameryce pod egidą dwóch jurysdykcji rytu szkockiego i budzi się od czasu do czasu gdzie indziej, gdy inne Rady Najwyższe podają ilustrację jego działania. Co do reszty, jest on całkowicie różny od tego stopnia pod tym samym tytułem, który cytuję w moim ogłoszeniu o masonerii Écossais.

Horyzont symboliczny . - Stopień Intendenta Budowli jest jednym z tych licznych urządzeń, poza wszelką inspiracją, za pomocą których starano się na razie zaopatrzyć miejsce Mistrza Budownictwa po wielkiej katastrofie jego tradycyjnej historii, tak że zawieszone dzieło Świątyni może zostać wznowione i doprowadzone do jej ukończenia. W tym celu Salomon wyznaczył pięciu Intendentów, a mianowicie Adonirama ben Abda, którego tradycyjna historia ma wielkie znaczenie u Znaku Masonerii; Hebrajczyk Garab, który był szefem rzemieślników w srebrze i złocie; Zelec Giblemit, którego jurysdykcja była nad kamieniarzami; Stolkin na czele stolarzy; i Joubert Fenicjanin, który kierował robotnikami z brązu. Podobnie jak te odpowiedniki i konkurenci, którzy wykluczają go i często wypierają się nawzajem, Stopień oferuje nieinteligentnej, dosłownej kontynuacji wielkiej alegorii Rzemiosła. W tym ostatnim mamy do czynienia z mitem budowlanym, który jest bogaty w symbole duchowe, ale w tym, co następuje później, nie ma ani typu, ani znaczenia: ma on ten sam związek z celową Tajemnicą w Rytuale, co dziesiąte dziennikarstwo niesie teraz z literaturą. .

Recenzja Pike'a. - Jak zwykle rekonstrukcja Alberta Pike'a nie uchroniła go przed zasadniczą niekompetencją i szaleństwem. Adoniram jest Prezydentem Intendentów i jest reprezentowany przez Mistrza w początkowej części Ceremonii; ale w Recepcji Kandydata przemienia się automatycznie i staje się Królem Izraela. W związku z tym przystępuje do opowiadania nudnej historii dotyczącej Mistrza Budowniczego, który lubił towarzystwo młodzieży i był zachwycony przekazywaniem im tych sztuk i nauk, które nabył w Egipcie i na Wschodzie. Przy wielu okazjach mówił Salomonowi o tych uczniach jako o tych, którzy mogliby zająć jego miejsce, gdyby umarł, i miał szczególne uczucie do Adonirama. Nie ma ceremonialnej procedury, która zasługuje na miano. Etap jest etapem przejściowym, masońskim substytutem chwili, patrząc na ten czas, kiedy znajdzie się, kto pod każdym względem jest godny mianowania Wielkiego Mistrza Architekta. Dyskwalifikacja samego Adonirama jest więc wyraźnie sugerowana, a jednak pod innymi obediencją to on wydaje swoje nakazy, które są natychmiast uznawane i akceptowane.

Część homiletyczna. - Rady Stopnia odpowiadają w swej jakości mierze ich wartości w Rytuale. Stanie się Intendentem Budowy zakłada (1) znajomość mądrości Indii, Mediów, Chaldei i Egiptu; (2) umiejętności rzemieślnika; (3) życzliwe i miłosierne serce. Te wymagania pozostają w obszarze hipotez, nie mniej szczęśliwie dla Kandydata niż dla aktywnego życia Stopnia: w przeciwnym razie jego biegłość we wschodnich tradycjach mogłaby być przeszkodą w postępie. Konkretne wskazówki po stronie robót i będą dotyczyć (1) wypłaty należnego wynagrodzenia; (2) ulżyć tym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie, bez względu na to, czy są masonami, czy nie; (3) dobrze traktować zubożałego brata, przymuszonego do służby; (4) pamiętać w godzinie żniwa, że ziarna z pola i pokłosia są dla cudzoziemca, sieroty i owdowiałych. Są to oczywiście doskonałe konwencje; ale z ostatnim wyjątkiem - i to w drodze porównania - Kandydat w swoim masońskim postępie był przywiązany do ich przestrzegania od dawna i rzeczywiście często, podczas gdy można było oczekiwać, że szerszy horyzont świętej i dobroczynnej działalności byłby otwarte dla tego, kto tak swobodnie i w pełni pił ze starożytnych źródeł wiedzy. Jednakże na podstawie takich gwarancji, Dyskurs dołączony do Stopnia charakteryzuje jego nauczanie jako dotyczące czegoś więcej niż moralności. Mówi się dalej, że (1) symbole i ceremonie masonerii mają wiele znaczeń; (2) że raczej ukrywają niż ujawniają prawdę lub w inny sposób przekazują ją we wskazówkach; ale niezależnie od tego (3), że domeną masonerii jest nauczanie całej prawdy - nie tylko prawdy moralnej, ale politycznej, filozoficznej, a nawet religijnej, jeśli chodzi o wielkie, podstawowe zasady każdej z nich.

Kodeks francuski. - Jean Marie Ragon, mówiąc o wersji francuskiej należącej do pierwszej połowy XIX wieku, stwierdza, że jest ona oparta na Księdze Powtórzonego Prawa XVI. 18: „Sędziów i urzedników ustanowisz się we wszystkich twoich bramach, które Pan, Bóg twój, daje tobie, we wszystkich twych plemionach, i będą sądzić lud sprawiedliwym sądem". W jego czasach zatem i wcześniej Intendent lub Mistrz w Izraelu był strażnikiem lub stróżem ludu; wszedł na siedem stopni dokładności "i praktykował "pięć punktów wierności". Z punktu widzenia Ragona sama klasa zajmowała się mianowaniem sędziów i architekturą. Z tych powodów orzekł, że nie ma ono „żadnego związku z masonerią" – czyli ze sztuką emblematyczną. Nigdy nie mówił bardziej prawdziwie, chociaż poruszył go rozważania słonecznego mitologa i tak dalej, które w szerszym świetle symboliki nie mają już istotnego znaczenia.

Aspekty duchowe. - Pięciu Intendentów reprezentuje Pięć Zakonów Architektury, praca oczekująca na ukończenie to Komnata Wewnętrzna i Sanktuarium: w innych rękach niż Pike i jego poprzednicy we Francji, zajmowałaby się najgłębszą teozofią Tajnej Doktryny, jak rzeczywiście jest to uświadamiane nieświadomie przez kwalifikacje wymagane od Intendentów – że powinni być martwi dla „grzechu i występku". Tak też jest powiedziane, że prawdziwy i dobry mason powinien być martwy dla błędów i niegodziwości tego świata. tych sugestii można by pomyśleć, że za zamglonym planem, w głębi umysłów jego twórców, musiało kryć się poczucie, że Świątynia Salomona nie była ziemskim Domem, ale Sanktuarium Ducha i że została zbudowana w sposób mistyczny przez Rzemieślników, którzy nie byli z tego świata. Kandydat występuje w roli Jouberta i w pewnym momencie wciela się w Mistrza Budowniczego. Powinienem dodać, że oprócz wszelkiej racjonalnej konsekwencji, św. Jan Chrzciciel jest nazwany prekursorem tej Świątyni, w której Pan wybrał przebywać, podczas gdy istnieje jeden bardzo wyraźny ślad doktryny trynitejskiej.

MASONERIA IRLANDZKA

Musimy przede wszystkim odłożyć na bok pewne odkrycia dr Chetwode Crawley dotyczące aluzji do masonerii w irlandzkich kręgach akademickich przed lądowaniem Wilhelma Orańskiego. Oczywiście w Irlandii, podobnie jak w innych krajach, istniała masoneria operatywna, a aluzje pokazują, że członkostwo nie ograniczało się do operatywnych. Przed nami pytanie, kiedy masoneria symboliczna pod auspicjami Wielkiej Loży z 1717 r. przekroczyła Kanał Irlandzki. Teraz ten sam cierpliwy śledczy spotkał się ze współczesną gazetą, która donosi o instalacji hrabiego Rosse jako Wielkiego Mistrza Irlandii w czerwcu 1725 roku. Wiemy również z odniesienia do Goulda, że zapisy Wielkiej Loży w Munster rozpoczynają się w grudniu 27, 1726, ale wydają się oferować wewnętrzne dowody, że była to tylko zwykla Loża, nosząca lub przynosząca sobie wysoki tytuł. Do roku 1728 w kraju istniały już inne loże, a Wielka Loża w Dzień Św. Jana Ewangelisty ustanowiła, że „każda loża powinna zaopatrzyć się w kopię Konstytucji dr Andersona z 1723 roku". Wielka Loża w Munster znika z pola widzenia po 1735, kiedy James, czwarty lord Kingston, został Wielkim Mistrzem Irlandii.Gould mówi nam dalej: (1) że „pierwszy nakaz konstytucji kiedykolwiek wydany przez Wielką Lożę został przyznany Pierwszej Loży Irlandii w 1731," niejasne oświadczenie, oznaczające przypuszczalnie, że Loża tak usprawiedliwiona znalazła się na pierwszym miejscu; (2) że w 1732 Wielka Loża Irlandii nakazała wszystkim lożom znajdującym się pod jej jurysdykcją wykupienie nakazów; (3) że zarządzenie to, nie będąc powszechnie lub być może ogólnie przestrzegane, zostało ponownie uchwalone w 1740 r.; (4) że Przepisy irlandzkie zostały ogłoszone w 1741 r. i praktycznie odtwarzają drugą Księgę Konstytucji z 73 roku , uwaga, która dotyczy także Przepisów Ogólnych z 1744 r. i Nowej Księgi Konstytucji, która ukazała się w 1751 r.; (5), że zrewidowane Konstytucje zostały wydane w 1768 r.; (6) że Ahiman Rezon z 1807 roku zastąpił te wczesne dokumenty. Z innych źródeł dowiadujemy się o Sklepieniu Królewskim w Youghall w 1743 r., a także o stopniu Doskonałego Mularza; uznania udzielonego przez Wielką Lożę Irlandii tzw. Antient Grand Lodge w 1772 roku; templariuszy masońskich w 1779. Najwyższa Rada Rytu Szkockiego dla Irlandii w 1824 r., ale działająca tylko na Stopniach powyżej Kadosh, ponieważ ten oraz Różo-Krzyż, z różnymi pośrednimi Stopniami, które teraz zostały włączone do systemu tego Rytu, znaj-

dowały się pod opieką Wielkiej Kapituły Książę Masonów lub Wielkiego Konklawe Templariuszy przed datą pierwszej Rady Najwyższej w Charleston. W 1805 schizmatycka Wielka Loża z Illster wywołała przez kilka lat znaczne niezadowolenie i kłopoty, ale jej działalność zakończyła się w 1814 roku i jej historia nie jest obecnie przedmiotem szczególnego zainteresowania masońskiego. Siedziba Wielkiej Loży Irlandii znajduje się w Dublinie, hrabia Donoughmore jest obecnym Wielkim Mistrzem. Listę lóż i rozdziałów można znaleźć w odniesieniu do Kalendarza Irlandzkiego Masonerii i nie ma potrzeby streszczania jego zawartości w tym miejscu. Pozostaje powiedzieć, że stopień Znaku jest uznawany za integralną część masonerii i że jest odpowiedzialny za Wielką Królewską Kapitułę Sklepienia. Wysokie Stopnie w Irlandii mają duże zainteresowanie historyczne, ale daty ich pojawienia się i skąd przybyli to sprawy, które w większości przypadków wciąż pozostają do rozstrzygnięcia.

Irlandzcy Wielcy Mistrzowie. - (1) 1730, wicehrabia Kingston. (2) 1730, pułkownik Maynard. (3) 1732, wicehrabia Netterville. (4) 1733, Lord Kingsland. (5) i 735 > Lord Kingston. (6) 1736, Lord Tyrone. (7) 1738, Lord Mountjoy. (8) 1740, wicehrabia Doneraile. (9) 1741, Lord Tullamore. (10) 1743, Lord Southwell. (ii) 1744, wicehrabia Allen. (12) 1747, Sir Marmaduke Wyvill. (13) 1749, Lord Kingsborough. (14) 1753, Cz. Thomasa Southwella. (15) 1757, Lord Newtownbutler. (16) 1758, hrabia Drogheda. (17) 1761, Sir Edward King, Bt. (18) 1764, hrabia Westmeath. (19) 1768, hrabia Cavan. (20) 1771, markiz Kildare. (21) 1772, Lord Dunluce. (22) 1773, wicehrabia Dunluce. (23) 1777, hrabia Momington. (24) 1778, książę Leinster. (25) 1779, markiz Antrim (bis), wcześniej wicehrabia Dunluce, (26) 1782, 2. hrabia Mornington, (27) 1783, baron Muskeny. (28) 1785, wicehrabia Kilwarlin. (29) 1787, wicehrabia Glenawley. (30) 1789, Baron Donoughmore. (31) 1792, Lord Donoughmore. (32) 1813, książę Leinster. (33) 1874, książę Abercom, którego następcą został obecny wielki mistrz, hrabia Donoughmore.

IRLANDZKIE STOPNIE MISTRZOWSKIE

Według niemieckiej encyklopedii masońskiej Lenninga, we Francji działały irlandzkie kolegia lub kapituły, które twierdziły, że albo zostały usprawiedliwione przez Dublin, albo że wyemigrowały z tego miasta. Pytanie jest niejasne i nie przywiązuje się do niego szczególnej wagi. Ogólnie rzecz biorąc, bilans prawdopodobieństwa sprzyja odrzuceniu roszczenia, zwłaszcza że niektóre tak zwane irlandzkie stopnie mistrzowskie (ang. Irish Master Grade) przypisane do wspomnianych kolegiów są prawie na pewno pochodzenia francuskiego. Ryt z wyraźnym tytułem byłby *rara avis* w masonerii. Omawiane stopnie to (1) Irlandzki Mistrz, (2) Potężny Irlandzki Mistrz oraz (3) Doskonały Irlandzki Mistrz, czyli odpowiednio siódmy, ósmy i dziewiąty stopień irlandzkich kolegiów. Przypuszczam, że możemy sądzić triadę na podstawie jej najbardziej wzniosłego przykładu, a Katechizm *Maitre Parfait Irlandais* jest na szczęście w moim posiadaniu, przepisany z rzadkiego rękopisu z mniej więcej połowy XVIII wieku. Był to jeden z niezliczonych tak zwanych kluczy masonerii, a złoty klucz stanowił klejnot stopnia. Oznaczało prawo do kontroli wszystkich zwykłych lóż; pieczołowitość, z jaką hipotetyczne plany budynków były trzymane pod kluczem i pieczęcią; i - wnioskując z tego faktu - milczenie, które chroniło robotników. Loża miała czworo drzwi, odpowiadające czterem symbolicznym epokom świata i człowieka – niemowlęctwu, dojrzałości, starości i śmierci.

Trójkąt to jeden z symboli, a to oznaczało całą dziedzinę nauk, a także pewną trójkę utworzoną z trzech jedności, które były i pozostały jedną. Innym było I.H.S., wyjaśnione w następujący sposób: (1) I =Jehowa, Najwyższa Wspaniałość Boga, która musi być zachowana w wiecznej pamięci; (2) H = Mistrz Budowniczy, największy architekt w masonerii; (3) S=Solomon, uznany Pan Sztuki. Litera H została zwieńczona gałązką akacji, aby upamiętnić gwałtowną śmierć Mistrza Budowniczego. Dekoracje były w kolorze wiśniowym przez cały czas, a piętnaście symbolicznych świateł zostało ustawionych przez 3, 5 i 7. Loża nazywała się Gabinetem Salomona, a mistyczny wiek Kandydata wynosił trzydzieści siedem lat i więcej. Na mentalny charakter tego postępowania najprawdopodobniej wskazuje fakt, że fartuch noszony przez Braci był wyposażony w kieszeń, do której ci pracowici i najbardziej emblematyczni masoni wrzucali ołówki i papier. Powinienem powiedzieć, że ten zestaw stopni był pod każdym względem porównywalny do niewysłowionego Angielskiego Mistrza i bez wątpienia król Salomon miał królewską satysfakcję, że umieścił Kandydata jako *Maitre Parfait Irlandais.*

JAKOBICKA MASONERIA

Ashmole i pokrewne wyjaśnienia dotyczące pochodzenia symbolicznej masonerii wzywają do uwolnienia się od wielu ciężarów głupoty, do których należy zaliczyć twierdzenie, że Trzeci Stopień został wymyślony lub przebudowany przez Ashmole'a – ale zawodzi grupa, która go otaczała – z motywem politycznym, którego motywem było zapamiętanie i przypuszczalnie pomszczenie sądowego morderstwa króla Karola I. Istnieje trochę niepewnych dowodów na to, że sporadycznie podejmowano próby wykorzystania masonerii w interesie jakobitów; ale należą one do późniejszego okresu, będącego następstwem tej epokowej przemowy kawalera Ramsaya, która dała impuls do rozwoju wysokich stopni i templariuszy, hipotezy masońskiej rycerskości. Wiadomo, że Ashmole, jak Thomas Vaughan i inni ze szkoły hermetycznej w Anglii, mniej lub bardziej im rówieśnicy, byli rojalistami – poprzez jawne działania i sympatie. O ile był przywiązany do Tradycji Hermetycznej, nie mógł być inaczej w swoim okresie; lecz jego pilne i kontemplacyjne życie dziwnie współgrałoby z poetycką cechą tamtych czasów, w których poza tym nie miał żadnego żywotnego zainteresowania. Trzeci Stopień – który w tamtych czasach nie miał masońskiej egzystencji – nie ma też takiej troski, nie ma królewskiego powodu, by bronić, żadnej partii do awansu, ponieważ został powołany do wyższej służby – katolickiej natury człowieka w jednym doświadczeniu co ostatecznie należy do jego natury. Teza, którą się zajmuję, ma naturalnie francuskie pochodzenie i jest nieuzasadnioną zadumą, która nadaje Trzeciemu Stopniu taką samą historyczno-romantyczną aureolę, jaką głosi twierdzenia i legendy wysokich stopni masonerii o Matce Kilwinning. Zobaczymy w trakcie tego ogłoszenia, że domniemane interwencje Stuartów w masonerii są wszelkiego rodzaju marzeniami ogłoszonymi i obłożonymi oszustwem.

Świadectwo Sambera. - Zdarza się, że jakobickie pogłoski zaczynają się dość wcześnie w historii symbolicznej masonerii, która powstała w 1717 roku, a pierwszy nieznaczny epizod można podsumować w ten sposób. Na dorocznym zgromadzeniu i festiwalu Wielkiej Loży, która odbyła się 25 czerwca 1722 r., kiedy książę Wharton został mianowany Wielkim Mistrzem, podjęto – według Ebriatatis Encomium Roberta Sambera – próbę zagrania słynnej pieśni legitymistycznej: Niech król się cieszy jego własny Znowu; doprowadziło to jednak do natychmiastowej „nagany", po której zdrowie panującego monarchy i jego szczególnej rodziny królewskiej było pijane, pośród wielkiego entuzjazmu. Nie mamy innych dowodów na poparcie tego incydentu, ale takie zdarzenie było wystarczająco prawdopodobne w tamtym okresie Wskazuje też dokładnie na procedurę, której powinniśmy się spodziewać

w momencie, gdy masoneria była na procesie jako instytucja publiczna, a każdy rozważny członek zdałby sobie sprawę z bezwzględnej konieczności unikania politycznego aspektu w procedurze rządzącej loży londyńskiej. Co więcej, nie ma najmniejszego powodu, by przypuszczać, że wolnomularstwo w mieście lub Westminsterze zawierało jakikolwiek element jakobicki, o którym warto wspomnieć. i został wyniesiony do księstwa jako zachęta do dobrego zachowania.W czasie swego krótkiego i nieregularnego życia na kontynencie, bawił się ponownie, ale nie był w stanie wykonywanie jakichkolwiek ruchów, z wyjątkiem ich szkodliwego wpływu. Był także, jak zobaczymy gdzie indziej, złym masonem i bezwartościowym członkiem społeczeństwa. Zob. Sir Alfred Robbins: *Najwcześniejsze lata zorganizowanej masonerii*, Ars Quatuor Coronatorum, t. XXII, s. 67 i nast.

Stanowisko Wielkiej Loży. - W miarę rozszerzania się sfery Zakonu wciągał w siebie wszelkiego rodzaju interesy polityczne, religijne i intelektualne; ale w granicach Zjednoczonego Królestwa wielkie loże nigdy się nie zmieniły, inaczej niż przez wypędzenie tych wczesnochrześcijańskich elementów, które stały się oczywiście anachroniczne, kiedy sformułowania Księgi Konstytucji czyniły Turka i Żyda uprawnionymi. Należy podkreślić przede wszystkim, że ich jedyną polityczną cechą była lojalność wobec króla i konstytucji Wielkiej Brytanii jako całości. Rządzili również w taki sposób, że żadna z ich loży córek nie mogła zrobić inaczej niż podążać tym tropem, podczas gdy nigdzie nie ma dowodów na to, że szukali lub chcieli zrobić inaczej. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że w Szkocji istniała znaczna lojalność wobec Domu Stuartów i że było wielu masonów oddanych dawnej prawowitości; ale nie było loży Stuartów. Starałem się wszędzie zweryfikować rzekome fakty jakobickich dedykacji i jakobickiej ręki w masonerii, ale rezultatem jest absolutna zgoda z dwoma moimi prekursorami – z panem G.W. Spethem, który ostrzega swoich czytelników, aby „nie ufali w relacje łączące Stuartów z masonerią"; oraz z panem W.J. Hughanem, kiedy odnotowuje, że wszystkie oświadczenia dotyczące księcia Karola Edwarda i jego relacji z Zakonem są „apokryficzne", a niektóre z nich „najbardziej absurdalne". Pomimo tych osądów, stare kłamstwa są nadal powielane i wyciąga się z nich śmieszne wnioski i mnoży się je. Są to encyklopedie masońskie, w tym mamutowa kompilacja, która wciąż występuje w Ameryce pod nazwą Mackey, podczas gdy w Anglii była to jedna z najczęściej powracających spośród wielu obsesji, które uczyniły z nazwiska Johna Yarkera określenie wyrzutu i pogardy.

Wynalazki jakobickie . - Słyszymy o jakobickiej Kapitule w Arras, która miała nadać stopień Różo-Krzyża na jakiś czas przed tym, jak wydaje się, że została wynaleziona - w sferze historii. To jedna świetlista legenda. W jaki sposób mogło to służyć celowi jakiejkolwiek legitymacji na wygnaniu, nie pojawia się na łamach dokumentu; ale zostało powiedziane, że Kamień Sześcienny Różanego Krzyża reprezentuje Dom Stuartów; że obalone ołtarze wskazują na ten Dom na wygnaniu, podczas gdy ich przywrócenie oznacza przywrócenie Domu Królewskiego we właściwym dziedzictwie. Jest to tanie i tandetne wyjaśnienie wielkiej i świętej symboliki. Nie wiem, czy ktoś widział Kartę, która jest nie tylko oszukańcza, ale prawie na pewno antydatowana. Część jest cytowana przez Ragona w Orthodoxie Maçonnique, według którego datowana jest na 15 lutego 1747 r. i rzekomo stanowi, nad podpisem Charlesa Edwarda Stuarda (sic!), Suwerenną Kapitułę Pierwotną Różo-Krzyża, pod tytuł Ecosse Jacobite, w mieście Arras i dla Artois. Preambuła zaczyna się następująco: „My, Karol Edward, król Anglii, Francji, Szkocji i

Irlandii", a podpis poświadcza Berkeley. Wydaje się, że pan W.J. Hughan widział inny zapis lub relację, zgodnie z którą Karta została podpisana przez lorda Berkeley de par le Rot, podczas gdy tytuł książęcy został nadany jako pretendent {sic} Roi d'Angleterre, co oczywiście samo siebie potępia – jak widzieli inni, zarówno przed jak i po panu Hughan. Ale chociaż sugerowanie, że prawowity następca tronu nazywa siebie pretendentem jest śmieszne, to niemożliwe jest, aby Karol Edward przyjął tytuł króla Anglii w 1747 roku, kiedy jeszcze żył jego ojciec – Kawaler Św. Jerzy, jak ostro zauważył pan Hughan. Wreszcie, nie nazwałby się „królem Francji" w dokumencie, który zawiera szczególne odniesienie do garnizonu Arras i masonów z Artois. Jeśli dobrze pamiętam, puste pretensje do tej suwerenności zostały porzucone od czasów księcia Orańskiego. W Tajnej Tradycji W Masonerii odniosłem tak zwany rozdział jakobicki w Arras do roku 1774 lub 1779, a ponieważ Karta jest wyraźnie oszukańcza co do źródła, z którego emanowała, poza tym naturalne jest wnioskowanie, że jest kłamliwa w odniesieniu do daty.

Legendy masońskie Stuarta. - Zgodnie z tradycją Stuartów w masonerii, książę Karol Edward był nie tylko „Zastępczym Wielkim Mistrzem Kapituły Heredom", inaczej „Kapituły Kawalerów Orła i Pelikana", znanym „od naszych smutków i nieszczęść" pod nazwą Różo-Krzyża, ale był także Wielkim Mistrzem Świątyni, zgodnie ze Statutem Świątyni dla Szkocji. W notatce dołączonej do tego przez profesora Aytouna stwierdza się, że został tak wybrany przez uroczystą kapitułę, która odbyła się w Pałacu Holyrood, jakiś czas przed wrześniem 1745 r. Autorytetem jest list, który rzekomo został napisany w tym miesiącu do Lorda Ogilvy przez księcia Perth. Jest to oczywiście apokryficzne, a pan Hughan wspomina, że nie ma po nim śladu przed rokiem 1843. Podobnie jest z rzekomą sukcesją wielkich mistrzów templariuszy w okresie jakobitów, jak zresztą przed nią: (1) Wicehrabia Dundee, (2) John, hrabia Mar, (3) książę Atholl i (4) książę Karol Edward. Kiedy Bonnie Dundee zmarł w Killicrankie, lord Mar miał około czternastu lat i nie mógł go zastąpić; co więcej, markiz Tullibardine nie przyjął tytułu księcia Atholl do 1745 r. i przebywał za granicą przez trzydzieści lat.

Fałszywe certyfikaty. - Są też dwa dokumenty francuskie najdokładniej wydrukowane i opisane przez pana W.H. Rylandsa w Ars Quatuor Coronatorum, tom. XV, s. 94 i nast. (1) Świadectwo wydane 27 października 1758 r. przez Charlesa Frangois de Beauchene, na mocy uprawnień przekazanych mu przez „nieszczęsnego księcia Karola Stuarta Edwarda (sic!), prawowitego króla Anglii, Irlandii i Szkocji, Wielkiego Mistrza i Protektora legalnych szkockich lóż. Nadaje on Nicolasowi Hectorowi Andraule de Langeron „chwalebny tytuł" Doskonałego Angielskiego Mistrza. (2) Certyfikat wydany przez Lożę Metropohtan w Szkocji na Wschodzie Edynburga 13 lutego 1775 r. z upoważnienia Charlesa Stuarta Edwarda (sic!) jako Wielkiego Mistrza Róży Krzyża. Nadaje *le Frere Candry* – inaczej nie opisanemu dokładniej z imienia – prawo do ustanawiania, zarządzania i utrzymywania jakiejkolwiek loży, rady, kapituły lub innego zgromadzenia masońskiego oraz do inicjowania mądrych, cnotliwych i roztropnych ludzi, którzy uznają Chrystusa za Boga, dając im kolejne znane mu Stopnie, w tym (a) Różo-Krzyż i (6) Czarnego, Białego I Czerwonego Orła R.c., założonego przez Raymonda Lully'ego, podsumowało Oświeconego Doktora. Na końcu ten instrument poświadcza jego wykonanie w Edynburgu we wspomnianym dniu i „przez Mandement of Souvereign Chapter of Rosse Croix" (sic!). Podpisano dwadzieścia pięć podpisów,

w większości angielskich nazwisk, ale zniekształconych przez niezliczone ortograficzne błędy. Oba dokumenty są opisane przez pana Rylandsa jako „praca osoby niepiśmiennej". Przynajmniej znali imiona ich Wielkiego Mistrza.

Główny Świadek. - Pod koniec swojego życia książę Karol Edward zaprzeczył, że kiedykolwiek został masonem, a według pana D. Murray Lyona nie ma żadnych dowodów z żadnego szkockiego źródła, że był. Jakobicki gabinet fałszerstwa był we Francji i nigdzie indziej: we Francji również spotykamy się z najnowszymi zwolennikami tradycji. W ostatnich latach doniesiono, że Wielka Loża Starożytnych była masonerią katolików i Stuartów, podczas gdy loża „Nowoczesnych" była protestancka i hanowerska. Nie ma ani odrobiny prawdziwych dowodów, chociaż w debacie powstało coś, co miało uchodzić za takie; ale to wystarczyło, by przekonać Yarkera. Zobacz A.Q.C., tom. XVIII, s. 15 i nast. Istnieje również skłonność do zaakceptowania niepopartych poglądów profesora Robisona i German Aulic Counsellor Bode, że kiedy masoneria przeszła do Francji, była to następstwo zdetronizowanego Jakuba II i była propagowana w tym kraju jako pomoc w jego odbudowie.

Loża w Rzymie. - Jeszcze nie skończyliśmy z wariacjami Charlesa Edwarda jakobickiej legendy, ponieważ księga zawierająca Protokoły loży - nie nazwanej inaczej - przechowywana w Rzymie w 1735 roku pod auspicjami Lorda Wintona, została przedstawiona Wielkiej Loży Szkocji w 1800 roku . Fakt daru jest odnotowany w Historii masonerii i Wielkiej Loży Szkocji, 1859, s. W.A. Lawrie. 163, a przypis dodaje, że „jest to loża, której przewodniczył książę Karol Edward jako Właściwy Czcigodny Mistrz", przeciwko której protokół, o ile istnieją, stanowi cichy protest. Należy pamiętać, że hrabia Winton był w buncie w 1715 r., że dostał się do niewoli w Preston, został sprowadzony do Londynu, osądzony i skazany na śmierć 19 marca 1716 r. Uciekł jednak z Tower i zabrał schronienie za granicą. Loża w Rzymie wydaje się być lożą szkocką, złożoną najwyraźniej z rojalistów i osób związanych z Kawalerem Św. Jerzego. Protokoły zaczynają się 16 sierpnia 1735 roku, kiedy mówi się, że George Seton Wintoun został „odebrany", czyli został masonem. W dniu 19 marca 1736 roku został „otrzymał mistrza masona", natomiast 6 sierpnia tego samego roku pełnił funkcję czcigodnego loży, w protokole z tej daty stwierdza się, że został wybrany jako taki 23 kwietnia poprzedniego roku, z których nie ma zapisów inaczej. Istnieje dwanaście wpisów dotyczących Spotkań, ograniczonych do najprostszych i najkrótszych oświadczeń o wykonanej pracy, z obecną listą członków. Lord Winton zmarł w Rzymie 19 grudnia 1749 roku, mając ponad siedemdziesiąt lat. Protokoły loży zostały zredagowane z niezwykłą starannością przez pana W.J. Hughana w 1910 roku. Wynika z tego, że Lord Winton został masonem w późnym okresie życia.

DRABINA JAKUBOWA

O kamieniu, na którym spał Jakub, o mistycznej krainie zwanej Padan-aram, o Drabinie widzianej w jego wizji, o wznoszących się i zstępujących aniołach, o Boskiej Obecności na szczycie i o wielkiej chwale na niej, są wzmianki w śladach i migoczących światłach symboliki - trochę w klasach rzemieślniczych, trochę w starych wykładach. W wyższych stopniach jest więcej, ponieważ podążali wieloma ścieżkami. W jednym przede wszystkim Kandydat wspi-

na się po drabinie prowadzącej z ziemi do nieba: jest to drabina patriarchy Jakuba, *scala coeli* , o której kardynał Bona pisał przejrzystą łaciną w szkołach i jakiś rzemieślnik przełożył na angielski z XVII wieku, kilka pokoleń przed pojawieniem się symbolicznej masonerii pod egidą londyńskiej Wielkiej Loży. Są głębokie wzmianki dotyczące Drabiny Mistycznej w żydowskich książkach, takich jak Zohar, i pokrewne fragmenty z innych źródeł w wielkiej kolekcji Rosenrotha, tego sfrustrowanego apostoła w Izraelu, który dokonał i walczył o ich nawrócenie za pomocą własnej teozofii. Zaryzykowałem przypuszczenie, że Desaguliers i – prawdopodobnie – George Payne wiedzieli coś o tym pomniku i innych podobnych kolekcjach nieco później w ciągu wieków. Mogliby zrobić to lepiej, zakładając, że mogli pójść dalej: w istocie symbolika pozostaje w granicach postępu moralnego i intelektualnego*, ne plus ultra* kultury liberalnej na początku XVIII wieku.

Świadectwo Zoharica. - Zgodnie z głęboką symboliką Zohar, która przywraca wszystko naszemu człowieczeństwu, jako centrum rzeczy manifestowanych, sprawiedliwy człowiek, czyli Syn Doktryny i Wyboru, sam jest Drabiną prowadzącą z ziemi do nieba. Jest to prawie w słowach użytych przez Jouberta w opisie mistyka Saint-Martina – to znaczy: Jego stopy są na ziemi, ale jego głowa jest w niebie. Formuła Zoharic mówi dosłownie, że sprawiedliwy człowiek sięga od Malkuth, czyli ziemi, do Tiferet, rozumianego jako niebo. W związku z tym należy stwierdzić, że do podręczników i słowników masońskich na temat Drzewa Życia w Kabalizmie, o których kompilatorzy wiedzieli tylko z drugiej lub trzeciej ręki, wprowadzono pewną ilość zamieszania, podczas gdy niektóre z nich po prostu przepisywane jeden od drugiego. Ani w Sepher Yetzirah, który jest najstarszym tekstem kabalizmu, ani w Zoharze nie ma dziesięciu sefirotów – które tworzą Drzewo Życia – w porównaniu z Drabiną Jakuba, jednym z powodów jest to, że symboliści mają logikę własnych obrazów i dlatego jeśli ich wybranym typem jest drzewo, nie mogą alternatywnie nazywać go drabiną. Jeśli chodzi o hipotezę, że schemat sefirotyczny - którym krótko zajmowałem się gdzie indziej - jest drzewem, a nie drabiną, jest to z pewnością we właściwym rozumieniu wznoszenie się z ziemi do nieba, składające się pozornie z dziesięciu stopni lub stopni, ale w rzeczywistości z siedmiu. tak jak trzy na szczycie są Boskie Hipostazy, Święta Trójca Kabalizmu: wzniesienie jest zatem do Chesed, a nie wyżej. Komentatorzy masońscy nie zrozumieli tego i zbłądzili z jałowym rozróżnieniem między sefirotami ze starej szkoły kabalistycznej a tymi z nowej: takie rozróżnienie nie istnieje; sefiroty zawsze reprezentowały skalę denara i były takie same jak dziesięć - ani mniej, ani więcej. Nie wiemy, jak zostały ułożone w umysłach wczesnych kabalistów, ale z pewnością nie była to drabina. Konwencjonalny diagram zwany Drzewem Życia jest narzędziem post-zoharskiego kabalizmu. Inny przedstawia numerację jako serię koncentrycznych okręgów, ale to jest jeszcze później.

Wiele zamieszania. - Poza żydowską teozofią pisarze masońscy zaproponowali nam jeszcze więcej fałszywych analogii między Drabiną Jakuba, nordyckim Yggdrasilem a symbolami zaczerpniętymi ze źródeł perskich i bramińskich. Należą one do najpłytszych instytutów porównawczych: jeśli takie metody będą kontynuowane, Jack i jego Łodyga Fasoli zostaną później przeniesieni do składanki, a wzniesienie tęczy do folkloru.

JEROZOLIMA

Usłyszymy, że templariusze zaproponowali odbudowę Jerozolimy – Świętego Miasta i przede wszystkim jego Świętej Świątyni – ale z innym zamiarem niż starożytny Izrael. Wśród chrześcijańskich stopni masonerii – templariuszy, i nie templariuszy – są takie, które z daleka widzą ten sam schemat, ale jak jeden z nich mówi w swoim patosie: „Z braku dziedzictwa budujemy go tylko w sercu". Również w sercu wznosi się do świata wizji, lśniącego jak „Miasto Duchowe i wszystkie jego iglice". Wzmianki o takiej emblematycznej architekturze są rozproszone w żydowskiej literaturze Większego Wygnania, a Jerozolima jest powiększana w mistycznym śnie, aż przyćmiewa wszystkie pałace przejawionego wszechświata i wszystkie te tysiące debat - prowadzonych przez Mistrzów Prawa i Synów jego doktryny – rozwinęli się w odniesieniu do świata wewnątrz świata, świata, który jest ponad nim, jego domów niebiańskiego pobytu, jego świętych miejsc Obecności, jego pałaców łaski w modlitwie. Jerozolima była centrum ziemi, miastem Wielkiego Króla, a wokół niego panował pokój, który przekracza ludzkie zrozumienie. Ale oświecony Izrael, słysząc Córkę Głosu i mieszkając pod skrzydłami Szekiny, znalazł ten pokój ukryty we własnym sercu. Był to jeden z aspektów tego Raju, który jest poniżej i został zbudowany w nich na podobieństwo innego Raju, który jest powyżej, mieszkając w świetle Niebiańskich. Daleko w sercach od opustoszałego miasta, które jest na ziemi, gdy mijali i kontemplowali jego ruiny, a jednak blisko w oczach umysłu, gdy patrzyli na to, co miało nadejść, Miasto i sen o nim nabrały mocy podobieństwa do Najświętszego, podczas gdy Szekina głosiła im zawsze na wyżynach górskich ten dzień, który ma przywrócić wszystko, kiedy będzie miłosierdzie na górze i na dole, kiedy słońce stanie z jednej strony, a księżyc z drugiej, bez odwracania się i zmieniania, a chwała tego Domu nigdy nie powinna przeminąć. Czy nie brzmi to jak całkowity i katolicki aspekt tego, co mówi się Uczniowi o konstrukcji doskonałej w swych częściach i honorowej dla budowniczego? Jest bowiem pewne, że istnieje Masoneria serca i że pod posługą Ducha w nas istnieje Boska Obecność, która jeśli i kiedy zostanie nam dana, aby przygotować grunt, nie tylko zbuduje Dom i zbuduje jego święte sanktuarium, ale będzie w nim mieszkać.

JEZUCI I MASONERIA

Od chwili, gdy masoneria symboliczna, przeszczepiona z Anglii na kontynent, zaczęła się w niej zakorzeniać i wykazywać oznaki życia i rozwoju, gromy Watykanu – jak je określa się – zaczęły grzmieć przeciwko niemu w formie bulli papieskich . Burze były sporadyczne w ciągu XVIII wieku i podczas długich okresów pięknej pogody Wolnomularstwo nadal rekrutowało w swoje szeregi spośród tych z łacińskiego katolicyzmu, we wszystkich krajach łacińskich, z tego prostego powodu, że była to dominująca oficjalna religia. Pod chorągwiami masońskimi było mnóstwo księży i niezliczonych opatów tytularnych. Chociaż faktowi temu zaprzeczył Barruel, występujący jako apologeta Kościoła, nie można uwierzyć, że w masonerii nie było jezuitów, lub że nie przestrzegali oni przysłowiowej polityki ich Towarzystwa: nie mogli mieć w tym żadnego innego celu. Jest to ulubiona przypowieść, że wyprodukowali Stopnie i Rytuały w celu skierowania masonerii na kanały dostosowane do ich celów: te z Różo-Krzyż i Kadosh są przytaczane jako typowe przykłady. Mówi się również, że poprzez inne wynalazki rytualne dążyli do odzyskania majątku katolickiego domu Stuartów *in partibus exilii*. Dowodów nie

tylko brakuje, ale sam duch i życie stopni przeczą tezie w ogromnej większości przypadków. Stała się jednak i pozostaje jedną z tych historii, które powtarzają się z ust do ust i z pokolenia na pokolenie, głównie ze strony masonów, którzy nabrali szczególnej wrogości wobec wysokich stopni.

Ragon. - Po zarejestrowaniu mojej osobistej negatury pożądane jest przedstawienie przykładu strony afirmatywnej i jej poczucia wartości dowodowych. Nie można przytoczyć lepszego przypadku niż Ragon, który w szczególny sposób poświęcił się produkcji prywatnych Bulli przeciwko Towarzystwu Jezusowemu na wszystkie sposoby i pod wszystkimi jego zasłonami – rzeczywistymi lub domniemanymi. Miał przywilej odkrywania jezuitów wszędzie w masonerii, jak pokazuje poniższe podsumowanie. Jak widać, mieli własną masonerię, której życiem i duchem starali się przeniknąć właściwy Zakon Masoński.

Tezy . - (1) W swej tajemnej symbolice Słońce w zenicie reprezentowało rozkwit Towarzystwa Jezusowego - tak jak miało to miejsce np. w czasach Ludwika XIV. (2) Księżyc był masonerią, przyćmiony przez to Słońce. (3) Jezuici zakazani i wygnani zostali przedstawieni przez zachodzące słońce, podczas gdy księżyc masonerii został przedstawiony w pełni. (4) Jezuici przyjęli także Lwa jako symbol typowy dla ich własnych Społeczeństw i przypomnienie tego Lwa z plemienia Judy, który jest jednym z zawłaszczonych tytułów Jezusa w biblijnej symbolice. (5) Litera G w centrum Gwiazdy Płomienistej oznacza generała jezuitów, i *Generalis Jesuitarum est locum Dei tenens.* (6) Każda Loża Św. Jana jest Lożą Św. Ignacego. (7) Bateria trzech uderzeń w pewnym stopniu masonerii jest aluzją do trzech ślubów jezuitów. (8) Hiram zabity to Towarzystwo zniszczone przez trzech towarzyszy stacjonujących odpowiednio na wschodzie, południu i północy lub Anglii, Szkocji i Francji – z których jezuici zostali wygnani w XVI wieku. (9) Pięć punktów Mistrzostwa to pięć obowiązków jezuity: gorliwość, czujność, wytrwałość, odwaga i stałość. (10) Litery IHS w niektórych stopniach chrześcijańskich oznaczają Jesum Habemus Socium. (11) W 1718 roku wśród jezuitów miała miejsce poważna debata na temat ustanowienia masonerii w całej Europie. (12) Wiele lóż zostało założonych w Londynie w latach 1721-1722. (13) W 1723 została opublikowana Księga Konstytucji. (14) Tymczasem masoneria jezuitów była w pełnym rozkwicie w Kolegium Clermont w Paryżu. (15) Masoneria jezuicka, która zaczynała się w gospodzie na sposób angielski, była przystosowana do frywolności francuskiej za pomocą uczt. (16) Nieznani przełożeni uznali za konieczne wymyślenie nowego języka symbolicznego dla ukrycia swoich projektów. (17) Odzyskanie Palestyny oznaczało zmianę religii w Anglii. (18) Ostatnie wyprawy krzyżowe oznaczały nieudolne wysiłki Pretendenta. (19) Wyspy Szkocji były typowym przykładem Paryża, położonego na wyspie Francji. (20) Mount Heredom oznaczało Kolegium w Clermont. (21) Budynek Pierwszej Świątyni nawiązywał do Kolegium Jezuitów wzniesionego przez Jakuba II. (22) Budowa drugiej świątyni przez Zorobabela była aluzją do ugody między jezuitami a pretendentem. (23) Pretendent miał odegrać rolę nowoczesnego Cyrusa i poprowadzić go do Palestyny na budowę nowej Świątyni Jerozolimskiej. (24) Podróże Cyrusa Chevaliera Ramsaya zostały napisane z tego punktu widzenia. (25) Św. Alban, w legendzie masońskiej, zasłania króla Karola I. (26) Towarzystwo Jezusowe było reprezentowane w Anglii przez Wielką Lożę Yorku. {27) Wielkie Nieznane Dzieło jest dziełem jezuitów. (28) Architekt Inigo Jones, angielski Witruwiusz, służył symbolicznie dla Inigo de Guiposcoa, tj. Ignacego de Loyoli.

Wniosek . - Dokonałem selekcji tylko ze znacznie większego snopa, ale te, które pozostały, są cokolwiek bardziej śmieszne. Nie ma najmniejszego znaczenia, co Ragon myślał lub uważał na jakikolwiek temat; ale ani przez chwilę nie wierzę, że naprawdę uważał on masonerię symboliczną z 1717 roku za wynalazek jezuitów. W tej chwili pasowało mu do postawienia tej tezy, a tym samym przedstawienia swojej sprawy przeciwko wyższym stopniom, bo to właśnie nimi jest bardziej zainteresowany w swoich głównych klauzulach. Wystarczy powiedzieć o nich wszystkich, że są długim ciągiem nagich twierdzeń, popartych jakimkolwiek skrawkiem dowodu, a zatem stoją na ich wartości jako takiej, która to wartość jest zerowa. Interwencja Towarzystwa Jezusowego w sprawach masonerii jest jak interwencja jakobitów – głowa krytyki historycznej króla Karola i krótka droga do znalezienia tego samego wszędzie. W przypadku jezuitów importuje się tam obiekt fatalnego założenia. Mam na myśli przede wszystkim przeszłość, która jest wczoraj i wiele czasu wstecz. Jezuityzm był wówczas utożsamiany z całą hierarchią Kościoła łacińskiego, a nie przez konkretną kongregację kapłaństwa w tym wielkim kręgu. Zgodnie z szaloną hipotezą jego wysłannicy – będąc wszystkim w obrębie rzymskiego eklezjastyki – byli wszędzie przez cały czas.

MĄDROŚĆ ŻYDOWSKA I MASONERIA

Jedna ze starych spekulacji łączy masonerię, co do jej pochodzenia i rozwoju, z rzekomą żydowską mądrością przeszłości. Nie była to konsekwencja jakiejkolwiek znajomości z pierwszej ręki z tradycją kabalistyczną, którą zauważyliśmy gdzie indziej na tych stronach, a rzeczywista jakość mądrości nigdzie nie jest jasno zdefiniowana. Przypuszczano czasem, że pochodzi od pogan, ale bardziej uprzywilejowane marzenie odwróciło to stanowisko i doprowadziło do tego, że Tajna Nauka, której historycznym depozytariuszem jest masoneria – przez Mojżesza i Salomona – była przekazywana od pradawnych czasów – jak np. od Henocha; że przetrwała okres potopu; że została przekazana przez Abrahama Egiptowi, skąd została przekazana Grecji; że to była Nauka, w której Mojżesz był biegły, i że od niego zstąpiła na Salomona. Skupiało się – że tak powiem – w tym Królu i w Pierwszej Świątyni Żydów. Zamierzone tutaj odniesienie nie odnosi się do starej idei, że Salomon był adeptem wiedzy okultystycznej, rozumianej w sensie magii, chociaż jest on potwierdzony przez niższy rodzaj późnej tradycji żydowskiej, że poczynił w tych sprawach większy postęp niż jakikolwiek inny nauczyciel wśród synów człowieczych. To raczej Pierwsza Świątynia była uzewnętrznieniem jego mądrości, chociaż to sam Jehowa objawił Dawidowi jej plan. Hipoteza ta bez wątpienia miała szczęśliwą gwiazdę w okresie, w którym powstała, ponieważ uchodziła za nieodłączną część całej alegorycznej budowli. Przy najmniejszym rozszerzeniu masońskiego symbolicznego podmiotu, rekonstrukcja uduchowionej świątyni jest rzekomym końcem Zakonu w ramach miar Stopni Rzemiosła.

MASONERIA JOANITOWSKA I ŚWIĄTYNIA

W masonerii są ślady tradycji dotyczącej św. Jana Ewangelisty, a pamiętne zdarzenie, w którym Umiłowany Uczeń położył głowę na sercu Boskiego Mistrza, jest symbolem intymnej komunii, jaka zaszła między nimi w temacie Sekretnej doktryny Chrystusa. Jest to podsumowane w jednym z Wyższych Stopni Rycerskich, kiedy mówi się, że św. Jan otrzymał

te instrukcje, które tak wiernie przekazał innym uczniom. Oto Wizja na Patmos. W fałszywym Zakonie Świątyni, który zależy od Karty Larmeniusza, istnieje - by tak rzec - tradycja św. Jana *a rebours* , która skupia się na równie fałszywej ewangelii z nią związanej. Jest ona omawiana w innym miejscu i należy ją starannie odróżnić od tych sugestywnych elementów, do których tu nawiązano.

Upamiętnienia Jana. - Wydają się na pozór intymne, jeśli chodzi o tajną doktrynę Chrystusa przesączającą się kanałami masońskimi z pustyń Tebaid, od legendarnych Rycerzy Poranka, a następnie z Sanktuariów Templariuszy. Zdarza się również, że stopień, do którego się odnoszę, sam jest stopniem templariuszy. Nie ma jednak nic, co kryje się za wymowną sugestią, ponieważ masoneria nie przekazuje ukrytej doktryny teologii, chociaż jej Rytuały są cieniem wielkiego doświadczenia mistycznego, z którego wyłania się doktryna, ale nie jest ona z teologii w konwencjonalnym rozumieniu tego terminu. W odległej przeszłości chrześcijaństwa istniały sekty joannitów, ale ich pozostałości w dzisiejszych czasach niewiele lub nic nie przekazują poszukiwaczom życia duchowego. Musimy zatem tylko zauważyć w obecnym związku wytrwałość, z jaką Błękitna Masoneria poświęcona jest baptyście i ewangeliście w Szkocji: pozostaje pod ich rządami do dziś, jako święte upamiętnienie czasów, gdy Masoneria Operatywna żyła, działała i istniała w świetle Chrystusa. O poświęceniach Mojżeszowi i Salomonowi masońska Szkocja wie tak mało, jak o dryfie i rozproszeniu liberalnej teologii, lub teistycznym księciu Sussex. Oprócz dwóch świętych Janów, Szkocja co roku uroczyście obchodzi święte Święto św. Tomasza, zwłaszcza w Sanktuarium Matki Kilwinning. Poza tym całe Szkockie Wolnomularstwo znajduje się pod patronatem św. Andrzeja, a on sprawuje pieczę nad tymi Rytuałami, w których - jak widzieliśmy - Hiram umiera jako Mistrz-Budowniczy pod Starym Prawem, a w Nowym Prawie zmartwychwstaje jako Chrystus. Pieczęć wieczności i sakramenty większych łask znajdują się zatem na Szkockiej Masonerii. Przymierza nie mają w tym udziału. W powszechnym błędnym zrozumieniu nazywano go jakobitą, ponieważ jest wysoko katolicki jak w wierze i nadziei. Jej otwarte świątynie znajdują się na Wyżynie Zachodniej, gdzie dzwony mszalne rozbrzmiewają zawsze w szumie morza.

TRADYCJA KABALISTYCZNA I MASONERIA

Istnienie tajemnicy budowania, reprezentowanej jako Słowo Nadrzędne, jest jak oś, na której obraca się Legenda Trzeciego Stopnia. Mistrz Budowniczy umarł, aby zachować tajemnicę tego Słowa. Z powodu jego przedwczesnej śmierci Słowo zostało utracone i - będąc niedokończoną w chwili tego niefortunnego wydarzenia - w Świątyni zostały zawieszone prace, aby zostać dokończoną później przez tych, którzy nie posiadali Stopnia Wiedzy reprezentowanego przez to Słowo, którego każdy Mistrz Mason hipotetycznie nadal poszukuje. Co to znaczy? W dzisiejszych czasach nie interesuje nas nic poza archeologią i historią Świątyni Króla Salomona. Co oznacza dla nas taka Świątynia, a czym jest Zagubione Słowo? Jedynym kierunkiem, w którym możemy szukać odpowiedzi, jest to, co jest ich źródłem. W związku z tym należy pamiętać, że Legenda stopnia mistrzowskiego jest na pozór Legendą Izraela pod egidą Starego Przymierza i chociaż nie ma gwarancji w Piśmie Świętym, nie jest to z góry nieprawdopodobne, że coś do naszych celów można znaleźć gdzie indziej w literaturze żydowskiej. Nie mam oczywiście na myśli, że spotkamy się z samą Legendą: byłoby ciekawie, gdyby tak się stało, ale być może nie pomogłoby *per se*, poza wyjaśnieniem. Korzenie wielu rzeczy, o których mówi Legenda, jeśli chodzi o znaczenie Świątyni i poszukiwanie Zaginionego Słowa, można znaleźć w pewnych wielkich tekstach znanych uczonym pod ogólną nazwą Kabały – Hebrajskiego słowa oznaczającego przyjęcie lub nauczanie doktrynalne przekazywane między sobą za pośrednictwem komunikacji werbalnej. Zgodnie z własną hipotezą tradycja weszła do pisemnych zapisów w epoce chrześcijańskiej, choć wrogie krytyki były skłonne przedstawiać ją jako wynalezioną w okresie, gdy została zredukowana do pisma. Pytanie to nie ma znaczenia dla naszego celu, gdyż koniec XIII wieku to ostatnia data, jaką najbardziej drastyczny pogląd – obecnie ogólnie porzucany – zaproponował dla najważniejszego tekstu.

Świątynia Salomona. - Dowiadujemy się w nim, w jaki sposób, według mistycznego Izraela, uduchowiona została Świątynia Salomona; znajdujemy głębokie znaczenia związane z dwoma filarami J i B; dowiadujemy się, jak zaginęło Słowo i w jakich okolicznościach naród wybrany miał szukać jego odzyskania. Jest to oczekiwanie dla teozofii żydowskiej, podobnie jak dla masona Rzemiosła. Utracono go z powodu pewnego niefortunnego wydarzenia i chociaż czas i okoliczności jego odzyskania zostały obliczone w niektórych tekstach, coś jest nie tak z metodami. Ci, którzy byli strażnikami tradycji, umierali z twarzą w kierunku Jerozolimy, szukając tego czasu; ale dla żydostwa jako całości sprawa już dawno minęła z pola widzenia, podobnie jak poszukiwania kontynuowane przez jego synów na mocy ceremonialnej formuły, ale nie można powiedzieć, że ma ona jakiekolwiek znaczenie dla tych, którzy podejmują się i prowadzą ją oficjalnie.

Księga Splendoru. - Zbieram w sposób sumaryczny rzeczy, które są rozrzucone w górę i w dół po obszernym tekście, z którym mam do czynienia - czyli Sepher Ha Zohar, Księga Splendoru. Słowem, do którego się odnosimy, jest Boskie Imię, ze spółgłosek, z których utworzyliśmy słowo Jehowa, lub – według innej spekulacji – Jahwe. Gdyby zapytać: jaki jest związek między stratą i rozczłonkowaniem, które spadło na imię Boże Jahwe, a zagubionym słowem w masonerii, to oczywiste jest, że nie mogę odpowiedzieć, chyba że w zawoalowany sposób; ale każdy Mason Sklepienia Królewskiego wie, co jest mu przekazywane w Najwyższym Stopniu. W świetle obecnego wyjaśnienia zobaczy, że „wielka" i „ niezrozumiała " rzecz przekazana w ten sposób pochodzi z Tajemnej Tradycji w Izraelu.

Filary J i B. — Również do tego źródła kabalistycznego — a nie do wariantowego opisu w Pierwszej Księdze Królów czy w Kronikach — musimy sięgnąć po światło ważnej symboliki masońskiej dotyczącej filarów J i B. Mało jest w Piśmie Świętym uzasadnienia wyboru tych obiektów jako szczególnych przedstawicieli sztuki uduchowionego budowania. Ale w późniejszym kabalizmie, w tekstach zatytułowanych Ogród Granatów i Bramy Światła znajduje się bardzo pełne wyjaśnienie siły przypisywanej B, lewemu Filarowi, i tego, co jest „ustanowione" w i przez prawy Filar, zwany J.

Tajna tradycja w Izraelu. - Jeśli chodzi o samą Świątynię, wyjaśniłem gdzie indziej, w jaki sposób jest ona uduchowiona w różnych tekstach kabalistycznych i półkabalistycznych, tak że pojawia się jako „proporcja wysokości, proporcja głębokości i proporcja boczna stworzonego wszechświata i znowu jako część transcendentalnej tajemnicy prawa, która jest korzeniem Tajemnej Tradycji w Izraelu. Powiem tylko, że jest to kolejny aspekt fatalnej straty Izraela i świata, o którym mówi Tradycja. Tym, co świątynia symbolizuje ponad wszystko, jest jednak Dom Doktryny, i jak z jednej strony Zohar pokazuje nam, jak przez wieki utrwalono utratę i zastępstwo, dzięki bałwochwalstwu Izraela u podnóża góry Horeb w pustkowiu Synaju i zilustrowane łamaniem kamiennych tablic, na których wypisano Prawo, tak masoneria spekulatywna daje do zrozumienia, że Święty Dom, który został zaplanowany i rozpoczęty w jeden sposób, został ukończony po drugim i słowo śmierci zostało zastąpione słowem życia.

Słowo w kabalizmie. - Uzupełnieniem w kabalizmie utraty tego Sanktuarium, które wyznaje masoneria, jest zatem Święte Imię, które stało się symbolem rozczłonkowania w żydostwie. Wiadomo, że sposób jego wokalizacji był tajemnicą Miejsca Najświętszego i był dla niego zastrzeżony. Ale na Izrael nastał stres i przerażenie tamtego czasu, który nazywa się Większym Wygnaniem, i z roku na rok Najwyższy Kapłan nie przechodził już za zasłonę i nie wypowiadał Wielkiego Słowa po drugiej stronie zasłony palm i granatów. W ciągu wieków doszło do tego, że prawdziwy sposób jego wymowy zaniknął nawet z pamięci starszych. Dlatego „dopóki czas lub okoliczności nie przywrócą autentyczności", nadal z konieczności czynili to, co zostało zrobione wcześniej zgodnie z Prawem Sanktuarium – przez zastąpienie słowa Jahwe słowem Adonai w czytaniu Prawa i pisząc drugie Imię z punktami samogłoskowymi pierwszego. „Moje Imię jest napisane Jahwe, ale czyta się Adonai", mówią teksty Świętej Tradycji ze strony Mistrza Mądrości, a Tradycja całym jej sercem oczekuje, że nadejdzie dzień, w którym Izrael zostanie zabrany z wygnania, a źródło ochrony ludu wybranego zostanie ogłoszone przed wszystkimi, którzy wyszli z wielkiego ucisku do dziedzictwa Syjonu.

Imię Boże. — To — jak powiedziałem — jest to opowieść w swej dosłownej stronie i choć łatwo byłoby ją przedstawić w formie alegorii, to jednak jest to opowieść o porządku doczesnym i narodowym. Po stronie emblematycznej wykazuje kosmiczną sankcję. Boskie Imię jest bez zmian lub cienia zmienności w Niebiańskim Świecie; ale zgodnie z tradycją ostatecznie On zstąpił na ziemię podczas Upadku Człowieka jako część planu Swojego odkupienia i stał się Szekiną na wygnaniu. W ten sposób zostało rozczłonkowane Imię Boże. Ale finałem jest Oblubieniec Mesjasza, który jest Boskim Synem, reprezentowanym przez literę VAU. On przez wieki szuka Swego Oblubieńca. Nadejdzie dzień, kiedy On również zstąpi na ziemię, aby wzbudzić Tego, przez który i w którym zostanie przywrócona jedność Imienia: będzie to epoka Wielkiego Jubileuszu i Siódmego Dnia Kosmosu, kiedy spocznie w Bogu.

Mistrz budowniczy. - Nie trzeba mówić, że pod takimi zasłonami alegorii i pośród takich ilustracji symboliki Mistrz Budowniczy zostanie uznany za znaną zasadę, a nie osobę - historyczną lub inną. On rzeczywiście opowiada się za więcej niż jedną zasadą; a w świecie mistycznych przeczuć, przez który teraz się poruszamy, na takie pytanie jak „Kto jest Mistrzem?", odpowiadałoby wiele głosów. Ale ogólnie jest on przypisanym i bardzo realnym życiem Tajemnej Doktryny, która kryje się za literą Prawa pisanego, które „sztywni i nieposłuszni" dyspensacji patriarchalnych, kapłańskich i proroczych starali się zniszczyć. Zgodnie z tajemną tradycją w Izraelu, całe stworzenie zostało ustanowione dla manifestacji tego życia, które rozwinęło się właściwie w swoich podwójnych aspektach, gdy duchowa Ewa została wyciągnięta z boku duchowego Adama i postawiona przeciwko niemu twarzą w twarz. Intencja kreacji została unieważniona w tym wydarzeniu, które nazywa się Upadkiem Człowieka, chociaż to szczególne wyrażenie jest nieznane w Piśmie. Zgodnie z hipotezą, te „zgubne konsekwencje", które nastąpiły, doszłyby do końca na Górze Synaj; ale Izraelici, pozostawieni samym sobie na pustyni, „usiedli do jedzenia i wstali, aby się bawić". To, co ukrywa uchylanie się od tych ostatnich słów, odpowiada stanowi Ewy w Raju, kiedy została zwiedziona przez węża.

Większe wygnanie. - Upadek człowieka to oczywiście historia Izraela z punktu widzenia kabalizmu zoharskiego, a wygnanie na wieki, które nastąpiło po wygnaniu z Edenu, jest jak wygnanie żydostwa z Syjonu przez wieki chrześcijańskie. Kiedy, zgodnie z tradycyjnym snem, wybrani wrócą na swa własność, będzie to tak, jakby Adam wrócił do Raju pod złożonymi skrzydłami cherubinów, lub jak gdyby Najwyższy Kapłan przeszedł do Miejsca Najświętszego. Istnieją więc pewne analogie między opowieściami dosłownymi i emblematycznymi, a ubytek zapamiętany po stronie dosłownej ma swoje dopełnienie – jak powiedziałem – w masonerii. Ale we wszystkich obrzędach i zakonach istnieje analogia między sztuką emblematyczną a mitem emblematycznym Zoharu. Sztuka na swój sposób uznaje, że masoneria Symboliczna ma jeden fundament i jeden zwornik, którym jest Święte Imię Jahwe, ale podobnie jak cały Izrael na wygnaniu może nadać to Imię tylko ze wskazaniem Adonai, i w ten sposób zostaje ona wykluczona z sądzenia przez głos całej tradycji.

Stopnie chrześcijańskie. - Pozostają jednak chrześcijańskie stopnie masonerii - jak na przykład Różo-Krzyż, rozumiane jako instancja typowa. Nie wiedzą nic o Izraelu i jego tradycji tajemnej teozofii, ale tylko o tym, że poszukiwanie stopni Rzemiosła pozostaje niedokończone. Dla nich i ich czcicieli oko nie jest usatysfakcjonowane widzeniem, a ucho nie jest napełnione słuchaniem imienia Bożego, czytanego i pisanego jako Jehowa lub Adonai. Ich hipoteza nie

mówi, że jest niedoskonała: jest sumą doskonałości i Opatrzności w granicach Starego Prawa, ale jest to niedokończony eksperyment i z całym szacunkiem dla stopni masońskich, które istnieją pod tą obediencją, Słowo Poszukiwania nie znajdzie się w nim, dopóki nie zostanie do niego dodane to, co czyni dopełnienie. Na tym polega urząd Świętych i Chrześcijańskich Stopni, a praca jest wykonywana poprzez wzięcie litery Shin – która jest nazywana literą Ducha – i wstawienie jej w Imię יהוה'czego wynikiem jest יהשוה , będącym Imieniem Jezus i Słowem Nowego Prawa. Widać zatem, że Wielki Mistrz nie przybył, aby odłożyć na bok lub zniszczyć, ale aby wypełnić dawne Święte Imię, które stoi wokół Jego własnego symbolu, tak jak wzgórza otaczają Jerozolimę. Przyszedł również, aby wypełnić Prawo poprzez dzieło jego przekształcenia z niewoli w Prawo Łaski. Ale kamień węgielny Nowej Świątyni został odrzucony przez żydostwo i mury Syjonu runęły. Odtąd nie było świątyni w Izraelu ani miejsca dla ludu wybranego. *Amplius et perfectius tabernaculum, non manu factum* powstało w świecie gojów, a nie w Palestynie. Dla chrześcijańskich stopni masonerii było więc oczywiste, że eksperyment stopni symbolicznych mógł zakończyć się tylko w świetle i prawie Chrystusa. W Nim musi powstać także Mistrz Budowniczy — którego Rzemiosło tak długo opłakiwało — jeśli ma odnowić wszystkie rzeczy.

Kabalizm chrześcijański. - Jeśli źródła Masonerii Rzemiosła - wzięte u szczytu w Wzniosłym Stopniu - znajdują się w ten sposób w kabalizmie, jakimi ludźmi byli ci, którzy zaszczepili tak dziwne spekulacje i symbolikę na temat Procedur operatywnych Gildii Budowlanej? Odpowiedź jest taka, że w całym okresie, który reprezentuje to, co nazywamy „przejściem" – i rzeczywiście między XVI a XVIII wiekiem – wielu europejskich łacińskich scholastyków było ożywionych gorliwością w eksponowaniu Tradycji w Izraelu, czego rezultatem jest to, że powstały pamiętne, a nawet wspaniałe książki na ten temat. W ten sposób dostarczono materiały i były gotowe do rąk symbolistów. Jaki cel mieli ci ostatni? Odpowiedź jest taka, że w Niemczech, Włoszech, Francji i Anglii gorliwość dla literatury kabalistycznej miała więcej niż podstawę scholastyczną. Wierzono, że teksty Tajemnej Tradycji jasno wskazują - z ust samego Izraela - że przyszedł Mesjasz. Jest to pierwszy fakt. Drugi dotyczy samej masonerii ceremonialnej, a mianowicie: że chociaż centralnym wydarzeniem Trzeciego Stopnia jest Podnoszenie Kandydatów, w legendzie nie jest powiedziane, że Mistrz Budowniczy powstał, co sugeruje, że coś jeszcze musi nadejść, po czym może po ukończeniu Legendy i zakończeniu zadania. Trzecim faktem jest to, że w ważnym Wyższym Stopniu o charakterzefilozoficznym,obecnieprawienieznanym,MistrzBudowniczyTrzeciegoStopnia rzeczywiście zmartwychwstał jako Chrystus – jak odkryliśmy na właściwym miejscu. Wynika z tego, że chociaż Otwarcie i Zamknięcie Trzeciego Stopnia oraz Legenda o Mistrzu-Budowniczym, z całą tajemnicą mówiącą, mogą wydawać się pochodzić z bardzo daleka, nie są one tak odległe, że nie możemy ich wyśledzić do ich źródła.

Budowle Duchowe. - Jeśli kiedykolwiek istniali symbolicznie w sensie duchowych budowniczych, to jako pierwszych i najważniejszych z nich musimy policzyć żydowskich teozofów z większego wygnania. Kabaliści byli budowniczymi miasta nie zbudowanego rękami, niebiańskiego Syjonu, Świątyni i Sanktuarium w jego murach, którego Święty Dom Wiecznego Króla w ziemskim Jeruzalem był jedynie niedoskonałym zewnętrznym znakiem. Świat kabalistów był pełen pałaców i sanktuariów, podczas gdy widzialna kreacja – w szczególności

ten niższy świat, sfera Królestwa – była postrzegana jako Dom Adonai, siedziba Zamieszkującej Chwały. Zobaczymy, jak szybko ta koncepcja poddała się instytucjom licznych analogii w żarliwym umyśle żydostwa; jak zewnętrzne Sanktuarium zostało przemienione pod wieloma znaczeniami, tak że stało się teraz ciałem ludzkim oświeconym przez nieustannego ducha – co było również zrozumieniem Prawa; a teraz niebiańskie Jeruzalem; jak zniszczenie - kiedy to nastąpiło - materialnego miasta oznaczało, że Tajemna Doktryna została zburzona przez zwolenników litery lub ponownie narodu wybranego, osobliwego ludu oddanego w ręce bałwochwalców; i wreszcie - jeśli mogę zanurzyć się na chwilę głębiej w zawiłości kabalistycznej zadumy - jak zewnętrzne miasto i jego święte miejsca były symbolami pierwotnego świata, zanim wąż wstąpił na Drzewo Życia; jak – z tego punktu widzenia – ich zniszczenie charakteryzuje Upadek; jak późniejsze miasto oznacza przywrócony świat w kabalizmie, który różni się od pierwszego chwałą; i jak jest jeszcze inne miasto, które ma nadejść, a nad nim zajaśnieje nowy firmament. Jest to mieszkanie wybranych, które Kabalista odbudowuje w swoim sercu; a ponieważ wiem, że jego wspaniałe spektrum, niczym łuk obietnicy, spoczywa na całej późniejszej literaturze Izraela, odczuwam wewnętrzne przekonanie, że niektóre jego cienie refleksji zostały wyprowadzone w okultystyczne skojarzenia, nawet nie wyłączając masonerii, od duchowych entuzjastów getta.

Przywrócenie Syjonu . - Wiem, że długo po złotym wieku kabalizmu, ale znacznie wcześniej niż najwcześniejsza data, którą możemy przypisać jakimkolwiek Rytuałom Inicjacji, które teraz między nami działały, Bractwo Różokrzyżowców symbolizowało także święte miasto i dom, który nie był zrobiony rękami; podczas gdy w tym samym czasie, kiedy cud i pogłoski o Zohar po raz pierwszy zadziwiły akademie i synagogi w Hiszpanii, upadł ten Zakon Templariuszy, którego spekulacje zawsze uznawały za plan przywrócenia Syjonu. Z tego źródła coś również wyciągnęła wysokich stopni masoneria, która czerpała z wielu źródeł, nie wyłączając - choć pośrednio - chrześcijańskich mistyków, którzy na swój sposób marzyli o Sanktuarium Duchowym z czasów św. Augustyna i św. Miasta Boga do tych św. Teresy. Podobnie można uznać urząd i misję samego Kościoła, gdyż jest to także miasto wielu pałaców, które – dzięki wrodzonej żywotności – buduje się od wewnątrz i jest na zawsze ulepszane i upiększane przez nieustanną transmutację swych żyjących kamieni.

Słowa czyniące pustkę . - Legenda o dosłownym Mistrzowskim Słowie, które zginęło wraz z Mistrzem Budowniczym - lub zostało ukryte wraz z nim w grobowcu - które kojarzy się z rangą w sodalicji lub stopniem umiejętności w rzemiośle, nie może nam nic powiedzieć o nas jako symbolicznych masonów, aż od momentu, w którym może z jakiegokolwiek powodu przestać być używany, straci wszelkie znaczenie dla Operatywnych. Bez względu na to, jakakolwiek substytucja zostałaby uzgodniona, uzyskałaby od razu wartość i skuteczność oryginału. Nie byłoby nic do połączenia, niczego do szukania, bo tak naprawdę nie byłoby straty. W niektórych istniejących obecnie Zakonach istnieją Hasła Tymczasowe, które w określonych godzinach i porach są regularnie zastępowane innymi: stare, gdy przestają być używane, wpadają w rąbek rzeczy zapomnianych lub są zakopywane w księgach prac. Jeśli Mistrz-Słowo Masonerii było rzeczywiście i dosłownie Słowem, to należało do tej kategorii, a wielkie poszukiwanie Stopni Rzemiosła staje się nonsensem, nie tylko na pierwszy rzut oka, ale w samym sercu. Mówiąc inaczej i jaśniej. Emblematyczna masoneria jako taka zostaje od

razu zagłuszona. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że ci, którzy go wykonali, tak jak teraz praktykują, zajmowali się innym tematem, który ukryli w alegorii i zilustrowali symbolami. Co do jego prawdziwej natury, wskazałem w tym rozdziale kierunek, w którym musimy patrzeć. Ale Tajemna Doktryna Izraela jest kolejną ilustracją poprzez alegorię i kolejną zasłoną symboliki: nie przynosi większej korzyści z czysto dosłownej i formalnej strony niż Legenda o Mistrzowskim Stopniu, kiedy sens tego jest ograniczony w jej powierzchownym aspekcie . Kiedy oba się rozpuszczą, wyłania się ta Tajemna Doktryna, która jest oparta na doświadczeniu i która mówi tym, którzy mają uszy – to znaczy tym, którzy są zdolni do tego doświadczenia lub już przez nie przeszli – (1) że Słowo jest Życiem; (2) że to Życie jest Boskie; (3) że musi stać się ciałem w nas, poprzez uświadomienie sobie jego obecności w sercach serc; (4), że dopóki nie stanie się tak wcielonym, Słowo jest stracone.

Verbum Ghristus est. - Należy rozumieć, że mówię tu z głębokiego korzenia rzeczy, pamiętając o miejscu Logosu w filozofii i jego zastosowaniu do Tajemnicy Chrystusa. Musimy jednak pamiętać, że symbolika Słowa w Masonerii nie jest odosobniona, ale wymaga rozważenia w powiązaniu z tradycyjną historią Rzemiosła oraz z tym, co jest uchwalane rytualnie i na tej podstawie jest budowane. Po przejściu zatem przez ceremonialne doświadczenie symbolicznej śmierci i zmartwychwstania, musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę, że Mistrzowie Rzemiosła nie znajdują Słowa, które było tajemnicą i pieczęcią Mistrzów w pełnym świetle masonerii; na razie z wymyślonym i arbitralnym substytutem. To tak, jakby symbolicznie odegrało się coś, co musi się spełnić w życiu i doświadczeniu, tak jakby Droga Boskiego Życia i Droga Prawdy zostały nakreślone w metafizycznym szkicu, a jej zastosowanie pozostawione samym sobie we właściwych im osobach. W ten sposób powstaje motyw poszukiwań i słyszymy o poszukiwaniach w masonerii; ale w ramach miar stopni Rzemiosła odbywa się zawsze w ten sam sposób i osiąga to samo zawieszenie. Kandydat dowiaduje się jednak, w jakim kierunku musi się zwrócić, aby osiągnąć swój kraniec w masonerii. To do tej jasnej i Porannej Gwiazdy, o której jest powiedziane – „której wschody przynoszą pokój i zbawienie", o której dowiadujemy się inaczej, że jest to korzeń i rodowód Jessego, Alfy I Omegi, początek i koniec, Pierwszy i Ostatni. Jest więc oczywiste, że Słowo w masonerii jest Chrystusem i znowu, że odnalezienie Słowa jest także odnalezieniem Chrystusa. W swoim wstępnym znaczeniu utrata Słowa oznacza śmierć Chrystusa. Trzema zabójcami są świat, ciało i diabeł - używając znanych technicznych i konwencjonalnych terminów. Mistrz budowniczy, który wzniósł Dom Chrześcijańskiej Doktryny to sam Chrystus. Z innego punktu widzenia złoczyńcami byli Piłat, Herod i Kajfasz.

Praktyczny doradca. - Pośród zaawansowanych technicznie i zawiłych marzeń Tajemnej Tradycji w Kabalizmie, doktorzy późniejszego Izraela wspominali od czasu do czasu, a nawet nieustannie, że to, co jest życiem doktryny, jej urzeczywistnieniem w sercu studiującego. Korona ich teozofii w odniesieniu do Słowa zawarta jest w jednym zdaniu, które jest gwarancją doświadczenia w Izraelu; „Jeśli człowiek dąży do Najwyższej i Świętej Wypowiedzi" – *Verbum ineffabile* – „podąża od dołu do góry". To nie jest Jehowa ani ktoś inny – z Sklepienia Królewskiego, *Militia Crucifera* Świątyni i Grobu Świętego, czy też Różo-Krzyża, *Ordo Sanctissima*. Jak Maryja poczęła w sercu, zanim poczęła w ciele, tak rodzi się Słowo i tak rodzi się tylko w sercu Mistrza Masona. Zapłodnienie, przez które jest wywołany, jest nasieniem

życia; Słowo żyje w sercu; jest to wypowiedź znaleziona w życiu, życie, które nabiera wyrazu. Stopień *ne plus ultra* tej Tajemnicy przyjął św. Paweł, kiedy powiedział: „Żyję, ale nie ja: to Chrystus żyje we mnie". Nasze wypowiedzi werbalne są skrócone przed i po, zawieszone i łamane na naszych ustach; są cieniami Boskiej Wypowiedzi; a z braku mocy w mowie wyrażamy tylko w sercu to, co jest Słowem Życia. Jest to druga strona tej historii tajemnego życia dotyczącego świątyń i pałaców, które zobowiązaliśmy się wznieść na chwałę Boga Najwyższego: „Najpotężniejszy Władco, z braku terytorium budujemy je w naszych sercach". Ale nadchodzi ten czas dla niektórych z nas, kiedy w głębi serca uświadamiamy sobie, że tam, w naszym ukrytym centrum - i tylko w tym ostatnim źródle - zostaliśmy wezwani do pracy nad takim budowaniem.

Kwestia starożytności. - Należy zauważyć, że obecność elementu kabalistycznego w Tradycyjnej Historii Rzemiosła – i gdzie indziej – w żaden sposób nie oznacza starożytności; a starożytność jest trudna do orzekania o Trzecim Stopniu, przynajmniej w jego obecnej formie. Przez kogokolwiek stworzona lub rozwijana, jego autor był uczniem Tajnej Tradycji w Izraelu i czerpał z niej ważne światło, być może z pierwszej ręki, bardziej prawdopodobnie z tych łacińskich komentarzy i streszczeń, które już wspomniano. Ogromna większość z nich została już skompilowana, jeśli umieścimy jego pracę na początku XVIII wieku, jak musimy, prawie bez wątpienia. Wiele z nich było dostępnych wcześniej, zakładając, że można by postulować bardziej znaczącą starożytność Trzeciego Stopnia. Musimy jednak zadowolić się tym, co jest w tym względzie ewidentnie uzasadnione, dopóki czas lub okoliczności nie zapewnią lepszych gwarancji. Jeśli nie możemy wziąć spoza Desaguliers, jestem gotów podporządkować się mu, który był człowiekiem uczonym na swój sposób, czytał w wielu kierunkach i być może nie był mu obcy Picus de Mirandula, Riccius, Capnion, Archangelus de Burgo Nuovo i Knorr von Rosenroth. Jednocześnie bez nadziei spojrzę na starożytną masonerię Yorku, gdzie czuję, że wiele rzeczy przez pewien czas miało ukrytą składnicę. Dla masonerii spekulatywnej jako całości być może będziemy musieli odpocząć od treści, także jeśli nie możemy datować jej znacznie dalej niż pod koniec siedemnastego wieku, uznając, że jej obecnych charakterystycznych osiągnięć należy szukać w okresie odrodzenia i wokół niego. Kładzie kres romantycznym hipotezom, ale wielkie przeczucia Trzeciego Stopnia pozostają - przemawiający korowód w symbolice, jakkolwiek późny jego początek. Poszukiwanie Słowa pozostaje, z całą teozofią Zoharic za nią i wszystkimi Rytuałami Chrześcijańskiej Masonerii na czele. Ten mit łączy nasz Zakon poprzez refleksję z głównymi symbolicznymi Misteriami minionych wieków, podczas gdy Otwarcie i Zamknięcie Loży w nim jest znacznie większe niż wszystko, co zachowało się w pomnikach Grecji i Egiptu.

Powrót do szkół hermetycznych. - Możemy zatem w tym miejscu dojść do ogólnego wniosku w sprawie szkół hermetycznych i ich rzekomej interwencji w przekształcenie Gildii operatywnej w Emblematyczną Masonerię, i będzie to wyrażone w taki sposób, jaki będzie bez szkody dla nas i naszych powiązań jako lojalnych i oddanych masonów. U dionizyjskich architektów, w rzymskich kolegiach, Comacines i w średniowiecznych cechach budowlanych nie udało mi się znaleźć śladów sztuki uduchowionego budowania. Wziąłem konstytucje starogotyckie i próbowałem je przetrawić jak Anderson „w nowy i lepszy sposób"; ale bez względu na to, jak były przekazywane i przywracane przez mentalny alembik, nie dały nic odpowiadającego „systemowi moralności, zawoalowanemu w alegorii i zilustrowanemu symbolami". Nawet

rękopis Regius zdradza jeden ślad, chociaż z niepokojem podążałem za Gouldem. Co się tyczy szkół hermetycznych, a mówiąc - jeśli mogę tak powiedzieć - jako znawca literatury, zarzut Alberta Pike'a - wspomniany w poprzednim rozdziale - jest prawdziwy w odniesieniu do kilku światowych symboli, które niczego nie dowodzą i fałszywe we wszystkim innym. Nie ma legendy o trzech Wielkich Mistrzach w alchemii, nie ma Zastępczego Słowa i nie ma Mistrza Loży, ponieważ mimo całej chmury świadków, nie ma zapisu o procedurze Rytualnej. Świadkiem alchemii dla masonerii jest przypadek Eliasa Ashmole'a, jedynego alchemika w XVII wieku, o którym wiemy, że został masonem. Uważam, że wpływ różokrzyżowców był zaznaczony w charakterze i działał przez znaczny okres; ale znamy ją tylko z jej dokonań, które należą do XVIII wieku i są oczywiście poza naszym zasięgiem. Prowizorycznie i z zachowaniem wszelkich zastrzeżeń skłaniam się do twierdzenia, że zaczęło się to wcześniej, w sensie atmosfery przynależącej do okresu formacyjnego masonerii symbolicznej. Ale wielka maksyma różokrzyżowców przytoczona przez Roberta Fludda około 1630 r. musi być niestety wykluczona. *Transmutemini, transmutemini de lapidibus mortuis in lapides vivos philosophicos* nie oznacza, że Bracia Różokrzyżowcy albo przyłączyli się, albo wymyślili naszą sztukę figuratywną i spekulatywną: jest to raczej kontrast ustanowiony między alchemią materialną a duchową. Przynajmniej na razie jesteśmy wezwani do odłożenia na bok zwycięskich spekulacji dotyczących tajnej szkoły masonerii symbolicznej współistniejącej przez kilka pokoleń lub stuleci z Gildią operatywną i czasami utożsamianej z Różokrzyżowcami. Nie ma śladów różokrzyżowych sprzed 1598 r. Ponadto rzekoma szkoła jest pojęciem wynikającym z fałszywej konstrukcji rękopisu Regius.

Ostateczna redukcja problemów. - Pozostaje nam w ten sposób element kabalistyczny, o którym mówiłem wprost. Ale teraz na koniec: przypuśćmy, że w rzeczywistości nie ma śladu trzeciego stopnia przed 1717; że po tej epoce został wymyślony przez grupę *literati* masońskich lub alternatywnie przez anonimowego Brata, sławnego jak Desaguliers lub niejasnego: jakie jest nasze stanowisko? Moim przynajmniej jest to, że Trzeci Stopień został sformułowany na podstawie Starożytnych Misteriów i zilustrowany światłami Kabalizmu – faktów, co do których nie ma otwartej kwestii; że jako taka należy do starej i tajemnej tradycji, choć nie w perspektywie czasu; że stoi na własnej wartości symbolicznej; i to - słowami Martines de Pasqually: Musimy być zadowoleni z tego, co mamy. Jako studiujący przeszłość mógłbym żałować, że było inaczej; ale w tym, jak we wszystkich innych, pierwszą kwestią jest prawda. Istnieją wysokie stopnie masonerii, dla których nikt w swoich zmysłach nie wskazuje na starożytność, a mimo to są to wielkie stopnie. Są nawet świętymi Stopniami, które – z mojego punktu widzenia – kontynuują dzieło Rzemiosła ku czemuś, co pozostaje do ukończenia. Kończę zatem stwierdzeniem, które poczyniłem w innych miejscach, że starożytność *per se* nie jest sprawdzianem wartości. Mogę sobie wyobrazić ryt stworzony w tym dniu, który byłby znacznie większy i bardziej wymowny w symbolizmie niż wszystko, co pracujemy i kochamy pod nazwą Masonerii. Jednak tym, czym jest starożytność masońska - nazwijmy to dwieście lat, przy wszystkich potrzebnych rezerwach - taki wynalazek nie miałby uświęconych i ukochanych skojarzeń, które narosły wokół naszego Rzemiosła Symbolicznego. Oto materia starożytności, która naprawdę oznacza: jest częścią życia Zakonu. A po wszystkich bajkach i wszystkich lubianych marzeniach, fałszywych analogiach i mitycznych identyfikacjach z innymi i odwiecznymi Tajemnicami, znowu liczy się życie, życie tego wielkiego ogólnoświatowego organizmu masońskiego, w którym my sami żyjemy i poruszamy się. mieć naszą masońską istotę.

KABIRSKIE OBRZĘDY

Istniał szeroki i zróżnicowany świat Inicjacji na długo przed współczesnymi szkołami, tak jak istniał świat przed potopem. Rozwija się przed nami pod wieloma aspektami i postaciami, ale wydają się one zawsze dotyczyć symboliki Mistycznej Śmierci. W obrzędach kabirskich z Samotraki słyszymy, że Kandydat został wprowadzony przed oblicze bogów i został tam zabity przez bogów. Wydaje się oczywiście, że jest to rodzaj tajemnicy, której najbardziej entuzjastyczny uczeń byłby skłonny uniknąć w tym i każdym innym okresie; ale w świetle wszystkiego, co wiemy o inicjacji w ogóle, zinterpretujemy ten epizod w sposób czysto symboliczny i dojdziemy do wniosku, że przyjmowany przechodził doświadczenie symbolicznej śmierci, po której nastąpiło zmartwychwstanie. Ewentualnie panteon kabirski – jeśli wolno mi tak nazwać – miał mit tego rodzaju w związku z jednym z ich bogów, w którym to przypadku obrzędy kabirskie, upamiętniające to wydarzenie, były identyczne z innymi ustanowionymi tajemnicami, a zwłaszcza tymi Ozyrysa, Ceres, Bachusa, Adonisa i Rei. Zawsze, jak mówi Faber, i jak długo widzieliśmy, jakaś starożytna osobistość była najpierw opłakiwana jako umarła lub zstąpiła do piekła, po czym jej rzekome ożywienie było celebrowane z najbardziej gwałtownymi i szaleńczymi wyrażeniami „radości". W związku z tym słyszymy o ceremonii, którą nazwano śmiercią kabirską, celebrowaną dokładnie we wskazany sposób, to znaczy pośród ciemności i smutku, ale potem w radości i radości. Było to dla upamiętnienia mistycznej śmierci i przywrócenia Kasmillosa, najmłodszego z kabirskich bogów. Nie udało mi się odkryć, na jakim autorytecie Kandydat do tych Misteriów Wtajemniczenia miał pełnić rolę Kasmillosa, sugerując, że w trakcie swojego doświadczenia również został zabity w przenośni przez bogów, to znaczy przez kapłanów został później przywrócony do życia. Twierdzenie to zostało jednak wygłoszone przez więcej niż jednego autora i rzeczywiście pamiętam, że Kandydat Kasmillos figuruje w jednym z obrzędów niemasońskich, z którymi można się spotkać wśród współczesnych wynalazków. Jak jasne jest, że kapłani nosili imiona swoich bogów – Axieros, Axiokersos i Axiokersa, nie jest więc wykluczone, że ci, których przyjęli, zostali nawróceni na ich hierarchię i przybrali imię tego, który był wśród nich najmniej i był – według do Mnaseas - ich sługi. Należy pamiętać, że mamy do czynienia z czystymi przypuszczeniami.

Pochodzenie i starożytność. - Przypuszcza się, że kult kabirski wywodzi się z Samotraki, skąd rozprzestrzenił się w kilku kierunkach, jednocześnie najstarszy z kultów misteryjnych, z wyjątkiem kultu egipskiego, i być może najbardziej niejasny. Axieros i Axiokersos byli mężczyznami i kobietami, inaczej Niebo i Ziemia; stworzyli jako owoc swoich zaręczyn bóstwo zwane Axiokersa: nie wydaje się, w jakich okolicznościach Kasmillos został dodany do trójcy, ale najwyraźniej nie było to z pokolenia na pokolenie. Scholiast na Apoloniuszu jest autorytetem w zakresie imion, ale istnieje zamieszanie dotyczące zakonu. Nie ma to znaczenia dla mojego celu, ponieważ interesuje mnie obrzęd wtajemniczenia, a nie sama mitologia i żaden publiczny kult, jaki panował na Samotrace. Ci, którzy wejdą w to studium, od którego nic nie jest plusem embrouillee dans Vantiquill, jak mówi nam baron de Sainte-Croix, mogą zacząć od dygresji Strabona w dziesiątej księdze jego Geografii i dowiedzą się, jak temat kabirskiej mitologii i jej kult miesza się z mitologią Dactyli, Curetes, Corybantes i Telchines.

Dyfuzja obrzędów. - Z Diodora i innych klasycznych pisarzy wynika, że kapłani kabirscy otworzyli bramy swojej świątyni zarówno obcym, jak i Samotrakom, a ludzie ze wszystkich stron przybyli na inicjację. Doświadczenie miało zapewnić im ochronę przed niebezpieczeństwami na morzu, jak dowiadujemy się z Argonautiki Apoloniusza. Według Valeriusa Flaccusa, sam Arcykapłan powitał przybycie statków stojących na brzegu morza i poprowadził obcych do Sanktuarium. W ten sposób bogactwo wyspy rosło wraz ze wzrostem kohorty inicjowanych. Ale Samotraka miała inne talizmany niż te, które chronią przed rozbiciem statku, ponieważ uświęceni obrzędy i wyznania, które je poprzedzały, zmyły plamy grzechu, chociaż zabójstwo na Samotrace, podobnie jak w Eleusis, mogło wykluczyć kandydatów i z pewnością czyniło to w zaostrzonych przypadkach i komplikacjach, jak świętokradztwo. Dowiadujemy się również, że podobnie jak w Eleusis popularność Misteriów Kabirycznych doprowadziła do inicjacji w dzieciństwie, że umierajacy człowiek mógł w ostatniej chwili odpokutować za stracony czas, podczas gdy scholiast z Teokrytu (Idylla, II) wykazywałby, że nawet umarli mogą zostać oczyszczeni i przygotowani przez Rytuały Sanktuarium na nieśmiertelne błogosławieństwo, które Misteria obiecały adeptom. Mędrcy tacy jak Pitagoras i królowie tacy jak Filip Macedoński szukali korzyści z inicjacji.

Korowód obrzędów. - Jeśli chodzi o procedurę ceremonialną, scholiasta w Homerze podaje, że kandydaci przedstawiali się ukoronowani wieńcami oliwnymi i przepasani purpurą, że przechodzili w ciemności nocy pośród lasów i cieków wodnych - według scholiasty na Apoloniuszu - i tak docierali do świątyni. Rytuał, którego byli świadkami, był zasadniczo falliczny, a jego tradycyjna historia polegała na zabiciu Kasmillosa przez jego własnych braci i towarzyszy-bogów, którzy uciekli - niosąc jego genitalia w cistusie lub w koszu. Tak twierdzi Herodot – *Liber* II, c.51 - który mówi również, że jego ciało zostało przeniesione w Azji na tarczy i pochowane u stóp Olimpu. Okoliczności jego przywrócenia do życia nie dotarły do nas, a może być nawet podejrzany argument z analogii dostarczonych przez Misteria Ozyrysa, Iacchosa i Adonisa, chociaż siła analogii jest nieodparta i nie mam wątpliwosci, czy ci, którzy opłakiwali Kasmillosa, radowali się potem razem z nim. Herodot mówi, że Odbiorcy zostali pouczeni o różnych tradycjach historycznych należących do rasy Pelasgiów, i istnieje sugestia, że inaczej – ale nie wiem na jakiej podstawie – że obrzęd zakończył się intronizacją Kandydatów. Misteria kabirskie przeszły z Samotraki do Lemnos, Krety, Frygii i Rzymu. Istnieją dowody na to, że Strabon był nadal praktykowany na Samotrace na początku ery chrześcijańskiej.

Autorytety . - Poza pisarzami klasycznymi, czytelnik może dowiedzieć się, co może, z chaotycznej Dysertacji O Tajemnicach Kabirów, autorstwa wielebnego G.S. Fabera, 2 tomy, 1803, oraz ze Starożytnej Mitologii Bryanta. Można też znaleźć z Systemu Intelektualnego Cudwortha, Le Monde Primitif Court de Gebehn i Anacalypsis Higginsa. Najlepsze i najkrótsze sprawozdanie można znaleźć w pracy Sainte-Croix, sekt. II, s. 25 i nast., wydanie z 1784 r. Konkludując, nie ma najmniejszego powodu, by przypuszczać, jeśli chodzi o wszelkie zapisy, że Kandydaci byli czymś więcej niż tylko widzami dramatycznego widowiska i odbiorcami kolejnych instrukcji do niego należące. Pomysł, że przyjęli rolę Kasmillosa, cierpieli i powstali razem z nim, jest niezwykle przejmujący, ale pozbawiony wszelkiego poparcia, podobnie jak historia intronizacji. Trudno uwierzyć, że Tajemnica tak szeroko rozpowszechniona i ewidentnie o tak wielkim uroku nie miała żadnego znaczenia i nie przekazała

żadnego przesłania tym, którzy w niej uczestniczyli: musimy jednak zadowolić się założeniem, że uczyniła to jedynie jako hipotezę roboczą. Jestem całkiem pewien, że śmierć i zmartwychwstanie bogów stanowiło zbiór symboliki, do której przywiązywała się moralność, i że dla sensu tej moralności słusznie czynimy, patrząc na zapisy greckiego platonizmu jako jedyne świadectwo przed nami: było osobistym zrozumieniem wielkiej szkoły teozoficznej i rozsądnie jest przypuszczać, że nie było ono pozbawione pewnego zakorzenienia w samych misteriach.

KADOSZ

Z jakiegokolwiek punktu widzenia możemy się do tego zbliżyć, ten stopień ma duże znaczenie i ma ciekawą historię w masonerii. Przeszedł tyle samo przemian, co Różo-Krzyż, choć nie z tego samego powodu. Opowieść, że został wynaleziony w Lyonie w 1743 roku, wydaje się bezpodstawna, a co do daty i okoliczności jej powstania istnieje kilka innych mitów. W obecnym stanie naszej wiedzy należy pozostawić te pytania otwarte. Gdyby Rada Cesarzy Wschodu I Zachodu powstała w 1758 r. z pełnym dopełnieniem dwudziestu pięciu stopni, Kadosz istniałby w tym czasie, ale nie znamy jego dokładnych wymiarów na początku ani okresów jego kolejne rozszerzenia.

Motyw i cel. - Najwcześniejsze sprawozdanie Kadosz, które prześledziłem, to Le Franc w Le Voile Levi Pour Les Curieux, ale istnieje nieco wcześniejszy zapis Monjoie, który znam tylko z drugiej ręki. Odnotowuje, że w trakcie ceremonii książę d'Orleans musiał rzucić się sam z drabiny. Jakkolwiek by to nie było, pewne jest, że (1) wcześniejsze kodeksy poddawały Kandydata surowym próbom jako sprawdzian jego wytrzymałości oraz (2) że wszyscy byli zainteresowani pomszczeniem śmierci Molaya, Wielkiego Mistrza Świątyni, przez moce doczesne i duchowe reprezentowane przez Filipa Pięknego i papieża Klemensa. W ten sposób powstaje kwestia motywacji stopniowej i jest na pozór niezmiernie prawdopodobne, że ci, którzy ją wymyślili, mieli na celu zniszczenie monarchicznego rządu we Francji i religii katolickiej. Pod auspicjami Gerarda Encausse cały francuski martynizm przyjął ten pogląd pod koniec XIX wieku. Mówiąc prościej, teza była taka, że Stopnie Templariuszy miały na celu rewolucję we Francji i że nadeszła rewolucja francuska. Ogólnie rzecz biorąc, jest być może zbyt prawdopodobna, aby była dość przekonująca, a hipoteza przesadziła, starając się zawrzeć zbyt wiele. W historii masońskiej nie ma nic bardziej pewnego niż wolność Ścisłej Obserwy Templariuszy od wszelkich skazy politycznych, podczas gdy w odniesieniu do religii wystarczy powiedzieć, że baron von Hund, jej twórca we wszystkich intencjach i celach, był pogodzony z katolickim Kościołem, z przyczyn związanych z obrzędem, gdy znajdował się on niemal w zenicie europejskiej potęgi i wpływów. W późniejszym okresie francuski Ordre Du Temple, zależny od Karty Larmeniusza, przez pewien czas miał pewne skłanianie się ku rabunkom z heretyckiej religii, co spowodowało pęknięcie w rycie, ale nie miało powodu w polityce. Zakon Wojskowy I Religijny, który powstał w Anglii, o ile można powiedzieć, i z pewnością był niespotykany na kontynencie w XVIII wieku, był od samego początku i pozostaje teraz wysokim stopniem katolickim bez najmniejszej uwagi w kwestiach ziemskich królewskości. Można powiedzieć, że w osiemnastym wieku stopień templariuszy w Kadosz był samotny, niewiele wyjaśniając jego włączenie do sekwencji Rady Cesarzy, o której

słyszy się jako pierwszej. Wzniosły Książe Królewskiej Tajemnicy jest jego uzupełnieniem i postaciami w dalszej części tej samej serii. Znany jest tylko ze stosunkowo późnych wersji, poprzez modyfikacje i dodatkowe pretensje, z których wydaje się, że wyłania się oryginalny projekt Stopnia, będący starym rzekomym marzeniem templariuszy o odbudowie Świątyni w Jerozolimie: nie ma motywu zemsty, nie ma powodu przeciwko Królowi lub papieżowi. I wreszcie, gdy nadszedł czas, aby wymyślić lub przekształcić stopień końcowy rytu szkockiego, którym był Suwerenny Wielki Inspektor Generalny, rzekomym celem było dokonanie zemsty, jak zobaczymy, na Rycerzach Maltańskich, dla których skarby Świątyni przeszły i od kogo muszą zostać wyrwane. Jest to następstwo wyroku Kadosh na „krwawych zbrodniarzach", którzy zdelegalizowali Zakon i zamęczyli jego znamienitych członków. W ten sposób praca w rewolucji przeszła przez zejście do prostego absurdu i nastąpił dzień drobnych rzeczy, kiedy Stopień Kadosz został filozoficznym, wypowiadając wiele frazesów pod egidą Memfis i Mizraim". znaczenie w schemacie masonerii wysokiego stopnia, przyjrzyjmy się, jak wygląda ona rytualnie w trzech okresach.

Poglądy i osądy. - Kadosz jest odrodzonym człowiekiem, dla którego wszelka dwuznaczność ustaje, według Abbe Barruela, którego relacja - choć przyznawana z drugiej ręki - nie różni się zasadniczo od wcześniejszych relacji Lefranca i Cadet Gassicourta, po wrogiej stronie, a nawet tych Thory'ego i Reghellini, z wyjątkiem projektu, którym się nie przejmuję. Słyszymy o ciemnej jaskini, w której Kandydat został sam, owinięty sznurami; podziemnych przejść; wspinaczki dokonanej w ciemności; nagłego upadku, choć nie wiązało się to z żadnym realnym niebezpieczeństwem; dokonanej ceremonialnej zemsty; uroczystego zobowiązania podjętego z pistoletem przy piersi; i - po tych próbach - ujawnione cele i cel Stopnia. Oczywiście w tym momencie Barruel wprowadza swoje osobiste poglądy - sprowadzanie królów i papieży do zwykłego poziomu obywateli. Nie ma najmniejszego powodu przypuszczać, że Rytuał – niezależnie od jego ukrytego celu – zdradził się w ten sposób. Nie ma najmniejszego powodu, by przyznać twierdzenie Thory'ego, że Stopień został wynaleziony w Lyonie w 1743r.: Kloss i niemiecki podręcznik skłaniają się ku jego odrzuceniu. Jego pozycję sto lat później wyraźnie pokazuje Clavel, gdy mówi (1), że przeklął pamięć Filipa Pięknego, Klemensa V i zdrajcy Noffodei; (2) że zostali nazwani trzema obrzydliwościami; (3) Kandydat wszedł po siedmiostopniowej drabinie; ale tak dalekie to od bycia krokami zemsty i rewolucji (4), że zostały wyryte słowami: Miłość, Szczerość, Łagodność, Prawda, Doskonałość, Cierpliwość i Dyskrecja. Nie wątpię, że stopień we Francji przeszedł w tym czasie poważną rewizję. Tak zwane Kadosz martynizmu, Kadosz jezuitów, Kadosz pierwszych chrześcijan i Kadosz Ścisłej Obserwy są wytworami wyobraźni. Około 1860 Ragon stworzył stopień filozoficzny, który opisał jako przeznaczony do zastąpienia stopnia templariuszy rytu szkockiego, na tej podstawie, że przestawał być używany. Proponowanym celem było uczynienie mężczyzn cnotliwymi i szczęśliwymi. Motyw zemsty zniknął, a Sanktuarium stało się motywem pokoju. Kandydat został poproszony o wyrażenie swoich poglądów na temat cywilizacji, świata poza nim, preegzystencji, dobra i zła itp. Wspiął się po drabinie, której stopnie przedstawiały siedem planet, w kolejności: Saturn, Wenus, Jowisz, Merkury, Mars, Księżyc, Słońce; ale co oznaczał postęp i dlaczego planety były odpowiednimi symbolami w koncepcji Stopnia, nie udaję, że wiem. Utrzymywano, że reprezentuje rektyfikowaną i racjonowaną masonerię, ale pod każdym względem był znikomy.

Rekonstrukcja Pike'a. - W recenzji Alberta Pike'a trzy obrzydliwości stały się dwoma nieszczęśnikami, będąc szczególnym papieżem i królem, podczas gdy zemsta przeszłości stała się karą zbrodni. W ciemnym mieszkaniu, w blasku grobowej lampy, leży mistycznie martwy rycerz w trumnie, ale martwy jeszcze mówi. Obok niego znajdują się trzy czaszki, jedna w tiarze, druga w królewskiej koronie, które Kandydat dźga nożem. Ale między nimi jest trzecia czaszka, ozdobiona laurami i nieśmiertelnikami, reprezentująca czaszkę Molaya, wyróżnioną jako „nieśmiertelny męczennik cnoty". W jej obecności Kandydat zobowiązuje się do karania przestępstw i ochrony niewinności. Zabierają go z izby do izby, składa przysięga po przysiędze, podczas gdy nieustannie grożą mu straszne próby związane z jego determinacją do działania. Hipoteza jest taka, że on jednak upiera się, podczas gdy z izby do izby i od przysięgi do przysięgi „wielka instrukcja", która rzekomo zastępuje symbole, rośnie coraz bardziej w doskonałości wszelkiej banalności. Pomimo dźgania czaszek, przeklinania papieża i króla, pochwał, czci i kadzidła wylewanego na pamięć Molaya, nie ma nic, co proponuje się pomścić, podczas gdy cała historyczna ilustracja ma na celu jedynie wymuszenie konieczności zjednoczenia w celu przeciwstawienia się tyranii i zdemaskowania oszustwa. Nie wynika to z logiki nieskończonego słownictwa, że królowie są symbolami tyranii lub narzucanych papieży. Nic nie następuje, ponieważ nic nie jest określone, chociaż świat wydaje się jęczeć pod podwójnym haniebnym jarzmem. Jednym słowem, recenzja Pike jest stopniem Kadosh zredukowanym do *ne plus ultra* głupiego udawania. Wielcy Rycerze Wybrani z XVIII wieku wiedzieli, gdzie są, jeśli w ogóle zobowiązali się wyraźnie zniszczyć rodzinę królewską i religię, ale kiedy grają teraz, przy takim zniszczeniu w imię wolności, równości i braterstwa, nikt nie wie, gdzie jest, ani w jakim sensie jest pozdrawiany jako Sakralny lub Święty Rycerz, Rycerz Białego i Czarnego Orła oraz Wielki Rycerz Wybrany. Lepszy Filozoficzny Kadosz Wielkiego Wschodu – jeśli akurat to Kadosz – lepszy Memfis i Mizraim, „fałszywe w sentymentach i fikcyjne w opowieści", niż głębia w głębi tej przepaści nierozumu.

KNIGGE, BARON VON

Rozczarowanie, które czeka na niektóre sympatyczne umysły jako ostatni rezultat masońskiej przygody, jest przykładem historii jednego, którego miałem okazję już wymienić - Adolpha Franza Friedricha Ludwiga, barona von Knigge, pochodzącego z Hanoweru, który urodził się w październiku 16, 1752, zmarł w kwiecie wieku, w 1792. W Niemczech pamiętany jest do dziś jako powieściopisarz i poeta. W wieku dwudziestu lat wstąpił do masonerii pod obediencją Ścisłej Obserwy - które było wtedy na fali jego fortuny - i przyjął rycerski tytuł *Eques a Cygno*, na pamiątkę - jak przypuszczam - Lohengrina. Wygląda na to, że nie był usatysfakcjonowany, gdy zakończył swój awans przez stopnie w 1779 roku. Opracował jednak projekty ulepszenia lub reformy masonerii i zaproponował przedstawienie ich do rozważenia na zjeździe w Wilhelmsbad, którego ustalenia powstawały jakieś dwa lata wcześniej. Spotkał się jednak z markizem Constanza, który powiedział mu, że Zakon Iluminatów już uprzedził jego plany. Z całym entuzjazmem swojej natury Rycerz Łabędzia został Filonem w założeniu Weishaupta, ale tylko po to, by odkryć, że był to niedokończony wynalazek współczesnego niemieckiego umysłu. Poza Akademią Minerval była tylko partia materiałów dla wyższych stopni. Materiały zostały umieszczone w jego rękach i powracając do swoich dawnych ambicji, dokonał pewnego rodzaju małżeństwa między zaawansowanymi stopniami masońskimi a iluminizmami. Ale potwierdzono, że on i Weishaupt pokłócili się o szczegóły powstałych Rytuałów, po czym porzucił Zakon i mówi się, że również wycofał z masonerii.

STOPNIE RYCERSKIE

Ryty, zakony i stopnie rycerstwa masońskiego zajmują bardzo znaczące miejsce w każdej obszernej nomenklaturze stopni; ale widząc, że są to tylko nazwy, nie proponuję sporządzania wyczerpującej tabeli. Będzie zrozumiałe, że Sobór Cesarzy, Ryt Starożytny I Uznany, Ryt Mizraim, Wschodni Porządek Memfis i inne wielkie zbiory zawierają sekcje rycerskie. Treść każdego jest podana we właściwym miejscu, a powtarzanie nie miałoby sensu. Tam, gdzie zdarza się, że w zbiorach tych znajdują się wielkie i ważne stopnie rycerskości, są one szeroko rozpatrywane pod ich właściwymi tytułami. Dokonałem także wyboru pewnych pomniejszych przykładów i wierzę, że wynik będzie adekwatny do zwykłych celów badawczych. W tym miejscu moim zamiarem jest krótkie spojrzenie na rzeczy, które pozostały – naprawdę wielka kohorta – jako przewodnik dla tych, którzy przyjdą po mnie i mogą zostać zachęceni do podjęcia badań tam, gdzie – przynajmniej do tej pory – nie byłem w stanie podążać za nim w kontynentalnych bibliotekach masońskich. Kto powie, że wśród promiennego gwiezdnego pyłu tytułów nie ma Gwiazdy Symbolizmu i Rytuału? Zasada tej starej rady, *ex uno disce omnes* , jest niebezpieczna do zaakceptowania w przypadku stopni masońskich i – choć trzeba przyznać, że w pomniejszych rycerstwach Zakonu nie ma nic, co zachęcałoby do badań – nie ma pewności. Spośród wszystkich historyków masońskich w przeszłości i teraźniejszości tylko ja widziałem i posiadam wielki skarb Rytuałów w Régime Écossais Ancien et Rectifié oraz w tym Ordre Interieur, które z niego wyrasta. Wydaje mi się więc, że inne misje mogą nie być nieopłacalne. Tymczasem mam tutaj do czynienia głównie z Stopniami oderwanymi, ale jeśli chodzi o ich tytuły, mogą być przyjęcte w pewnych grupach.

Kapituła Metropolitalna Francji. - Stopnie rycerskości zawarte w tej wspaniałej liście, która należy raczej do materii archiwów niż obrzędu roboczego, są wyliczone, podobnie jak reszta jego serii, w całkowicie przypadkowy sposób, a fakt, że niektóre z nich są reprodukowane w innych nomenklaturach, może oznaczają (a) że Stopnie przechodziły od jednej do drugiej obediencji, (b) że różne Stopnie istniały pod mniej więcej identycznymi tytułami, lub (c) że późniejsze Rytuały nie mogły w każdym przypadku wytworzyć Rytuałów Stopni wymienionych jako część ich systemów. Kapituła Metropolitalna przyznała następujące stopnie rycerskie, które są ponumerowane zgodnie z ich listą: (1) Rycerz Lwa, klasa 20. (2) Rycerz Dwóch Koronowanych Orłów, 22. klasa. (3) Wybitny Dowódca Rycerski Orła Czarnego I Białego, 24 klasa. (4) Kawaler Św. Jana Palestyny, 48 klasa. (5) Rycerz Dobroczynności, inaczej Rycerz Doskonałej Ciszy, 49. klasa. (6) Rycerz Namaszczenia, 51. klasa. (7) Rycerz Orła, 56 klasa. (8) Rycerz Gwiazdy Wschodniej, 57. klasa. (9) Wielki Szkocki Rycerz Św. Andrzeja, 63 klasa. (10) Rycerz Jerozolimski, 65 klasa, (11) Rycerz Potrójnego Krzyża, 66 klasa. (12) Rycerz Słońca, 72 klasa. (13) Rycerz Św. Andrzeja Ostu, 75. klasa. (14) Rycerz Czarnego Orła, 76. klasa. (15) Rycerz Kabały, 8 klasa.

Inicjowani Rycerze i Bracia Azji . - Widzieliśmy, że ten Zakon lub Ryt powstał w Wiedniu około 1780 roku lub alternatywnie w Berlinie, a założycielami byli schizmatyccy Bracia Różokrzyża - przypuszczalnie Fratres Rosee Et Aure Crucis, którzy mieli wcześniejszą rewolucję w 1777. Zobacz De Luchet: Essai Sur Les Illuminés , który opowiada o niezwykłym przyjęciu na podstawie Eclectic Journal. Wracam do tej okultystycznej i duchowej rycerskości, aby odróżnić ją od na wpół rycerskiego rytu w Lyonie pod nazwą Idealnych Wtajemniczonych Azji. Miał mieć siedem Stopni. Symbolicznym Zadaniem Wtajemniczonych Rycerzy Było Poszukiwanie Eliksiru Życia.

Rycerze Światła. - Opowieść o Fratres Lucis należy do XVII-wiecznego rozwoju niemieckiego Różokrzyża z końca XVIII wieku i jej przedstawienie w całości musi być zarezerwowane dla mojej pracy na ten temat, która ma nastąpić bezpośrednio po niniejszej publikacji. Jeśli chodzi o historyków masońskich, jest on mylony z Braćmi Azjatami, odnosząc się również do tego samego miejsca i daty pochodzenia. Inny błąd łączy go z Reformowanym Rytem J.A. Von Starcka, który powstał w wyniku podziału z Ścisłej Obserwy i został błędnie nazwany Zrelaksowanym Przestrzeganiem. Dla zwykłych celów w mojej Tajnej Tradycji W Masonerii jest wystarczające opisanie Rycerzy Światła: patrz Vol. II, s. 218, 369-71. Znany system stopni składał się z (1) Rycerza-Nowicjusza Trzeciego Roku, (2) Rycerza-Nowicjusza Piątego Roku, (3) Rycerza-Nowicjusza Roku Siódmego, (4) Lewity i (5) Kapłana. Przypuszczają, że coś poprzedzało przygotowanie postulantów i uważano, że coś nastąpiło później. Słyszymy też o Rycerzach Czystości I Światła - podobno alternatywnej denominacji.

Hermetyczny ryt z Montpellier. - Prawie niemożliwe jest rozwikłanie nieporozumień dotyczących tego fundamentu, o którym mowa w latach 1760, 1770 i 1778; do Awinionu, Paryża i Montpellier; do księdza Pemety ; i nieznanemu masonowi o imieniu Boileau. Harmonia między nimi sugeruje, że Ryt powstał w Awinionie, przeniósł się do Paryża i ostatecznie osiadł w Montpellier, a sprzeczne daty to daty jego podróży. Można zasugerować w tym samym duchu, że Boileau asystował Pemetemu. W każdym razie troską była alchemia, w masce rycerskiej, a prowadzenie stopnia było następujące: (1) Prawdziwy Mason; (2) Prawdziwy Mason W Prawdziwy Sposób; (3) Rycerz Złotego Klucza; (4) Rycerz Tęczy; (5) Rycerz Argonautów; (6) Rycerz Złotego Runa. Według Clavela przybrała ona w Paryżu tytuł Rite Écossais Philosophique , ale to kolejna historia bezkrytycznego zamieszania.

Ars Latomorum. - Pewna liczba stopni należących do rycerstwa masońskiego jest wymieniona przez Thory'ego w jego pracy pod tym tytułem i została następnie włączona do wielkiej listy Ragon. Niektóre z nich należą do pomniejszych obrzędów wysokiego stopnia, a niektóre są oderwane. Poniższe wyliczenie będzie odpowiednie do wszystkich celów: (1) Rycerz Krucjaty inaczej *Chevalier Croise.* (2) Rycerz Ewangelista, zapis zachowany w archiwach Loży St. Louis w Calais, razem z (3) Rycerzem Mahadonem, słowem o nieznanym znaczeniu, jeśli ma w ogóle; {4) Rycerz Odwróconego Orła; (5) Rycerz Północy; (6) Kawaler Różo-Potrójnego Krzyża; (7) Rycerz Świętej Góry lub Rycerz Ofiarny, inaczej *Chevalier Sacrifiant* ; (8) Rycerz Ateński, podobno włączony do archiwów Szkockiego Rytu Filozoficznego; (9) Rycerz Poranka, *Chevalier de l'Aurore*, opisany jako stopień w Rycie Palestyny, prawdopodobnie L'ordre De La Palestine, wspomniany przez Tschoudy'ego i skądinąd nieznany; (10) Rycerz Masonerii; (11) Rycerz Palestyny, rzekomy stopień w mitycznej reformie Saint-Martin; (12) Rycerz Św. Jana Z Jerozolimy, o którym mówi się, że jest mistycznym stopniem w trzech punktach i dlatego różni się od masońskiego Zakonu Maltańskiego; (13) Rycerz Komety; (14) Zwycięski Rycerz Wschodu; (15) Kawaler Orła Pruskiego ; (16) Rycerz Piramidy, określony jako siódmy stopień obrzędu kabalistycznego, o którym nie ma żadnych szczegółów; {17) Rycerz Dwóch Orłów; (18) Królewski Zwycięski Rycerz.

Kolekcja Fustier. - Należy wyjaśnić, że osoba ta była oficerem Wielkiego Wschodu na początku XIX wieku, że sporządził duży zbiór stopni i zajmował się transkrypcjami. Jego archiwa obejmowały: (1) Rycerza Ołtarza, stopień w rzekomym obrządku Wschodu; (2) Wielki Szkocki Rycerz Św. Andrzeja; (3) Rycerz Sklepienia; (4) Rycerz Filarów; (5) RYCERZ OKRĘGU, inny stopień w RYCIE WSCHODU; a także (6) RYCERZ PORTALU; (7) Rycerz Interioru ; (8) Rycerz Oczyszczenia; (9) Rycerz Sanktuarium; oraz (10) Rycerz Tronu; (11) Rycerz Kadzideł ; (12) Rycerz Wiecznie Płonącej Lampy; (13) Rycerz Gwiazdy Porannej, w archiwach Szkockiego Rytu Filozoficznego; (14) Rycerz Gwiazdy Jerozolimy; (15) Rycerz Przybytku Boskich Prawd.

Inne kolekcje prywatne. - Są to te z Peuvret i Pyron, znane w kronikach masońskich, i mówi się, że obejmowały: (1) Wolnego Rycerza Św. Andrzeja; (2) Rycerz Korony; (3) Rycerz Gwiazdy Wschodniej; (4) Rycerz Jowisza ; (5) Rycerz Złotego Orła; (6) Wzniosły Rycerz Północy; (7) Rycerz Czerwonego Orła ; (8) Rycerz Gwiazdy; (9) Gwiazda Rycerzy Liryjskich, w trzech punktach, będąca (a) Nowicjuszem, (b) Profesjonałem, (c) Wielkim Patriarchą.

Nomenklatura Ragona . - Wyliczenie, które następuje, musi być traktowane jako zwykłe pokłosie, będące przedmiotami, które nie są w inny sposób cytowane w tej sekcji lub zawarte w treści wielkich obrzędów: (1) Rycerz Trójkąta, stanowiący część systemu hermetycznego, wraz z (2) Rycerz Piorunującej Gwiazdy; (3) Wzniosły Rycerz Boga I Jego Świątyni; (4) Rycerz Ośmiu Gwiazd; (5) Rycerz Matki Chrystusa; (6) Rycerz Kabalistycznego Słońca; (7) Rycerz Apokalipsy; (8) Rycerz Z Patmos, o którym wspomina również Oliver; (9) Rycerz Świątyni Prawdy.

RYCERZ ŚW. ANDRZEJA

Alternatywą dla tego tytułu jest tytuł Patriarchy Krucjat, a Rytuał reprezentowany przez oba stanowi dwudziesty dziewiąty stopień rytu szkockiego, wstęp jego hipotezy do stopnia Kadosz, który następuje w dalszej części serii. Jeszcze inną alternatywą w przeszłości był Wielki Mistrz Światła. Pomimo tych wzniosłych wyznań, procedura jest jedynie pozostałością, a z dwóch twierdzeń dotyczących jej - jak to praktykuje się w Stanach Zjednoczonych - jedno utrwala starą historyczną pomyłkę, podczas gdy drugie jest zwykłym zakłamaniem. Według pierwszego, rycerz św. Andrzeja stanowił pierwszy stopień mitycznego rytu Ramsaya, podczas gdy drugi potwierdza, że został on zaszczepiony w systemie Écossais około 1786 roku przez Fryderyka Wielkiego. Ten ostatni wynalazek był szeroko omawiany gdzie indziej i nie musi nas teraz zajmować. Jeśli chodzi o sam ceremoniał, z jakiegoś niewyobrażalnego powodu mówi się Kandydatowi, że zostaje przyjęty do prawdziwego raju, rozumianego jako panowanie wiecznej prawdy i braterstwa. Ma nauczyć się (1) wytrwałości; (2) spokoju serca i umysłu; ale jego możliwości pod tym względem leżą w granicach pewnych tajemnic oficjalnych, które nic nie znaczą, ponieważ są oddzielone od wszelkich powiązań. W przeszłości istniała legenda, przez którą Stopień był związany z krucjatami, ale już dawno wpadł w otchłań i wydaje się, że nawet w Ameryce, gdzie wiele próżnych praktyk odbywa się od czasu do czasu - przez wędrujące kompanie masońskie i inne - że zostaje się Rycerzem Św. Andrzeja przez zakomunikowanie, nie mając w rzeczywistości niczego do przekazania.

Związek ustanowiony ze świętym patronem Szkocji jest nie tylko arbitralny, ale i nierozsądny. Stopień, z mojego punktu widzenia, pozbawiony jest tytułu do istnienia i nie jest tym, co udaje, czyli wstępem do masońskiego KADOSZ– nawet wtedy, gdy opowiada o konieczności stworzenia silnego muru wokół instytucji obrzędu i oddanie go pod opiekę wypróbowanych i walecznych rycerzy, których nauka i moc może nie tylko obronić go przed atakami ze strony jego wrogów, ale sprawić, że zadrżą na tronach pod koronami i tiarami. Należy jednak zauważyć, że jest to motyw KADOSZ *ab origine symbol* : miał znaczenie w XVIII wieku wśród preludiów Rewolucji Francuskiej, ale nie ma żadnego teraz, kiedy nie ma już królów, których można by uznać za wrogo nastawionych do masonerii i gdy Watykan grzmi na próżno. Można dodać, że – zgodnie z tabelarycznym schematem wszystkich stopni w rycie, który jest przekazywany Kandydatowi Trzydziestego Pierwszego Stopnia, czyli Wzniosłemu Księciu Królewskiej Tajemnicy – stan Edenu oznaczany przez rycerstwo św. Andrzeja wyjaśnił się w oświadczeniu, że kiedy Dawny i Uznany Rytuał wypełni swoją misję, człowiek spocznie w prawdziwym Edenie, będącym królestwem, w którym zapanuje pokój i braterstwo. Spóźnione zapewnienie nie ratuje Stopnia, zwłaszcza, że sprowadza owocowanie do spekulatywnej przyszłości i okoliczności, które mogą nigdy nie dojrzeć.

RYCERZ MIEDZIANEGO WĘŻA

Siedem planet dawnej astronomii oświetla Dwór Synaju, zgodnie z symbolizmem tego stopnia, a w jego centrum znajduje się gorejący krzew. Istnieje również dwanaście filarów, odpowiadających dwunastu znakom zodiaku. Arcykapłan Aaron nie żyje, ale Mojżesz Prawodawca wciąż przebywa w jawnej krainie żywych i jest reprezentowany przez Mistrza Loży. Góra Synaj jest pokazana na kobiercu na północy, ale oświetlona blaskiem na wschodzie ukazuje krzyż Tau, otoczony przez węża. Światła planetarne odnoszą się do tradycyjnych aniołów w następującej kolejności: (1) archanioł Saphakl jest prezydentem Księżyca i jest nazywany Wysłannikiem Boga; (2) uzdrawiający wpływ Boga jest reprezentowany przez Rafaela, którego panowanie rozciąga się na Merkurego; (3) Hamaliel jest gubernatorem Wenus i nazywany jest miłosierną dobrocią Boga; (4) Słońce jest symbolem Dobrej Zasady, odbiciem i obrazem Boskości, a jego archaniołem jest Zerachiel, rozumiany jako powstanie Boga i Słońce Sprawiedliwości; (5) Auriel jest w korespondencji z ogniem i światłem Boga i to on jest Panem Marsa; (6) Jowisz jest pod obediencją Gabriela, siły i mocy Boga; (7) Saturn jest pod panowaniem Michała, który jest również opisywany jako podobieństwo lub obraz Boga. Atrybucje tego rodzaju czerpią w większości przypadków z mętów i zanieczyszczeń kabalizmu i różnią się w każdym tekście.

Procedura stopnia. - Kandydat przedstawiany jest w przebraniu wędrowca i natychmiast zostaje obciążony łańcuchami, chociaż przychodzi jako syn Plemienia Rubena, zapowiadając wielkie nieszczęście, jakie spotkało naród Izraela i błagając o pomoc w potrzebie. Uciekają przed jadowitymi wężami, posłanymi jako kary za ich grzechy. On sam oparł się pokoleniu o sztywnym karku, które zbuntowało się na pustyni przeciwko długiemu wygnaniu, przeciwko ciężarom czterdziestu lat, przeciwko mannie, którą im dano, gdy głośno wołali o chleb. Ale teraz jest orędownikiem swojego ludu, z pokorą przed obliczem ich przywódcy, i widząc, że dobrze zrobił, pamiętając o swoim obowiązku wobec Boga, zostaje zwolniony z jarzma kajdan,

podczas gdy Wielki Mistrz jako Mojżesz wycofuje się, wzywajcie Boga, aby zmiłował się nad tymi, których wybrał. Mistrz powraca niosąc symbol zbawienia, będącym Miedzianym Wężem oplecionym wokół Krzyża Tau. Jest on przedstawiany Eleazarowi – kolejnemu Najwyższemu Kapłanowi – któremu powiedziano, aby wzniósł go na oczach ludzi, aby mogli na niego patrzeć i żyć. Jest on następnie przekazywany Kandydatowi jako symbol wiary, pokuty i miłosierdzia. Taki jest sens Stopnia, reprezentowany przez kodeks Pike'a: widać, że nie ma tytułu do istnienia, jako zwykła replika narracji Pisma Świętego, chociaż w manii schematu jest przekazywana pod uroczystymi zobowiązaniami do zachowania tajemnicy i z dołączonymi ciężkimi karami. Jest to dwudziesty piąty stopień rytu szkockiego i ma wpajać doktrynę wolności, równości i braterstwa, ale pod zasłonami, które już nie zostały usunięte. Kodeks francuski z pierwszej połowy XIX wieku poświęcony jest wolności obywatelskiej, która wydaje się nie wynikać z narracji Pisma Świętego. W końcu istnieje Zakon Miedzianego Węża, który jest rycerstwem odnoszącym się do czasów krucjaty i jest tak różny od innych stopni istniejących pod tym tytułem, że zająłem się tym w osobnym ogłoszeniu. Zobacz Rycerz Węża.

RYCERZ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZNAKU

Wydaje się, że motyw drugiego adwentu wynika z tej dziwnej impertynencji, która została uratowana - być może nierozważnie - od całkowitego zapomnienia dzięki opiece wczesnego Wielkiego Rytu. Stanowi dwudziesty szósty stopień tego różnorodnej Obediencji i tworzy ze Świętym I Znamienitym Zakonem Krzyża dwa dodatkowe stopnie nałożone na triadę, którą tworzy Wielkie Konklawe Czerwonego Krzyża Konstantyna. Trudno powiedzieć, skąd się to wzięło, ale na pytanie, dokąd prowadzi, odpowiedź brzmi: nigdzie; nie ma to żadnego znaczenia i konsekwencji. Kandydat widział Krzyż na Wschodzie i czytał Słowa Mistyczne. Dlatego stara się być zaliczony do tych, „którzy zostali naznaczeni mistycznym znakiem Soboru". Wyjaśnienie tego znaku znajduje się w wersecie Apokalipsy: „Nie krzywdź ziemi, ani morza, ani drzew, aż zapieczętujemy sługi naszego Boga na ich czołach". Kandydat jest odpowiednio zapieczętowany i w ten sposób jest zaliczony do „sto czterdziestu czterech tysięcy" wyodrębnionych w Świętej Księdze spośród wszystkich plemion i ludów i narodów. Jest to jasne na swój sposób i sugeruje motyw drugiego adwentu, o którym wspomniałem. Ale następuje zdumiewająca rzecz. Nowo nazwany i utworzony Rycerz Zakonu Chrześcijańskiego ZNAKU zostaje poinformowany, że reprezentuje „jednego z gwardii dostarczone przez Wielkiego Mistrza Rycerzy św. Jana, papieżowi Aleksandrowi, ci Rycerze są dobrze znani jako gorliwi i oddani chrześcijanie". Z jakim ukrytym celem ta reprezentacja jest ustanowiona, może wydawać się nie do odszukania. Ostateczna rada Stopnia brzmi: „Idź i czyń podobnie"; nie jest to jednak zalecenie, aby wstąpić w szeregi jakiejkolwiek istniejącej Gwardii Papieskiej, ale raczej, podobnie jak w przypadku zakonów rycerskich – przynajmniej *ex hypothesi* – „czynić dobrze i podążać za przykładem naszego Znamienitego Mistrza, Jezusa Chrystusa ".

RYCERZ WSCHODU

Stopień pod tym tytułem można znaleźć w wielu obrzędach i oferują one nie tylko wiele odmian, ale czasami stanowią całkiem odrębne stopnie. W tym miejscu wezmę jeden z jego najistotniejszych przykładów i w ten sposób odróżnię go od podobnych denominacji, którymi będziemy się zajmować - pod nagłówkiem Księcia Masona - w pewnych wstępach do Sklepienia Królewskiego. Rycerz Wschodu, pod obecną konkretną denominacją, zajmuje się okresem na długo po zbudowaniu Drugiej Świątyni. Chodzi o jego profanację przez Antiocha Epifanesa w czasach Machabeuszy. Kandydat przedstawiany jest jako „wędrowiec z Jerozolimy, poszukujący zaginionego skarbu Miejsca Świętego"; ale powiedziano mu, że Filary Mądrości zostały zniszczone i że musi kontynuować swoją misję w ciemności, „pośród lasów i gór, w poszukiwaniu utraconego słowa". W pewnym sensie bierze on rolę Judasza Machabeusza, i otrzymuje miecz symbolizujący to, co rzekomo otrzymał syn Mattathiasa w wizji z rąk proroka Jeremiasza.

Kompas stopnia. - To jest suma postępowania, bo reszta to ekspatacja na drodze moralnej. W pewien sposób, którego nie udało się znaleźć w labiryncie niejasnych sformułowań, skalanie Drugiej Świątyni oznacza zmianę, jaka zaszła w życiu myśli, z której usunięto zasłonę przesądów. Świątynia Jerozolimska to wspaniały typ masonerii – skądinąd „solidne zasady i czysta moralność". Podczas gdy te kwitły, słońce świeciło w zenicie w odniesieniu do masonerii. Ale nadszedł wiek zwyrodnienia, który jest reprezentowany „przez spalenie i złupienie Jerozolimy i jej Świątyni". Fundamenty jednak zostały zachowane i skarby w nich zawarte, poczem święty gmach został ponownie wzniesiony w Świętym Mieście, więc masoneria „odzyskała swoją starożytną chwałę". Mistrz budowniczy jest wzorem prawdziwych Braci, a jego zabójstwo „wskazuje na niebezpieczeństwo gwałtownych namiętności".

Święty mit. - Takie jest najlepsze wyjaśnienie, jakie można dać nowo utworzonemu Rycerzowi Wschodu odnośnie tego „świętego mitu Rzemiosła". Należy dodać, że we francuskim rytuale z początku XIX wieku stopień jest podzielony na dziewięć punktów lub sekcji, traktujących o epizodach biblijnych, takich jak ofiara Abrahama czy konsekracja kapłana Jehowy.

RYCERZ WSCHODU I ZACHODU

Zgodnie z tradycyjną historią tego stopnia, powstał on w Palestynie, kiedy Patriarcha Jerozolimy zwołał sobór w 1118r. i przyjął przysięgi jedenastu Rycerzy, którzy zostali inkorporowani pod tym tytułem, który jest jawnie synonimem Zakonu Świątyni, założonego w tym samym dniu i na tej samej świętej ziemi. Podobieństwo kończy się w tym momencie, ponieważ bajeczna rycerskość Wschodu i Zachodu działa na poziomie apokaliptycznym, którego pierwotna wersja jest prawdopodobnie w ogólnej zgodności z przynajmniej niektórymi wersjami, które obecnie istnieją. Jest ich wystarczająco dużo i muszę się zadowolić podsumowaniem Alberta Pike'a, chociaż udało mu się zaciemnić te kwestie poprzez zredukowanie elementów chrześcijańskich na swój niezmienny sposób. Kobierzec ukazuje Tego, który był „podobny do Syna Człowieczego", Boskiej Wizji Objawienia, „odzianego w szatę aż do stóp" lub w białą – jak jest powiedziane w Rytuale – „przepaskę wokół bioder ze złotym pasem, „mający w prawej ręce siedem gwiazd", w ustach obosieczny miecz i otoczony „siedmioma złotymi świecznikami", które są utożsamiane w symbolice stopnia z Siedmioma Kościołami Azji, jak w świętym tekście.W kątach Sali Rady, Preceptoru lub Loży - jak to się nazywa w Anglii - umieszczono siedem filarów, a na odpowiednich kapitelach znajdują się

inicjały słów Piękno, Boskość, Mądrość, Moc, Honor, Chwała i Sława, a na przedzie są umieszczone inicjały Przyjaźni, Zjednoczenia, Rezygnacji, Dyskrecji, Wierności, Roztropności i Wstrzemięźliwości.

Procedura stopnia. - Przed złożeniem zobowiązania Kandydatowi poleca się umyć ręce w misce z wodą kadzidlaną, ponieważ tylko ten z czystymi rękami i czystym sercem wstąpi na Górę Pana lub stanie w Jego Świętym Miejscu. Kiedy przysięga została złożona, „wielmożny" Mistrz namaszcza go wonnym krzyżmem i w ten sposób zostaje przyjęty do rycerstwa, z wyjątkiem jakiegokolwiek uznania rycerskiego. To przyjęcie jest przypieczętowane krwią Kandydata, który lekko nakłuwa ramiona i - jakby w bluźnierczej parodii w jakiś sposób brał rolę Mistycznego Baranka, który został zabity i w ten sposób „odkupił nas dla Boga Swoją krwią - Mistrz wydaje się być w stanie w ten sposób przejść do następnego punktu pantomimy. Na cokole przed nim znajduje się Biblia, do której okładek przyczepiono siedem pieczęci, jak w tej tajemniczej Księdze w Apokalipsie, która została „zapisana wewnątrz i do tyłu" - *intus et fors scriptus* . Pieczęcie te są kolejno otwierane lub łamane i usuwane są następujące elementy : (1) łuk, kołczan i korona ; (2) miecz ; (3) waga ; {4) ludzka czaszka; (5) tkanina poplamiona krwią; (6) w tym przypadku nie powstaje żaden materialny przedmiot, ale słońce i księżyc w pewnej przezroczystości są zaciemnione i zabarwione na czerwono; (7) kadzidło i naczynie zawierające siedem trąb. Możemy porównać wydarzenia, które następują zgodnie z procedurą opisaną w świętym tekście, z tymi fantastycznymi zabawkami, które są wyjmowane z samych pieczęci w karykaturze masońskiej: (1) wizja białego konia, „ a ten, który na nim siedział, miał łuk; i dano mu koronę"; (2) wizja czerwonego konia, „a temu, który na nim siedział, dano wielki miecz"; (3) wizja czarnego konia, „a jeździec miał w ręku wagę"; (4) wizja gniadego konia, „a jego tego imię, który na nim siedział, to śmierć, a piekło podążało za nim"; (5) wizja dusz „zabitych dla słowa Bożego"; (6) wizja wielkiego trzęsienia ziemi, „a słońce stało się czarne jak włosiany wór, a księżyc stał się jak krew"; (7) wizja siedmiu aniołów, „które stanęły przed Bogiem; i dano im siedem trąb" razem z innym aniołem, który „przyszedł i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę".

MASONERIA APOKALIPTYCZNA

Zalecenia stopnia . - Dewastację, jaka nastąpiła po tych wydarzeniach, znamy z wielkiej Alegorii Biblijnej: w kłamliwej refleksji masońskich zaleceń intencje związane z pieczęciami to (1) kontynuacja podboju, przypuszczalnie podboju wszystkich serc przez masonerię, ale pytanie pozostaje otwarte; (2) zniszczenie pokoju między profanami i niegodziwymi braćmi; (3) wymierzenie tym sprawiedliwość rodzaju zwanego niepodatnym; (4) przekonać ich, że zapłatą za grzech jest śmierć; (5) pragnienie po tym czasie, że zemsta dosięgnie tych, którzy zniszczyli swoich braci fałszywymi oskarżeniami. Ale wszystko, co następuje tutaj, to to, że czterech Czcigodnych Starożytnych, którzy są umieszczeni w czterech narożnikach, machają wkoło czterema dużymi napompowanymi pęcherzami, reprezentującymi cztery wiatry, i są zobowiązani do powstrzymania się od krzywdzenia bezbożnych i niegodziwych członków Zakonu, dopóki prawdziwi i godni masoni nie zostaną oddzieleni: porównaj: „Nie krzywdźcie ziemi, ani morza, ani drzew, dopóki nie zapieczętujemy sług Boga naszego na ich czołach". Spośród tych sług i prawdziwych braci Kandydat jest oczywiście jednym, a w istocie typowym przedstawicielem

Koniec spraw. - Jego kolejnym i ostatnim doświadczeniem symbolicznym jest to, że zabrzmi w siedem trąb - wiemy, z czego wynika wielki duchowy kataklizm. Ale kiedy pierwsza

zabrzmi w uszach nowego rycerza, insygnia jego poprzedniego stopnia zostają usunięte; druga wybucha i przyodziany jest w kolejny fartuch i klejnot; trzecia wypowiada swoje ostrzeżenie i przywdziewa mu długą białą brodę, gdyż taki jest zwyczaj u wszystkich w tym niewysłowionym stopniu; kiedy czwarta zostaje zadęta, otrzymuje złotą koronę; w piątym przepasany zostaje złotym pasem w lędźwiach; przy szóstej otrzymuje sekrety urzędu; ale kiedy zabrzmi siódma trąba, zostaje on umieszczony na tronie po prawej stronie wszechmocnego Mistrza i staje się jednym z dwunastu Czcigodnych Starożytnych, którzy przypuszczalnie są dwojgiem w jednym, ponieważ odpowiadają przed dwudziestu czterech starszymi na temat tronu ustawionego w niebie.

RYCERZ ŚWIĘTEGO GROBU

Nomenklatura Stopni Ragona wspomina o Zakonie lub Stopniu pod tym tytułem, ale ani tam ani nigdzie indziej nie udało mi się znaleźć szczegółów ani żadnego śladu jego działania przed czasem, kiedy został włączony do serii Czerwonego Krzyża Konstantyna, ta kawaleria na papierze było więc bez historii, tak samo jak bez rycerstwa. Na pozór jego podobieństwo - jednocześnie fundamentalne i werbalne - do Różanego Krzyża Heredomu wydaje się świadczyć o prostym plagiatowaniu. Gdzie indziej zasugerowałem, że te dwa Stopnie i ich Rytuały mogły wyrosnąć ze wspólnego źródła; ale przy braku dowodów wszelkie osobiste wrażenie ma swoją wartość i może być niedość znacznące. Oba dzieła odnoszą się w swojej symbolice do tych trzech mistycznych dni - dziwnie skróconych przed i po - które nastąpiły między Boską Śmiercią na Kalwarii a Zmartwychwstaniem w poranek wielkanocny.

Cnoty teologiczne. - W Różo-Krzyżu motyw ten przeplata się z motywem Drugiego Adwentu, do którego nie ma odniesień w Stopniu Grobu Świętego. Ale oba Rytuały mają na celu przywołanie Kandydata do wielkiej nadziei zbawienia poprzez wewnętrzne zrozumienie i praktykowanie Cnót Teologicznych. Podczas gdy w jednym przypadku jest to kwestia instrukcji, w innym są one podstawą poszukiwań, do czego można dodać, że formuła poszukiwań Różo-Krzyża została zastąpiona w Stopniu Grobu Świętego przez formułę działań wojennych. Ale przecież główna różnica polega na tym, że Osiemnasty Stopień jest konsekwentny we własnych miarach od początku do końca, podczas gdy inne starają się łączyć elementy, które nie należą do tego samego schematu i nie mogą być ze sobą pogodzone.

Legenda stopnia. - Czas historyczny stopnia jest taki sam, jak w przypadku Czerwonego Krzyża, czyli panowania Konstantyna, bo legendą jest św. Helena i Wynalezienie Krzyża Świętego, kiedy to rycerstwo miało być ustanowione do strzeżenia Grobu Świętego, aby wpisała się w historię związaną z nabożeństwem do relikwii i miejsc świętych. Teraz jest jasne, że tak powstały Zakon – hipotetycznie lub faktycznie – nie ma żadnego związku z okresem Zmartwychwstania w Palestynie. Zobowiązanie do czuwania przez trzy dni – urozmaicone jednak walką z Saracenami – nad figuratywnym grobowcem wykutym w skale oraz wydarzenie na zakończenie czuwania, ukazujące Zmartwychwstałego Chrystusa, to bezwarunkowe anachronizmy w rzekomej oprawie historycznej . Prawda jest taka, że głupcy redaktorzy pracowali nad stworzeniem zwiazku między rzeczami wzajemnie się znoszacymi, a Legenda Heleny została wciągnięta do stopnia, do którego pierwotnie nigdy nie należała. Nie udaję,

że wiem, kiedy została zawarta i ratyfikowana między nimi niemożliwa umowa; ale wiem, że ogólnie lub zawsze to, co jest niedoskonałe w rytuale masońskim, zostaje sprowadzone ze złego na gorsze przez uzupełnienia, poprawki i inne zmiany. Jest to nawracająca gorączka, na którą nieoficjalne „opracowania" w szkołach instrukcyjnych dostarczają własną dawkę dodatkowej dolegliwości. Dochodzi więc do tego, że mamy modlitwy składane na ołtarzach „poprawy" przez osoby, które niczego nie mogą poprawić i nigdy nie mogły się modlić w swoim sercu, mamy symbolikę zmodyfikowaną przez tych, których zmysł symboliki jest jak ich znajomość sztuki wysokiej literatury, a z tych żałosnych alembików wyłaniają się rzeczy bardziej niż poprzednio poniżone, w myśli, słowie i uczynku.

Przypadkowe przeczucia. — Chociaż trzeba powiedzieć, że ten Rytuał Grobu Pańskiego jest niczym innym, jak niczym, jeśli chodzi o osiągnięcia, to jednak zawiera wzmianki przypadkowe — i momenty do nich należące — które każą żałować szaleństw jego nieskutecznego widowiska. W imieniu Kandydata potwierdza się, że służył on Kościołowi i jego członkom, jednak sam mówi, że z braku miejsca usadowienia on i jego współsłudzy w Chrystusie mogą budować swoje Świątynie i Przybytki tylko w sercu. Oto podstawa, z której mógł rozwinąć się prawdziwie chrześcijański Zakon Duchowego Rycerstwa, nauczający swoich spadkobierców, że Kościół Katolicki, którego Chrystus jest Głową i Koroną, którego obroną jest Słowo Boże i Miecz Ducha" jest zbudowany z żywych kamieni, z których każdy sam jest kaplicą lub tabernakulum i jest częścią nas samych. Kościół jest więc wewnątrz, tak samo jak wyświęcony kapłan. Oficjalne instytucje wokół nas są w stanie zagubienia i zaniedbania, zachowując formalną sukcesję, sacerdotalizm ustalony i strzeżony, władzę i prerogatywy hierarchii, wyłączny sakramentalizm dosłownego Słowa, niezależnie od jakiegokolwiek Słowa wewnątrz. Mimo to, w sensie zewnętrznym pozostają Kościołem Chrystusowym, a naszym obowiązkiem jest nadal strzec go przed niesprowokowanymi atakami jego wrogów, przed tym, co najgorsze, przed duchem świata przebywającym w jego własnych bramach.

Drugi punkt stopnia. - Trzeba dodać, że bardzo dziwne wzmianki wyrastają jak egzotyczne kwiaty na tym szczególnym polu Rytuału, podczas gdy po Legendzie o Świętej Helenie jest Legenda o Drugim Punkcie, opisana jako alegoryczna kontynuacja Historii Świętego Sklepienia Królewskiego. Zasługuje na miano niesamowitej, nie tylko ze względu na szczegóły, ale także ze względu na fakt, że występuje w takim stopniu, jak Rycerz Grobu Pańskiego. W okresie jego powstania jako instytutu rycerstwa masońskiego istniało kilka manufaktur obrzędów, święceń i stopni, a jeden z tych ośrodków wydaje się reprezentować interesy Kościoła katolickiego. Teraz Stopień Grobu Świętego nosi wszelkie znamiona i pieczęcie tej szczególnej genezy, o czym świadczy cała atmosfera Rytuału i Legendy o św. Helenie. Ale z tego domu symbolicznych towarów nigdy nie wyszła domniemana kontynuacja Stopnia Królewskiego Sklepienia: należy do innej rzeczy. Wierzę, że to późniejszy Rytuał, na którym został zaszczepiony, a nawet znacznie później; ale jest to kwestia drugorzędna.

Historia tradycyjna. - Należy przede wszystkim zauważyć, że Legenda sama w sobie jest alegoryczna, a zatem znaczenie na jej powierzchni nie jest prawdziwym znaczeniem, co jest rzeczywiście oczywiste. Zajmuje się (1) dezercją Izraela, a przynajmniej jakiejś szkoły żydostwa, reprezentowanej jako Akademia Masońska; (2) z odrzuceniem kamienia węgielnego; oraz (3) z późniejszą zdradą i ukrzyżowaniem Chrystusa, symbolizowanego jako Mistyczna Róża,

która jest również Prawdziwym Słowem. W tej alegorii Kamień nie jest zatem Chrystusem i mogę go rozumieć tylko jako Tajemną Mądrość-Tradycję, która była podtrzymywana przez hipotezę żydostwa, która również - jak sama Tradycja potwierdza - została przydzielona Siedemdziesięciu Starszym przez Mojżesza. Długo później przeszło na pismo pod nazwą Kabała. W umyśle alegorii stopni rzekome utrzymanie tej Tradycji Mądrości wśród ludzi i przez ich nauczycieli powinno doprowadzić ich do rozpoznania Jezusa z Nazaretu jako Mesjasza, który miał nadejść. Jego odrzucenie rozdarło zasłonę Świątyni, co oznacza, że położyło kres Starej Dyspensacji i dawnemu wyborowi Izraela.

Bracia wybrani . - Było jednak małe towarzystwo Prawdziwych Wtajemniczonych, poza tym Prawdziwych Masonów i Braci Wybranych, którzy zostali - by tak rzec - uratowani spośród rozbitków. Posiadali, jak to się mówi, relikty dawnej Świątyni, co rozumiem jako oznaczające, że stara tajemna wiedza została zachowana w ich sercach. Rozumieli także Znaki Czasu; wiedzieli, że Wybawiciel, który był przepowiedziany, narodził się już wśród ludzi; a ponieważ twierdzi się, że podążali Jego świętymi śladami przez trzydzieści trzy lata, należy rozumieć, że - zgodnie z alegorią - byli obecni od jego narodzin aż do jego śmierci.

Bractwo mistyczne. - Tajemnicze i niejasne plotki dotyczące tej Małej Kompanii Doskonałych Mistrzów powracają w Wyższych Stopniach Masonerii. Baron Tschoudy w swoim L'Etoile Flamboyante nazywa ich Rycerzami Poranka I Palestyny; dla innych są to Bracia Tebaid; a Wemer, niemiecki poeta, nazywa ich Synami lub Dziećmi Doliny. Podążyłem tropem tego dziwnego Bractwa poprzez kilka literatur, a przynajmniej różnymi ścieżkami niezależnych aluzji i daleko poza to, co można by rozumieć jako pole masońskie. Wydaje mi się, że w Stopniu Rycerza Grobu Świętego mamy kolejną przestrogę dotyczącą jej istnienia i osobliwych dedykacji. Uznano ją za Bractwo Inicjacji, do którego należał sam Chrystus, w którym Tajemnica Odkupienia była przygotowywana od nieznanych wieków na narodziny w miejscu i czasie. Wydaje się, że w zapisach ewangelicznych wskazuje na to ucieczka do Egiptu, a w biblijnej krytyce i spekulacjach jest reprezentowana przez sugestię, że Chrystus był prawdopodobnie związany – podczas Ukrytego Życia – z jednym z Bractw Esseńskich. Obłok Nad Sanktuarium Eckartshausena jest tak naprawdę jego historią, opowiedzianą za haftowaną zasłoną. Rosyjski mistyk Łopuchin zgadywał na ten temat, śledząc charakterystykę tego, co nazwał Kościołem Wewnętrznym. I wreszcie, co nie mniej ważne, najdziwniejsze ze wszystkich wskazówek można znaleźć w anonimowych korespondencjach skierowanych do London Philadelphian Society pod koniec XVII wieku i zachowanych w opublikowanych wówczas Transactions.

Tajna tradycja. - Podam tylko nagłówki poszukiwań osobistych, i to w najbardziej streszczonej formie. Nie proszę nikogo o przyłączenie się do mnie w akcie wiary; ale nauczyłem się widzieć, że literatura chrześcijańska jest pełna wróżb i znaków dotyczących utrwalenia Tajemnej Tradycji w czasach chrześcijańskich, z bardzo odległej przeszłości. O tej Tradycji mówiłem obszernie w kilku innych memoriałach i może pozostanie coś do powiedzenia na późniejszym etapie niniejszej księgi badań. Czy to Wschód, czy Zachód, w Oficjalnych Sanktuariach Wiary nie ma wiedzy na ten temat i pod tym względem sam Kościół jest w stanie zagubienia i zaniedbania. W stopniu Grobu Pańskiego jest tak, jakby twórcy Rytuału oferowali zawoalowane wskazówki na ten temat. Wniosek z nich wysunięty jest taki, że Kościoły zewnętrzne są tylko oficjalnymi instytucjami i że prawdziwy budynek znajduje

się wewnątrz. Jest Kościół poza Kościołem, a z powodu tego, co jest ukryte, nasza rozsądna pobożność wynika z tego, co jest na zewnątrz. Ta służba jest symbolizowana przez czuwanie nad Grobem Świętym, który nie jest przedstawiany jako pusty i jedynie relikwia, jak to ma miejsce w Zakonie Świątyni. Jest w tym niejasność; wewnątrz jest nawet ciemność; ale Gwiazda Dnia jest tylko ukryta, a rycerstwo oczekuje jej wschodu. Gwiazda znajduje się w zakryciu Grobu, a to jest chmura nad Sanktuarium. Ale w widowisku nadchodzi chwila, kiedy mówi się, że zmartwychwstał w chwale, a wtedy Chrystus Chwały objawia się w przezroczystości Stopnia, Kościół wyłania się z ciemności do doskonałego światła i życia. W ten sposób jesteśmy ukazani, że gdzieś w objawionym Sanktuarium, a nie gdzie indziej na świecie, znajduje się ukryty skarb, który jest świadectem, a który nazwałem Tajemną Tradycją.

Cnoty kardynalne. - Kiedy słyszę, również w tym Stopniu, że Bracia wybrani, którzy poszli śladami Odkupiciela, zaczęli nauczać innych, że istnieją trzy Filary Nauczania wypisane słowami Wiara, Nadzieja i Miłość, wiem, że są to Klucze do większego Sanktuarium: ale muszą być rozumiane w żywym sensie. Największym z nich jest Miłosierdzie – co jest kolejnym sposobem na wskazanie, że ta trójka jest rzeczywiście jednym. Kiedy przechodzą od intelektualnego rozumienia do stopnia doświadczenia, przestają być dowodem na odległość rzeczy niewidzialnych i zacienionej substancji rzeczy, których szukamy. Zaczynamy – jednym słowem – widzieć, poznawać i uświadamiać sobie, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go kochają. Gdy chrześcijaństwo jest w zbiorowym rozłamie i wszystkie jego kościoły są przeniknięte duchem świata, obrazy przyćmionego światła i słowa zagubionego w ciemności są sprawiedliwą i doskonałą symboliką; ale poza Filarami, o których wspomniałem, otwiera się ścieżka do Wewnętrznego Sanktuarium i jest to Kościół w Kościele. Tam wschodzi Gwiazda Dnia; światło jest widoczne w Grobie Świętym, światło jest nad Grobem; a Zmartwychwstanie Pana Chwały jest ogłaszane na ołtarzu serca.

RYCERZ CZERWONEGO ORŁA

Stopień pod tym tytułem plasuje się na 24. miejscu w Rycie Memfis i zajmuje 12. miejsce w jego redukcji jako Rytu Starożytnego I Prymitywnego. Jest to typowe dla zasad metafizycznych - jednocześnie fałszywych i płytkich - i zakłamania, jakim charakteryzuje się Ryt. Jeśli czerwony dwugłowy orzeł, który stanowi klejnot rycerstwa, nadał swój tytuł, nie ma powodu na powierzchni ani w obrębie, dlaczego taki emblemat został wybrany; ale jeśli tytuł Stopnia określał wybór klejnotu, to w Rytuale lub procedurze nie ma nic, co wyjaśniałoby, a tym bardziej uzasadniało nazwę, z wyjątkiem czysto arbitralnej propozycji, że orzeł z dwiema głowami wskazuje na dążenie do prawdy i śmiałego ducha, który stale spogląda na niego, „jak orzeł kontempluje słońce". Zgodnie ze sformułowaniem Rytuału, „podwaliny prawdziwej filozofii" zawierają się w przekonaniu, że prawdziwy Rycerz-Mason adoruje Boga, odróżniając święte od bluźnierstwa i światło od ciemności. Aby otrzymać to objawienie, Kandydat wyrzeka się świata, przechodzi przez domostwo śmierci, zostaje oczyszczony przez cztery żywioły i potwierdza swoją wiarę w to, że dusza jest odpowiednikiem lub „emanacją od Boga". Dalej jest związany tym, co określa się mianem „strasznej przysięgi", chociaż klauzule, które nie są czysto formalne, dowodzą - w sprawie administracji - że mają nieco banalny charakter. Jeszcze się nie nauczył i teraz otrzymuje zapewnienie (1), że pochodzenie rytu z Memfis ginie w nocy czasu; (2) że najrozsądniejsi historycy jako miejsce narodzin uznają równiny tatarskie i śledzą je „od mędrców Indii, Persji, Babilonu, Etiopii i Egiptu".

Historia tradycyjna. - Tyle w odniesieniu do roszczeń wysuniętych w imieniu Rytu, który powstał w pierwszej połowie XIX wieku, włączając elementy rytualne należące do drugiej połowy poprzedniego okresu. Kandydat zostaje poinformowany dalej: (1), że Mistrz Budowniczy należał do bractwa dionizyjskich rzemieślników; (2) że król Tyru był Najwyższym Kapłanem Misteriów Kabirskich; (3) że św. Jan Ewangelista był inicjatorem tej samej sodalicji; (4) że esseńczycy byli depozytariuszami rytu w czasach Chrystusa, który z całą pewnością był z nim zaznajomiony; (5) że esseńczycy przyjęli do swojego zakonu ludzi każdej religii i każdej rangi życia; (6) że istniał do około połowy V wieku, kiedy prześladowania Rzymian zakończyły się jego ostatecznym zniesieniem.

Roszczenia Memphis. - Oto kilka przykładów sposobu, w jaki historia Tajemnej Tradycji została stworzona przez Ryt Memfis, który kończy swój dyskurs o starych Tajemnicach znacznie po tym, jak się zaczął. Jest to Czczona Arka z Memfis, która zachowała prawdziwe tajemnice zasad masońskich, powodem jest to, że „zstąpiło na strumień czasu, czyste i niezmienne, tak jak wtedy, gdy ze świątyń Teb i Eleusis wzbudziło cześć świata". Dlatego „pośród następców Mędrców z Memfis" pojawi się filozof masoński, jeśli zechce wznieść się do „pierwotnych przyczyn w badaniu naszej instytucji". Z różnych powodów, które zostały przytoczone, wydaje się, że jest to przede wszystkim badanie całej sztuki kłamstwa.

RYCERZ WĘŻA

Opowieść jest taka, że „znamienity rycerz", nie określany inaczej, założył Zakon Miedzianego Węża - „w czasach wypraw krzyżowych" - dla pomocy pielgrzymom do Jerozolimy. Aluzją jest oczywiście do Węża wywyższonego na pustyni przez Mojżesza dla uzdrowienia dzieci Izraela. Nie ma bardzo przekonującej analogii między posługą pielgrzymom a przywróceniem tych, którzy zostali ukarani za nieposłuszeństwo i bunt, ani też nie możemy szukać żadnego światła symboliki w przypowieści o Miedzianym Wężu, w rycie Memfis – który rozdziela te Stopnie - nosi w portfelu niewiele takiego światła. Kandydat i jego sponsor w Ceremonii to dzieci Izraela, które „wędrują po pustyni od wielu dni" i bez konkretnego powodu są aresztowane jako szpiedzy. Kiedy się usprawiedliwią, nie pozostaje nic innego, jak zastawić, zainwestować i powierzyć Kandydatowi, który następnie otrzymuje wyróżnienie stopnia, a następnie słucha dyskursu o starożytności i rozpowszechnianiu kultu węża. Nie zawiera ani jednej aluzji do chrześcijańskiego rozumienia historii w Księdze Liczb, ani do komentarza alchemików do niej, chociaż w klasyfikacji z 1856 r. ten stopień został włączony do Senatu Filozofów Hermetycznych. Zajmuje 25 miejsce w ogólnym wyliczeniu Rytu Memfis i 15 w redukcji Rytu Antycznego i Pierwotnego. Nic to nie znaczy i do niczego nie prowadzi.

RYCERZ SŁOŃCA

Po pierwsze, zrozummy rodzaj twierdzenia, jakie wysuwa dwudziesty ósmy stopień rytu szkockiego, zwłaszcza w nowej wersji Alberta Pike'a. Tytuł sugeruje różne konotacje słoneczne występujące w stopniach masonerii hermetycznej, ale nie ma charakteru hermetycznego. Zgodnie z hipotezą, daje wskazówki dotyczące tych wielkich pierwotnych prawd, które są cenione w archiwach masońskich. Alternatywne denominacje to Książe Adept, Klucz Masonerii, Książe Słońca, Filozoficznej Loży I Chaosu Rozwikłanego, ostatnie

sugerujące badania należące do królestwa materialnej alchemii. W notowanym kodeksie słońce jest zawsze na swoim południku w stosunku do Rycerstwa Słońca i kieruje się drogą cnoty, kierując się tym prawem, które jest wyryte w sercu. Prawda jest opiekunem Kandydata, który po wszystkich swoich inicjacjach, wszystkich swoich wzniesieniach i wywyższeniach wciąż poszukuje światła; ale — z powodu ubóstwa inwencji, jaką zawsze charakteryzował Pike — nie jest to „więcej światła" Goethego: jest to raczej elementarne pouczenie, które pozwoli mu wznieść się ponad „młodociane przesądy błędu", a tym samym — w słowie - wyjścia z ciemności. Tak więc kontynuuje znużoną iterację od stopnia do stopnia rytuału. I tak dochodzi do tego, że w kolejnej procedurze Rady Rycerskiej zostaje ceremonialnie wyzwolony od ignorancji, uprzedzeń, nietolerancji, występku, hipokryzji, niewoli, próżności, pychy i skąpstwa. Otrzymuje Kaduceusz, rozumiany jako symbol pokoju, a następnie widzi Krzyż, ale takie oświecenie ma zostać mu udzielone, że mówi się, że oznacza równość – tę fałszywą doktrynę, przeciwko której zarówno Natura, jak i Łaska świadczyły przez początek. Wśród przekazywanych prawd, przypuszczalnie o tym, że może on zostać w ten sposób przyobleczony, jak widzieliśmy, znajduje się jedność Boga, połączona z praktyczną radą o konieczności zachowania mądrości dla nielicznych, ponieważ w przeciwnym razie zostanie przykryta fikcją. Istnieje recytacja rzeczy wyrażonych i implikowanych w poprzednich stopniach, szczególnie w tych z Rzemiosła, ale trzeba powiedzieć, że jest to nudna prezentacja, która nie ma żadnego przekonania i pomija wszystkie istotne punkty. Kandydat słyszy, że Masoneria jest tożsama ze Starożytnymi Misteriami, choć w niezwykle kwalifikowanym sensie, będąc niedoskonałym obrazem ich splendoru i ruin ich starożytnej wielkości. Przede wszystkim stopień mistrzowski jest zepsuty, okaleczony i jest kiepskim substytutem wielkiej ostateczności dawnych wielkich tajemnic. Ale o tej ostateczności i o tych Tajemnicach ten biedny brat w stanie ciemności oczywiście nic nie wie. Opierając się na takich gwarancjach i okazując takie referencje, Mackey czuł się upoważniony do powiedzenia, że ze wszystkich Wyższych Stopni najważniejszym jest być może Rycerz Słońca i że jest to najbardziej interesujące dla uczonego, który „pragnie zbadać prawdziwą tajemnicę Zakonu".

Wcześniejsze wersje. - To, co jest ewidentnie fałszywe w odniesieniu do nowej wersji Pike'a, w żadnym wypadku nie jest prawdą w żadnej wcześniejszej wersji. Istnieje stara historia, że Stopień została pierwotnie wymyślony przez Pemety'ego i dlatego miał hermetyczny charakter; ale nie spotkałem się z wcześniejszą wersją niż ta, która była używana przez Radę Najwyższą Francji przed 1850 r. Pod tą obediencją Rycerstwo Słońca było reprezentowane jako szkoła nauk przyrodniczych lub akademia, w której wielką Księgę Natury interpretowano i badano jej prawa. Duch uniwersalny był reprezentowany przez symbol gołębia i mówiono, że komunikuje życie w trzech królestwach - zwierzęcym, roślinnym i mineralnym.

RYCERZ TABERNAKULUM

Możliwe jest zostanie Wodzem I Księciem Przybytku na ścieżce Kadosz, w obediencji Dawnego I Uznanego Rytu. Proste rycerstwo było kiedyś dostępne w 23. klasie Rytu Memfis i w 14 jego redukcji. Tabernakulum to Mojżesz, który pojawia się w ceremonii jako mówca, podczas gdy Wielkim Komendantem jest Aaron i marszałek Joshua. Aholiab i Bezaleel zajmują niższe stopnie. Jest to przede wszystkim stopień Aarona, a Kandydat jest namaszczony

przez swojego przedstawiciela na sposób Eleazera i Itamara. Ponieważ otrzymuje w ten sposób pseudokapłańską konsekrację, to – jak przypuszczam – w ramach niezbadanej logiki pozamasońskich stopni, staje się rycerzem, a nie Lewitą. Jednak godność pozostaje bez uszczerbku dla kapłaństwa i otrzymuje on białą szatę tego ostatniego. Sztandary Dwunastu Plemion są wyjaśnione, a ich kilka kolorów uduchowionych. Tabernakulum jest niesione w procesji i są o nim różne wyjaśnienia, jak na przykład (1), że został „stworzony, aby odpowiedzieć na podwójne przeznaczenie Świątyni i Pałacu", chociaż (2) był „tylko dużym namiotem„, ale (3) będzie postrzegane przez refleksję nad tym, że „miał wielkie powinowactwo do struktury architektonicznej". Powód nie wyłania się; ale później wyjaśniono, że masoneria żydowska była religią żydowską i „składała się głównie z ceremonii, typów i figur", oznaczających rzeczy intelektualne i obowiązki porządku moralnego. Stwierdzenie to stoi pośród całej wymowy i nieudolności jak przedsionek wielkiej prawdy, gdyż ponad Emblematyczną Masonerią i jej etyką człowieka z ulicy znajduje się Wysoki, Święty i Duchowy Porządek, dotychczas uzewnętrzniony tylko w duszach wybranych z niewielu. W tym jest sakramentalna architektura, pełna łaski i prawdy.

Ciało Zmartwychwstania. - Możemy zauważyć jeszcze jedno sugestywne zdanie: „tak jak Przybytek Mojżesza był typem wspanialszej Świątyni Salomona, tak jest to wątłe ciało uwielbionego ciała, które będzie w przyszłości" - dom nie zbudowany rękami, ale napotkany, aby zamieszkać w samowiedzącym duchu.

RYCERZ ŚWIĄTYNI

W zwykłych zapisach historii i literatury wynikającej z nich Rycerz Świątyni jest oczywiście Rycerzem Templariuszem; ale w wyższych stopniach masonerii pewne rozróżnienia są łatwo nakreślone i powodują zamieszanie nie tylko w świecie zewnętrznym, ale także w kręgach wewnątrz. Dzieje się zatem tak, że kiedy szanowny Thory z wielkim pozornym prawdopodobieństwem wspomina, że denominacja *Chevalier du Temple* należy ogólnie do wszystkich rytów systemu templariuszy, stwierdzenie to obowiązuje ogólnie, ale podlega szczególnym wyjątkom. 69. Stopień Metropolitalnej Kapituły Francji nosi ten tytuł i może to być Stopień Templariuszy; tak też 8. stopień Rytu Filaletes; ale kanon rozróżnienia działa w odniesieniu do 36 stopnia Mizraim i 34 stopnia Memfis, będąc nr 13 w redukcji Rytu Starożytnego i Pierwotnego. To rycerstwo, które nie jest rycerstwem i jest to jeden z tych stopni, które przez zbawienne *lapsus memoriae* świadczą o tym nieświadomie, bo nie ma uznania i nie ma ceremonii pasowania na rycerza. Kandydata otrzymujemy na czterech tzw. punktach geometrii, które tworzą kwadrat i cyrkiel. Kiedy został przyrzeczony, podniesiony i powierzony, Bracia tworzą wokół niego krąg, a on jest punktem w centrum. To ma swoją wartość, podobnie jak i wyjaśnienie, ponieważ powiedziano mu, że okrąg reprezentuje Bóstwo, „którego środek jest wszędzie, a obwód nigdzie", nawet w tym świecie chaosu, który nazywa się Rytem Memfis. Gdyby był jakiś cel dokonania takiego porównania po obu stronach danego symbolu, to Kandydat reprezentuje Bóstwo, a wtedy – również niestety – pod względem jego i analogicznej pozycji Braci nigdzie nie ma. Szkoda, że twórcy Stopni nie cytowali hermetycznych - lub jakiekolwiek innych - pism, jeśli nie mogą z nich zrozumieć sensu.

Geometria emblematyczna. - Istnieje duży nacisk na geometrię i jest ona uduchowiona dla Rycerzy Świątyni w następujący sposób: (1) Istnieje inna geometria poza tą, która odnosi się do linii i kątów. (2) Widzi Boga za kołem i trójkątem. (3) Ci, którzy potrafią przeniknąć jego intelektualne tajemnice, zrozumieją, że punkt geometryczny reprezentuje daną dyspozycję w stanie bezczynności. (4) Właściwą symboliczną linią jest wytrwały obowiązek, nieprzerwana przyjemność, szczęście i tak dalej. (5) Co się tyczy symbolicznego kąta prostego, doskonała szczerość jednej prostej linii względem drugiej jest jak linia tego kąta, przy czym linią obowiązku jest promień. (6) Ostry kąt to niedoskonała szczerość. (7) Kąt rozwarty jest niesprawiedliwością. (8) Doskonałe połączenie między szczerością a obowiązkiem tworzy sprawiedliwość i jest równe kątowi dziewięćdziesięciu stopni. (9) Symboliczny prostopadłościan oznacza męstwo, roztropność, umiarkowanie; podczas gdy (10) symboliczna bryła „jest całym systemem Boskich Praw jako istniejącym w praktyce".

Nota Bene. - Rytuał tego rodzaju nie jest godny owijania najgorszych komercyjnych tłuszczów, które są używane jako substytut masła, ale należy do Senatu, a jego „geometria moralna" ma oczyszczać Świątynię ciała. Stąd też przypuszczalnie jego inicjowani są Rycerzami Świątyni: w każdym razie nie ma innego uzasadnienia dla nazwy stopnia i nadanej mu godności

KONX OMPAX

Zgodnie z niemal jednolitą sekwencją autorytetów, dwa słowa ΚΟΓΘ ΟΜΠΑΘ zostały użyte na końcu Większych Misteriów jako ceremonialna formuła wydalenia ze Świątyni Eleusis i przypisano im całkowicie zewnętrzne znaczenie ze względu na liczne spekulacje, które zostały zagrożone ze względu na ich miejsce pochodzenia, zakorzenienie w języku i znaczeniu. Nie dotyczą masonerii, ale zostały odzwierciedlone w jej kwestiach pobocznych; mogły nie mieć żadnego znaczenia dla samych Misteriów, ale długa debata postawiła je w fałszywym świetle, jakby coś istotnego zostało przekazane w ten sposób: dlatego pożądane jest ustalenie, jak faktycznie przedstawia się temat. Autorytety, o których wspomniałem, nie są oczywiście klasyczne i pojawia się pierwsze pytanie o źródło wypowiedzi takich pisarzy, jak Warburton, Creuzer, Schelling, Munter, Lemprire i Ouvaroff – i wielu innych. To od tych lub ich jeszcze późniejszych naśladowców większość z nas słyszała o tej formule. Czy po prostu przejęli, jeden po drugim, raport, który miał być dokładny? Niewątpliwie tak było w przypadku wielu współczesnych odniesień, ale inne odsyłają nas do tego, co w końcu jest niewiele więcej niż przypuszczeniem na temat holenderskiego pisarza imieniem Meursius, który pochodził z przełomu XVI i XVII wieku. . To jest najdalszy punkt, do którego mogę prześledzić kwestię władzy, a jego słowa brzmią: *Atque hunc in modum initiatis aclamatum max*; *κογξ, ομπαξ*, dodając: „I jakby odrzuceni tą aklamacją, rozproszyli się i ustąpili miejsca innym, którzy pragnęli być inicjowani". Klasycznym źródłem cytowanym przez Meursiusa jest grecki Leksykon Hesychiusa, o którym niektórzy mówią, że był uczniem św. Grzegorza z Nazjanzu, podczas gdy jego zestawienie wskazuje, że był chrześcijaninem. Hesychius tłumaczy te słowa jako formę aklamacji używanej na zakończenie czegokolwiek, porównując je także z dźwiękiem kul balotowych i klepsydry. Nie ma żadnego odniesienia do Eleusis. Pod koniec XVIII wieku baron de Sainte-Croix zatwierdził przypuszczenie Meursiusa, że było to prawdopodobne, ale faktem pozostaje, że użycie Konx Ompax jako formuły pożegnalnej w

Eleusis nie ma dowodów na poparcie tego ze strony jakiegokolwiek autora, przez którego zostało cytowane i wyjaśnione.

Poglądy Lobecka. - Kolejne pytanie to pytanie o rzekomym znaczeniu. Warburton nazywa te słowa barbarzyńskimi i nie spotyka ich w żadnym archaicznym leksykonie, z wyjątkiem Hesychiusa. W roku 1829 niemiecki pisarz o nazwisku Lobeck zaryzykował poprawkę κογξ *ομι παξ ομ* będącą skrótem od *ομιως: κογξ* vel - *οιν παξ konx similiter pax*. Domniemane znaczenie tych słów byłoby w tym przypadku takie, że to, co jest rozumiane przez konx, jest porównywalne z tym, co oznacza pax. Otóż słowo *κογξη* oznacza małżα lub skorupiakα z rodzaju ostryg, a παξ, według Liddella, jest odpowiednikiem łacińskiego *pax* w formie wykrzyknika, co oznacza: Pokój, bądź spokojny, itd., odpowiednik właśnie naszego potocznego: „Zamknij się." Lobeckowi zależało na tym, by pokazać, że nie może być nic bardziej śmiesznego w ustach Hierofanta niż użycie takiej formuły, zwłaszcza niedorzecznego słowa *pax*. Ale jego poprawka nie jest przedstawiana poważnie i może być obrócona przeciwko niemu samemu, ponieważ radą Misteriów było milczenie, w przeciwnym razie, że „Pokój, bądź spokojny", co jest uznanym znaczeniem *pax* w języku greckim i łacińskim, podczas gdy bliskość eleuzyjskiej tajemnicy była z pewnością porównywalna z zapieczętowaną muszlą ostrygi i sposobem, w jaki się ona zamyka. Tyle na razie w tej chwili pod względem jednego wyjaśnienia.

Inne hipotezy . - Przez innych słowa są przedstawiane jako zniekształcenia różnych formuł w językach obcych Grecji, (1) Według Le Clerc, Konx Ompax był zniekształceniem *Kots Omphet,* co podobno oznacza w języku fenickim: Uważaj i powstrzymaj się od zła - odpowiednie pożegnanie na końcu Większych Tajemnic. (2) Z drugiej strony, niejaki Captain Wilford, pisząc w The Asiatic Researches, twierdził, że odkrył prawdziwe pochodzenie w sanskrycie, który nazwał „językiem bogów" - tj. w świetle indyjskiej legendy. Zgodnie z tą hipotezą, prawdziwymi słowami są Kansch, Aum, Paksch, co oznacza – mówi Wilford – „Przedmiotem mojego najszczerszego pragnienia jest święty odpoczynek z Bogiem". Stwierdził, że nawet za jego czasów używano ich na zakończenie obrzędów religijnych, aby pokazać, że się skończyły. Lobeck odrzucił to wyjaśnienie z pogardą, ale jego twierdzenie, że *κογξ nec significavit unquam nec significare possit* „przedmiot mojego najszczerszego pragnienia", nie ma zbyt wiele siły, ponieważ Wilford dowodził znaczenia terminu sanskryckiego, a nie jego rzekomego zniekształcenia w Grecji. Jakkolwiek może być, (3) Le Plongeon interweniował znacznie później i po przytoczeniu spekulacji Wilforda przeniósł pytanie ze Wschodu na najdalszy zachód i potwierdził, że słowa nie były sanskryckie, ale maja, są słownictwem języka, którym posługuje się starożytni mieszkańcy Jukatanu i nadal istnieją wśród jego potomków. Zgodnie z tą hipotezą, odczytanie zaproponowane w miejsce Konx Ompax brzmiało Con--ex Oman Panex, co oznacza: „Idź, obcy, znikaj". Ale to nonsens jako podejrzany synonim eleuzyjskiego *Valete, fratres,* od czasu inicjacji Demeter i Persefona nie była ani obca, ani bluźniercza. (4) Tyle i więcej można powiedzieć o niedorzecznym wynalazku, który proponuje rzekome egipskie pochodzenie, mianowicie Khobs am Pekt, jest to potwierdzone w znaczeniu: Światło w rozszerzeniu" i mógłbym, ja przypuśćmy, że mogą być traktowane jedynie jako forma zwolnienia przez fanatyków bachanalijskiej orgii. Możemy spocząć w spokoju nad wszystkimi tymi wyjaśnieniami: nie wiem, czy je wyczerpałem, a z pewnością

przeszukiwanie fonetyki innych języków może spowodować powstanie innych słów równie wiarygodnych i bezwartościowych; ale o wiele bardziej celowa byłaby próba ustalenia, czy te tajemnicze słowa można odnaleźć gdziekolwiek na uboczu literatury i jej pozostałości sprzed okresu Hesychiusa. Dopóki mieszczą się w granicach jego wyjaśnień, znaczenie Konx Ompax nie ma znaczenia dla nikogo, ale przede wszystkim dla badaczy misteriów i masonerii.

Bibliografia.-(1) Wydania Hesychiusa są liczne: użyłem wydania Joannes Albertus: Hesychii Lexicon, *cum Notis doctorum virorum integris, vel editis antehoc, nunc auctis et emendatis,* itd., 2 tomy, folio. Lugduni Batavorum, 1746-66. Notatka sugeruje *βομσαξ* jako możliwą poprawkę dla *ομπαξ* (2) Joaimis Meursius: Eleusinia, *sive de Cereris Eleusinia sacro ac festo*. *Liber singularis,* 1619. (3) Warburton: Divine Legation, księga II, sekcja 4, w dowolnym wydaniu. Nie cytuje Hesychiusa ani żadnego autorytetu. (4) Christian Augustus Lobeck: Aglaophamus, *sive de Theologia Mystica Gracorum causis libri ires*, 2 tomy, 1829. Patrz Libr Secundus: Orphica, cap. xvii, § 4, s. 775 i nast. Jego poprawka zawarta jest w następującym fragmencie: *Quid enim, quceso, respondebimus, si quis hoc monstrificum ομ ex adverbio ομιω decurtatum esse dicat?* Jeśli chodzi o pochodzenie, mówi: *Sciunt omnes, qui Meursium trivere, in exitu hujus sacri, quum pia mitteretur condo, abeuntibus acclamatum esse κογξ ,ομπαξ.* Ciężkie tomy Lobecka mają wielkie znaczenie dla tamtego okresu, ale jego krytyka twierdzeń wysuwanych na rzecz i na rzecz Misteriów oraz ich teologia *sacra ac mystica* to jest wyraźna wrogość. (5) Odnośnie do Le Clerc zob. Bibliothique Universelle, t. VI str. 86. (6) Esej kapitana Wilforda można znaleźć w Asiatic Researches: patrz Vol. V, s. 300 i nast. Creuzer, Schelling, Munter i Ouvaroff z zapałem przyjęli jego spekulacje. (7) Augustus Le Plongeon : Sacred Mysteries Among The Mayas And Quiches, wydanie trzecie, 1890. Trzeba powiedzieć, że był on nieścisłym pisarzem, a w obecnym przypadku – cytując najwyraźniej z pamięci – podaje Wilfordowi poprawkę w sanskrycie jako „ *Retire, O retire, profanum*" i porównuje to nie do pomyślenia do *Ite, missa est* Kościoła łacińskiego.

KRAUSE, KARL C.F.

Działalność masońska tego niemieckiego filozofa należy do początku XIX wieku. Był przedstawiany jako opracowujący system, ale najbardziej próbował wpłynąć na ducha masońskich prac w dość fantastyczny sposób. Wyraźnie wierzący w skuteczność słów, radził, aby te z Rytuałów były traktowane w taki sposób, aby zapewnić pełną manifestację ducha w nich. Tu jest kwestia przedstawienia, albo jeśli jest coś poza tym, to przyznaję, że mi to umyka. Do tego bardzo rozsądnego zalecenia dołączył opinia, że wyjaśnianie znaczeń symbolicznych należy poddać prywatnemu osądowi każdego członka jako rzecz drugorzędną, Krause był przede wszystkim filozofem i getyńskim wykładowcą filozofii. Kenneth MacKenzie sugeruje, że było to uważany za oryginalne Teufelsdrockh Carlyle'a w Sartor Resartus, ale na jakiej podstawie, jak zwykle zostawia to w chmurach. Wspominam o tym tylko po to, by wskazać rodzaj osoby, z którą mamy do czynienia - jedną z przywiązanych do porządków idealistycznych i być może bynajmniej nie zdrowym przewodnikiem w sprawach praktyki. Przed dyskusją nad jego propozycją dotyczącą symboliki masońskiej nie musimy się powstrzymywać; jest to kwestia rzeczy, które albo mają stanowić rządzące prawo, albo są czystym nonsensem.

Masoneria uduchowiona . - Wbrew swojej opinii Krause proponuje osobistą konstrukcję architektury emblematycznej uważanej za naukę duchową, nazywając ją dostojną sztuką, pierwszym i właściwym zajęciem nowego wtajemniczonego. Dana mu praca jest na i w nim; jest oczyszczeniem, poszukiwaniem doskonałości i zgodności jednostki z prawem ogółu ludzkości. Albowiem masoneria może być uważana za zasadę uniwersalnego sojuszu, a jej wysiłki na rzecz dobra ludzkości należy rozumieć i realizować wyłącznie w Duchu Bożym i zgodnie z Boską Istotą. W ten sposób może prowadzić do przebóstwienia człowieka – konwencjonalne wyrażenie, które spowodowało, że wrogowie masonerii oskarżyli Krausego o niebezpieczną teologię. Niewątpliwie była przez niego używana w sensie płynnym, a ponadto jest uzasadniona jej historią w doktrynie chrześcijańskiej, jako przynależność do stanu duchowego uznanego przez mistyczną szkołę Dionizjusza.

Spis tresci

AKACJA.	1
ADONIRAMITYCZNA MASONERIA	3
ADONIS I JEGO MISTERIA	5
AFRYKAŃSCY BUDOWNICZOWIE	7
AHIMAN REZON	9
ALCHEMIA I MASONERIA	9
ALDWORTH I POKREWNE MISTERIA	13
STOPNIE SPRZYMIERZONE	14
WSZYSTKO WIDZĄCE OKO	15
STAROŻYTNE MISTERIA	16
ANDERSON, JAMES	18
ANIOŁY W RYTUALE MASOŃSKIM	21
ANTROPOMORFIZM	22
ANTYCHRYST I WOLNOMASONERIA	23
ANTYMASOŃSKI KONGRES W TRYDENCIE	25
STAROŻYTNOŚĆ MASONERII	28
APOLLO	29
ARCHITEKT	30
ARCHITEKTURA MASONERII	31
ARS LATOMORUM	33
ASHE, JONATHAN	33
KAMIEŃ	34
ASASYNI I ANSEYREEH	34
ASOCJACJE I MISTERIA	39
ASTROLOGIA	41
ASTRONOMIA I MASONERIA	42
AUSTRALAZJA	42
AUSTRIA	43
BABEL	45
BACONA TEORIA MASONERII	46
BARRUEL, ABBE AUGUSTIN	47
BRODACI BRACIA	49
BEAUSEANT	49
BELGIA	50
LOUIS BLANC	51
BŁOGOSŁAWIONE ŻYCIE W MASONERII	53
BLUMENHAGEN	54
BONNICHON	54
BROACHED THURNEL	55
BROWNE'A KLUCZ GŁÓWNY	56
JOHANN GOTTLIEB BUHLE	56
BUDOWNICZYCH GILDIE	57
CADET GASSIGOURT	64
KADUCEUSZ	65
CAGLIOSTRO, HRABIA	65
CARBONARI	72
PUNKTY KARDYNALNE	73
CASANOVA	74

ZARZĄDCA PRZYBYTKU 75
CHINY I WOLNOMULARSTWO 76
MISTERIA CHRZEŚCIJAŃSKIE 78
OKRĄŻANIE 82
CLARE, MARTIN 82
KOLORY 83
WSPÓŁ-WOLNOMULARSTWO 85
KOMPANIONAŻ 90
POKIEROWANIE 98
KONSEKRACJA I JEJ ELEMENTY 98
KONSTYTUCJE I OBOWIĄZKI 99
TOWARZYSTWA BIESIADNE 109
KOWAN 112
SYSTEM RZEMIOSŁA 112
CROMWELL I MASONERIA 115
SYMBOLIZM KRZYŻA 116
CROSS, JEREMY L. 116
CRUCEFIX, Robert Thomas 117
CULDEES I KULT CULDEES 118
KYBELE 121
DA COSTA 122
DALCHO, FRYDERYK 123
DUŃSKA MASONERIA 125
DASSIGNY, FIFIELD 126
ŚMIERĆ 126
DEIZM I LIBERTYNIZM 128
DELAAGE, HENRI 131
DE QUINCEY, THOMAS 132
DESAGULIERS, John Theophilus 133
DES ÉTANGS, Nicolas Charles 134
PROJEKT I PORZĄDEK RYTUAŁU 135
DIONIZYJSCY RZEMIEŚLNICY 136
MISTERIA DIONIZYJSKIE 138
DISCIPLINA ARCANI 140
TAJNY MISTRZ 141
ZJEDNOCZENIA Z BOGIEM 142
DOMENA MASONERII 144
DRUIDZI I ICH MISTERIA 145
DUNCKERLEY, TOMASZ 148
ECKERT E.E. 150
MASONERIA EKLEKTYCZNA 152
MASONERIA ÉCOSSAIS 153
EKSTAZA 156
EDEN I MASONERIA 158
LEGENDA EDWINA 159
EGIPSKA INICJACJA PRZYWRÓCONA 160
STOPNIE WYBRANYCH 166
ELEUZYJSKIE MISTERIA 171
ELIAS ARTISTA 185

IMPERATORZY WSCHODU I ZACHODU 186
ENCAUSSE Gerard 187
ANGIELSKI MISTRZ 189
ENOCH 190
EZOTERYCZNA MASONERIA 192
ESSEŃCZYCY 194
EUDAIMONIA 194
DOSKONAŁY I WIELCE DOSKONAŁY MASON 195
POZA-MASOŃSKIE RYTY 196
WIARA, NADZIEJA I MIŁOSIERDZIE 197
FESSLERA, REKTYFIKOWANY RYT 198
FINDEL J.G. 202
PIERWSZY I TRZECI STOPIEŃ 204
CZTERY HIPOTEZY POCHODZENIA 207
FRYDERYK WIELKI 209
FRYDERYK WILHELM II 211
WOLNOMULARSTWO WE FRANCJI 212
ZNAK UTAJNIONY 219
MISTRZ POGRZEBU 219
OGRÓD WENUS 220
BRAMA I SANKTUARIUM 221
MASONERIA NIEMIECKA 222
ZŁOTE RUNO 225
STOPNIE INSTALACJI 225
STOPNIE ŚW. ANDRZEJA 227
WIELKI I WZNIOSŁY MASON 229
WIELKI ARCHITEKT 234
WIELKI STOPIEŃ ÉCOSSAIS 234
WIELKI INSPEKTOR 235
WIELKA LOŻA 237
WIELKI MISTRZ ARCHITEKT 247
WIELKI MISTRZ WSZYSTKICH SYMBOLICZNYCH LÓŻ 248
WIELKI KAPŁAN 249
HALI-WARK-FOLC 251
HARODIM 251
HEREDOM 253
HERMETYCZNE BRACTWO LUKSORU 254
SZKOŁY HERMETYCZNE I MASONERIA 255
HIGGINS, GODFREY 265
WYŻSZE STOPNIE 266
HIRAM ABIF 267
ŚWIĘTY GRAAL 268
ŚWIĘTA LOŻA 276
WILLIAM HUTCHINSON 276
ILLUMINACI AWINIONU 280
ILLUMINACI BAWARII 280
ILUMINACJA 282
IMITACJA 283
NIEŚMIERTELNOŚĆ 283

NIEWYPOWIEDZIANE TAJEMNICE 284
INICJOWANI BRACIA AZJI 285
INICJACJA 286
INTENDENT BUDOWLI. 288
MASONERIA IRLANDZKA 290
IRLANDZKIE STOPNIE MISTRZOWSKIE 291
JAKOBICKA MASONERIA 293
DRABINA JAKUBOWA 296
JEROZOLIMA 298
JEZUCI I MASONERIA 298
MĄDROŚĆ ŻYDOWSKA I MASONERIA 300
MASONERIA JOANITOWSKA I ŚWIĄTYNIA 300
TRADYCJA KABALISTYCZNA I MASONERIA 302
KABIRSKIE OBRZĘDY 310
KADOSZ 312
KNIGGE, BARON VON 314
STOPNIE RYCERSKIE 315
RYCERZ ŚW. ANDRZEJA 317
RYCERZ MIEDZIANEGO WĘŻA 318
RYCERZ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZNAKU 319
RYCERZ WSCHODU 320
RYCERZ WSCHODU I ZACHODU 320
RYCERZ ŚWIĘTEGO GROBU 323
RYCERZ CZERWONEGO ORŁA 326
RYCERZ WĘŻA 327
RYCERZ SŁOŃCA 327
RYCERZ TABERNAKULUM 328
RYCERZ ŚWIĄTYNI 329
KONX OMPAX 330
KRAUSE, KARL C.F. 333

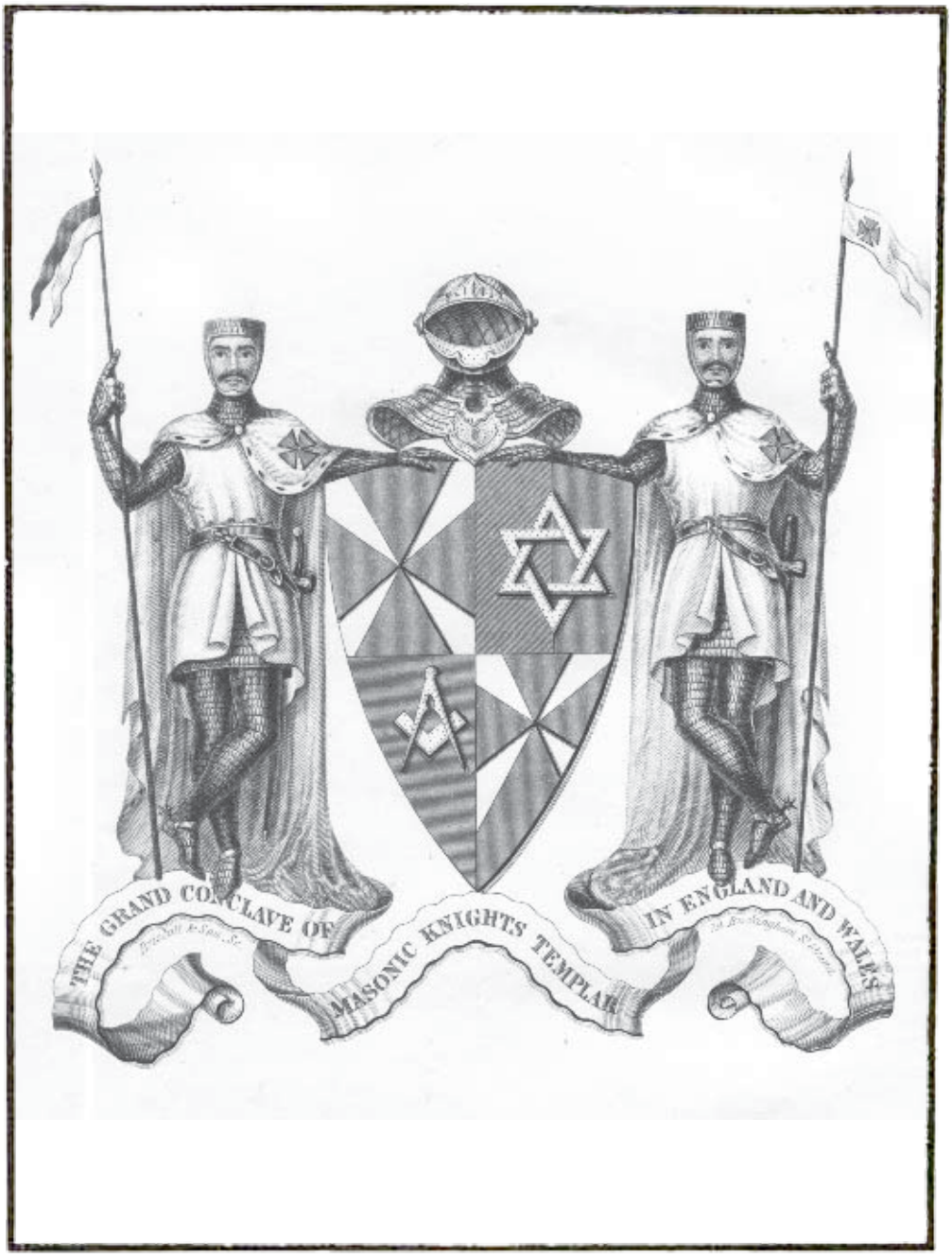
THE GRAND CONCLAVE OF
MASONIC KNIGHTS TEMPLAR
IN ENGLAND AND WALES

LAMARTINE I FRANCUSKA MASONERIA

19 marca 1848 r., kiedy upadek Ludwika Filipa i druga rewolucja francuska stały się faktami, Paryż był świadkiem niezwykłego widowiska, około trzystu masonów idących po dwóch od Place de la Bourse do l'Hotel de Ville. Mówi się, że byli wśród nich członkowie Najwyższej Rady, a przed nimi widniała narodowa flaga ozdobiona emblematami Rzemiosła i wyrytym symbolem wolnomularzy. Po dotarciu na miejsce siedmiu Braci przyjęło charakterystyczną postawę Ucznia, wśród nich głównym był Jules Barbier. Weszli do holu i zostali przyjęci przez Lamartine'a i innych, do których Barbier zwrócił się w następujący sposób:

„Obywatele i członkowie Rządu Tymczasowego, delegacja masonów należących do wszystkich obrządków przychodzi do was, nosząc fartuch z insygniami – symbolu równości w pracy. W rzeczywistości wszyscy jesteśmy robotnikami trudzącymi się z tym samym zapałem przy budowie gmachu społecznego, w którym każdy ma swój udział w należnym mu szczęściu. Przyzwyczajeni do uznawania braci w całej ludzkości i przeniknięci wzniosłością tych boskich słów: „Miłujcie się wzajemnie", witamy z najżywszymi aklamacjami rząd republikański, który na Sztandarze Francji wyrył potrójną dewizę. która zawsze była w Masonerii: Wolność, Równość, Braterstwo. Tak, obywatele, nasz własny skromny sztandar to sztandar unii, sympatii między wszystkimi Francuzami, a także wszystkimi narodami. Pod takim tytułem przedstawiamy go Rządowi Tymczasowemu, wołając: Niech żyje Republika".

Masoneria i rewolucja. -Odpowiedź de Lamartine'a była niezmiernie znacząca i można ją zacytować, o ile nas dotyczy, w ten sposób: „Nie mam zaszczytu zrozumienia konkretnego języka, którym mówisz, ponieważ nie jestem masonem, nigdy nie miałem okazji być powiązanym z dowolną Lożą. Dziękując więc, będę używał ze swojej strony języka, który może być dla ciebie dziwny. Znam jednak wystarczająco dużo historię masonerii, aby mieć pewność, że z łona waszych lóż wydobyły się tam – najpierw w ciemności, potem w półmroku i wreszcie w biały dzień – te uczucia, które uwieńczyły się tworząc wzniosły przewrót, którego byliśmy świadkami w 1789 r., a którego naród paryski dał światu drugi i, jak ufam, ostatni przykład kilka dni później. Przekonania o braterstwie, wolności, równości, które składają się na ewangelię ludzkiego rozumu, były przez was gorliwie i dzielnie przestrzegane, propagowane i wyznawane w poszczególnych obszarach, w których wasza wzniosła filozofia była dotychczas ograniczana. Rzeczy, które zmuszeni byliście ukrywać, mogą być teraz głoszone otwarcie, a ich rozpowszechnianie będzie tym silniejsze, że są teraz na wszystkich ustach, rozprzestrzeniając się na cały naród, nie potrzebując już utajniania symboli. Rozum nie potrzebuje ich więcej; dziś jest słońcem bez chmur; a jeśli - przez kilka nadchodzących lat - nadal będziecie używać takich draperii, nie będzie to już „kwestia konieczności, ale wierna i chwalebna pamiątka pracy, którą masoneria podtrzymywała w trudnych czasach i której oferuje teraz i odtąd świadectwo rodzajowi ludzkiemu".

Zamach stanu. Republika, którą francuska masoneria wywodzi się ze swojego Wielkiego Wschodu i Rad Najwyższych, swoich loży i kapituł, by powitać i uznawać ją za własną, była krótkotrwała, jak wszyscy wiemy, ponieważ zamach stanu nastąpił w 1851 roku. Był czas, kiedy Lamartine sam był uważany za masona, więc ten incydent wyjaśnia jeden punkt tego błędu. Jest oczywiście o wiele ważniejszy w innym sensie, ale w tej kwestii mówi sam za siebie z siłą, którą może osłabić komentarz.

Autorytety.-Patrz LE FRANC-MASON, miesięczny przegląd, który zaczął ukazywać się w Paryżu, 1848, t. I. Również Alphonse de Lamartine: LA FRANCE PARLEMENTAIRE, tom. V., s. 194.

LINTOT, LAMBERT DE

Nie wiem, czy jest obcej narodowości, czy pochodzenia, ale noszącego to nazwisko należy upamiętnić za jego gorliwości w zakładaniu Szkoły dla Dziewcząt. Poza tym działał w masonerii i związany był z ST. GEORGE OBSERVANCE Loża. Niektóre mityczne historie potwierdzają (1), że był politycznym agentem księcia Karola Edwarda Stuarta i (2), że przez wiele lat pracował – pozornie w Anglii –w siedmiu rzekomych stopniach templariuszy francuskiego CLERMONT Kapituła. Został inicjowany w 1743 r. i według jednej relacji umarł w 1788 r.

LANDMARKI

Przede wszystkim powinno być oczywiste, że landmark (jako punkt graniczny) nie jest *per se* nieusuwalny. DEUT. xix. 14 i XXVII. 17, są akty prawne i kary dotyczące granic majątków wskazanych przez określone obiekty, jak np. kamienne filary; ale przekleństwo rzucone na tych, którzy usuwają znaki bliźniego, odnosi się do czynu bezprawnego. Taki Landmark mógł zostać zmieniony lub odebrany za porozumieniem stron, jak w przypadku sprzedaży między sobą. Współczesne użycie tego słowa stało się szerokie i figuratywne i odnosi się zwykle jako takie do stałych obiektów oznajmujących: jest ono rozumiane również w różnych znaczeniach symbolicznych i takie jest to jego użycie w masonerii. Reguła 4 w „Ogólnych przepisach i zasadach dotyczących zarządzania rzemiosłem" stanowi (1), że wszystkie prawa pochodzą z Wielkiej Loży; (2) mającej wyłączną moc uchwalania, a więc również może tylko zmieniać, uchylić lub odwołać; ale (3) czyniąc to, zawsze będzie dbać o „zachowanie dawnych landmarków Zakonu". Jest jeszcze tylko jedna aluzja do tych landmarków i nie ma wzmianki o ich liczbie ani charakterze. Jeśli zwrócimy się do oryginalnej Księgi Konstytucji, 1723, znajdziemy podobne odniesienie w nr 39 Przepisów Ogólnych Payne'a, a więc także w drugim wydaniu z 1738 r.; ale w żadnym wypadku nie ma żadnego wyjaśnienia. Uznaje się, że są one nieodwracalne z tego samego prostego powodu, że Reguła mówi, że mają być zachowane, bez względu na to, jakie nowe Prawa zostaną uchwalone i jakie stare zostaną zmienione lub uchylone. To, na czym polegają i dlaczego nie można ich zmienić, było przedmiotem dyskusji od ponad stu lat. Widać, że nie należały one do klasy Zasad ani Praw, i chociaż w pewnych tak zwanych Dawnych Obowiązkach dowiadujemy się, że „nie jest w mocy żadnego Człowieka ani Ciała Ludzkiego dokonywanie innowacji w Ciele Masonerii", nie byli częścią tego Ciała w opinii pierwotnej Wielkiej Loży, która jest odpowiedzialna za wydanie tego dekretu w dniu 24 czerwca 1723 r., ale określili go, dodając: .. bez zgody najpierw uzyskanej z Dorocznej Wielkiej Loży. Wynika z tego, że możliwa jest zmiana

Korpusu Masonerii, ale nie jego starych landmarków. W tym, co składa się na ciało masonerii, jest jednak równie dyskusyjną kwestią , jak w przypadku landmarków, ze względu na brak definicji. Możliwe, że te ostatnie są tożsame z tymi „Antycznymi Regułami Masonerii", wspomnianymi w protokole z dnia 24 czerwca 1723 r. i w drugiej Księdze KONSTYTUCJI, ale znowu nie sformułowanymi inaczej.

Wiele wyjaśnień. - Oliver twierdził, że należą one do tradycji ustnej; trzydzieści lat później przyznał, że nigdy nie zostały one jasno zdefiniowane, a jednak później, że „pełzamy w ciemności w tym temacie". Fakt ten nie przeszkodził mu w wymienieniu czterdziestu Landmarków w jego Freemason's Treasury wraz z dwunastoma innymi, które były albo fałszywe, albo przestarzałe. MacKenzie, który – z charakterystyczną intelektualną przewrotnością – odtworzył je bez uznania, jako autoryzowany i niekwestionowany pogląd. Wystarczy powiedzieć, że „sposoby rozpoznawania" są umieszczane w serii na pierwszym miejscu jako rzeczy, które nie dopuszczają żadnej zmienności; ale różnią się one w różnych krajach i dlatego nie są ani niezmienne, ani uniwersalne. Zasugerował to pan W. B. Hextall - Ars Quatuor Coronatorum, tom. XXV, s. 91 i nast. – były to stare tajemnice handlowe Operatywnych, ale w tym przypadku zniknęły z pola widzenia i nie ma powodu, dla którego Payne miałby się do nich odnieść. Ponadto zakres uprawnień wyklucza to pojęcie.. Uważano, że jest inaczej, że są one dowolną zasadą Rzemiosła, tamże, t. XXIV, s. 151 i nast. – np. istnienie Boga i zmartwychwstanie, ale w tym przypadku oryginalny i nieodwracalny Landmark patentywałby, że każdy mason powinien być „wierny Bogu i Kościołowi Świętemu". W każdych okolicznościach trzeba uznać, że istnieją Stare Landmarki, ale ponieważ pierwotny organ nie określił, czego dotyczą, nikt nie wie, czym one są, a zatem nie można ich uchylić. Osobiście wnioskuję, że George Payne nie miał nic konkretnego na myśli, kiedy robił odniesienie.

ŁACIŃSKA MASONERIA

Wielka Wojna Światowa zespawała nowe więzy unii między Ameryką, Francją i Belgią, które z kolei podniosły i w sprzyjającym jej duchu, pytanie, czy możliwe jest *zbliżenie* między masonerią w krajach łacińskich i masonerią anglojęzyczną. Ze strony tych pierwszych można przypuszczać, że łańcuch jedności został w przeszłości niespodziewanie przerwany i że zawsze pragnęli, aby został on na nowo udoskonalony. Z drugiej strony nie ma żadnych istotnych dowodów na takie pragnienie przed rokiem 1918, kiedy to Wielki Mistrz Manitoby w USA opublikował pewną korespondencję, która odbyła się między nim a Przewodniczącym Rady, która jest organem zarządzającym Wielkiego Wschodu . Nie powiedział nam nic innego nieznanego, ale wynik był taki, że Wielki Mistrz Manitoby wystąpił z prośbą o ponowne połączenie w kwestii kazuistyki, będącej rzekomym związkiem między fragmentem współczesnej Konstytucji Wielkiego Wschodu a fragmentem Konstytucji Andersona. z 1723 r. Według pierwszego masoneria jest „instytucją zasadniczo filantropijną i postępową", której celem jest dążenie do prawdy, wraz ze „studium moralności i praktyką solidarności". Domaga się absolutnej wolności sumienia i „uznając koncepcje metafizyczne za należące wyłącznie do indywidualnych osądów jej członków", odmawia przyjęcia jakiejkolwiek afirmacji dogmatycznej. Ponieważ Bóg jest dla większości ludzi koncepcją metafizyczną, nie mogę sobie wyobrazić żadnego stwierdzenia, które całkowicie wykluczałoby wszystko to, co reprezentuje masoneria w angielskich krajach. To znika w Wielkim Wschodzie, że „dom

nie rękoma zbudowany, wieczny w niebiosach". W ten sposób zagłuszane jest również to, że modlitwa prawdziwego masona, „przez cierpliwe wytrwanie w dobrym uczynku", „by być zbudowana jako żywe kamienie w duchowy dom", spotyka się w służbie Bożej. Ale nie tylko to, co jest powiedziane w fragmencie; jest to przede wszystkim to, co należy z tego wywnioskować. „Boskość w człowieku" i „Boskość we wszechświecie" Plotyna, „Bóg znany sercu", są „koncepcjami metafizycznymi", dla Wielkiego Wschodu, a nie sprawy doświadczenia, podczas gdy wiara, która jest przewodnikiem na drogach prowadzących do światła, jest wykluczona jako „afirmacja dogmatyczna". Pod inspiracją takiej formuły przewodniczący Rady zasugerował w jednym ze swoich listów, że Zjednoczona Wielka Loża Anglii pragnie uczynić wiarę w Boga w jakiś sposób obowiązkową". Nie czyni niczego w tym rodzaju, ale nie otwiera drzwi tym, których „dogmatyczne afirmacje" są sprzeczne z tą wiarą i wynikającymi z niej urzeczywistnieniami.

Masoneria i religia. – Przechodząc od Wielkiego Wschodu i jego Konstytucji do Konstytucji Andersona, cytowany fragment podaje – jak wiemy zbyt dobrze – że „mason jest zobowiązany przez swoją kadencję do przestrzegania Prawa Moralnego i jeśli właściwie rozumie Sztukę, nigdy nie będzie głupim ateistą ani niereligijnym libertynem". Co do reszty, „w dawnych czasach masoni byli oskarżani w każdym kraju o przynależność do religii tego kraju", ale „teraz uważa się za bardziej celowe tylko zobowiązać ich do tej religii, co do której wszyscy ludzie się zgadzają… bądźcie dobrymi i wiernymi ludźmi… bez względu na denominacje lub przekonania, które mogą być rozróżnione". Komentarz Wielkiego Mistrza z Manitoby do dwóch skontrastowanych fragmentów jest taki, że przez zmianę dokonaną w 1877 roku Wielki Wschód „powrócił" do wewnętrznej prawdy jest oczywiście w bardzo przeciwnym sensie, ale widzieliśmy, że nawet dla Anderson, ta szczególna „konstytucja" jest żałosnym przykładem luźnego sformułowania i mylącego sensu. Przyznałem, że Wielki Wschód ma technicznie rację co do sformułowania, ale jedno wyraźnie rzuca się w oczy, że masoni byli zobowiązani lub zobligowani przez zaznaczenie: „do tej religii, w której wszyscy ludzie się zgadzają", a mianowicie do wiary w Boga, z wyjątkiem co jest oczywiste, że nie dotyczy to określenia religii. Szerokie pole Wyznań i Przekonań nie obejmowało więc, lecz pośrednio oddzielało ateizm i jego warianty. Dlatego też kazuistyka zawodzi, a konstrukcja klauzul jest dokładnie taka, jakiej zawsze i niezachwianie trzymała się angielska Wielka Loża.

Wolność sumienia. - Należy pamiętać, sprawiedliwie dla wszystkich stron, że ani w 1877, ani w żadnym późniejszym czasie oficjalna masoneria we Francji nie odrzucała kategorycznie Boga. Zarzut przeciwko niej polega na tym, że otworzył pytanie dla każdego, aby myślał tak, jak mu się podoba, i głosił, że „jego jedyną zasadą jest absolutne poszanowanie wolności sumienia". Nie będę się rozwodził w tym punkcie, że ostatnie spostrzeżenie zagłusza całe stanowisko, gdyż słowo sumienie postuluje odwieczną sankcję absolutnego i inteligentnego Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym, i tak tylko, jednostka inteligentnie przestrzega, „znając" tę normę. Od Wielkich Obediencji nie oczekuje się, że będą zaznajomione z etymologiami bardziej niż z dosłownym rozumieniem języka angielskiego.

Wielki Wschód. - Pozostaje, że w 1877 roku Wielki Wschód, nie zaprzeczając Bogu, ogłosił swój ateizm, który to słowo jest negatywne, podobnie jak późniejszy agnostyk wyznania. Teista to ten, kto afirmuje Boga, a ateista to ten, kto tego nie afirmuje. Otóż w Anglii

w masonerii obowiązek każdego z jej członków ma brzmieć: „Bój się Boga i czcij króla". Ale francuska masoneria nie ma ani króla, którego można by czcić, ani Boga, którego można by się bać. Nie ma podstaw do zjednoczenia między dwiema instytucjami tak odmiennymi jak te, a każda propozycja naprawienia ich rozdźwięku poprzez proces przywracania komunii – przypuszczalnie bez zastrzeżeń – jest pozornie skazana na niepowodzenie, podczas gdy w sercu tam jest już zasiane trujące ziarno nieszczerości.

Amerykański pogląd. Kiedy Wielka Loża Iowa wydała swój Biuletyn Kwartalny w kwietniu 1918 r., donosiła, że mniej lub więcej Wielkich Loży już „podjęło działania mające na celu braterskie stosunki między masonami Ameryki i Francji". Wielka Loża W Kalifornii, po stwierdzeniu, że „powszechność masonerii" – nie mniej powinna być czymś więcej niż pustymi frazesami, postanowiła powołać specjalną komisję, która złoży sprawozdanie na temat pewnego planu, dzięki któremu naruszenie może zostać wyleczone „bez ofiary". po obu stronach jakiejkolwiek istotnej zasady lub sprawy sumienia". Z drugiej strony, Wielka Loża Missouri odmówił uznania, ponieważ Wielki Wschód Francji jest ciałem ateistycznym i politycznym", podczas gdy Wielka Loża Francji „ nie jest organizacją ściśle ateistyczną" i jeszcze „ nie jest deistyczną". Biuletyn ze swej strony przypomniał, że najsilniejszym orędownikiem usunięcia imienia Boga z Konstytucji Wielkiego Wschodu był „protestancki minister Ewangelii", ponieważ uważał, że wyznanie wiary w Boską Istotę oznaczała dla wielu „wiarę w Boga Kościoła rzymskokatolickiego". Rozróżnienie to jest cenne jako wyznacznik umysłu tego pastora i jakości rad, które panowały we francuskiej Komisji w tamtym okresie; ale fakt pod żadnym innym względem nie ma nic wspólnego z celem.

Ojcostwo Boga. - Pytanie brzmi, czy masoneria jest czy nie jest instytucją teistyczną. Jeśli tak, to te ciała, które przestały być takie, nie są ani z masonerii, ani w masonerii: same się wykluczyły. Ale jeśli tak nie jest, nasza „anglosaska" doktryna ojcostwa Boga, nasze konsekracje, nasze modlitwy, nasze napomnienia są zbędne dla masonerii, wyrażania pobożnych opinii lub uczuć, poza znakiem Braterstwa; oznacza, czy je zatrzymamy, czy usuniemy, ich usunięcie będzie lepsze ze względu na wspólną konsekwencję. Ale jako rzecznik Wielkiego Poszukiwania jestem pewien, że nie ma prawdziwej Masonerii, nie ma prawdziwego i żywego Bractwa Człowieka, poza odwiecznymi sankcjami i że poza nimi nie ma żadnego sensu w naszych uroczystych ceremoniach. Wreszcie, tylko ci , którzy zadowalają się uznaniem Boga za „dogmatyczną afirmację", powinni szukać *modus vivendi* , a tym bardziej punktu zjednoczenia między teizmem i ateizmem.

Obediencje łacińskie . W tym miejscu wygodnie będzie wspomnieć dość krótko łacińskie Obediencje masońskie poza Francją i Belgią. W pracy na temat strony politycznej w masonerii kontynentalnej i południowoamerykańskiej byłyby duże możliwości rozwoju, ale temat leży raczej w środkach, które są w ścisłej zgodności z jej intelektualnym i duchowym poglądem.

Masonerie włoskie. - Słyszymy o Lordzie George Sackville, inaczej Charles Sackville, hrabia Middlesex, inaczej książę tego hrabstwa, inaczej książę Dorset, zakładającym lożę we Florencji w 1733 i o wybijaniu medalu dla upamiętnienia rzekomego faktu. Autorytetem jest Thory, za którym podążali inni, tworząc wariacje z własnej strony. Alternatywna data to rok 1729. Słyszymy również o lożach w Toskanii, o inicjacji wielkiego księcia Toskanii i o lożach w Górnych Włoszech. Nie ma możliwości dowiedzenia się, czy te historie są prawdzi-

we, czy fałszywe; wcześniej ich prawdziwość była mało prawdopodobna, ale kwestia ta nie ma znaczenia. Pierwszym dowodowym faktem masońskim we Włoszech jest pierwsza papieska alokacja wygłoszona przez Klemensa XII, mianująca inkwizytora do zajmowania się lożą w Leghorn w 1737 roku. Aby wyjaśnić tę akcję, jest nie tylko prawdopodobne, ale pewne, że w kraju istniały inne loże , a Papież musiał słyszeć o działalności masońskiej znacznie bliżej bram Watykanu. Widzieliśmy, jako niekwestionowany fakt, że loża angielska działała w Rzymie między rokiem 1735 a 1737. Co do tego, co zaszło w Leghorn, nie ma żadnego deponenta, ale drugi przypadek dowodowy należy do roku 1738, kiedy bulla In Eminenti zostało wydane przez Benedykta XIV. Kiedy Stolica Piotrowa grzmiała, Inkwizycja zabrała się do pracy w ślad za tym, niosąc linę, przynajmniej w symboliczny sposób. Sporadyczne loże wyrastały i znikały jak grzyby. Wydaje się, że działalność Zakonu koncentrowała się w Neapolu, począwszy od 1754 r., ale życie Zakonu musiało przejawiać się w kilku kierunkach, aby uzasadnić Bullę Providus z 1751. Król Neapolu interweniował w tym samym roku, wydając ogólną proskrypcję. Jest historycznie pewne, że około 1775 roku Ścisła obserwa przybyła przez góry, niosąc swoje sztandary templariuszy i niosąc wszystko przed sobą, jak zwykle w tym czasie: słyszymy o Kapitułach ustanowionych w Turynie, Modenie, Ferrarze, Padwie, Weronie, Mediolanie i w wielu innych miejscach, o których zapomniałem wspomnieć z powodu ich niejasności i wcześniejszej nieprawdopodobieństwa, w przypadku obrzędu, który miał wystarczająco dużo uwagi w wielkich miastach. Nie ulega również wątpliwości, że Wenecja była w 1780 roku ośrodkiem masońskim i miejscem działalności literackiej w związku z rzemiosłem. Wydaje mi się, że w okresie Rewolucji Francuskiej masoneria zawładnęła znaczną częścią Włoch, chociaż statystyki powielane przez jednego pisarza od innego nie wydają się być przez nikogo zweryfikowane. Przechodzę zatem do roku 1805, kiedy Szkocki Ryt ustanowił Radę Najwyższą dla Włoch pod auspicjami hrabiego de Grasse-Tilly. W 1820 bulla papieża Piusa VII zniosła Zakon na całym terytorium Włoch na prawie czterdzieści lat. Miały miejsce chwilowe i żałosne zmartwychwstania, bez znaczenia i historii, jak w Palermo w 1848 roku. Francuski Wielka Orient zapewnił lożę w Genui w 1856 roku, a kolejna powstała w Turynie w 1861 roku. Rok później w Turynie założono Wielką Lożę o nazwie Armorica. Mógłby mieć tam niewielki wpływ, a mniej do rządzenia; ale aspiracje i siły tamtych czasów dojrzewały do zjednoczenia Włoch, a Garibaldi był już masonem. Pomijam waśnie i kłótnie w Loży Armorica oraz klęskę wyzwoliciela Włoch przy wyborze drugiego wielkiego mistrza. Garibaldi założył własny Wielki Orient lub Wielką Lożę i przyjął Szkocki Ryt. Eksperyment ten rozwinął się w Radę Najwyższą i taka Rada Najwyższa została utworzona niezależnie w Neapolu. W 1873 r. odbył się w Rzymie zjazd, który położył podwaliny włoskiej masonerii, która stała się i pozostaje do dziś instytucją polityczną, której działalność i historię byłoby interesujące i ważne prześledzić; ale to jest tutaj niemożliwe. Pozostaje tylko dodać, że głównymi Obediencjami są Wielki Wschód Włoch, mający siedzibę w Rzymie i szkocka Rada Najwyższa. Nie trzeba mówić, że z Anglią mają mało wspólnego.

Hiszpania. -Historia hiszpańskiej masonerii, od drugiej ćwierci XVIII wieku do roku 1869, jest odstępstwem od Świętej Inkwizycji i można ją pokrótce zestawić w następujący sposób: (1) Panowanie Filipa V: Masoni zostali wysłani na galery. (2) Panowanie Ferdynanda VI

i jego koadiutora, Wielkiego Inkwizytora Józefa Tarrubia: zbrodnią masonerii była zdrada stanu, a karą była śmierć. (3) Panowanie Józefa Napoleona: ustały proskrypcje i Święte Oficjum nie było już mocą w kraju. (4) Panowanie Ferdynanda VII: przywrócono Święte Oficjum i zniesiono masonerię. (5) Wojna domowa i jej następstwa: ustały prześladowania i nastąpił pewien wzrost zakonu. (6) Panowanie królowej Izabeli: okresowe prześladowania, niepewność, konspiracja, rozkład. (7) Około roku 1869 masoneria wyszła na jaw. Można też pokrótce podsumować historię wewnętrzną. (1) Według drugiej Księgi Konstytucji Andersona, Loża w Madrycie została zatwierdzona przez Lorda Colerainea w 1728 roku. (2) Słyszymy o innych w Gibraltarze w tym samym roku; druga w Madrycie w 1731 roku; i jedna również w Valenciennes w 1732 r. (3) Nie trzeba mówić, że długa historia prześladowań nie stłumiła Zakonu, ale została zepchnięta w ciemne miejsca. (4) W Madrycie w 1809 r. został założony Narodowa Wielka Loża Hiszpanii. (5) Gould stwierdza, że w 1811 istniały dwa hiszpańskie Wielkie Wschody i dwie Rady Najwyższe. Uśpione w odpowiednim czasie lub zanikły. (6) Świadek amerykański, mówiąc na podstawie otrzymanych informacji, rejestruje, że ocalała Rada Najwyższa zjednoczyła się z ocalałym Wielkim Wschodnie w 1817 roku. nie ma nic o naturze dowodów. (8) Gould wspomina wstępnie i jedynie w formie raportu – Wielki Orient, Wielki Narodowy Orient i Symboliczna Wielka Loża jako współistniejące w 1887 r. (9) Ostatnie zeznanie, około 1916 r., składa się na rzecz Grande Oriente de Espana, która ćwiczyła się w rozwadze i szerokiej jurysdykcji. Nie ma dostępnych statystyk dla żadnego okresu, w tym dzisiejszego, a jeśli chodzi o aktywne uznanie przez angielskie ciała masońskie, może nie być dla hiszpańskiej masonerii.

Portugalia. - Wszystkie dostępne autorytety zgadzają się, że Loża pod angielską obediencją została ustanowiona w Lizbonie w roku 1735; ale inkwizycja działała, jak widzieliśmy w przypadku Johna Coustosa, a historia jej kontrdziałań trwała z niewielkimi przerwami do 1761 r.: Za panowania Józefa II nastąpiło pewne wytchnienie, po którym nastąpiły ponowne prześladowania, podczas których Gould wspomina o istnieniu lóż w Lizbonie, Porto i Coimbrze. Mówi się inaczej, że Wielka Loża został założona w 1805, ale raczej w 1818 . Król Jan II „wydał dekret śmierci przeciwko wszystkim masonom". Około roku 1834 nastąpiło odrodzenie działalności masońskiej. Wynik jest zestawiony w 1848 r. w następujący sposób: (1) Wielki Wschód Lusitania; (2) trzy Wielkie Loże; (3) dwa inne Wielkie Orienty; (4) irlandzka Prowincjalna Wielka Loża. Znajdują się, wszyscy i nieliczni, jak w zajadłym stanie waśni. W 1869 roku ich siły zostały połączone w Zjednoczony Wielki Wschód Lusitania. Były jednak schizmy w 1883 i 1892, które zrodziły rywalizujące obediencje, ale nic nie wiadomo o ich historii. Również w tym przypadku władze brytyjskie przyznają bardzo niewielkie uznanie jakimkolwiek organom portugalskim.

Brazylia. — Nie ma żadnej pewności, bo nie ma dowodów; ale mówi się, że pierwsza loża w Rio de Janeiro była patentowana przez Francję. Choc w 1821 r. nadal była jedyna, ta jedność rozwinęła się jako potrójność i stworzyła Wielki Wschód Brazylii. Cesarz Pedro I został jej Wielkim Mistrzem, ale stwierdziwszy, że ciało było polityczne, zamknął trzy loże w 1822 roku. Masoneria została przywrócona około 1832 roku, choć wątpliwe jest, czy lekcja została przyjęta do serca. Powstał nowy Wielki Orient, przywrócono do działania dotychczasowe obediencję, zorganizowano także Najwyższą Radę Szkockiego Rytu - wszystko we wspomnianym roku. Do tej triady dodano nielegalne obediencje, podczas gdy

legalna Rada Najwyższa została rozdarta schizmą. Mówi się, że w dzisiejszych czasach partie opozycyjne są zjednoczone pod jednym Wielkim Orientem, prawdopodobnie działającym w Szkockim Rycie.

Meksyk. - Możemy dokonać wyboru między dwoma rywalizującymi ze sobą deklaracjami lub, mądrzej, zawiesić nasz osąd, ponieważ nie ma dowodów, które dawałyby podstawę do ugody. Według jednej, trzy loże w mieście zostały utworzone. Według drugiej, Meksyk został po raz pierwszy skolonizowany przez Szkocki Ryt przed 1810 rokiem. Słyszymy również o Wielkich Lożach z Pensylwanii, Luizjany i Południowej Karoliny, które przyznały karty lożom w różnych meksykańskich miastach w latach 1816-1826 wzajemnie, choć w komunii przez to, że wszystko było politycznymi kabałami. Jako takie zostały stłumione w 1833 roku. Mówi się jednak, że kontynuowano je potajemnie. W miarę upływu czasu francuski Wielki Orient interweniował w celu założenia lóż w Vera Cruz i Meksyku, odpowiednio w 1843 i 1845 roku. Albert Pike również interweniował i założył Najwyższą Radę w 1859 roku. Gould twierdzi, że w 1900 roku istniało co najmniej pięć odrębnych Wielkich Lóż, oprócz Rady Najwyższej. W XIX wieku Wielka Loża York został podzielona i jest to ostatnia historia, z którą się spotkałem, dotycząca Sztuki Królewskiej w Meksyku.

Pomniejsze statystyki. -Pozostałe podziały Ameryki Środkowej i Południowej muszą być zgrupowane razem. (1) Masoneria wkroczyła do Peru pod panowaniem francuskich patentów około 1807 r. Została zniesiona w 1813 r. z typowych powodów południowoamerykańskich. W 1825 r. utworzono Wielką Lożę, która została zreorganizowana w 1852 r., najwyraźniej z lożami-córkami w Chile, Ekwadorze i Boliwii. Najwyższa Rada została ustanowiona w 1830 r., a niezależny Wielki Orient w 1831 r. Wielka Kapituła Szkocji gwarantowała Kapitułę Royal Arch w 1852 r. (2) Francuski Wielki Orient był sponsorem masonerii w Chile, gdzie powstał w 1841 r. Wielka Loża w Massachusetts i Kalifornii zapewniły loże odpowiednio w 1850 i 1857 roku. Wielka Loża powstało w 1862, ale kraj wydaje się być obecnie pod obediencją Wielkiego Wschodu. (3) Mimo wszystko, co mogę stwierdzić, że jest inaczej, Republika Środkowoamerykańska Kostaryka, Gwatemala, Honduras i San Salvador mogą być dziś rządzone przez jeden Wielki Wschód z siedzibą w Gwatemali, aż do 1887 roku. o nich w dostępnych dokumentach amerykańskich. Pozostaje jeszcze dodać, że w Ameryce Południowej i w Nikaragui istnieją loże – i przypuszczalnie kapituły – podlegające angielskiej obediencji. Podsumowując, widzieliśmy, że uważa się, że *Legentla magna et aurea* Świętego Graala zdegenerowała się pod wpływem niemieckim w to, co nazwałem tajemnicami nieprawości należącymi do Wenusbergu; a analogiczna deklinacja w „haniebne pastwisko" charakteryzowała Świętą Sztukę Masonerii w krajach łacińskich. Nosi zewnętrzną formę naszych Misteriów, ale nie ma żadnego wewnętrznego podobieństwa: ma na sercu, jeśli nie na czole, „znak bestii", zamiast pieczęci Chrystusa. Jestem przygotowany na potrzebę myślenia, że prawie nie widzieliśmy początku psot działających w jego świątyniach. Więc koniec jeszcze nie nadszedł.

POUCZENIA

Istnieją trzy pouczenia dołączone do Trzech Stopni w Masonerii Cechowej i są one oficjalnie podzielone w następujący sposób: Pierwszy Stopień.-(1) Mowa wprowadzająca; (2) Siedem sekcji; (3) Obowiązki. Drugi Stopień-(1) Mowa wprowadzająca(2) Pięć Sekcji; (3) Obowiązki. Trzeci Stopień-(1) Mowa wprowadzająca; (2) Trzy sekcje; (3) Obowiązki. Należy wyjaśnić, że do każdej sekcji każdego pouczenia dołączone są Obowiązki i że pouczenia mają formę katechizmów, będących instrukcjami sformułowanymi w formie pytań i odpowiedzi. Wyjaśnia się, że ich celem, jako całości, jest odciągnięcie zasłony alegorii i symboliki, która ubiera masońską naukę i ukazanie podstawowych zasad, będących zasadami najczystszej moralności. Zasady nie leżą u podstaw tak zwanej zasłony, ponieważ manifestują się one otwarcie na powierzchni lub obok symboliki; a ponieważ starałem się wykazać w tych tomach, że prawdziwe zasady masonerii nie mieszczą się w miarach etyki, moim obowiązkiem jest dodać, że Pouczenia nie przenikają – jak twierdził – przez jej głębsze Misteria, ani też nie zdradzają żadnej świadomości ich istnienia.

Nota historyczna. -Historia literacka Pouczeń mówi nam: (1) Zostały one zrewidowane przez Desaguliers i Andersona, ale jest to autorytetem Olivera i jako takie świadczy o jego wartości; (2) Zostały one zrewidowane przez Martina Clare w 1732, ale na to nie ma dowodów; (3) Rewizja Clare została ponownie zrewidowana przez Dunckerleya i to znowu jest legendą; (4) Zostały one zmienione, przemodelowane lub przepisane przez Williama Prestona i jest pewne, że miał on swój udział w takim ich ukształtowaniu, że zbliżyły się do ich obecnej formy; ale według niektórych był pod dużym wpływem Hutchinsona; (5) Natychmiast po Unii nastąpiła kolejna rewizja rozpoczęta przez Hemmingsa, Wielkiego Naczelnika tego okresu, a zakończona przez Williamsa, Wielkiego Namiestnika i Wielkiego Mistrza Prowincji Dorset. Dla ich dalszej rekonstrukcji pod auspicjami T. Smitha Webba scena przenosi się do Ameryki i wykracza poza granice tej krótkiej notatki. Interwencja Hemmingsa i jego następcy, pod auspicjami księcia Sussex, wyjaśnia, że pouczenia znajdują się w ich obecnym stanowisku doktrynalnym, pozbawionym, znacząco, elementów chrześcijańskich, na tyle, na ile pozwalała im przenikliwość korektorów. Tak się składa, że nie usunęli oni aluzji do Gwiazdy Jasnej i Porannej, z czego wynika, że w Stopniach Rzemiosła pieczęć Chrystusa jest umieszczona na najważniejszym wydarzeniu w Masonerii symbolicznej, mimo że po wszystkich rewizjach Sklepienia Królewskiego jest nadal tym, czym było na początku, niemal bojowo trynitarne.

Punkty pochodzenia .-Pytanie, które pozostaje ponad to, czy Desaguliers i Anderson zrewidowali Pouczenia, czy też zostały przez nich opracowane. Nie jest bezkrytyczną spekulacją przypuszczenie, że znaleźli tu i tam kilka archaicznych fragmentów, a jeśli mamy traktować poważnie jakiekolwiek stwierdzenie w książce tak absurdalnie zaplanowanej, jak Objawienia Węgielnicy Olivera, definicja Wolnego i Zaakceptowanego Masona w Pierwszej części Pierwszego Wykładu jest odzwierciedleniem Formuły operatywnej, którą Oliver odwołuje się w swoim zamyśle do panowania Henryka VI. Jeśli nie została mu narzucona przez pominięcie z jego własnego okresu, ma wrażenie, że jest czymś wcześniejszym niż początek osiemnastego wieku. Poza tym jego elementy starożytności można porównać do Sloane 3329, napisanego na papierze ze znakiem wodnym z początku XVIII wieku, ale

poprzez sposób sformułowania sugerujący nieco wcześniejszą datę. Jeśli ten pogląd jest słuszny, to z tych fragmentów, które wpadły w ręce Desaguliers i Andersona, powstały Pouczenia, a ich ślady tkwią w tekście. W dużej mierze jest pewne, że pierwszy i drugi wykład były dziełem tych dwojga lub innych im podobnych, jeśli Oliver pomylił się co do imion. Autorstwo Trzeciego Pouczenia zależy od daty i autorstwa Trzeciego Stopnia

POMNIEJSZE OSOBOWOŚCI MASOŃSKIE

Trochę relacji o *literati* masońskich w niższych stopniach rozróżnienia można znaleźć w innej części. Mniejsze osobistości, które są rzeczywiście bardzo krótko wyliczone pod niniejszym nagłówkiem, to te, które wymagają wzmianki w obszernym podręczniku, ale wydaje się, że nie wniosły żadnego wkładu w temat masoński, po stronie jego zapisów. Nie roszczę sobie prawa do specjalnych badań ich dotyczących. Są to nazwiska, z którymi badacz spotka się w takim czy innym kierunku, a ja się z nimi w większości spotkałem, podobnie jak on. Prawdopodobnie nie będzie potrzebował wyczerpujących szczegółów na ich temat, a ja nie chciałbym postępować nierozsądnie, starając się je dostarczyć lub zajmując miejsce, który jest potrzebne w ważniejszych sprawach. Encyklopedyści, dobrzy i źli, którzy mnie poprzedzili, są uwzględnieni w źródłach, z których zadowalałem się czerpaniem.

Achet, Ludwik Franciszek. - Urzędnik Wielkiego Wschodu Francji pod koniec XVIII wieku i założyciel Szkockiego Rytu Filozoficznego. Należał do zawodów prawniczych.

Agdalo, Peter A. - To, czy Wielka Loża Prowincjalna Saksonii została założona w ramach obediencji Anglii w 1762 roku, wydaje się być otwarte na pewne pytania, ale oświadczenie jest zapisane, a pierwszy Wielki Mistrz Prowincji podobno nosił to imię. Został opisany jako oficer saski, a jego śmierć datuje się na 1800 rok.

Albans, Earl of St. – Mityczny Przewodniczący mitycznego Zgromadzenia Ogólnego nawiązał do roku 1663, kiedy to Nowe Regulaminy Harla. MS., 1942, zostały uchwalone w dniu św. Jana w grudniu. Opowieść dalej potwierdza, że Sir Christopher Wren działał jako jeden ze Dozorców, a więc w pełni zdradza siebie.

Aleksander I z Rosji. - Podobnie jak w przypadku innych tajnych stowarzyszeń, masoneria była zakazana za cara Pawła I, a kiedy jego syn Aleksander objął sukcesję, odnowił edykty. W 1803 r. wydaje się, że ograniczenia zostały złagodzone, ponieważ – według Acta Latomorum Thory'ego – pewien radca Boeber wyjaśnił swemu królewskiemu mistrzowi prawdziwe znaczenie i doktrynę Zakonu. To ma swoją wartość i nie byłoby warte dyskusji; ale Thory dodaje, że Aleksander I postulował i uzyskał inicjację, co miało miejsce w Piotrogrodzie. Alternatywna historia zastępuje to Erfurtem, w obecności Napoleona I, podczas 1808r. Ale najlepsza ze wszystkich bajek proponuje Paryż w 1813, Fryderyk Wilhelm III Pruski jako współkandydat cesarza w tej doniosłej okazji. Woodford określa, bez nacisku, że wątpi w ten fakt - typowy przykład masońskiej uprzejmości wobec inwencji, jakkolwiek rażących, które przyczyniają się do dobra sprawy.

Alincourt, Francois D'. - Według Thory'ego, ten francuski oficer został uwięziony przez gubernatora Madery w 1776 za zbrodnię masonerii.

Amelang, C.W.F. - Wielki Mistrz Wielkiej Loży Royal York w Bernie. ur. 1792, zm. 1858.

Antin, Due d'. - Clavel jest jednym z autorytetów opowieści, że ten szlachetny par francuski był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji od 1738 roku aż do śmierci w 1743 roku, nie ma zapisów o następcy.

Arcambal, markiz. - (1) Czynny członek Wielkiego Wschodu pod koniec XVIII wieku; (2) Czcigodny Loży Candeur w 1779 r. , (3) patron masonerii adopcyjnej.

Arundel, Thomas Howard, hrabia. - Jeden z podejrzanych wielkich mistrzów Andersona, jego rzekome panowanie od 1633 do 1635 roku.

Audley, John Touchet, Lord. - Wielki Mistrz między 1540 a 1548 rokiem, znowu i tylko w zamyśle Andersona.

Bachoff von Echt. - Dwaj bracia o tym nazwisku byli wśród założycieli loży ARCHIMEDES w Altenburgu w 1742 roku.

Beckmann, JPB - (1) inicjowany w loży La Vertu w Leyden w 1776; (2) wstąpił do Loży FERDYNAND KAROLINE z Hamburga w 1777; (3) był jego Mistrzem w 1787 roku; (4) w 1790 r. został Wielkim Mistrzem Prowincji Wielkiej Loży Prowincji Hamburg pod angielską obediencją; (5) był pierwszym Wielkim Mistrzem WIELKIEJ LOŻY HAMBURGA w latach 1811-1814.

Bentinck, hrabia. - Był Wielkim Mistrzem Holandii w 1758 r. Potomek, urodzony w Varel w 1809 r., przez znaczną liczbę lat był Wielkim Mistrzem WIELKIEJ LOŻY HANOWERSKIEJ, kończąc w północnej Jurysdykcji Rytu Szkockiego.

Bernadotte, Jean Baptiste. – Wstąpił na tron Szwecji i Norwegii jako Karol XIV w 1818 r. Został wybrany na Wielkiego Mistrza Szwecji w XVIII wieku. Inaczej marszałek Francji za czasów Napoleona I.

Beseler, J. A. von. – Wielki Mistrz Wielkiej Loży Hamburga od 1816 do 1825. ur. 1769, zm. 1845.

Beurnonville, markiz de.-Był kiedyś Grand Maitre adjoint WIELKIEGO ORIENTU. ur. . 1752, zm. 1821, marszałek i par Francji.

Blaerfindy, baron.-W przeciwnym razie Grant. Jakobita we francuskiej służbie wojskowej, działający w szkockiej filozofii i jako założyciel lub w inny sposób powiązany z WZNIOSŁYMI MISTRZAMI ŚWIETLISTEGO PIERŚCIENIA.

Boetzlaer, baron van. – był wielkim mistrzem Holandii w latach 1759–1798.

Boeuf, J. J. de .-ważne dla wpływu Francji na niemiecką masonerię wysokiej klasy, którą sprowadził do Brunszwiku, gdzie założył Lożę Św. KAROL w 1764.

Bohemann, Karl.-Szwedzki mason, urodzony w 1770 i zmarły później do 1815. Był gorącym zwolennikiem Wysokich Stopni i był szczególnie zainteresowany promowaniem ZAKONU BRACI AZJATYCKICH; ale połączył politykę z masonerią i został wydalony ze swojego rodzinnego kraju.

Böse, Franz der. – Był założycielem loży BALDWIN LINDENS w Lipsku w 1776 r., członkiem Ścisłej Obserwy i aktywnym różokrzyżowcem za czasów Fryderyka Wilhelma II.

Boswell, John. Był panem Auchinleck, a jego obecność w LOŻY W EDYNBURGU w 1600 r. jest najwcześniejszym znanym przykładem nieoperatywnego masona.

Bouillon. Gottfried, książę.-Wielki Mistrz WIELKIEJ LOŻY LUKSEMBURG, ale była to krótkosezonowa kometa.

Bourbon, książę Louis de.-W przeciwnym razie był hrabią de Clermont i Wielkim Mistrzem GRANDE LOGE DE FRANCE od chwili jego powstania w 1756 roku.

Bousquet, Jean.-Wielki Mistrz WIELKIEJ LOŻY HOLANDII w 1810-12.

Brandenburg, margrabiowie-(1) Margrabia Karol, 1712-57-podobno został mianowany masonem w 1741 roku i wstąpił TRZY GLOBY. (2) Jego syn, który należał do ŚCISŁEJ OBSERWY. (3) Margrabia Brandenburgii Kulmbach, 1711-63, założyciel Loży w Baireuth. (4) Margrabia Brandenburgii Baireuth, protektor tej loży.

Bronner, J. K. – Założyciel UNII EKLEKTYCZNEJ, o którym mówi się, że został masonem w Lyonie w 1759 r..

Brun, Abraham van. – Mason z Hamburga, który zmarł w 1748 lub 1768 i był gorliwym członkiem niemieckiego Rosv CROSS. Autorytetem jest Thory.

Brunswick, **książę Ferdynand.**-Ważny w niemieckiej historii masonerii, a zwłaszcza łączył się do ŚCISŁEJ OBSERWY w 1770 r. Mówi się, że został intronizowany w Brunszwiku w 1772 r. jako Wielki Mistrz LOŻY SZKOCKIEJ. Przewodniczył Konwencji w Wilhelmsbadzie w 1782 roku i był Mistrzem Generalnym lub Nadzorcą BRACI AZJATYCKich. Zajmował się studiami hermetycznymi. Jego trzej synowie Frederick, Augustus Maximilian i William wszyscy zostali masonami.

Buckingham, George Villiers, książę. – Jeden z mitycznych wielkich mistrzów Andersona, o którym mowa w roku 1674.

Cerneau, Joseph. – Według GERMAN HANDBOOK, urodził się w Villeblerin w 1763r., z zawodu był jubilerem i przed 1807 r. przybył do Nowego Jorku. Inni twierdzą, że przybył tam z St. Domingo, który uciekł z tego miejsca. Rytu szkocki nie był oczywisty i we wspomnianym roku założył SUWERENNY WIELKI KONSYSTORZ Stanów Zjednoczonych Ameryki, ich terytoriów i zależności, działający – zgodnie z HANDBOOK– pod władzą FRANCUSKIEGO WIELKIEGO WSCHODU. Została zidentyfikowana jako rywalizująca z nią NAJWYŻSZA RADA 33. STOPNIA i została potępiona przez Charleston jako fałszywa. Nastąpił długotrwały spór, w wyniku którego fundacja Cerneau umierała ciężko i powoli, pomimo faktu, że we właściwym czasie ustanowiono północną jurysdykcję OBRZĄDKU SZKOCKIEGO.

Karol XIII. - Książę Sudermanlandu został królem Szwecji w 1809 roku. Dwa lata później ustanowił KRÓLEWSKI ZAKON KAROLA XIII, ograniczony do dwudziestu siedmiu głównych dygnitarzy masońskich, z nim samym i jego następcami jako wiecznymi Wielkimi Mistrzami. Preambuła dekretu założycielskiego określa fundację jako dowód jego łaskawych uczuć wobec Bractwa Masońskiego, którego był gorliwym członkiem i patronem.

Chartres, Due de. - Później Due d'Orlans i znany w historii jako Philippe Egalite. Zastąpił hrabiego de Clermont jako Wielki Mistrz Francji w 1771, wykazał się największymi zaniedbaniami w tej roli, a w 1793 potępił i odrzucił masonerię w „Journal de Paris". Rewolucjoniści zasygnalizowali swój pogląd na niego i jego paradę równości, gilotynując go w tym samym roku.

Chesterfield, hrabia. - Był ambasadorem w Hadze w 1731, gdzie podobno był w Loży Spraw Nadzwyczajnych, zwołanej dla inicjacji Wielkiego Księcia Lotaryngii i Toskanii. Cała historia jest wątpliwa i zwrócono uwagę, że Wielka Loża nie ma żadnego zapisu zdarzenia poza Andersonem.

Coustos, John. - Święta Inkwizycja w Lizbonie, która prześladowała Da Costę na początku XIX wieku, była oczywiście potężniejsza i bardziej nieodpowiedzialna w 1743 roku, kiedy według jego opowieści - Coustos był więziony, torturowany i skazany na galery za zbrodnię masonerii i za odmowę zdradzenia jej sekretów. Urodził się w Bernie w Szwajcarii, ale został sprowadzony przez ojca do Anglii w 1716 roku i stał się poddanym angielskim. To właśnie świadczyło o jego ratunku, gdyż w 1744 roku jego uwolnienia zażądał ambasador angielski, a Coustos był wówczas osadzony w areszcie, przypuszczalnie tego rodzaju, który był przewidziany dla galerników. W 1746 opublikował w Londynie i w języku angielskim bardzo pełną *Relację z Cierpień* Johna Coustos dla masonerii itp., narrację graficzną. Każdy rodzaj oskarżenia przeciwko Inkwizycji jest pierwotnie prawdopodobny z natury tej instytucji i znanej jej historii. Ohydne dzieło Dominika znajduje odzwierciedlenie w masonerii w historii Coustos, ale sprawiedliwość dla obu stron - jeśli rzeczywiście można wspomnieć o sprawiedliwości w związku ze Świętym Oficjum - należy uznać, że podczas gdy ogólny zarys jego historii jest możliwy przez fakt swojego wyzwolenia jest jedynym świadkiem tego, co wycierpiał w czasie swojego uwięzienia.

Dalberg, K.T. - książę-elektor Mayence, koadiutor arcybiskupa Mayence, a następnie książę prymas. Nat, 1754, zm. 1817. Był członkiem Ścisłego Obserwy, a także Iluminatów. Do jego przyjaciół należeli Goethe, Schiller, Werner i Wieland.

Dancker, G. - Był przez kilka lat Wielkim Mistrzem Unii Eklektycznej, kończącej się w 1861 r.

Daniel, Sir Francis Columbine. - ur. 1765, w King's Lynn, data śmierci niepewna. Został uczniem chirurga z Wapping w 1779 ustała jego kariera lekarza w tym miejscu, 1788. Został masonem w „Starożytnych" Loży nr 3, ale w 1791 wstąpił do Loży Królewskiej Marynarki Wojennej nr 61, w ramach „ Moderny" - obecnie nr 59. Był Mistrzem tej loży przez siedemnaście lat, do 1808 roku. W 1798 pomagał w założeniu Masońskiej Fundacji Miłosierdzia na odzież i edukację synów ubogich masonów. Został wydalony przez Starożytnych „w 1801 r. za wydawanie Certyfikatów na własną rękę, jako Mistrz Królewskiej Loży Niepodległości Marynarki Wojennej – tzw. Sam w tym samym roku złożył skargę przeciwko różnym osobom za „zachęcanie do nieregularnych spotkań i naruszanie przywileju Starożytnej Wielkiej Loży całej Anglii, zbierającej się pod zwierzchnictwem JKW Księcia Walii". Sugeruje się, że od tego małego początku została wydana Unia z 1813 r., ponieważ skarga skłoniła Wielkiego Skarbnika „Modernów" do złożenia pierwszej propozycji. Sam Daniel pracował gorliwie w dobrej sprawie, ale zanim ona doszła do skutku, czyli w 1810 r. ponownie znalazł się w tarapatach pod tym samym zarzutem, „Modernowie" tym razem wystąpili przeciwko niemu. Fakt, że inicjował w Royal Naval Loża prawie tysiąc osób wykonujących zawody morskie, bez wątpienia sugerował mu, że loża może stać sama. Sprawa zakończyła się definitywnie w 1814 roku. Założona przez niego organizacja charytatywna i inna o podobnych celach połączyła się w 1817 roku i stała się Królewskim Masońskim Instytucją dla Chłopców.

Decazes, Elie Duc de. - ur. 1780, zm. 1860. Ten par z Francji został wybrany Suwerennym Wielkim Komandorem Rytu Szkockiego we Francji i tak pozostał od 1818 roku aż do śmierci.

Degand, Wicehrabia de. - Wielki Mistrz Szkockiego Rytu Filozoficznego w 1786 r.

Derwentwatersi, . - (1) James Radclifie, hrabia Derwentwater, ścięty w 1716 za bunt jakobitów z poprzedniego roku. (2) Charles Radcliffe, jego brat, który był podobnie zaangażowany

i skazany, ale uciekł do Francji, jednak po powrocie w 1746 r. został stracony. (3) Jego syn, James Bartholomew, 1725-1786, został zabrany z ojciec, ale został zwolniony i został hrabią Newburgh w 1755 roku. Tradycja masońska we Francji miała coś do powiedzenia na temat pierwszego i od dawna uważała drugiego za swojego najstarszego francuskiego wielkiego mistrza. Co najwyżej jednak mógłby przewodniczyć jednej loży w Paryżu.

Dickey, William. - Był Mistrzem Loży Starożytnych, nr 14, w 1766. Jego ojciec, William Dickey, starszy Wcis Wielki Junior Warden w 1760-62, Starszy Wielki Dozorca w 1763 i 1764, i Zastępca Wielkiego Mistrza od I 765 7 - Jego następcą został Dermott.Syn został Zastępcą Wielkiego Sekretarza w 1768 r. i Wielkim Sekretarzem w 1777 r. Stanowisko, które zachował po złożeniu dymisji w 1776 r. Pod koniec 1777 r. został mianowany Zastępcą Wielkiego Mistrza i pełnił ten urząd do 1782 r. Został przywrócony do w 1792 r. i tak trwał aż do śmierci w 1800 r. Mówi się o nim, że niewielu zrobiło więcej niż on, aby ugruntować „starożytną" masonerię.

Dietrichsteina. Książe. - Był narodowym wielkim mistrzem lóż austriackich w 1784 r., według niemieckiego PODRĘCZNIKA.

Ditfurth, baron von. - Członek Ścisłego OBSERWY, ILLUMINATI BAWARII i założyciel UNII EKLEKTYCZNEJ. Urodził się w 1738 r. i zmarł o niepewnej dacie po 1791 r.

Dodd, wielebny William. - Pełnił funkcję Wielkiego Kapelana, gdy w 1776 r. konsekrowano lub otwarto masonerię. Nie było żadnych oskarżeń w odniesieniu do jego prywatnej lub masońskiego życia, dopóki nie poniósł najwyższej kary okresu w 1777 r. za przestępstwo fałszerstwa.

Dolgourouki, Wielki Książę. - Wybitny rosyjski dowódca wojskowy w czasach cesarzowej Katarzyny II. Również ważny członek ŚCISŁEJ OBSERWY.

Drake, Francis. - Został wybrany Młodszym Wielkim Dozorcą tak zwanej WIELKIEJ LOŻY CAŁEJ ANGLII, kiedy STAROŻYTNA LOŻA YORKU przyjęła ten tytuł w 1725 roku. wybierając swojego Wielkiego Mistrza. Był członkiem Towarzystwa Królewskiego.

Durkheim, hrabia. - Wysoki Oficer ŚCISŁEJ OBSERWY około roku 1777. Obecny w jej imieniu na Zjeździe Wilhelmsbadańskim.

Ernest, książę Meklemburgii Strelitz. - Kolejny znamienity członek ŚCISŁEJ OBSERWY.

Exter, T.G. - NaL 1734, ob . 1799. W latach 1781-99 był Wielkim Mistrzem Prowincji Hamburga. Należał również do ŚCISŁEJ OBSERWY i mówi się, że był głęboko zakorzeniony w naukach hermetycznych i różokrzyżowych.

Eyben A.G. – był urzędnikiem Saxe-Meiningen i aktywnym członkiem ŚCISŁEJ OBSERWY, która wywodziła się z kręgów i szeregów uniwersyteckich, ale przede wszystkim z wyższych klas intelektualnych, urzędników i książąt.

Fabre, Comte. - Oficer Wielkiego Wschodu ok. 1814 r., a także rówieśnik Francji.

Falck, baron von. - ur. 1776, zm. 1843. Jest określany jako holenderski dyplomata. Urzędnik państwowy i gorliwy mason. Był ponadto zastępcą wielkiego mistrza Holandii przez dziesięć lat do 1840 roku. Był też burmistrz Hanoweru, który nosił to samo nazwisko i pochodził z tego samego okresu. Współczesny opisał go jako „duszę masonerii" w swoim mieście i „czcił prawdę z gorliwością". Był członkiem ŚCISŁEJ OBSERWY i innych Rytuałów, w tym ILUMINATÓW.

Falcke, EH - Burmistrz Hanoweru, który wydaje się być masonem około 1774 roku. Wszyscy, którzy go znali, szanowali go. Należał do ŚCISŁEJ OBSERWY, ILUMINATÓW i BRACI AZJATYCKICH.

Falkenshausen, hrabia. - Urzędnik państwowy w Ansbach ok. 1765 r. i należący również do ŚCISŁEJ OBSERWY.

Fiedler, J.F. - Wielki Mistrz EKLEKTYCZNEJ WIELKIEJ LOŻY Frankfortu w 1834 roku.

Finch, William. - Był pracującym krawcem w Canterbury, zmarł około 1816 roku. Został masonem, ale został wyrzucony z Bractwa w okolicznościach, które nie zostały wyjaśnione. Następnie wydaje się, że zdobył pewną miarę kompetencji finansowych przez kilka lat – na początku XIX wieku – pracując na własny rachunek, przez „potajemny" handel stopniami i publikując masońskie broszury za wygórowaną cenę . Te traktaty są, jak sądzę, raczej nieodkryte niż rzadkie. Niektóre z nich zostały wydrukowane szyframi własnej konstrukcji, do których klucz odkrył pan H.C. Levander. Był kilkakrotnie publikowany i nie miałby sensu jego powielanie. Na nieszczęście dla siebie wytoczył pozew przeciwko jednej ze swoich ofiar, co doprowadziło do całkowitego ujawnienia. Był masońskim oszustem wyjątkowo przekupnego rodzaju i jak trzeba o nim wspomnieć, uczyniłem to w tym miejscu, a nie wśród masońskich literati. Był równie nieliteracki jak i bezczelny.

Fitz Peter, Geoffrey. - wspaniały Zastępca Wielkiego Mistrza, cytowany przez Andersona w jego drugiej Księdze Konstytucji.

Folkes, Martin. - ur. 1690, zm. 1754. Ma charakter legendarny, któremu przypisuje się wielką aktywność w okresie Odrodzenia. Encyklopedie masońskie cytują po sobie, twierdząc, że był bliskim przyjacielem Wrena i Desaguhersa, ale żadna z nich nie daje autorytetu. Był Zastępcą Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży w 1725 roku i jest to suma naszej wiedzy o jego masońskiej karierze. W innych kierunkach był człowiekiem zasłużonym, absolwentem Cambridge, kolejno wiceprezesem i prezesem Towarzystwa Królewskiego, prezesem Towarzystwa Antykwarystycznego i członkiem Akademii Francuskiej. W numizmatyce był czołowym i prawdopodobnie głównym autorytetem swoich czasów o angielskich monetach. Urodził się w Westminster i wydaje się, że zmarł w Norfolk, ponieważ został pochowany w prezbiterium kościoła Hillingdon koło Lynn.

Fouche, Józef. - Był Wielkim Konserwatorem WIELKIEGO WSCHODU Francji. Był ponadto księciem Otranto i ministrem Policji w czasach Napoleona, a także za Ludwika XVIII. Ur. 1763, zm. 1820.

Francken, H.A. - Był, według Mackeya, pierwszym propagatorem wysokich stopni w Ameryce. Ten sam autorytet mówi nam, że został masonem w Kingston na Jamajce przez Stephena Morina, nie później niż w 1767 roku. Następnie założył RADĘ KSIĄŻĄT w Albany, USA

French, Benjamin Brown. - ur. 1800, zm. 1870. Znakomity amerykański mason, został wybrany Wielkim Mistrzem Dystryktu Waszyngton w 1845, Wielkim Mistrzem Templariuszy w 1859, a w RYCIE SZKOCKIM był Wielkim Komandorem Porucznikiem Rady Najwyższej Jurysdykcji Południowej.

Freudentheil, H.G.W. - był Wielkim Mistrzem Prowincji WIELKIEJ LOŻY PROWINCJI Dolnej Saksonii w Hamburgu, przez pięć lat do 1823 roku.

Gagarin, Książę. - Jest opisywany jako Wielki Mistrz PROWINCJONALNEJ WIELKIEJ LOŻY ROSJI i należał również do ŚCISŁEJ OBSERWY.

Gand, wicehrabia de. - Drugi Wielki Mistrz SZKOCKIEGO RYTU FILOZOFICZNEGO w Paryżu przez dziewiętnaście lat, kończąc w 1807 roku. Historia wydaje się apokryficzna, zwłaszcza że mówi się, że był „hiszpańskim grandem", pomimo swojego francuskiego nazwiska i tytułu.

Geisenheimer, S. - Żydowski kupiec z Frankfurtu nad Menem, ur. 1774, zm. 1828. Wyróżnia się niestrudzonymi wysiłkami, aby zapewnić przyjmowanie Żydów do masonerii, której sam był członkiem, a także Mistrzem Loży.

Gersdorf, E.G. von. - Wielki Mistrz Wielkiej Loży Saksonii, od 1838 do śmierci.

Gevres, Due de. - Mówi się, że był Wielkim Konserwatorem Zakonu Masońskiego we Francji, pod rządami księcia de Chartres.

Gilkes, Peter William. - ur. ok. 1756, zm. 1833. Uważany jest zasadniczo za założyciela prac Emulation i wielkiego nauczyciela rytuału masońskiego.

Gogel, J.P. - Kupiec z Erankfort-on-the-Maine, ur. 1728, zm. 1782. Mówi się, że był Wielkim Mistrzem Prowincji „Górnego i Dolnego Renu" i Kręgu Frankonii od 1766 aż do śmierci. Patent nominacji był patentem londyńskiej Wielkiej Loży.

Gourgas, J.J.T. - był członkiem szkockiego rytu w 1806 i suwerennym wielkim dowódcą jurysdykcji północnej w 1832. ur. 1777 we Francji, zm. 1865 w Nowym Jorku, wg Mackeya.

Grasse Tilly, hrabia de. - Urodził się w Wersalu około 1766 i zmarł później do 1818. Mówi się, że został masonem w Loge du Contrat Social. Był w Charleston około 1796 i dołączył do RADY NAJWYŻSZEJ RYTU SZKOCKIEGO w 1802, rok po jej utworzeniu. Mniej więcej w tym samym czasie ustanowił drugą Radę Najwyższą w Port-au-Prince, jako „Wielki Dowódca na całe życie francuskich Wysp Indii Zachodnich". W 1804 powrócił do Paryża, gdzie założył jeszcze jedną Radę i został Wielkim Komendantem Rytu Szkockiego we Francji. Zaniósł ryt następnie do Mediolanu i Madrytu. Zrezygnował z oficjalnego stanowiska w Paryżu w 1818 roku i to koniec jego historii. W czasie jego rządów Rada Najwyższa była rozdarta rozłamami.

Hadly, Beniamin. - Był, według Prestona, jednym z Dozorców, gdy Loża Specjalna lub Nadzwyczajna odbyła się na podstawie dyspensy w Hadze lub inicjacji księcia Toskanii i Lotaryngii, który następnie został cesarzem Austrii Franciszkiem I. Drugi Dozorca był Holendrem z tej samej władzy. Ale według drugiej Księgi Konstytucji Andersona i dwóch późniejszych wydań, Dozorcami byli John Stanhope i John Hollzendorf.

Hamilton, Hon. Robert. - ur. 1820, zm. 1880. Był Wielkim Mistrzem Dystryktu Jamajki i Prowincjonalnym Wielkim Mistrzem Królewskiego Zakonu Szkocji.

Hardenberg, K.A.F. - ur. 1750, zm. 1822. Członek Rady Ścisłej, kanclerz i książę pruski.

Harnouester. - Mówi się, że angielski szlachcic o tym imieniu był drugim Wielkim Mistrzem Francji w 1736 roku, zastępując hrabiego Derwentwater. Nazwa ta pojawia się nieustannie w historii - tak zwanych - francuskich wyższych klas i jest albo francuskim zniekształceniem, albo wymysłem. Nie trzeba dodawać, że w angielskim parostwie nie ma takiej nazwy. Gould sugeruje, że słowo Derwentwater jest przeinaczone. Odniesienie w tym przypadku dotyczyłoby Charlesa Raddiffe'a i sugerowałoby, że jego brat James był pierwszym Wielkim Mistrzem. Cała historia to bałagan i zakłamanie w równych proporcjach.

Hartitsch, J.F. von. - W 1754 r. został podprzeorem Drossig w Czechach, pod opieką ŚCISŁEJ OBSERWY. Był saksońskim oficerem gwardii.

Hastings, George, hrabia Huntingdon. - Wielki Mistrz Anglii od 1588 do 1603, na zadziwiającej liście Andersona.

Hemming, Samuel, D.D. - został nazwany założycielem, korektorem i twórcą nowego systemu, który miał zastąpić stare wykłady prestońskie, po Unii. Był kiedyś starszym Wielkim Dozorcaiem. Musimy mu podziękować za wymazanie wszelkich wzmianek o św. Janie Chrzcicielu i św. książę Sussex.

Henckel von Donnersmark, hrabia. - pruski wielki mistrz, który w 1838 r. inicjował króla pruskiego Wilhelma.

Hesse Gassel, książę Karol. - ur. 1747, zm. 1836. Był Wielkim Mistrzem Ścisłej Obserwy, następcą księcia Ferdynanda Brunszwiku. Było to około 1792 r. W 1782 r. został Wielkim Mistrzem Prowincji Danii, pod obediencją angielskim. Był też książę Fryderyk Heski Cassel, ur. 1747, zm. 1847, ale daty te są wątpliwe. Wstąpił do Ścisłej Obserwy w 1779 r. założył Kapitułę Prowincjalną tego Zakonu w Hadze i promował jego sprawę w Holandii.

Holstein Beck, Fryderyk Wilhelm, książę. - Mówi się, że został masonem przez Fryderyka Wielkiego w 1740 i został Wielkim Mistrzem Trzech Globów w 1747.

Jermyn, Henry, hrabia St. Albans. - Jeden z wkładów Prestona w mityczny Zwój Wielkich Mistrzów (Roll of Wielka Masters). Jest wzmiankowany w 1663. Preston podąża za Andersonem.

Johnson. - Inaczej Johnstone, Johnson à Fünen, George Friedrich von Johnson i Becker, ale w rzeczywistości o nazwisku Leucht, jak twierdzi Anglik, który nie znał angielskiego i uważa się, że był Żydem. Po raz pierwszy usłyszano o nim w Jenie w 1758 r., gdy zażądał od szkockich templariuszy upoważnienia do rozszerzenia ich systemu w Niemczech. Oszukał barona von Hunda, założył kapitułę Ścisłej Obserwy i działał jako wielki przeor. Mówi się, że wiele niemieckich lóż – przypuszczalnie związanych z Trzema Globami – uległo jego roszczeniom". Zdemaskowany na zjeździe w Altenburgu w 1764 r., aresztowany na polecenie von Hunda i osadzony w twierdzy Wartzburg, gdzie - ku czci Ścisłej Obserwy - był utrzymywany na koszt zakonu aż do śmierci w 1773.

Jones, Inigo. - ur. 1573, zm. 1652. Słynny angielski architekt i nieodparta pokusa dla Andersona, który odpowiednio reprezentuje go jako Wielkiego Mistrza około 1607 roku, cytując Nicka Stone'a - z autorytetu MS. który miał nieszczęście zostać spalony w 1720 roku.

Kalm, J.N. von. -ur. 1720, zm. 1770. Senator Brunszwiku, który został inicjowany w Kopenhadze i stał się aktywnym członkiem ścisłej obserwy.

Kielmansegge, Graf von. - (1) Friedrich, ur. 1728. (2) K.R.A., ur. 1731, zm. 1810, urzędnik Hamburga. (3) L.F., mistrz loży w Hanowerze. Dwa pozostałe należały do ścisłej obserwy.

Lacome. - Opisywany jako mistrz tańca i przez wiele pejoratywnych określeń. Był zastępcą hrabiego de Clermont w 1761 roku na okres, gdy ten ostatni był Wielkim Mistrzem Francji. Mówi się, że francuska Wielka Loża odmówiła uznania go i ostatecznie na jego miejsce został mianowany Kawaler de Joinville. Lacome jest rzekomo skazany na rywalizującą Wielką Lożę w 1762 roku, ale dwie Obediencje zostały połączone w tym samym roku. Historia wydaje się być fałszywa, a w ostatnich latach francuska krytyka uniewinniła mistrza tańca i zrobiła wiele, aby oczyścić jego wizerunek.

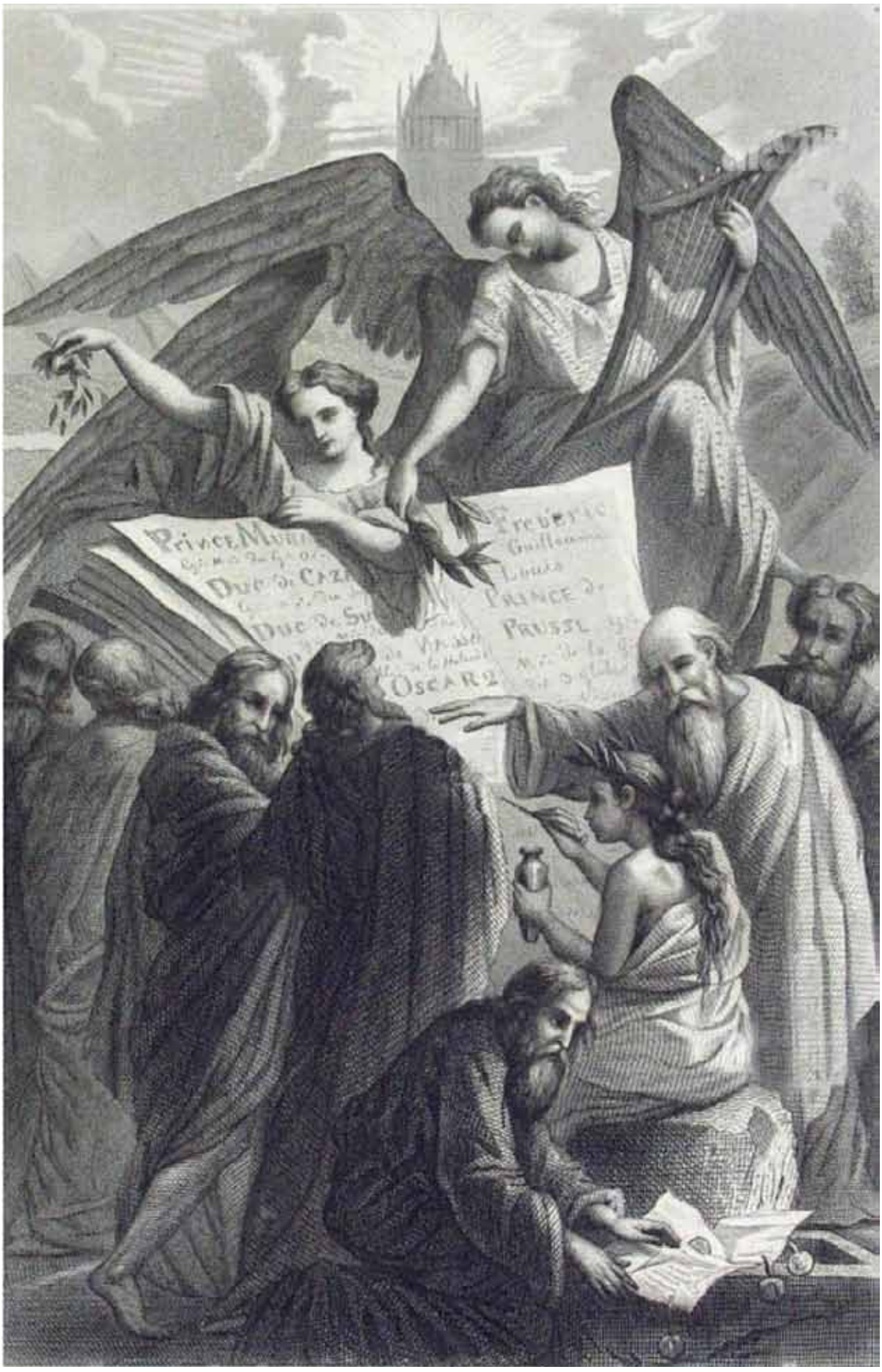

ZŁOTA KSIĘGA

Landsberg, baron von. - Urodził się w 1739 roku, został Mistrzem Loży w Strasburgu, a także wstąpił do Kapituły Wyższej Stopnia w tym mieście. W 1773 został mianowany Wielkim Przeorem i Wikariuszem Generalnym Ścisłej Obserwy, przypuszczalnie dla Alzacji-Lotaryngii.

Langes, Savalette de. - Założyciel Rytu Filaletów w 1775 r., główny współtwórca jego sukcesu, znaczenia i wpływów. Jego imię stale powraca w działalności masońskiej tego okresu.

La Rochefoncault, markiz de. - Nie utożsamiać z księciem, obaj byli z tego samego okresu i obaj znani masoni. Był Wielkim Mistrzem Szkockiego Rytu Filozoficznego w 1776 roku.

Latour d'Auvergnfc, książę de. - Był prezydentem, inaczej wielkim mistrzem, tego samego rytu w 1805 roku.

Lechangeur - Nic nie wiemy na jego temat przed jego pojawieniem się w Mediolanie w 1805 r., gdzie otrzymał kilka stopni rytu szkockiego z rąk Rady Najwyższej, ale odmówiono mu dalszego awansu z powodu - jak się mówi - jego charakteru . Opowieść jest taka, że w drodze odwetu ustanowił ryt Mizraim. Autorytetami są Rebold i Clavel – według ich autorytetu. W 1810 r. udzielił Michaelowi Bedarride patentu na rozpowszechnianie rytu we Francji, nie robiąc nic innego ze swojej strony poza Neapolem. Podobno zmarł w 1812 roku.

Leonhardi, J.P. von. - Był Wielkim Mistrzem angielskiej Wielkiej Loży Prowincjonalnej we Frankfurcie, około 1787 i wydaje się, że promował wprowadzenie Sklepienia Królewskiego.

Lernais, Gabriel markiz de. - Trzeba wspomnieć o tym francuskim wysokiej klasy masonie, ponieważ niemiecki podręcznik poważnie zbłądził. Był jeńcem wojennym w Berlinie w 1757 r. i przypuszczalnie wprowadził ryt kapituły w Clermont i rady cesarzy; ale ta druga nie istniała, podczas gdy wydaje się inaczej, że pierwsza była nieznana w Niemczech do 1760 r. De Lemais należał również do ścisłej obserwy.

Leytham, M. - (1) inicjowany w 1831; (2) Czcigodny Mistrz w ; (3) Wielki Mistrz Wielkiej Loży Darmstadt; (4) Członek Unii Eklektycznej; (5) Wielki Mistrz Wielkiej Loży Frankfurt w 1859 roku.

Lumley, Hon. James. - Był obecny podczas inicjacji księcia Fryderyka Walii w Pałacu Kew 5 listopada 1737 r. Podobnie był z Hon. Majorem Maddenem.

Magnan, B.P. - Był marszałkiem Francji i nominowany na Wielkiego Mistrza przez Napoleona III, chociaż musiał być inicjowany wcześniej do jego instalacji. Został wybrany w 1862 roku i sprawował urząd do 1865 roku.

Marschall. - (1) August D. Graf von Marschall, ur. 1749, zm. 795 , (2) Marschall von Bieberstein, ur. 1732, zm. 1786; (3) C.G. Marschall. Wszyscy byli aktywnymi członkami ścisłej obserwy i dobrze znani w związku z nim. (4) E.A.F. von Marschall, mason i oficer armii Anhalta Bemberga; (5) H.W. von Marschall, mianowany Wielkim Mistrzem Prowincji Angielskiej Górnej Saksonii - tak przynajmniej się mówi. Powyższe wyliczenie dotyczy Woodforda.

Massena, André. - (1) książę Rivoh; (2) Książę Essling; (3) marszałek Francji; (4) oficer Wielkiego Wschodu Francji. Urodził się w Nicei w 1758 roku i zasłynął w kronikach wojskowych Francji.

Matheus, Jean. - Według Thory'ego został mianowany Wielkim Mistrzem Prowincji Orderu Heredom Kilwinning, czyli Królewskiego Zakonu we Francji. Było to w 1786 roku. Podobno wywodził się z Edynburga.

Meklemburgia Schwerin i Strelitz. - (1) Friedrich Ludwig, Wielki Książę Meklemburgii Schwerin, inicjacja 1819. Strelitz: (2) Wielki Książę Adolf Fryderyk IV, inicjacja 1772 ; (3)

wielki książę Karol, zainicjowany w 1780 r.; (4) Książę Ernst, inicjowany 1773; (5) Książę Jerzy August, zainicjowany w 1768 r.

Meynil, markiz Ghastellier du. - Członek Zarządu Ścisłej Obserwy w Strasburgu w 175-.

Mokranowski, Andrzej - Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Polski, 1784.

Montmorency, hrabia de. - Został mianowany na jego zastępcę w 1771 r. przez księcia de Chartres, wielkiego mistrza Francji. Około roku 1785 został protektorem i - jak mówi się - wielkim mistrzem rytu egipskiego Cagliostro. Władza to Thory.

Mount-Hermer, Ralph, Lord. - Odnosi się do panowania Edwarda I na liście niehistorycznych wielkich mistrzów Andersona.

Mozart, J.C.W.G. - Wielki kompozytor i muzyk, który został masonem około 1780 roku i należał do loży w Wiedniu. Napisał kilka utworów muzycznych na okazje masońskie lub z motywami masońskimi.

Murat, Joachim. - ur. 1771, zm. 1815. Generał kawalerii Napoleona, którego uczynił królem Neapolu. Był oficerem Wielkiego Wschodu Francji w 1803 roku, a następnie Wielkim Mistrzem Wielkiej Loży Neapolitańskiej.

Napoleonowie i masoneria. - (1) Jest to kwestia afirmacji lub zwykłego stwierdzenia, że Napoleon Wielki został masonem na Malcie. Nic, co znajduje się w Clavel na ten temat, nie budzi najmniejszego przekonania. Jednak wśród braci francuskich istniało tradycyjne uczucie, które przynajmniej zasługuje na szacunek. W każdym razie pewne jest, że Zakon rozkwitał za panowania Napoleona i że liczył się na coś w jego umyśle, czego dowodem są działania w jego własnych grupach rodzinnych. (2) Józef Napoleon Buonaparte, kolejno król Neapolu, król Hiszpanii i hrabia de Survilliers w Ameryce. Został nominowany przez swojego znamienitego brata na Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu. (3) Ludwik Buonaparte Napoleon, mianowany królem Holandii w 1806 r., został mianowany Wielkim Mistrzem przy Wielkim Wschodzie Francji. (4) Inicjacja innego brata, Luciena Buonaparte Napoleona, jest sprawą prasową. (5) Jerome Buonaparte Napoleon, akredytowany jako król Westfalii w 1807 roku, został Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Westfalii. (6) Jego syn o tym samym imieniu był, jak sądzę, bez wątpienia nowicjuszem. (7) Z drugiej strony, Napoleon III prawie na pewno nie był, chociaż istnieje powszechna opinia przeciwna.

O'Connell, Daniel. - Był kiedyś mistrzem loży dublińskiej, nr 189, ale wycofał się z Zakonu na skutek kapłaństwa katolickiego i podobno opublikował swoje powody, o których świat dawno już zapomniał.

Parvin, Theodore S. - ur. 1817, zm. 1901, pochodzący z New Jersey. Został masonem w 1838 r., a w 1844 r. został Wielkim Sekretarzem Wielkiej Loży Iowa, piastując tę funkcję aż do śmierci, z wyjątkiem jednego roku - 1852, 53 - podczas którego był Wielkim Mistrzem.

Passavant, P.F .- ur. 1738, zm. 1756. Był Wielkim Mistrzem Prowincji we Frankfurcie nad Menem w 1780 roku i tak pozostał aż do śmierci.

Pembroke, markiz. - Domniemany angielski wielki mistrz w 1618 roku, według Andersona.

Peuvret, Jean Eustache. - Oficer Wielkiego Wschodu Francji i nieśmiertelnej pamięci jako bibliofil masoński i hermetyczny. Jego prywatne nagromadzenie Rytuałów znajduje się w uszach wszystkich mężczyzn – mam na myśli uszach wszystkich studentów masońskich. Jego

manuskrypt. zbiór poświęcony wyłącznie masonerii hermetycznej liczył sześć tomów quarto. Tytuły jego skarbów rytualnych znajdują się we wszystkich nomenklaturach stopni.

Pirlet. - Rada Rycerzy Wschodu, w przeciwieństwie do Rady Cesarzy, została ustanowiona w 1762 r. przez tego francuskiego masona, który podążał za zawodem krawca w Paryżu.

Price, Henry. - ur. około 1697 w Anglii, zm. 1780 w Massachusetts. Na mocy tak zwanej „delegacji" wicehrabiego Montagu, jako wielkiego mistrza angielskiego, ustanowił w 1733 r. Wielką Lożę Prowincjonalną w okręgu Massachusetts.

Rosa, Filip Samuel. - Duchowny luterański, który został masonem w Loży Trzech Globów. Mówi się, że pomagał pewnemu baronowi von Printzenowi ustanowić Kapitułę Wyższych Stopni analogiczną do Kapituły w Clermont. W celu propagowania systemu podróżował do Danii i Szwecji, gdzie eksperyment się nie powiódł, ale także do Holandii i Niemiec, gdzie podobno zorganizował wiele lóż. Z czasem system ten stał się znany jako ryt różany. Był w dużej mierze hermetyczny i alchemiczny, ale wydaje się, że jego emisariusz uważał go bardziej za źródło dochodów. Zwykle nazywa się go masońskim oszustem, ale dowody przeciwko niemu są niewystarczające. W 1765 złożył protest przeciwko Johnsonowi i Kongresowi, który zwołał w Jenie. Następnie on i Ryt Różany zniknęli z widoku publicznego.

Sackville, Sir Thomas W. – Był Wielkim Mistrzem, według A.ndersona, od 1561 do 1567, a także uczestniczył w zgromadzeniu Wielkiej Loży w 1561, będąc 156 lat przed założeniem Wielkiej Loży.

Saint-Germain, Comte de. - Jest raczej osobowością okultystyczną niż masońską, jako ten, który według swojej hipotezy przeżył wieki, widział i robił wszystko, nie mógł być inny niż twierdzącym o zapoznaniu się z masonerią z pierwszej ręki i w pełni we wszystkich jej fazach. Przyznawał to od czasu do czasu, ale to było dawno temu i już o tym zapomniał.

Schroder, F.h. - ur. 1744, zm. 1816. Był wielkim mistrzem angielskiej Wielkiej Loży Prowincjonalnej Dolnej Saksonii w Hamburgu. Zreformował Rytuał Masonerii - prawdopodobnie stopni rzemieślniczych. Mówi się, że jego wersja jest nadal używana w Wielkiej Loży w Hamburgu i innych miejscach w Niemczech. Był też jego brat F.J.W. Schroder - ur.1733 zm. 1778 - który zajmował się rektyfikowanym Różo-Krzyżem, złożonym z teozofii, alchemii i magii.

Sellentin, F.W.A. - Był Wielkim Mistrzem Wielkiej Loży Królewskiej York w Berlinie, od 1798 do 1801.

St. Clair, William, Rosslyn. - Był hrabią Orkney i Caithness. Tradycyjna historia głosi, że (1) w 1441 r. Jakub II, król Szkocji, wyznaczył św. Clair patronem i protektorem szkockich masonów; (2) że Urząd był dziedziczny; (3) że po jego śmierci, około 1480 roku, jego potomkowie odbywali coroczne spotkania w Kilwinning; (4) pomimo takiego mianowania, nominacja rzemieślników rzemieślniczych pozostawała przywilejem królów Szkocji; (5) że został to zaniedbane przez Jakuba VI, kiedy został królem Anglii; (6) że szkoccy masoni, będąc w ten sposób zakłopotani, wyznaczyli statutem, około 1600 roku, Williama St. Clair z tego okresu i jego spadkobierców jako ich patronów i sędziów; (7), że wiele lat później wspomniany William St. Clair opuścił Szkocję i udał się do Irlandii, a w 1630 r. wydano drugi statut nadający podobne uprawnienia jego synowi. Sir Williamowi St. Clair, który następnie zarządzał sprawami Rzemiosła; (8) że w 1736 William St. Clair z tamtego okresu, będąc bezpotomnym, obawiał się, że urząd zwolni się po jego śmierci; (9) że wezwał członków lóż

w Edynburgu i okolicach, i na oficjalnym zgromadzeniu zalecił im (a) utworzenie Wielkiej Loży Szkocji i (b) wybranie Wielkiego Mistrza, gdyż sam złożył rezygnację; (10) Po przyjęciu tego aktu został niezwłocznie wybrany Wielkim Mistrzem, który to urząd sprawował przez rok, a jego następcą został hrabia Cromarty. Oczywiste jest, że wczesny punkt tej historii zawodzi, bo gdyby Jakub II mianował patronów i protektorów St. Clairs na zawsze, żadne zaniedbanie Jakuba VI nie mogłoby sprawić, że szkoccy masoni zaproponowali tę samą rodzinę z własnej strony przez w 1630 r. po raz drugi, ponieważ urząd miał zostać przekazany synowi przy absencji ojca. Tradycja o Jakubie II jest zatem apokryficzna i tak jest uważana przez masońską naukę. Karty wydają się być autentyczne, ale są niedatowane. Wniosek jest taki, że od 1600 r. w St. Clairs rezydowała masońska jurysdykcja i – podobnie jak inni – nie wątpię, że William St. Clair z 1736 r., wiedząc, że w Londynie powstała niedawno Wielka Loża, wielki mistrz, podjął takie kroki, które podniosłyby go do tej rangi w Szkocji, a także podniosły status szkockiej masonerii.

Thoux, hrabia de la. - Inaczej Thoux de Salverte był w polskiej służbie wojskowej, a jego masońskie dedykacje doprowadziły go do ŚCISŁEJ OBSERWY. Co więcej, mówi się, że założył Akademię Starożytnych, czyli Misteriów, na podstawie eksperymentu Johannesa Baptisty Porta pod koniec XVI wieku. Instytucja była w Warszawie i nic o niej nie wiadomo. Domniemana data to 1767.

Van Rensslaer, K.H. - ur. 1799, w stanie Nowy Jork, zm. 1881. Został inspektorem generalnym rytu szkockiego w 1845, ale później utworzył niezależny Najwyższy Organ w stanach północnych. Sprawy zostały uregulowane w 1867 roku.

Waechter, baron von. - ur. 1747, zm. 1825. Zasłużył sobie na ŚCISŁĄ OBSERWĘ i Kanclerza Przeoratów Niemieckich należących do Siódmej Prowincji; ale głupota tego okresu podejrzewała go o koneksje jezuickie i stracił kastę nie tylko w samym Zakonie, ale w ogólnej masonerii. Mossdorf opowiada niezbyt prawdopodobną historię, że książę Ferdynand z Brunszwiku, jako wielki mistrz niemieckich lóż ECOSSAIS lub alternatywnie samych lóż, zlecił Von Waechterowi odwiedzenie pretendenta w Rzymie, księcia Karola Edwarda, w celu zbadania poprzedników ŚCISŁEJ OBSERWY i wyjaśnić tajemnicę związaną z jej Nieznanymi Przełożonymi. Misja nie powiodła się, co nie trzeba mówić, a emisariusz miał przywieźć informacje, które były niekorzystne dla barona von Hunda. Jednym z domniemanych rezultatów było to, że Von Waechter uczynił sobie niezliczonych wrogów, został oskarżony o handel masonerią, wzbogacenie się w ten sposób i praktykowanie magii. Prawda tych zarzutów prawdopodobnie pozostanie wątpliwa, chyba że Mossdorf zmartwychwstanie lub jego książę Ferdynand, może później, widząc to uzna, że powrót zmarłych jest w dzisiejszych czasach zbyt częsty i tani. Co więcej, sam książę Brunszwiku miał studiować nauki okultystyczne, a będąc znacznie starszym mógł służyć jako instruktor von Waechtera.

Waszyngton, George. - Został zainicjowany w Fredericksburgu w Wirginii w 1752 r. Został mianowany Wielkim Mistrzem Wirginii w 1777 r., ale odmówił tego urzędu. Mówi się, że był częstym uczestnikiem lóż wojskowych podczas wojny o rewolucję. Kiedy ruch piechoty zmierzał do stworzenia jednej rządzącej Wielkiej Loży dla całych Stanów Zjednoczonych, Waszyngton był oczywiście uważany za pierwszego Wielkiego Mistrza, a w 1780 roku mówi się, że Wielka Loża Pensylwanii go wybrała. Cały projekt upadł - na szczęście bez wątpienia

dla historii masońskiej w Ameryce. 29 maja 1788 loża nr 39 w Aleksandrii „przeniosła swoją lojalność" z Wielkiej Loży Pensylwanii do Loży Wirginii, a 29 maja wybrała Waszyngtona na Mistrza. Pozostał na Katedrze do śmierci. Istnieją również dowody na to, że pełnił w niej służbę. Jego zapał do Rzemiosła i jego ideałów jest poza wszelką wątpliwość.

Wellington, książę. - Został masonem w loży nr 494, około grudnia 1790 r.

White, William. - Został mianowany Wielkim Sekretarzem „Nowoczesnych" w 1780 roku, będąc Wspólnym Sekretarzem przez około cztery lata wcześniej. W 1810 jego syn, William Henry, został wraz z nim współsekretarzem i tak pozostał aż do śmierci ojca - w maju 1813. William Henry White był jedynym sekretarzem do Unii w grudniu tego roku i ponownie od 1839 do 1857 roku. Obaj byli w wysokim stopniu zasłużeni za swoją służbę dla Zakonu.

Wilhelm IV. - Został zainicjowany, kiedy książę Clarence, w loży nr 86, Plymouth.

Wollner, John Christopher. - ur. 1732, zm. 1800. Był Wielkim Mistrzem Prowincji Obrządku Ścisłej Obserwy, kanonikiem Kościoła Luterańskiego i pruskim ministrem stanu. Ale w szczególności należy on do późniejszej historii Bractwa Różokrzyżowców.

Wright, sędzia Waller Rodwell. - Został masonem około 1795 roku, został Wielkim Mistrzem Prowincji Wysp Jońskich, Wielkim Mistrzem Zakonu Masońskiego Świątyni i Wielkim Suwerenem Czerwonego Krzyża Konstantyna, o którym mówi się, że odżył w 1804 roku

Yates, G.F. - ur. 1796, w stanie Nowy Jork, zm. 1859. Został Wielkim Komandorem Rytu Szkockiego w jurysdykcji północnej w 1851 roku.

Zinnendorf, J.N. von. - ur. 1731, w Halle, zm. około 1782. Został masonem w swoim rodzinnym miejscu, dołączył do Trzech Globów i gorliwie zaangażował się w szeroko zakrojoną działalność Ścisłej Obserwy. Mówi się, że kontrolował fundusze Zakonu, ale odmowa przedstawienia relacji doprowadziła do śledztwa, z którego wycofał się, a następnie został nielogicznie „wypędzony", ekskomunikowany. Nie znajduję żadnej sugestii, że śledztwo przyniosło coś haniebnego dla Zinnendorfa, np. oszustwa, i ustanowił własny ryt, oparty na materiałach pochodzących z masonerii szwedzkiej. W 1770 roku dwanaście lóż tego systemu zjednoczyło się, tworząc Wielką Lożę Niemiec, z księciem Hesji Darmstadt jako wielkim mistrzem i królem pruskim jako Protektor w 1774. Sojusz został zawiązany z Wielką Lożą Anglii w 1773 i trwał przez kilka lat. Sam Zinnendorf został Wielkim Mistrzem w 1774 i tak pozostał aż do śmierci. Miał antagonistę w księciu Sudermanii, Wielkim Mistrzu Szwecji, który stwierdził, że materiały uzyskane z tego kraju są niedoskonałe i zostały wydane na podstawie fałszywego patentu. Jest to kwestia do rozstrzygnięcia i nie będzie to łatwe.

OGNIWO I ŁAŃCUCH.

Przypuszczam, że w swej surowej formie symboliki Masoneria jest jak wielki łańcuch, do którego przy każdej inicjacji dodawane jest nowe ogniwo. Dawniej mówi się, że pod tą nazwą w loży znaku nadawano stopień lub alternatywnie w Kapitule Sklepienia Królewskiego. Jedyny pozostały jej ślad został zebrany w ogólnym i nierozwiniętym zapisie Early Grand Rite, który otwiera się jednak, aby nadać mu stopień Royal Ark Mariner, tak aby Kandydat miał myląće doświadczenie bycia awansowanym przez Noego, Shema. i Jafeta w historii epizodu związanego z budową Świątyni i wysłuchania patriarchy, który przeszedł przez epokę potopu, przemawiającego o „naszym Wielkim Mistrzu, Królu Salomonie". Oto ogniwo w łańcuchu osobliwej głupoty:

ilustruje głupotę stopnia i rodzaj wykształcenia, które zostało osiągnięte przez tych, którzy je skonstruowali. Procedura ogranicza się do deklaracji i krótkiej, nieistotnej legendy. Wygląda na to, że król Salomon był przyzwyczajony „zwiedzać i sprawdzać wszystkie części budynku", podczas gdy Świątynia była w trakcie wznoszenia i że przy pewnej okazji „zgubił ze swojej korony jeden z klejnotów tworzących Święte Imię Bóstwa. Nastąpił wielki huk i krzyk, a incydent ten został uznany przez Braci operatywnych za złowieszczy. Ale pewien zręczny rzemieślnik, o którego burzliwych doświadczeniach wiele słyszymy w Stopniu Znaku, odkrył zagubiony kamień i — przypuszczalnie w ramach nagrody — zostało spowodowane przez Salomona, aby zaznaczyć swoją nazwę na tym innym i najbardziej mistycznym kamieniu, z którym był ściśle związany na początku swojej kariery masońskiej. Klejnotem z korony króla był ametyst, a tytuł Ogniwa i Łańcucha jest wyjaśniony przez Dotknięcie Stopnia.

LOŻA.

Oficjalne wyjaśnienie jest znane w odniesieniu do tych, którzy tworzą Lożę. Znaczenie, które kryje się za określeniem zostało rozwinięte w jednym z jego aspektów przez francuskiego masona, który mówi: (1) Trzech rządzi lożą, ponieważ człowiek składa się z ciała, ducha i duszy, przy czym ostatnia jest pośrednikiem lub więzią między dwoma innymi ; (2) pięciu tworzy ją, ponieważ dusza człowieka opiera się na zmysłach wewnętrznych i duchowych, analogicznie do tych, które są fizyczne, a mianowicie: (a) uczuciu człowieczeństwa; (b) zmyśle moralnym; c) intelektualnej świadomości tego, co prawdziwe i sprawiedliwe; (d) zmyśle estetycznym, czyli sentymencie do piękna i wzniosłości; (e) zmyśle religijnym lub sentymencie do Świętości i Boskości; (3) siedmiu czyni ją sprawiedliwą i doskonałą, ponieważ jest to liczba harmonii, korzeń sprawiedliwości, podstawa, na której opiera się struktura społeczna, i wreszcie ta złota zasada, z której pochodzi dobroczynność i roztropność. Amerykańska definicja wyjaśnia, że trzech tworzy Lożę, pięciu ją ulepsza, a do siedmiu czyni ją doskonałą.

MASONERIA ZNAKU.

Na ile badania przeprowadzono się do chwili obecnej, najwcześniejsze odnalezione wzmianki o Honorowym Stopniu istniejącym pod tym tytułem znajdują się w księdze protokołów Kapituły Przyjaźni, który odbyła się w George Tavern w Portsmouth 1 września 1769 r., kiedy Wielki Mistrz Prowincjonalny, Thomas Dunkerley, inicjował pewnych braci jako Mark Masons i Mark Masters, z których każdy wybrał swój znak. Słyszy się o tym ponownie w Marquis Of Granby Loge, nr 124, gdzie pracował w roku 1774. Pierwsza wzmianka na ten temat w Szkocji znajduje się w zapisach Loży Banfe, pod datą 1778. Te rozproszone fakty, o którym być może można powiedzieć, że wydarzyły się, a ich nie sprawdzono, pozostawia nas w niewyjaśnionej ciemności co do pochodzenia i wczesnej historii. Wiemy niewiele o pierwszej formie Rytuału, ale jest jeden wniosek możliwy i - jak sądzę - nieunikniony w odniesieniu do dwóch zachowanych działań. To, co dominuje w obediencji Wielkiej Loży Znaku Anglii i Walii, zagłusza procedurę symboliczną przez przemoc wobec logiki rzeczy, odwracając położenie dwóch punktów, tak że Kandydat zmuszony jest wrócić do stopnia, który otrzymał, jakby zrzekając się statusu, który osiągnął, mimo że został oficjalnie uznany. Konsekwentną procedurą są szkockie prace, gdzie działalność Mark Man poprzedza działalność Master. Jest to formą, tym bardziej, że jest to oczywiście ta, którą uzyskałem w Kapitule Przyjaźni, zgodnie z treścią wspomnianego już protokołu.

Szkockie Prace. - Wydaje się, że również z tego i ze szkockiej pracy wynika, że znajome *shibboleth*, które mówi nam, że Stopień Znaku wywodzi się z Czeladnika i do niego należy, jest jałowym wymysłem, który nie ma sensu. Nie ma dowodów na to, że kiedykolwiek została przekazana w całości, z wyjątkiem Mistrzów Masonów, podczas gdy szkocki Punkt Drugi straciłby wszelką konsekwencję i charakter, gdyby został oddzielony od pierwszego przez przyznanie tego drugiego czeladnikom, a pierwszego tylko mistrzom. Mając jednak pewność, że Drugi, ze względu na tajemnice urzędu, jest i zawsze musi być zastrzeżona dla Mistrzów Masońskich, uważam, że rozporządzenie „uchwalone przez Rzemiosło" i dokonujące takiego zastrzeżenia – zawsze uzyskiwało w MARK - czyli *ab origine symboli* . W związku z tym nie ma potrzeby precyzować, że Ceremonia Instalacji Znaku ma istotne punkty zależne od Trzeciego Stopnia, ponieważ jest to niewątpliwie późniejszy Rytuał niż Rytuał Zaawansowania.

Elementy operatywne. - Zgodnie ze swoją hipotezą, ta ostatnia dotyczy masonerii operatywnej i jest silny nacisk na nią we wcześniejszej części akcji; ale w tym, co można nazwać kryzysem Stopnia - lub głównym dramatycznym momentem - pojawia się inny element. Nie słyszymy już o pracach w kamieniołomach i lasach, o nagrodach obiecanych na górze dla

budowniczych ziemskich świątyń tutaj na dole, ale o gmachu czysto duchowym, o domu nie zbudowanym rękami, o kamieniu odrzuconym przez budowniczych i znowu o innym kamieniu. w którym - według Apokalipsy - wypisane jest to tajemne imię, które każdemu, kto je otrzymuje, jest zarezerwowane tylko dla niego, tak że jest jego i nikogo innego.

Żywe kamienie . - Na koniec wyjaśnienie narzędzi i pełne sugestii Zamknięcie - -powiedz tym, którzy mają uszy do słuchania, że cały dom jest duchowy, że na górze i na dole jest zbudowany z żywych kamieni, jak ten z Różanego Krzyża . To tak, jakby Mistrz Loży był ministrantem lub kapłanem jakiegoś Małego Kościoła Wybranych i pielęgnując go tutaj na dole, nieustannie spogląda na ten Panujący Kościół, nad którym jest wieczny w niebiosach – *amplius et perfectius tabernaculum, non manu factum* . Myślę, że z całą pewnością są tacy, którzy siedzieli na jego katedrze, wiedząc, że Zwornik, Nowe Imię i sam Dom to Chrystus. Ci, którzy w dawnych czasach nazywali go Stopniem Pobocznym, nie oddawali czci Znakowi, a mniej własnemu rozeznaniu: we właściwym zrozumieniu, lub dla tych, którzy są właściwie przygotowani, postęp w nim jest poruszającym i pouczającym doświadczeniem.

Aluzje chrześcijańskie. - Cofa nas także - do tego wcześniejszego stanu masonerii, okresu ante-Wielkiej Loży, kiedy Rytuały takie jakie były - nie były pomnikami judaistycznego deizmu. Nie ma nic, co mogłoby się z nim równać pod względem bogactwa i znaczenia jego chrześcijańskich aluzji i implikacji. Całą radą jest, abyśmy byli tak zbudowani wewnątrz, abyśmy byli dobrze przygotowani do Jego zamieszkania; - to znaczy do Boskiego Zamieszkiwania. To jest rodzaj budynku, a to operatywna Masoneria. utrzymując, że każdy rytuał masoński jest całkowicie doskonały w swoich częściach lub bez zastrzeżeń honorowy dla budowniczych, ale ci, którzy śledzili historię mistycznego kamienia, który jest teraz *Lapis reprobatus* , teraz *caput anguli* , teraz ustawionym na jego miejscu, aby ukończyć Sklepienie Doktryny , teraz oderwana od niej w poszukiwaniu utraconego słowa, będzie wiedziała, że Ceremonia Postępu w Stopniu Znaku zasługuje na to, by z należytym przepychem i czcią umieścić ją na właściwym miejscu. O rzeczach, które nazywali masonerią, muszę tylko powiedzieć, że miał dla nich nieznane zalety. Wśród rogów i organów, śpiewów i piszczałkowych tonów w ich wysokich zakresach, tam i tutaj w tym widowisku można zobaczyć, co można z tego zrobić, wszystko, czego oferują elementy i korzenie materiału. Kto jednak podejmie się jego udoskonalenia, musi poznać prawdziwą historię kamienia poprzez świetliste kroniki mitów

Wczesny Wielki Rytuał. - Oprócz oficjalnej i powszechnej pracy Masonerii Znaku w Szkocji istnieje również Early Grand Rite, która ma szczególne i niezwykłe różnice w stosunku do autoryzowanych form szkockich i angielskich. Niewskazane jest rozstrzyganie definitywne, gdy dowody opierają się wyłącznie na wrażeniach należących do sensu literackiego, więc odnotuję tylko na jego wartość osobiste wrażenie, że obecnie obserwowany kodeks zawiera nie tylko elementy znacznie dawniejszej starożytności - oczywiście w ramach środków Masonerii Znaku - niż innych szkockich prac, ale reprezentuje pierwotną formę Zakonu w bardzo lekko zniekształconej wersji. Nie jest to już jeden stopień w dwóch punktach, ale system dwóch stopni, będący (1) piątym Wczesnym Wielkim Rytuałem, zwanym Czeladnik Znaku, oraz (2) Szóstym z tej sekwencji, określanym jako Mistrz Znaku. Zgodnie z obowiązującą obecnie powszechną procedurą, oba są nadawane tylko mistrzom masonom; ale już sam tytuł pierwszego wskazuje, że było inaczej. Loża Czeladnika Znaku jest otwierana przez

Mistrza i Dozorców jako Nadzorców Loży, a prowadzona pod ich opieką. Fakt ten ilustruje zepsucie - będące następstwem arbitralnego ograniczenia wobec członków Trzeciego Stopnia i pozostałości po bardziej pierwotnych procedurach. Jak pierwotnie dano to Czeladnikom, nie było mistrzowskiej części, a ci, którzy zostali zainstalowani na Katedrze A .·. pod obediencją Wielkiej Loży Mistrzów Znaku Anglii i Walii wiedzą, że pierwotnie Cz.Mistrz wszystkich został wybrany spośród Dozorców, będąc również przewodniczącymi pracy wśród Czeladników i tylko nich.

Niektóre pierwotne elementy. - W moim przekonaniu istnieją również pewne archaiczne elementy w przekazywaniu Tajemnic Urzędniczych, podczas gdy dyskurs związany ze Stopniem i wynikający z tych spraw jest szczególny pod kilkoma względami, zwłaszcza jeśli chodzi o (1) tajny szyfr, o którym mówi się, że ma był używany wśród Braci jako środek komunikacji pisemnej, (2) metoda sprawdzania za pomocą składania papieru, (3) forma egzaminu zwana „czytaniem Kamienia"; oraz (4) skomplikowane liczenie liczb nieparzystych, z uwagami na temat ich znaczenia i zalet. Liczba trzy odnosi się do „Trójjedynego Bóstwa" i przez analogię do liczby masonów wymaganych jako niezbędne minimum do utworzenia Loży. Liczba siedem jest nie tylko świętą liczbą i jedną czczoną przez starożytnych ze względu na siedem planet, ale jest pamiętna w czasie sabatu w Izraelu i siedmiu latach szabatu, siedmiu lat zajętych budowaniem Świątyni Salomona i siedmiu złotych umieszczone tam świeczniki, które ponownie „będą symbolami innych i większych rzeczy". Wreszcie liczba 11 upamiętnia (a) zmniejszenie liczby założycieli dwunastu plemion „kiedy Józef został sprzedany do Egiptu" oraz „Apostołów Chrystusa po śmierci Judasza". Wykład historyczny dołączony do Grade of Mark Master w Anglii stanowi część pracy w Fellow Craft Mark Early Grand Rite.

Stopień Mistrza Znaku. - Ponieważ ten stopień wchłonął praktycznie wszystkie elementy zawarte w Stopniu Mark Master, jakie pracowały w Szkocji i Anglii, zostajemy zabrani przez Stopień Mark Master do nowego regionu wynalazków masońskich. Mówi się, że został pierwotnie nadany przez jednego mistrza masona drugiemu w Mistrzowskiej Loży; „ale od czasu edyktu Wielkiej Loży Szkocji w 1800 roku ta praktyka stopniowo zanika, do tej pory nie jest stosowana nigdzie poza Wczesnym Wielkim Rytem." Jakkolwiek by to nie było, i zakładając na wiarę twierdzenie, że rdzeń - materia Stopnia jest stosunkowo stara w Szkocji, nie ma wątpliwości, że jest to plama na tarczy Znaku w odniesieniu do jego Legendy, podczas gdy osobno z tego ostatniego to nic - zwykły ślad procedury. Legenda postuluje (1) bliskiego krewnego króla Salomona, który nazywał się Cavelum; (2) jego nadzór nad dziełem Świątyni, zanim Mistrz-Budowniczy udał się do Jerozolimy; (3) istnienie czterech bram Świątyni w czterech kardynalnych punktach; (4) „rozdrażnienie" Mistrza Budowniczego, który po przybyciu został zdegradowany na podrzędną pozycję; (S) położenie kamienia „nad Bramą Północną pod nadzorem Mistrza Budowniczego"; (6) upadek tego kamienia przez jego karygodną nieostrożność; (7) stracenie w konsekwencji Caveluma, który został bezpośrednio obalony.

Wstydliwa historia. - Wniosek jest taki, że krewny króla Salomona został zamordowany, a w jego żalu po katastrofie Brama Północna została zamurowana na rozkaz monarchy. Ale w ten sposób Mistrz Budowniczy stał się współsprawcą własnej zagłady, ponieważ szukał w swoim czasie trzech dróg ucieczki, jak mówi nam jego Legenda, ale za każdym razem czekał

na niego agresor. Było ich jednak tylko trzech i mógłby zostać uratowany przez czwartego, gdyby jego własne zachowanie nie stanowiło dla niego bariery. Jest to oczywiście bezsensowna historia, gdyż według tej legendy Mistrz Budowniczy nie miał możliwości szukania czwartego sposobu wyjścia; i to jest haniebny sposób, dzięki któremu uzupełniający mit zamienia prototypowego męczennika masonerii operatywnej w zabójcę.

Kamień Przeznaczenia. - Jednocześnie z kamieniem, który doprowadził do zniszczenia Caveluma, wiąże się pamiętna historia, chociaż została on przeniesiona z innych źródeł i wykorzystana w obecnym zastosowaniu. (1) Na tym kamieniu stał anioł z płonącym mieczem, aby bronić drogi do Raju, gdy Adam i Ewa zostali wygnani. (2) Tworzył wierzchołek ołtarza wzniesionego przez Abrahama na ofiarę jego syna Izaaka. (3) Była to poduszka Jakuba, kiedy zobaczył w swojej wizji mistyczną drabinę, po której aniołowie wchodzili i schodzili. (4) Podejmowano niezliczone próby umieszczenia go w jednej i drugiej pozycji podczas budowy Pierwszej Świątyni, ale nie znalazła nigdzie spoczynku, dopóki nie stała się zwieńczeniem. (5) Został uratowany przed zniszczeniem przez Świątynię, był pielęgnowany jako palladyn przez Żydów, a po śmierci Sedekiasza był przeniesiony przez migrującą kolonię, ze „Scotą, córką króla", pod przewodnictwem proroka Jeremiasza . (6) Został zabrany na „Wyspy Morza" i zachowany jako Kamień Przeznaczenia „przez mieszkańców Skoty". (7) W końcu został „skradziony" przez Edwarda, króla Anglii, i umieszczony w Tronie Koronacyjnym w Opactwie Westminsterskim, „gdzie nadal jest". Istotą tej tradycyjnej historii jest jej bardzo ciekawe pomieszanie materiałów. Powinienem dodać, że Mark Degree jest uznawany w Szkocji, a więc także w Irlandii, jako integralna część czystej i Starożytnej Masonerii.

FARTUCH MASOŃSKI.

Od Neofity do Epopta szczególny rodzaj odzieży charakteryzował różne Misteria i wyróżniające się w nich Stopnie. Zostały one wyliczone wielokrotnie, aby ustanowić analogie z masonerią; nie miałoby sensu recytowanie ich lub wprowadzanie nowych szczegółów, dla których istnieją materiały. Fakt, że w Misteriach było osobliwe ubranie, jest wypadkiem w ogólnym fakcie przynależności do ludzkiej natury przyzwyczajeń i obyczajów. Motyw uruchamiający jest identyczny – *mutatis mutandis* – z innymi motywami, które określają szaty małżeńskie, stroje żałobne, szaty kapłańskie i tak dalej. Zgodnie z hipotezą, rodzaj ubioru odpowiada celowi i okazji. Są oczywiste powody, dla których na pogrzebach rzadko nosimy wianki z róż lub zakładamy wory na wesela. Nie mniej oczywiste są powody, które dostarczają nam szaty kapłańskie. Ale w tym przypadku za tym, co oczywiste, kryje się głęboki sakramentalizm. Szaty np. księdza rzymskiego nie są przypadkowe, ale znaczące. Te, które były noszone w Tajnych Ustanowionych Misteriach z przeszłości, również miały swoją symbolikę. Ale te we współczesnych Misteriach, zwanych Masonerią Emblematyczną, są naturalnie zaczerpnięte z Rzemiosła, które istnieje po to, by uduchowić, a w Masonerii Rzemiosła i jej powiązaniach jedynym właściwym i możliwym ubraniem jest Fartuch. Jest uduchowiony, ponieważ fach jest uduchowiony: oznacza niewinność, nienaganne postępowanie i to, co potrzebujesz zakonu. W Rycerskich Stopniach Masonerii, takich jak Świątynia, istnieje szata rycerska i żadna inna nie jest tolerowana. Pierwsze znaczenie we wszystkich przypadkach leży na powierzchni każdego odwiecznego zwyczaju.

CHRZEST MASOŃSKI

Wśród obyczajów, które we Francji nabyto pod koniec XVIII wieku, a które wykonywano zwykle na niemowlętach lub małych dzieciach obojga płci, był Ryt Masońskiego Chrztu. Była też Przyjęcie Louveteau lub Lewisa, która jednak była otwarta tylko dla dzieci płci męskiej, i to dopiero, gdy osiągnęły minimalny wiek dwunastu lat. Wydaje się, że poprzedni ich chrzest kwalifikował ich do późniejszej ceremonii. Nie miał charakteru sakramentalnego i nie wydaje się, aby naruszał obszar obrzędów kościelnych, chociaż połączenie idei było z tego punktu widzenia niefortunne. Zapewniał ochronę i pomoc w potrzebie tej loży lub kapituły, w imieniu której był wykonywany - ale to powinno było nadejść pod jego nieobecność. Przyjęcie Louveteau uczyniło Kandydata Uczniem Loży i przygotowało go, gdy nadszedł czas, do regularnej inicjacji masońskiej. Oba obrzędy były ograniczone do dzieci masonów. Najwcześniejszym autorytetem w tej dziedzinie, z którym się znam, jest francuski pisarz Qavel. Mówi się, że Rytuały zostały zrekonstruowane przez Alberta Pike'a w 1871 roku, ale nie weszły do użytku i są nieznane w Anglii. Masońskie organizacje charytatywne tutaj i w Ameryce wykonują wielką pracę dla synów i córek masonów, którzy potrzebują utrzymania i edukacji. Z idealnego punktu widzenia może jeszcze zostać coś do zrobienia dla młodzieży z innej kategorii, aby można było ją objąć dobroczynnym wpływem Bractwa tam, gdzie nie jest potrzebne ani kształcenie, ani utrzymanie. Ale zorganizowanie takiego przedsięwzięcia byłoby dosłownie kolosalnym zadaniem, a Ceremonia Louveteau może nie być do tego odpowiednia. Ponadto należy unikać analogii z jakimkolwiek sakramentem kościelnym: byłoby to wkraczanie na inną dziedzinę bez patentu i usprawiedliwienia.

Adopcja. - Około 1860 r. J.M. Ragon, który z własnej inicjatywy wykonał wiele rekonstrukcji Stopni i wprowadził je na rynek w formie drukowanej w okolicznościach, które - bez wątpienia w sposób niezamierzony mogą skłonić nieostrożnych do uznania ich za normalne prace, sporządził Rytuał Przyjęcia dla dzieci masonów, co stanowiło albo nową procedurę skompilowaną przez niego samego, albo pracę odmienną pod kilkoma względami od tej, która została nakreślona powyżej. Ceremonia jest ceremonią adopcji młodych Lowtonów, „niesłusznie nazywaną chrztem masońskim" i jest udzielana dopiero po osiągnięciu wieku siedmiu lat, w loży zwołanej w tym celu. Jest to niezwykle szanowana ceremonia, we francuskim znaczeniu tego słowa, ale bez żadnej iskry życia czy odbicia prawdziwego światła. Mistrz kładzie ręce na dziecku, nakłada miód na jego usta, prawą rękę zanurza w wodzie i podaje mu chleb i wino. Zakłada się mu fartuch i otrzymuje on w prezencie białe rękawiczki, po czym Mistrz honoruje go potrójnym pocałunkiem pokoju w policzki i czoło. Są również konsekrowani, z rękami wyciągniętymi nad głową. W końcu, zostają ogłoszeni adoptowanymi Lowtonami i dziećmi Loży.

MASOŃSKA CHRONOLOGIA.

Zrozumiałe będzie, że nie udzielam żadnej gwarancji za dokładność dat, których nie można zweryfikować z dostępnych źródeł odniesienia, podczas gdy źródła te okazały się w moich rękach nie tylko podatne na błędy, co powinno być oczywiste - ale wywołują bardzo często masę nieporozumień . Szczególne podejrzenia budzą daty wydarzeń na kontynencie. Dołożyłem należytej staranności, zarówno w pracy konsultacyjnej, jak i sprawdzającej. Wiele pozycji jest tradycyjnych i spekulacyjnych; o wiele więcej należy rozumieć jako przybliżone; kilka jest bez wątpienia oszukańczych i jest oznaczonych jako takie. Należy ponadto pamiętać, że ogromna liczba dat jest powtarzana od autora do autora i że ich oryginalne źródło zostaje utracone. Przedstawienie listy takiej jak ta, zmodyfikowanej we wszystkich punktach w wyniku wyczerpującej weryfikacji, kosztowałoby lata pracy. Moim celem było przedstawienie ogólnej sekwencji wydarzeń ilustrujących rozwój mojego przedmiotu od jego początków do dnia dzisiejszego; i będzie służyć - jak sądzę - swojemu celowi jako interesujący konspekt, po tym, jak wszystkie jego niedoskonałości zostaną przyznane i kiedy wszystkie jego braki zostaną dostrzeżone. Cytowanie źródeł byłoby niemożliwe bez rozszerzenia sekcji do niewyobrażalnych rozmiarów. Należy wreszcie zrozumieć, że są to Notatki lub Zbiory, o charakterze przypadkowym i przerywanym,a nie uporządkowane i tym bardziej wyczerpująca sekwencja. Zaczynają się w mętnym regionie mitycznej inwencji i mogłyby zawierać znacznie więcej tego wątpliwego elementu, gdyby warto było uwzględnić wszystkie mrzonki. Zadowoliło mnie kilka przykładów.

AD 926, *w przeciwnym razie* 936; Edwin, mityczny syn Athelstana, przewodniczył spotkaniu masonów w Yorku i uzgodniono pewne Obowiązki na rząd Bractwa. *Wg tradycji*.

1077. *Cementarius* imieniem Robert, zatrudniony w St. Albans, podobno był najbardziej zręcznym mularzem swoich czasów.

1113. W czasach Odona, przeora Croyland, pewien świecki brat, imieniem Arnold, nazywany jest *artificiossisimus magister* „sztuki masonerii".

1147. Ancient Stirling Loża twierdziła, że reprezentuje ciało masonów pracujących przy budowie opactwa Cambies Kenneth, założonego przez króla Dawida I ze Szkocji, jak wywnioskowano z rejestru miasta Aberdeen z 1483 *roku* .

1173. Termin *Magister* został nadany Willjamowi z Sens podczas „konsultacji" rzemieślników budowlanych wezwanych do Canterbury. Według Goulda mogło to oznaczać albo Mistrza Pracy, albo Mistrza Masona.

1187 - 99. Ten sam tytuł został nadany Williamowi Anglikowi, który zaprojektował katedrę w Coventry, zbudowaną między tymi datami.

1189 - 1200. Chór katedry w Lincoln i kaplica w tym samym gmachu wybudował Gaufridus de Noiers, zwany *nobilise fabricae buildor* .

1200. Londyńska Assize wspomina o *sculpwres lapidum liberorum*, a także o *cementarii*.

1231. Edykt wormacki (Reichstag zu Worms) zlikwidowała wszystkie Gildie Handlowe. Na papierze okazało się to tłumieniem.

1244. Mówi się, że termin Mistrz Mason występuje w niedrukowanym dokumencie francuskim z tej daty. *Wątpliwe*.

1254. Mówi się, że św. Ludwik, król Francji, założył Bractwo Świętego Grobu Królewskiego. *Nieprawda*.

1257 - 60. Jan z Gloucester był w tym okresie masonem królewskim i został nagrodzony przez Henryka III wolnością dożywotnią od opłat w całym królestwie.

1334. W Salisbury zawarto porozumienie z Richardem de Farleigh – lathomusem i cementariuszem, któremu powierzono opiekę nad tkaniną i „nadzorowanie, kierowanie i wyznaczanie użytecznych i wiernych masonów i tynkarzy".

1349. W tym roku uregulowano płace angielskich masonów oraz innych rzemieślników i robotników, a bardziej rygorystyczne przepisy uchwalono w formie statutu w 1350. *Tempus* Ed. III.

1356. Mówi się, że przepisy dotyczące rzemiosła masońskiego zostały wydane przez burmistrza, radnych i szeryfów Londynu.

1360. Płace zostały ponownie uregulowane. Ogłoszono także Statut przeciwko nadużyciom robotników w budownictwie.

1375. Towarzystwo Masonów z londyńskiego City z pewnością istniało w tym roku, choć wnioskując, że należy do znacznie wcześniejszej daty. Spółka była w tym roku reprezentowana w Sądzie Powszechnym.

1376. Masoni tworzący Kompanię Londyńską byli znani jako masoni.

1377. Wolny mistrz mason, zwany Magister Operis, został zatrudniony w Merton College w Oksfordzie.

1381. Proklamacja Królewska zabroniła wszystkich i kilku Kapituł i Zgromadzeń Robotników.

1383. W tym roku zostały ogłoszone tzw. zwyczaje Hereford dotyczące zgromadzeń powszechnych lub walnych i ich przywilejów.

1388 - 95. Henry de Yeveley był dyrektorem woiks króla i mistrzem masonem opactwa Westminster.

1390. Najwcześniejsza przypisana data Ms Regius, zawierająca Konstytucje Masońskie w formie metrycznej. Najnowsza przypisana data to 1415, przy czym należy rozumieć, że obie są spekulatywne. Jest uważany za transkrypcję wcześniejszego rękopisu z ok. 1380 - 1400 r.

1425. Kongregacje i kapituły masonów zostały ponownie zakazane, a ich pierwsi inicjatorzy zostali osądzeni jako przestępcy.

1430. Nagrobek w St. Albans odnotowuje śmierć *Latomus in arte*, który zmarł w tym roku.

1430. Data spekulatywna przypisywana tzw. Ms. Cooke, zawierającej Konstytucje niemieckich kamieniarzy.

1444 - 45 Zarobki „frank masona" określa statut na ten rok.

1459. Data Konstytucji Strasburskich Niemieckich Kamieniarzy.

1462. Data wydawania rozporządzeń niemieckich kamieniarzy z Torgau.

1467. Data pewnych rozporządzeń Worcester, które zakazywały jakiegokolwiek Parlamentu lub Mistrza wśród dekarzy.

1472. Przyznanie broni do londyńskiego towarzystwa masonów pod nazwą Całego Rzemiosła i Czeladników Masonów.

1475. Inkorporacja Wrightów i Masonów przez Pieczęć Sprawy Proboszczów i Magistratów Edynburga, zgromadzonych w Kaplicy Marii.

1490. Statuty katedry w Wells poświadczają nominację W. Atwoode, określanego jako mason - *pro suo bono et diligenti servicio in arte sua de* Freemasonry (sic!).

1495. Słowo mason pojawia się po raz pierwszy w Statutach Królestwa (II, Henryk VII, c. xxii).

1502. Mówi się, że niektóre bierzmowania papieskie zostały udzielone w tym roku niemieckim kamieniarzom. *Wątpliwe* .

1514. Mówi się, że świątynia masońska została założona w Avila przez pewnego Mosen Rubi, a mniej więcej w tym samym czasie admirał Coligny został poświadczony przez władze hiszpańskie, że zainicjował wielu masonów w Katalonii. *Kłamliwy* .

1517. Dalsze bierzmowania papieskie udzielone niemieckim kamieniarzom. *Wątpliwe* .

1532. Pieczęć Przyczyn przyznano szkockim masonom, Wrightom i Cooperom.

1536. Przeor i klasztor w Bath wyznaczył Johna Multona na „Urząd Mistrza wszystkich ich dzieł powszechnie nazywanych masonerią", kiedy powinno być wolne.

1537. The Masons' Company of London jest opisane jako Company of Free Masons.

1539 - Próba zlikwidowania Bractw - inaczej Cechów Rzemieślniczych wszelkiego rodzaju - przez Franciszka I, króla Francji.

1578. Rachunki budowlane w Corpus Christi College rozróżniają między „szorstkimi" i „wolnymi" masonami.

1583. Data rękojmi Wielka Loża, określana jako najstarsza datowana forma manuskryptów Konstytucji, w ścisłym znaczeniu tych słów.

1583. Loża Św. Marii z Dundee jest wymienione w umowie z tą datą.

1590. Urząd Dozorcy i Sędziego kierujący sztuką i rzemiosłem masonerii w hrabstwach Aberdeen, Banff i Kincardine został przyznany Patrickowi Cuiplandowi, dziedzicowi Edauchtu, przez Jakuba VI.

1598, 1599. Daty Statutów Schaw, będących Kodeksami i Prawami ogłoszonymi przez Williama Schawa, opisanego jako Mistrz Pracy Królewskiej i Generalny Naczelnik Masonerii. Jedna z nich dotyczyła w ogóle Rzemiosła, a druga w szczególności Loży Kilwinning. Została ona przytoczona przez obie strony w drażliwej kwestii pierwszeństwa Loża Kilwinning – zwanej Główną Lożą nad edynburską, będącą Kaplicą Maryi – zwanej Główną Lożą.

1599. Protokoły Mary's Chapel, inaczej Loży Edynburskiej, sięgają tego roku i wydają się być najstarszymi zapisami Loży na świecie. O tym roku wspomina się również jako tym, od którego można datować pierwszeństwo Kaplicy Maryi nad lożami Kilwinning i Stirling. *Kwestia dyskusyjna*.

1600. Przypuszcza się, że John Boswell z Auchinleck był obecny na spotkaniu loży w czerwcu tego roku i jest on cytowany jako najwcześniejszy autentyczny przypadek nieoperatywnego członkostwa. Lożą tą była Kaplica Maryi, a data to 8 czerwca.

1600. Słowo mason pojawia się w York Roll, przypisanym do tego roku lub w okolicy, ale wcześniejsze przypadki sięgają drugiej połowy XIV wieku.

1600. Konwencja Masońska odbyła się w St. Andrews w styczniu tego roku z rozkazu Naczelnika - Generała.

1601. Przypuszczalna data Karty przyznanej Sir Williamowi St. Clairowi z Roslyn, na mocy której został upoważniony do nabycia jurysdykcji od króla nad niektórymi lożami edynburskimi, William Schaw, Naczelnik - General, zgadzający się.

1604. W tym roku została zarejestrowana firma mularzy, cieśli, stolarzy i dekarzy miasta Oxford.

1617. Narodziny Eliasa Ashmole'a 23 maja.

1620. Loża At Glasgow ma zapisy sięgające tej daty.

1621. O Kompanii Mularskiej mówi się, że używała Znaków do tego roku włącznie.

1634. Sir Alexander Strachan został przyjęty wraz z innymi nieoperatywnymi do Kaplicy Maryi i 3 lipca zostali czeladnikami.

1634. Herby masonerii - to znaczy Kompanii Mularskiej - pojawiają się podczas wizyty w Londynie przez Henry'ego St. George'a Richmonda pod tą datą.

1637. W styczniu Statut Schaw został uchwalony przez Lodge Of Atcheson's Haven pod przewodnictwem Sir Anthony'ego Alexandra, którego podpis jest dołączony do protokołu.

1640. Sloane Ms. 3329, British Museum, spisane w tym roku.

1641. Domniemana data przyjęcia sir Roberta Moraya do masonerii w Newcastle, w imieniu Kaplicy Maryi

1642. Do tej daty sięgają zapiski Loży Matki Kilwinning.

1646. Elias Ashmole został masonem w Warrington w Lancashire, wraz z innymi kandydatami, 16 października.

1646. Sloane Ms. 3848, czyli Konstytucje, zostało przepisane przez Edwarda Sankeya 16 października.

1652. Ujawnienie pewnych zwyczajów zaobserwowanych przy przyjęciu nowych członków do francuskiego Compagnonnage.

1652. Zgodnie z uroczystą deklaracją Synodu Prezbiteriańskiego w Kelso, 24 lutego, mówi się, że ministrantami tego wyznania byli masoni w najjaśniejszych czasach Kirku.

1655 - 56. Kompania Wolnomularzy stała się czcigodną Kompanią Masonów Londynu.

1658. Lodge Of Scoon i Perth bazuje na pergaminie z tej daty, który potwierdza, że Jakub VI, z własnej woli, został wpisany jako Freeman, Mason i Czeladnik. Mówi również o „Świątyni Świątyń zbudowanej na tej ziemi, z której pochodzi jedna z Kilwinning, która jest pierwszą, a Scoon drugą Lożą w Szkocji.

1658. Lodge Of Scoon I Perth jest opisane jako „wolna Loża" w swoim Statucie.

1662. Narodziny Jamesa Andersona.

1663. Do tego roku przypisuje się siedem nowych reguł lub dodatkowych Zakonów, zachowanych w „Roberts Family of Ms. Constutions". Mówi się, że zostały wydane 8 grudnia; pod nr 5 z warunkiem, że „kompania masonów będzie odtąd podlegać regulacjom i rządzona przez jednego Mistrza i Zgromadzenie oraz tylu Dozorców, ilu wspomniana Kompania uzna za stosowne dokonując wyboru na każdym Corocznym Walnym Zgromadzeniu."

1663. Hrabia St. Albans, działający jako Wielki Mistrz Masonów, miał organizować Doroczne Zgromadzenie Rzemiosła w dniu św. Jana, a mianowicie 27 grudnia. *Tradycyjne i źle sformułowane.*

1665. Przybliżona data powstania Manuskryptu Konstytucji Kilwinning.

1665. Przybliżona data przypisana dla Manuskryptu Harl. 2054 Konstytucje, przepisane przez Randle'a Holme'a i jego zgrubnego memorandum zawierającego masońską przysięgę. Przyrzeczenie stwierdza, że istnieją Słowa i Znaki masońskie, które mają być utrzymywane w tajemnicy przed wszystkimi oprócz Mistrzów i Członków Towarzystwa.

1665. Inwentarz ruchomości należących do Towarzystwa Masonów w Londynie został sporządzony w tym roku, a drugi w 1676. Oba wykazy zawierają kopię Konstytucji w rękopisie oraz Listę członków, opisanych jako Uznani masoni.

1668. Narodziny kawalera Andrew Michaela Ramsaya, 9 czerwca.

1670. Zostało ustalone w Aberdeen przez prawa i statuty należące do tego roku, że pewne uprzywilejowane osoby miały otrzymywać korzyści ze Słowa Masona, wolne od wszelkich opłat, „z wyjątkiem skrzynki, znaku, uczty i kufla wina". Loże miały odbywać się na otwartych polach, z wyjątkiem złej pogody, kiedy miałby być wybrany dom „gdzie nikt nie mógł usłyszeć ani zobaczyć...

1670. Mówi się, że styl i tytuł Czeladnika i Mistrza były terminami wymienionymi w Aberdeen w tym roku.

1670. Protokoły z loży Ancient Stirling sięgają tego roku, ale sama loża jest wymieniona w Burgh Records of Aberdeen spisywanym do 1483 roku.

1671. Data Karty przyznanej przez Biskupa Durham, na mocy której różne Rzemiosła zostały ukonstytuowane w Wspólnotę, Wspólnotę i Towarzystwo, masoni pojawili się na pierwszym miejscu na liście. Tak włączone ciało miało się gromadzić co roku w święto św. Jana Chrzciciela i wybierać czterech Dozorców, z których jeden musi być zawsze masonem.

1674. Data najwcześniejszych zapisów Loży Melrose.

1675. Domniemane pochodzenie Zakonu Czarnych Braci, który rozprzestrzenił się w większości na terenie Niemiec i stosował Rytuał Kadosh. *Kłamliwe.*

1675. Data najwcześniejszych zapisów o Loży Dunblane.

1678. Wielebny George Hickes określił Słowo-Masona „tajnym sygnałem" tak starym jak Babel, według niektórych masonów, podczas gdy inni odwołują się do jego pochodzenia z czasów Salomona. 1680. Mniej więcej w tym czasie pewien rabin Leone Yehudah z Modeny wygłaszał w Londynie wykład na temat Świątyni Króla Salomona, a Laurence Dermott przyznał, że Herb Królewskiego Sklepienia Masonów pochodzi z dokumentów tego rabina – prawdopodobnie po jego śmierci.

1681. Mówi się, że we Francji w tym czasie słyszano o Małym Zmartwychwstaniu Templariuszy. *Wątpliwe.* ·

1682. Elias Ashmole uczestniczył w spotkaniu w Mason' Hall 11 marca tego roku. Należy zauważyć, że nie był członkiem Kompanii Masonów.

1686. The Natural History Of Staffordshire, autorstwa dr Roberta Plota, został opublikowany w tym roku. Odnosi się do Kompanii Masonów w Staffordshire i stwierdza, że osoby „najwybitniejszej jakości nie gardziły przynależnością do tej Wspólnoty".

1687. Data najwcześniejszych zapisów Loży Dumfries.

1690. W irlandzkich kręgach akademickich donosi się, że masoneria była dobrze znana przed tą datą, od lądowania Wilhelma Orańskiego.

1691. Mówi się, że w tym roku powstała Loża Gęsi I Rusztu, przy cmentarzu św. Pawła. i została ukonstytuowana. Zajmuje miejsce starszeństwa na liście rytowanej w 1729 roku.

1691. Naturalna Historia Wiltshire Plota stwierdza, że 18 maja tego roku w kościele św. Pawła odbyła się „wielka Konwencja Bractwa Adoptowanych Masonów, kiedy Christopher Wren został adoptowanym bratem".

1691. W tym czasie pojawiła się Tajemna Wspólnota Elfów I Wróżek Roberta Kirka. Porównuje Słowo-Masona do tradycji rabinicznej „jako komentarz do Jachin i Boaz, dodając, że był tam Tajemny Znak „przekazywany z rąk do rąk".

1692. Elias Ashmole zmarł w Londynie 18 maja.

1693. Mówi się, że „Loża okazjonalna" była utrzymywana w Szpitalu św. Tomasza przez Sir Roberta Claytona, aby doradzał w jego odbudowie.

1693. Ordynacje masonów z Halberstadt zostały „złożone przed panującym Księciem" w tym roku i nawiązują do komunikacji słów między niemieckimi kamieniarzami.

1696. Domniemane założenie przez księcia Nassau Zakonu Zgody na zasadach masońskich. *Fałszywe*.

1666. Protokoły Loży Dunblane sięgają do tej daty i wskazują, że masoni operatywni byli wówczas mniejszością.

1700. Przypuszczalna data urodzin Martinesa de Pasqually.

1700. Towarzystwo Masonskie z Londynu i Loża lub Stowarzyszenie Wolnomularzy - głównie spekulatywne - podobno rozdzieliły się z tą datą.

1701. Praktykant w Aberdeen został „zaprzysiężony wg punktów".

1701. Zakony, które mają być przestrzegane Przez Kompanię I Czeladników Masonów, ustalone podczas loży, która odbyła się w Alnwick 29 września tego roku, mają charakter czysto operatywny.

1705. Przypuszczalna data najwcześniej zachowanych Zwojów Masońskich należących do Loży Ancient York. Wtedy, jeśli nie wcześniej, określono, że była domem masonerii spekulatywnej i bez żadnego charakteru operatywnego.

1705. Małe Zmartwychwstanie Templariuszy w Paryżu przestało istnieć. Cała historia jest niepewna.

1706. Domniemana inicjacja Emanuela Swedenborga. Jest to prawie na pewno bajeczne i na tej podstawie powstała nadbudowa czystego zmyślenia.

1707. Sejm cesarski zniósł zwierzchnictwo strasburskiej „Loży Głównej" nad Niemieckimi Kamieniarzami.

1709. Nawrócenie kawalera Ramsaya na katolicyzm.

1710. Uważa się, że hrabia de Saint-Germain urodził się w St. Germains w Sabaudii około tego roku. *Spekulatywne* .

1710. Śmierć J.G. Gichtela, który założył Towarzystwo mistyczne o nazwie Braci Anielskich, mające punkty analogii z Bractwem Różokrzyżowym, choć różniące się tematami. *Bardzo niejasne* .

1716. Narodziny A.J. Pernetti lub Pernety.

1717. Odrodzenie Zgromadzeń Kwartalnych przez zebranie niektórych lóż w tawernie Apple Tree, kiedy „ustanowiły się one w odpowiedniej formie Wielką Lożą *pro tempore,* postanawiając" organizować Doroczne Zgromadzenie i Ucztę, a następnie wybrać Wielkiego Mistrza spośród siebie, aż dostąpią zaszczytu szlachetnego brata na ich czele". Zapis dokonany przez Andersona, dwadzieścia jeden lat po wydarzeniu, i nie podano żadnej daty. Kolejne spotkanie miało jednak miejsce odpowiednio w Dzień Św. Jana Chrzciciela „w III roku panowania króla Jerzego I, 1717 r." kiedy Anthony Sayer, dżentelmen, został wybrany Wielkim Mistrzem.

1717. Niemiecki historyk Findel twierdzi, że w tym roku był „tylko jeden stopień wtajemniczenia". *Kontrowersyjne* .

1718. George Payne zastąpił Sayera jako Wielki Mistrz, a kilka starożytnych Konstytucji w rękopisie zostało zebranych i zestawionych.

1718. Mówi się, że masoneria została przyniesiona do Francji w tym roku. Przypisywano wcześniejsze daty, a także i rok 1725. Rzeczywista data nie jest znana.

1718. Inny Zakon Zgody, przyjmujący kobiety, miał być założony przez księcia Schwartzbinga Rudolstadta. *Bardzo niepewne.*

1719. Wielebny John Theophilus Desaguliers, LL.D., F.R.S., został wybrany Wielkim Mistrzem.

1720. Regulaminy Ogólne zostały opracowane przez Johna Payne'a, który również został po raz drugi wybrany Wielkim Mistrzem.

1720. Przypuszcza się, że spalono różne stare rękopisy, na wypadek gdyby miały wpaść w obce ręce.

1720. Baron Louis Theodore Tschoudy urodził się w tym roku w Metz.

1720. Mówi się, że Loża Doskonałej Jedności istniała w Belgii w tym czasie, działając na podstawie patentu Wielkiej Loży Belgii i księcia Montague. *Bardzo wątpliwe*.

1720. W protokole z Loży DUNBLANE zapisano, że kandydat został „wpisany" 24 grudnia i został przeniesiony 27 grudnia „z węgielnicy na cyrkiel i od ucznia do czeladnika".

1721. Dr Stukeley zapisuje w swoim Diary and Commonplace Book pod datą 6 stycznia: (1) że został masonem w Tavernie Salutation, przy Tavistock Street; (2) że był pierwszą osobą od wielu lat, która została tak inicjowana w Londynie; (3) że było wielkie trudność w znalezieniu wystarczającej liczby członków do przeprowadzenia ceremonii; ale (4), że natychmiast potem „Masoneria ruszyła i zabrakło jej tchu przez beztroskę swoich członków".

1721. 12 czerwca Jan, książę Montague, został wybrany Wielkim Mistrzem, a na zebraniu reprezentowanych było dwanaście lóż.

1721. Dr John Theophilus Desaguliers, opisany jako „późny Generalny Mistrz Lóż Masońskich w Anglii", który udowodnił, że jest „należycie wykwalifikowany we wszystkich aspektach masonerii", został przyjęty w Kaplicy Maryi w Edynburgu i wziął udział w następnym dniu w przyjmowaniu i przekazywaniu „różnych honorowych osób", w tym lorda proboszcza Edynburga".

1721. Mówi się, że w tym czasie w Belgii istniała Loża Doskonałej Unii, gwarantowana przez Wielką Lożę. *Wątpliwe*.

1721. Wszystkie kopie Starogotyckich Konstytucji zostały uznane za wadliwe, 29 września Wielka Loża patentał Jamesowi Andersonowi przejrzenie i wyprodukowanie tego samego w nowy i lepszy sposób. Mówi się, że na Zgromadzeniu reprezentowanych było szesnaście lóż, z Wielkim Mistrzem na czele.

1721. 27 grudnia książę Montague powołał komisję złożoną z czternastu uczonych braci, aby zdać sprawozdanie z rękopisu Andersona. Mówi się, że przy tej okazji było reprezentowanych dwadzieścia lóż.

1722. Komitet pozytywnie zareagował 25 marca, choć z pewnymi poprawkami, i nakazano drukować Konstytucje. Przy tej okazji reprezentowane były dwadzieścia cztery loże.

1722. Filip, książę Wharton, który niedawno został masonem, zwołał 24 czerwca nieregularne spotkanie w Stationers' Hall i został ogłoszony Wielkim Mistrzem.

1722. Narodziny barona von Hund, 2 września.

1723. Książę Wharton zwołał 17 stycznia w King's Arms spotkanie Wielkiej Loży, a książę Wharton, obiecawszy wierność i wierność, został ogłoszony Wielkim Mistrzem we właściwej formie. Księga Konstytucji została przedstawiona przez Andersona w formie drukowanej i została zatwierdzona. Reprezentowanych było dwadzieścia pięć lóż.

1723. Hrabia Dalkeith został kolejno wybrany na księcia Wharton i został ogłoszony pod jego nieobecność 24 czerwca.

1723. Istnieją wzmianki o Mistrzu Sklepienia i Znaku w Masońskim Egzaminie, opublikowanym w *The Flying Post* 13 kwietnia.

1723. Na Zgromadzeniu Kwartalnym, które odbyło się 25 listopada, postanowiono: (1) Wielki Mistrz miał prawo mianować swego Zastępcę i Wielkich Dozorców; (2) że żadna nowa Loża w Londynie lub w jego pobliżu nie powinna być uznana przez Wielką Lożę, chyba że została utworzona regularnie. Wynika z tego, że Wielka Loża posiadała wyłącznie jurysdykcję lokalną.

1723. Gould potwierdza, że w tym roku stopnie masonerii spekulatywnej uznane przez Wielka Loża były tylko dwa, a były to: (1) Uczeń i (2) Czeladnik lub Mistrz, które to terminy były używane zamiennie. Wielka Loża zarządziło, że każda Loża zawieszona na okres dłuższy niż dwanaście miesięcy powinna zostać usunięta z listy i utracić swoje prawo pierwszeństwa.

1724. Śmierć Thomasa Dunckerleya 23 października.

1724. Hrabia Dalkeith 21 listopada przedstawił plan zebrania funduszu na pomoc ubogim masonom. To samo zostało zatwierdzone i przyjęte.

1724. W tym roku ukazała się praca zatytułowana Wielka Tajemnica Masonów Odkryta, zawierająca Katechizm Masoński.

1724. Pojawiła się Tajna Historia Masonów, w tym Konstytucje Lansdowne.

1724. Mówi się, że Kawaler Ramsay był z pretendentem w Rzymie.

1724. O Społeczności Gormogonów po raz pierwszy usłyszymy w tym roku.

1725. 27 listopada postanowiono, że Mistrz każdej Loży – za zgodą swoich Dozorców i większości obecnych Mistrzów Masońskich powinien mieć pozwolenie na ustanawianie Mistrzów według własnego uznania.

1725. Lista rytowana z tego roku wymienia sześćdziesiąt cztery loże.

1725. W Dublinie działała Wielka Loża Irlandii.

1725. Utworzenie tak zwanego Wielkiej Loży Całej Anglii w Yorku, zasady rządów są uzgodnione i tak samo podpisane przez Mistrza i Członków.

1725. Mówi się, że Protokoły Loży Operatywnej w Swalwell, niedaleko Gateshead, mają być zaczęte w tym roku.

1725. Mówi się, że pierwsza loża we Francji została założona w Paryżu przez Jamesa Ratcliffe'a i innych brytyjskich jakobitów. Przypuszcza się również, że Charles Radcliffe lub Ratcliffe, będący wówczas hrabią Derwentwater, został wybrany Wielkim Mistrzem Wielkiej Loży Francji. *Dezorientujące i bajeczne*.

1726. Ewidencja Wielkiej Loży Munster rozpoczyna się 27 grudnia br.

1726. Katechizm O Tajemnicy Masonerii - wydrukowany dla Andrew White'a i sprzedany przez niego - wspomina, że uczeń mógł zostać przyjęty w wieku około czternastu lat i został „uwolniony" w wieku dwudziestu jeden lat w Tajnej Ceremonii.

1727. Mówi się, że czterech członków Loży Londyńskiej, którzy zostali masonami, zostało przyjętych jako Mistrzowie 29 kwietnia. Nazwa Loży nie jest podana. *Wątpliwe*.

1728. Lord Kingston został ogłoszony Wielkim Mistrzem.

1728. Rzekome założenie Starożytnej Kapituły W Clermont, ale historycznie miało to miejsce dopiero w 1754 roku.

1728. Przypuszczalna data wprowadzenia masonerii do Bengalu.

1728. W tym roku uregulowano pierwszeństwo lóż.

1728. Wielka Loża Munster, która odbyła się w Cork w święto św. Jana Ewangelisty, postanowiła, że każda loża powinna zaopatrzyć się w kopię Konstytucji Andersona.

1728. Wydaje się, że pierwsza loża w Hiszpanii została założona przez księcia Wharton w Madrycie. Druga rzekomo został utworzona w tym roku w Gibraltarze przez Wielką Lożę; ale to jest wątpliwe.

1729. Lista rytowana z tego roku wymienia pięćdziesiąt cztery loże, z których czterdzieści dwie znajdowały się w Londynie, jedenaście w prowincjach i jedna w Madrycie.

1729. Śmierć księcia Wharton.

1729. O tej dacie miała powstać w Pradze Loża Trzech Gwiazd.

1729. Uważa się, że pierwsza czysto spekulatywna loża szkocka została założona pod tytułem Edinburg Kilwinning, a pierwotni członkowie byli wszyscy teoretycznymi masonami. Zwój z 1736 r. zawierał różne nazwiska szlachciców. Mówi się również, że Trzeci Stopień został po raz pierwszy praktykowany na północ od Tweedu w tej Loży.

1729. Wielka Loża uchwaliła 29 grudnia, że suma dwóch gwinei powinna być w przyszłości wpłacana na rzecz Ogólnej Dobroczynności jako część jej Aktu Konstytucyjnego przez każdą nową Lożę.

1730. Książę Norfolk miał mianować Wielkiego Mistrza Prowincji Dolnej Saksonii; ale historia wydaje się wątpliwa.

1730. Książę Norfolk został ogłoszony Wielkim Mistrzem i objął urząd 29 stycznia 1730 r.: z Konstytucji Irlandzkich w tym roku i z Pocket Companion z 1735 r. wynika, że tylko dwa stopnie zostały uznane przez Wielką Lożą Irlandii.

1730. Kolejny fałszywy katechizm ukazał się w 15 sierpnia w *Daily Journa* pod tytułem Tajemnica Wolnomularstwa. Odnosi się do dwóch stopni.

1730. Traktat zatytułowany Masoneria Prześwietlona został ogłoszony w *Daily Journa*l z 20 października. Autorem był Samuel Prichard, który jest opisany jako były członek ukonstytuowanej Loży.

1730. W tym samym czasopiśmie w tym samym roku ogłoszono Obronę Masonerii, w odpowiedzi na Masoneria Prześwietlona. Pojawiła się anonimowo i została przypisana Jamesowi Andersonowi, a nawet biskupowi Warburtonowi. Obecnie uważa się, że został napisany przez Martina Clare, F.R.S.

1730. Założenie loży w Kalkucie.

173I. Loża masońska została założona w królestwie Neapolu.

173I. Książę Lotaryngii został masonem w Hadze, będąc pierwszym królewskim księciem przyjętym do Rzemiosła.

1731. James, czwarty lord Kingston, został wybrany Wielkim Mistrzem Irlandii, a sukcesja Wielkich Urzędników irlandzkiej Wielkiej Loży jest jasna od tej daty.

173I. Loża Londyńska nr 83 pracowała w tym roku w trzech stopniach masonerii.

173I. Pisemne zapisy Loży w Filadelfii, USA, pochodzą z tego okresu.

1732. Narodziny Williama Hutchinsona.

1732. Rewizja Wykładów Wielkiej Loży przez Martina Clare, F.R.S.

1732. Wielka Loża Irlandii uchwaliła, że wszystkie loże, które nie wykupiły patentów lub Karty Potwierdzenia powinny się o nie ubiegać.

1732. Mówi się, że loże zostały utworzone w Valenciennes i Paryżu z upoważnienia wicehrabiego Montague jako Wielkiego Mistrza.

1732. Mówi się, że był nim generał James Keith. Mistrz loży różnie określanej jako znajdująca się w Moskwie lub Piotrogrodzie.

1733. Szkic na temat masonów pojawił się w *Grub Street Journal* z 8 lutego i został skopiowany w *London Magazine*.

1733. Loża Św. Jana została założona w Bostonie, Mass, USA

1733. Mówi się, że pierwsza wzmianka o Loży Mistrzowskiej ma miejsce w tym roku, ale nie podano żadnych szczegółów.

1733. Mówi się, że założenie loży w Hamburgu przez jedenastu niemieckich dżentelmenów zostało autoryzowane przez hrabiego Strathmore, działającego jako Wielki Mistrz.

1733. Pierwsza amerykańska loża pod pisemnym autorytetem została założona przez Henry'ego Price'a, określanego mianem Wielkiego Mistrza Prowincji Nowej Anglii. Ceremonia odbyła się w tawernie Bunch of Grapes w Bostonie, USA, 31 sierpnia.

1733. Mówi się, że Lord George Sackville założył Lożę we Florencji.

1734. Data Konstytucji Cole.

1734 Wydanie Księgi Konstytucji Andersona zostało opublikowane w Ameryce pod auspicjami Benjamina Franklina.

1734. Domniemane wprowadzenie masonerii do Królestwa Polskiego.

1734. Mówi się, że w Holandii został wybrany Wielki Mistrz Masoński.

1735. 24 lutego Anderson zwrócił się do Wielkiej Loży o pozwolenie na wydanie drugiego wydania Księgi Konstytucji, ponieważ pierwsze wydanie było pirackie na jego szkodę, będąc jednocześnie jego wyłączną własnością. To stwierdzenie pokazuje nietypową sytuację Wielkiej Loży.

1735. Wicehrabia Weymouth został ogłoszony Wielkim Mistrzem po hrabim Crawfurd.

1735. 31 marca, zgodnie z protokołem Wielkiej Loży, poinstruowano Jamesa Andersona, aby zebrał i wydrukował w swojej nowej Księdze Konstytucji nazwiska wszystkich Wielkich Mistrzów, których należało prześledzić od początków, jak również innych Wielkich Urzędników.

1735. Zakaz masonerii przez Stany Generalne Holandii.

1735. Protokoły z Loży Canongate Kilwinning zawierają pod datą 31 marca to, co uważa się za najwcześniejszy szkocki zapis o „przyjęciu Mistrza Masona zgodnie z nowoczesną konstytucją masońską".

1735. Założenie loży w Sztokholmie.

1735. W *Scots' Magazine* ukazał się katechizm masoński.

1735. W Charleston w Południowej Karolinie założono Lożę Salomona, a inną o tej nazwie w Savannah w stanie Georgia.

1735. W Lizbonie powstała Loża Angielska.

1735. Od tego roku istnieje domniemanie, że w Państwie Kościelnym istnieją protokoły Loży Rzymskiej i że są prowadzone do czasu jej zniesienia w 1737 roku.

1735. Przyjęcie czcigodnej pani Aldworth, w wyjątkowych okolicznościach, do dwóch pierwszych stopni rzemieślniczych. Należy zauważyć, że nie została podniesiona do trzeciego stopnia, ponieważ Kenneth MacKenzie podał powód, dla którego było to „oczywiście niemożliwe", co jest nieprawdą. Prawda tej historii jest kwestionowana. *Data wątpliwa.*

1735. Loża została założona w Hadze na mocy angielskiego patentu i nosi tytuł Le Vritable Zele.

1735. Orację lub dyskurs Martina Clare wygłoszono w grudniu przed członkami Loży Stewardów, wówczas niedawno utworzonej. Została następnie przetłumaczona na kilka języków i ponownie pojawiła się w The Pocket Companion z 1754 roku.

1736. W Genewie powstała Loża.

1736. Niemiecka publikacja z 1744 donosi, że hrabia Derwentwater został wybrany przez francuskie loże na następcę Jamesa Hectora Macleana; ale władze francuskie, które zawsze nazywają hrabiego Lord Harnouester, twierdzą, że zastąpił on swojego brata Charlesa Radcliffe'a. Wręcz przeciwnie, to Charles Radcliffe został następcą hrabiego w 1736 roku, po egzekucji swojego brata Jakuba za zdradę stanu. Historia jest zagmatwana i mityczna; wątpliwe jest, czy był jakiś Wielki Mistrz. we Francji w tym okresie.

1736. Francuski superintendent Herault opublikował Rytuał uzyskany, jak się mówi, dzięki pomocy Mdme Quion, tancerce operowej. Mówi się, że treść jest głównie tłumaczeniem Pricharda.

1736. Ustanowienie Wielkiej Loży Szkocji, 30 listopada w święto św. Andrzeja; reprezentowane są trzydzieści trzy loże. Pan William St. Clair, zrzekając się swoich dziedzicznych roszczeń jako Patron Masonerii w Szkocji, został wybrany na urząd Wielkiego Mistrza. Wiele starożytnych lóż stało z boku tej fundacji, a inne odłączyły się na różne okresy, w tym Mother Kilwinning i Mary's Chapel.

1736. W tym roku wspomina się o założeniu pierwszego Wielka Loża Francji. *Dyskusyjne*.

1737. *The Gentleman's Magazine* w kwietniu opublikował atak na masonerię i kolejny artykuł w lipcu, w którym stwierdzono, że masoni we Florencji byli uważani za Quietists.

1737. Samowolne potraktowanie masonów w Paryżu przez porucznika policji.

1737. Mówi się, że w Paryżu został założony Zakon Palladium, który wkrótce został zniesiony przez policję.

1737. Kawaler Ramsay wygłosił swoją epokową oracje w Paryżu.

1737. W Genewie powstał Angielska Prowincjonalna Wielka Loża.

1737. Robert Tomlinson zastąpił Price'a jako Wielki Mistrz Prowincji Nowej Anglii.

1737. Mówi się, że baron C.F. Scheffer został masonem w Loży Księcia Clermonta w Paryżu. *Miejsce i data wątpliwe.*

1737. Fryderyk, książę Walii, został masonem 5 listopada tego roku, w tak zwanej Loży Okazjonalnej, która odbyła się w Pałacu Kew, Desaguliers działał jako Mistrz.

1737. Pierwsza niemiecka loża została założona w Hamburgu 6 grudnia.

1738. Tłumienie masonerii w Niderlandach.

1738. Najwcześniejsze wzmianki o Stopniu Mistrza w księgach Loży Edynburskiej.

1738. Na Malcie założono Lożę Tajemnicy I Harmonii.

1738. W tym roku powstały loże w Smyrnie i Aleppo.

1738. Loża Mistrzów została założona w Bostonie, USA

1738. W odpowiedzi Heraultowi ukazało się dzieło zatytułowane Relation Apologique (sic) Et Historique De La Societe Des F.m., z Dublinem jako rzekomym miejscem publikacji.

1738. W tym roku powstała pierwsza Loża w Dreźnie, nosząca tytuł Trzech Orłów.

1738. Nowe wydanie Masonerii Prześwietlonej Pricharda, który zawierał bardzo ciekawy Katechizm. Cena broszury wynosiła sześć pensów, a do roku 1750 ukazała się ona w co najmniej dwudziestu jeden wydaniach. Nazywam to dziełem szarlatana, ponieważ niewygodne jest scharakteryzowanie go w poważniejszym znaczeniu

1738. Lord Derwentwater zrezygnował z urzędu Wielkiego Mistrza Francji, a na jego miejsce ogłoszono księcia D'Antin. Ceremonia odbyła się w Luneville podczas Święta Masońskiego.

1738. Wielka Loża zatwierdziła nową Księgę Konstytucji Andersona 25 stycznia i kazano mu ją wydrukować. Reprezentowanych było sześćdziesiąt sześć lóż. Zrobiono to odpowiednio, a praca została opublikowana w tym roku jako drugie wydanie.

1738. Tłumienie masonerii w Szwecji.

1738. 27 kwietnia papież Klemens XII wydał swoją słynną Bullę *In Emenenti Apostolatus Specula* , w której masoni zostali potępieni i ekskomunikowani wraz z tymi, którzy promowali lub popierali ich sprawę.

1738. Książę koronny Prus, później Fryderyk Wielki, został inicjowany w Brunszwiku 14 sierpnia w Loży Matce Niemieckiej;

1739. Niektóre loże w Warszawie zostały zamknięte na skutek bulli papieża Klemensa.

1739. 14 stycznia kardynał Firrao wydał z upoważnienia Papieża jeszcze bardziej stanowczy edykt, w którym masoni mają być poddani karze śmierci, konfiskacie mienia i całkowitemu wyłączeniu z przyszłej łaski lub miłosierdzia, papiestwo w ten sposób uwłaczało sobie podzielić prerogatywy samego Boga.

1739. Śmierć Jamesa Andersona, 28 maja.

1739. Data ta została wyznaczona jako początek niezadowolenia, które ostatecznie przybrało rozmiary poważnej schizmy w masonerii angielskiej. Ale mówi się też, że wkrótce po opublikowaniu Księgi Konstytucji Andersona doszło do zorganizowanego buntu przeciwko autorytetom Wielkiej Loży.

1739. Wprowadzenie masonerii na Sardynii.

1739. Święta Inkwizycja prześladuje masonów we Florencji.

1740. Wielka Loża Szkocji zgodziła się na rozpoczęcie komunikowania się z Wielką Lożą Anglii.

1740. Mówi się, że Wielka Loża Całej Anglii w Yorku stał się nieaktywny w tym mniej więcej czasie.

1740. Mówi się, że wędrowny handlarz w stopniu Królewskiego Sklepienia propagował go w Irlandii, twierdząc, że był praktykowany w Yorku i Londynie.

1740. W tym czasie w różnych częściach Francji pojawiły się tak zwane Szkockie Stopnie.

1740. Wielki Mistrz Szkocji, imieniem Deucher, potwierdził, że dzięki żyjącym członkom można prześledzić Zakon Templariuszy aż do tego roku. *Wątpliwe*

1740. 13 września w Berlinie została założona Loża Trzech Globów.

1740. Panujący mistrz pierwotnej Loży Hamburskiej został mianowany Wielkim Mistrzem Prowincji Hamburga i Dolnej Saksonii na mocy patentu Wielkiej Loży Anglii.

1740. Generał Keith otrzymał patent angielski jako Wielki Mistrz Prowincjonalny Rosji.

1740. Filip V hiszpański wydał edykt przeciwko masonerii.

1740. Morawianie ustanowili Zakon Gorczycy.

1740. Loża w Hamburgu stała się Wielka Lożą Prowincjonalną.

1740. Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego zabronił masonom wstęp na wyspę.

1740. W tym roku rozpoczynają się protokoły Zakonu Królewskiego Szkocji.

1740. Zakon Amazonów, będący systemem androgynicznej masonerii, został sprowadzony z Ameryki Południowej do Stanów Zjednoczonych. *Mityczne*.

1741. Mówi się, że najwcześniejsza loża w Wirginii została założona w Norfolk przez Corneliusa Harnetta.

1741. W tym roku powstała niemiecka Loża Trzech Cyrkli.

1741. Powstanie loży w Lipsku.

1741. Margrabia Fryderyk brandenburski - Culmbach założył na własną rękę Lożę w Bayreuth.

1741. Mówi się, że w tym roku w Wielkiej Brytanii był Wielki Mistrz Prowincji Najstarszego i Honorowego Zakonu Heredom Z Kilwinning, ale brak jest dowodów.

1742. Pierwsza regularnie ukonstytuowana Loża we Frankfurcie została założona pod nazwą UNION.

1742. Narodziny Williama Prestona w Edynburgu 7 sierpnia.

1742. Baron von Hund został inicjowany 20 marca.

1742. Jedna z mitycznych dat wyznaczonych na przybycie Stephena Morina w San Domingo, zleconego z Francji jako Zastępca Inspektora Generalnego.

1742. Pierwsza Loża Wiedeńska; o nazwie Trzy Płonące Szklanki, powstała w tym roku, ale została natychmiast zlikwidowana.

1742. Śmierć Anthony Sayera.

1742. W Altenburgu założono Lożę Archimedes Trzy Tablice Kreślarskie.

1742. Abbe Peran opublikował Les Secrets Des Francs-Maçons.

1743. Horace Walpole wspomina o niskiej reputacji, w jaką popadli masoni w Anglii. Zobacz jego list z 4 maja do Sir Horacego Manna.

1743. Kapituła Sklepienia Królewskiego w Stirling Rock, uważany za najstarszy w Szkocji, ma protokół datowany na ten rok.

1743. Śmierć Desaguliers 29 listopada.

1743. Najwcześniejsze decydujące odniesienie do Sklepienia Królewskiego w Irlandii pojawia się we współczesnym raporcie z obrad loży w Youghal w tym roku.

1743. Loża Kilwinning odzyskała niepodległość i trwała przez prawie siedemdziesiąt lat, korzystając z przywilejów Wielkiego Ciała.

1743. Pierwsza loża wojskowa pod Wielką Lożą Szkocji była uzasadniona zaleceniem hrabiego Kilmarnock.

1743. W tym czasie generał Keith utworzył Lożę w Sztokholmie.

1743. Edykt królewski zniósł masonerię w Portugalii, a inkwizycja podobno torturowała i paliła masonów.

1743. Thory twierdzi, że Stopień Kadosz została wprowadzony w Lyonie. Data jest całkowicie mityczna.

1743. Pierwsze pojawienie się masonerii w Czechach.

1743. Według barona von Hunda system masoński, znany później jako Rytuał Ścisłej Obserwy, działał w tym roku zgodnie z tradycją pod przewodnictwem jakobitów.

1743 - 47. Niektóre Szkockie Ryty w Tuluzie i Montpellier określane są w tym okresie jako przechodzące pod nazwą VIELLE Bau, co ma oznaczać wiernego Szkota. Podobno zostały ustanowione przez Sir Samuela Lockharta. *Wątpliwe* .

1743. Pierwsza Loża Duńska została założona w Kopenhadze przez członka Trzech Globów w Berlinie. Nazwała się Lożą Św. Marcina.

1743. Książę Ludwik de Bourbon został wybrany na Wielkiego Mistrza, który był następcą księcia D'Antina. Francuski kodeks praw masońskich został ogłoszony 9 grudnia i mniej więcej w tym czasie Wielka Loża przyjęła tytuł Wielkiej Loży Angielskiej Francji.

1743. Ustanowienie w Paryżu zakonu Felicity. Przyjmował członków obu płci i miał wątpliwą reputację.

1743. Narodziny 8 czerwca w Palermo Józefa Balsamo. Data jest wątpliwa. Nie ma zresztą żadnej pewności, że ten sycylijski poszukiwacz przygód był identyczny z hrabią Cagliostro.

1744. W tym roku opublikowano pracę D'Assigny'ego zatytułowaną Poważne I Bezstronne Dochodzenie W Sprawie Obecnego Rozpadu Wolnomularstwa W Królestwie Irlandii i opisuje Sklepienie Królewskie jako zorganizowaną grupę mężczyzn, którzy obejmowali katedrę.

1744. Mówi się, że w Bordeaux wprowadzono masonerię szkocką.

1744. W tym roku ukazały się trzy rewelacyjne francuskie dzieła: (1) L'Ordre Des Francs--macons Trahi; (2) Le Parfait Macon; (3) Le Sceau Rompu.

1744. Loża Trzech Braci w Warszawie przyjęła tytuł Wielkiej Loży.

1744. Holenderskie loże wznowiły pracę po zawieszeniu ich przez Stany Generalne.

1744. Trzy Globy w Berlinie przyjęły tytuł Wielkiej i Królewskiej Loży Matki, a książę pruski, później Fryderyk II, został Wielkim Mistrzem.

1744. W Kopenhadze założono Lożę Zerubabel.

1744. Loża w Bayreuth przyjęła tytuł Wielkiej Loży.

1744. Mniej więcej w tym czasie nazwa *Adonhiram* trafiła do francuskich dzieł masońskich.

1745. Książę Karol Edward Stuart jest wymieniony jako przyznający Loży w Arras patent Różo-Krzyża. *Kłamstwo* .

1745. Thomas Oxnard został Wielkim Mistrzem Prowincji Ameryki Północnej.

1745. Założenie loży w Marburgu.

1745. Sobór w Bernie zabronił masonerii.

1745. Prześladowania masonów w Niemczech.

1745. Dzieło, zatytułowane L'Ordre Des Francs-Macons Trahi, ukazało się we Francji przypisywane Abbé Peran.

1745. Mówi się, że pierwsza Loża w Norwegii została założona w tym roku pod nazwą Św. Olausa.

1746. Według protokołu z tego roku, Loża Swalwell miał regulować opłaty za przyjęcie do statusu Harodim.

1746. Protokoły ze Starej Loży Salisbury pod datą 19 października podają, że pięciu Braci zostało szkockimi masonami.

1746. Hrabia Derwentwater, pierwszy wielki mistrz Francji, zginął na szafocie.

1747. Lord Byron został wybrany Wielkim Mistrzem i takim pozostał przez okres pięciu lat, ale mówi się, że Zakon wtedy bardzo ucierpiał z powodu zaniedbań.

1747. Mówi się, że wiele lóż masońskich istniało w tym czasie w południowych prowincjach włoskich i na Sycylii, ale z powodu prześladowań zostały one zmuszone do pracy w sekrecie. 10 grudnia Mistrzowie są reprezentowani na spotkaniu w Dolinie Seked w celu założenia Wielkiej Loży, z Raimondem z Sangro, księciem de Saint Sebero, jako Wielkim Mistrzem. Opiera się to na autorytecie Jeana B. Pessiny, którego wiarygodność można wywnioskować z faktu, że uważał on Pitagorasa za twórcę pierwszej loży masońskiej w Krotonie.

1747. Les Francmasons Ecrases wydano się w Paryżu anonimowo. Przypisuje się Abbe Larudan i czasami uważa się za kontynuację L'orde Des Francsmacons Trahi.

1747. Pojawiła się również L'adepte Maçon, mając jako domniemane miejsce publikacji Londyn.

1747. W tym roku wspomina się o założeniu Pierwotnej Kapituły w Arras.

1748. Porta Osmańska sprzeciwiła się wprowadzeniu masonerii w Turcji.

1748. Zakon Kserofagistów miał zostać ustanowiony we Włoszech w następstwie bulli przeciwko masonerii wydanej przez papieża Klemensa XII. Byłaby to zatem przypadek zasłony Zakonu. *Historia wątpliwa* .

1749. Benjamin Franklin został mianowany Wielkim Mistrzem Prowincji Pensylwanii.

1749. W tym roku wspomina się o wprowadzeniu masonerii na Węgrzech.

1749. W lipcu zmarł książę Montague.

1750. Pierwsza Loża w Halifax była założona w tym lub poprzednim roku.

1750. W tym roku powstała pierwsza Loża w Transylwanii.

1750. William Allen został mianowany Wielkim Mistrzem Prowincji Pensylwanii, a zastępcą Benjamin Franklin.

1750. W Berlinie założono Lożę Przyjaźni później Lożę Przyjaźni Royal York.

1751. W tym roku powstał tak zwana Schizmatyczna Wielka Loża w Anglii.

1751. Nowa Księga Konstytucji, zaczerpnięta z dzieła angielskiego z 1738 r., została wydana przez Edwarda Spratta, Wielkiego Sekretarza Irlandii. W 1741 r. przygotował dla tego samego kraju Regulamin Generalny.

1751. Loża Strażników, założona w tym czasie, miała krótki okres istnienia w Sztokholmie.

1751. Ferdynand VII z Hiszpanii skazał masonów na śmierć bez procesu.

1751. Pojawiło się Le Macon Demasque, mając jako domniemane miejsce publikacji Londyn.

1751. Benedykt XIV potwierdził i odnowił edykt Klemensa XII przeciwko masonerii.

1752. Lord Carisfort został Wielkim Mistrzem, następcą Lorda Byrona.

1752. George Washington inicjowany w loży Fredericksburg w Wirginii 4 listopada.

1752. Narodziny barona von Knigge 16 października.

1752. Założenie loży w Madrasie.

1752. Loża została założona w Sztokholmie.

1752. Szwedzka Loża Św. Jana Opiekuna została założona w Sztokholmie 13 stycznia przez hrabiego Knuta Carlssona Posse, na podstawie patentu księcia Ludwika de Bourbon, hrabiego de Oennont i wielkiego mistrza Francji. *Niepewne*.

1753. Baron Scheffer wstąpił do loży Św. Jana Opiekuna.

1753. Król Szwecji został pierwszym protektorem szwedzkiego Rzemiosła.

1753. Loża Matka założyła sierociniec masoński w Sztokholmie.

1753. George Harrison został Wielkim Mistrzem Prowincji w stanie Nowy Jork.

1753. Mówi się, że loża w Norfolk w stanie Wirginia otrzymała Konstytucję od Wielkiej Loży Anglii.

1753. Jeremy Gridley został Wielkim Mistrzem Prowincji w tych częściach Ameryki Północnej, gdzie taki urzędnik nie był wcześniej mianowany.

1753. Pod datą 22 grudnia, protokół z Fredericksbultg Loża w Wirginii zawiera najwcześniejszy znany zapis Stopnia Królewskiego Sklepienia w rzeczywistej pracy.

1754 W tym roku wspomina się o założeniu Ścisłej Obserwy.

1754 Założenie Kapituły w Clermont.

1754. Druga Loża została założona w Wiedniu i została nazwana Trzy Serca.

1754. W Berlinie założono Lożę Eintracht.

1754. Ryt Wybranych Kapłanów miała powstać w tym roku, ale ta historia jest wątpliwa.

1755. W tym roku zaobserwowano *College de Volois* Rycerzy Wschodu.

1755. Port Royal Loża KILLWINNING w Wirginii zostaje przydzielona do tego roku.

1756. Markiz Carnarvon został Wielkim Mistrzem Anglii.

1756. Wielka Loża Szkocji nadała patent Loży w Blandford w Wirginii.

1756. Lord Aberdour został po raz drugi wybrany Wielkim Mistrzem Szkocji.

1756. Laurence Dermott opublikował Ahiman Rezon.

1756. La Grand Loge Anglaise De France uznała przywileje przysługujące szkockim masonom.

1756. W tym roku przypisano powstanie Zakonu Architektów Afrykańskich. *Niezmiernie wątpliwe* .

1756. Kiedy rzekoma Tajna Wielka Loża w południowych Włoszech stała się znana księżom, wszczęto ludowy przewrót i spalono pałac Wielkiego Mistrza de Sangro, który został osadzony w więzieniu.

1756. 3 grudnia Zastępca Wielkiego Mistrza, T. Manningham, powiadomił Prowincjonalną Wielką Lożę Holandii, że żadne patenty nie mogą być udzielone, aby tworzyć szkockie loże i przyjąć Braci zgodnie z tą metodą.

1756. Siódma Loża św. Jana została założona w Szwecji przez C.F. Eckleffa. który następnie został Wielkim Mistrzem Zakonu - i skompilował Rytuał pochodzący głównie z francuskich wyższych stopni.

1756. 27 grudnia czternaście lóż, z których niektóre były pochodzenia angielskiego lub szkockiego, zainaugurowało 27 grudnia Narodową Wielką Lożę Niderlandów.

1757. Lord Aberdour, wcześniej Wielki Mistrz Szkocji, został Wielkim Mistrzem Anglii po rezygnacji markiza Carnarvon.

1757. Śmierć George'a Payne'a.

1757. W Archiwum Wielkiej Loży Niderlandów znajduje się list, datowany na 12 lipca tego roku, napisany przez zastępcę Wielkiego Mistrza Manninghama do brata w Hadze i opisujący wynik konsultacji z Lordem Aberdourem w sprawie szkockich stopni i stopni Rycerskich masońskich. Są one potępiane jako innowacje i mówi się, że w Anglii i Szkocji tylko trzy stopnie rzemieślnicze są znane w masonerii.

1757. Protokoły Loży ALNWICK kończą się w tym roku i podobno wskazują, że prace były sprawne.

1757. Mówi się, że Synod w Stirling ekskomunikował wielu swoich członków pod zarzutem masonerii.

1758. Powstanie Cesarzy Wschodu I Zachodu.

1758. Założenie loży w Mayence.

1758. Założenie loży w Bombaju.

1758. Loże objęte obediencja Starożytnych zaczęły rozkwitać w Filadelfii, podczas gdy loże Modernów podupadły.

1758. Loża FREDERICKSBURG w Wirginii otrzymała patent od Wielkiej Loży Szkocji po kilku latach niezależnego istnienia.

1759. W Sztokholmie utworzono lożę francuską, zwaną L'union.

1759. Loże zaczęto zakładać w Quebecu na mocy patentu Prowincjonalnej Wielkiej Loży wywodzącej się od Modernów .

1760. W tym roku w Sztokholmie powstał Szwedzka Wielka Loża, a loża Św. Jana Opiekuna straciła moc tworzenia innych lóż. Baron Scheffer nadal był Wielkim Mistrzem, a Ecldeff został wybrany jego zastępcą.

176o. Mówi się, że Iluminaci Awinionu zostali ustanowieni w tym roku.

176o. Stara Loża w Swalwell., Durham, nadal utrzymywała swoje stare zwyczaje operatywne przynajmniej do tej pory.

176o. Orientalny Ryt Memphis podobno pojawił się w Rumunii pod inną nazwą. *Fałszywe* .

176o. Loże zostały ponownie otwarte w Szwajcarii pod sztandarem Ścisłej Obserwy.

176o. Loża Trzech Gołębi została założona w Berlinie i obecnie nazywa się Wielka Loża York Royal, nr 3.

1760. W Londynie ukazało się dzieło zatytułowane Jachin i Boaz.

1760. W tym roku wspomina się o pierwszym Rycie Masonerii Adopcyjnej we Francji.

176o. Martines de Pasqually pojawił się w Tuluzie, przedstawiając mapę hieroglificzną.

176o. Loża Św. Andrzeja w Bostonie, USA, która „sama się ukonstytuowała", otrzymała w tym roku szkocki patent.

1761. Mówi się, że Stephen Morin otrzymał patent od Wielkiej Rady Imperatorów Wschodu I Zachodu oraz od Wielkiej Loży Francji, aby nadać Wysokie Stopnie, posiadając stopień inspektora. *Wątpliwe* .

1761. Wielka Loża Całej Anglii w Yorku, pozostając przez pewien czas w uśpieniu, wznowiła działalność. Mówi się, że usprawiedliwiało to istnienie dziesięciu podległych lóż, w tym Lożę Starożytności. Oprócz stopni rzemieślniczych, mówi się, że rozpoznano te z Sklepienie Królewskie i Templariuszy,

1761. Powstanie trzeciej loży w Wiedniu, zwanej Royal Militaire.

1761. Odrodzenie masonerii w Portugalii po wygnaniu jezuitów.

1762. W tym roku ukazała się praca pt. Trzy Wyraźne Pukania Do Drzwi Wolnomularstwa.

1762. Wielka Loża Dresna przystąpiła do Ścisłej Obserwy.

1762. Z Rady Cesarskiej powstał Zakon Rycerzy Wschodu.

1763. Podobno Stephen Morin wyjechał z Paryża do San Domingo.

1763. W Jenie odbył się Kongres Masoński.

1763. W tym roku rozpoczyna się protokół z Zakonu Królewskiego Szkocji.

1763. Mówi się, że Thoux de Salverte założył lub wskrzesił w tym roku Akademię Starożytnych lub Misteriów w Warszawie. *Historia jest wątpliwa.*

1764. Lord Blayney został Wielkim Mistrzem Wielkiej Loży Anglii.

1764. Inicjacja książąt Yorku, Cumberland i Gloucester, będących synami Fryderyka, księcia Walii.

1764. W Londynie ukazała się praca zatytułowana Hiram, Czyli Wielki Klucz Mistrza - , twierdząc, że została napisana przez członka Sklepienia Królewskiego.

1764. Pennsylvania otrzymała patent Prowincjalnej Wielkiej Loży od Starożytnej lub tak zwanego schizmatyckiej Wielkiej Loży Anglii.

1764. Loża została założona w Glina na południu Węgier.

1765. Protokoły Kapituły Kaledońskiej rozpoczynają się 12 czerwca tego roku.

1765. Edward, książę Yorku i brat Jerzego III, został inicjowany 27 lipca w berlińskiej Loży Trzech Gołębi. Loża przyjęła imię Royal York of Friendship i otrzymała od Anglii Konstytucję.

1765. W Rosji założono Ścisłą Obserwę.

1765. Wielki Mistrz Prowincji Hamburga przystąpił do Ścisłej Obserwy.

1765. Loża angielska została założona w Alost w Belgii.

1765. Angielska Prowincjalna Wielka Loża Danii przeszła do Ścisłej Obserwy.

1765. Charles Tollmann, sekretarz ambasady brytyjskiej w Sztokholmie, otrzymał patent angielski jako Wielki Mistrz Prowincji Szwecji i założył kilka lóż.

1765. W tym roku Zinnendorf uzyskał przynajmniej niektóre elementy Szwedzkich Rytuałów i rzekomy Patent Konstytucji, dzięki któremu ustanowił w Poczdamie ryt masoński w przeciwieństwie do Ścisłej Obserwy.

1765. W tym roku powstał Zakon Architektów Afrykańskich.

1766. W tym czasie około trzydziestu lóż angielskich znajdowało się na liście „Prowincji Ameryki" (sic!), poza lożami bostońskimi.

1766. Wielka Loża Anglii nadała patent Prowincjonalnej Wielkiej Loży we Frankfurcie-nad-Menem.

1766. W Londynie ukazał się traktat zatytułowany Salomon w Całej Swojej Chwale.

1766. Rytuał Ścisłej Obserwy został przyjęty w tym czasie w wielu niemieckich lożach.

1766. W tym czasie w Pressburgu na Węgrzech działała loża Taciturnitas.

1766. F.J.W. Schroder założył w Marburgu Kapitułę Prawdziwych I Starożytnych Różokrzyżowców.

1767. John Rowe zastąpił Gridleya jako Wielki Mistrz Prowincji Bostonu, E.C.

1767. Sklepienie Królewskie jest wymienione w protokole z Loży Anchor And Hope w Bolton.

1767. Powstaje Wielka Loża Hiszpanii.

1767. Thoux de Salverte założył w Warszawie Akademię Starożytnych i Misteriów, alternatywną datą jest rok 1763.

1767. Założenie przez J.A. von Starcka nowej sekty wywodzącej się z ŚCISŁEJ OBSERWy, pod nazwą Cleric Ordinis Templariorum, błędnie zwanych Urzędnikami Zluzowanej Obserwy.

1767. W tym roku Benedykt Chastanier założył w Londynie Zakon Oświeconych Teozofistów.

1767. Alternatywna data powstania Zakonu Architektów Afrykańskich.

1768. Praktyka wydawania dyplomów lub świadectw została przyjęta przez Wielką Lożę Szkocji.

1768. Nowe przepisy zostały wydane dla lepszego rządu irlandzkich masonów.

1768. Loża Union Des Coeurs została założona w Genewie.

1768. W Gandawie założono Lożę Angielską.

1768. Patent został wydany przez Wielką Lożę Szkocji dla Loży Grant's East Florida i została uznana za upoważniającą do spotkań Prowincjalnej Wielkiej Loży.

1 768. Data, w której Pasqually miał przywieźć swój ryt masoński do Paryża.

1 768. J.C. Schrrepfer założył w Lipsku fałszywy Lożę Szkocką.

1769. Najwcześniejsze znane odniesienie do Stopnia Znaku pojawia się w protokołach z Kapituły Królewskiego Sklepienia w Portsmouth, pod datą 1 września.

1769. Protokół Drugiej Loży Darlington pochodzi z 22 sierpnia tego roku i jest najwyraźniej datą jej powstania .

1769. W tym roku, prawdopodobnie w Londynie, opublikowano traktat zatytułowany Wolnomularstwo Obnażone.

1769. Niemieckie Dyrektorium Ścisłej Obserwy zostało przeniesione z Bayreuth do Anspach.

1769. Dziesięć lóż założyło Niezależną Wielką Lożę Genewy, aby praktykować czystą i starożytną masonerię Wielkiej Brytanii.

1769. Śmierć barona Tschoudy w Paryżu, 28 maja.

1769. Hrabia August Moszyński został Wielkim Mistrzem Polskim.

1769. Prowincjalna Wielka Loża pod Szkocją został założony w Bostonie w Nowej Anglii.

1769 Mówi się, że Kapituła Sklepienia Królewskiego Św. Andrzeja nadała 28 sierpnia Stopnie Doskonałego Masona, Doskonałego Masona I Rycerza Templariuszy. Uważa się, że jest to najwcześniejszy zapis w odniesieniu do ostatniego.

1770. Wielka Loża Anglii zgodziła się nie wydawać dalszych patentów w Holandii, z uwagi na ustanowioną tam wówczas Organizację Narodową.

1770. Tradycyjna data założenia Loży La Parfaite Union w Mons przez księcia Montagu. Całkowicie mityczny rok 1770. Domniemana data pierwszego pojawienia się w Paryżu hrabiego de Saint-Germain.

1770. Założenie w Namur, w Belgii, prymitywnego obrządku szkockiego.

1770. 27 grudnia Zinnendorf założył Wielka Lożę Narodową w Berlinie.

1770. Mówi się, że Stephen Morin utworzył Radę Książąt Tajemnicy Królewskiej w Kingston na Jamajce.

1770. Wielka Loża Anglii uznała Wielką Lożę Szwecji za suwerenną władzę masońską.

1770. Domniemana interwencja Ścisłej Obserwy w sprawy Suwerennego Trybunału Pasqually.1770. Zarzuca się, że został przyznany patent na rozpowszechnianie Ścisłej Obserwy we Francji.

1771. Śmierć księcia Ludwika de Bourbon, wielkiego mistrza Francji.

1771. Król Gustaw III ze Szwecji i jego dwaj bracia zostali masonami, król stał się Patronem Rzemiosła.

1771. W Rosji powstał Ryt Szwedzki.

1771. Loża została założona w Agram w południowych Węgrzech.

1772. Wizyta Cagliostro w Londynie .

1772. Założenie Loży Zjednoczonych Przyjaciół przez Savalette des Langes.
To zapoczątkowało Rytuał Filaletów.

1772. Ustanowienie Zakonu Argonautów przez Conrada von Rhetza. Uznawał obie płcie.

1772. Książę Ferdynand z Brunszwiku został mianowany Wielkim Mistrzem Ścisłej Obserwy.

1772. Ilustracje Masonerii Prestona zostały opublikowane w tym roku.

1772. Na Rosję powołano angielskiego wielkiego mistrza prowincjalnego.

1772. Większość lóż polskich została zlikwidowana z powodu rozbioru Polski.

1772. Mówi się, że Joseph Warren został mianowany Wielkim Mistrzem kontynentu amerykańskiego.

1772. Pierwsza z długiej serii lóż holenderskich została założona w Kapsztadzie.

1772. Louis Claude de Saint - Martin został utworzył Różo-Krzyż przez Martinesa de Pasqually w Bordeaux 17 kwietnia.

1772. 5 maja Pasqually wyjechał z Bordeaux do Port-au-Prince.

1773. Mówi się, że Wielka Loża Anglii zawarła traktat z Zinnendorfem, na mocy którego wszystkie loże w Niemczech posiadające angielskie patenty zostały przeniesione do jego Wielkiej Loży we Frankfurcie.

1773. Założenie rytu Enocha w Liege.

1773. 27 września powstał Wielki Wschód Francji.

1773. Due de Chartres został ustanowiony Wielkim Mistrzem Francji.

1773. W Paryżu ustanowiono Rytuał Filaletów.

1773. Książę Hesji-Darmstadt został Wielkim Mistrzem Wielkiej Loży Niemieckiej działającej w systemie Zinnendorf, być może dzięki masońskiemu sojuszowi z Anglią.

1773. Wznowienie działalności lóż polskich.

1774 Wielki Wschód Francji ustanowił Rytuał Adopcji. *Zob. ante, s.v 1769,*

1774. Zinnendorf został wybrany Wielkim Mistrzem Wielkiej Loży Niemieckiej i pozostał nim aż do śmierci w 1782 roku.

1774. W Hamburgu powstała Loża Emanuel.

1774. Śmierć Martinesa de Pasqually.

1774. Loża Trzech Smoków została założona w Varasd w Chorwacji.

1774. Królewski książę Karol został wybrany Wielkim Mistrzem Szwecji.

1774. Angielski Wielki Mistrz Prowincji w Rosji przeniósł swoją przynależność i został Wielkim Mistrzem Prowincji w Rycie Szwedzkim,

1774. Przybliżony okres Konferencji św. Marcina w Loge La Bien Faisance w Lyonie, której Willermoz był aktywnym członkiem. Niektóre z nich pojawiły się wśród jego dzieł pośmiertnych.

1774. Ścisła Obserwa mianuje Willermoza z Lyonu Wielkim Mistrzem Prowincji Owernii.

1775. Kongres w Wiesbaden.

1775. Śmierć barona von Hunda 8 listopada.

1775. Ferdynand IV, król obu Sycylii, wydał 12 września edykt przeciwko masonerii, czyniąc członkostwo wielkim przestępstwem.

1775. Założono narodowy ryt masoński południowych Węgier i Slawonii pod nazwą Masoneria Wolności lub Prowincja Wolności.

1776. Otwarto nową salę masońską przy Great Queen Street.

1776. W tym roku w Wiesbaden odbyła się Konwencja Masońska.

1776. W Hamburgu powstała Loża Ferdinand Caroline.

1776. Założenie Loży Luksemburga.

1776. Loża Baldwin Linden została założona w Lipsku przez Wielkie Loże Narodowe w Berlinie.

1776. Stopień Królewskiego Sklepienia został zaakceptowany przez Nowożytnych, według Olivera.

1776. W Loży Matce Rite Ecossais Philosofhique została założona lub wprowadzona Akademia Mędrców.

1776. Założenie Illuminati Bavaria przez Adama Weishaupta, 1 maja.

1776. Podobno w tym roku został założony Rytuał Wybranych Prawdy. *Data wątpliwa.*

1776. Założenie Rite Ecossais Philosofhique ma [...]

1777. W tym roku we Włoszech przetoczyła się ŚCISŁA OBSERWA.

1777. Inicjacja Adama Weishaupta w Monachium.

1777. Data wyznaczona na ustanowienie rytu szwedzkiego, złożonego z dziewięciu stopni nałożonych na te z Rzemiosła.

1777. W tym roku nastąpiła reformacja Towarzystwa Różokrzyżowego.

1777. W Londynie powstała Wielka Kapituła Sklepienia Królewskiego.

1777. 6 listopada założono Wielką Lożę Wirginii.

1777. Masoneria upadła w Portugalii po śmierci Józefa II.

1778. W tym roku odbyła się masońska konwencja w Lyonie.

1778. W Montpelier została założona Akademia Prawdziwych Masonów.

1778. W Zurychu założono Directoire Ecossais Helvetique.

1778. Zakon Rycerzy I Nimf Róży został założony w Paryżu przez De Chaumonta.

1778. Zakon Gwiazdy Wschodniej został ustanowiony w Stanach Zjednoczonych.

1778. Na ten rok wyznaczono wprowadzenie masonerii do Wielkiego Księstwa Badenii.

1778. W Piotrogrodzie została ustanowiona Wielka Kapituła Prowincjalna pod zwierzchnictwem rytu szwedzkiego.

1778-9. Przejściowa fuzja systemu Ścisłej Obserwy i szwedzkiego systemu templariuszy pod rządami księcia Brunszwiku.

1779. Rozłam w Loży Antycznej i założenie Wielkiej Loży Anglii Na Południe Od Trentu.

1779. Unia Eklektyczna została ustanowiona przez barona von Ditfurtha we Frankfurcie nad Menem.

1779. Pierwotny Ryt Filadelfanów odnosi się do tego roku, ustanowiony w Narbonne.

1779. Książę Gagarin został Wielkim Mistrzem Prowincji w Rosji i ustanowił Wielką Lożę Narodową,

1779. W tym roku mowa jest o śmierci Pasqually'ego.

1779. Książę Karol został umieszczony na czele Ścisłej Obserwy w Niemczech, będącej VII Prowincją.

1779. Prowincjalna Wielka Loża został zatwierdzona w Piotrogrodzie 25 maja.

1779. Loża zwana American Union obchodziła 27 grudnia w Morris Town w New Jersey Święto Św. Jana. Jednym z gości był George Washington.

1780 Akademia Wzniosłych Mistrzów Świetlnego Kręgu została założona przez barona Granta z Blairfindy w Douai we Francji.

1780. Masoneria austriacka przeszła pod Regułę Ścisłej Obserwy.

1780. Wielka Loża Hiszpanii przyjęła tytuł Wielkiego Wschodu.

1780. Założenie Wielkiej Loży w Madrasie.

1780. Król Gustaw III eryguje Dziewiątą Prowincję Zakonu Świątyni w Szwecji, a książę Karol zostaje ustanowiony Wikariuszem Salomona.

1780. W Austrii powstał Zakon Mistyczny, zwany Rycerzami Prawdziwego Światła.

1780. Inicjacja poety Goethego w wigilię św. Jana.

1780. W tym roku wzmiankowany jest Zakon Rycerski I Braci Azji, miejscem fundacji jest na przemian Berlin lub Wiedeń.

1780. Baron von Knigge dołączył do Zakonu Illuminati w tym roku.

1781. Książę Karol zrezygnował ze stanowiska szefa Ścisłej Obserwy w Niemczech.

1781. Loża pod nazwą Katarzyna Pod Gwiazdą Północną w Warszawie otrzymała patent angielski jako Prowincjonalna Wielka Loża.

1781. Założenie Wielkiej Loży w Nowym Jorku.

1782. Narodziny George'a Olivera 5 listopada.

1782. Helwetycki Dyrektoriat został rozwiązany przez władze Berna.

1782. W tym roku została założona Wielka Kapituła Generalna Francji.

1782. Wielki Wschód Francji stworzył *Chambred des Grades*.

1782. Słynny Konwencja Wilhelmsbad została otwarta 9 lipca.

1782. Powstaje w Rosji Niezależna Wielka Loża Narodowa.

1782. W Nowym Jorku zorganizowano Prowincjonalną Wielką Lożę przez loże stacjonarne i wojskowe.

1783. Mesmer i jego uczniowie założyli Zakon Uniwersalnej Harmonii w celu propagowania doktryny zwierzęcego magnetyzmu.

1783. 31 lipca w Maryland w USA założono Wielką Lożę.

1783. Loża Trzy Globy ogłosiła swoją niezależność od Ścisłej Obserwy, obecnie w rozwiązaniu.

1783. Wielka Loża Hamburga opuściła Ścisłą Obserwę i powróciła do swojego systemu masońskiego z 1737 roku.

1783. 18 marca we Frankfurcie-nad-Menem założono Wielką Lożę.

1783. Inicjacja J.A. Fesslera.

1783-5. Rekonstrukcja Ścisłej Obserwy, uzgodniona w Lyonie i Wilhelmsbad, została podobno przyjęta przez Dyrektoriat Szwajcarii, Hesji-Cassel, Lombardię i Lożę w Danii. Został on przyjęty we Francji przez prowincje Bourgoyne i Auvergne.

1784 W tym roku ukazała się poprawiona Księga Konstytucji.

1784 - Zniesienie Illuminati w czerwcu przez elektora Bawarii.

1784 W tym roku powstał Wielka Loża Austrii i jej podległe.

1784. Spekulatywna data powstania Wielkiego Wschodu Polski i Litwy.

1785. Kongres Masoński Loży Filaletów w Paryżu, 15 lutego, w którym licznie uczestniczyli: Francuzi, Niemcy, a nawet niektórzy angielscy masoni.

1785. W tym roku powstała Akademia Illuminati Avinionu. Zobacz ante, sv, 1700.

1786. Pierwotny Ryt Filadelfitów zjednoczony z Wielkim Wschodem.

1786. Tak zwani Starożytni i Współcześni masoni połączyli się w General Home w Madrasie.

1786. Zamknięcie przez cesarza Józefa II . wszystkich lóż, z wyjątkiem trzech, w Belgii, znanej wówczas jako Austriackie Niderlandy.

1786. F.L. Schroder zostaje Mistrzem Loży Emanuel.

1786. W tym roku powstała trzecia loża duńska, zwana Karol Lwa Norweskiego.

1786. Loża Karol Z Wieńcem Z Ruty została założona w Hildsburgshausen na polecenie Karola, księcia Meklemburgii-Strelitz, a w następnym roku otrzymała swój patent z Londynu.

1786. W tym roku odbyła się druga Konwencja Filaletów.

1786. Założenie Wielkiej Loży Georgia, USA, 16 grudnia.

1786. Założenie Wielkiej Loży New Jersey, USA 18 grudnia

1786. Ustanowienie Wielkiego Wschodu Rytu Francuskiego, składającego się z Siedmiu Stopni.

1787. Kapituła- Generalna Francji stała się Kapitułą Metropolitalną i działała w Rycie Francuskim.

1787. Wielka Kapituła Harodim został założony przez Williama Prestona.

1787. Publikacja w Heliopolis, czyli Paryżu, pracy zatytułowanej Origine De La Maconnerie Adonhiramite.

1787. Założono w Paryżu [zakon]Rycerze I Kompanioni Mistycznej Korony, otwarty tylko dla mistrzów masonów.

1787. Wszystkim lożom ogólnym edyktem zakazano gromadzenia się w Niderlandach Austriackich.

1787. Założenie Rytu Bahrdt w Halle w Niemczech przez Karla Ftiedricha Bahrdta.

1787. Loże nowojorskie założone przez tzw. schizmatycką Wielką Lożę ogłosiły swoją niepodległość.

1787. Założenie Wielkiej Loży Karoliny Południowej. USA, 24 marca.

1788. Nowożytni założyli Royal Masonic Institution for Girls.

1788. Narodziny G.B.F. Klossa, niemieckiego bibliografa masonerii.

1789. W Sztokholmie założono Towarzystwo Egzegetyczne i Filantropijne dla studiowania Swedenborgianizmu i Magnetyzmu, najwyraźniej w związku z masonerią.

1789. Założenie Wielkiej Loży Connecticut 8 lipca.

1789. Założenie Wielkiej Loży New Hampshire 18 lipca.

1789. Loża Tajemnicy I Harmonii na Malcie została odtworzona z Anglii i mówi się, że wszyscy oficerowie byli Rycerzami Maltańskimi.

1790. Książę Moiry został mianowany p.o. Wielkiego Mistrza, najpierw za księcia Cumberland, a następnie za księcia Walii.

1790. W tym czasie wygasła Wielka Loża Całej Anglii, inaczej Ryt Starego Yorku

1790. Mniej więcej w tym okresie rozpoczął się zwyczaj numerowania lóż szkockich, który w pierwszej kolejności uważany jest za nieoficjalny .

1790. W tym roku istniały następujące Amerykańskie Wielkie Loże: w Massachusetts dwie loże; w New Hampshire, Connecticut, Nowym Jorku, Pensylwanii, New Jersey, Maryland, Wirginii i Północnej Karolinie po jednej loży; w Południowej Karolinie dwie loże i jedna w Georgii.

1790. Starożytni nadali patent Prowincjonalnej Wielkiej Loży w Quebecu, pod rządami księcia Edwarda, a później księcia Kentu.

1791. Prowincja Kanady została podzielona na Górną i Dolną Kanadę pod rządami Wielkich Mistrzów Prowincji mianowanych przez Starożytnych.

1791. Loża Maria Trzech Serc została założona w Odense w Danii.

1791. Założenie Wielkiej Loży Rhode Island 25 czerwca.

1791. Domniemane założenie Zakonu Jerozolimy w Ameryce Północnej, najwyraźniej Stowarzyszenia Alchemików. Mówi się, że został zawieziony do Niemiec w 1793 roku, skąd rozprzestrzenił się na Anglię, Holandię i Rosję. Było osiem stopni i zasugerowano połączenie z Rytuałem Chastaniera. *Cała historia jest wątpliwa*.

1792. Loże austriackie same się zamknęły. z powodu rewolucji francuskiej.

1792. Po śmierci Ferdynanda z Brunszwiku książę Karol duński został jedynym szefem lóż duńskich.

1792. Morderstwo 2 września księdza Le Franca, autora Le Voile Levé Pour Les Curieux, Ou Le Secret De La Révolution Révélé, À L'aide De La Franc-Maçonnerie oraz innego dzieła zatytułowanego Conjuration Contre La Religion Catholique.

1792. W tym roku doszło do zjednoczenia Starożytnych i Nowożytnych w Bostonie w Ameryce.

1793. Inicjacja w Sztokholmie Augusta IV Szwecji, 10 marca.

1793. J.J.C. Bode dołączył do Illuminati pod kierownictwem Weishaupta. Wcześniej był gorliwym promotorem Ścisłej Obserwy.

1793. Edykt rozwiązał wszystkie tajne stowarzyszenia w dominiach austriackich.

1793. Zamknięto loże czeskie, najwyraźniej z własnej woli.

1793. Zniesienie cechów handlowych przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

1793. W tym roku wspomina się o założeniu niemieckiego Zakonu Amicistów i uważa się, że wywodzi się on z Kapituły W Clermont. *Niejasne i wątpliwe* .

1794. Mówi się, że Durham posiadał w tym czasie następujące stopnie: (1) Przechodzenie Przez Most; (2) Harodim; (3} Rycerz Templariuszy. *Wątpliwe*

1794. Rosyjskie loże zamknęły swoje podwoje z woli cesarzowej Katarzyny.

1794. Założenie Wielkiej Loży Vermont, USA, 14 października.

1794. Inicjacja N.C. des Entangs .

1795. Założenie nowego francuskiego Wielkiego Wschodu.

1795. Od tej daty i dalej przez około dwadzieścia lat, lojalność lóż szwajcarskich była podzielona głównie między Wielki Wschód Francji i Szkockie Dyrektorium Piątej Prowincji, będącej modyfikacją Ścisłej Obserwy.

1796. Wielka Loża Francji, po spazmatycznym przebudzeniu, została praktycznie rozwiązana przez nowy Wielki Wschód.

1796. Hrabia de Grasse-Tilley i jego teść, J.B.M. de la Hogue, zostali ustanowieni przez Charlestona zastępcami inspektorów generalnych.

1797. Loża Regeneracja została utworzona na pokładzie fregaty Phanix.

1797. Przyjęto nowy system siedmiu stopni i mówi się, że pozostaje on podstawą obecnej niemieckiej budowli masońskiej.

1797. Zakaz tajnych stowarzyszeń w ogóle i masonerii w szczególności przez cesarza Rosji Pawła I.

1797. Data rzekomego powstania w Stanach Zjednoczonych Masońskich Rycerzy Templariuszy.

1798. Starożytni założyli Królewski Instytut Masoński dla Chłopców.

1798. Według Besucheta, Napoleon Buonaparte został inicjowany w Valetta na Malcie.

1798. Loża Trzech Gołębi podzielona jest na cztery Loże, które podobno utworzyły Wielką Lożę Prus.

1798. Założenie Wielkiej Loży Królewskiego Yorku Przyjaźni w Berlinie w dniu 11 czerwca.

1799. Parlament uchwalił, że wszystkie stowarzyszenia wymagające od swoich członków przysięgi powinny być uważane za niezgodne z prawem, z wyjątkiem loży masońskich, o ile przestrzegały postanowienia ustawy.

1799. 26 maja Szkocka Wielka Loża ograniczył swoje sankcje do trzech stopni rzemieślniczych w stylu Starożytnego Zakonu Św. Jana.

1799. W Ameryce założono Wielki Kapitułę Generalną Sklepienia Królewskiego.

1800. Utworzenie Wielkiej Loży Portugalii. Dokładna data niepewna.

1800. W tym roku Stany Zjednoczone miały jedenaście Wielkich Lóż, rządzących 347 podległymi lożami, liczącymi 16 000 członków.

1801. Inicjacja George'a Olivera w Peterborough, jako Lewisa, przez dyspensę.

1801. Cesarz Franciszek II zakazał masonerii w Austrii.

1801. Data domniemana dla założenia przez Mackeya w Ameryce pierwszej Najwyższej Rady Dawnego I Uznanego Szkockiego Rytu w Charleston.

18o1. Le Chapitre Rose-Croix ,Arras podobno został odtworzony i zjednoczony z Wielkim Wschodem.

1802. Mniej więcej w tym czasie w Paryżu miał zostać ustanowiony Szkocki Ryt trzydziestu trzech stopni.

1802. De Grasse-Tilly i de la Hogue założyli Rada Najwyższą w Port-au-Prince.

1803. Podobno niektórzy delegaci Tour De France, czyli Compagionnage, zebrali się na konferencji w Paryżu.

1803. W tym okresie inicjowano cesarza Rosji Aleksandra I, dzięki przedstawieniu rzeczywistych celów masonerii dokonanym przez kanclerza stanu Johanna Brebera.

1803. W tym czasie mówi się, że masoneria w Holandii obejmowało następujące stopnie: (1) Stopnie Rzemiosła; (2) Czerwona masoneria, ze wskazanym Mistrzem, trzema stopniami szkockimi, Rycerzem Miecza Lub Wschodu i Suwerennym Ksiięciem Różo-Krzyża; (3) Wybrany Mistrz i Wzniosły Mistrz.

1803. Założenie Wielkiej Loży Włoch.

1803. Inicjacja J.M. Ragona.

1804. Mówi się, że Wielki Wschód Francji zaakceptował dwadzieścia pięć stopni Rytuału Doskonałości. *Wątpliwe*.

1804. De Grasse-Tilly, wspierany przez de la Hogue i innych z San Domingo, ustanowił we wrześniu w Paryżu Radę Najwyższą dla Francji.

1804. Paryska Rada Najwyższa utworzyła 22 października Wielka Szkocką Lożę i wybrała księcia Ludwika Buonaparte na Wielkiego Mistrza.

18o4. Wielka Szkocką Lożę i Najwyższa Rada zostały połączone w jedno traktatem z 3 grudnia tego roku.

1804. Książę Józef Buonaparte zostaje Władcą Wielkiego Wschodu.

1804. Bernard Raymond Fabre-Palaprat po założeniu lub reorganizacji Zakonu Świątyni w Paryżu został wybrany Wielkim Mistrzem.

18o4 - Loża Archimedes Wiecznej UniI powstała w tym roku jako odgałęzienie Loży Altenburg. Usamodzielniła się w 1811 r. i tak pozostało.

18o4. Założenie 21 maja Kapituły Wyższego Stopnia dla Holandii.

1805. Książę Walii został wybrany Wielkim Mistrzem i Patronem Masonerii w Szkocji.

1805. Schizma w Wielka Loża Irlandii, dokonana przez Aleksandra Setona. Wiele lóż w Irlandii Północnej poszło w jego ślady.

1805. Założenie Wielkiego Wschodu Portugalii.

1805. Książę Cambaceres został wybrany na Grand Maitre Adjoint Wielkiego Wschodu.

1805. Mówi się, że Lechangeau stworzył Orientalny Ryt Mizraim, aby pomścić swoją utratę pozycji w Starożytnym I Uznanym Rycie. *Bardzo wątpliwe*.

1805. Rozpoczęto negocjacje w sprawie utworzenia Wielkiej Loży Saksonii.

1805. Założenie Rady Najwyższej Włoch 21 czerwca.

1805. O Rycie Mizraim słyszy się w tym roku.

1806. Hrabia Moira został p.o. Wielkiego Mistrza.

1806. Książę Cambaceres został wybrany Suwerennym Wielkim Komandorem Francuskiej Rady Najwyższej.

1806. O Zakonie Architektów Afrykańskich, który miał powstać w 1767 r., mówi się, że ponownie się pojawił.

1806. Założenie Wielkiej Loży DELAWARE 6 czerwca.

1806. Domniemane założenie w Paryżu Zakonu Wschodu na systemie podobnym do Świątyni.

1807. Przywrócenie Loży Kilwinning.

1807. Regulaminy irlandzkie ustąpiły miejsca Konstytucji Wolnomularstwa na podstawie Ahiman Rezon.

1807. Pierwotna Kapituła Arras została wchłonięta przez Wielki WschóD.

1807. Założenie w Paryżu przez portugalskiego masona imieniem Munez fałszywego ciała templariuszy zwanego Zakonem Chrystusa.

1808. Powstanie Wielkiej Loży Ohio 7 stycznia.

1808. Inicjacja w Paryżu Askeri Khana, perskiego księcia i ambasadora szacha.

1808. Domniemana data, w której Aleksander I i Fryderyk Wilhelm III z Prus zostali masonami w Paryżu w obecności Napoleona Wielkiego. *Absolutnie kłamliwe*.

1808. W tym roku zadekretowano pierwszeństwo Loży Matki Kilwinning przed Kaplicą Maryi.

1813. Zjednoczona Wielka Loża zadekretowało, że Czyste i Starożytne Wolnomularstwo składa się z Trzech Stopni, w tym Świętego Zakonu Sklepienia Królewskiego. Przypuszczalnie w tym rozporządzeniu można odnaleźć rękę księcia Sussex.

1813. Założono Lożę Pojednania, aby zapewnić jednolitość pracy.

1813. Wybór Petera Maurice Glaire na Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Rzymskiego w Helvetii.

1813. Mówi się, że w tym roku władza Neapolu zeawoliła do sprawowania Rytu Mizraim.

1814. Tak zwany Zakon Świątyni, pod przewodnictwem Bernarda Fabre Palaprata, stał się sektą schizmatycką, zwaną joannitami, posługującą się fałszywą Ewangelią św. Jana.

1814. Ryt Mizraim, według jednej relacji, powstał się w Paryżu w tym roku . Zobacz *ante*, s.v. 1805.

1814 - Publikacja w Paryżu przez Alexandre'a Le Noira dzieła zatytułowanego Wolnomasoneria Przywrócona Do Swojego Prawdziwego Pochodzenia:

1814. Śmierć Williama Hutchinsona, 7 kwietnia .

1814. Pius VII ponowił bullę papieża Klemensa XII przeciwko masonerii 14 września.

1814. Ruch Aleksandra Setona został stłumiony przez zjednoczoną akcję ze strony Wielkich Loży Anglii i Irlandii.

1814. W tym czasie ustało panowanie francuskiego Wielkiego Wschodu nad masonerią belgijską.

1814. Prześladowania masońskie w Hiszpanii .

1814. Loże masońskie w Norwegii zostały objęte szwedzką Wielką Lożą .

1814. Urząd Wielkiego Mistrza francuskiego Wielkiego Wschodu został zastąpiony przez Grand Mattres Adjoints do 1852 roku.

1815. Ukazuje się nowe wydanie Księgi Konstytucji, ze specjalnym sformułowaniem zarzutu dotyczącego Boga i religii.

1815. Na Malcie powstał Angielska Prowincjonalna Wielka Loża.

1815. W Loży Douai ponownie słyszy się o Akademii Wzniosłych Mistrzów Świetlnego Pierścienia.

1815. Mówi się, że Starożytny I Pierwotny Ryt, wywodzący się z francuskiego Pierwotnego Rytu Filaleteów został ustanowiony w Montauban 30 kwietnia, nawiązując prawdopodobnie do Rytu Memphis. *Wątpliwe*.

1815. Car Aleksander I założył Wielką Lożę Astrea

1815. Claude O. Thory opublikował swoje Acta Latomorum, historyczną kolekcję o dużym znaczeniu.

1815. Ryt Mizraim: uważa się, że został w tym czasie przedłużony przez Samuela Honisa z Kairu.

1816. Po rozwiązaniu problemów z Kilwinning zmieniono numerację Loży Szkockich.

1816. Domniemane ustanowienie w Paryżu Zakonu Noachide przez zwolenników Napoleona Wielkiego o charakterze masońskim. *Niejasne i wątpliwe*.

1816. W tym okresie i później, szwajcarskie systemy masońskie były uważane za: (1) loże działające pod Wielkim Wschodem Francji; (2) Helvetycki Ryt; (3) Dyrektoriat Szkocki; (4) Loża Nadziei, założona w Bernie w 1803 r. przez francuski Wielki Wschód. Dezorientujące i mylące; Numery i: i 4 reprezentują tę samą obediencję, podczas gdy Helvetycki Ryt był pod każdym względem identyczny z Dyrektoriatem Szkockim. Zobacz S.tl. 1795, 1810 i 1813.

1816. 20 czerwca powstał Wielki Obóz Templariuszy dla Stanów Zjednoczonych.

1816. Książę Fryderyk Wilhelm, drugi syn Wilhelma I, został wybrany Wielkim Mistrzem Holandii.

1817. Wielka Loża Szkocji potwierdziła swoje ograniczenie masonerii do trzech stopni rzemieślniczych.

1817. W tym roku doszło do zjednoczenia dwóch Wielkich Kapituł Świętego Sklepienia Królewskiego.

1817. Ryt Mizraim został odrzucony przez Wielki Wschód 24 czerwca.

1817. Książę Christian – później Christian VIII, król Danii – został masonem w loży Maria Trzech Serc.

1817. Publikacja Bibliografii I Chronologii Masonerii J.C. Ridela obejmująca okres od 1717 do 1817 r.

1817. W Brukseli została utworzona Rada Najwyższa Rytu Szkockiego.

1818. 2 stycznia założono Wielką Lożę Indiana.

1818. 27 lipca została założona Wielka Loża Mississippi.

1818. Książę Fryderyk Wilhelm został Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu, z masońską jurysdykcją nad Holandią i Belgią. Wątpliwy. Zobacz lata 1811 i 1814. i 1818. Loża Nadziei w Bernie stał się Angielską Prowincjonalną Wielką Lożą. *Wątpliwe*.

1819. Do Paryża wprowadzono Perski Ryt Filozoficzny, twierdząc, że został sprowadzony z Erzcroum, pierwotnego miejsca jego założenia.

1819. Założenie Wielkiej Loży Prowincjonalnej W Meklenburgu.

1820. Wielka Loża Irlandii dała patent Loży Australian Social w Sydney, jako pierwszą fundację masońską w tym regionie, oprócz lóż wojskowych.

1820. Założenie Wielkiej Loży Maine 1 czerwca.

1821. Papież Pius VII wydał edykt przeciwko masonerii.

1821. Dalsze prześladowania masońskie w Portugalii.

1821. Zakaz masonerii w Wielkim Księstwie Warszawskim.

1821. Mówi się, że cała działalność masońska została zawieszona we Włoszech na ponad trzydzieści lat.

1821. Założenie Wielkiej Loży Missouri 2I kwietnia.

1821. Założenie Wielkiej Loży Francji.

1821. Założenie Wielkiej Loży Alabama.

1821. Założenie Wielkiego Wschodu Brazylii.

1822. Tłumienie masonerii w Rosji, w tym w rosyjskiej Polsce, dekretem cara.

1822. Loże Berneńskie i Vaud utworzyły Narodową Wielką Lożę Szwajcarii, działające wyłącznie dla stopni błękitnych.

1822. Ryt Helwetycki i loże francuskiego Wielkiego Wschodu podobno zostały uśpione. *Dezorientujące*.

1822. Prowincjalna Wielka Loża Dolnej Kanady został podzielony na dwie dzielnice, Quebec i Montreal.

1822. Proskrypcja masonerii w Rosji.

1823. Prowincjalna Wielka Loża we Frankfurcie przyjęła tytuł Wielkiej Loży.

1823. Wolnomularstwo zniesione w Portugalii dekretem królewskim.

1824. Założenie Rady Najwyższej Irlandii 13 sierpnia.

1825. Po najechaniu loży w Granadzie siedmiu obecnych mistrzów masonów powieszono, a nowo inicjowany Uczeń został wysłany na pięć lat na galery.

1825. Leon XII wydał edykt apostolski, potwierdzający akty i dekrety poprzednich papieży i ustalający ich ratyfikację na zawsze.

1826. Założenie Rady Najwyższej Brazylii.

1826. Część Antycznego I Pierwotnego Rytu przeszła pod panowanie francuskiego Wielkiego Wschodu.

1829. Zmieniono Konstytucje Szkockie.

1830. Mówi się, że Belgia osiągnęła niepodległość masońską. Zobacz rok 1814.

1830. Założenie Wielkiej Loży Florydy 5 lipca.

1830. Założenie Rady Najwyższej Peru.

1831. Założenie Wielkiego Wschodu Peru.

1832. Papież Grzegorz XVI wydał edykt przeciwko masonerii.

1832. Nielegalna Zjednoczona Rada Najwyższa została utworzona w Nowym Jorku 13 lutego.

1832. Założenie Wielkiej Loży Arkansas 2 lutego.

1833. Od tego roku datuje się Wielki Wschód Belgii.

1833. Założenie Rady Najwyższej Kolumbii I Nowej Granady.

1834. Kolejne prześladowania portugalskich masonów.

1836. Książę koronny Danii, później Christian VIII, został protektorem duńskiej masonerii.

1836. W Porto Prince powstał Wielki Wschód.

1837. Założenie Wielkiej Loży Texas.

1837. Na Korfu założono lożę Pitagoras.

1838. Ryt Memphis, inaczej Starożytny I Pierwotny Ryt, został wprowadzony w Paryżu jako system dziewięćdziesięciu pięciu stopni.

1838. Wybór Marconisa na Wielkiego Hierofanta Rytu Memphis.

1839. Mówi się, że Ryt Memphis działał w Rumunii.

1840. Założenie Wielkiej Loży Illinois.

1840. Przypuszcza się, że na wyspie Korfu powstała Wielka Loża Grecji, ale wszelki ślad po niej zniknął.

1840. Inicjacja księcia Wilhelma Pruskiego, później cesarza Wilhelma I.

1841. Fryderyk VII z Danii został inicjowany w Loży Maria.

1841. Związek Prowincji Masońskich Quebecu i Montrealu.

1842. Utworzenie w ramach angielskiej Wielkiej Loży funduszu rent dla mężczyzn.

1842. Założenie Rady Najwyższej Portugalii.

1843. Pierwszy hrabia Zetland został Wielkim Mistrzem, następcą księcia Sussex.

1843. Założenie Wielkiej Loży w Iowie 8 stycznia.

1843. W tym roku zniesiono III Stopień Kompanionażu - ustanowiony w (?) 1803 roku.

1843. W Paryżu otwarto nową Świątynię Wielkiego Wschodu.

1843. Założenie Wielkiej Loży Wisconsin 18 grudnia.

1843. Dr James Burnes założył w Bombaju Lożę Rising Star, by otworzyć portale murarskie dla Hindusów.

1843. 8 maja w Baltimore odbyła się Narodowa Konwencja Masońska, a w następnych dniach reprezentowano piętnaście Wielkich Lóż.

1844 - Narodowa Wielka Loża w Bernie i Dyrektoriat Szkocki w Basylei połączyły się, by 24 lipca stworzyć obecną Wielką Lożę Suisse Alpina.

1844. Założenie Wielkiej Loży Michigan we wrześniu LJ.

1844. Wypędzenie Brighama Younga i półtora tysiąca mormonów przez Wielką Lożę Iiiinois.

1845. Założenie Rady Najwyższej Anglii i Walii w dniu 26 października.

1845. Loża Trzech Gołębi stała się Wielka Lożą Prus, czyli Królewskim Yorkiem Przyjaźni w Berlinie.

1845. Królewski Orientalny Zakon Sat B'hai podobno spotkał się w Allahabadzie po raz ostatni w Indiach. *Kłamliwe* .

1846. W tym roku powołano Szkocki Masoński Fundusz Dobroczynny.

1846. Papież Pius IX wydał edykt przeciwko masonerii i innym tajnym stowarzyszeniom.

1846. 22 marca w Darmstadt założono Wielka Loża.

1846. Założenie Najwyższej Rady Szkocji.

1847. W Baltimore odbył się Kongres Lóż Amerykańskich.

1848. Fryderyk VII wstąpił na tron Danii i został również Wielkim Mistrzem.

1848. Duńska masoneria została przebudowana na system szwedzki.

1848. W Palermo ukonstytuowała się Najwyższa Rada Rytu Szkockiego. *Obediencja wątpliwa.*

1848. Ciała masońskie w Portugalii składały się z trzech Wielkich Lóż, jednego Wschodu i jednego Irlandzkiej Prowincjonalnej Wielkiej Loży.

1849. 7 września w Wielkim Księstwie Luksemburga została ustanowiona Rada Najwyższa.

1849. Fundusz Dożywotni został rozszerzony na wdowy po masonach.

1849. Papież Pius IX wydał encyklikę przeciwko tajnym stowarzyszeniom, w tym masonerii.

1849. Ryt Memphis ustanowił swój statut.

1850. Fundusz Wdów został połączony z Funduszem Azylu.

1 850. Założenie Wielkiej Loży Kansas 17 marca.

1850. Założenie Wielkiej Loży California 18 kwietnia.

1851. Założenie Wielkiej Loży Oregon 16 sierpnia.

1852. Francuski Wielki Wschód wybrał księcia Luciena na Wielkiego Mistrza 9 stycznia

1852. Wielka Loża Peru została zreorganizowana.

1853. Inicjacja księcia Fryderyka pruskiego, później cesarza Fryderyka III niemieckiego.

1853. W Lexington w Kentucky odbył się Kongres Amerykańskich Loży.

1853. Założenie Wielkiej Loży Minnesota 23 lutego.

1854. Śmierć Klossa, niemieckiego pisarza masońskiego.

1854. Kongres Masoński w Paryżu.

1854. Papież Pius IX wydał kolejną encyklikę przeciwko masonerii.

1855. W Górnej Kanadzie powstała niezależna Wielka Loża.

1855. Król Danii 6 stycznia zastąpił masoński system Zinnendorfa systemem Ścisłej Obserwy.

1855. W Paryżu odbył się powszechny Kongres Masoński.

1855. Śmierć Reghelliniego w Brukseli.

1856. W Londynie powstaje Wielka Loża Mistrzów Znaku.

1856. Założenie Rady Najwyższej Urugwaju.

1856. Śmierć Michaela Bedarride'a 16 lutego.

1856. W Ameryce został wprowadzony Antyczny I Pierwotny Ryt.

1857. W tym roku powstał Starożytna Wielka Loża Kanada.

1857. Założenie Wielkiej Loży Chile 20 kwietnia.

1857. Założenie Wielkiej Loży Nebraska 23 września.

1857. Niezależna Wielka Loża Kanady i Starożytna Loża połączyły się jako Wielka Loża Kanady.

1857. W tym roku powstał Wielka Loża Rumunii. Zobacz rok 1880.

1858. Ukonstytuowanie Rady Najwyższej Republiki Atgentyńskiej .

1858. Założenie Narodowego 16 listopada.

1858. Założenie Wielkiej Loży Dania w Waszyngtonie 9 grudnia.

1859. Poświęcono nową salę masońską

1858 - Założenie Zjednoczonego Wielkiego Wschodu Luzytanii w Lizbonie.

1859. Założenie Najwyższej Rady Kuby.

186o. Konstytucja Rady Najwyższej Meksyku.

186o. Założenie Wielkiej Loży Kolorado 2 sierpnia.

1861. 19 maja powstało Stowarzyszenie Niemieckich Masonerii.

1861. Ukonstytuowanie Rady Najwyższej Republiki San Domingo.

1861. W tym roku odtworzono Wielki Wschód Włoch.

1862. Wielki Wschód Włoch został proklamowany 1 stycznia, z reprezentacją dwudziestu dwóch lóż.

1862. W listopadzie tego roku Ryt Memphis został przyjęty jako podrzędny system masoński przez Wielki Wschód Francji, a Marconis poddał swoje uprawnienia temu organowi.

1863. Papież Pius IX wydał encyklikę przeciwko tajnym stowarzyszeniom.

1864. Papież Pius IX wydał encyklikę przeciwko masonerii.

1864. Założenie Rady Najwyższej we Florencji, a następnie całej Italii.

1865. Założenie Wielkiej Loży Nevada 16 stycznia.

1865. Założenie Wielkiej Loży Kanada w Toronto w październiku ro.

1865. Ukonstytuowanie Rady Najwyższej Wenezueli.

1866. Założenie Wielkiej Loży w Wirgini Zachodniej w dniu :16 maja

1866. Założenie Wielkiej Loży Nowej Szkocji 12 czerwca.

1866. W San Domingo, w Republice Murzynów, powstał Wielki Wschód. Zobacz rok 1899.

1866. Śmierć J.M. Ragona w Paryżu.

1867. Wielki Loża Hanoweru przestał działać.

1867. Odradza się masoneria na Węgrzech, nadal zabroniona w Austrii.

1867. Śmierć dr. George'a Olivera 3 marca.

1867. W tym roku powstało niezależna Wielka Loża Grecji.

1867. Założenie Wielkiej Loży w Nowym Brunszwiku 27 sierpnia.

1867. Założenie Wielkiej Loży Idaho 16 grudnia.

1867. W Negro Republice Nigerii utworzono Wielką Lożę.

1868. Konwencja Niemieckich Wielkich Lóż w Stuttgarcie zaprzeczyła, jakoby Biała Księga, skażająca Imię Boże, mogła zastąpić Biblię na Ołtarzach Wielkich Loży pod ich obediencją.

1868. W Budapeszcie założono Lożę pod nazwą Jedność w Ojczyźnie.

1869. Inicjacja Edwarda, księcia Walii, przez króla Szwecji.

1869. Założenie Wielkiej Loży Quebec w lutym.

1869. Założenie Wielkiego Wschodu Grecji.

1869. Odrodzenie masonerii w Hiszpanii.

1869. Masońskie ciała w Portugalii połączyły się, tworząc Zjednoczony Wielki Wschód Lusitania - cztery loże irlandzkie różniące się od siebie.

1869. Tunis został włączony do dystryktu Malta.

1869. Założenie Wielkiej Loży Nowa Szkocja.

1869. Powstaje Wielka Loża Quebec.

1870. Konstytucja Rady Najwyższej Gwatemali 20 kwietnia.

1870. Ukonstytuowanie się Rady Najwyższej Paragwaju.

1870. Założenie Wielkiej Loży Brytyjskiej Kolumbii 20 grudnia .

1870. 30 stycznia powstała Wielka Loża Św Jana Węgier.

1870. Earl de Gray i Ripon zastąpili Lorda Zetlanda na stanowisku Wielkiego Mistrza.

1871. Stanowisko Wielkiego Mistrza zostało zniesione we Francji i zastąpione przez Prezydenta Zakonu.

1872. Szkocka Wielka Loża przyjął Ceremonię Instalowania Mistrza Loży.

1872. Cztery niezależne loże irlandzkie w Portugalii zjednoczyły się w jednej loży, zwanej Regeneracją Irlandzką.

1872. Starożytny I Pierwotny Ryt został zapoczątkowany w Anglii przez Johna Yarkera.

1872. Założona Wielka Loża Utah 16 stycznia.

1872. W tym roku powstał Związek Niemieckich Wielkich Lóż.

1873. Wielki Wschód Włoch wchłonął Radę Najwyższą w Palermo.

1873. Papież Pius IX wydał encyklikę przeciwko masonerii.

1873. Rozwiązanie Rzymskiego Dyrektoriatu Helvetic i ukonstytuowanie Rady Najwyższej Szwajcarii.

1873. Pruskie Wielkie Loże połączone w celu utworzenia Wielkiej Loży Ligi Niemieckiej.

1873. Wielka Loża Hamburga dołączyła do Ligi Wielkiej Loży.

1874. Ustanowienie Rady Najwyższej dla Dominium Kanady.

1874. Założenie 5 października Wielka Loża Dla Terytorium Indiańskiego, USA

1874. Założenie Wielkiej Loży Wyoming 15 grudnia.

1875. W Lozannie odbył się Kongres Rad Najwyższych.

1875. Założenie Wielkiej Loży Manitoby 12 czerwca.

1875. Założenie Wielkiej Loży Wyspy Księcia Edwarda 24 czerwca.

1875. Założenie Wielkiej Loży Dakoty Południowej 21 lipca.

1875. Ustanowienie Księcia Walii, a następnie Edwarda VII, jako Wielkiego Mistrza.

1876. Konkordat pomiędzy Wielka Loża Suisse-Alpine i Radą Najwyższą Szwajcarii.

1876. Założenie Narodowej Wielkiej Loży Egiptu 8 maja.

1877. Książęta Connaught i Albany zostali zainwestowani jako I i II Wielki Dozorca.

1877. Wielka Loża Anglii powołała komisję, aby zdać sprawozdanie z kursu, jaki ma być prowadzony na Wielkim Wschodzie Francji, przestając uważać wiarę w Wielkiego Architekta Wszechświata za istotną kwalifikację masonów itp.

1877. Założenie Wielkiej Loży Nowego MeksykU 6 kwietnia.

1877. Dnia II września w Edynburgu został zwołany Kongres Dawnego I Uznanego Rytu Szkockiego dla obu półkul, który zakończył się niepowodzeniem.

1878. Komitet Wielkiej Loży poinformował o kursie, który należy przebyć z poszanowaniem francuskiego Wielkiego Wschodu i wraz z nim przerwano komunikację.

1880. Dwadzieścia lóż zjednoczyło się, tworząc Wielką Lożę Narodową Rumunii. Zobacz rok 1857.

1881. 8 września została wyświęcona Narodowa Wielka Loża Rumunii.

1881. Rada Najwyższa Rytu Szkockiego została założona w Rumunii przypadkowo z Radą Najwyższą Rytu Memphis.

1881. W Tunisie powstała niezależna Wielka Loża.

1882. Książę Connaught został mianowany Wielkim Naczelnikiem Egiptu.

1882. Założenie Wielkiej Loży Arizona 25 marca.

1882. Wielka Kapituła Królewskich Masonów został dodany do Ciał Zarządzających Rumunii.

1882. W Norwegii, zależnej od Bawarii, powstaje Prowincjalna Wielka Loża.

1883 W Rumunii powstaje Wielka Loża Szwedzborgańskiego Rytu Masońskiego.

1884. Założenie Wielkiej Loży Południowej Australii 16 kwietnia.

1884. Papież Leon XIII wydał 20 kwietnia *Humanum Genus Bull* przeciwko masonerii.

1885. Książę Albert Victor został masonem przez księcia Walii jako Wielki Mistrz.

1885. W Porto Rico powstaje Wielka Loża.

1886. Kenneth Mackenzie zmarł 3 lipca.

1886. Wielka Loża i Wielki Wschód WĘGIER zjednoczyły się 23 marca, a następnie utworzyły razem Symboliczną i Wielką Lożę Węgier.

1886. W murzyńskiej Republice Haiti powstał Wielki Wschód.

1886. Założenie Wielka Loża Porto Rico 8 października.

1887. W Gwatemali powstał Wielki Wschód dla Ameryki Środkowej.

1888. Założenie Wielkiego Wschodu Hiszpanii w Madrycie 4 lipca.

1888. Hiszpańskie organy działające w tym czasie to (1) Wielki Wschód Hiszpanii, (2) Narodowy Wielki Wschód, oraz (3) Symboliczna Wielka Loża.

1888. Założenie 1 września Wielkiej Loży Nowa Południowa Walia.

1889. Założenie Wielkiej Loży Wiktorii w Melbourne 21 marca.

1889. Kongres Masoński odbył się w Paryżu z okazji stulecia Rewolucji Francuskiej.

1889. Założenie Wielkiej Loży Północnej Dakoty 12 czerwca.

1889. Inicjacja księcia pruskiego Fryderyka Leopolda.

1890. Założenie Wielkiej Loży Nowej Zelandii 29 kwietnia.

1890. Założenie Wielkiej Loży Tasmania w Hobart 26 czerwca.

1891. Wielka Loża Norwegii powstało 10 maja.

1891. Założenie Wielkiej Loży Kuby 24 grudnia -

1892. Dwie loże odłączyły się od Wielkiego Wschodu Lusitanii, przy czym ta ostatnia odeszła od fundamentalnych zasad masonerii. Powstała Wielka Loża Portugalii, ale wątpliwe jest, jak długo to trwało.

1892. Papież Leon XIII wydał encyklikę przeciwko masonerii.

1892. Założenie Wielkiej Loży Oklahoma 10 listopada.

1893. Książę pruski Fryderyk Leopold został protektorem trzech wielkich lóż pruskich.

1893. Założenie Wielkiej Loży Rio Grande 30 czerwca.

1893. Założenie Narodowej Wielkiej Loży Wenezueli 26 lipca.

1893. Założenie Prowincjonalnej Wielkiej Loży Polar Star w Christianii.

1894. W tym roku w Antwerpii odbył się Kongres Masoński .

1894. Założenie Grand Loge Écossais France w Paryżu.

1895. Kongres Masoński w Mediolanie.

1895. Książę Fryderyk Leopold został mistrzem zakonu w Niemczech.

1896. W tym roku w Hadze odbyła się Konferencja Masońska.

1896. Kongres Antymasoński w Trent.

1896. Ustanowienie konkordatu pomiędzy Najwyższą Radą Szwajcarii a Szkockim Helwetyckim Dyrektoriatem

1896. Założenie Greckiego Wielkiego Wschodu w Atenach.

1897. Leo Taxil przyznał się do oszustw i kłamliwych wynalazków przeciwko masonerii.

1898. Wielka Loża Grecji stał się Wielkim Wschodem i Najwyższą Radą Grecji.

1899. W San Domingo założono Wielką Lożę. Zobacz rok 1866.

1899. Wielka Loża Kuby została przywrócona i zreorganizowana.

1899. Założenie Rady Najwyższej Chile.

1899. Założenie Wielkiej Loży Kostaryki,

1900. W Paryżu odbył się Międzynarodowy Kongres Masoński.

1900. Niemiecka Wielka Loża Kaiser Frederic w Berlinie stał się Prowincjonalną Wielką Lożą, należącą do Wielkiej Loży w Hamburgu.

1901. Wielka Loża Hamburgu obchodziła stulecie swojej konstytucji.

1901. W tym dniu wspomina się o nowym Wielkim Wschodzie Włoch, który ma czterdzieści dwie Loże pod swoim obediencją.

1901. Narodowy Wielki Wschód Madrytu składał się na ten dzień z dziewięćdziesięciu pięciu lóż.

1902. W Genewie odbył się Międzynarodowy Kongres Masoński i powstało Międzynarodowe Biuro Stosunków Masońskich.

1903. Książę Connaught został Wielkim Mistrzem, a król Edward VII przyjął tytuł Protektora Rzemiosła.

1903. Założenie Wielkiej Loży W Gwatemalii.

1904. W Brukseli odbył się Międzynarodowy Kongres Masoński.

1905. W Lizbonie odbył się Hiszpańsko-Portugalski Kongres Masoński.

1906. Nawiązanie stosunków między Wielką Lożą Francji a niemieckimi Wielkimi Lożami.

1907. W Brukseli odbył się Kongres Rad Najwyższych.
1907. Ukonstytuowanie Rady Najwyższej Egiptu w Kairze.
1907. Założenie hostelu masońskiego w Einbeck w Niemczech.
1907. Konwencja Narodowa Rytu Szkockiego w Lozannie.
1909. Ukonstytuowanie Rady Najwyższej w Konstantynopolu dla Imperium Osmańskiego.
1910. Międzynarodowy Kongres Masoński w Brukseli.
1911. 23 września w Rzymie zostaje otwarty Międzynarodowy Kongres Masoński.
1913. Założenie Niezależnej I Regularnej Narodowej Wielkiej Loży Francji.
1914. Loża Anglii zerwała wszelkie stosunki z masonerią niemiecką i austriacką.
1917. Drugie stulecie Wielkiej Loży Anglii i ustanowienia Nowoczesnej Masonerii obchodzono 24 czerwca .